

GOŚĆ NIEDZIELNY

W numerze:

- Dyskusja Czytelników „Gościa Niedzielnego”: „Jaki duszpasterz w trzecim tysiącleciu?”
- Czas reform: „Kolej na kolej”
- Nobel dla Güntera Grassa
- „Wesele” w Londynie

Nr **47** rok LXXVI

KATOWICE

21 listopada 1999

Cena 2,00 zł; 2,5 DM; 2 USD

www.GoscNiedzielnny.pl



Po pielgrzymce Papieża do Indii i Gruzji

Wielkie żniwo wiary

89. zagraniczna podróż apostolska Jana Pawła II okazała się jedną z najtrudniejszych. W Indiach wizytę poprzedziły protesty radykalnych hinduistów, w Gruzji prawosławni hierarchowie odmówili wspólnej modlitwy z Papieżem. Mimo to dialog międzyreligijny, ekumenizm i tolerancja, które głosi Ojciec Święty, nabrały szczególnego znaczenia.

Indie są największym demokratycznym państwem na świecie. Ponad 80 proc. mieszkańców stanowią wyznawcy hinduizmu. Druga wizyta apostolska w tym kraju odbyła się pod znakiem dialogu międzyreligijnego, lecz niestety również hałaśliwych protestów radykalnych ugrupowań. Aby uniknąć incydentów, władze zastosowały zastrzeżone środki bezpieczeństwa. Organizacje związane z rządzącą nacjonalistyczną partią hinduistyczną BJP zażądały od Papieża przeproszenia za działania katolickiej inkwizycji w Indiach 300 lat temu i za przymusowe nawracanie Hindusów, o co oskarża się chrześcijan. Domagały się również, by Jan Paweł II oświadczył, że chrześcijaństwo nie jest jedyną drogą zbawienia.

Indie. Ku wolności i tolerancji religijnej

Kłopotliwe wystąpienia antypapieskie politycy indyjscy starali się załagodzić, zapewniając swego gościa, że Indie są krajem przestrzegającym wolności religijnej wobec wszystkich wspólnot wyznaniowych. „W Indiach istnieje wolność religijna, istnieje też konstytucja, świecka z litery i z ducha. Wierzimy w możliwość współistnienia” – podkreślił K. R. Narayanan, hinduista, pierwszy prezydent wywodzący się z kasty niedotykalnych i absolwent szkoły katolickiej.

Radykalne ugrupowania hinduistyczne oskarżają Kościół katolicki o praktykowanie w Indiach nawracania na siłę. Podczas spotkania z przedstawicielami hinduizmu, buddyzmu, sikhizmu, islamu i judaizmu Jan Paweł II podkreślił prawo człowieka do zmiany religii. „Religia nie jest i nie powinna się stać pretekstem do konfliktów, zwłaszcza gdy tożsamość religijna, kulturowa i etniczna nakładają się na siebie. Religia i pokój idą razem: wypowiadać wojnę w imieniu religii jest

Powitanie Ojca Świętego Jana Pawła II w New Delhi

Zdjęcie: Robyn Beck – PAPI/EPa

Ciąg dalszy na str. 10

Uroczystość Jezusa Chrystusa Króla Wszechświata

Wprowadzenie do liturgii

I. W uroczystość Jezusa Chrystusa Króla Wszechświata Kościół przypomina nam, że wszystko, cokolwiek czynimy żyjąc na tej ziemi, wpływa na nasz los w przyszłości. Liczą się nie tylko sprawy wielkie, dzieła na rzecz ogromnych rzesz, czyny bohaterskie i decyzje niezwykle trudne. Co najmniej tak samo liczy się nasze postępowanie w sprawach codziennych, nasze decyzje w problemach drobnych, domowych, sposób, w jaki odnosimy się do najbliższych nam ludzi i do tych, którzy według nas niewiele znaczą.

II. Chrystus nakazuje nam modlić się do Ojca: „przyjdź królestwo Twoje” (por. Mt 6,10). To królestwo Boże, które On w sobie przyniósł, kiedy na świat przychodził i kiedy stawał się człowiekiem, to królestwo trwa w Kościele jako rzeczywistość już istniejąca i równocześnie jako zadanie do spełnienia. Prawdziwej przemiany serca może dokonać tylko modlitwa. Ona bowiem ma moc łączenia wszystkich ochrzczonych w braterstwie dzieci Bożych. Modlitwa oczyszcza z tego wszystkiego, co oddziela od Boga i od ludzi (Jan Paweł II, Drohiczyn, 10 czerwca 1999 r.).

III. Będziemy sądzeni z miłości. Nie z tego, ile razy powiedzieliśmy komuś „kocham cię”, ale z tego, w jaki sposób wypełnialiśmy uczynki miłości. Gdy stanimy przed Jezusem Chrystusem Królem Wszechświata, zostaniemy zapytani nie tylko o te dobre uczynki, które wykonaliśmy, ale także o to dobro, które mogliśmy wypełnić, ale które zlekceważyliśmy, rezygnując z niego na przykład z powodu lenistwa. Zawsze odpychając i lekceważąc człowieka, odrzucamy Chrystusa.

Antyfony na wejście:

Baranek, który został zabity godzinę jest wziąć potęgę i bogactwo, i mądrość, i moc, i uwielbienie, Jemu chwała i panowanie na wieki wieków.

(Por. Ap 5,12; 1,6)

Kolekta:

Wszechmogący, wieczny Boże, Ty postanowiłeś wszystko poddać umiłowanemu Synowi Twojemu, Królowi Wszechświata, spraw, aby całe stworzenie, wyswobodzone z niewoli grzechu, Tobie służyło i bez końca Ciebie chwaliło. Przez naszego Pana Jezusa Chrystusa, Twojego Syna, który z Tobą żyje i króluje w jedności Ducha Świętego, Bóg przez wszystkie wieki wieków.

PIERWSZE CZYTANIE

Chrystus zna swoje owce

Czytanie z Księgi proroka Ezechiela

To mówi Pan Bóg: „Oto Ja sam będę szukał moich owiec i będę miał o nie pieczę. Jak pasterz dokonuje przeglądu swojej trzody, wtedy gdy znajdzie się wśród rozproszonych owiec, tak Ja dokonam przeglądu moich owiec i uwolnię je ze wszystkich miejsc, dokąd się rozproszyły w dni ciemne i mroczne.

Ja sam będę paść moje owce i Ja sam będę je układał na legowisko, mówi Pan Bóg. Zagubioną odszukam, zabłąkaną sprowadzę z powrotem, skałeczoną opatrę, chorą umocnię, a tłustą i mocną będę ochraniał. Będę paść sprawiedliwie”.

Do was zaś, owce moje, to mówi Pan Bóg: „Oto Ja osądzę poszczególne owce, barany i kozły”.

(Ez 34,11–12.15–17)

PSALM RESPONSORYJNY

Refren: Pan mym pasterzem, nie brak mi niczego.

Pan jest moim pasterzem: niczego mi nie braknie, pozwala mi leżeć na zielonych pastwiskach.

Refren.

Prowadzi mnie nad wody, gdzie mogę odpocząć,

orzeźwia moją duszę.

Wiedzie mnie po właściwych ścieżkach przez wzgląd na swoją chwałę.

Refren.

Stół dla mnie zastawiasz na oczach mych wrogów.

Namaszczasz mi głowę olejkami, kielich mój pełny po brzegi.

Refren.

Dobroć i łaska pójdą w ślad za mną przez wszystkie dni mego życia i zamieszkam w domu Pana po najdłuższe czasy.

Refren.

(Ps 23/22,1–2a.2b–3.5.6 /R.: por. 1)

DRUGIE CZYTANIE

Królestwo Boże

Czytanie z Pierwszego Listu świętego Pawła Apostoła do Koryntian

Bracia:

Chrystus zmartwychwstał jako pierwszy spośród tych, co pomarli. Ponieważ bowiem przez człowieka przyszła śmierć, przez człowieka też dokona się zmartwychwstanie. I jak w Adamie wszyscy umierają, tak też w Chrystusie wszyscy będą ożywieni, lecz każdy według własnej kolejności. Chrystus jako pierwszy, potem ci, co należą do Chrystusa, w czasie Jego przyjścia. Wreszcie nastąpi koniec, gdy przekaże królowanie Bogu i Ojcu i gdy pokona wszelką Zwierzchność, Władzę i Moc.

Trzeba bowiem, ażeby królował, aż położy wszystkich nieprzyjaciół pod swoje stopy. Jako ostatni wróg zostanie pokonana śmierć. A gdy już wszystko zostanie Mu poddane, wtedy i sam Syn zostanie poddany Temu, który Synowi poddał wszystko, aby Bóg był wszystkim we wszystkich.

(1 Kor 15,20–26.28)

SPIEW PRZED EWANGELIA

Aklamacja: Alleluja, alleluja, alleluja.

Błogosławiony, który przybywa w imię Pańskie; błogosławione Jego królestwo, które nadchodzi.

Aklamacja: Alleluja, alleluja, alleluja.

(Por. Mk 11,10)

EWANGELIA

Chrystus będzie sądził z uczynków miłości

Słowa Ewangelii według świętego Mateusza

Jezus powiedział do swoich uczniów:

„Gdy Syn Człowieczy przyjdzie w swej chwale i wszyscy aniołowie z Nim, wtedy zasiądzie na swoim tronie, pełnym chwały. I zgromadzą się przed Nim wszystkie narody, a On oddzieli jednych od drugich, jak pasterz oddziela owce od kozłów. Owce postawi po prawej, a kozły po swojej lewej stronie.

Wtedy odezwie się Król do tych po prawej stronie: »Pójdźcie, błogosławieni Ojca mego,

weźmijcie w posiadanie królestwo, przygotowane wam od założenia świata.

Bo byłem głodny, a daliście Mi jeść; byłem spragniony, a daliście Mi pić; byłem przybyszem, a przyjęliście Mnie; byłem nagi, a przyodzialiście Mnie; byłem chory, a odwiedziliście Mnie; byłem w więzieniu, a przyszliście do Mnie».

Wówczas zapytają sprawiedliwi: »Panie, kiedy widzieliśmy Cię głodnym i nakarmiliśmy Ciebie? spragnionym i daliśmy Ci pić? Kiedy widzieliśmy Cię przybyszem i przyjęliśmy Cię? lub nagim i przyodzialiśmy Cię? Kiedy widzieliśmy Cię chorym lub w więzieniu i przyszliśmy do Ciebie?».

Król im odpowie: »Zaprawdę powiadam wam: Wszystko, co uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, Mnieście uczynili».

Wtedy odezwie się i do tych po lewej stronie: »Idźcie precz ode mnie, przekleci, w ogień wieczny, przygotowany diabłu i jego aniołom.

Bo byłem głodny, a nie daliście Mi jeść; byłem spragniony, a nie daliście Mi pić; byłem przybyszem, a nie przyjęliście Mnie; byłem nagi, a nie przyodzialiście Mnie; byłem chory i w więzieniu, a nie odwiedziliście Mnie».

Wówczas zapytają i ci: »Panie, kiedy widzieliśmy Cię głodnym albo spragnionym, albo przybyszem, albo nagim, kiedy chorym albo w więzieniu, a nie usłużyliśmy Tobie?».

Wtedy odpowie im: »Zaprawdę powiadam wam: Wszystko, czego nie uczyniliście jednemu z tych najmniejszych, tegoście i Mnie nie uczynili». I pójdą ci na mękę wieczną, sprawiedliwi zaś do życia wiecznego”.

(Mt 25,31–46)

Modlitwa nad darami:

Panie, nasz Boże, składamy Tobie Ofiarę pojednania i pokornie Cię błagamy, aby Twój Syn udzielił wszystkim narodom darów jedności i pokoju. Który żyje i króluje na wieki wieków.

Antyfony na Komunię:

Pan zasiada na tronie jako Król na wieki. Pan obdarzy swój lud pokojem.

(Ps 29/28,10–11)

Modlitwa po Komunii:

Wszechmogący Boże, Ty nas posiliłeś Chlebem dającym życie wieczne; spraw, abyśmy z radością byli posłuszni Chrystusowi Królowi Wszechświata i mogli z Nim żyć bez końca w królestwie niebieskim. Który żyje i króluje na wieki wieków.

Modlitwa wiernych

Przez Jezusa Chrystusa Króla Wszechświata, który na końcu czasów będzie sądził ludzi z uczynków miłości, zaniesmy do Boga ufne błaganie.

1. Módlmy się za Kościół Chrystusowy, aby dla świata był znakiem nadziei i początkiem wiecznego królestwa.

2. Módlmy się za Papieża Jana Pawła II, aby prowadził Kościół do pełnego triumfu w świecie i w sercach ludzkich.

3. Módlmy się o trwałą pokój między narodami, aby ludzie na ziemi żyli bezpiecznie, a władza Chrystusa niósła im radość i nadzieję.

4. Módlmy się za ludzi ubogich, pokrzywdzonych i bezdomnych, aby społeczeństwo spieszyło im z pomocą w poczuciu odpowiedzialności i braterstwa.

5. Módlmy się za naszych zmarłych, aby otrzymali w posiadanie wieczne królestwo przygotowane dla nich od założenia świata.

6. Módlmy się za naszą wspólnotę eucharystyczną, abyśmy przez wypełnianie czynów miłosierdzia stali się uczestnikami Chrystusowego królestwa.

Boże sprawiedliwy i miłosierny, wysłuchaj naszych modlitw i spraw łaskawie, abyśmy niestrudzenie pełniąc dobro, dostąpili uczestnictwa w zwycięstwie i chwale Twojego Syna. Który z Tobą żyje i króluje przez wszystkie wieki wieków. Amen.



Perugino, Chrystus Sędzia, ok. 1500 r.

Kalendarz liturgiczny

21 XI

Niedziela – uroczystość Chrystusa Króla Wszechświata

Czyt.: wydrukowane w całości na str. 2

(II tydz. psalterza)

Dzisiaj ostatnia niedziela roku liturgicznego. W liturgii kierujemy myśli i serca ku Chrystusowi Królowi Wszechświata, któremu Bóg Ojciec postanowił poddać wszystko. Chrystus Król nazywany jest również Pasterzem. Tak Prorocy zapowiadali Mesjasza w Starym Testamencie. Chrystus – Dobry Pasterz i Król – kiedyś będzie sądził wszystkich z miłości. Ci, którzy kierowali się w życiu Jego największym przykazaniem, usłyszają: „Wszystko, co uczyniliście jednemu z tych braci Moich najmniejszych, Mnieście uczynili”.

22 XI

Poniedziałek – wspomnienie św. Cecylii, dziewicy i męczennicy, patronki muzyki kościelnej

Czyt.: Dn 1,1–6,8–20; Ps. resp. Dn 3; Łk 21,1–4.

Człowiek widzi to, co zewnętrzne. Bóg patrzy na wnętrze człowieka i pragnie, aby ono było piękne, uporządkowane. Ludzie patrzyli na ofiary ludzi bogatych, na to, co zewnętrzne. Jezus dostrzegł wnętrze ubogiej wdowy, która z niedostatku swego wrzuciła do skarbony świątynnej wszystko, co miała.

O tym, że Bóg patrzy na wnętrze człowieka, pamiętała św. Cecylia, dziewica i męczennica z III w. W młodości złożyła ślub czystości. Zmuszona później do małżeństwa, zdołała nakłonić swego męża do przyjęcia chrztu i złożenia podobnego ślubu.

23 XI

Wtorek – dzień powszedni, wspomnienie dowolne św. Klemensa I, papieża i męczennika, wspomnienie dowolne św. Kolumbana, opata

Czyt.: Dn 2,31–45; Ps. resp. Dn 3; Łk 21,5–11.

Boski Zbawiciel zapowiadając zburzenie świątyni jerozolimskiej, mówił o znakach, które będą towarzyszyć Jego powtórnemu przyjściu na ziemię. Znakami tymi będą: pojawienie się błędnych interpretatorów Jego nauki, wojny i trzęsienia ziemi, głód i zaraza.

Uczniowie Chrystusa mają wiernie trwać przy nauce swego Mistrza. Wiernie trwali przy niej i do wierności wzywali: papież Klemens I († ok. 97) i św. Kolumban, opat († 615).

24 XI

Środa – dzień powszedni

Czyt.: Dn 5,1–6,13–14,16–17,23–28; Ps. resp. Dn 3; Łk 21,12–19.

Pan Jezus zapowiadał uczniom prześladowania, zachęcał ich do wierności w chwilach doświadczeń i za nią obiecał im swoją opiekę. Jego uczniowie zniosą zwycięsko wszelkie próby, ludzką nienawiść, nawet zdradę najbliższych, jeżeli prześladowania przeżywać będą w łączności z Tym, który ich pokochał, odkupił i powołał.

25 XI

Czwartek – dzień powszedni (w tym dniu wpisana jest do Martyrologium św. Katarzyna, patronka kolejarzy i tramwajarzy)

Czyt.: Dn 6,12–28; Ps. resp. Dn 3; Łk 21,20–28.

Człowiek pamiętający o odpowiedzialności przed Bogiem za myśli, słowa i czyny potrafi właściwie ukształtować swe życie. Dzień powtórnego przyjścia Chrystusa na ziemię będzie według Jego słów dniem grozy dla tych, którzy nie liczą się z Bogiem, zaś dniem triumfu dla uczniów oczekujących na to przyjście.

Na to przyjście oczekiwała św. Katarzyna Aleksandryjska, dziewica i męczennica z IV w.

26 XI

Piątek – dzień powszedni

Czyt.: Dn 7,2–14; Ps. resp. Dn 3; Łk 21,29–33.

Świat, w którym żyjemy nie jest wieczny, jego postać przemija. Chrystus Pan przypomina: „Niebo i ziemia przemijają, ale słowa moje nie przemijają”. Wiele rzeczy ulega zmianie, zniszczeniu, a Słowo Boże trwa na wieki. Na tym słowie uczniowie Jezusa mają budować swoje życie doczesne i w ten sposób kształtować swą ostateczną przyszłość.

27 XI

Sobota – dzień powszedni, wspomnienie dowolne NMP w sobotę

Czyt.: Dn 7,15–27; Ps. resp. Dn 3; Łk 21,34–36.

W ostatnim dniu roku liturgicznego Słowo Boże wzywa wyznawców Chrystusa do ufności, do czujności i do modlitwy. Podstawą ufności jest prawda, że Królestwo Boże będzie wiecznym królestwem. Dla osiągnięcia go Jezus każe pamiętać o słowach: „Czuwajcie więc i módlcie się w każdym czasie, abyście mogli uniknąć tego wszystkiego, co ma przyjść, i stanąć przed Synem Człowieczym”. Radzi nam ufnie podnieść głowę i przygotować się na przyjście Pana: odciążać serca, być gotowym na spotkanie i modlić się. Czuwanie wyrażone pracą powszedniego dnia i przeplatane modlitwą pozwoli nam spokojnie, ufnie i radośnie stanąć przed Synem Człowieczym.

28 XI

Niedziela – I Adwentu

Czyt.: Iz 63,16b–17,19b; 64,3–7; Ps 80; 1 Kor 1,3–9; Mk 13,33–37

BP S. C.

Demokracja, anarchia, monarchia

„Bo wie ksiądz, za komuny to człowiek przynajmniej do komitetu poszedł. A teraz, jak przyszła ta demokracja, to koniec świata...”. Ręce opadają, gdy słyszę coś takiego. A słyszę nieraz. Dlatego pytam, gdzie zaczyna się demokracja? I odpowiadam: Tam, gdzie mieszkańcy kraju zaczynają być obywatelami. Kto jest obywatelem? – Ten, kto czuje się odpowiedzialnym za kraj. Czuje się – i wedle tego poczucia postępuje. A jeśli postępuje wedle zasad „moje na wierzchu” i „nie daj się złapać”? Wtedy jest anarchia.

Złe, jeśli jest to postawa części mieszkańców kraju. Katastrofa, gdy zanarchizowaniu ulegają całe obszary życia narodu. Greckie słowo *anarchia* znaczy tyle, co „bez zasad” lub „beład”. Zasady bez zasad? Sprzeczność? Tak. Dlatego zanarchizowane społeczności prędzej czy później ulegają paraliżowi, bo u ich podstaw stoją sprzeczności etyczne i moralne. Ale także prawne. Jaka jest Polska naszych dni? Demokratyczna czy anarchiczna? Nie ogłaszam jakichkolwiek wyroków. Ja tylko pytam. Pytam nie sam. Ludzi myślących i zatroskanych jest bardzo wielu.

Dzisiaj Kościół obchodzi uroczystość Chrystusa Króla. A On sam w ewangelicznej wizji końca czasów wskazuje na siebie, jako na sędziego. Kim jest sędzia? Stróżem ładu. Funkcja sądenia była jednym z ważniejszych przywilejów króla. I już nie pytam: demokracja czy anarchia. Wskazuję na inne przeciwstawienie: anarchia czy monarchia. Monarcha, czyli król... Rządzący roztropnie, a przede wszystkim zaprowadzający ład wśród obywateli. Zaprowadzający ład mądrego prawa.

Byłem głodny, a daliście mi jeść... – mądre prawo? To mało, by było mądre. Prawo musi być dobre. Musi nie tylko szanować ramy ładu moralnego. Prawo musi moralny ład budować. Musi uczyć współdziałania w dobrym, nie tylko karać zło. Nie bez powodu odwieczna tradycja chrześcijańska nazywa Jezusa królem. Głosząc Ewangelię dobroci, miłości, miłosierdzia, Jezus porządkuje świat ludzkich wartości. Sprowadza je do zasad najprost-

szych, co nie znaczy łatwych. Królestwo Chrystusa nie jest polityczną czy imperialną siłą. Jest po prostu ładem. Ładem Bożym i dlatego głęboko ludzkim.

Idźcie precz ode mnie, przekłęci, w ogień wieczny... – kara? Tak. I to najwyższa, ostateczna. Bo ludzka społeczność, jakkolwiek, nie może istnieć bez ładu wartości. I tylko sprawą czasu jest jej koniec. Dlatego padały i padają imperia. Bo ich ład nie jest ładem wartości, lecz narzucanych siłą reguł. Kara? Nie, to nieuchronne następstwo. Dlatego społeczeństwo, w którym anarchia staje się codziennym zjawiskiem, nie może mieć nadziei rozwoju. Jeszcze gorzej, jeśli prawo stanowione w państwie jest prawem anarchizującym, co znaczy: burzącym ład. Tak rodzi się zło instytucjonalne. To zaś, prędzej czy później, spowoduje katastrofę. A nasz kraj? A Polska? Jeśli dalej będzie brnęła w anarchię... Strach myśleć.

Czy jest wyjście i czy mamy szansę? Mam. Dzisiejsze święto obchodzone przez miliony Polaków jest napomnieniem do poddania się Chrystusowi i Ewangelii dobroci. Do odbudowy ładu – najpierw moralnego, a więc do porządkowania wszystkiego nie wedle kryterium korzyści i uciechy, zysku i wygody. Ale wedle kryterium dobra i zła. Krzyż wiszący w Sejmie powinien to przypominać prawodawcom. Krzyże, którymi znaczone są nasze drogi, wioski i miasta, powinny to samo przypominać obywatelom, wszystkim Polakom.

Ład moralny zakorzeniony w sumieniach obywateli musi znaleźć odbicie w zasadach prawnych. Od posłów i senatorów oczekujemy prawa budującego ład, nie chaos. Od rządu – poszanowania tego prawa w państwie. Od siebie musimy wymagać poszanowania prawa w szarej codzienności społecznego życia. Wszak obchodzimy dzisiaj uroczystość Chrystusa Króla. To On nas kiedyś zapyta, czy stosowaliśmy się do każdego prawa skierowanego ku dobru. Nie wolno udawać, że o tym nie wiemy.

KS. TOMASZ HORAK

Święta tygodnia

Cecylia – jedna z najślawniejszych męczennic

„Gdy muzyka grała, ona w sercu Panu jedynie śpiewała... Przyszła wreszcie noc, kiedy Cecylia znalazła się ze swym małżonkiem w tajemniczej ciszy sypialni. Wówczas tak przemówiła do niego: »Najmilszy, kochany chłopcze, istnieje tajemnica, którą ci wyznam, jeśli mi przyrzekniesz, że będziesz jej strzegł troskliwie... Jest przy mnie anioł Boży, który mnie kocha i czujnie strzeże mego ciała... Będziesz go mógł zobaczyć, jeśli uwierzysz w prawdziwego Boga i obiecasz, że się ochrzczysz.

Idź więc teraz trzy mile za miasto drogą, która nazywa się Appijska i powiedz biedakom, których tam spotkasz, te słowa: Cecylia posyła mnie do was, abyście pokazali mi świętego starca Urbana. Mam dla niego pewne tajemne zlecenie. Skoro ujrzysz jego samego, powtórz mu wszystkie moje słowa. A gdy on już oczyści ciebie i wrócisz do mnie, wtedy ujrzysz i ty owego anioła...

Walerian przyjął chrzest z rąk św. Urbana. Wróciwszy do Cecylii znalazł ją w sypialni rozmawiającą z aniołem. Anioł zaś trzymał w ręku dwa wieńce z róż i lilij i podał jeden z nich Cecylii, a drugi Walerianowi, mówiąc przy tym »Strzeżcie tych wieńców nieskalanym sercem i czystym ciałem, ponieważ przyniosłem je dla was z raju Bożego! One nigdy nie zwiędną ani nie stracą swego zapachu i nigdy nie ujrzą ich ci, którym czystość nie jest miła«.

Tak o św. Cecylii opowiada Jakub de Voragine w swej „Złotej legendzie”.

Święta Cecylia jest jedną z najślawniejszych męczennic Kościoła rzymskiego. Żyła najprawdopodobniej na przełomie II i III wieku. Niestety, w zachowanych opisach jej męczeństwa



Św. Cecylia, fragment obrazu włoskiego, XVII w., Warszawa, MN

trudno odróżnić fakty historyczne od legend. Cecylia jako chrześcijanka złożyła ślub czystości. Mimo że zmuszono ją do małżeństwa z poganinem Walerianem, nie tylko nie złamała ślubu, lecz jeszcze pozyskała dla Chrystusa swego męża i jego brata. Wszyscy troje ponieśli śmierć męczeńską przez ścięcie. Jej ciało odnaleziono w roku 822 w katakumbach i przeniesiono do bazyliki na Zatybrzu. Św. Cecylia jest patronką muzyki kościelnej.

KS. A. S.

Papież u wrót Rosji

Gruziński etap ostatniej papieskiej pielgrzymki został zdominowany przez akcenty polityczne, a nie – jak tego chciała watykańska dyplomacja – ekumeniczne. Jednak zauważono, że podczas spotkania z Janem Pawłem II Eliaz II przemawiał „językiem otwartym”, a spotkanie to zostało określone jako serdeczne, mimo że wizyta w Gruzji nie miała tak ciepłego charakteru jak majowa pielgrzymka Ojca Świętego do Rumunii, podczas której doszło do bardzo serdecznych kontaktów i symbolicznych znaków pokoju między Papieżem a patriarchą Teoktystem.

Przy okazji dialogu ze Wspólnotami prawosławnymi warto zauważyć otwarcie w stosunkach z prawosławiem rumuńskim czy małymi wspólnotami tego Kościoła w Finlandii oraz w Europie Zachodniej i powiększający się dystans z prawosławnymi integrystami zdominowanymi przez Patriarchat Moskiewski. Taka sytuacja może prowadzić do swobodnego rozdziewięku w prawosławiu, odbierając Moskiewie monopol na wyrażanie opinii w imieniu wiernych Kościołów Wschodnich, mieszkających na terenach krajów dawnego bloku so-

wieckiego. Nie może zatem dziwić podjęta kilka dni temu inicjatywa odrzucania wszystkiego, co katolickie i zachodnie.

Pod hasłem „Katolicyzm: parcie na Wschód” odbyło się w Moskwie spotkanie dyskusyjne okrągłego stołu, w którym wzięło udział ponad sto osób, reprezentujących różne organizacje religijne i polityczne. Dominowały wypowiedzi zwracające uwagę na wielkie zagrożenie ze strony Kościoła katolickiego dla prawosławia i Rosji. Nawoływano do przeciwstawienia się wszelkimi sposobami tej „agresji” Watykanu i katolicyzmu, m.in. przez odmowę zaproszenia Papieża do Rosji.

Przewodniczący Prawosławnego Towarzystwa „Radoneż” Jewgienij Nikiforow oświadczył, że „Papież jest już u wrót Rosji”. Jego zdaniem, po wizycie w Gruzji zwierzchnik Kościoła katolickiego będzie próbował odwiedzić Ukrainę, a następnie Moskwę. „Wizyta Papieża jest zagrożeniem dla naszego zdrowia duchowego” – podkreślił Nikiforow. Redaktor naczelny rozgłośni „Radoneż” Aleksiej Rogożyn wypowiedział się zdecydowanie przeciw ja-

kimkolwiek wspólnym modlitwom z katolikami. Dodał, że „dialog miłości z katolikami nie jest możliwy, gdyż niemożliwy jest dialog z herezją, światła z ciemnością”.

Ciekawym faktem wydaje się wystąpienie jednego z byłych szefów sowieckiego wywiadu zagranicznego, generała w stanie spoczynku, Nikołaja Leonowa. Poinformował on, że przez 8 lat w Watykanie „pracował nasz rezydent, który dostarczał nam niezwykle cennych wiadomości”. Zdaniem emerytowanego generała, wywiad sowiecki zawsze uważał Watykan za wroga Związku Sowieckiego i Rosji na równi z USA i krajami NATO. Leonow podkreślił ponadto, że agresywność Watykanu wzrosła po wyborze na papieża Polaka, któremu „udało się oderwać Polskę od Rosji i obecnie trwa nadal walka w tym kierunku”.

Dopóki rosyjskie prawosławie będzie zdominowane przez czynniki polityczne, dopóty dialog ekumeniczny będzie niemożliwy, a „wrota” Rosji będą dla Papieża zamknięte.

KS. KAZIMIERZ SOWA

Za murem

Upadek muru berlińskiego 9 listopada 1989 r. był jednym z najbardziej spektakularnych wydarzeń „jesieni narodów”, która zmieniła kształt Europy Środkowej i Wschodniej, kończąc epokę komunizmu i dominacji Związku Sowieckiego. Gdy tysiące rozradowanych berlińczyków ze wschodniej części miasta po raz pierwszy bezkarnie przechodziło przez najbardziej strzeżoną granicę Europy, przesadzony wydawał się los ludzi starego systemu, odpowiedzialnych za zbrodnie starego systemu. Sprawy nie potoczyły się jednak tak prosto.

O zmianach, jakie zaszły w zjednoczonych Niemczech można powiedzieć wiele krytycznych uwag. Efektem jest ciągle istniejący podział narodu niemieckiego na część zachodnią i wschodnią. Musi jednak wzbudzać szacunek konsekwencja, z jaką Niemcy próbują prowadzić swoje rozrachunki z komunistyczną przeszłością. Właśnie w przeddzień jubileuszowych uroczystości niemiecki Sąd Najwyższy w Lipsku postanowił, że trzech członków Biura Polityczne-

go komunistycznej partii SED – Egon Krenz, Günter Schabowski oraz Günter Kleiber – trafią do więzienia. Wszyscy oni odwoływali się od wyroku Sądu Krajowego w Berlinie, który skazał ich na kary kilku lat więzienia za współudział w zabijaniu osób próbujących uciec z NRD. Oczywiście nie oni strzelali, lecz żołnierze straży granicznej, których zresztą także już osadzono. Krenz, Schabowski i Kleiber ponosili jednak polityczną odpowiedzialność jako członkowie gremium, które nakazało strzelać. W czasie procesu oskarżeni bronili się, że byli tylko trybikami totalitarnej maszyny oraz ofiarami żelaznej kurtyny, która podzieliła Niemcy. Warto jeszcze wspomnieć, że wszyscy trzej wysocy funkcjonariusze SED mają na swym koncie także spore zasługi dla upadku muru berlińskiego. Krenz był szefem partii, który podjął decyzję o usunięciu ograniczeń w ruchu między oboma państwami niemieckimi, natomiast Schabowski publicznie ogłosił tę decyzję w sposób tak niefortunny, że społeczeństwo zrozumiało ją jako natychmiastowe przyzwolenie na przekraczanie granicy. W efekcie, pod naporem tłumów żołnierze otworzyli przejścia graniczne, których już nikt nie pozwolił zamknąć. Oskarżeni mogli więc uchodzić za bohaterów tamtych wydarzeń, mimowolnych być może sprawców rozminowania jednego z najbardziej zapalnych punktów w Europie.

Sąd Najwyższy w Lipsku nie uznał jednak tych zasług. Jednoznacznie stwierdzono, że popełnione zbrodnie muszą zostać ukarane, a w państwie prawa historyczne okoliczności nie mogą być traktowane jako alibi dla politycznych morderców. Czytając wyrok sądu w Lipsku, trudno zapomnieć, że u nas nadal nikt nie został pociągnięty do odpowiedzialności za śmierć górników z kopalni „Wujek”, demonstrantów zastrzelonych w Lubinie w 1982 r., zamordowanych na Wyrbrzeżu w grudniu 1970 r. i wielu innych ofiar komunistycznego systemu.

ANDRZEJ GRAJEWSKI

Zerwane głosowanie

Wciąż nie wiadomo, jakie podatki będziemy płacić w przyszłym roku. Głosowanie, które nie mogło się odbyć z braku kworum, jest kolejnym widowiskowym przykładem problemów trapiących nasze życie publiczne. Z jednej strony – wywodząca się z PRL opozycja demonstruje brak odpowiedzialności za państwo, bojkotując głosowanie (nad własnym wnioskiem!) w nadziei wykazania słabości politycznych konkurentów. Z drugiej – dysponująca większością koalicja z powodu nieobecności własnych posłów tę słabość demonstruje.

Parlamentarna demokracja jest oparta na założeniu wyraźnego rozgraniczenia sił sprawujących władzę i ponoszących za nie odpowiedzialność – i opozycji, która krytykuje rządzących, nie mając bezpośredniego wpływu na władzę, ale też i nie ponosząc za nią odpowiedzialności. W tej logice mieści się więc głoso-

wanie przeciw projektom wychodzącym od rządzących, a także ich krytyka, nawet najostrzejsza, byle merytoryczna. Zrywanie kworum może być zrozumiałe w sytuacjach wyjątkowych. Tym razem charakter proponowanych zmian w żadnym razie nie uzasadnia uznania tej sytuacji za wyjątkową: było to po prostu jedno z wielu istotnych głosowań w parlamencie. Dlatego działania SLD wytłumaczyć można jedynie chęcią osiągnięcia doraźnych korzyści politycznych, które w żadnym wypadku nie uzasadniają stosowania nadzwyczajnych środków.

Osobną sprawą jest postawa koalicyjnych posłów, którzy nie znaleźli czasu, aby wziąć udział w głosowaniu. Ci, którzy nie przyszli z błahych powodów, wykazali się nieodpowiedzialnością, niektórzy chyba nie po raz pierwszy. Niestety, nie wydaje się, by doraźne środki dyscy-

plinujące mogły okazać się skuteczne. Jedyne, co może zadziałać, to perspektywa zniknięcia z list wyborczych w następnych wyborach. Osobiście nie byłbym tu optymistą: skoro karier politycznych nie są w stanie u nas złamać znacznie poważniejsze przewinienia, z kryminalnymi włącznie – kto będzie zwracał uwagę na banalną nieodpowiedzialność?

Jeśli natomiast wśród nieobecnych posłów AWS i UW byli tacy, którzy liczyli, że ich absencja pomoże im odnieść jakiś doraźny polityczny interes – wszystko jedno, w sprawie podatków czy jakiegokolwiek innej – wyraźnie nie dostrzegają oni, że dla zdecydowanej większości społeczeństwa wewnątrzpartyjne waśnie (choćby i o rzeczy obiektywnie ważne) są zupełnie nieistotne. Przegrzają partie w całości.

TOMASZ WIŚCICKI

Z Kościoła

● 11 listopada rozpoczęło się w Atenach 29. doroczne posiedzenie plenarne Rady Konferencji Biskupów Europy (CCEE). Episkopat naszego kraju reprezentował przewodniczący konferencji Episkopatu Polski kard. Józef Glemp. Głównym punktem programu spotkania była próba oceny sytuacji w Kościele na naszym kontynencie po zakończonym 23 października w Watykanie Zgromadzeniu Specjalnym Synodu Biskupów dla Europy oraz stan przygotowań poszczególnych Episkopatów do Wielkiego Jubileuszu Roku 2000 i inicjatywy ekumeniczne.

● W noc wigilijną odbędzie się na Polu Pasterzy w Betlejem Noc Modlitwy i Braterstwa, której uczestnicy modlić się będą o jedność między Kościołami i pokój na świecie. Na wzór Trzech Króli przyniosą też ze sobą dary.

● Metropolita Lyonu abp Louis-Marie Billé został wybrany na drugą trzyletnią kadencję na przewodniczącą konferencji Biskupów Francji.

Z Polski

● Przedstawiciel Banku Światowego i podsekretarz stanu w Ministerstwie Finansów podpisali umowę o pomocy BŚ w restrukturyzacji górnictwa węgla kamiennego. Umowa dotyczy kredytu wartości miliarda dolarów.

● Podczas rozmów z górnikami KWK Siersza minister gospodarki nie uznał ich racji i podtrzymał decyzję o likwidacji kopalni.

● Budżet pożyczki kasom chorych miliard złotych.

● Rząd amerykański podziela polskie racje w sprawie odszkodowań dla byłych przymusowych robotników III Rzeczy – zapewnił przedstawiciel Fundacji Polsko-Niemieckie Pojednanie. James Bindenagel z Departamentu Stanu USA przyleciał do Polski, aby poznać nasze stanowisko w tej sprawie.

● Pod koniec listopada upływa termin zakończenia ugodowego programu przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie. W ramach programu uruchomiono piętnaście Centrów Pomocy Rodzinie. Przy każdym będzie schronisko dla ofiar rodzinnej przemocy.

● Sąd Okręgowy w Bielsku-Białej wyznaczył na połowę grudnia termin rozprawy, podczas której rozpozna pozew Habsburgów przeciwko Zakładom Piwowarskim Żywiec SA o ochronę dóbr osobistych. Dzieci ostatniego właściciela Arcyksiążęcego Browaru w Żywcu domagają się usunięcia z etykiet daty „1856” oraz symbolu korony.

● Sąd Rejonowy w Łodzi aresztował Marka T. – byłego prezesa Unii Teksu, największych zakładów miasta, i członka rad nadzorczych kilku spółek – pod zarzutem działania w zorganizowanej grupie przestępczej i korumpowania urzędników państwowych.

Ze świata

● Czeczeńska stolica po raz kolejny stała się celem intensywnego rosyjskiego ostrzału rakietowego i bombardowań. Od początku września śmierć poniosło ponad 3200 mieszkańców Czeczenii. Moskwa zamierza zakończyć operację wojskową w Czeczenii do końca roku.

● „Nie przyjmujcie 50 czy 70 procent jałmużny w jakichś bonach. To mienie należy do was i odzyskamy je w całości” – obiecywali ponad 300 Żydom, zebranych na seminarium w Nowym Jorku, adwokaci, którzy złożyli w sądzie pozew zbiorowy przeciwko władzom RP.

● Sędzia Thomas Penfield Jackson uznał firmę Microsoft za monopolistę na rynku systemów operacyjnych dla komputerów osobistych. Opinia ta pozwala przypuszczać, że wyrok, jaki zapadnie w sprawie Microsoftu będzie dla firmy niekorzystny. Może dojść nawet do podzielenia jej na kilka mniejszych, niezależnych przedsiębiorstw.

Powiedzieli nam

Brak klarowności szkodzi

KRZYSZTOF DZIERŻAWSKI,
ekspert podatkowy Centrum im. Adama Smitha

– Podatki to temat, który zawsze wywołuje emocje. Dlaczego w Polsce sprawa od lat sprowadza się do populistycznych deklaracji i niepewności do ostatniej chwili?

– Dlatego, że kwestia ta zwykle nie jest rozpatrywana w sposób merytoryczny, ale staje się środkiem do załatwiania doraźnych interesów politycznych. Przedmiotem sporu są w zasadzie podatki dochodowe od osób fizycznych. Gdy na zagadnienie spojrzymy fachowo, odkryjemy, że proponowane różnice są bez znaczenia. Bo cóż to zmieni w gospodarstwie domowym czy będziemy płacić 18 czy 19 proc.

– O reformie systemu podatkowego mówi się od dawna. Czy tkwienie w gąszczu ulg i przywilejów przy jednocześnie wysokich stopach podatkowych nie jest w istocie mieszaniną polityki fiskalnej ze społeczną? Czy to służy naszej gospodarce?

– Ulgi podatkowe w rzeczywistości obnażają bezradności polityków wobec rozmaitych problemów społecznych. Ulga mieszkaniowa, która pochłania ogromne środki na wyrównanie zwolnień podatkowych, nie rozwiązała problemów budownictwa mieszkaniowego w Polsce. Nie wpłynęła na poprawę sytuacji mieszkaniowej. Podobnie jest z ulgą prorodziną, która ujawnia, iż politycy nie potrafią zmierzyć się z problemami fi-

nansowymi większości rodzin. Możliwości budżetu pozwalają przecież ustalić tę ulgę na bardzo niskim poziomie, a nam przydałoby się po prostu zdecydowane obniżenie podatku dochodowego.

– Jak zatem powinna wyglądać struktura podatkowa? Jaki kierunek nadać reformie podatkowej, aby była dobra i dla gospodarki i dla obywatela?

– Podatki bezpośrednie w Polsce są zbyt wysokie. „Pożerają” około połowy tego, co ludzie wypracują. A pozostają jeszcze podatki pośrednie i zobowiązania paropodatkowe. Płacimy ich mnóstwo w postaci akcyzy, VAT-u, ceł itp. Zobowiązania sektora publicznego są w tej chwili tak duże, że nie można podatków globalnie zmniejszyć. Każda sfera usług publicznych cierpi na chroniczny niedobór środków. Nadużyciem ze strony polityków jest stwierdzenie, że konkretna opcja obniży podatki. Konieczne są zasadnicze zmiany w strukturze podatków. Należy zmniejszyć te podatki, które w konsekwencji szkodzą gospodarce i te, które wywołują zachowania szkodliwe u podatników, a podnieść – bo z pustego i Salomon nie należy – podatki pośrednie. Nic tak nie szkodzi gospodarce, jak brak klarowności podatkowej.

– Szkodliwe – to znaczy które?

– Podatki w Polsce najbardziej obciążają pracę. Płaca netto jest obciążona w 80 proc. składkami. Do tego dochodzą obciążenia związane z obsługą tych świadczeń. W efekcie podatkowej dyskryminacji inwestorzy wycofują się z rynku pracy, ponieważ nie są w stanie sprostać nadmiernym wymogom, które nakłada na nich prawo. To sprawia, że maleje liczba miejsc pracy. Szkodliwy jest też wysoki podatek dochodowy od firm. Jest on tym mniejszy, im dany podmiot ma większy koszt. Wysokie koszty stają się więc požądane przez przedsiębiorstwa. To sprawia, iż pracują drożej. Dochodzi nawet do nonsensu – handlowania stratami między firmami. Ktoś, kto ma straty, może jeszcze z zyskiem sprzedać je temu, kto zamieni je na koszty i z tego powodu zapłaci mniejszy podatek. I mamy kolejne zagmatwanie polityki podatkowej. Podatek dochodowy od osób prawnych jest w istocie zbyteczny z punktu widzenia gospodarki.

– Jaki wobec tego model wybrać?

– W Europie od kilkunastu lat panuje tendencja do zmniejszania podatku dochodowego, bo jego szkodliwość jest wprost proporcjonalna do wysokości stawek. Podstawą opodatkowania powinna być wielkość obrotu. Obecny podatek dochodowy dzięki zabiegom, które opisałem, stanowi średnio około 1 proc. obrotu. Można by go więc zastąpić podatkiem obrotowym tej samej wysokości. Oszczędziłoby to wielu strat w obsłudze. Podatki obciążające pracę trzeba zmniejszyć przynajmniej o połowę, a sektory publiczne zasilać w inny sposób – dzięki

podatkom pośrednim. Zyskiwałby wówczas pracodawca. A zaoszczędzone pieniądze mógłby wydać na inwestycje, dokapitalizowanie, a zwłaszcza na tworzenie nowych miejsc pracy. Zmniejszyłby się koszt pracy, a zwiększył np. koszt surowca obciążonego podatkiem. Zatrudnienie większej liczby pracowników zwiększyłoby zaś obroty i dochód pracodawcy.

– Wpłynęłoby to pozytywnie na kondycję naszych firm, które już niedługo będą musiały zmierzyć się z konkurencją przedsiębiorstw krajów Unii Europejskiej.

– Bez wątpienia wysoki stopień opodatkowania pogarsza warunki funkcjonowania firm. Ale jest jeszcze inny problem działania na uniwnym rynku. Pewna przewaga, jaką Polska dysponuje wobec innych, wynika z tego, że nasza siła robocza nie ma takich wymagań płacowych jak w UE. I w tym kontekście reforma podatków jest u nas konieczna, jeśli mamy myśleć o rozwoju opartym na potencjale związanym z wyżym demograficznym. Wyż, który wkrótce wejdzie na rynek pracy może – dzięki obniżeniu kosztów pracy i zwiększeniu liczby miejsc pracy – stać się atutem rozwoju, a nie zagrożeniem. Największym mankamentem polityków i analityków ekonomicznych jest niedostrzeżenie związku między stopą bezrobocia a obciążeniami pracy, oraz między rozwojem gospodarczym a tym co go napędza, czyli pracą.

– Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał MICHAŁ GÓRA

Wandalizm

Fakt, iż przeciętny obywatel czuje się coraz bardziej zagrożony i ma mniejsze poczucie bezpieczeństwa, jest dla wszystkich oczywisty. Przyczyną są zjawiska na pozór błahie, które w sumie dają jednak obraz społeczeństwa zagrożonego wandalizmem.

Komu się żalić, że przeskadza nam gromada wyrostków tarasująca chodnik i bluzgająca na przechodniów wyzwiskami? Do kogo się zwracać w sprawie chodników, które psie odchody i inne paskudztwa zamieniały w ślizgawki? Napisy szpecące fasady domów, groźne psy oraz ich krewcy właściciele, cuchnące klatki schodowe, rowerzyści pędzący slalomem po chodnikach, zniszczone skrzynki na listy i domofony, porozbijane szyby i wiaty autobusowe, agresywne zachowanie, nieuzasadnione pogroźki – to świadectwa rozwydrzenia, które trudno wyliczyć, a nawet zdefiniować. Utrudniają nam życie, psują ogólną atmosferę i przyczyniają się do rosnącego poczucia zagrożenia.

Socjologowie badający te zjawiska dochodzą do wniosku, iż następuje powolne zrywanie z podstawowymi regułami życia społecznego, jak również rozpad społecznych mechanizmów wdrażania do samokontroli i wzajemnego poszanowania. Dodają, że to pewien rodzaj kryzysu „cywilizowanych obyczajów”. Konwenanse, przyjęte jako

normalne we wszystkich dziedzinach życia codziennego – czy to, gdy chodzi o higienę, czy o savoir-vivre – po ponad dwóch wiekach ich praktykowania zostały brutalnie zakwestionowane. Osłabła także kontrola społeczna, a z tzw. opinią publiczną przestano się liczyć.

Przyczyną takiego stanu rzeczy – może nie jedyną, ale dość ważną – był fakt, że społeczeństwo stało się bardzo wyrozumiałe dla wybryków młodocianych. Rodzice z dużą pobłażliwością zaczęli się odnosić do zachowania swych dzieci. Wyznają swobodniejsze zasady moralne – albo w ogóle ich nie wyznają. Preferują często tzw. wychowanie bezstresowe, którego efektem jest osłabienie – czy wręcz utrata – wpływu na młode pokolenie. Pogoń za pieniędzem, pracoholizm, nadmierne ambicje zawodowe przy niskiej świadomości roli wychowania w rodzinie sprawiają, że wiele dzieci ma zapewniony byt materialny, ale cierpi z powodu braku autentycznego zainteresowania. Właśnie nieingerowanie w wolny czas dziecka wydaje nieraz smutne

owoce w postaci przestępczości i wandalizmu.

Człowiek stał się w większym stopniu indywidualistą. Dominującą rolę w życiu społecznym odgrywa słowo „ja” i powoduje wiele spustoszenia. W społeczeństwie egoistów trudno doszukać się nie tylko altruizmu czy miłości bliźniego, ale elementarnego szacunku dla drugiego człowieka.

Tymczasem skutki rozprężenia obyczajów bywają o wiele dotkliwsze niż „zwykła” przestępczość. Udowodniono, że grasujące nocą bandy na większą skalę zakłócają spokój ludziom niż zbrodnia w afekcie. Zniszczone nagrobki, powybijane szyby, uszkodzone ogrodzenia lub obelgi wywołują co najmniej taki sam stres, jak włamanie. To nie najpoważniejsze niebezpieczeństwa podsycając poczucie zagrożenia, lecz naruszenie „umowy społecznej” przez nieletnich. Ludzie wiedzący normalne życie chcą spokojnie mieszkać w swych domach i dlatego oczekują ochrony ze strony władz państwowych czy komunalnych.

Zarówno władze, jak i całe społeczeństwo z jednego powinny sobie zdać sprawę: brak reakcji na chuligańskie wybryki to sygnał, że nie obowiązuje już wspólne prawo, że nikt nie troszczy się o nakaz poszanowania porządku i – gorzej jeszcze – że przestępcy mają „zielone światło”. Owo poczucie bezkarności jest dla młodzieży destrukcyjne. Spotyka ona obojętnych, wręcz tchórzliwych dorosłych, którzy wolą raczej przejść na drugą stronę ulicy, niż stawić jej czoło.

Problem zwalczania wybryków młodocianych jest dość złożony, gdyż nie chodzi tylko o podejście prawnicze, ale także socjologiczne i moralne. W rzeczywistości wandalizm i inne podobne wybryki nie zawsze można zwalczać karami. Często są to czyny anonimowe: na sto przypadków zdewastowania mienia publicznego tylko w piętnastu określono sprawców. Poza tym nie zawsze znajduje się na te czyny „paragraf”. A społeczeństwo ma przecież prawo do samoobrony!

Nie powinniśmy się uchylać od odpowiedzialności za to, co się wokół nas dzieje. Wszelkie wspólnoty lokalne, od blokowych czy osiedlowych poczynając, a na parafialnych kończąc, powinny reagować na rozwydrzenie młodocianych. Społeczeństwo wykoleja się wówczas, gdy nie potrafi wystarczająco wcześniej zaznajomić swych najmłodszych członków z obowiązującymi zasadami porządku publicznego. Niestety, w wielu przypadkach od obowiązku tego zwalniali

sie rodzice. Również komunalne służby porządkowe niewiele albo prawie nic nie czynią dla uwolnienia naszych ulic i miast od tej plagi. Natomiast dość osobliwa wydaje się być postawa naszych liberalnych elit, które chciałyby mierzyć życie społeczne wyłącznie miarą indywidualnych swobód. Zamiast propagować znaczne rozluźnienie rygorów wychowawczych – bo dziecko też ma swoje prawa – można by najpierw wpoić temu dziecku elementarne zasady poszanowania bliźniego, który też ma swoje prawa!

Dobrze pamiętamy nagonkę na powrót religii do szkół i na obecność księży w gronach nauczycielskich. Ale gdyby nie oni, to kto w tym narodzie uczyłby w ogóle młodzież zasad moralnych? Propagowana przez media obyczajowość postmodernistyczna, ze swoją nieograniczoną wolnością i względnością zasad, sytuację moralną w naszym kraju tylko pogarsza. Dlatego wypadałoby, by ludzie rozsądnie myślący – obojętnie, czy wierzący, czy też niewierzący – wspierali wychowawczą rolę księży w celu złagodzenia tego bolesnego problemu, jakim jest wandalizm młodocianych.

KS. STANISŁAW TKOCZ

Z Polski

W intencji Ojczyzny

To nie obcy są zagrożeniem narodu, ale swoi, gdy niszczą substancję Ojczyzny – powiedział 11 listopada krakowski biskup pomocniczy Kazimierz Nycz w katedrze wawelskiej podczas uroczystej Mszy św. rozpoczynającej obchody Święta Niepodległości w Krakowie. Uczestniczył w niej premier Jerzy Buzek oraz członkowie rządu. Po Liturgii w pochodzie pod Pomnik Katyński wzięło udział ok. 3 tys. osób. W homilii bp Nycz powiedział, że dziękując za odzyskanie wolności powinniśmy pamiętać, że nie sposób jej tylko posiadać, lecz trzeba ją stale zdobywać. Odwołując się do Ewangelii bp Nycz stwierdził, że najdoskonalszym wypełnieniem wolności jest miłość. A stąd bierze się troska o tych, których zawsze broni Jezus – najmnijszych, najslabszych, bezdomnych, bezrobotnych. Każdy chrześcijanin jest powołany, aby głosić dobrą nowinę ubogim. Należy wobec tego zastanawiać się, jak okazywać miłość przez konkretne działania, w tym miejscu, w którym nas Bóg postawił.

Ryszard Kaczorowski w Katowicach

„Wdzięczny jestem Opatrzności, że mogłem modlić się w obecności Metropolity Katowickiego w pięknej katowickiej katedrze. Była to moja pierwsza wizyta w Katowicach. Miałem też okazję odwiedzić miejsca poświęcone pamięci tych, którzy w służbie Bogu i Ojczyźnie oddali swoje życie za Polskę i Śląsk – polski i katolicki” – zapisał 10 listopada br. w książce pamiątkowej katedry pw. Chrystusa Króla w Katowicach były prezydent Rzeczypospolitej Polskiej na uchodźstwie Ryszard Kaczorowski. Po modlitwie na probostwie katedry spotkał się z metropolitą katowickim arcybiskupem Damianem Zimoniem.

Były prezydent Rzeczypospolitej Polskiej na uchodźstwie Ryszard Kaczorowski gościł 9 i 10 listopada br. w Katowicach. Przybył do stolicy Górnego Śląska na zaproszenie środowisk kombatanckich, skupiających byłych więźniów okresu stalinowskiego. Podczas wizyty w Katowicach prezydent Kaczorowski wziął udział w seminarium poświęconym walce z hitleryzmem i stalinizmem, podczas którego wygłosił odczyt na temat niepodległości Polski. Podkreślił w nim, że odzyskanie przez naszą ojczyznę niepodległości wciąż jest dla niego źródłem wielkiej radości. Wyraził też zadowolenie, że mógł przyjechać do Katowic i spotkać się z przedstawicielami organizacji niepodległościowych, którym zawsze pozostaje życzliwy.

Wiceminister MSWiA Bogdan Borusewicz przekazał Ryszardowi Kaczorowskiemu teczkę zawierającą kopie akt NKWD dotyczących osoby prezydenta. Odbyło się również spotkanie z wojewodą śląskim Markiem Kempsem, podczas którego również mówiono o niepodległości państwa.

Dodatkowe 5 mln zł dla bezdomnych

Rząd wyasygnuje 5 mln zł dla organizacji pozarządowych, które pomagają bezdomnym na przygotowanie się do zimy – poinformował premier Jerzy Buzek. 8 listopada spotkał się on z przedstawicielami 9 największych organizacji pozarządowych: Caritas Pol-

szenia Pomocy Bezdomnym i Fundacji „Barka”. Zdaniem Jerzego Buzka – głównie od organizacji pozarządowych zależy, czy ludzie bezdomni znajdą zimną dach nad głową, troska o bezdomnych jest też obowiązkiem samorządów. Obecna na spotkaniu s. Małgorzata Chmielewska ze Wspólnoty „Chleb Życia” powiedziała, że brakuje długofalowego programu rządu wobec osób bezdomnych; nie mają oni także ubezpieczenia. Już teraz zaczyna brakować miejsca w schroniskach – mówiła s. Chmielewska apelując, by ludzie nie pominęli człowieka, któremu grozi zamarznięcie. Jej zdaniem najczęściej zamarzają ludzie samotni i słabi. W spotkaniu uczestniczył także dyrektor Caritas Polskiej ks. Wojciech Łazewski. W rozmowie z KAI ocenił on wysoko ideę spotkań rządu z organizacjami charytatywnymi, które wprowadził dopiero aktualny premier.

Według ks. Łazewskiego, organizacje pozarządowe o wiele sprawniej pomagają ubogim, niż czynią to instytucje państwowe. Jednak rząd – uważa ks. Łazewski – może wypracować długofalowy program pomocy osobom wychodzącym z więzień, domów dziecka, bezrobotnym i uzależnionym – gdyż to oni najczęściej trafiają do grona bezdomnych. Ks. Łazewski określił pomoc organizacji katolickich ubogim jako znaczną.

Zdaniem dyrektora Caritas między organizacjami charytatywnymi nie ma konkurencji, gdyż zapotrzebowanie na pomoc jest tak wielkie, że każda z organizacji ma ręce pełne roboty.

Pierwszy rok działalności

Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie rozpoczął swój pierwszy rok akademicki 4 listopada. W inauguracji wzięli udział przedstawiciele władz państwowych z Maciejem Płażyńskim na czele, marszałkiem Sejmu i Alicją Grześkowiak, marszałkiem Senatu, władz kościelnych z Prymasem Polski kard. Józefem Glempem oraz władz miasta z prezydentem Warszawy Pawłem Piskorskim. Przybyli także rektorzy największych uczelni z Warszawy i całej Polski. Podczas Mszy św., której przewodniczył kard. Józef Glemp, kazanie wygłosił bp Tadeusz Pikus. Stwierdził on, że „powstanie nowego uniwersytetu to wielkie wydarzenie w dziejach narodu i Kościoła”. Zwrócił również uwagę, że „uczelnia wpisuje się w kontekst naszych czasów, który wyznacza Wielki Jubileusz Chrześcijaństwa oraz proces ekumeniczno-zjednoczeniowy”. Przypomniał słowa Jana Pawła II z encykliki „Fides et ratio” mówiące o potrzebie poznawania świata i zgłębiania prawdy przez człowieka oraz o wzajemnym uzupełnianiu się wiary i nauki.

Po Mszy Świętej kard. Glemp dokonał poświęcenia nowego budynku Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego. W trakcie sesji inauguracyjnej ks. prof. Roman Bartnicki, rektor nowego uniwersytetu, przedstawił historię i obecną sytuację uczelni. W kolejnych wystąpieniach głos zabrali m.in. abp Józef Kowalczyk, nuncjusz apostolski, Mirosław Handke, minister edukacji narodowej oraz rektor najstarszej polskiej uczelni – Uniwersytetu Jagiellońskiego – prof. Franciszek Ziejka. W krótkim przemówieniu abp Kowalczyk mówił o podobieństwie uniwersytetu do matki – „na uniwersytecie następuje rodzenie duszy do wiedzy”. Minister edukacji wręczył także uroczyste statuty uczelni ks. prof. Bartnickiemu. Odczytano też listy z życzeniami dla nowej uczelni od Jana Pawła II oraz premiera Jerzego Buzka. Wykład inauguracyjny na temat „Problem wyznania win Kościoła popełnionych w mijającym tysiącleciu” wygłosił o. prof. Jacek Salij OP.

Apel Polskiej Akcji Humanitarnej

O przyjęcie uczestników corocznej Pielgrzymki Polaków z Kazachstanu w czasie Świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku zaapelowała Janina Ochojska, prezes Polskiej Akcji Humanitarnej. Uczestnikami pielgrzymki, podobnie jak w latach poprzednich, są ludzie starsi w wieku od 65 do 85 lat, w większości ofiary deportacji w latach 1936–38 z Ukrainy do Kazachstanu. Osoby chcące przyjąć pątników mogą zgłaszać się telefonicznie lub osobiście w biurach PAH:

Warszawa, ul. Szpitalna 5/2; tel./fax (0-22) 828-88-82

Łódź, ul. Piotrkowska 85; tel./fax (0-42) 630-34-27

Toruń, Wielkie Garbary 2; tel./fax (0-56) 652-13-74

Kraków, Rynek Główny 29; tel./fax (0-12) 422-08-19

Finansowego wsparcia tej akcji można dokonać w biurach fundacji lub wpłacając pieniądze na konto: PBK IV O/Warszawa 11101109-8442-2700-1-32 z dopiskiem „Kazachstan”.

Upamiętnia „początek drogi”

Imieniny oraz 53. rocznica święceń kapłańskich Ojca Świętego Jana Pawła II zgromadziły członków Międzynarodowego Stowarzyszenia „Curato del Mundo” w Niegowici, pierwszej parafii młodego ks. Karola Wojtyły, w której pracował w latach 1948–49. Podczas Mszy św. odprawianej przez krakowskiego biskupa pomocniczego Jana Szkodonia, odsłonięto pomnik Karola Wojtyły autorstwa prof. Romano Paltoniego, znanego rzeźbiarza włoskiego. „Kraków dał światu wielkiego Papieża, ale my chcemy przypomnieć początek jego drogi, drogi młodego wikarego w małej wiosce” – powiedział KAI Carlo Giovannardi, wicemarszałek parlamentu włoskiego. Jego zdaniem, Ojciec Święty kształtował wzorzec współczesnego kapłaństwa od najwcześniejszych lat swojej posługi. W Niegowici dojrzało jego powołanie, którego owocem jest już 21-letnia służba Kościołowi powszechnemu na Stolicy św. Piotra.

W homilii wygłoszonej podczas Mszy św. w niegowickiej świątyni sekretarz generalny Opus Dei Alfonso Monroi przypomniał drogę kapłańską Ojca Świętego „To nie przypadek, że aby podziękować Kościołowi w Polsce za Jana Pawła II, przyjechalibyśmy właśnie tutaj, gdzie dojrzała jego niezłomność, dzięki której z optymizmem wchodzimy w kolejne tysiąclecie” – powiedział. Pomnik stanął przed kościołem Wniebowzięcia NMP i przedstawia młodego ks. Karola Wojtyłę, który prawą dłonią błogosławi świat, w lewej trzyma katechizm. U stóp postaci umieszczono gołębia – symbol misji Jana Pawła II – orędownika pokoju. W zamyśle artysty rozwiana sutanna księdza symbolizuje „wiatr od Wschodu” i znaczenie Ojca Świętego w historii świata. Posąg ma 3 m wysokości, waży 8 ton. Został wykonany w Fundacji Artystycznej „Punto Arte” w Weronie.

Wydawcy katolickcy obradowali

Walne zgromadzenie Stowarzyszenia Wydawców Katolickich wybrało 8 listopada ponownie na prezesa tej organizacji księdza Marka Otolskiego, dyrektora Wydawnictwa Księży Marianów. Jego zastępcami na najbliższe trzy lata zostali o. Tomasz Dostatni z Wydawnictwa Ojców Dominikanów „W drodze” i Tadeusz Serocki z Wydawnictwa Bernardinum. Podczas walnego zgromadzenia uchwalono program działania SWK w roku 2000. Realizując cele określone w Statucie, Stowarzyszenie będzie dążyć do utworzenia Centrum Informacji o Księżce Katolickiej. Poszczególne wydawnictwa będą współpracować z Katolickim Serwisem Internetowym i organizacjami katolickimi, aby podejmować wspólne działania (ELCE, Stowarzyszenie Prasy Parafialnej); a także współdziałać z Polską Izbą Książki. Stowarzyszenie Wydawców Katolickich skieruje ponadto petycję do władz ustawodawczych o utrzymanie stawki 0 proc. VAT na wydawnictwa. Omawiano też kwestie związane z udziałem wydawnictw katolickich w Międzynarodowych Targach Książki w Warszawie (maj 2000) i we Frankfurcie (październik 2000). Tradycyjnie już pod koniec kwietnia przyszłego roku SWK zorganizuje VI Targi Wydawców Katolickich na warszawskich Stegnach. Stowarzyszenie planuje również zorganizowanie lokalnych kiermaszy książki katolickiej i imprez promocyjnych za granicą (Lwów) i w kraju (Lublin, Kraków). Zarząd Stowarzyszenia omówił projekty udziału wydawców katolickich w Międzynarodowych Targach Książki w Warszawie.

Stowarzyszenie Wydawców Katolickich liczy obecnie 55 członków (2 członków honorowych i 53 członków zwyczajnych), w tym: 1 biskup, 32 księży, 3 siostry zakonne, 19 osób świeckich. Ogółem reprezentowane są 34 wydawnictwa.



skiej, Polskiej Akcji Humanitarnej, Polskiego Czerwonego Krzyża, Polskiego Komitetu Pomocy Społecznej, Stowarzyszenia „Monar”, Wspólnoty „Chleb Życia”, Towarzystwa im. Brata Alberta i Stowarzy-

Ze świata



1 Naciski ze strony ONZ

Fundusz Ludnościowy ONZ (UNFPA) wywiera nacisk na ustawodawców wenezuelskich, aby wprowadzili do nowej konstytucji kraju przepisy zezwala-



Gmach ONZ w Nowym Jorku

jące na dokonywanie aborcji. Informuje o tym opublikowany w Nowym Jorku raport Katolickiego Instytutu Rodziny i Praw Człowieka – organizacji broniącej życia i promującej naturalne sposoby regulacji poczęć. Raport podkreśla, że Wenezuela jest jednym z wielu krajów latynoamerykańskich, które chronią prawnie nienarodzonych przed zabiciem. „Trzy tygodnie temu komitet Zgromadzenia Ustawodawczego pod przewodnictwem żony prezydenta zaznaczył, że w nowej konstytucji życie ludzkie »winno być chronione od chwili poczęcia«, przy czym obrona nienarodzonych jest w nowym projekcie jeszcze mocniejsza i wyraźniejsza niż w poprzedniej konstytucji” – stwierdza dokument Instytutu. Dodaje, że właśnie to zalecenie wywołało gwałtowną reakcję grup feministycznych, niektórych organizacji pozarządowych i UNFPA. Instytut powołał się przy tym na artykuł zamieszczony w stołecznym dzienniku „El Nacional”, z którego wynikało, że dyrektorka UNFPA dla Ameryki i Karaibów Marisela Padrón Quero stwierdziła na forum Zgromadzenia, że nowe postanowienia chroniące życie łamałyby szereg konwencji międzynarodowych, podpisanych przez Wenezuelę. Tymczasem anonimowy funkcjonariusz ONZ oświadczył, że „żadna konwencja międzynarodowa nie zobowiązuje do uznania aborcji jako prawa kobiety”.

W innym miejscu raport przypomina, że „nie po raz pierwszy przedstawicielka UNFPA miesza się w wewnętrzne sprawy Wenezueli”. Zdaniem Instytutu, „istnieją podejrzenia, że Fundusz Ludnościowy ONZ wywierał wpływ na skład i postawę delegacji wenezuelskiej na niedawnej konferencji »Kair +5«”. „Jeden z delegatów wenezuelskich nieustannie blokował osiągnięcie konsensusu w obronie życia na posiedzeniu grupy 77. Panuje przypuszczenie, że było to pod wpływem pani Padrón i ostatecznie

rząd musiał go wycofać ze składu delegacji oficjalnej” – podaje dokument.

2 Potrzeba budowania pomostów

Emerytowany biskup Innsbrucka Reinhold Stecher wezwał do budowania „pomostów spotkania” ponad głęboką otchłanią historii między Żydami i chrześcijanami, w wykładzie wygłoszonym w Żydowskim Instytucie Kształcenia Dorosłych w Wiedniu. Bp Stecher wskazał na niebezpieczeństwa wynikające z wciąż powracającej, także i obecnie w Austrii, „gry nienawiści”. – Wszyscy tyrani osiągnęli sukces, kreując obiekty nienawiści. W ten sposób wytwarzali wśród swoich popleczników uczucie pozwalające im widzieć siebie jako wojowników walczących ze złem.

Jako wyjątkowo ważne na drodze przeciwstawiania się takim metodom biskup wymienił zintensyfikowanie środków w sferze kształcenia. Tolerancja wymaga szerokich horyzontów, krytycznego i samokrytycznego myślenia, wiedzy i zrozumienia przekonań innych ludzi, jak również poważnego uzasadnienia własnego punktu widzenia. Wyrazem tolerancji byłoby przerzucenie mostów, umożliwiających spotkanie chrześcijan i Żydów – powiedział biskup Stecher na zakończenie wykładu.

3 Bierzmowanie Polaków w Dreźnie

Metropolita krakowski kard. Franciszek Macharski udzielił 7 listopada sakramentu bierzmowania 20-osobowej grupie młodzieży polskiej zamieszkałej w Dreźnie i okolicach. Była to pierwsza tego rodzaju uroczystość w dziejach duszpasterstwa polskiego we wschodnich Niemczech. Uczestniczyli w niej w miejscowej katedrze biskup drezdeńsko-miśnieński Joachim Reinelt, duszpasterz Polaków w Dreźnie ks. Andrzej Kobiesa, rodziny oraz licznie przybyła grupa szkolnych kolegów nowo bierzmowanych. Przed południem bp Reinelt udzielił bierzmowania 12 dorosłym Niemcom. „W zlaicyzowanym Dreźnie większość młodzieży do tej pory uczestniczy w tzw. Jugendweihe, świeckiej ceremonii wręczania dowodów osobistych i nie zna takich kościelnych pojęć, jak komunizm i bierzmowanie w Kościele katolickim czy protestancka konfirmacja” – powiedział KAI ks. Kobiesa, który od 13 lat prowadzi w Dreźnie duszpasterstwo dla Polaków. Podkreślił, że wielu spośród przystępujących do sakramentu bierzmowania to jego wychowankowie prawie „od kołyski”. Dodał też, że biskup drezdeńsko-miśnieński zawsze chętnie uczestniczy w uroczystościach katolików polskich. Jedną z takich wspólnych inicjatyw była Msza św. dziękczynna za beatyfikację 108 Męczenników II wojny światowej. Sześciu spośród nich – werbista brat Grzegorz Frąckowiak, Czesław Józwiak, Edward Kaźmierski, Franciszek Kęsy, Edward Klinik i Jarogniew Wojciechowski – zostało ściętych w Dreźnie 24 sierpnia 1942 r. za stawianie oporu hitlerowcom. Po Mszy św. jej uczestnicy złożyli kwiaty w miejscu stracenia błogosławionych, znajdującym się obecnie na terenie politechniki drezdeńskiej.

4 Abp Billé na czele Episkopatu Francji

Metropolita Lyonu abp Louis-Marie Billé został ponownie wybrany na drugą trzyletnią kadencję przewod-

niczącym Konferencji Biskupów Francji. Wyboru dokonali 9 listopada członkowie episkopatu w czasie dorocznej plenarnej konferencji biskupów w Lourdes. Nowym wiceprzewodniczącym Konferencji (po upływie pierwszej kadencji bp. Jacquesa Davida, ordynariusza Evreux) został biskup Montpellier – Jean-Pierre Ricard, od 2 lat członek Stałej Rady Episkopatu. Rada Stała i komisje zostały znacznie odnowione podczas tegorocznej konferencji – z 13 poprzednich członków tych gremiów tylko trzech wybrano ponownie. W skład Rady Stałej, oprócz przewodniczącego Konferencji i jego zastępcy, wchodzi również z urzędu arcybiskup Paryża.

Ponadto wybrano czterech nowych z pięciu przewodniczących regionów duszpasterskich, na jakie podzielony jest Kościół katolicki Francji. Na stanowisku pozostał jedynie bp Francois Garnier z Lucon, stojący na czele Regionu Zachodniego; nowymi przewodniczącymi zostali natomiast biskupi: Bernard Housset z Montauban – dla Regionu Południowego, Guy Tomazeau – dla Północnego, Louis Dufoux z Grenoble – dla Środkowowschodniego i André Lacrampe – dla Regionu Prowansji i Morza Śródziemnego.

5 Dążą do rozmów z innymi Kościołami

Konserwatywni członkowie Kościoła anglikańskiego dążą do podjęcia formalnych rozmów z Watykanem i innymi Kościołami chrześcijańskimi. Poinformował o tym brytyjski „Sunday Times” 7 listopada, podkreślając, że taką postawę części wiernych Kościoła anglikańskiego spowodowało wprowadzone w 1994 r. kapłaństwo kobiet i możliwość święceń biskupich dla kobiet. Według londyńskiego pisma grupa „Forward in Faith”, skupiająca 8,5 tys. anglikanów, w tym ok. tysiąca duchownych, łącznie z niektórymi biskupami, domaga się od zwierzchników swojego Kościoła podjęcia rozmów z kard. Edwardem Cassidym, przewodniczącym Papieskiej Rady Popierania Jedności Chrześcijan. Chcą też nawiązać kontakt z honorowym zwierzchnikiem prawosławia, ekumenicznym patriarchą Konstantynopola Bartłomiejem I. Według „Sunday Times”, odbyły się już nieoficjalne rozmowy grupy „Forward in Faith” z kilkoma kardynałami, m.in. z prefektem Kongregacji Nauki Wiary kard. Josephem Ratzingerem.

„Sunday Times” poinformował też, że od chwili wprowadzenia kapłaństwa kobiet do Kościoła katolickiego odeszło ok. 500 księży anglikańskich. Już jakiś czas temu arcybiskup Yorku David Hope oświadczył, że w razie dopuszczenia kobiet do posługi biskupiej ustąpi ze stanowiska.

6 Przeciwno wprowadzeniu szariatu

Za nieodpowiedzialne i niezgodne z konstytucją uznają wprowadzenie prawa szariatu w nigeryjskim stanie Zamfara Stowarzyszenie Kościołów Chrześcijańskich oraz Konferencja Biskupów Katolickich tego kraju. Biskupi katoliccy zażądali „pilnego” spotkania się z prezydentem Obasanjo, a metropolita Abudży abp John Onaiyekan domaga się bezpośredniej interwencji szefa państwa w tej sprawie. Muzułmanie przyjeźli wprowadzenie przepisów islamskiego prawa szariatu do kodeksu karnego z entuzjazmem. W stolicy północnonigeryjskiego stanu Zamfara widać już pierwsze skutki wprowadzonych w ubiegłym tygodniu zmian: żadna kobieta jak na razie nie ośmieliła się sama wyjść na ulice miasta, aby „świętować” to osiągnięcie. Pojawiły się pierwsze autobusy i taksówki z wyraźnie rozdzielonymi od siebie miejscami dla kobiet i mężczyzn. Pośrednim skutkiem zmian wprowadzonych w Zamfarze były ubiegłotygodniowe zamieszki w innych muzułmańskich regionach kraju między zwolennikami a przeciwnikami podobnych zmian, a w ich wyniku m.in. osiem osób straciło życie.

Prawo koraniczne – szariat – opiera się głównie na Koranie oraz na wywodzącej się z niego interpretacji przepisów, dokonywanej przez teologów islamskich. Przepisy szariatu nie zmieniły się prawie wcale od chwili ich wypracowania w pierwszych wiekach ery muzułmańskiej i zawierają szereg drastycznych postanowień, m.in. za kradzież karzą obcinaniem rąk, a za cudzołóstwo – ukamiennowaniem. Szczególnie surowo prawo to wypowiada się w sprawach duchowych, m.in. zakazując przechodzenia z islamu na inne wyznanie i karząc za nieprzestrzeganie przepisów religijnych, np. postu w czasie ramadanu. Pod rządami szariatu niemuzułmanie są w praktyce traktowani jako obywatele drugiej kategorii.

Przygotowano na podstawie KAI i informacji własnych

Księża i ich rodziny

BARBARA GRUSZKA-ZYCH

Ksiądz Stanisław trochę się spóźnia. Na parterze starej kamienicy gości mnie jego mama Helena i młodsza siostra Gabriela. Za oknem czereśnie z żółtymi plamami liści.

– Ta najwyższa, tak jak ja, dobiega dziewięćdziesiątki – pani Helena pokazuje dłonią z długimi, szczupłymi palcami. – Tylko ona wciąż wysoka, a ja się gnę ku ziemi.

– Tu wszystko mi dzieci przypomina – rozgląda się po ciemnym pokoju. – Ale pani chce o Stasiu. Dobre dziecko. Złego słowa o nim nie mogę powiedzieć, ani o jego kolegach. Jak wnuczka czasem opowiada, że jakiś ksiądz źle postąpił, to kładę palec na ustach – cicho, Pan Bóg słucha, a on do niego należy...

Pani Helena ma siedmioro dzieci. Mąż nie żyje od sześciu lat.

– Na tym stole stawiałam poczęstunki dla wszystkich księży z naszego miasta, po skończonej kolędzie – pokazuje dębowy masywny kwadrat. – Stasiu kazał wszystkich zapraszać bez wyjątku. Musiała być kaczka nadziewana śliwkami. Tu kładłam ciasto, kiedy kilku jego kolegów księży przyjeżdżało, żeby się poradzić, porozmawiać. Miałam ich za synów. Jednemu na komżę oszczędzaliśmy, innemu na jesionkę. W tej szafie przechowywałam książki i pamiątki rodzinne księdza Stefana, pod ubraniami, nikt z dzieci nie mógł ruszać. Aż zaczęły pachnieć naftaliną.

– Stasiu od dzieciństwa był lepszy – włącza się pani Gabriela. – Za okupacji ja wstydziłam się jeździć z wózkiem do sklepu po karpiele, kartofle, a on dziewięćcioletki sam pędził i wszystko przywoził. Tata leżał w szpitalu. Mama, załamana, z najmłodszą Tereską przy piersi – siedziała i patrzyła przez to okno. Utrzymywał nas najstarszy brat Zygmunt, ale mały Stasiu też chciał pomagać. Hodował kilka kurcząt i trzy kózki, bo w przydziale mieliśmy tylko ćwiartkę mleka. Pomagał w polu jak starsi. Nigdy się nie kłócił, aż się złościłam, że taki święty – śmieje się.

Przypominają sobie, jak podczas wojny na podwórku wybuchł pożar. Zapaliła się szopa obok domu. Wtedy mały Stasiu zdjął obraz Matki Bożej Częstochowskiej, podbiegł jak najbliżej ściany płomieni i głośno się modlił, wyciągając wizerunek przed siebie. Ogień nie zajął innych budynków.

Przed oknem miga wysoka męska sylwetka, słychać szuranie w sieni.

– Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus – szczupły ksiądz, ze szczeranymi z czoła siwymi włosami przeprosza za spóźnienie. Teraz kolej na przywitanie z matką. Pośpiesznie nachyla się nad białym kokiem włosów pani Heleny.

– Powołanie jest niezależne od człowieka i jego środowiska – mówi szybko, patrząc

prosto w oczy. – Ale zawsze ktoś z bliskich je spostrzeże i pomaga pielęgnować. Kilka lat temu ksiądz biorący udział w ankiecie odpowiadali na pytanie, kto wspierał ich myśl o kapłaństwie. 80 proc. przyznało, że matka. U mnie było podobnie. Do matury nikomu nie mówiłem, ale mama wyczynała moje wahania. Raz wiedziałem, że muszę zostać księdzem i czułem spokój, a za chwilę przychodziła wątpliwość, zdenerwowanie i znów stałem pod ścianą, podnosiłem

wi, że dziś też trzeba sporo odwagi, żeby być księdzem. Dawniej kapłani cieszyli się większym poważaniem, mieli autorytet.

– Byłem tak wychowany, że księdza, siostrę zakonną trzeba pozdrowić: „Szczęść Boże”, że należy im się szacunek – opowiada. – A dziś spotykam się z arogancją, nie tylko ze strony młodzieży. Nawet starsi czasem robią sobie śmichy-chichy... A jeśli muszą z czegoś zrezygnować, to najłatwiej z tego, co religijne – z

miętam, jak w kaplicy Dobrego Pasterza śpiewaliśmy „Zmartwychwstał Pan”, to nie był tylko tekst... To były znaki na drodze. Ostateczną decyzję podjąłem w Wielki Piątek, modląc się przy Grobie.

Nie dało się zapomnieć o Panu Bogu, kiedy w domu stałem się o nim mówiło. Często odbywały się spotkania oazy rodzin, do której rodzice należą od 1978 r. Mama zawsze była gotowa do rozmów z dziećmi, bo zrezygnowała z pracy zawodowej, żeby mieć

– Ważne, żeby wykorzystując to, co się ma, jak najlepiej służyć innym – podkreśla ks. Ireneusz. – Mówię mojej młodzieży, że jeśli nie mają za co jechać na wycieczkę, to ja załatwię finanse, powtarzam, że mogą korzystać z tego, co posiadają.

Ireneusz i Andrzej stali się łącznikami wielopokoleniowej rodziny Brachów i Ruśnioków. Na prymicie zaprosili 50 kuzynów. To była okazja do lepszego poznania i podtrzymywania więzi. Krewni cieszą się i chwalą, że mają dwóch księży w rodzinie. Co jakiś czas bracia z rodzicami odwiedzają kogoś z bliskich, odprawiają Mszę Świętą w jego intencji.

– Jestem wdzięczny Panu Bogu, że mam taką rodzinę – mówi ks. Ireneusz. Wysoki, wsparty na łokciach, siedzi przy stole blisko drobnej pani Gertrudy. – Jeśli jest dobra ziemia, dobre środowisko przyszłego księdza, to daje plon obfity. Ale Pan może posiać na piachu i wyrośnie.

Ks. Krzysztof czeka na mnie w swoim pokoju na plebanii. Krótko obcięty, kryje oczy za grubymi okularami. Na półkach meblościanki kilka zdjęć.

– To moi oazowicze – wyjaśnia.

Ks. Krzysztof gromadzi zdjęcia odkąd wstąpił do seminarium.

– Moje rodzinne zbiory – śmieje się, przewracając kartki ze zdjęciami ze wspólnych wyjazdów, Światowych Dni Młodzieży, przedstawień teatralnych. Wymienia imiona swojej młodzieży, kolegów księży.

Z wczesnego dzieciństwa zostało mu kilka fotografii. Matka w sukience w groszki i on – może pięcioletni berbecz z zadziornym uśmiechem. Po jej śmierci zajmowała się nim babcia, a potem jedna i druga ciotka. Po ósmej klasie poszedł do niższego seminarium, na próbę.

– Tam, jako piętnastolatek, po raz pierwszy poczułem, że jestem bezpieczny, że mam Ojca w niebie – mówi. – Dlatego moją najulubieńszą modlitwą jest „Ojcze nasz...”. Kilka razy dziennie tak sobie z Nim rozmawiam.

Modli się za mamę, ale i do niej. Już zapomniiał jakiego koloru miała włosy, ale Matka Boża Częstochowska też ma je zakryte i tylko można się ich domyślać.

Trochę zdenerwowany pokazuje mi swoje wiersze. Jeszcze nigdzie ich nie drukował. Zapisane drobnym pismem kartki:

*miałem na ustach krzyżyk
tyle lat
bolało każde słowo
kiedyś na Jasnej Górze
przed Twoim obrazem
puściły zardzewiałe
gwoździe:*

Mamo



Rodzina państwa Brachów – od lewej: p. Gertruda, jej mąż Jan, córka Joanna, stoją – ks. Ireneusz i ks. Andrzej

ręce do góry i mówiłem: Boże, rób co chcesz... Mama jak zawsze była delikatna, nie narzucała, a jednak między wierszami, w rozmowach, zaznaczała, że to łaska być księdzem. Może czuła, że musi pomóc mi przeważyć szalę? – ksiądz Stanisław gestykuluje dłońmi ze szczupłymi, długimi palcami. – Od mojego wstąpienia do seminarium codziennie rano i wieczorem chodziła do kościoła, niekiedy na trzy Msze św. Jakby chciała przyspieszyć moment, kiedy stanę za stołem Pańskim.

– Rodzice chcieli, żeby Stasiu wybudował dla nas wszystkich dom – wtrąca pani Gabriela. – A on wybudował kościół i kaplicę...

Ojciec planował mu karierę lekarską, ale przyjął decyzję syna z szacunkiem. Stanisław wstąpił do seminarium w 1949 roku. Święcenia przyjął w 1954 r. To był ostatni rocznik, który studiował na Uniwersytecie Jagiellońskim. Potem usunięto wydział teologiczny. W czasie studiów trwały prześladowania księży, aresztowania. Szykanowano ich rodziny.

– Tata był nauczycielem, mógł się obawiać o pracę, ale był zbyt odważny, żeby brać to pod uwagę.

Ks. Ireneusz Brach, wyświęcony 43 lata później, mó-

katechezy, z religijnej książki, z Mszy Świętej.

W sobotnie przedpołudnie przyjechał do Mysłowic odwiedzić rodziców. Od dwóch lat jest wikarym w parafii Trójcy Przenajświętszej w Rudzie Śląskiej. W gościnnym pokoju, na drugim piętrze dziesięciokondygnacyjnego bloku, na ścianie przyciąga oczy rodzinna fotografia. W środku – ojciec i matka, obok córka, a nad nimi dwóch synów w koloratkach. Andrzej starszy od Ireneusza o pięć lat.

– Dwóch synów księży to ogromna radość, ale i podwójna odpowiedzialność – mówi pani Gertruda. – Modliłam się o to, żeby dobrze w życiu wybrali. Kiedy umarła moja babcia Marta, wpadła mi do rąk jej książeczka z sobotnimi modlitwami o powołania.

– Bardzo głęboko przeżyłem śmierć prababci – wchodzi jej w słowa ks. Ireneusz. Jego ciemne oczy, są jakby przedłużeniem spojrzenia matki. – Miałem wtedy 12 lat i czuwałem przy niej w nocy na zmianę z bratem. Widziałem jak bardzo się męczy i zacząłem się modlić na różańcu o dobrą śmierć. Powoli się uspokajała. Rano lekarz stwierdził, że właśnie wtedy musiała umrzeć. Wcześniej, gdy miałem 6 lat, podczas oazy rodzin zginęła w wypadku samochodowym jakaś dziewczyna. Pa-

dla nich czas, czekać z obiadem. Ks. Jan Morcinek „wciągnął” braci do grupy ministranckiej, ks. Antoni Pudlik, zachęcił Irka do występów w jasełkach.

– To ja zaprowadziłem młodszego brata na katechezę, gdy miał cztery i pół roku – śmieje się siostra księdza – Joasia. – Dlatego przystąpił do wczesnej Komunii Świętej.

W czasie ogólniaka Irek dał sobie czas do namysłu. Nic nikomu nie wyjawiał. Pamiętał, kiedy mama powiedziała mu, że starszy Andrzej wstępuje do seminarium, golił się i na tę wieść mocno zaciął się w warzę. Wspomina też dzień, kiedy rodzice dowiedzieli się o jego decyzji. Popłakali się wszyscy.

– Mam po mamie skłonność do wzruszeń – przyznaje ks. Ireneusz. – Po mamie mam też serce. Staram się być serdeczny i życzliwy, nawet dla niechętnych i wrogich. Po tacie mam żylkę do pracy, zawsze muszę się czymś zajmować. Brat jest spokojny, stateczny, a mnie wszędzie pełno. Z domu wyniosłem radość życia, niezbędną, żeby nie zgorzknieć. Niektórzy mówią, że to niepoprawny optymizm.

Od rodziców ks. Ireneusz nauczył się dzielić dobrami materialnymi. Przez lata studiów synów tata Jan pracował na całą piątkę.

Dyskusja Czytelników „Gościa Niedzielnego”

Jaki duszpasterz w trzecim tysiącleciu?

W 43. tegorocznym numerze „Gościa Niedzielnego” zaprosiliśmy Czytelników do rozmowy o księżach. Pretekstem do podjęcia tematu stało się opublikowanie w tym roku przez Kongregację do spraw Duchowieństwa dokumentu zatytułowanego „Kapłan – głosiciel słowa, szafarz sakramentów i przewodnik wspólnoty w drodze do trzeciego tysiąclecia chrześcijaństwa”.

Od dziesięciu lat w Polsce wśród licznych zmian następuje także zmiana oczekiwań wiernych wobec ich duszpasterza. Przed rokiem 1989 księża zajmowali w naszym społeczeństwie szczególną pozycję. Często brali na siebie zadania wykraczające poza ich duszpasterskie funkcje. Niejednokrotnie musieli zastępować świeckich w czynnościach, które w innych Kościołach lokalnych do nich należą od dawna. Nie do pomyślenia była jeszcze niedawno obecność księdza w szkole, w szpitalu, w więzieniu. Dziś jest to już coś zwyczajnego. Równocześnie coraz częściej zwraca się uwagę na niebezpieczeństwo postępującej laicyzacji polskiego społeczeństwa.

Przed nami trzecie tysiąclecie chrześcijaństwa. Kościół katolicki w Polsce pełni swą misję już ponad tysiąc lat. Jaki powinien być duszpasterz w Polsce w XXI wieku? Czego oczekują od niego wierni? Jaki powinien być przy ołtarzu, w szkole, w kancelarii. Czy powinien bardziej niż dotychczas angażować się w sprawy społeczne na swym terenie? Czy może mieć i publicznie wyrażać swoje zdanie w kwestiach politycznych? Jaki powinien być jego status materialny?

Okazuje się, że zaproponowany przez nas temat bardzo interesuje Czytelników. Przyszło wiele listów, zarówno pocztą zwykłą, jak i elektroniczną. Wciąż otrzymujemy nowe. Widać w nich ogromne zainteresowanie o kapłanów i poczucie odpowiedzialności za ich formację nie tylko seminaryjną, ale także rodzinną i parafialną. Rozpoczynamy dziś publikację najciekawszych głosów w dyskusji. Kolejne zamierzamy drukować w najbliższych numerach „Gościa”. Przypominamy nasz adres: „Gość Niedzielnny”, skr. poczt. 659, 40-958 Katowice 2, z dopiskiem: „Duszpasterz na III tysiąclecie”.

Swym życiem niech potwierdza Ewangelie

W moim długim życiu spotkałam wielu dobrych, wspaniałych księży. Z dzieciństwa pamiętam mądrego proboszcza, którego wszyscy szanowali, a my, dzieci, miałyśmy niesamowity respekt. Z młodymi księżmi i w piłkę zagraliśmy, i przygotowaliśmy przedstawienie, i chodziliśmy na wycieczki. Ze szkoły średniej bardzo miłe wspominałam ks. katechetę. Był stary, brzydki, a myśmy go uwielbiali, bo nie tylko dobrze prowadził lekcje, ale zawsze znalazł czas, aby z nami porozmawiać na różne tematy. Ślub dawał mi ksiądz, który swoją dobrocią umiał pozyskać wszystkich. Bardzo starał się o biednych w parafii. Po jego odejściu na emeryturę przyszedł do naszej parafii ksiądz, który wszystko, co miał, rozdawał potrzebującym. Nie mógł być mianowany na proboszcza, ponieważ sprzeciwiły się temu ówczesne władze komunistyczne. Był szukanowany za to, że nie dostarczył milicji wykazu uczniów uczęszczających na lekcje religii w kościele, ale nigdy się nie skarżył. Jest w moim mieście ksiądz, który został fałszywie oskarżony przez władze komunistyczne i znalazł się w więzieniu. Jego płomienne kazania pomagały nam przetrwać najtrudniejsze la-

ta reżimu komunistycznego. Był nieustraszony, pomagał rodzinom internowanych w okresie stanu wojennego, a podczas nabożeństw za Ojczyznę podtrzymywał nas na duchu. Mój obecny proboszcz to mądry, dobry i roztropny człowiek. Takie przykłady mogłabym mnożyć.

Jestem przekonana, że mężczyzna, który decyduje się na kapłaństwo z powołania będzie dobrym księdzem i choć na swej drodze napotka trudności, to zawsze sobie z nimi poradzi. Najlepszym przykładem dobrego kapłana jest Ojciec Święty Jan Paweł II. Takich kapłanów pragniemy mieć w III tysiącleciu.

Nie będzie dobrym kapłanem ten, kto wybiera seminarium z wyrachowania, a nie z powołania. W XXI wieku oczekujemy od kapłanów, aby swoim życiem potwierdzali słusność Bożych przykazań i Ewangelii. Przy ołtarzu – bez zbytnej sztampy i teatralnych gestów; w szkole – cierpliwością i oddaniem dzieciom oraz młodzieży; w kancelarii parafialnej – uprzejmością. Ksiądz powinien sobie dobrze zespół ludzi świeckich (np. Akcja Katolicka), z którym będzie współpracował. W kwestiach politycznych niechaj raczej będzie powściągliwy, bo w ciągu ostatnich 10 lat zawiedliśmy się już nie raz na partiach, które określają się jako chrześcijań-



Zdjęcie: Ryszard Rzepecki

skie. Powinien jednak mieć swoje zdanie na ten temat i w razie potrzeby ujawnić je.

Ksiądz w III tysiącleciu powinien mieć godziwą pensję i samochód. Powinien być blisko swoich parafian, ich życia codziennego i starać się ich zrozumieć. Wszystkich niech ujmuje dobrocią i miłością, bo w ten sposób więcej załatwi niż ostrym słowem.

Teresa Klisz
z Bielska-Białej

Przede wszystkim człowiek modlitwy

Duszpasterz w dzisiejszym zlaicyzowanym świecie powinien być przede wszystkim człowiekiem modlitwy. Na niewiele zdadzą się najlepsze plany duszpasterskie, akcje ewangelizacyjne, dobre kazania, aktywizm kapłana, jeśli tego wszystkiego nie poprzedzają długie spotkania z Panem Jezusem obecnym w Najświętszym Sakramencie, od którego wszystko zależy. Wydaje się, że dzisiaj niewielu kapłanów o tym pamięta, stawiając działanie przed modlitwą. Dlatego też dostrzegamy mierne owoce działalności apostolskiej – oziębłą wiarę parafian i odchodzenie ludzi od Kościoła. Święty proboszcz z Ars, który był mistrzem w doprowadzaniu dusz do Boga, poświęcał bardzo dużo czasu na modlitwę, bo wiedział, że tylko w taki sposób można być bardzo skutecznym w uświęcaniu ludzi. Najlepsze skutki przynosi działalność apostolska kapłanów, którzy otwierają się na działanie Ducha Świętego. Umiłowanie Boga, umiejętność rozeznawania duchowego, prostota życia i ubóstwo materialne kapłana wynikają z pragnienia naśladowania Jezusa ubogiego i pokornego. Świadectwo życia jest naj-

ważniejsze w budowaniu królestwa Bożego.

Współczesny człowiek, zwłaszcza młody, opanowany przez materializm i konsumpcjonizm, szuka u kapłana głębi duchowej, miłości i niestety często jej nie znajduje, co kończy się odchodzeniem od Kościoła do różnych ruchów pseudomistycznych. Znakomitym przykładem człowieka głębi duchowej, wielkiej modlitwy jest Ojciec Święty, który nigdy nie rozstaje się z różańcem i bardzo dużo czasu spędza na modlitwie. Tylko w ten sposób można być skutecznym apostołem.

Łukasz z Katowic

Więcej świętości, taktu, cierpliwości

Uważam, że nawet gdyby wszyscy księża byli mądrzy, dobrzy, święci, wszystkim wiernym nie dogodzą. Każdy człowiek ma własną wizję duszpasterza – co dla jednych stanowi jego cnotę, dla innych jest grzechem. Pod względem wykształcenia każdy młody kapłan, opuszczający seminarium duchowne, może sprostać wymaganiom wiernych XXI wieku. Potrzeba im jednak więcej świętości, taktu, cierpliwości, a te cechy wynosi się z domu rodzinnego. Trzeba wiele modlitwy wiernych o mądrość i świętość rodzin, a wtedy i księża będą święci.

W ostatnim czasie moją parafię wizytował ksiądz biskup. Powiedział wiernym, by modlili się za Kościół i za kapłanów. Gdyby nagle zabrakło księży, pojawiłaby się pustka. Modlić się do Boga można wszędzie, ale zabrakłoby siły płynącej z Eucharystii, zabrakłoby potęgi, która przemienia serce człowieka, ponieważ nie byłoby szafarzy. Odtąd częściej i gorliwiej

modlę się za cały Kościół w Polsce i na świecie.

Jaki powinien być kapłan przy ołtarzu? Ja akceptuję każdego, byleby się tylko nadmiernie nie spieszył. Nadmierny pośpiech w sprawowaniu Najświętszej Ofiary nie pozwala mi Jej przeżyć należycie. Jaki powinien być w kancelarii? Oczywiście taktowny, wyrozumiały, ale od wiernych trzeba wymagać tego samego. Zdarza się, że wierni żądają w kancelarii rzeczy niemożliwych, a załatwieni odmownie, nie zostawiają na duszpasterzu „suchej nitki”. Czy kapłan powinien angażować się w sprawy społeczne? Oczywiście, że tak, ponieważ jest członkiem społeczeństwa, więc może i powinien pracować społecznie, swym przykładem zachęcać do takiego zaangażowania innych. Czy może publicznie wyrażać swoje zdanie w kwestiach politycznych? Kapłan nie powinien narzucać swych poglądów wiernym, ale może i powinien wyrażać się publicznie w kwestiach politycznych. Status materialny? Tylko nadmierne bogacenie się duszpasterza, czerpanie zysków z wykonywania czysto świeckich obowiązków jest naganne. Ani samochód, ani w miarę wygodne mieszkanie nie świadczą o wzbogaceniu się duszpasterza.

Osobną kwestią jest katecheza. Katecheta, nawet święty i cierpliwy, nic nie zrobi, jeśli nie pomogą mu rodzice. Koniecznie trzeba świadomej współpracy rodziców z katechetami. W mojej parafii już od dawna modlimy się w kółkach Żywego Różańca za dzieci i młodzież oraz za katechetów – o owocność katechezy. W swoim życiu przekonałam się wiele razy o potędze modlitwy.

Irena z Warszawy

Diariusz

New Delhi, 5 listopada 1999 r.

Jan Paweł II przybył do New Delhi około godz. 20.00. Na międzynarodowym lotnisku im. Indiry Gandhi został powitany przez liczną delegację oficjalną z ministrem spraw zagranicznych Ajitem Panją na czele oraz przez przedstawicieli Episkopatu Indii, z abp. New Delhi Alanem de Lasticą.

6 listopada 1999 r.

Rano, podczas oficjalnej ceremonii, Papieża powitał prezydent Indii K.R. Narayanan. Jan Paweł II odbył też rozmowę z premierem A. B. Vajpayee. Papież modlił się również przy Mauzoleum Mahatmy Gandhiego. Na marmurowej płycie nagrobnej pomnika w parku Raj Ghat złożył wieniec z żółtych kwiatów. Jak każdy obywatel, zdjąwszy buty na znak szacunku, obszedł powoli grobowiec Gandhiego, na którym pali się wieczny ogień. Po chwili milczenia posypał grobowiec płatkami kwiatów. „Żadna kultura nie może przeżyć, jeśli stara się być jedyną i wykluczającą inne” – napisał Papież w księdze pamiątkowej.

Najważniejszym punktem programu pierwszego dnia pobytu w Indiach było podpisanie przez Jana Pawła II posynodalnej adhortacji apostolskiej „Ecclesia in Asia” oraz przemówienie do biskupów tego kontynentu. Podczas wieczornego spotkania w katedrze Ojciec Święty wręczył przedstawicielom Kościoła indyjskiego czek na 300 tys. dolarów na pomoc dla ofiar huraganu, który niedawno nawiedził stan Orissa.

7 listopada 1999 r.

Jan Paweł II odprawił uroczystą Mszę św. dla około 70 tys. osób na stołecznym stadionie im. J. Nehru, a w ośrodku konferencyjnym Vignyan Bawan spotkał się z przedstawicielami różnych wspólnot religijnych Indii. W rozważaniach przed południową modlitwą *Anioł Pański* Ojciec Święty przypomniał postać Matki Teresy z Kalkuty, która właśnie w Indiach rozpoczęła swą służbę ubogim, rozszerzoną później na cały świat.

Gruzja, 8 listopada 1999 r.

Po Mszy św. odprawionej w nuncjaturze w New Delhi Jan Paweł II opuścił Indie i udał się do Gruzji. Na lotnisku w Tbilisi czekała na Papieża m. in. grupa 100 dzieci ze szkoły polskiej w strojach narodowych. Ojca Świętego powitali prezydent Gruzji Eduard Szewardnadze, nuncjusz apostolski abp Peter Stephan Zurbriggen, administrator apostolski prał. Giuseppe Pasotto, przedstawiciele korpusu dyplomatycznego oraz kilkusetosobowa grupa wiernych. W przemówieniu wygłoszonym po gruzińsku i po angielsku Papież podkreślił chlubną rolę chrześcijaństwa w dziejach Gruzji oraz konieczność budowania trwałego pokoju w całym regionie kaukaskim.

Po południu Jan Paweł II złożył kurtuazyjną wizytę prezydentowi E. Szewardnadze. Następnie udał się do starej stolicy Gruzji i kolebki chrześcijaństwa w tym kraju – Mcchety, gdzie modlił się w katedrze patriarchalnej św. Swetis Chowelii.

Wieczorem Jan Paweł II i patriarcha-katolikos całej Gruzji Elias II wystosowali do rządów, organizacji międzynarodowych i przywódców religijnych wspólny apel pokojowy. Stwierdzili w nim m.in., iż sytuacja w regionie Kaukazu stanowi zagrożenie dla pokoju światowego i zażądali zdecydowanych działań w celu doprowadzenia do pokoju na tym terenie.

9 listopada 1999 r.

Jan Paweł II poświęcił ośrodek pomocy społecznej Caritas, po czym udał się do Pałacu Sportu, gdzie odprawił pontyfikalną Eucharystię z udziałem księży obrządków łacińskiego, ormiańskiego i chaldejskiego, w której uczestniczyło kilka tysięcy katolików oraz prezydent E. Szewardnadze. Nieobecni byli natomiast hierarchowie Kościoła prawosławnego. Na zakończenie Mszy Świętej Papież poinformował, że mianował biskupem administratora apostolskiego Kaukazu prał. Giuseppe Pasotto.

Po kolejnym spotkaniu z prezydentem oraz z przedstawicielami świata nauki i kultury, Ojciec Święty odwiedził kościół pw. Świętych Piotra i Pawła, zbudowany w Tbilisi w latach 70. XIX wieku z datków polskich zesłańców i spotkał się tam ze wspólnotą katolicką, do której należą również Polacy.

Wielkie żniwo wiary

Ciąg dalszy ze str. 1

oczywistą sprzecznością” – dodał w stolicy kraju, gdzie przez ostatnie dwa lata ekstremiści hinduistyczni dopuścili się ponad 150 aktów przemocy wobec chrześcijan.

Podczas spotkań w Delhi Ojciec Święty nawoływał do dialogu międzyreligijnego, ale jednocześnie wielki nacisk kładł na „zadanie ewangelizacji”, wzywając katolików do podjęcia „wielkiego żniwa wiary” w najbliższym tysiącleciu w Azji.

Światło dla Wschodu

Gorący apel do narodów Azji o przestrzeganie wolności religijnej na tym kontynencie jest jednym z ważniejszych tematów, jakie podejmuje najnowsza adhortacja apostolska „Ecclesia in Asia” Jana Pawła II. Stanowi ona podsumowanie Zgromadzenia Specjalnego Synodu Biskupów dla tego kontynentu, które odbyło się w Watykanie na przełomie kwietnia i maja ubiegłego roku. W dokumencie Ojciec Święty kreśli perspektywę ewangelizacji największego kontynentu świata.

Jednocześnie Papież uznał błędy przeszłości, popełnione w misji prowadzonej przez Kościół katolicki w Azji, gdzie Jezus często jest odbierany jako człowiek Zachodu. Opowiedział

struktury świata, w którym życie – mówił Papież. – Jednym z głównych wyzwań, z którymi musicie się zmierzyć jest to, by światło Ewangelii miało wpływ na rodzinę oraz na obronę życia i godności ludzkiej”. „Nasze zwrócenie się do światła i nasze wysiłki dla ponownego ustanowienia równości i sprawiedliwości na wszystkich poziomach społeczeństwa” będą, zdaniem Jana Pawła II, znakiem prawdziwego świętowania Jubileuszu.

Gruzja. Trudność na drodze pojednania

Mimo wielokrotnie podkreślanego przez Papieża religijnego charakteru jego podróży, zarówno władze państwowe, jak i patriarcha Elias II zwracali uwagę przede wszystkim na wymiar polityczny wizyty Jana Pawła II w Gruzji. Przedstawiciele Kościoła prawosławnego nie podjęli kilkakrotnie wysuniętych przez Ojca Świętego propozycji dialogu i współpracy ekumenicznej, a sam patriarcha zabronił wiernym prawosławnym udziału w liturgii sprawowanej przez Papieża, powołując się na przepisy kościelne.

Według pierwotnych planów Ojciec Święty miał odprawić Mszę Świętą z udziałem patriarchy-katolikosy Eliasza II na jednym z głównych placów Tbilisi. Kilka dni przed przybyciem Papieża pięciu księży prawo-

W Indiach żyje obecnie około 18 mln katolików, co stanowi niespełna 2 proc. miliardowej ludności tego kraju. Liczbę wszystkich chrześcijan (różnych wyznań) ocenia się na 22–23 mln. Katolicy należą do trzech obrządków: łacińskiego – ponad 15 mln oraz syromalabarskiego – ok. 2,5 mln i syromalankarskiego – 400 tys. wiernych. Przynajmniej część wyznawców Chrystusa, zamieszkujących ten kraj, jest tam obecna od blisko dwóch tysięcy lat – są to tzw. chrześcijanie św. Tomasza, gdyż wywodzą swój rodowód od tego właśnie Apostoła. W latach 57–72 miał on działać na południowo-zachodnim wybrzeżu Indii, tworzącym dzisiaj stan Kerała, dawniej zwanym wybrzeżem Malabar, stąd używana do dzisiaj nazwa Kościół malabarski.

(tzn. między Gruzją a Watykanem), nie wspominając o dialogu ekumenicznym oraz podziękował Janowi Pawłowi II za pomoc i poparcie, jakiego Papież osobiście i Watykan udzieliły w ostatnich latach Gruzji.

Znak komunii

Wizytę Jana Pawła II w Gruzji za „najważniejsze wydarzenie w historii chrześcijaństwa na Kaukazie” uznał prezydent Eduard Szewardnadze. Podkreślił, że „humanistyczne ideały wyznawane przez Jana Pawła II są

Kościół katolicki Gruzji, którego liczbę wiernych ocenia się na 50–60 tys., dzieli się na 27 parafii, w większości bez własnych świątyń. Pracuje w nich 10 księży oraz 23 siostry zakonne. Do kapłaństwa w zagranicznych seminariach duchownych przygotowuje się 5 kandydatów. Chrześcijaństwo dotarło do Gruzji w I wieku i już w IV było religią państwową.



Papież Jan Paweł II jest witany przez duchownych Kościoła prawosławnego po przybyciu do Tbilisi

Zdjęcie: Janek Skarżyński – PAP/EPA

się za adaptacją katechezy do cech nauczania azjatyckiego, opartego na odwoływaniu się do historii, na porównaniach. Ludy Azji „znane są z ducha tolerancji religijnej i pokojowego współistnienia” – napisał Jan Paweł II. Podkreślił, że nie negując występowania poważnych napięć i konfliktów naznaczonych przemocą, „można stwierdzić, iż Azja wiele razy udowodniła zdolność do przystosowania się i naturalną gotowość do wzajemnego ubogacania się narodów w wielości religii i kultur”. Wiele uwagi Papież poświęcił współzależności między ewangelizacją a inkulturacją, postulując „ponowne odkrycie azjatyckiego oblicza Jezusa”.

Misję ewangelizacji Azji, kontynentu, który określił jako ziemię misyjną dla Kościoła katolickiego w trzecim tysiącleciu, Jan Paweł II powierzył świeckim podczas homilii na stadionie Nehru. „To zwłaszcza wy jesteście wezwani do przemiany społeczeństwa, wprowadzając Ducha Chrystusa w mentalność, zwyczaje, prawa i

sławnych zorganizowało czuwanie modlitewne, które było formą protestu przeciwko tym planom. Patriarcha popępił tę inicjatywę, ale nie wziął udziału we wspólnej modlitwie z Papieżem.

Podczas spotkania z katolikosem-patriarchą i Świętym Synodem Gruzińskiego Kościoła Prawosławnego w Tbilisi, a następnie w Mcchecie Jan Paweł II zapewnił swych gospodarzy, że „przedstawiciel Stolicy Apostolskiej w Gruzji będzie się angażować w popieranie współpracy między katolicyzmem a prawosławiem i rozumienie w duchu prawdziwej miłości chrześcijańskiej, wolne od niezrozumienia i nieufności i przy zachowaniu wzajemnego szacunku”. Podkreślił, że „mimo trudności na drodze do pojednania, musimy błagać Ducha Świętego, aby doprowadził do końca to, co posłuszni woli Pana, próbujemy zrobić, na ile to jest możliwe”. Elias II, zwracając się do swego gościa jako do polityka, a nie zwierzchnika religijnego, mówił m.in. o „stosunkach przyjaźni między obu naszymi krajami”

bliskie i zrozumiałe dla wszystkich ludzi, a wizyta Papieża pomoże z pewnością we wprowadzeniu w życie szlachetnej idei pokoju na Kaukazie”.

W przemówieniu wygłoszonym tuż po wyładowaniu w Tbilisi Jan Paweł II przywołał „długą i chwalebą historię chrześcijaństwa w tym kraju” i podkreślił, że chrześcijaństwo wniosło ogromny wkład w kulturę gruzińską, zwłaszcza w monasterach, Kościół zaś „stał się strażnikiem tożsamości narodowej, która tak często bywała zagrożona”. Ojciec Święty przypomniał też, że Kościół tutejszy zawsze był otwarty na kontakty z innymi narodami chrześcijańskimi i utrzymywał niegdyś „głębokie i silne” więzi ze Stolicą Apostolską. „Moja obecność wśród was obecnie jest znakiem tego, jak głęboko Kościół katolicki pragnie umacniać komunie z Kościołem Gruzji” – zapewnił Papież.

Oprac. na podstawie KAI (sm)



Dom zbudowany na skale

KS. TOMASZ WĘCŁAWSKI

Chciałbym przypomnieć wydarzenie z papieskiej pielgrzymki i związane z nim słowo, które – mam wrażenie – zostało trochę przysłonięte przez to, co wydarzyło się później, przez chwile – przynajmniej na pozór – bardziej spektakularne i poruszające. Mam na myśli Mszę św. w Pelplinie i papieską homilię o mocy Bożego słowa i o naszym wobec niego zobowiązaniu. Myślę, że właśnie to słowo Papieża – zaraz po gdańskiej homilii o miłości, która jest źródłem i warunkiem solidarności – budowało fundament tego, co Ojciec Święty chciał nam pokazać i przypomnieć.

Uważam, że o takich fundamentach powinniśmy bardzo wiele i myśleć i mówić, jeśli nie chcemy zamarować i stracić szansy, którą dla naszego, budującego na nowo Polskę, pokolenia była i jest papieska pomoc. Słowa wypowiedziane przez Jana Pawła II w Pelplinie bardzo wyraźnie odnoszą się do wspólnego budowania, któregośmy się podjęli: *Dom zbudowany na skale. Budowla życia. Jak ją wznosić, aby nie runęła pod naporem żywiołów tego świata? (...) U podstaw chrześcijańskiego budowania leży słuchanie i wypełnianie słowa Chrystusa. A mówiąc słowo Chrystusa, mamy na myśli nie tylko Jego nauczanie, przypowieści i obietnice, ale również Jego czyny, znaki i cuda. Nade wszystko zaś Jego śmierć, zmartwychwstanie i zstąpienie Ducha Świętego. Więcej jeszcze: mamy na myśli samego Syna Bożego, odwieczne Słowo Ojca, w tajemnicy Wcielenia. (...) Z tym Słowem – żywym, zmartwychwstałym Chrystusem – przyszedł na polską ziemię święty Wojciech. Z Chrystusem przychodzili przez wieki i inni głosiciele, i Jemu dawali świadectwo. Za Niego oddawali życie duchowni i świeccy świadkowie naszych czasów. Ich postać i ofiara stały się dla kolejnych pokoleń znakiem, że nie jest w stanie zniszczyć tej budowli, której fundamentem jest Chrystus. Szli przez wieki, powtarzając za świętym Pawłem: „Któż nas może odłączyć od miłości Chrystusowej? Utrapienie, ucisk czy prześladowanie, głód czy nagość, niebezpieczeństwo czy miecz? (...) Ale we wszystkim odnosimy pełne zwycięstwo dzięki Temu, który nas umiłował”* (Rz 8,35.37).

Myślę, że za mało mówimy głośno do siebie nawzajem o tym, co naprawdę jest fundamentem, na czym warto oprzeć podjęte przez nas wspólne dzieło. Może dlatego tak mało jest w Polsce porozumienia wokół tego, co robimy i co jeszcze chcemy zrobić i osiągnąć. Jasne, że takiego porozumienia nie osiągną ludzie, którzy o wszystkim myślą w kategoriach walki politycznej, anitacy, którzy wszystko oceniają miarą własnych doraźnych korzyści i strat. Nie jest łatwo spojrzeć na nasze wspólne sprawy z perspektywy innej niż ta, która wciąż na nowo się nam narzuca. Tym bardziej jednak trzeba korzystać z szansy takiego spojrzenia, takiego poszerzenia horyzontu, w któ-

rym nasze codzienne i niecodzienne sprawy nabierają właściwych wymiarów i proporcji: *Błogosławieni ci, którzy słuchają Słowa Bożego i zachowują je. Jeżeli na progu trzeciego tysiąclecia pytamy o kształt czasów, które nadchodzą, to równocześnie nie możemy uniknąć pytania o fundament, jaki kładziemy pod tę budowlę, jaką podejmujemy następne pokolenia. Trzeba, aby nasze pokolenie było roztropeńskim budowniczym przyszłości. A roztropeńskim budowniczym to ten, który słucha słów Chrystusa i wypełnia je.*



Zdjęcie: Ryszard Rzepecki

Co to znaczy słuchać słów Chrystusa, żeby roztropeńsko budować? Najczęstszy sposób myślenia o Bożym słowie jako fundamentie naszego osobistego i społecznego życia i budowania sprowadza jego rolę do moralnego pouczenia. Słowo jest światłem i wskazaniem drogi. Słowo jest przypomnieniem i upomnieniem. Ewangelia jest w takiej perspektywie przede wszystkim wezwaniem do społecznej miłości. Ale wierność Ewangelii bywa wtedy łatwo sprowadzana do dbałości o obecność wiary i jej znaków w przestrzeni publicznej.

To wszystko z pewnością jest bardzo ważne. Słowo Boże ma naprawdę nieporównywal-

nie obecność ma przecież być skutkiem i owocem naszego zakorzenienia w wierze i straciłaby sens, gdyby nie wyrastała z takiego najgłębszego korzenia i fundamentu.

Co to zatem znaczy słuchać słowa Chrystusa i na nim budować? To znaczy pozwolić, żeby Słowo Boże osądziło wszystkie nasze czyny i rozmowy i żeby nas ratowało od tego, co możemy sobie i innym popsuć. Czy korzenie tego, co robimy dzisiaj w Polsce dla siebie nawzajem (a czasem też przeciwko sobie), tkwią naprawdę w Słowie Bożym, w Ewangelii? A jeśli nie, to czy jesteśmy w stanie na nowo przemyśleć i przemienić nasze działanie, żeby odkryć lub przywrócić jego zakorzenienie w Ewangelii? Ojciec Święty odpowiada bez wahania: tak. Jesteśmy do tego z całą pewnością zdolni jako Kościół, który otrzymał Słowo Boże, który je odczytuje i przyjmuje, wierząc, że w ten sposób znajduje też pomoc i ratunek z popłatanych codziennych ludzkich spraw i doraźnych interesów.

Może ktoś powiedzieć, że łatwo mówić, by budować na fundamencie Ewangelii i tam szukać korzeni tego, czym ma być Polska i kim powinniśmy być my, jej obywatele. Ale rzeczywistość przecież jest inna.

To nie Kościół rządzi i rządzić nie powinien. Jest jednak wśród nas wielu ludzi, także bardzo wpływowych i ważnych, którzy myślą inaczej; którzy nie sprawiają wrażenia, by swoje działania polityczne i społeczne chcieli oprzeć na Ewangelii. Przeciwnie, wydaje się, że przynajmniej niektórzy z nich robią niemało, żebyśmy

sze ludzkie czyny i rozmowy, do czego prowadzą, co budują i co niszczą. Dlatego, kiedy słuchamy tego Słowa, otrzymujemy więcej niż tylko moralne wskazówki i podpowiedzi. Otrzymujemy zarazem możliwość uczestniczenia w Bożym sądzie o naszych sprawach, który jest mocniejszy, pewniejszy i skuteczniejszy

niż nasz. Kto słucha Słowa, kto je przyjmuje, rozważa i stosuje, uczestniczy w Bożym porządku rzeczy.

Najpiękniejsze jest to, że nie potrzeba wiele, żeby w Bożym sądzie i spojrzeniu uczestniczyć. Słowo Boże zostało dane całemu Kościołowi i każdy, choćby według miar ludzkich miał niewiele do powiedzenia, może razem z całym Kościołem mieć w nim swój udział. Nikt nie jest z niego wykluczony. Na koniec dlatego jeszcze raz papieskie słowo z tej samej homilii w Pelplinie, które podpowiada nam, co robić dalej: *„Nieznajomość Pisma świętego jest nieznajomością Chrystusa”* (św. Hieronim) (*Dei Verbum*, 25). Dlatego, kiedy podczas liturgii biorę do rąk księgę Ewangelii i na znak błogosławieństwa wznoszę ją nad zgromadzeniem i nad całym Kościołem, czynię to z nadzieją, że nadal będzie ona Księgą życia każdego wierzącego, każdej rodziny i całych społeczeństw. Dziś z tą samą nadzieją proszę was: wchodźcie w nowe tysiąclecie z księgą Ewangelii! Niech nie zabraknie jej w żadnym polskim domu! Czytajcie i medytujcie! Pozwólcie, by Chrystus mówił! Obyście usłyszeli dzisiaj głos Jego: „Nie zatwardzajcie serc waszych...” (Ps 95/94,7-8).

Uzdrawianie wspomnień

Z abp. ALFONSEM NOSSOLEM o katolicko-luterańskiej Deklaracji o usprawiedliwieniu, rozmawiają Teresa Sienkiewicz-Miś i Andrzej Kerner.

– Podpisanie Deklaracji katolicko-luterańskiej o usprawiedliwieniu uwięźnięto trwający ponad trzydzieści lat dialog między dwoma Kościołami, wydarzenie to jest wielkim sukcesem Komisji Luterańsko-Katolickiej dla Jedności i zapewne momentem przełomowym w ekumenii.

– 31 października rozpoczął się nowy etap w dziejach ekumenizmu światowego. Oficjalne przyjęcie i podpisanie Wspólnej Deklaracji na temat nauki o usprawiedliwieniu przez Kościoły, które prowadziły dialog, ma wymiar historyczny. W imieniu tych Kościołów dokument podpisali przedstawiciele ich najwyższych władz. Żaden dokument ekumeniczny dotychczas nie miał takiego poparcia, tej rangi i tak zobowiązującego charakteru. Przypomnę, że jeszcze w zeszłym roku, gdy mówiło się o podpisaniu, 151 profesorów ewangelickich zaproteowało przeciw dokumentowi z obawy przed utratą tożsamości protestanckiej. Krytyczne głosy na temat dekretu zwróciły uwagę Watykanu. Stwierdzono, że pewne sformułowania wysuwane przez luteran też nie są jednoznaczne i do przyjęcia przez wszystkich. Wrócono do tekstu, wszystkie niejasne miejsca uściślono. Można powiedzieć, że dzięki tym protestom dokument został udoskonalszy. Stworzono realne szanse jego przyjęcia. Nagle, bezpośrednio przed jego przyjęciem, pojawiła się nowa fala sprzeciwu w środowisku protestanckim na świecie, a zwłaszcza w Niemczech. 254 nauczycieli akademickich stwierdziło, że to jest zdrada ich tożsamości protestanckiej. Szczerze mówiąc, obawiałem się nawet demonstracji w Augsburgu. Pojawiły się jakieś ulotki, ale nie znalazły odzewu, a uroczystość podpisania została dobrze przygotowana zarówno przez władze kościelne, jak i miejskie Augsburga.

– Dlaczego na miejsce podpisania dokumentu wybrano Augsburg?

– Ze względu na wielowiekowe tradycje dialogu między luteranami i katolikami w tym mieście. Już w 1530 roku podjęto pierwszą próbę pojednania, kiedy to Melanchton odczytał tzw. konfesję augsburską w Złotej Sali ratusza, tej samej, w której 31 października 1999 roku zakończyły się uroczystości podpisania Deklaracji. Uroczystość, na którą zjechali ekumeniści z całego świata, rozpoczęła się w luterańskim kościele św. Anny, skąd w procesji udano się do katolickiej katedry. Po podpisaniu Deklaracji przekazywano sobie wzajemnie znak pokoju

przez pocałunek. To była wielka radość dla nas, ekumenistów, że nasza praca nie jest syzyfowa. Że nie strawiliśmy trzydziestu lat na darmo. A przecież wielu ekumenistów całe twórcze życie poświęciło wypracowywaniu tej Wspólnej Deklaracji.

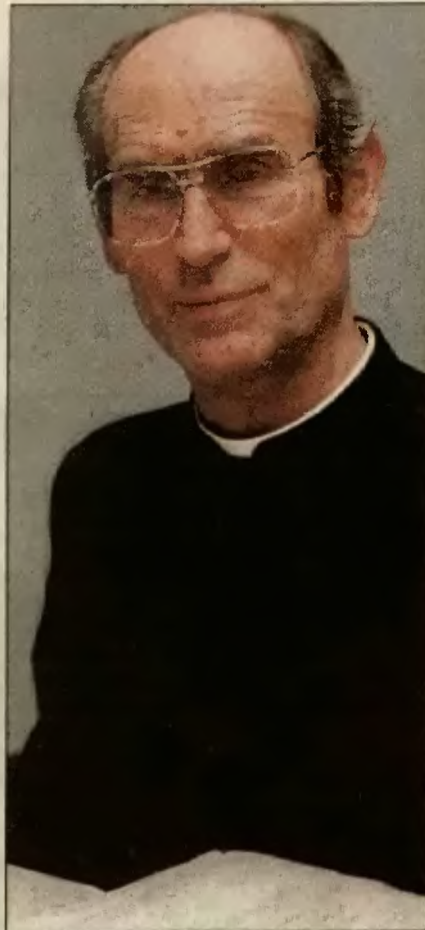
– Jest to również wielki sukces Księdza Biskupa jako ekumenisty, członka Papieskiej Rady ds. Jedności Chrześcijan i Komisji Mieszanych dla Dialogu Teologicznego pomiędzy Kościołami katolickim i prawosławnym oraz pomiędzy Kościołami katolickim i luterańskim.

– Opolo weszło do historii ekumenii, dwie międzynarodowe sesje plenarne odbyły się na naszym terenie. W 1989 roku Wspólna Komisja Katolicko-Luterańska zgromadziła się na sesji plenarnej w Opolu. Nasze miasto jest bardzo związane z treścią Deklaracji przyjętej w Augsburgu, bo na przedostatniej sesji w Kamieniu Śląskim w ubiegłym roku nad tą Deklaracją, jakby już odrzuconą, przez dwa dni, od rana do nocy, pracowaliśmy mozolnie, wyjaśnialiśmy wszystko, co wydawało się wątpliwe. Kongregacja Doktryny Wiary pod przewodnictwem kard. J. Ratzingera przyjęła wypracowane przez naszą Komisję uwagi i zgodziła się na ich wprowadzenie do dokumentu.

– Sobór Trydencki 32 anatemami obłożył luterańską naukę na temat usprawiedliwienia. Czy Deklaracja podpisana w Augsburgu odwołuje te teologiczne potępienia?

– Trzeba najpierw przypomnieć, że w tradycyjnym teologicznym ujęciu zasadniczy spór wynikał z tego, że luteranie akcentowali element usprawiedliwienia zewnętrznego. Co to oznacza? Marcin Luter dla zobrazowania tej formuły posługiwał się następującą metaforą – jako grzesznicy zostaliśmy okryci płaszczem zasług Chrystusa, jednak tylko zewnętrznie okryci. Łaska usprawiedliwienia nie w nas samych nie zmienia. Człowiek pozostaje równocześnie grzesznikiem i usprawiedliwionym. Co więcej, usprawiedliwienie dokonuje się tylko ze względu na samą wiarę. Luter zwykł swoim studentom mawiać: „Grzesz mocno, ale jeszcze mocniej wierz”. Chodziło mu oczywiście o to, że uczynki nie mają znaczenia dla usprawiedliwienia, istotne są wyłącznie wiara i łaska.

Natomiast strona katolicka podkreślała, że usprawiedliwienie pociąga za sobą również wewnętrzną przemianę, odnowienie. Człowiek z grzesznika staje się



Zdjęcie: Krzysztof Świderski

usprawiedliwionym. Oczywiście, to wewnętrzne przemienienie dokonuje się mocą Bożej łaski, do której dochodzi się tylko na drodze wiary. Ale na pewno nie można powiedzieć, że uczynki nie odgrywają żadnej roli.

Warto przypomnieć, że to nasz Papież rozpoczął proces nowego patrzenia na tę kwestię. W roku 1981 w Moguncji zainicjował powstanie katolicko-ewangelickiej komisji teologiczno-historycznej, która miała przebadać wszystkie – zresztą wzajemne, bo zawarte również w luterańskich pismach wyznaniowych – szesnastowieczne potępienia. Po dziesięciu latach pracy okazało się, że 90 procent kontrowersji ma obecnie charakter tylko historyczny. Na temat pozostałych 10 procent można dyskutować. Ale nie chodzi już o potępienie, ale o teologiczne uściślenie stanowisk.

– Jak w prawie 500 lat po gorących sporach o kwestię usprawiedliwienia, toczonych przecież nie tylko na ambonach i katedrach uniwersytetów, ujmuje ją Wspólna Deklaracja obydwu Kościołów?

– W Deklaracji wyraźnie podkreślono, że zawarte w niej wspólne ujęcie nauki o usprawiedliwieniu nie jest dotknięte szesnastowiecznymi potępieniami. Nie mówi się w niej, że uczynki nie mają żadnego znaczenia. Oczywiście, z drugiej strony trzeba pamiętać, że to nie uczynki zbawiają, usprawiedliwiają człowieka. Zbawić, ocalić, uświęcić człowieka może wyłącznie Bóg. Człowiek nie jest w stanie zbawić się własnymi siłami.

Luteranie dzisiaj zgadzają się na sformułowanie, że wiara jest kształtowana miłością. A miłość przecież wiąże się z przemianą człowieka. Usprawiedliwienie dokonuje się przez łaskę, ale objawia się w dobrych czynach. Tu w nauce luterańskiej nastąpiła zmiana. Nie mówi się już o samej abstrakcyjnej wierze. W Deklaracji bardzo podkreślono tę zmianę i nowe ujęcie nauki o usprawiedliwieniu.

– Czy to oznacza, że jesteśmy zgodni w sprawie usprawiedliwienia?

– W Deklaracji czytamy: „Między katolikami i luteranami istnieje konsensus w podstawowych sprawach dotyczących na-

Alfons Nossol – arcybiskupem

12 listopada br. nuncjusz apostolski w Polsce abp Józef Kowalczyk poinformował, że Ojciec Święty Jan Paweł II mianował biskupa diecezji opolskiej Alfonsa Nossola arcybiskupem *ad personam*. Abp A. Nossol nadal będzie kierował Kościołem opolskim.

Urodzony 8 sierpnia 1932 roku w Broczu na Opolszczyźnie Alfons Nossol został wyświęcony na kapłana w Opolu 23 czerwca 1957 r. Nominację na biskupa opolskiego otrzymał 25 czerwca 1977 r. Kanoniczne objęcie przez niego diecezji miało miejsce 4 sierpnia 1977 r., konsekracja biskupia i ingres do katedry opolskiej 17 sierpnia 1977 r..

Abp Alfons Nossol posiada tytuł profesora doktora habilitowanego teologii. Przez wiele lat związany był z Katolickim Uniwersytetem Lubelskim, gdzie m.in. kierował Katedrą Teologii Dogmatycznej oraz Instytutem Ekumenicznym. Jest członkiem Papieskiej Rady ds. Jedności Chrześcijan, Papieskich Komisji Mieszanych dla Dialogu Teologicznego pomiędzy Kościołami katolickim i prawosławnym oraz pomiędzy Kościołami katolickim i luterańskim. Należy do Rady Stałej Episkopatu Polski. Jest członkiem Rady Naukowej Episkopatu. Przewodniczy Radzie Episkopatu Polski ds. Ekumenizmu. Jest profesorem i Wielkim Kanclerzem Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Opolskiego. Otrzymał tytuł doktora honoris causa uniwersytetów w Münster, Mainz, Opolu i Bambergu oraz Chrześcijańskiej Akademii Teologicznej w Warszawie.

uki o usprawiedliwieniu. W świetle tego konsensusu różnice, które nadal istnieją, są różnicami dopuszczalnymi”. Chodzi o różnice dotyczące języka i teologicznej formy oraz odmiennego rozłożenia akcentów. Jest to więc konsensus zróżnicowany, czyli właśnie to, do czego dążymy – pojednana różnorodność.

– W Augsburgu uroczystość potwierdzono porozumienie w podstawowej dla Kościołów luterańskich kwestii usprawiedliwienia. Czy to oznacza, że teraz dialog ekumeniczny będzie łatwiejszy?

– Na pewno będzie bardziej szczerzy, bo przecież sedno tego dialogu, nauka o usprawiedliwieniu, czyli o zbawieniu, jest sercem i fundamentem Ewangelii. Po znalezieniu wspólnej podstawy w tej sprawie dialog będzie też poważniejszy. Przecież dokument, który podpisaliśmy, ma charakter zobowiązujący dla obydwu Kościołów. Poza te sformułowania nie możemy już się cofnąć. Bardzo istotny jest także psychologiczny aspekt tego wydarzenia. Przyszłości nie można przekreślić, ale można uzdrowić bolesne wspomnienia o niej.

Przypomnę słowa Ojca Świętego, który w przemówieniu na *Anioł Pański* w niedzielę, kiedy podpisywano Wspólną Deklarację, określił ten fakt jako „miłowy kamień na niełatwej drodze do osiągnięcia pełnej jedności”. Mamy więc prawo do zdrowego, umiarkowanego, ewangelicznego optymizmu. Dzisiaj w ekumenizmie chodzi o to, by w ramach własnego wyznania nawracać się bardziej do Chrystusa. Obejmując coraz mocniej stopy Ukrzyżowanego Zbawiciela nawet się nie zorientujemy, kiedy zaczniemy siebie nawzajem obejmować. Wtedy wybije godzina jedności.

– Serdecznie dziękujemy Księdzu Biskupowi za rozmowę.

Fragmenty Wspólnej Deklaracji

o usprawiedliwieniu

„Podzielamy wspólną wiarę, że usprawiedliwienie jest dziełem Trójjedynego Boga. Bóg posłał na świat swojego Syna dla zbawienia grzeszników. Wcielenie, śmierć i zmartwychwstanie Chrystusa są podstawą i warunkiem usprawiedliwienia. Usprawiedliwienie oznacza zatem, że Chrystus sam jest naszą sprawiedliwością, która staje się naszym udziałem z woli Ojca przez Ducha Świętego. Wspólnie wyznajemy: tylko z łaski i w wierze w zbawcze działanie Chrystusa, a nie na podstawie naszych zasług zostajemy przyjęci przez Boga i otrzymujemy Ducha Świętego, który odnawia nasze serca, uzdalnia nas i wzywa do dobrych uczynków” (nr 15).

„Uznajemy wspólnie, że grzesznik zostaje usprawiedliwiony przez wiarę w zbawcze działanie Boga w Chrystusie (...) Człowiek w usprawiedliwiającej wierze pokłada ufność w łaskawą obietnicę Boga, która obejmuje zaufanie i miłość do niego. Wiara ta jest czynna w miłości, dlatego chrześcijanin nie może i nie powinien pomijać uczynków. Jednak wszystko, co w człowieku poprzedza wolny dar wiary i po nim następuje, nie jest podstawą usprawiedliwienia i nie przyczynia się do niego” (nr 25).

Międzynarodowy Kongres Kultury w Lublinie W obliczu nowych wyzwań

– Wydawało się, że odnowa świata przyjdzie przez poprawę warunków ekonomicznych, jednak Europa dobrobytu mija, motorem przemian staje się natomiast kultura – mówił ks. prof. Stanisław Zięba, dziekan Wydziału Matematyczno-Przyrodniczego KUL, podczas konferencji prasowej dotyczącej przygotowań do Międzynarodowego Kongresu Kultury. Odbędzie się on od 15 do 17 września 2000 roku w Lublinie pod hasłem „Sacrum i kultura – chrześcijańskie korzenie przyszłości”. W konferencji wzięli udział metropolita lubelski abp prof. Józef Zyciński – inicjator Kongresu, ks. prof. Ryszard Rubinkiewicz, salezjanin – przewodniczący komitetu organizacyjnego oraz dr hab. Lechosław Lameński.

Kongres adresowany jest nie tylko do wąskiego grona odbiorców, ale do wszystkich tych, którzy czują się współodpowiedzialni za kształt kultury w obliczu przemian zachodzących u progu nowego tysiąclecia. Jego współorganizatorami są Katolicki Uniwersytet Lubelski oraz Papieska Rada Kultury. Gośćmi międzynarodowej konferencji będą przedstawiciele najważniejszych ośrodków kulturotwórczych z Polski, Czech, Ukrainy, Słowacji, Białorusi i Litwy. Jak powiedział Metropolita Lubelski, spotkanie najciekawszych umysłów, nie tylko chrześcijańskich czy katolickich, przyczyni się do pokazania nowych perspektyw kultury. Zamiarem organizatorów Kongresu jest dokonanie bilansu kulturowego naszej epoki, ukazanie chrześcijańskich korzeni kultury oraz ukształtowanie jej współczesnego modelu.

Swoją przyjazd potwierdzili już zaproszeni prelegenci – wybitni intelektualiści i twórcy z kraju i zagranicy. Wykład inauguracyjny pt. *Miejsze barbarzyństwo a nadzieja: miejsce chrześcijaństwa we współczesnym kryzysie kultury* wygłosi kard. Paul Poupard – przewodniczący Papieskiej Rady Kultury. Kard. Miloslav Vlk będzie mówił nt. *Godność osoby ludzkiej w perspektywie Oświecenia i Kołomy: doświadczenie dwóch totalitaryzmów a personalizm chrześcijański*, natomiast Sergiej Awierinciew z Rosji powie o możliwościach współdziałania Wschodu i Zachodu w sytuacji współczesnego kryzysu kultury. Wykład wygłosi także abp Tadeusz Kondrusiewicz – administrator apostolski dla katolików europejskiej części Rosji.

Polskę reprezentować będą Leszek Kołakowski (*Miejsze Oświecenie a Oświecenie. Paradoxy współczesnego humanizmu*), Ryszard Kapuściński (*Współczesne patologie władzy a banalność zła*), Andrzej Zoll (*Czy demokracja jest gwarancją prawnego państwa?*). Jerzy Kłoczowski zwróci uwagę na kulturowe aspekty dążeń do jedności Europy. Kulturę wysoką i masową scharaktery-

zuje Stanisław Rodziński, zaś obraz Boga i dramat człowieka w ewolucji kultury przedstawi Anna Świderkówna. W Kongresie uczestniczyć będą także światowej sławy twórcy filmowi – Andrzej Wajda i Krzysztof Zanussi.

W programie przewidziano także dyskusje, które będą prowadzone w kilku grupach równocześnie. Wezmą w nich udział m.in. ks. bp Stanisław Wielgus, Zygmunt Kubiak, Piotr Wojciechowski, Jadwiga Kuzynina. Swoje uczestnictwo zapowiedzieli Allan Basancon oraz Irina Aleksiejewna Alberti Ilowskaja, którzy poprowadzą specjalną dyskusję, dotyczącą duchowej kondycji Europy po upadku komunizmu i w kontekście nowych zagrożeń.

Kongres nie ograniczy się tylko do murów uniwersytetu, równocześnie odbywać się będą różnego rodzaju imprezy



Metropolita lubelski, abp prof. Józef Zyciński oraz ks. prof. Stanisław Zięba – członek Komitetu Organizacyjnego Kongresu

Zdjęcie: Mariusz Siek

kulturalne, m.in. występy zespołów muzycznych, wystawy i happeningi. Twórcy kultury, chcący włączyć się w przygotowanie Kongresu, mogą przysłać swoje propozycje do przewodniczącego komitetu organizacyjnego – ks. prof. R. Rubinkiewicza (ul. Kalinowska 3, 20-129 Lublin, e-mail: rubin@kul.lublin.pl).

Do 15 grudnia br. zostaną rozesłane zaproszenia do uni-

wersytetów w Polsce, szkół średnich, zgromadzeń zakonnych oraz instytucji kulturalnych. Lubelscy graficy Barbara i Stanisław Baldygowie, odpowiedzialni za oprawę graficzną Kongresu, przygotowują logo, druki okolicznościowe, znaczki identyfikacyjne oraz plakaty.

Międzynarodowy Kongres Kultury będzie kontynuowany 8 i 9 listopada przyszłego

roku. Katolicki Uniwersytet Lubelski przyzna wówczas doktoraty honoris causa rabinowi Toafowi, przewodniczącemu gminy żydowskiej w Rzymie oraz rumuńskiemu patriarche prawosławnemu Teoktystowi. Będą oni uczestniczyć w dyskusji nt. kondycji Europy po dwóch totalitaryzmach.

OLGA BŁASZCZAK

O farorzach i kapelonkach

Po dwuducinkowym programie telewizyjnym, w którym przyszło mi pełnić rolę przewodnika po śląskim humorze, wielu znajomych z Wrocławia pytało mnie o status znaczeniowy pary wyrazowej *farorz* – *kapelonek*, kilka razy w programie przywołanej. Większość moich rozmówców była przekonana o synonimowości tych dwu rzeczowników.

Tymczasem bardzo długa tradycja ma w gwarach śląskich określanie proboszcza mianem *farorza*, a jego pomocnika, czyli wikarego, mianem *kapelonka*. Z punktu widzenia stylistycznych odczuć języka standardowego, ogólnopolskiego wielu rodaków może dziwić *kapelonek*. Będąc nazwą duchownego młodego, stojącego w hierarchii najniżej, słowotwórczo jest on kojarzony nie tylko z *kapelanem*, ale i z *kapłanem*, a ten jest przecież w literackiej polszczyźnie uwnioślajacą nazwą księdza (można by powiedzieć językiem algebraicznym: *kapłan* to „ksiądz plus uroczyste, pozytywne nacechowanie emocjonalne”). Ale i w języku niemieckim

prawie powszechnie używa się takiego rozróżnienia: *Pfarrer* (stojący na czele parafii) – *Kaplan* (jego pomocnik). Morfologiczny odpowiednik naszego proboszcza – *Propst* – jest popularny raczej tylko w południowych landach.

Źródłem i polskiego *proboszcza*, i niemieckiego *Propsta* jest łaciński *propositus* – „przełożony”. *Farorz* wywiedziony jest od *fary*, a ta pochodzi od niemieckiej formy *Pfarre* – skróconej postaci łacińskiego rzeczownika *parochia* – z greckiego *paroikia* – dosłownie „okręg, obwód, obszar”. Od tej ostatniej, oczywiście, pochodzi nasza *parafia*. *Wikariusz* (w swojskiej wersji wikary) to kontynuant łacińskiego słowa *vikarius* – „zaśiępcza”, *kapelan* zaś i urobiony od niego kapłan (starożytny *kaplan* ze średnio-wysoko-niemieckiego *kaplan*, *kappellan*) ostatecznie prowadzą do łacińskiego źródła, jakim jest *capella* „kaplica”, tę z kolei trzeba wywieść od słowa *cappa* – „kapa, szata” (*capella* była pierwotnie nazwą świątyni, gdzie przechowywano kape-

św. Marcina; dopiero później stała się określeniem małego kościółka lub bocznej części kościoła posiadającej ołtarz i tworzącej oddzielną całość).

By temat duchownych wyczerpać, dodajmy, że *ksiądz* (z dawniejszego *kniądz* – z niemieckiego *kuning* – od kuni „królestwo, ród”) był u nas długo, do XVI wieku, synonimem *pana*, *władcy* (stąd *księżyc* – dosłownie „syn księdza – słońca”; w łacinie ten pierwszy to *dominus parvus* – „mały pan”, a to drugie – *dominus magnus*, czyli „wielki pan”). Duchownego rzymskokatolickiego powszechnie określano mianem *papa* (z greckiego *papas* „ojciec”), czego śladem są liczne u nas nazwy miejscowe typu *Popów*, *Popowo*, *Popowice*. Dopiero później utrwalił się *ksiądz*, *pop* natomiast stał się nazwą duchownego w kościele prawosławnym.

Także wyrazy *cerkiew* i *kościół* były we wczesnym średniowieczu synonimami oznaczającymi bądź zgromadzenie wiernych, bądź samą świątynię (dlatego obok takich nazw miejscowych jak *Kościół*, *Biały Kościół*,

Czarny Kościół, *Wysoki Kościół* czy *Kościółec* mamy i *Cerekiew*, *Polską Cerekiew*, *Cerekwicę*, *Cerkiew*, *Cerkowiznę*, *Podcerkowiznę* i *Nową Cerekiew*). Dopiero w ciągu XVI wieku, w epoce intensywnego już obcowania żywiołu polskiego z ruskim, obydwa znaczenia odnoszące się do *cerkwi* wyszły z użycia, ustąpiwszy trzeciemu – „świątyni obrządku wschodniego”.

Powiedzmy wreszcie i to, że imię *Iwan* – obecnie kojarzone tylko ze wschodnią Słowiańszczyzną – było u nas bardzo długim synonimem *Jana* (tego samego człowieka nazywano w średniowiecznych dokumentach raz *Janem*, raz – *Iwanem*). I w tym wypadku mamy liczne ślady pierwotnego stanu nazewnictwa. Wielu Polaków nosi przecież nazwisko *Iwan*. Mutacjami *Iwana* są dobrze znane na Śląsku nazwiska *Waniek*, *Wanior* czy *Waniczek*, a w całej Polsce: *Iwaniec*, *Iwanik*, *Iwanin*, *Iwanowicz*, *Iwaniczek*, *Iwaszko*, *Iwaszkiewicz*.

JAN MIODEK

Z Katowic nad Bajkał (13)

Z Krasnojarska do Moskwy wracam samolotem – potężną maszyną typu Il-86, należącą do lokalnych linii „Kras-Air”. Zapewnia on niezły komfort lotu. Obsługa jest kulturalna i miła, a serwowane potrawy i napoje znakomite. Z okien samolotu można podziwiać wspaniałą panoramę Syberii. Lot trwa cztery godziny, ale dzięki różnicy czasu, nie traci się cennych minut. Z Krasnojarska wylatuję o dziesiątej rano i o tej samej godzinie ląduję w Moskwie.

Na lotnisku czeka mnie przykra niespodzianka. Nie ma Saszy, który na prośbę ks. Jerzego Jagodzińskiego miał odwieźć mnie samochodem na kwatery. Muszę więc sam z bagażami dostać się do centrum stolicy. Jest to niezła wyprawa, ponieważ Szeremietiewo-2 – jedno z sześciu lotnisk cywilnych w Moskwie – dzieli od Kremla 50 kilometrów. Muszę dotrzeć do końcowej stacji metra, a następnie, przesiadając się trzykrotnie, dojechać do Dworca Białoruskiego. Wygodniej, ale drogo i niebezpiecznie, byłoby skorzystać z taksówki. Taksówkowa mafia, nachalnie oferująca swoje usługi, żąda pięćdziesięciu dolarów. Trasa wiedzie przez las i bywa, że kierowca niespodziewanie do niego skręca, by po obrabowaniu pasażera, zostawić go samego na odludziu.

Po przepychankach udało mi się za 30 tys. rubli znaleźć miejsce w tzw. marszrutnej-taxi, czyli w busiku podwożącym do stacji metra, i bez większych przygód dotrzeć do ks. Jagodzińskiego. Po obiedzie, Świętłana, dziennikarka z Chrześcijańsko-Społecznego Radia „Moskwa”, zabiera mnie na wycieczkę po stolicy Rosji.

Po upadku komunizmu w Moskwie wiele się zmieniło. Nawet ulicom przywrócono dawne nazwy, np. jedna z

głównych arterii moskiewskich, prowadząca od Dworca Białoruskiego do centrum, przestała już nosić imię Maksyma Gorkiego i ponownie nazywa się Twerska. Tętni życiem, blaskiem świateł i zmieniających się reklam. O zakupach w znajdujących się przy niej sklepach czy obiedzie w ekskluzywnych restauracjach przeciętny Rosjanin z prowincji może tylko pomarzyć...

Wybierając się na zakupy w centrum handlowym zbudowanym przez Łużkowa pod Placem Maneżowym, trzeba zabrać ze sobą tysiące dolarów. Niektóre towary są tu droższe niż w Paryżu czy Londynie. Lenin pewnie przewraca się w mauzoleum widząc, że po drugiej stronie Placu Czerwonego, w GUM-ie, czyli Państwowym Domu Towarowym, zagościł kapitalizm. Jest to lśniąca i tłumnie odwiedzane miejsce, pełne atrakcyjnych sklepów, znakomicie zaopatrzone w towary produkcji zachodniej i rosyjskiej. Można tu kupić wszystko, co tylko sprzedaje się w Moskwie, od obuwia po pamiątki, kosmetyki i komputery. Mieszczą się tu stoiska znanych zagranicznych firm, np. Benettona, Yves'a Rochera, Galerie Lafayette i innych.

Usunięty z mauzoleum i pogrzebany pod murem kremlofskim Stalin też pewnie prze-

wraca się w grobie, widząc odnowiony Sobór Chrystusa Zbawiciela, który sam polecił wysadzić w powietrze. Odbudowana na polecenie mera Moskwy Jurija Łużkowa świątynia ma dla Rosjan duże znaczenie, jako pewnego rodzaju symbol zmartwychwstania duchowego ich ojczyzny. Tempo jej odbudowy, która według różnych obliczeń kosztowała już miliard



Budynek przebudowanego kościoła pw. Świętych Piotra i Pawła służy do celów świeckich

Zdjęcia autora

dolarów, jest imponujące. Dolna część została już udostępniona wiernym, natomiast konsekracja górnej jest przewidziana na rok 2000.

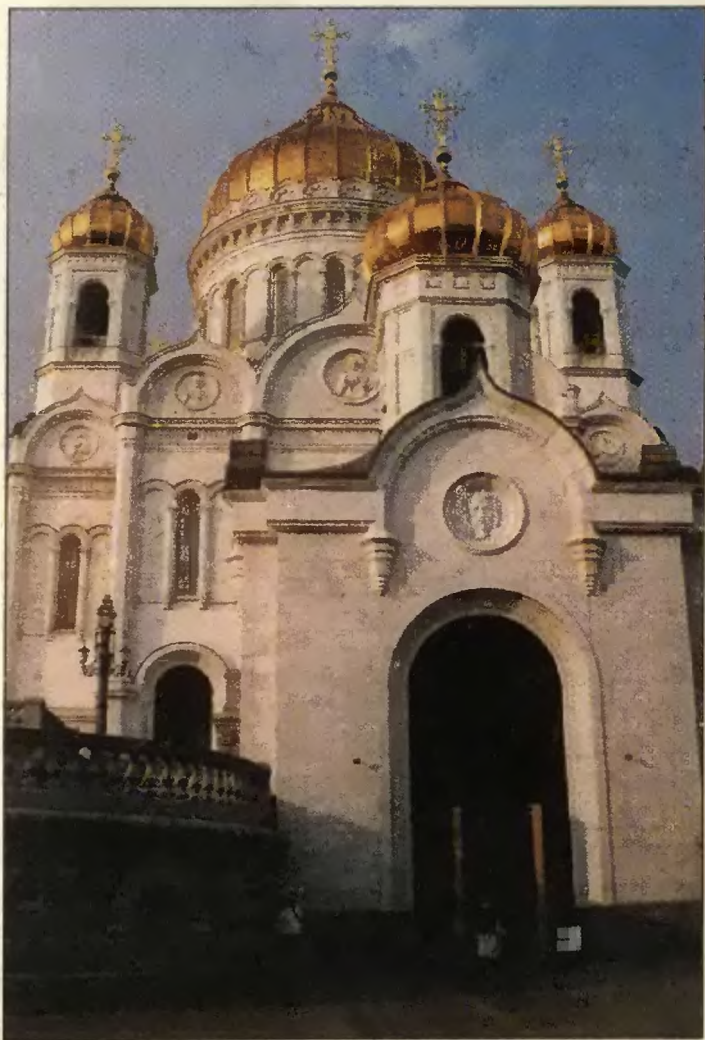
Spacerując po centrum Moskwy nie sposób jednak nie zauważyć, że o spektakularnym odrodzeniu, popieranym przez władze, może tylko mówić Cerkiew prawosławna. Kościół katolicki jest nadal dyskryminowany. Jediną czynną świątynią katolicką jest w stolicy Rosji kościół św. Ludwika. Znaj-

dujący się w jego pobliżu kościół pw. Świętych Piotra i Pawła jest nadal wykorzystywany do celów świeckich. Jeszcze do niedawna mieścił się tu „klub nocny”. Na skutek protestów katolików, instytucja ta została przeniesiona, ale władze Moskwy nie wyrażają zgody na zwrot kościoła katolikom. Dlatego też najprawdopodobniej katedrą arcybiskupa Tadeusza Kondrusiewicza zostanie dawny polski kościół przy Małej Gruzinińskiej. Jego

rewaloryzacja dobiega końca i w odpust Niepokalanego Poczęcia NMP w grudniu br. zostanie powtórnie konsekrowany. Jest to ogromna zasługa proboszcza ks. Józefa Zaniewskiego, salezjanina, który wraz z arcybiskupem Tadeuszem Kondrusiewiczem przyjechał do Moskwy. Doprowadził on nie tylko do odzyskania kościoła, ale także do jego szybkiej renowacji.

cdn.

MAREK A. KOPROWSKI



Sobór Chrystusa Zbawiciela

Nurt '99

Przemówią pełnym głosem

V Ogólnopolski Niezależny Przegląd Form Dokumentalnych Nurt '99 odbędzie się w Kieleckim Centrum Kultury od 24 do 28 listopada. Zdaniem znanego reżysera filmów dokumentalnych Krzysztofa Miklaszewskiego – pomysłodawcy, współtwórcy i dyrektora artystycznego przeglądu – jego idea kryje się w nazwie. Jest to niezależny przegląd, bo „dopuszcza to, co nurtuje społeczeństwo w danym roku”, zakłada także różnorodność form.

W tym roku do przeglądu zgłoszono 150 filmów (ok. 40 więcej niż w roku ubiegłym), z czego do selekcji trafiło 117, a do pokazów wybrano 40. Ocenia je komisja w składzie: Stefan Starczewski, Maria Malatyńska, Mira Bielecka, Jolanta Różańska, Tadeusz Wiącek i Jerzy Wójcik. Tegoroczny program poszerzony został o retrospektywny pokaz obrazów doku-

mentalnych, nagrodzonych w „Nurcie” w latach 1995–1998. Najlepszy spośród nich jury, złożone z dziennikarzy kieleckich mass mediów, wytypuje do nagrody Grand Prix „4”, którą ufundował przewodniczący Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Juliusz J. Braun. Odbędzie się także pokazy towarzyszące.

Nurt nie jest dotowany przez Zarząd Główny Telewizji Polskiej, choć 60 proc. filmów wyprodukowały właśnie centralne ośrodki TVP. Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji objęła jednak patronat nad imprezą – Juliusz Braun obiecał, że w przyszłym roku będzie ją finansowała.

Filmy nadsyłane są z obu programów TVP oraz z ośrodków telewizyjnych w Krakowie, Białymstoku, Poznaniu, Wrocławiu, Szczecinie (z mutacją koszalińską), Katowicach i Lublinie. Nie pominięto wła-

ściwie żadnego producenta reportażu i filmów dokumentalnych. Jest to jedyny przegląd, w którym nie istnieją bariery gatunkowe ani czasowe. Filmy są pogrupowane w cykle, nawet kosztem wartości artystycznych, przede wszystkim według problemów, które dotyczą ludzi. Dzięki temu na festiwalu w Kielcach filmy dokumentalne przemówią pełnym głosem. Różnorodne w formie obrazy zaprezentowane zostaną podczas ośmiu pokazów tematycznych: *Człowiek w potrzebie*, *Meandry historii*, *Los Polaka*, *Życie po życiu*, *Podróże sentymentalne*, *Dzieciaki*, *Miejsca umiłowione*, *Miejsca przekłete*, *Alfabet artystów*. Widzowie, w głosowaniu wybiorą film, któremu zostanie przyznana Nagroda Publiczności Nurtu '99.

JANINA

WOJCIECHOWSKA

Kolej na kolej

Czeka nas kolejna reforma. Nie mniej skomplikowana i nie mniej ważna niż reformy górnictwa i przemysłu ciężkiego. Rząd opracował projekt ustawy o komercjalizacji, restrukturyzacji i prywatyzacji Polskich Kolei Państwowych. Dzięki restrukturyzacji kolej mogłaby wypracować zysk w najbardziej deficytowym dziale – przewozach pasażerskich – już w 2002 r.

Właściwie nikt nie kwestionuje potrzeby głębokiej zmiany w funkcjonowaniu Polskich Kolei Państwowych. Po 153 latach historii pociągów na ziemiach polskich, a także ponad 70-letniej tradycji Polskich Kolei Państwowych ta strategiczna gałąź polskiej gospodarki i ważne ogniwo europejskiego systemu transportowego przeżywa szokujący wręcz kryzys: ponad 5 mld zł zobowiązań, które każdego miesiąca powiększają się o 150 mln zł, 2-miliardowy deficyt w roku 1999, gwałtowny spadek przewozów towarowych. Prawie zamarli inwestycje, a kolej, największy pracodawca w Polsce, jest symbolem nieszczęść Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, jego prezesa, budżetu państwa, a może i koalicji. Główni wierzyciele PKP to: ZUS, do którego od maja przedsiębiorstwo nie odprowadza żadnych składek, urzędy skarbowe i przedsiębiorstwa tzw. zaplecza kolei. W rezultacie zagrożony jest byt wielu firm i zakładów pracy funkcjonujących w otoczeniu kolei.

Tymczasem bez kolei polska gospodarka obejść się nie może. Kolej – w przeciwieństwie do transportu samochodowego – nie zna korków: jeździ szybciej i pewniej, tory zajmują też mniej miejsca niż autostrady. Jest bezpieczniejsza dla środowiska naturalnego.

Projekt reformy przewiduje dokonanie komercjalizacji PKP, czyli przekształcenie przedsiębiorstwa w spółkę akcyjną, w której Skarb Państwa będzie jedynym akcjonariuszem. „Nowe” PKP SA uzyska prawo do utworzenia m.in. spółki uprawnionej do zarządzania liniami kolejowymi oraz spółek przewozowych. – Dokonujemy zmian w momencie, gdy kolej jeszcze, w porównaniu z innymi kolejami w Europie, ma duży udział w przewozach. Jeżeli więc zrobimy to sprawnie, jeżeli uda się uzyskać zgodę zarówno pracowników kolei, jak i tych, którzy z usług kolei korzystają – mamy szansę – rekomendował projekt 8 października w Sejmie Tadeusz Syryjczyk, minister Transportu i Gospodarki Morskiej.

Z przedsiębiorstwa będzie musiało odejść około 60 tys. osób. Najwięcej kolejarzy straci pracę na Śląsku. Zwalniani z PKP otrzymają odprawy równoważące od 6 do 24 miesięcznych pensji. W rejonach, gdzie bezrobocie przekracza 15 proc., odprawy będą równe wysokości dwuletnich poborów, jednak nie przekroczą 30 tys. zł. Budżet nie będzie finansował reformy kolei, tak jak górnictwa. PKP musi się przygotować do prywatyzacji za własne pieniądze. Państwo będzie poręczać jedynie kredyty.

– PKP ciągle jest przedsiębiorstwem z innej epoki. Nadal mamy swoją bazę hotelową, farmację, a nawet drukarnię. Problematiczna jest wydajność na jednego pracownika. Sądzę, że związki zawodowe rozumieją trudną sytuację przedsiębiorstwa – mówi dyrektor generalny PKP Krzysztof Celiński.

W PKP działa 18 ogólnokrajowych central związkowych. Największe to: Sekcja Krajowa Kolejarzy NSZZ „Solidarność” i Federacja ZZ Pracowników PKP – po 50 tys. członków i ZZ Maszynistów Kolejowych – 13 tys. Do związków zawodowych należy połowa pracowników. Związki podkreślają, że to nie kolej przynosi straty, ale że powoduje je budżet państwa, który niedostatecznie finansuje deficytowe przewozy pasażerskie.

Pasażerskie przewozy regionalne są najbardziej deficytowym segmentem polskiego giganta kolejowego. Codziennie na trasy PKP wyrusza ok. 4600 pociągów. Tylko 30 z nich przynosi niewielki zysk. Wpływy uzyskiwane od pasażerów za przejazdy pokrywają tylko 20,5 proc. kosztów. Są to połączenia Euro- i InterCity, które osiągnęły średni standard europejski. Linie regionalne są jed-

nak nadal obsługiwane przez stare, zdewastowane pojazdy. A konkurencja wciąż rośnie. Coraz częściej mieszkańcy poza miastem jadą do pracy prywatnymi samochodami. Znaczną część dojeżdżających przechwytyją coraz aktywniejsi prywatni przewoźnicy.

Podstawą dochodów w PKP jest transport towarowy, którego zyski do końca 1997 roku pozwalały – wraz z dotacją budżetową do przewozów pasażerskich – pokryć deficyt przewozów pasażerskich oraz wysokie, w porównaniu z innymi kolejami, koszty osobowe. W przewozach tych główną rolę odgrywa węgiel (przynoszący

około połowy wpływów) i inne towary masowe, np. stal, zboże oraz paliwa. Do wzrostu strat kolei przyczyniają się więc oczywiście trudności w innych sektorach gospodarki, a także zwiększenie możliwości transportu rurociągowego paliw płynnych.

Infrastruktura kolejowa jest niedoinwestowana i zdekapitalizowana. Opóźnienia w tym zakresie są kilkunastoletnie. Problemem kolei jest także nadmiernie rozbudowana sieć torów. Program restrukturyzacji, który przewiduje zamknięcie 22 proc. sieci oraz przerzucenie ciężaru finansowania kolei na samorządy, może dopro-

wadzić do odcięcia od komunikacji zbiorowej znaczących obszarów, zwłaszcza wiejskich, biedniejszych. Budzi to, i słusznie, duży niepokój samorządów.

Polskie Koleje Państwowe zapewniają, że mimo trudnej sytuacji finansowej bezpieczeństwo ruchu pociągów jest zachowane, a liczba wypadków z udziałem pociągów maleje. Najwięcej było ich w 1980 roku – 1469. Od kilku lat jest ich ok. 430. Specjaliści tłumaczą jednak ten spadek załamaniem przewozów towarowych i pasażerskich.

TOMASZ GOŁĄB



Zdjęcie:
Henryk
Prondziona

Wagony będą bardziej czyste

Z ROMANEM HAJDROWSKIM,
rzecznikiem prasowym Zarządu PKP,
rozmawia Joanna Jureczko-Wilk.

– Związki zawodowe obawiają się, czy PKP udźwignie ciężar komercjalizacji i prywatyzacji, w tym również odpraw dla odchodzących kilkudziesięciu tysięcy pracowników. Jeszcze we wrześniu Krzysztof Celiński, prezes PKP, publicznie mówił o katastrofalnej sytuacji finansowej firmy, o 5 mld złotych długu.

– Przemiany, jakie zachodzą w kraju, stawiają przed polskimi kolejami wymóg coraz pełniejszego dostosowania się do gospodarki rynkowej. Z przedsiębiorstwa państwowego zostanie utworzona jednoosobowa spółka skarbu państwa – PKP SA, a następnie jeszcze inne podmioty prawa handlowego. Wynika to z rządowego projektu ustawy o komercjalizacji, restrukturyzacji i prywatyzacji przedsiębiorstwa Polskie Koleje Państwowe, która oczekuje na uchwalenie przez Sejm.

Minister transportu i gospodarki morskiej Tadeusz Syryjczyk stwierdził, że nie jest tak, że państwo nic nie wniesie do przemian w PKP. Całkowicie zrezygnuje ono z

wpływów z prywatyzacji kolei – pozostaną one w PKP i zasila Fundusz Własności Pracowniczej. Ponadto rząd poręczy obligacje o wartości 3 mld zł, które wyemituje PKP SA. To częściowo z ich sprzedaży zostanie sfinansowana prywatyzacja firmy, w tym odprawy pracownicze.

Stan finansów PKP rzeczywiście nie jest dobry. Wspomniany projekt ustawy przewiduje m.in. restrukturyzację zobowiązań PKP, która ma umożliwić odzyskanie przez firmę zdolności do regulowania swoich zobowiązań. Aby proces ten ułatwić, nowy zarząd PKP podjął działania dyscyplinujące gospodarkę finansową firmy.

– Ilu pracowników PKP straci pracę w wyniku przekształceń?

– Redukcja zatrudnienia rozłożona jest w czasie. Pod koniec lat osiemdziesiątych w PKP pracowało 430 tys. osób. Obecnie zatrudnienie spadło poniżej 200 tys. Za trzy lata w powstałych spółkach PKP będzie pracowało około 145 tys. osób. Znaczącą część odchodzących z firmy pracowników

będą stanowiły osoby przechodzące na emeryturę, rentę lub takie, które znajdą inną, być może ciekawszą pracę. Natomiast osoby, które będą musiały odejść z PKP w ostatnim kwartale tego roku z przyczyn leżących po stronie zakładu pracy, otrzymają świadczenia przedemerytalne w wysokości 100 procent przyszłej emerytury. W tym roku Zarząd PKP nie planuje zwolnień grupowych.

– Zapowiedziano już, że w przyszłym roku zostanie zlikwidowanych wiele lokalnych połączeń kolejowych, które są niedochodowe. Czy redukcja kosztów w PKP nie odbywa się kosztem pasażerów?

– Przewozy lokalne są najbardziej deficytowe. O tym, czy i w jakim zakresie będą one zawieszane, zadecyduje przede wszystkim postawa i możliwości finansowe samorządów. W Polsce ma powstać system współfinansowania regionalnych przewozów pasażerskich, podobnie jak to ma miejsce w Niemczech czy w Wielkiej Brytanii. Nie bez znaczenia jest fakt, że rozporządzenie Unii Europejskiej uchyla obowiązek tak zwanej służby publicznej przedsiębiorstw kolejowych w przewozach pasażerskich na rzecz kontraktów,

zawieranych przez te przedsiębiorstwa i władze państw członkowskich.

Ostatecznie to samorządy zdecydują, z jakiego rodzaju transportu skorzystają, wywiązując się z obowiązku zapewnienia komunikacji lokalnej. Nie obawiamy się konkurencji, gdyż kolej, wbrew niektórym opiniom, nadal jest szybka, punktualna, ekologiczna i bezpieczna.

– ...i coraz droższa. Czy radykalna redukcja kosztów w PKP oznacza dla pasażerów rzadziej myte wagony, mniej czystych kas na dworcach, dalsze podwyżki cen biletów?

– Obniżenie kosztów funkcjonowania PKP będzie polegało przede wszystkim na pozbyciu się zbędnej infrastruktury oraz na dostosowaniu poziomu zatrudnienia do wykonywanych zadań. Działania te z pewnością poprawią właśnie jakość usług, wagony będą więc bardziej czyste! Co do cen – jeśli kilkanaście razy w ciągu roku wzrastają ceny paliw, to oczywiście wpływa to na ceny biletów kolejowych. Kiedy porównamy warunki podróżowania PKP i innymi, i to renomowanymi kolejami, okaże się, że nie mamy się czego wstydić, chociaż wiele jest jeszcze do poprawienia.

– Dziękuję za rozmowę.

Ogólnopolski Zjazd Duszpasterzy Głuchych Jak co roku w Panewnikach

Szacuje się, że w Polsce żyje około 50 tysięcy niesłyszących. Jak informuje dyrektor Krajowej Centrali Duszpasterstwa Głuchych ks. Adam Michalski, w tym środowisku w pracę duszpasterską zaangażowanych jest około 120 księży i tyle samo osób współpracujących z nimi: siostr zakonnych, katechetów, kleryków i osób świeckich.

26 października br. w Domu Prowincjalnym Sióstr Służebniczek NMP w Katowicach Panewnikach odbyło się ogólnopolskie spotkanie, w którym uczestniczyło około siedemdziesięciu osób.

– Ten doroczny zjazd jest okazją do podjęcia decyzji dotyczących dalszej pracy duszpasterskiej wśród głuchych, a także służy wymianie doświadczeń pomiędzy osobami działającymi w różnych ośrodkach Polski – informuje ks. Adam Michalski.

W tym roku po raz pierwszy w panewnickim spotkaniu uczestniczył prof. Bogdan Szczepankowski, wiceprezes Zarządu Głównego Polskiego Związku Głuchych i specjalista w zakresie surdopedagogiki (pedagogika

specjalna dotycząca nauczania i wychowywania głuchych). W referacie poświęconym historii duszpasterstwa wśród niesłyszących prof. B. Szczepankowski wykazał, że początki wszelkich znanych i opisanych form działalności na rzecz osób głuchych nierozdzielnie związane są z Kościołem. Szczególnie wiele miejsca poświęcił działaniom wśród niesłyszących na ziemiach polskich. Warto przypomnieć, że pierwszą szkołę dla dzieci głuchych założył w 1817 roku ks. Jakub Falkowski, natomiast pierwszy słownik języka migowego opracowali w 1879 roku dwaj księża: Józef Hollak i Teofil Jagodziński. W roku 1905 powstało w Katowicach jedno z

pierwszych katolickich stowarzyszeń głuchoniemych.

W historii duszpasterstwa głuchych Górny Śląsk odgrywa szczególną rolę. Od 1953 roku ks. Konrad Lubos i ks. Jan Urbaczka organizowali w Panewnikach ogólnopolskie szkolenia dla kapłanów sprawujących duchową opiekę nad niesłyszącymi i dla osób z nimi współpracujących. Pięć lat później Episkopat Polski utworzył przy katowickiej Kurii obecną Krajową Centralę Duszpasterstwa Głuchych, której dyrektorem przez 34 lata był zmarły w maju śp. ks. prałat Konrad Lubos. Metropolita katowicki arcybiskup Damian Zimoń pełni z ramienia Episkopatu funkcję opiekuna tego duszpasterstwa.

W oddzielnym referacie prof. B. Szczepankowski podzielił się uwagami dotyczącymi problemów porozumiewania się z osobami niesłyszącymi. Jak podkreślali w dyskusji uczestnicy spotka-

nia, główną przyczyną izolacji tej grupy niepełnosprawnych jest bariera kontaktu ze społeczeństwem. Ich niepełnosprawność – w odróżnieniu od innych – nie jest od razu widoczna, a poza tym nie potrafią oni opowiedzieć o niej ludziom zdrowym. Dlatego sprawą najważniejszą jest poszerzenie kręgu osób pełnosprawnych, umiejących porozumieć się z niesłyszącymi, a także przekazanie im jak największej wiedzy o tym problemie. Obecność prof. B. Szczepankowskiego zaowocowała w czasie dyskusji propozycją zorganizowania przy jego współudziale letniej szkoły języka migowego dla osób pracujących w duszpasterstwie głuchych.

Przekazano również zebranych ważne informacje o publikacjach, które zostaną wydane w najbliższym czasie i z pewnością będą pomocne w pracy duszpasterskiej. W nakładzie 3 tysięcy egzemplarzy pod koniec roku ukaże się

długo oczekiwany „Słownik liturgiczny języka migowego” prof. Bogdana Szczepankowskiego. Będzie on prowadzany przez wydział duszpasterskie w Kuriach diecezjalnych.

Ułatwieniem w nawiązywaniu kontaktów będzie z pewnością, mający się ukazać w formie roboczej jeszcze w tym roku, schematyzm ośrodków duszpasterstwa niesłyszących w Polsce. Tę publikację przygotowuje ośrodek wrocławski.

Szczególnie ważną decyzją zapadła w sprawie przyszłorocznej ogólnopolskiej pielgrzymki głuchych na Jasną Górę. W roku 2000 odbędzie się ona w sobotę 1 kwietnia. Zmiana terminu wynika przede wszystkim z chęci wspólnotowego przeżycia spotkania z Jasnogóorską Panią w kameralnych warunkach, a tym samym uniknięcia jesienno-natłoku pielgrzymów.

K.

Specjalnie dla Gościa Media a niesłyszący

Prof. BOGDAN SZCZEPANKOWSKI, wiceprezes Zarządu Głównego Polskiego Związku Głuchych



Zdjęcie: Henryk Przdżiono

– W jaki sposób media mogą pomagać ludziom niesłyszącym?

– Media to bardzo ważne narzędzie wspierania niesłyszących w nawiązywaniu kontaktu ze światem i komunikowaniu się z nim. Ze zrozumiałych względów nie może służyć niesłyszącym radio, ale bardzo duże pole do działania ma tutaj telewizja.

W naszej telewizji publicznej nadaje się tygodniowo jedynie 4 godziny programu wspomaganego przez tłumaczy języka migowego, a około 50 programów miesięcznie posiada napisy. Łącznie daje to niewielki procent w odniesieniu do całości emisji. Dlatego pozostaje w tej dziedzinie wiele do zrobienia. Jeżeli przyjrzel-

byśmy się doświadczeniom na Zachodzie, to na przykład brytyjska stacja Chanel 5 stosuje napisy w około 80 do 90 procentach emitowanych programów. Natomiast w Szwecji niesłyszący otrzymują za darmo dekodery, za pomocą których pojawiają się napisy w blisko 90 procentach nadawanych programów. Szwedzi napisy stosują nawet w programach informacyjnych nadawanych „na żywo”. Jest to możliwe dzięki pracy kilku osób szybko piszących (powyżej 400 znaków na minutę), które w czasie nadawania informacji, natychmiast ją zapisują. Zwiedziłem to studio i wśród zatrudnionych w nim spotkałem osobę niepełnosprawną poruszającą się na wózku. Kalectwo nie było, jak

widać, przeszkodą w wykorzystaniu jej umiejętności. Warto jeszcze powiedzieć o rozwiązaniu hiszpańskiej telewizji, które wydaje się optymalne. Otóż na ekranie ukazują się napisy, ale równocześnie informacje przekazuje tłumacz języka migowego.

– Prasa posługuje się słowem pisanym. Czy oznacza to, że nie ma tutaj ograniczeń w komunikacji z niesłyszącymi?

– Niezupełnie. Dziennikarze posługują się językiem pisanym, którego słownictwo w dużym stopniu nie mieści się w zasobie słów, jakim posługują się niesłyszący, a gramatyka polska zasadniczo różni się od gramatyki języka migowego. Należy pamiętać, że osoby te często nie mogą opanować w wystarczającym stopniu języka polskiego i dla nich pierwszym językiem jest język migowy. To poważna przeszkoda w zrozumieniu wielu tekstów. Dlatego rola prasy polega przede wszystkim na popularyzowaniu problematyki tego środowiska wśród ogółu społeczeństwa. Trzeba bowiem powiedzieć, że ludzie niemający styczności z osobami głuchymi, nie posiadają na ich temat praktycznie żadnej wiedzy. I jeśli nawet chcieliby komuś spośród niesłyszących pomóc, to najczęściej nie potrafią nawiązać z nim kontaktu, ponieważ nie znają języka migowego i prawie nic nie wiedzą o tej specyficznej niepełnosprawności.

– Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiała
KORNELIA BANAŚ

Pomoc dla Magdusi



Piszę ten list ze łzami w oczach, ale zmusiła mnie do tego krytyczna sytuacja materialna i finansowa, w jakiej znajduje się moja rodzina. Wychowuję razem z mężem 13 dzieci, najmłodszy syn ma trzy lata. Mieszkamy na wsi, w małym domu o trzech pomieszczeniach. Dziewięcioro dzieci uczęszcza do szkoły podstawowej i zawodowej, brakuje ubrań, obuwia, oraz przyborów szkolnych, zbliża się zima, nie mamy węgla. Najmłodsza z córek, Magdusia, która skończyła pięć lat, urodziła się z mózgowym porażeniem dziecięcym. Córka sama nie siedzi, nic nie mówi, ma bezwład tułowia, rąk i nóg. Brakuje pieniędzy na leczenie i lekarstwa. Nie stać nas na kupno sprzętu, który kosztuje około 7000 zł. Najbliższy ośrodek rehabilitacyjny oddalony jest o 40 km, nie mamy czym dojeżdżać dwa razy w tygodniu. Córka została skierowana na czterotygodniowy turnus w skafandrach kosmicznych w Centrum Rehabilitacji w Mielnie, za który trzeba zapłacić 10 900 zł. Magdusia została przyjęta pod stałą opiekę do Centrum Zdrowia Dziecka w Warszawie. Dojazd do Warszawy kosztuje 300 zł, ponieważ Madzia nie może jechać autobusem, do tego dochodzi opłata za hotel i wyżywienie. W tej sytuacji zmuszeni jesteśmy prosić o pomoc. Może znajdą się ludzie o czułym sercu. Z góry za wszystko bardzo serdecznie dziękujemy.

Rodzice

Nr konta: Polski Bank Inwestycyjny – Toruń 15001751-298120-111750095760. Z dopiskiem: „Na leczenie Magdusi”.

Nowy uniwersytet na nowe tysiąclecie

W Warszawie nie ma już Akademii Teologii Katolickiej. W jej miejsce powstał Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego. 4 listopada odbyła się uroczysta inauguracja roku akademickiego z udziałem najwyższych władz kościelnych i państwowych: marszałków Sejmu i Senatu, prezesa Trybunału Konstytucyjnego, ministra edukacji narodowej, wojewody mazowieckiego i prezydenta Warszawy.

Na warszawskie Bielany przybyło 26 biskupów z nuncjuszem apostolskim, oraz kardynałowie: Józef Glemp, Prymas Polski, i Franciszek Macharski, metropolita krakowski. Obecni byli rektorzy kilkudziesięciu szkół wyższych z rektorami Uniwersytetów Jagiellońskiego i Warszawskiego na czele. Atmosfera panująca w nowej auli uniwersyteckiej przypominała tę ze spotkania Ojca Świętego ze środowiskiem naukowym Polski w Toruniu 7 czerwca br. Wypowiedziane wtedy słowa Papieża przypominał ks. prof. Roman Bartnicki, rektor UKSW: „Znamy dobrze trudności związane z ludzkim poszukiwaniem prawdy, z których dzisiaj na czoło wysuwa się: sceptycyzm, agnostycyzm, relatywizm i nihilizm. Dzisiaj nierzadko usiłuje się nam wmówić, iż skończył się bezpowrotnie czas pewności poznania prawdy, oraz że jesteśmy nieodwołalnie skazani na totalny brak sensu, na prowizoryczność poznania, ciągłą zmienność i względność. W tej sytuacji jawi się nagła konieczność potwierdzenia podstawowego zaufania do ludzkiego rozumu i jego zdolności do poznania prawdy – także tej absolutnej i ostatecznej”. Ksiądz rektor podkreślił, że te wskazania będą realizowane na nowym uniwersytecie.

Pod władzą państwa i Kościoła

Przekształcenie ATK w uniwersytet oznacza zmianę statusu uczelni, która z państwowo-kościelnej stała się już tylko państwową. Jednak więzy z Kościołem nie zostały zerwane. Uniwersytet czerpie z inspiracji chrześcijańskich nie tylko poprzez wybór swojego patrona, ale również w sposób bardziej formalny – poprzez zwierzchnictwo, które nad trzema dotychczasowymi wydziałami ATK (teologicznym, prawa kanonicznego i filozofii chrześcijańskiej) sprawuje, obok ministra edukacji narodowej, kard. Józef Glemp. Dwa nowe wydziały: prawa i humanistyczny, oraz „stary” wydział nauk historycznych i społecznych podlegają już tylko ministrowi. Propozycja przekształcenia ATK w Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyń-

skiego pojawiła się na początku lat 90. Wniosek uczelni pozytywnie zaopiniowały trzy, cieszące się największym autorytetem uniwersytety: Warszawski, Jagielloński i Adama Mickiewicza w Poznaniu. Potem prace potoczyły się bardzo szybko. 3 września tego roku Sejm uchwalił ustawę o powołaniu Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego, 22 września ustawę przyjął Senat, a 30 września podpisał prezydent.

W tym samym czasie negocjowano umowę między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Konferencją Episkopatu Polski w sprawie statusu prawnego trzech wydziałów nauk kościelnych. Jak podkreślił rektor Bartnicki, umowa zyskała aprobatę Stolicy Apostolskiej w rekordowo krótkim czasie, co w Watykanie skomentowano jako „wydalenie graniczące z cudem”.

Miejsce wymarcia teologów

Przekształcenie akademii w uniwersytet jest w pewnym sensie spełnieniem woli kard. Stefana Wyszyńskiego, który już w 1972 r. podczas inauguracji roku akademickiego mówił: „Jak matka rozwiązuje dziecko z powijkaków, (...) bo dziecko już wyrosło, tak samo Akademia Teologii Katolickiej mogłaby już doczekać się wyjścia z ciasnych powijkaków, w jakich się znajduje”.

Tymi „ciasnymi powijkakami” były nieuregulowane sprawy prawne i materialne Akademii. Została ona utworzona w 1954 r. po likwidacji wydziałów teologicznych dwóch Uniwersytetów: Warszawskiego i Jagiellońskiego. Jak pisał w książce o historii ATK ks. prof. Józef Mandziuk „zestana na krańce Warszawy uczelnia, miała być – w zamiarach ówczesnej władzy państwowej – niejako placówką przeznaczoną na miejsce wymarcia ostatnich teologów, kanonistów czy chrześcijańskich filozofów”. Nowa uczelnia, bez zatwierdzenia Stolicy Apostolskiej, znalazła się w kryzysowej sytuacji. Z ATK odeszli profesorowie krakowscy, ze studiów teologii ogólnej wycofano alumnów warszawskiego seminarium duchownego.



Zdjęcie: Ryszard Rzepecki

W roku akademickim 1957/58 liczba studentów spadła do 96. Działania ówczesnego rektora ks. Wincentego Kwiatkowskiego oraz poparcie Prymasa Wyszyńskiego doprowadziły w 1958 r. do ustanowienia zwierzchnictwa kościelnego nad uczelnią. ATK posiadała wówczas trzy wydziały: Teologiczny, Prawa Kanonicznego i Filozofii Chrześcijańskiej, ale do połowy lat 60. obowiązywał zakaz przyjmowania studentów świeckich na dwa ostatnie wydziały. Później, aż do roku 1988, władze państwowe wyznaczały limit przyjęć osób świeckich na pierwszy rok: najpierw 15, a potem 20 osób na wydział.

W ciągu 45 lat działalności ATK wykształciła 7906 magistrów, promowała 557 doktorów i 152 doktorów habilitowanych. Obecnie na uczelni studiuje około 10 tys. studentów, z czego 4069 na studiach stacjonarnych (aż 63 proc. studentów to dziewczęta).

Życzenia i prezenty

Władze nowego uniwersytetu w Warszawie mają ambitne plany. Chcą otworzyć w najbliższych latach kolejne wydziały: pedagogikę, ekonomię, geografę, matematykę. Planuje się wprowadzić system punktów transferowych, umożliwiających kontynuowanie nauki na uczelniach europejskich. W ciągu roku akademickiego do uniwersytetu zostanie włączona sekcja św. Jana Chrzyciela Papieskiego Wydziału Teologicznego. Istnieje projekt wybudowania na Bielanach kampusu uniwersyteckiego. Mimo oddania do użytku nowego budynku, uczelnia nadal brakuje pomieszczeń.

Spełnienia wszystkich planów i zamierzeń życzyli obecni na inauguracji goście. Listy z życzeniami przysłali Jan Paweł II i pre-

mier Jerzy Buzek. W homilii podczas Mszy św. inauguracyjnej bp Tadeusz Pikuś, przewodniczący Wydziału Nauki Katolickiej w Kurii warszawskiej przypomniał, że wizji zjednoczonej Europy nie można redukować tylko do wymiarów ekonomicznych, a uniwersytet ma być miejscem tworzenia się więzów duchowych.

Podczas sesji inauguracyjnej padło wiele życliwych słów pod adresem nowego uniwersytetu. Marszałek Płażyński dziękował parlamentarzystom za uchwalenie ustawy, a tym którzy byli przeciw zapowiedział, że za kilka lat będą na pewno tego żałować.

Z pięknymi życzeniami – w imieniu Kolegium Rektorów Uniwersytetów Polskich – zwrócił się prof. Stefan Jurga, rektor UAM w Poznaniu: „Życzę, by studenci tego Uniwersytetu sycili się atmosferą nabrała pytań, atmosferą wolności, swobody dociekań. (...) Życzę, by studenci spotykali profesorów, których autorytet nie opiera się na władzy, majątku czy pochodzeniu, ale na wrodzonych talentach, budzących szacunek. (...) Życzę też, by ten Uniwersytet był miejscem, w którym dominuje władza rozumu, którego nie można używać instrumentalnie i w którym przewaga woli ogółu nie może powstrzymać od filozoficznego wątplenia. Niech wolność myślenia i dostęp do myśli konkurencyjnej będą tego Uniwersytetu największymi atutami”.

Niektórzy goście oprócz życzeń przywieźli prezenty. Minister edukacji ofiarował specjalny dar – Statut Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego. Poślanka Joanna Fabisiak, która pilotowała sprawę Uniwersytetu w Sejmie, przekazała dwa upominki: srebrną złotówkę z 1918 r. jako symbol rozwoju materialnego uczelni, oraz opra-

cowany przez posłów informator pt. „Studia na kredyt”. Prof. Franciszek Ziejka, rektor UJ przywiozł „od najstarszego uniwersytetu”, z życzeniami *ad multos annos*, medal 600-lecia odnowienia Akademii Krakowskiej.

Mocne słowa na koniec

Pierwszy wykład inauguracyjny na nowym Uniwersytecie wygłosił o. prof. Jacek Salij, który poruszył „Problem wyznania win Kościoła popełnionych w mijającym tysiącleciu”. Jego zdaniem katolicy powinni być dumni z tego, że to właśnie ich obarcza się odpowiedzialnością nawet za grzechy sprzed wielu lat, ponieważ takie oskarżenia świadczą o tym, że tożsamość Kościoła w ciągu wieków jest faktem bezspornym nawet dla tych, którzy do niego nie należą. Przyznawanie się do popełnienia win w przeszłości jest dowodem na to, że „zachowujemy jeszcze poczucie własnej historii i nie przemieniliśmy się jeszcze zupełnie w ludzi znikąd”.

Wedle tradycji ostatnie słowo podczas inauguracji należy do Wielkiego Kancelarza. Zwyczaj został zachowany, mimo że Ksiądz Prymas nie jest już kancle rzem całej uczelni, lecz tylko Wydziałów Nauk Kościelnych. Kardynał Glemp powiedział studentom i profesorom UKSW między innymi:

– Niech to będzie wyróżnieniem tej uczelni, że z motywów religijnych nie będzie w niej cwaniactwa, lekkomyślności, lenistwa, niedbalstwa. Przeciwnie, niech uczelnia błyszczy takimi cnotami, jakie są potrzebne każdemu społeczeństwu do jego odradzenia się.

ALICJA WYSOCKA

Na grunwaldzkich polach

„Król kazał rozbić obóz wśród zarośli i gajów, których tu było wiele. Namiot kapliczny polecił ustawić na wzgórzu od strony jeziora Lubień, zamierzając wysłuchać Mszy...” – tak pisze Jan Długosz o przygotowaniach wojsk Jagiełły do walki w bitwie. Barwnie opisana przez Sienkiewicza w „Krzyżakach” (choć nie do końca zgodnie z prawdą historyczną...) rozpalala wyobraźnię wielu młodych pokoleń. Któż nie zna losów Maćka i Zbyszka, historii dwóch mieczy przysłanych królowi przed starciem czy samego przebiegu największej bitwy średniowiecza. Także ekranizacja powieści, będąca jednym z najlepszych dzieł naszej kinematografii, utrwalala Sienkiewiczowski obraz Grunwaldu.

Grunwald, niewielka wieś w olsztyńskim, położony jest pośród pól, lasów i wzgórz. Znajduje się pomiędzy Lubawą, Ostródą, Olsztynem oraz Lidzbarkiem Welskim. Liczne w okolicy szlaki wodne pozwalają na spędzenie wakacji w kajaku, a spływy rzeką Wel, Drwęcą czy Pasieką należą do najciekawszych. Można wiele dni płynąć z nurtem rzek i prze mierzyć znaczne odległości (np. Pasieką spod Olsztyna aż do Braniewa i Zalewu Wiślanego, Welem do Lidzbarka Welskiego) biwakując na kempingach.

Sama sceneria wielkiej bitwy nie przedstawia się szczególnie imponująco. Na łagodnie wznoszącym się wzgórzu stoi granitowy pomnik w postaci obelisku z głowami rycerzy oraz wysokie maszty (30 m) przyozdobione chorągwami polskimi i litewskimi. W dolnej części kamiennego amfiteatru znajduje się część muzealna oraz sala kinowa, w której odbywają się pokazy „Krzyżaków”. Atrakcją dla najmłodszych turystów są sklepiki z pamiątkami (można kupić nawet drewnianą tarczę krzyżacką, co jeszcze parę lat temu było nie do wyobrażenia...) oraz maleńki drewniany gródek, w którym prezentuje swe umiejętności rycerskie „Bractwo Dwóch Mieczy”. Można obejrzeć pokaz walki na topory (przypomina się Sienkiewiczowski opis walki Zbyszka z Rotgierem), na miecze oraz strzelania z łuku. Swych sił w posługiwaniu się wielkim łukiem średniowiecznej piechoty można też spróbować, co okazuje się stosunkowo łatwe. Wymaga jedynie sporej siły rąk i skupienia uwagi (wstrzymać oddech, uspokoić drżenie ramion napinających silny, sprężysty łuk) podczas celowania. Zatrudnianie współczesnych rycerzy staje się dla muzeów koniecznością, by uatrakcyjnić zwiedzającym pobyt (szczególnie jeśli ekspozycje są dość ubogie).

Od ubiegłego roku grunwaldzkie pola stały się wi-



Na skromną ekspozycję składają się kopie XIV-wiecznego uzbrojenia i bezustanna emisja fragmentu filmu „Krzyżacy”

Zdjęcie autora

downią historycznej rekonstrukcji bitwy. Rozwijający się od kilku lat w Polsce ruch rycerski upatrzył sobie, obok turniejów, nowe miejsce spotkań w rocznicę zmagania z

Zakodem. Szkoda, że tylko przez jeden dzień roku na zielonych łąkach wokół muzeum pojawiają się barwnie odziani w stroje z epoki (choć niekoniecznie XIV-

-wieczne) wojownicy. Dźwięczą miecze, głucho uderzają o tarcze topory, pot ścieka pod koczugą. Większość współczesnego rycerstwa walczy pieszo, w prze-

ciwieniu do prawdziwej bitwy, która była starciem wojsk konnych. Historycy szacują, że na grunwaldzkie pola przybyło blisko 20 tys. wojsk zakonnych i przeszło 30 tys. sił litewsko-polskich. Trudno sobie wręcz wyobrazić, jaki tłok i tumult bitewny zapanował owego lipcowego dnia na spokojnych dziś pagórkach. Jedyne chyba mistrz Matejko oddał dobrze bitewną atmosferę Grunwaldu i, obok Sienkiewicza, na długie lata ukształtował masową wyobraźnię historyczną. Wydana przed stu laty (dokładnie w latach 1897–1900) powieść, traktowana jest przecież jako główne źródło wiedzy o Grunwaldzie, mało kto sięgnie przecież po „Roczniki” Jana Długosza czy „Kronikę konfliktu Władysława króla polskiego z Krzyżakami w roku Pańskim 1410” spisaną najprawdopodobniej przez Zbigniewa Oleśnickiego (późniejszego biskupa krakowskiego i kardynała), który wślawił się ubiciem zakonnego rycerza atakującego Jagiełłę.

(bor)

Nie tylko Mazury

„Wróćmy nad jeziora” – śpiewał przed laty o Mazurach Krzysztof Klenczon. Są jednak w Polsce inne, równie piękne choć mniej znane jeziora. Oto pomiędzy ziemią kujawską, jeziorami mazurskimi oraz mazowieckimi równinami rozpościera się niewielka kraina borów, torfowisk i niewielkich, spokojnych wodnych toni.

Gdyby zdecydować się na wędrowkę z Torunia do Olsztyna, to mijając Brodnicę trafimy do dwóch parków krajozawczych – Welskiego (z Lidzbarkiem Welskim – nie mylić z Warmińskim!) oraz Górzniensko-Lidzbarskiego (z miasteczkiem Górzno). Pełno tu lasów oraz licznych rezerwatów przyrody dających schronienie wielu gatunkom zwierząt i ptaków. W rezerwacie florystycznym „Czarny Bryńsk” ozdobą drzewostanu jest wielki Dąb Rzeczypospolitej, zwany też Dębem Jagiełły (obwód pnia 596 cm, wysokość 32 m, wiek około 400 lat!). Reszta grabowo-dębowo-sosnowego lasu jest znacznie młodsza, liczy bowiem tylko... lat 200. Liczne jeziora z kąpieliskami strzeżonymi i wypożyczalnią sprzętu pływającego zapewniają wypoczynek w gorące, wakacyjne dni. Doświadczeni wodniacy mogą zdecydować się na spędzenie kilku dni, płynąc z prądem którejś z okolicznych rzek. Najłatwiejszym jest szlak wiodący Drwęcą (prawy dopływ Wiśły). 165 kilometrów można pokonać w tydzień, przedłu-

żając go później o spływ rzeką Wel, wiodącą przez kilka jezior. Licząca niecałe 100 km wartka rzeka jest szlakiem trudnym. Szereg odcinków przybiera tu wręcz górski charakter (znaczny spadek, silny prąd). Wel bierze swój początek z Jeziora Dąbrowa Wielka (pod Grunwaldem), a kończąc wędrowkę rzeczną można wpłynąć na wody Kanału Elbląsko-Ostródzkiego.

W okolicy sporo dobrych miejsc do biwakowania, prawie nad każdym jeziorem znaleźć można kemping (jak np. w zacisznej zatoczce w Wierzchowni koło Górzna) albo ośrodek wczasowy. Liczne są też gospodarstwa agroturystyczne oferujące nieźle kwatery. Ceny są tu

nader umiarkowane, znacznie niższe aniżeli w modnych i zatłoczonych rejonach wczasowych.

Godne obejrzenia są liczne w tym rejonie zamki krzyżackie, jak chociażby pozostałości warowni w Brodnicy. Z górującej nad miastem wieży roztacza się widok na okolicę i pływiczny Drwęcy (stąd nazwa miasta od słowa bród). Gród wielokrotnie był pustoszony (jak i cała kraina) przez zagony jaćwieskie i litewskie. Później ziemie te wchodziły w skład Księstwa Mazowieckiego, zaś w XIII wieku dostały się pod panowanie Zakonu. Dopiero po pokoju toruńskim wróciły do Polski, by w okresie rozbiorów dostać się pod panowanie Prus i częściowo Ro-

sji (południowo-wschodnie). Liczne wojny spowodowały, że nie zachowało się tu zbyt wiele cennych zabytków, zaś skomplikowane dzieje zdecydowały o „pogranicznym” charakterze krainy. Do niewątpliwych atrakcji regionu zaliczyć trzeba pokazy sprawności rycerskiej w wykonaniu bractwa działającego przy brodnickim zamku (można spróbować swych sił w strzelaniu z łuku lub kuszy albo w „robieniu” mieczem) oraz rozgrywane co roku w sierpniu w Górznie zawody w triathlonie (czyli trójboju złożonym z pływania, kolarstwa oraz biegu), na które zjeżdża cała polska czołówka w tej dyscyplinie sportu.

ROBERT BORKOWSKI

Barwne mury są ozdobą liczącej 700 lat Brodnicy

Zdjęcie autora



Śpiewać i świadczyć ze świętą Cecylią

Krypta św. Cecylii w Katakumbach św. Kaliksta powstała w pomieszczeniu, w którym znajdują się liczne groby chrześcijan, którzy chcieli być pochowani w pobliżu grobów Papieży Męczenników. Kiedy złożono tutaj ciało św. Cecylii, krypta została powiększona, aby pomieścić licznie przybywających tutaj wiernych. Święta Męczennica spoczywała w tej krypcie do roku 821. Wówczas papież Paschalis I nakazał przenieść ciało do poświęconej jej bazyliki na Zatybrzu.

Rzeźba umieszczona w krypcie jest kopią dzieła, które Stefano Maderno wykonał w 1599 r. Orginal znajduje się na grobie Męczennicy. Głęboka rana na szyi informuje o męczeńskiej śmierci, poniesionej przez Cecylię. Bardzo istotny jest układ palców dłoni. Trzy palce prawej dłoni są wyprostowane, natomiast w lewej dłoni wyprostowany jest tylko jeden palec. Według tradycji zinterpretowanej przez rzeźbiarza palce obydwu rąk ukazują jej wyznanie wiary w Boga w Trójcy Świętej Jedynej.

Jak to się stało, że właśnie św. Cecylia została patronką muzyki. Chociaż dokładnie nie wiadomo, kiedy poniosła śmierć męczeńską, ponieważ podczas prześladowań za panowania cesarza Dioklecjana zniszczeniu uległy archiwa kościelne, nikt nie wątpi, że była postacią historyczną.



Carlo Saraceni, św. Cecylia,
Galeria Nazionale d'Arte Antica, Rzym

Związek św. Cecylii z muzyką wynika z interpretacji opowiadania o jej śmierci. „Przy dźwiękach muzyki, podczas godów weselnych z Chrystusem w godzinie męczeństwa, Cecylia śpiewała Panu – niech serce moje i moje ciało będą bez skazy, abym nie doznała zawstyżenia” czytamy w jednym z jej żywotów. W ten sposób powstało przekonanie o muzycznych umiejętnościach św. Cecylii. W wyniku przekazywanej tradycji powstały różnego rodzaju stowarzyszenia i grupy śpiewaków, upraszczających wstawianiem Świętej. Żywy przekaz spowodował, że Cecylia zo-

stała wybrana na patronkę muzyki.

Obok miejsca, gdzie pochowana była Święta, w małej niszy znajduje się wizerunek Chrystusa z aureolą zwieńczoną krzyżem. Prawą rękę ma uniesioną do góry w geście przemawiającego oratora, a w lewej trzyma księgę Ewangelii ozdobioną perłami. Malowidło Chrystusa Pantokratora, Wszechmocnego, wykonane zostało w stylu bizantyjskim i pochodzi z przełomu VIII i IX wieku. Dokładnie nad postacią Chrystusa znajduje się obraz św. Cecylii, wykonany również w stylu bizantyjskim.

KS. ROBERT NĘCEK

List z Timoru Cena wolności

Nadarzyła się okazja, aby przekazać wiadomości na zewnątrz, więc pragnę Was uspokoić, że jestem cała i zdrowa. Nasza część Timoru jest dość bezpieczna. Dzięki Bogu, w ciągu minionego miesiąca w Venilale nie było tak dramatycznych wydarzeń jak w innych częściach Timoru. Dzięki Waszym modlitwom nasz dom i szkoła cudem ocalały. Jedną z naszych sióstr zachowała zimną krew i wychodząc naprzeciw bojówkarzom udawała radość, że żołnierze przybyli, aby nas bronić. Byli tak zaskoczeni, że nie weszli do naszego domu. Dzięki temu powracający uchodźcy mogą u nas znaleźć schronienie. Nie wiadomo, ile z nich będzie mogło powrócić, bo rząd indonezyjski próbuje im w tym przeszkodzić. Mam nadzieję, że Czerwony Krzyż pomoże tym biednym ludziom, chociaż nie wiadomo, ile przeżyło, co stało się z tymi, których wywożono na niezamieszkane wyspy – być może zmarli tam z głodu lub zostali utopieni w czasie transportu.

Obecnie przebywam na sąsiedniej wyspie – Jawie. Przyjechałam tu po środki czystości, bo na Timorze poza ryżem ze zrzutów nie ma niczego. Dotarłam tutaj samolotem Czerwonego Krzyża. Mam nadzieję, że uda mi się szczęśliwie wrócić z potrzebnymi artykułami.

Timor to obecnie jedno wielkie zgłiszczce, które zostało po licznych pożarach. Nie ma

żadnej łączności ze światem. Jak Indonezja brutalnie wtargnęła tu przed 24 laty, w taki też krwawy sposób stąd odchodzi. Rząd indonezyjski próbuje przekonać świat, że winę za taki stan rzeczy ponoszą bojówkarze, ale w rzeczywistości sprawcami bestialskich mordów dokonywanych na Timorczykach są indonezyjscy żołnierze. Masakrują ludzi nożami, maczetami, palą żywcem. Mamy jednak nadzieję, że tak wiele niewinnej krwi przelanej na Timorze zaowocuje, Indonezja zaś prędzej czy później będzie musiała zapłacić przed Bogiem i ludźmi.

Niewiele wiemy o innych naszych domach, przede wszystkim o Dili. Prawdopodobnie siostry przeżyły. Spalony został nasz dom na wschodzie wyspy, w pobliżu Los Palos. Co stało się z siostrami – nie wiemy. Po przybyciu pierwszych oddziałów ONZ w wielu częściach wyspy sytuacja uległa poprawie, ale wielu żołnierzy indonezyjskich snuje się jeszcze po wyspie, atakując z ukrycia. Odgrają się, że nie opuszczą Timoru i będą walczyć jako partyzanci. Bardzo wysoką cenę płaci Timor za swoją wolność. Ale lepsza wolność w biedzie niż pozostawanie pod rękami kryminalistów.

Proszę o modlitwę za nas i za cały Timor w tym trudnym czasie wojny.

S. JOANNA GOIK,
salezjanka

Listy do redakcji

Zamknąć kościół

Groźnie wyglądają te słowa i kojarzą się z czasami niewoli, kiedy najeżdża staral się jak najszybciej i jak najwięcej zamknąć domów Bożych, widząc w otwartych bramach świątyni zagrożenie dla swoich poczynów, przez które zniewalano ludzi. To hasło stało się niespodziewanie aktualne, chociaż inny kontekst jest tego zawołania. Zamknąć kościoły, bo nam wykradną, zniszczą, znieważą, powiadają stróż sakralnych budynków i konsekwentnie realizują takie założenie. Inne motywy, ale skutek ten sam. Kościół przestał być dostępny dla pobożnych ludzi, którzy chcieliby wejść w mury domu Bożego, aby w ciszy kościelnej spotkać Boga, aby znaleźć miejsce, w którym w sposób szczególnie Boga spotykają.

Otwarty kościół był okazją dla bardzo potrzebnej katechezy, kiedy to matka, babcia prowadziły małe dziecko przed Najświętszym Sakramentem by udzielić pierwszej katechezy o Bogu, który mieszka między nami. W tym kościele dziecko uczyło się szacunku dla miejsca świętego i prze-

żywało przygodę wejścia w sakralną przestrzeń. Zamknięty kościół, otwarty tylko na czas odbywających się nabożeństw, jest czymś innym, aniżeli kościół zawsze dostępny, bo otwarty. Ten zamknięty „przybytek Boga z ludźmi” przypomina wtedy muzeum, lokal w którym według planu i programu coś się dzieje, odbywa. Bolszewicy, którzy chcieli usunąć z powierzchni ziemi domy Boga, zanim przystąpili do zdecydowanej akcji, zamykali najpierw kościoły wyznaczając godziny, kiedy świątynia mogła być dostępna dla wiernych. Chcieli oswoić z faktem, że kościół przestaje istnieć. Oczywiście, zamknąć kościół, to załatwić pewien problem, ale to załatwienie wydaje się być jak pyrrusowe zwycięstwo. I nie wiadomo, kto tutaj jest zwycięzcą. Zamknięty kościół zabezpiecza, choć częściowo, zasoby wnętrza, ale bywa również prowokacją, dla tych, którzy w tym widzą dla siebie przeszkodę, którą trzeba pokonać.

Można przypuszczać, że zagrożone kościoły, skwapliwie zamykane, stają się bardziej nieszczęsne, aniżeli te, które doznają uszczerbku. Nie piszę tego tylko w aspekcie religijnym, ale jest to pro-

blem kulturowy. Znika pewien fenomen z naszego życia. Powiadają niektórzy, że jest sposób, kiedy założyć się kraty. Ja powiadam, że jest to swoistego rodzaju antykatecheza. Jak później kapłani mają zachęcać wiernych, aby zbliżyli się do ołtarza. Kiedy kraty oddzielają nas od miejsca, gdzie Bóg czeka na nas, powstaje przykre doznanie i uczucie.

Ks. Antoni Balcerzak

Szanujmy cmentarze

Od pewnego czasu trapi mnie ważny problem etyczny. Jestem studentem Politechniki Wrocławskiej, mieszkam w niedużym dolnośląskim miasteczku. Od jakiegoś czasu dużo rozgłosu w mediach i w samym społeczeństwie budzi sprawa naszych narodowych cmentarzy położonych na ziemi ukraińskiej. Dużo emocji zrozumiałego protestu budzi fakt bezczeszczenia i nieposzanowania grobów ofiar walki i męczeństwa naszych rodaków. Dolny Śląsk został w 1945 r. przekazany polskiemu społeczeństwu jako Ziemia Odzyskana. Ważny ten fakt nie niweczy jed-

nak prawie 300-letniej historii tego regionu, związanej z niemiecko-pruską przeszłością. I stawiam tutaj pytanie. Czy my, Polacy, tak piętnujący niechęć do troski o nasze cmentarze, my Polacy mamy prawo niszczyć i bezcześcić ponemieckie cmentarze?

Już jako mały chłopiec przyjeżdżałem na wakacje do swoich dziadków do wsi Borkowo w obecnym powiecie Zmigród. W pobliżu gospodarstwa znajdował się nieduży lasek. Przed wojną i krótko po niej znajdował się tu ewangelicki cmentarz, z piękną kaplicą, starannie utrzymany, z marmurowymi nagrobkami. Niestety, kaplicę rozebrano, czarny marmur i inne nagrobki zostały sprzedane na Górnym Śląsku. Na cmentarz, którego nie ekshumowano, i który nadal jest poświęconą ziemią urządzono śmietnik i jeszcze dziś gospodarze myją tam swoje opryskiwacze do roślin. Dla mnie, Polaka, katolika, chrześcijanina, człowieka, który dobrze zna bestialstwo hitlerowców, jednak ta rzeczywistość wstrząsa do głębi. Bo choć minęło z górą 50 lat, to nadal spoczywającym tam ludziom należała jest pamięć i szacunek, bez względu na ich narodowość. Kilka lat temu

byłem świadkiem pewnego wydarzenia. Do wsi przyjechała wycieczka niemieckich mieszkańców tej wsi i ich potomków. Wśród nich byli właściciele gospodarstwa moich dziadków. Z radością i widocznym wzruszeniem oglądali tamtejszy kościół, gospodarstwo i okolice wsi. Wreszcie trafili na cmentarz. Było mi wstyd i nie śmiałem spojrzeć tym ludziom w twarz, bo choć istnieją różne uprzedzenia, wierzącym tak postępować się nie godzi. Niestety, takich miejsc na mapie Dolnego Śląska jest mnóstwo. Ostatnio przejeżdżając przez niewielką miejscowość Szczepanów ujrzałem inny zbezczeszczony cmentarz ewangelicki. Rozbite nagrobki, rozrzucone płyty i krzyże, ślady ognisk i libacji. Cmentarz znajduje się w centrum nowo wybudowanego osiedla, nie mogło więc zabraknąć w tym miejscu piaskownicy dla dzieci. Ujrzałem także, jak miejscowe pieski spokojnie wywlekają z otwartego grobowca piszczele ludzkie. Należy szanować zmarłych, bez względu na wyznanie, narodowość, światopogląd. Wszyscy jesteśmy dziećmi jednego Boga i wszyscy jesteśmy braćmi.

Marian G.

Na jubileuszowych szlakach

„Jeśli Bóg pozwoli, chciałbym z okazji Wielkiego Jubileuszu Roku 2000 w tym właśnie duchu przejść przez ziemię śladami Historii Zbawienia, na której się ona rozwinęła”.

Jan Paweł II, *List o pielgrzymowaniu do miejsc związanych z historią zbawienia*

Za tydzień rozpocznie się Adwent – czas oczekiwania na Boże Narodzenie. W tym roku będzie to Adwent wyjątkowy ze względu na Jubileusz 2000-lecia od narodzenia Pana Jezusa. Każdy z nas zapewne czyni jakieś plany na ten rok. Ojciec Święty zaprasza wszystkich chrześcijan do podjęcia jubileuszowych pielgrzymek śladami Chrystusa i Apostołów.

Zapytaliśmy katolickie biura podróży w Warszawie o ofertę na nadchodzący rok.

Realizujemy ideał papieskiej pielgrzymki

– mówi ks. Roman Tkacz SAC, dyrektor Pallotyńskiego Biura Pielgrzymkowego.

Papież w Liście o pielgrzymowaniu do miejsc związanych z Historią Zbawienia kreśli niejako program pielgrzymki do Ziemi Świętej. Zaczyna od Ur chaldejskiego (obecnego Tal al Muqayyar w południowym Iraku), gdzie wszystko się zaczęło (stamtąd Abraham wyruszył do Ziemi Obiecanej). Dalej wymienia góry: Synaj (Horeb) w Egipcie; Nebo – z której Mojżesz mógł zobaczyć ziemię Kanaan, zaś w samej Palestynie górę Błogosławieństw i Przemienienia. Ojciec Święty „zatrzymuje się” również w Nazarecie, Betlejem i oczywiście w Jerozolimie.

– Nasi pielgrzymi odwiedzają wszystkie wymienione przez Ojca Świętego miejsca, oprócz Ur chaldejskiego – mówi ks. Tkacz. – Brak tej miejscowości w programach pielgrzymek wynika nie tylko z odległości dzielącej Ur od Ziemi Świętej, ale przede wszystkim z sytuacji politycznej w Iraku. Ks. Tkacz wybiera się jednak w styczniu 2000 r. do Ur na rekonesans. Jeśli rezultat podróży będzie owocny, a ponadto dojdzie do skutku planowana pielgrzymka Ojca Świętego do Iraku, wtedy pallotni opracują nową trasę.

Program pielgrzymek do Ziemi Świętej obejmuje udział w nabożeństwach i uroczystościach zaplanowanych na Rok Jubileuszowy. Szczegółowy plan można znaleźć w wydawanym w Krakowie przez Komisariat Ziemi Świętej dwumiesięczniku „Ziemia Święta”.

– Miejsca związane z Historią Zbawienia zawsze cieszyły się dużym zainteresowaniem pielgrzymów. W Roku Jubileuszowym to zainteresowanie jest jeszcze większe. Ludzie pytają zwłaszcza o termin podróży Ojca Świętego do Izraela. Niestety, jeszcze nie znamy konkretnych dat. Nie planujemy jednak jakiegokolwiek specjalnej, ponadprogramowej pielgrzymki z tej okazji – wyjaśnia dyrektor pallotyńskiego biura.

Na spotkanie z Papieżem najlepiej więc pojechać do Rzy-

mu. Trzeba jednak pamiętać, że w tym mieście już od rozpoczęcia Wielkiego Jubileuszu, tj. od 24 grudnia obowiązuje

karta pielgrzyma

– Jest to dokument podobny do karty bankowej, który uprawnia do wstępu na rzymskie uroczystości jubileuszowe – tłumaczy ks. Grzegorz Jaskot SDB, dyrektor „Salturu”, czyli Salezjańskiego Biura Pielgrzymkowego.

Karta jest równocześnie biletem na wszystkie środki komunikacji miejskiej w Świętym Mieście oraz kartą telefoniczną o nominale 20 tys. lirów. Jej posiadanie gwarantuje ubezpieczenie od odpowiedzialności cywilnej. Karta kosztuje ok. 140 zł i jest ważna tylko trzy dni, ale można ją przedłużyć. Nie obowiązuje natomiast podczas Światowego Dnia Młodzieży i w dniach uroczystości związanych z jubileuszem robotników. Upoważnienie do wydawania kart pielgrzymi ma „Saltur”.

Pielgrzymi udający się do Rzymu muszą liczyć się ze wzrostem cen. Ks. Jaskot ocenia ten skok na ok. 20 proc. Oczywiście ceny miejsc noclegowych dla stałych klientów nie będą tak duże. Najdroższy będzie okres Bożego Narodzenia. Dyrektor Salturu słyszał, że w pewnym rzymskim klasztorze jeden nocleg kosztuje aż 120 tys. lirów. – Nie wynika to z pazerności zakonników. Taką cenę narzuciły władze miasta, które w związku z Jubileuszem finansowały remont klasztoru – wyjaśnia ks. Jaskot. Takie przypadki należą jednak do wyjątków. Na ogół ceny noclegu dla jednej osoby nie przekraczają 50 tys. lirów, co w porównaniu z cenami z połowy tego roku (42–43 tys.) nie jest jeszcze bardzo wysoką podwyżką.

– Nie wiadomo natomiast, ile będą kosztować przejazdy autokarami, bo to uzależnione jest od ceny paliwa – mówi ks. Jarosław Kulesza, dyrektor Kościelnej Agencji Pielgrzymkowej „Nomada” przy Konferencji Episkopatu Polski.

Wiadomo natomiast, że w związku z dużym ruchem pielgrzymkowym można spodziewać się ostrzejszej niż zwykle kontroli na włoskich i rzymskich drogach. W przypadku jakiegokolwiek wątpliwości co do stanu technicznego autokarów, trzeba liczyć się z poważnymi konsekwencjami.

Wielki Jubileusz stanowi doskonałą okazję dla zrealizowania nowych pomysłów. W „Nomadzie” pielgrzymom oferuje się

trasy specjalne

– Oprócz stałej oferty, obejmującej, tak jak w innych biu-



Wnętrze Bazyliki Świętego Piotra

Zdjęcie: ARC

rach, pielgrzymki do Włoch czy Ziemi Świętej tradycyjnymi szlakami, proponujemy trasę zupełnie wyjątkową. Otóż we wrześniu przyszłego roku wyruszamy autokarami do Padwy i Wenecji, a stamtąd promem do Grecji, gdzie po kilkudniowej pielgrzymce szlakami św. Pawła płyniemy promem do Ziemi Świętej. Po tygodniowym pobycie wracamy drogą morską do Włoch, a stamtąd autokarem do Polski – opowiada ks. Kulesza.

„Nomada” planuje również wyjątkową wyprawę do Lourdes. Będzie to pielgrzymka samolotowa z 4-dniowym pobytem w sanktuarium. Taka oferta jest szczególnie korzystna dla chorych, którzy trudno znoszą długą podróż autokarem.

Jeśli mowa o specjalnych wydarzeniach, to trzeba wspomnieć, że 6 i 7 lipca 2000 r. do Rzymu przybędą Polacy ze swoją narodową pielgrzymką. Wszystkie katolickie biura podróży organizują w tym czasie wyjazdy. Swoje pielgrzymki do Świętego Miasta organizują również ruchy i stowarzyszenia katolickie, na przykład w dniach od 12 do 15 lutego do Rzymu przyjadą Rodziny Nazaretanki.

Pielgrzymka serca

„Nie pozostaje mi zatem nic innego, jak zaprosić serdecznie całą chrześcijańską wspólnotę, aby w duchu wyruszyła na szlak jubileuszowej pielgrzymki” – pisze Jan Paweł II w swoim Liście. Jednocześnie zaznacza, że pielgrzymkę „można odbyć w wielu różnych formach”, które wskazał w Bulli ogłaszającej Jubileusz.

Dla tych, którzy czy to ze względu na stan zdrowia, czy skromne fundusze nie mogą udać się za granicę, biura pielgrzymkowe proponują wyjazdy do sanktuariów krajowych.

„Saltur” zaprasza między innymi na pielgrzymki ślada-

mi sanktuariów Polski wschodniej (Różanystok, Sejny, Wigry, Studziennica); Polski południowej (Kalwaria Zebrzydowska, Kraków, Zakopane, Wadowice); sanktuariów Warmii i Mazur, szlakami unickimi (Kodeń, Pratulin, Kostomłoty); oraz szlakiem św. Wojciecha. Program pielgrzymek obejmuje nawiedzenie tych miejsc, które otrzymały w związku z Jubileuszem przywilej udzielania odpustów.

Przypominamy, że także w archidiecezji warszawskiej Ksiądz Prymas wyznaczył miejsca święte, w których wierni mogą zyskiwać odpusty Roku Świętego. Zgodnie z tym rozporządzeniem „każda świątynia jubileuszowa winna zapewnić wiernym łatwy dostęp do sakramentu pokuty, do Eucharystii, także w formie adoracji, oraz do obfitego karmienia wiernych słowem Bożym”.

BARBARA POGORZELSKA

„Filozofia” piłki nożnej

Przed i po każdym ważnym meczu polskiej reprezentacji w piłce nożnej gazety (nie tylko sportowe) prześcigają się w publikowaniu sążnistych artykułów, drobiazgowo analizujących najpierw szanse naszej drużyny, a następnie przyczyny jej porażki lub zwycięstwa. Często używa się w tych rozważaniach pojęć, należących do słownika socjologii, psychologii, czy nawet filozofii. Czytelnik może odnieść wrażenie, że prosta gra zespołowa, polegająca na umieszczeniu piłki w bramce przeciwnika, jest skomplikowanym procesem społecznym, którego nie sposób zrozumieć bez odwołania się do wielu dziedzin nauki.

Śmiesz mnie takie rozważania, mające zaświadczyc o wielkiej erudycji ich autorów. Zamiast zastanawiać się nad konkretnym zagranem tego czy innego zawodnika, siłą się na oryginalność, angażując do swych analiz aparat pojęciowy całej humanistyki. Chciał wykażać swą intelektualną wyższość nad zwykłymi kibicami, którzy spontanicznie reagują na boiskowe wydarzenia.

Ilećkoż czytam lub słyszę tak wzniosłe rozważania dziennikarzy i działaczy, tylećkoż przypomina mi się sytuacja z pamiętnych dla nas mistrzostw

świata w piłce nożnej z 1974 r., kiedy Polska zajęła trzecie miejsce. Po wygranym 2:1 meczu z Jugosławią trenerzy obu zespołów zasypiani zostali podczas konferencji prasowej pytaniami dotyczącymi powodów zwycięstwa jednej, a porażki drugiej reprezentacji. Musieli ustosunkowywać się do coraz bardziej skomplikowanych kwestii, a poziom dyskusji z każdą chwilą zbliżał się do tego, który cechuje międzynarodowe seminaria naukowe.

W końcu jeden z dziennikarzy zadał trenerowi „Plavich” pytanie, które – w założeniu – miało sprowokować go do długiej i wyczerpującej odpowiedzi, niemożliwej bez zagłębienia się w najnowsze osiągnięcia socjologii, psychologii i filozofii. Brzmiało ono: „Panie trenerze, niech pan powie, ale tak szczerze, co było bezpośrednią przyczyną przegranej pana zespołu z Polakami?”. Jugosłowianin popatrzył pytającemu prosto w oczy i po chwili milczenia odpowiedział: „Bramki, które nam strzelili”.

Tę odpowiedź dedykuję wszystkim domorostym mędrcom, bezskutecznie (choć uporczywie) usiłującym przemienić piłkę nożną w naukę.

JERZY BUKOWSKI

Dla wszystkich, którzy chcą rzucić palenie uruchomiono w tym miesiącu bezpłatną Telefoniczną Poradnię Pomocy Palącym, poradnię w Internecie, a dla najbardziej opornych drastyczne spoty reklamowe.

Rzuć palenie – pomóż sobie i innym

Trwa listopadowa kampania na rzecz rzucenia palenia, prowadzona przez Fundację „Promocja zdrowia”. Fundacji pomagają polskie media, wiele firm oraz Kościół.

– Czy zbliżające się trzecie tysiąclecie nie jest dobrym powodem, by rzucić palenie? – pyta prof. Witold Zatoński, prezes Fundacji i inicjator prowadzonej od kilku lat akcji „Rzuć palenie razem z nami”. To między innymi dzięki niej z papierosem rozstało się definitywnie aż 2 miliony Polaków. Niestety, wciąż aż 9 milionów codziennie sięga po papierosa, wypalając w ciągu roku 90 miliardów sztuk.

Dlaczego trzeba to rzucić?

Tych, którzy chcieliby w nowy rok, nowy wiek i nowe tysiąclecie wkroczyć bez papierosa, ale brakuje im jeszcze determinacji, powinny przekonać argumenty medyczne. Tegoroczna kampa-

do dwukrotnego wzrostu uszkodzonych komórek wyścielających tętnice, co prowadzi do zlepiania się płytek krwi i tworzenia skrzepów. Gdy analizowano dane z sekcji zwłok 1400 młodych mężczyzn i kobiet w wieku 15–34 lat, którzy zginęli w wyniku różnych urazów, okazało się, że u palaczy w aorcie brzusznej stwierdzono obecność większej liczby złogów tłuszczu i uszkodzeń. Są to podstawowe cechy miażdżycy naczyń, wywołującej choroby serca, udary mózgu i inne choroby naczyń krwionośnych.

Jak wykazują statystyki na całym świecie, spośród osób, które zaczynają palić regularnie, gdy mają kilkanaście lat, i palą przez całe życie, połowa umrze przedwcześnie z powodu palenia, w tym poło-

wydmuchując dym do otworów wentylacyjnych, co naprawdę może zatruć życie sąsiadom. Dla przestrogi warto przytoczyć dane, według których żony palących mężów dwukrotnie częściej chorują na raka płuc niż żony mężczyzn niepalących. Natomiast badania przeprowadzone w latach 1993–1994 przez Instytut Matki i Dziecka wśród 15-letnich polskich dzieci pokazały, że regularne

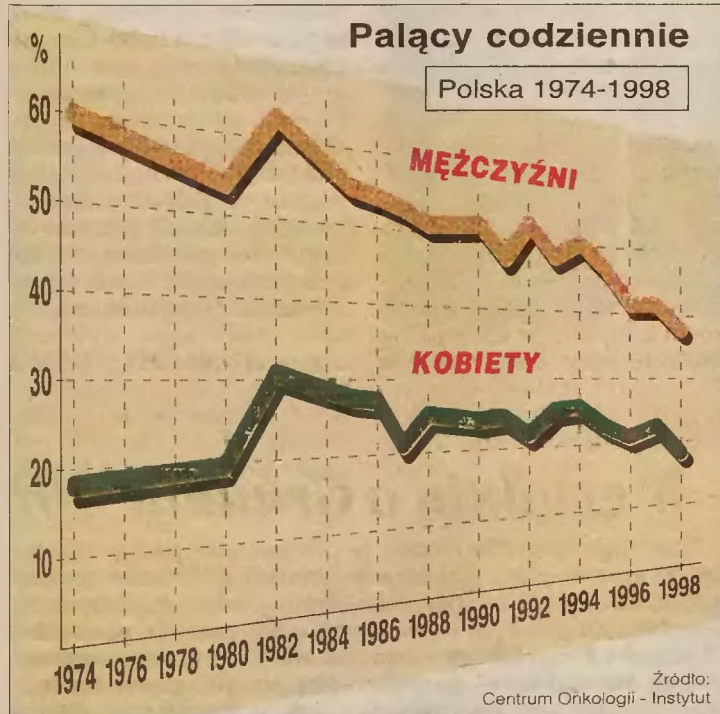
nia pomocy palącym, gdzie bezpośrednio przez Internet będzie można uzyskać pomoc. Strona przeznaczona jest także dla lekarzy, którzy dowiedzą się z niej o swojej roli w edukacji antynikotynowej.

Na spotkanie z Papieżem

Dla wszystkich, którzy zdecydują się zerwać z nałogiem organizatorzy akcji przygotowali nagrody. Żeby wziąć udział w konkursie należy wypełnić specjalny kupon lub inną pisemną deklarację potwierdzającą chęć zerwania z nałogiem. Konkurs kończy się w trzeci czwartek listopada każdego roku, ale ostatnim dniem przyjmowania kuponów-deklaracji jest 30 listopada. Losowanie i sprawdzanie laureatów (badanie lekarskie, wywiad środowiskowy) odbędzie się w grudniu. 20 grudnia organizatorzy akcji spotkają się z kard. Józefem Glempem, Prymasem Polski, który przewodniczy Komitetowi Honorowemu. Tego dnia znani już będą wszyscy laureaci konkursu: dwudziestu z nich pojedzie w maju 2000 r. do Wenecji i Rzymu, gdzie zostaną przyjęci przez Jana Pawła II.



Zdjęcie: Marek Piekara



nia antynikotynowa ma pokazać, że „każdy papieros niszczy Twoje zdrowie”. Dym tytoniowy zawiera ponad 4 tys. związków chemicznych, z czego ponad 40 czynników ma udowodnione działanie rakotwórcze. Każdy wypalony papieros powoduje w organizmie zmiany, uszkadza drogi oddechowe i naczynia krwionośne. Dawka dymu z jednego papierosa wystarcza, by sparaliżować rzęski wyścielające drogi oddechowe i zaburzyć mechanizmy oczyszczania płuc. Substancje chemiczne dymu mają też decydujące znaczenie w procesie miażdżycy. Wypalenie tylko dwóch papierosów dziennie prowadzi

wa w średnim wieku (35–69 lat).

Co powinno pomóc?

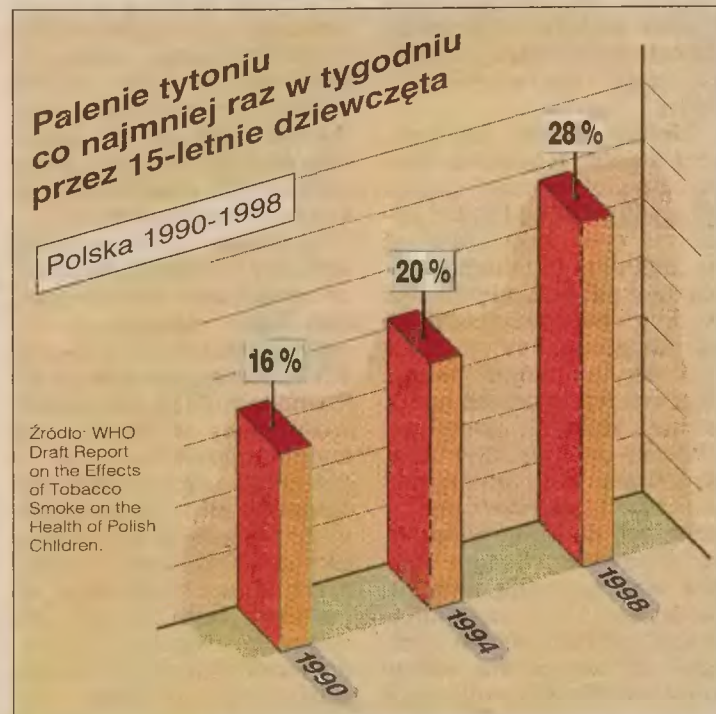
Od dawna wiadomo, że jednym z najsilniej oddziałujących na psychikę człowieka bodźców jest obraz, dlatego akcji „Każy papieros niszczy Twoje zdrowie” towarzyszy kampania telewizyjna. W godzinach od 17.00 do 23.00 pokazywane są spoty reklamowe, informujące o szkodliwości palenia. Zrealizowane w Australii filmy są dość drastyczne: skutki palenia ilustruje inscenizacja sekcji zwłok. Ma to odstraszyć potencjalnych palaczy od się-

gnięcia po pierwszego papierosa, zaś nałogowców od wypalenia kolejnego.

Kiedy już ci drudzy zdecydowali się na walkę z nałogiem, mogą zadzwonić pod bezpłatny numer 0800-200-600, gdzie terapeutę poradzą, jak wytrwać w abstynencji, poinformują o dostępnych lekach, ułatwiających zerwanie z nałogiem, a także – co bardzo ważne –

palenie papierosów jest znacznie częstsze u dzieci, których matki lub ojcowie palą tytoń.

Telefoniczna Poradnia Pomocy Palącym czynna będzie tylko do końca listopada, za to bez żadnych ograniczeń można korzystać z uruchomionej niedawno specjalnej strony internetowej. Pod adresem www.rzucpalenie.pl internauci dowiedzą się



udzielił porad osobom niepalącym, które narażone są na mimowolne wdychanie dymu tytoniowego. Dotyczy to zwłaszcza rodzin palaczy, ale także nierzadko ich sąsiadów. Niektórzy mają okrutny zwyczaj palenia papierosów w kuchni albo w łazience,

wszystkiego o akcji „Rzuć palenie razem z nami”, będą mogli odsłuchać audycji radiowych z udziałem prof. Zatońskiego oraz uzyskać informację, jak skontaktować się z wykwalifikowanymi lekarzami. Wkrótce zostanie uruchomiona internetowa porad-

Nigdy nie jest za późno

Ci, którym udało się rzucić palenie, wiedzą jak trudno jest wytrwać w nikotynowej abstynencji. Czasem pokusa powraca przez kilka tygodni, a nawet miesięcy.

– Dopiero wtedy, gdy przestaniesz myśleć o papierosach, będziesz mogła/mógł powiedzieć, że twój nałóg to przeszłość. Zwykle dopiero po około sześciu miesiącach możesz być pewna(y), że rzuciłeś palenie na dobre – mówi prof. Zatoński. – Niezwykle ważne jest, aby nie załamywać się, gdy przyjdą porażki. Oto kilka rad profesora dla tych, którym się jeszcze nie udało:

– przede wszystkim nie wstydź się swojej słabości; nawet jeśli znów zapalisz papierosa, jeszcze nie przegrałeś;

– tego rodzaju potknięcie jest czasami początkiem drogi do sukcesu – źródłem ważnych doświadczeń;

– pamiętaj jednak! Po nieudanej próbie natychmiast poddaj się dalszej terapii;

– pamiętaj także, że większość byłych palaczy przestała palić dopiero po kilku próbach, zwykle aby rozstać się z paleniem na zawsze potrzeba 5–8 prób;

– zastanów się, co było powodem powrotu do palenia i w jakich okolicznościach to się stało;

– pamiętaj, że gdyby zerwanie z nałogiem było sprawą dziecinnie prostą, nałóg ten nie byłby dla ciebie aż tak groźny;

– wyznacz sobie następny Dzień Zero. Najlepiej już jutro.

A.W.

Dyktando '99

Zabawa w „ś”, „ć”, „dź”...

Przez wiele godzin toczyła się w Bibliotece Śląskiej ostateczna batalia tegorocznego konkursu o tytuł Mistrza Polskiej Ortografii. Najpierw 23 półfinalistów pisało kolejne, rojące się od pułapek dyktando. Po nim na placu boju pozostało już tylko czterech najlepszych: Grzegorz Nalepa, lekarz z Gliwic, Marek Szopa, student z Gorzowa Wielkopolskiego, Robert Gil, student z Poznania, oraz Tomasz Miecerek, student z Kęt. 6 listopada br. w samo południe rozpoczął się finał.

„Pobaw się ze mną w »ż« i »sz«, pobaw się ze mną w »cz« i »dź«, pobaw się ze mną w »ś« i »dź«, a jeśli buzi szleścić się znudzi, posiedzimy w ciszy”, śpiewali obecni na widowni uczniowie IV LO im. gen. Maczka. Podczas finału bowiem – w czasie gdy jurorzy debatowali nad wynikami kolejnych finałowych konkurencji – na sali odbywała się ortograficzna feta, w której uczestniczyli także uczniowie i nauczyciele katowickich III LO, VIII LO oraz Gimnazjum nr 47. Młodzież zaopatrzona w transparenty z ortograficznymi hasłami miała za zadanie najciekawiej przekonać obecnych, że reprezentacja ich

szkoły najbardziej lubi ortografię i że warto się jej uczyć. Również w tym konkursie stawka była niebagatelna, bowiem prezes Polskiego Radia w Katowicach ufundował dla najlepszej szkoły, która wystawi najlepszą reprezentację, nagrodę w wysokości 2 tys. złotych. W tej konkurencji jurorami byli przedstawiciele bezbłędnych rodzin, którzy przyjechali do Katowic na finał dyktanda. Piosenka uczniów IV LO okazała się bezkonkurencyjna, sprowokowała na sali ortograficzną zabawę i przyniosła LO im. gen. Maczka zwycięstwo.

Tymczasem jury dyktanda (prof. Walery Pisarek, prof.

Zdjęcie:
Marek
Piekara



Edward Polański, prof. Jerzy Bralczyk i prof. Jerzy Podraczki) serwowało kolejne niespodzianki finalistom konkursu. Po trzech konkurencjach konieczna okazała się dogrywka. Tomasz Miecerek i Marek Szopa uzyskali tyle samo punktów, pisząc ze słuchu między innymi takie zdanie: „Szczepić szczep ze szczapą na spaczonym szezłagu to taki sam szo-

king, jak tentować trzmiela na szczyliu tętentem tętą sówki chojnowki”. Uf...

Ostatecznie główną nagrodę, 30 tys. złotych, zdobył Tomasz Miecerek z Kęt i to on będzie mógł w przyszłym roku wziąć udział w zmaganiach o tytuł Arcymistrza Polskiej Ortografii.

Dyktando, czyli konkurs o tytuł Mistrza Polskiej Ortografii, to największa i najbardziej

znana w kraju, a także poza jego granicami, impreza promująca język polski. Zorganizowane po raz pierwszy w 1987 roku przez dziennikarzy Polskiego Radia Katowice Krystynę Bochenek i Piotra Karmańskiego doczekało się już 10 wydań. W językowych zmaganiach wzięło udział w sumie ponad 30 tys. osób.

MR

W trosce o dobrą starość

Ogłoszenie przez Organizację Narodów Zjednoczonych obecnego roku Międzynarodowym Rokiem Seniora zwraca uwagę na sytuację i problemy ludzi starych. Wiele społeczności, środowisk, organizacji i stowarzyszeń podejmuje ten temat w czasie organizowanych spotkań, sesji i sympozjów, z których kilka odbyło się ostatnio między innymi w Krakowie, oraz w publikacjach prasowych i wydawnictwach książkowych. Swoją rolę ma w tym także Kościół, szczególnie Ojciec Święty Jan Paweł II, który od początku swego pontyfikatu oręduje na rzecz osób często dyskryminowanych i poniżanych, czyli dzieci i ludzi starych. Świadczą o tym dokumenty papieskie, a wśród nich, ogłoszony 26 października, list Ojca Świętego do ludzi w podeszłym wieku.

Starość, określana za-
stępstwo. Bez starości życie
byłoby niepełne. Natomiast
do człowieka należy zapew-
nienie jej odpowiedniej ja-
kości”.

Dobłą starość, jak pod-
kreśla prof. Kocemba, mo-
że człowiek przeżyć przede
wszystkim w rodzinie, po-
niważ tylko tam czuje się
on najlepiej. Przebieg staro-
ści nie odbywa się jednak
według jednego, dokładnie
opisanego schematu, ale
jest bardzo zróżnicowany.
Stąd istnieją potrzeby utwo-
rzenia różnych instytucji
dla ludzi starych. Złym roz-
wiązaniem jest przenosze-
nie ich ze środowisk ro-
dzinnych do domów pomo-
cy społecznej. Są one jed-
nak niezbędne dla osób sa-
motnych. Do najpilniej-
szych potrzeb trzeba za-
liczyć utworzenie oddziałów
szpitalnych prowadzonych
przez geriatrów, gdzie czło-
wiek stary, cierpiący prze-
ważnie na kilka schorzeń
jednocześnie, będzie stop-
niowo poddawany bada-
niom, których z uwagi na
jego stan nie da się przy-
spieszać lub komasować.
Leczenie powinno zaś po-
stępować równolegle z re-

habilitacją, mającą na celu
utrzymanie sprawności fi-
zycznej. Dlatego geriatrya,
wymagająca wszechstron-
nego przygotowania leka-
rzy, jest bardzo drogą dzie-
dziną medycyny. Potrzebne
są więc kliniki na prawach
jednostek uczelnianych, w
których student medycyny
mógłby zobaczyć czło-
wieka starego z jego wszelkimi
potrzebami oraz możli-
wościami wspierania tej sta-
rości. Pomimo kosztów trzeba
inwestować w geriatrę,
choćby tylko z powodu
wartości, jakie reprezentuje
człowiek stary, oraz ze
względu na tzw. interes
społeczny: żeby człowiek
ten był sprawny i nie stano-
wił obciążenia dla swojej
rodziny lub placówek opie-
kuńczo-leczniczych.

Człowiek stary, w miarę
sprawny i samodzielny, mo-
że angażować się zawodo-
wo. Takie rozwiązania dla
osób będących w starszym
wieku stosuje się obecnie na
Zachodzie. Mają oni możli-
wość pracy w określonym
wymiarze godzin, przez co
nie czują się spychani na
margines życia, a podejm-
wane obowiązki działają na
nich mobilizująco. Ich sa-
mych chroni to również od
oskarżeń, że są ciężarem dla
społeczeństwa.

Ważne jest, jak podkreśla
prof. Józef Kocemba, żeby
nie poddawać się starości.
„Trzeba się do niej przygo-
tować, godząc się z nie-
uchronnymi procesami bio-
logicznymi, ale zarazem
dbać, żeby żaden czynnik
nie obniżał jej jakości. Nie
należy jej się bać. Bo lęk, a
w jego konsekwencji depre-
sją to źli doradcy”.

Trzeba cieszyć się ży-
ciem, dopóki ono trwa. O
tym pisze m.in. Ojciec
Święty we wspomnianym
liście, skierowanym do lu-
dzi starszych, czyli swoich
rówieśników: „Mimo ogra-
niczeń mego wieku bardzo
wysoko cenię sobie życie i
umiem się nim cieszyć.
Dziękuję za to Bogu! Pię-
knie jest służyć aż do końca
sprawie Królestwa Bożego.

Zarazem jednak głębo-
kim pokojem napęła mnie
myśl o chwili, w której Bóg
wezwie mnie do Siebie – z

życia do życia! Dlatego wy-
powiadam często – i bez
najmniejszego odcienia
smutku – modlitwę, którą
kapłan odmawia po Liturgii
eucharystycznej: *In hora
mortis meae voca me, et iu-
be me venire ad Te – W go-
dzinie śmierci wezwij mnie
i każ mi przyjść do Siebie.*
Jest to modlitwa chrześci-
jańskiej nadziei, która w ni-
czym nie umniejsza radości
obecnej chwili, a przyszłość
zawierza Bożej dobroci...”.

ANNA OSUCHOWA

W grudniu o Grudniu '70?

Sąd Najwyższy zdecydował, że proces o pacyfikację robotni-
czych protestów na Wybrzeżu w grudniu 1970 roku zostanie
przeniesiony do Warszawy. Zdecydowano tak ze względu na ży-
stan zdrowia głównych oskarżonych w tym procesie, generałów:
Wojciecha Jaruzelskiego – wówczas ministra obrony narodowej,
Józefa Kamińskiego – dowódcę wojsk pacyfikujących Trójmia-
sto, oraz Edwarda Łańcuckiego – byłego dowódcę 16. Dywizji
Pancernej, biorącej udział w pacyfikacji. Pozostali oskarżeni to
niżsi dowódcy milicji i wojska.

Decyzja Sądu Najwyższego dowodzi, że wymiar sprawiedliwo-
ści wykorzystuje wszelkie sposoby, by w tym procesie dociec
prawdy. Przypomnę, że początkowo akta sprawy wędrowały od
organów wojskowych do cywilnych, bo nie było pewności, kto
właściwie powinien w tej sprawie rozstrzygać. Od czerwca ubie-
głego roku proces toczył się w Gdańsku. Jednak wciąż nie moż-
na było usłyszeć wersji głównych oskarżonych w tym procesie –
tych, którzy odpowiedzialni byli w 1970 roku za bezpieczeństwo
państwa. Ich przesłuchanie uniemożliwiał żył stan zdrowia, któ-
ry nie pozwalał im na podróż do Gdańska. Teraz będą mogli ze-
znawać w Warszawie.

Dzięki decyzji Sądu Najwyższego proces w sprawie Grud-
nia '70 ma szansę być pierwszym, w którym skazani zostaną nie
tylko wykonawcy, ale też ci, którzy wydawali rozkazy, a przynaj-
mniej byli odpowiedzialni za działania swoich podwładnych. Nie
udaje się to w toczącym się procesie w sprawie pacyfikacji kopal-
ni Wujek, może precedensem stanie się wyrok na winnych
śmierci 44 osób, które zginęły podczas pacyfikacji wystąpień ro-
botników w grudniu 1970 r. Może ława oskarżonych w tej spra-
wie będzie wreszcie kompletna.

WANDA BRAMSKA

Starość, określana za-
stępstwo. Bez starości życie
byłoby niepełne. Natomiast
do człowieka należy zapew-
nienie jej odpowiedniej ja-
kości”.

Dobłą starość, jak pod-
kreśla prof. Kocemba, mo-
że człowiek przeżyć przede
wszystkim w rodzinie, po-
niważ tylko tam czuje się
on najlepiej. Przebieg staro-
ści nie odbywa się jednak
według jednego, dokładnie
opisanego schematu, ale
jest bardzo zróżnicowany.
Stąd istnieją potrzeby utwo-
rzenia różnych instytucji
dla ludzi starych. Złym roz-
wiązaniem jest przenosze-
nie ich ze środowisk ro-
dzinnych do domów pomo-
cy społecznej. Są one jed-
nak niezbędne dla osób sa-
motnych. Do najpilniej-
szych potrzeb trzeba za-
liczyć utworzenie oddziałów
szpitalnych prowadzonych
przez geriatrów, gdzie czło-
wiek stary, cierpiący prze-
ważnie na kilka schorzeń
jednocześnie, będzie stop-
niowo poddawany bada-
niom, których z uwagi na
jego stan nie da się przy-
spieszać lub komasować.
Leczenie powinno zaś po-
stępować równolegle z re-

Publiczność niczyja

Dla Pani Joanny Helander

Siadłem w pierwszym rzędzie. Jedynym, jaki zarezerwowano dla lokalnych notabli i dziennikarzy chcących oglądać „Ziemie niczyją” Teatru Ósmego Dnia. Rząd był pustawy, zaś dziennikarzy było mniej niż plansz z nazwami medialnych sponsorów Rudzkiej Jesieni Kulturalnej. Scena Miejskiego Ośrodka Kultury przypominała pokład solidnego statku obserwowanego z łupiny fotela. Nie widziałem „pokładu”, czyli scenicznej podłogi. Jak cztery maszty stały na niej rusztowania – wsporniki z metalu. Dwa tylnie połączył pomost. Wszystko było bezbarwne i chłodne, opakowane dodatkowo i szczelnie w czern kotar.

Sala była wypełniona niby-publicznością. Z tyłu narastał nieprzyjemny szum sprowadzonej na przedstawienie rudzkiej młodzieży. Bez zainteresowania przyjechała słowo wprowadzenia, które przygotowała Elżbieta

Morawiec. Z wyciem powitała wyciemnienie i pierwszy obraz. Jeżeli wierzyć temu, co nieopatrznie małoletnim barbarzyńcom próbowała opowiedzieć Morawiec, „Ziemie niczyją” jest spektaklem o Europie. Takiej, jaką zobaczyli, na którą „przejrzeli” emigranci. Wschód ich odrzucał, skazywał na wygnanie. Zachód nie rozumiał, zamykał w getcie. Ziemia między jednym posterunkiem granicznym a drugim to ziemia niczyja, nienależąca do nikogo. Emigracja była marzeniem, by ją przekroczyć, by – jak w Berlinie – znaleźć się po drugiej stronie rzeczywistego muru, rozpoczynając nowe, inne życie. Tyle że i to życie często bywało obce, nie swoje, niczyje. Osadzonych na fotelach uczniów gminnych szkół niewiele to obchodziło. I równie obojętni pozostali na plastykę spektaklu. Nie zrozumieli urody żywych natur teatralnych, na poły komponowanych aktorem,

na poły zaś przedmiotami wyjętymi z lamusa wyobraźni.

Ten sen o Europie był snem rozdartym, pękniętym. Opowiadał o granicach rzeczywistych i o granicach nadziei. Podsztytrochę autotematyzmem, doświadczeniami wędrowek „Ósemek”, streścił pomieszanie języków i wymieszanie złudzeń. Ukazał je w skrócie: bezwzględny, precyzyjny. Zobaczyliśmy śmieszny i niemożliwy azyl we wnętrzu fortepianu; szaloną ucieczkę cudacznych wehikułów; smutny korowód cytatów; błysk życia i śmierci złamanych bohaterów – Cwietajewej, Artauda, Nietzsche-go. W głębi sceny tuba dużego patefonu, walc. Stalin prosi do tańca. Stalinowi się nie odmawia. Walizki, parasolki. Czasem – po powrocie – cudze order, fałszywe sztandary. Brudne szyby okien, poprzez które można podglądać świat. Skrawki papieru z pieczę-



Adam i Ewa z Teatru Ósmego Dnia w Poznaniu

Zdjęcie: Joanna Helander

Kultura z pałacu

Regionalny Ośrodek Kultury, Edukacji i Nauki miał pełnić rolę głównej placówki kulturalnej i naukowej na ziemi przemyskiej. Jego siedzibą miał być pałac Lubomirskich w Przemyślu Bakończycach, który wyremontowano za 45 mld złotych. A potem zabrakło pieniędzy na etaty dla pracowników i realizowanie bogatych planów. Ośrodek zajął tylko kilka pokoi w zrewaloryzowanym obiekcie, więc większość pomieszczeń wynajęto prywatnej Wyższej Szkole Administracji i Zarządzania. Mimo to działalność placówki warto zauważyć.

Regionalny Ośrodek Kultury, Edukacji i Nauki organizuje różne imprezy kulturalne, np. wystawy i koncerty, prowadzi teatr amatorski „Peron czwarty” i koordynuje szereg programów naukowych, dotyczących regionu. Dzięki niemu rozpoczęto inwentaryzację zabytków Przemysła i okolic, a informacje o nich zamieszczono w Katalogu Zabytków Sztuki w Polsce. W pierwszym tomie, który ukazuje się wkrótce, zostaną omówione kościoły i klasztory Przemyśla.

Przed rokiem Ośrodek zainicjował działalność wydawniczą nastawioną na popularyzowanie zabytków. Rozpoczął m.in. publikowanie dwóch serii: „Sztuka i Historia” oraz „Kresy”. Ukazały się już małe monografie zatytułowane „Kościół i Klasztor OO. Karmelitów w Przemyślu”, „Kościół i Klasztor OO. Dominikanów w Jarosławiu” oraz „Kościół i Kanonia Bo-



żogrobców w Przeworsku”. W serii „Kresy” wydano albumiki poświęcone Kamieńcowi Podolskiemu, Chocimiowi i Zbarażowi.

– Realizując serię „Sztuka i Historia”, współpracujemy z parafiami Kościoła rzymskokatolickiego archidiecezji – mówi dyrektor Ośrodka dr Janusz Polaczek. – Księża udostępniają nam materiały archiwalne, pomagają w kolportowaniu naszych wydawnictw, a także wspierają finansowo. Przy pracy nad tomikiem o świątyni bożogrobców bardzo pomógł nam ks. dziekan dr Stanisław Szalankiewicz.

Ośrodek wydaje także pozycje naukowe, np. tom poświęcony działalności oświatowo-kulturalnej jezuitów w Przemyślu. W najbliższym zaś czasie ukażą się prace zbiorowe prof. Józefa Wrazika – najwybitniejszego znawcy sztuki ziemi przemyskiej i sanockiej, uchodzącego za autorytet w dziedzinie konstrukcji kościołów gotyckich. Na rynku pojawi się też, firmowany przez ośrodek, pierwszy numer kwartalnika artystyczno-naukowego, który jest bardzo potrzebny tutejszemu środowisku plastycznemu. Regio-

nalny Ośrodek Kultury, Edukacji i Nauki organizuje również sesje naukowe poświęcone historii regionu. Dwie ostatnie dotyczyły „Twierdzy Przemyśl” i 190. rocznicy kampanii galicyjskiej księcia Józefa Poniatowskiego.

– W przyszłości chcielibyśmy uruchomić zamiejscowy oddział Akademii Sztuk Pięknych z Krakowa – mówi dyrektor Polaczek. – Już teraz przygotowujemy się do tego. W najbliższym czasie uruchomimy m.in. otwarte warsztaty plastyczne.

Dyrektor Ośrodka nie zapomina też, że jego siedziba leży w pobliżu polsko-ukraińskiej granicy. By pomóc mieszkającym za nią rodakom, planuje w przyszłym roku zorganizować Letnią Szkołę Kultury i Języka Polskiego.

– Mamy znakomite warunki – mówi. – Dysponujemy niezbędnym zapleczem wykładowym i socjalnym w postaci internatu Technikum Rolniczego, w którym możemy zakwaterować uczestników. Z Sambora, Mościsk czy Drohobycza można do nas bez trudu dojechać.

MAREK A. KOPROWSKI

ciami: na oknach, na walizkach. Buffo, wewnątrz którego czai się serio historii. Na kawałku zawieszanej między dwoma „wieżyczkami” liny ktoś rozwiesi płachty szmat – białe jak flagi upadającego miasta. Później ktoś inny podejździe do krawędzi sceny. Z wnętrza fartucha wysypią się mandarynki, jabłka. Potoczają się, niektóre wpadną do otwartego orkiestronu. Poczują zapach jabłek, pojmą niemą kulistość mandarynek. I będą już czekać na jeden tylko obraz. Zbliży się do nas ruchome, zbiorowe okno. Zastygnie w ramach, które dla sceny zbudowały

wsporniki z metalu. I w ramie właściwej sceny. Tak naprawdę teatr jest zawsze grą na ziemi niczyjej. I czasem grą dla obojętnej na wszystko, oczekującej uciech i kabaretu, chichoczącej jak pijane szczury publiczności. Dla publiczności niczyjej. Tyle że to już problem nie teatru, a wychowania.

PIOTR ZACZKOWSKI

Teatr Ósmego Dnia: „Ziemia niczyja”. Wersja II. Spektakl zagrany 27 października 1999 roku na scenie Miejskiego Ośrodka Kultury w Rudzie Śląskiej.

Pomoc dla Łukasza

Zwracamy się z kolejną gorącą prośbą o pomoc w ratowaniu życia naszego 14-letniego syna Łukasza. Dziecko od 9 lat cierpi na postępującą chorobę nerek. Jedynym ratunkiem było leczenie chłopca w specjalistycznej Klinice w Bostonie. Dzięki życzliwości i zrozumieniu wielu darczyńców udało nam się zgromadzić niezbędną kwotę na pierwszy wyjazd. Lekarze w Bostonie podjęli się leczenia, które jednak potrwa wiele lat. Każdego roku Łukasz będzie spędzać kilka miesięcy w Klinice. Koszt leczenia – ok. 2,5 tys. USD – przekracza możliwości finansowe rodziny. Łukasz ma dwoje rodzeństwa, a dochód na jednego członka rodziny jest znacznie niższy niż minimum socjalne. Łukasz czuje się o wiele lepiej, ponieważ uwierzył, że pokona swoją chorobę. My rodzice, musimy zrobić wszystko, aby zgromadzić potrzebne pieniądze i nie zmarnować szansy ratunku dla naszego syna. Zwracamy się więc z gorącą prośbą o wsparcie finansowe. Za dotychczasową pomoc i zrozumienie wszystkim ludziom dobrej woli serdecznie dziękujemy. Dzięki osobom takim jak Państwo jesteście bliscy celu. Bóg zapłać.

Z wyrazami wdzięczności – rodzice

Wszelkie wpłaty prosimy kierować: Fundacja „Pomoc Dzieciom Śląska” ul. Ściegiennego 7 – Katowice GBG I/O Katowice – 15601108-7588-2700-11 koniecznie z dopiskiem „Łukasz”.

Bank of Boston 0011000390 Children's Hospital Receipt Account 55171186 Łukasz Skora, MRN 2031595 Stacy Whitaker (617) 355-6445.

Please make sure to fax a copy of the wire transfer receipt or check to the International Center via Fax # (617) 730-5529.

Rodem z ziemi pszczyńskiej

„Jego sztuka – pisano – brzmi jak orkiestra dęta, dźwiękiem metalicznym, ożywiającym, prostym i jednocześnie zadziornym. Surowcem twórczym jest u niego brąz, z którego wydobywają się potężne znamiona nieznaney dotychczas myśli artystycznej”. Po 1945 roku niszczone na Śląsku dzieła Augusta Kissa. A był artystą nieprzeciętnym. Warto utrwalić jego postać.

Najsłynniejsze pomniki Kissa to: *Amazonka na koniu walcząca z panterą* przed Muzeum Starym w Berlinie, pomnik z brązu *Fryderyka Wielkiego*, wznoszący się swego czasu we Wrocławiu, czy *Święty Jerzy zabijający smoka*, stojący kiedyś w Berlinie na podwórzu Zamku Królewskiego (w 1945 w byłym NRD doszczętnie zburzonego); dziś pomnik ten znad wybrzeża Sprewy przypatruje się centrum Berlina. Każdy z tych postumentów jest wysokości ponad 3,5 metrów.

Gdy w 1839 roku sława Kissa związana z *Amazonką na koniu* dotarła z Berlina do Wrocławia, społeczeństwo tego miasta postanowiło, z okazji setnej rocznicy objęcia tronu przez Fryderyka II w Prusach, ufundować pomnik temu zasłużonemu monarsze. Wiadomo było, że od czasów rzeźbiarza końca XVII wieku – Schlütera, który wstawił się stworzeniem potężnego pomnika przedstawiającego Wielkiego Elektora Brandenburskiego na koniu (stoi na Zamku Charlottenburg), nie pojawił się jeszcze artysta, który byłby w stanie podjąć się podobnego zadania: uwiecznienia w brązie, w ten sam sposób i w podobnej formie, Fryderyka Wielkiego. Nie uczynił tego nawet sławny rzeźbiarz i architekt Christian Rauch. Wiekopomne dzieło stworzył dopiero uczeń Raucha, 37-letni Górnolązak August Kiss.

W czerwcu 1847 roku nastąpiło odsłonięcie królewskiego pomnika we Wrocławiu. Wrocławianie i zaproszeni goście byli zachwyceni. Niezapomniany Fryderyk II, któremu Wrocław zawdzięczał tak wiele, siedział na koniu w majestatycznej postawie, a jego wzrok, zdało się, obejmował każdego ze zdumionych widzów. Powszechny podziw budziły również klasyczne formy konia, który – nie odczuwając ciężaru jeźdźcy – gotów był w każdej chwili przystąpić do suity tanecznej.

Nie kto inny, jak właśnie sędziwy profesor Christian Rauch, były nauczyciel twórcy pomnika, określił dzieło jako doskonałe pod każdym względem, podkreślając, że nie widział czegoś bardziej pięknego podczas swych licznych podróży po Włoszech, Francji i Niemczech. August Kiss stał się powszechnie znany. Interesowano się jego do-

Zatrudniony został w jednej z największych odlewni metali w tym mieście. Równocześnie brał czynny udział w życiu kulturalnym i artystycznym stolicy. W Berlinie zaprzyjaźnił się z Kalide, znanym rzeźbiarzem pochodzącym z Cho-

Kiss, który w Berlinie wytrwale się uczył.

Rzemiosło dokonał u znanych artystów rzeźbiarzy i architektów, jak Tieck czy wspomniany już Rauch. Niezależnie od tego prowadził własne studia na przykładzie istniejących już pomników, chociażby Wielkiego Elektora Brandenburskiego i innych dzieł Schlütera. Pilnie studiował również zjawiska przyrody, budowę ciała ludzkiego i zwierząt. Najbardziej zafascynowały go swoją siłą i pięknnością konie. Doskonalał się jako odlewnik, zarabiał i poznawał jednocześnie najnowsze metody odlwania brązu. Z początku modelował, a następnie odlewał mniejsze grupy składające się z amazoнок dośiadających konia lub galopujących na wierzchowcu. Zdobywszy w ten sposób doświadczenie i kontynuując naukę w Berlińskiej Akademii Sztuk Pięknych, tworzył pomniki według projektów Tiecka i Schinkel, znanych architektów berlińskich pierwszej połowy XIX wieku.

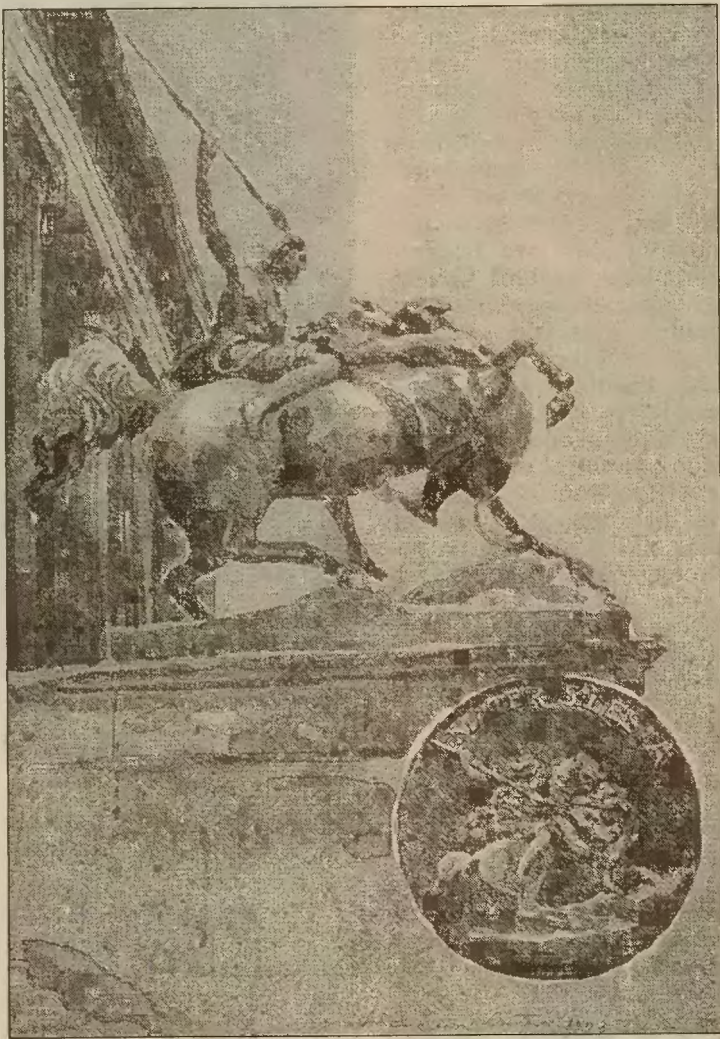
Rozgłos zdobył w 1839 roku, gdy tworzył kontrowersyjne w owym czasie dzieło – *Amazonkę na koniu walczącą z panterą*. Dzięki niemu August Kiss odłączył wyraźnie od grupy berlińskich rzeźbiarzy ze względu na ogromne wymiary tego pomnika (3,70 m) oraz na niesłychany temperament cechujący całość kompozycji. Twórca, nie bacząc na obowiązujące wówczas w rzeźbie reguły, dał w pełni upust własnej koncepcji artystycznej. Dzieło było dowodem tego, jak z lat mło-

dzieńczych, spędzonych w otoczeniu przyrody stron rodzinnych, można czerpać siły i inspiracje do pracy twórczej. Również Kalide natychmiast podjął nowy trend pojawiający się w rzeźbie. Na wzór tego pomnika stworzył on nieco później swego *Chłopca z łabędziem*. W ten sposób obaj Ślązacy dali dowód swego przywiązania do ziemi rodzinnej i poszukiwania w niej natchnienia.

Jeszcze większą sławę przyniosły Kissowi – jak już powiedzieliśmy – pomniki *Fryderyka II* we Wrocławiu i *Świętego Jerzego walczącego ze smakiem* w Berlinie z 1855 roku. Jego dalsze prace, np. pomniki króla *Fryderyka Wilhelma* wzniesione we Wrocławiu i Królewcu, miały już pomniejsze znaczenie.

Artysta zmarł 24 marca 1865 w wieku niespełna 63 lat. Pochowany został na cmentarzu św. Mateusza w Berlinie. Jako nieprzeciętny rzeźbiarz o ogromnej przedsiębiorczości twórczej dorobił się znacznego majątku. Był mecenasem sztuki i wspierał młodych artystów. Wiele swoich dzieł przekazał państwu. Nowo utworzona Galeria Narodowa, dziś zwana Muzeum Starym, otrzymała od niego marmurowe popiersia jego autorstwa oraz pokaźną kwotę na zakup różnych dzieł sztuki. Pomyślał też o ziemi rodzinnej. W Mikołowie ufundował duży dom z ogrodem dla biednych dzieci i wyposażył szkołę paprociańską w pomoce do nauczania.

PETER KARL
SCZEPANEK



Od 1840 r. w Berlinie stoi pomnik „Amazonka na koniu” – dzieło Augusta Kissa. Akwarela Ireneusza Batora z książki P.K. Szczepanka „Reminiscencje Śląskie”

tychczasowym życiem. Ze zdziwieniem pytano, skąd ten Ślązak czerpie myśli twórcze.

August Kiss urodził się 11 listopada 1802 roku w Paprocanach, w najgłębszej zalesionej części Górnego Śląska (obecnie Tychy). W latach swej młodości i w początkach pracy zawodowej miał nauczyciela sztuki odlwania najwyższego formatu: był nim jego ojciec August Henryk F. Kiss, zatrudniony przez pszczyńskiego księcia na stanowisku pisarza hutniczego w Paprocanach, zarządzający także kopalniami w Murckach i Wesołej. Do Wesołej sprowadził alchemika Ruhberga, który z godulowej rudy cynku pierwszy w świecie w wielkim piecu wytopił w Wesołej cynk. W tej atmosferze, pośród najsłynniejszych ówczesnych odlewników, wyrastał młody rzeźbiarz Kiss. Po śmierci ojca swoje uzdolnienia w zakresie odlewnictwa metali rozwijał w niedalekiej Gliwickiej Odlewni Żelaza i Metali Kolorowych.

Jako 20-latek udał się do Berlina po dalszą naukę.

rzowa. Ten nie osiągnął jednak tej sławy, co August

List do redakcji

Okrągła rocznica

75 lat swego istnienia świętuje parafia w Łagiszy. Jest jedną ze starszych w dekanacie będzińskim. Łagisza należała niegdyś do parafii Siewierz, a już od początku XV w. część miejscowości (osada leśna Chwiejczykowo) należała do Będzina, a reszta Łagiszy do parafii Grodziec. Pierwsze decyzje o budowie kościoła w Łagiszy zapadły na zebraniu rolników i robotników kopalni „Antoni” w 1907 r. Do czasu zanim wybudowano pierwszy kościół (w zasadzie kaplicę) w niedalekim sąsiedztwie od późniejszej świątyni stał krzyż drewniany, przy którym modlono się i odprawiano nabożeństwa m.in. majowe, różańcowe. Krzyż ten istnieje do dziś; ale jest już metalowy (przy ul. Pokoju).

26 sierpnia 1924 r. rozpoczęto budowę kościoła. Kościół pw. Niepokalanego Poczęcia NMP był niski, pokry-

ty dachówką, wsparty ukośnymi skarpami. Obok stała dzwonnica drewniana. Jeszcze w 1924 r. biskup kielecki ks. Augustyn Łosiński erygował parafię. Pierwszym proboszczem został ks. Marian Kluszczyński.

21 maja 1946 r. z inicjatywy proboszcza ks. prał. Leona Stasińskiego przystąpiono do pierwszych prac przy budowie nowego kościoła dostosowanego do potrzeb rozrastającej się parafii. Parafia liczyła wtedy 4630 osób. Budowę ukończono w 1949 roku przy czym 25 września tegoż roku bp ordynariusz diecezji częstochowskiej ks. dr Teodor Kubina poświęcił świątynię pw. Niepokalanego Serca Matki Bożej, patronki kościoła.

Mijały lata, parafia nadal się rozbudowywała. W 1988 roku z parafii łagiskiej powstała nowa parafia w Preczowie z pierwszym pro-

boszczem ks. Stanisławem Strażem, a w 1991 r. parafia w Sarnowie – a jej pierwszym proboszczem został ks. Witold Pękalski. W 1993 r. utworzono wikariat terenowy w części Łagiszy, na Borach i tam też biskup sosnowiecki poświęcił kaplicę pw. Matki Bożej Wspomożycielki Wiernych.

Proboszcz ks. kan. E. Stępień poczynił wiele przygotowań do obchodu jubileuszu parafii, a przede wszystkim widoczna jest jego wielka praca na rzecz parafii. Ks. E. Stępień jest kapelanem Policji.

By „ocalić od zapomnienia” bogatą historię parafii napisana została książka – „Łagisza, jubileusz parafii. 1924–1999”. Słowo do niej napisał bp ordynariusz ks. dr Adam Śmigielski.

B. Ciepiela
Gródków

W NASZYM DOMU

Sprawa na dziś Demograficzne dylematy

Według prognoz demograficznych w 2020 r. liczba ludności świata przekroczy 8 miliardów. Już dziś z myślą o przyszłych pokoleniach należy zatem pomyśleć o odpowiedniej strategii rozwoju tego procesu. Jak podają autorzy Biuletynu Ekologicznego Polskiego Klubu Ekologicznego za publikacjami zachodnimi, „wzrastająca liczba ludności i rosnąca wielkość produkcji w połączeniu z nie zrównoważonymi modelami konsumpcji wywierają coraz bardziej niekorzystny wpływ na lądy, wody, energię i inne podstawowe zasoby natury”. Ma to wpływ na nas wszystkich i każdego z osobna, choć nie zawsze jesteśmy tego świadomi. Jeśli jednak zastanowić się głębiej, to oczywisty wydaje się ścisły związek owych procesów z różnymi niekorzystnymi zjawiskami, takimi jak choćby bieda i brak odpowiednich środków utrzymania. Konieczna jest poprawa naszego zdrowia i w ogóle kondycji fizycznej oraz szeroko pojętej jakości życia, w tym polepszenie sytuacji kobiet. W planach rozwojowych należy wziąć pod uwagę zapewnienie dostatecznej ilości pożywienia oraz podstawowego schronienia, niezbędnych usług, zaspokojenia potrzeb rodziny. Towarzyszyć temu musi dbałość o nasze środowisko i miejsce pracy. Demografowie apelują, by te zagadnienia stanowiły część narodowej strategii rozwoju, a poszczególne państwa winne ustanowić cele polityki ludnościowej i opracować odpowiednie programy. Rządzącym potrzebna jest ocena, jak skład wiekowy społeczeństwa będzie wpływał na przyszłe jego potrzeby. W języku naukowym używa się pojęcia „pojemność” środowiska. Jest to nic innego, jak zdolność wielkości zasobów, takich jak woda, ziemia i inne czynniki środowiska, do zapewnienia egzystencji i zaspokojenia potrzeb ludzkich. Nieodzwonne jest zatem dokładne przewidywanie możliwych skutków dzisiejszych decyzji i działań człowieka, w tym także zmiany liczby ludności, wielkości zużycia zasobów na jednego mieszkańca

oraz podziału bogactw naturalnych.

Historia zna przypadki przemieszczania się ludności na skutek zmian klimatycznych, co powodowało kumulację zaburzeń środowiska, a w rezultacie stwarzało trudności z utrzymaniem się. Świat zatem – powiadają naukowcy – będzie potrzebował opracowania polityki dotyczącej zarówno migracji wymuszonych przez zaburzenia środowiska, jak i z kolei zaburzeń środowiska spowodowanych migracjami. Jest to bowiem swoisty łańcuch naczyń połączonych.

W ramach zrównoważonego rozwoju społecznego należy przygotować programy opieki nad kobietami w ciąży i młodymi matkami, aby zmniejszyć śmiertelność niemowląt i matek, co jeszcze mimo rozwoju medycyny stanowi nadal poważny problem. Kobiety powinny mieć dostęp do opieki przedporodowej oraz możliwość karmienia piersią przez co najmniej cztery miesiące od urodzenia dziecka. Jednocześnie matkom należy stworzyć warunki do kształcenia i pracy. Trudno wyobrazić też sobie wspomnianą strategię bez programów demograficznych uwzględniających takie czynniki, jak kondycja ekosystemu (a zatem określonej równowagi środowiskowej), a także stan techniki, problemy osiedli ludzkich, struktura społeczno-gospodarcza i problem dostępu do zasobów. Ten ostatni nie może sprowadzać się do znanego powiedzenia „po nas i potop”. Wprost przeciwnie, gospodarka zasobami musi zaspokajać potrzeby człowieka w warunkach zrównoważenia przez długi czas. Programy demograficzne – podkreślają socjologowie – wymagają poparcia i współdziałania różnych grup społecznych oraz środowisk naukowych. Trudno mówić też o ich realizacji i skuteczności bez odpowiedniego wsparcia finansowego, a zwłaszcza w dużej mierze bez pomocy dla krajów rozwijających się.

KRYSTYNA
STROZIK-ZIELIŃSKA

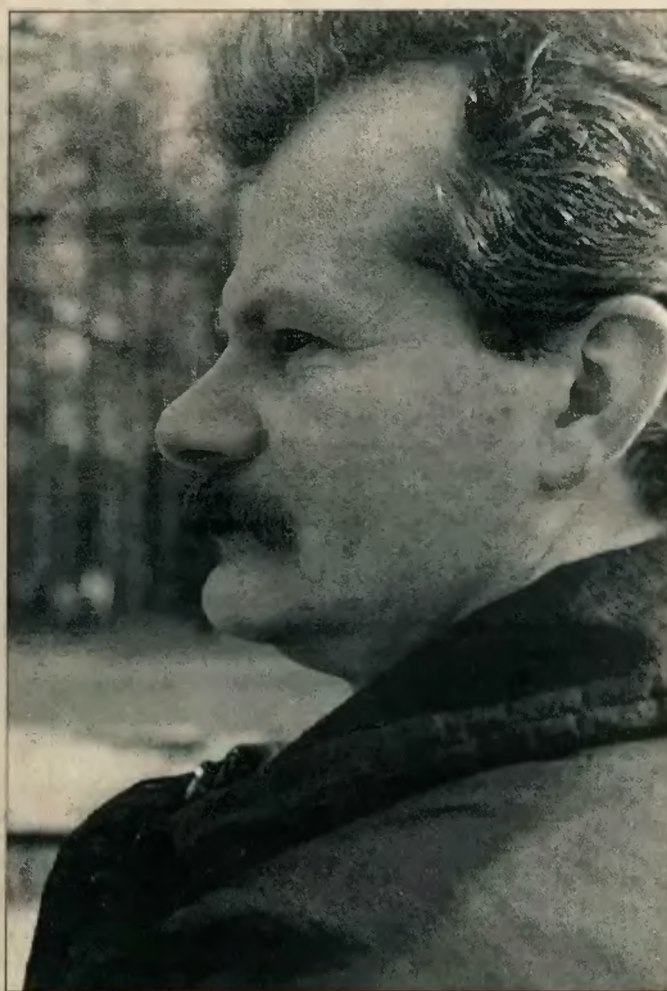
Wokół domowego ogniska Geniusz męczyzny

Wspominałam już, że kiedy poruszyłam jakiś czas temu kwestię „geniuszu kobiety”, redakcyjny kolega upomniał się o omówienie „geniuszu mężczyzny”. Przyjęłam to jako żart, ale gdy usłyszałam podobną uwagę z ust starszego, zacnego kapłana, a potem kilku jeszcze przyjaciół – pomyślałam, że jednak, gwoli uczciwości, „oddam hołd” również mężczyznom...

Ich geniusz... Czym jest w swojej istocie? Na czym polega? Uświadamiam sobie, że – wbrew pozorom – trudniej pisać o nim, przynajmniej kobiecie. Geniuszu kobiety trzeba było niejako bronić. Słyszymy przecież w mediach o paniach, które chcą ze wszelkich sił dorównać mężczyznom. Na Zachodzie – żądają na przykład święceń kapłańskich. W Polsce – chcą dorównać mężczyznom również siłami fizycznymi. Nie godzą się na „dyskryminację” – wolą później iść na emeryturę, jak mężczyźni. Trzeba więc było podkreślić specyficzną rolę kobiety, jej misję. Jej – jak powiedzieliśmy wtedy – „królewską służbę miłości”.

Przypominam sobie z czasów szkolnych rozmowy z koleżankami, kiedy formułowaliśmy marzenia o przyszłym mężu. Miał być albo przystojny (najlepiej wysoki brunet), albo mądry (co najmniej dwa fakultety), albo przynajmniej bogaty. Najlepiej – wszystko razem. Najrzadziej padało stwierdzenie, że powinien być dobry, ale to pewnie rozumiał to się „samo przez się”.

„Gdzie ci mężczyźni... prawdziwi tacy?” – śpiewała przed laty piosenkarka Danuta Rinn. „Prawdziwy mężczyzna”, myślę, to ktoś zrealizowany. Zna swoje miejsce w życiu. Jest mężem i ojcem, może już dziadkiem. Albo kapłanem. Albo żyje w samotności, akceptując ten stan, poświęcając się w jakiś sposób innym.



Zdjęcie: Małgorzata Kamracka-Lipowska

Odpowiedzialny, zdecydowany, wierny. Służy swymi talentami. Zmysł praktyczny pozwala mu „nie błąkać w obłokach”, planować to, co uda się zrealizować. Pragnie zapewnić byt rodzinie. Wpaja dzieciom wartości, jakie sam ceni. Okazuje czułość żonie, wiedząc, że ma szanować ją i kochać, jak Chrystus umiłował Kościół, swą Oblubienicę. Albo bez reszty oddaje swe siły tym, do których jest poślany.

Mówiąc o „geniuszu mężczyzny”, narysowałam sylwetkę „mężczyzny idealnego”. Wiadomo – nie ma ludzi idealnych. Dostrzeżmy jednak – my, kobiety – w mężczyznach, którzy nas

otaczają, ich odrębność i „wyjątkowość”, po prostu ich „geniusz”... Ostatnio po powrocie z pracy zauważyłam rozłożoną „na czynniki pierwsze” swoją nocną lampkę. To Kazik – sześciolatek męczyzny – chciał sprawdzić, czy żarówka pasuje do innej lampy. Kiedyś, o czym pisałam, stwierdził, że jest „ochraniaczem” swej (starszej!) siostry.

To chyba załączki męskiego geniuszu... A dziś w Kościele uroczystość Chrystusa Króla Wszechświata. I myślę sobie przy tej okazji tak: prawdziwy mężczyzna po prostu umie służyć. Wtedy jest „genialny”!

DOBROMILA SALIK

Przeczytaj

Prezentujemy trzy książki na temat alkoholizmu.

NA ODWYKU SPO-TKAŁEM JEZUSA. Zwierzenia uczestników Rekolekcji Ewangelizacyjnych w Wojewódzkim Ośrodku Lecznictwa Odwykowego w Gorzycach. Wybór i oprac. ks. Piotr Brząkalik. Wydawnictwo Archidiecezji Warszawskiej. Warszawa 1998.

Ks. Piotr Brząkalik: O CHOROBIĘ ALKOHOLOWĄ. Refleksje prezentowane na antenie Radia Watykańskiego w sierpniu 1998 roku. W Chorzowie u św. Józefa 1998.

JESTEM ALKOHOLIKEM. Świadek AA. Wybrał i opracował Józef Jan, alkoholik. Wydawnictwo „W drodze”, Poznań 1999.

Prawdziwa walka z alkoholizmem – jeśli nie ma się ograniczyć do samej walki z objawami społecznej choroby – musi próbować dotrzeć aż do korzeni mentalności społecznej. Bo chociaż decyzje moralne podejmuje ostatecznie każdy z nas i każdy ponosi odpowiednie

działalność za swoje czyny, to przecież podstawowe typy naszych czynów i postaw – dobrych i złych – wypracowywane są w tajemniczym laboratorium, któremu na imię mentalność społeczna. I coś trzeba zrobić, żeby pijaństwo oraz fałszywe zachowania wobec tej plagi przestały być wzorem naszego zachowania w różnorodnych konkretnych sytuacjach. (Jacek Salij OP, Od wydawcy, w książce *Jestem alkoholikiem*).

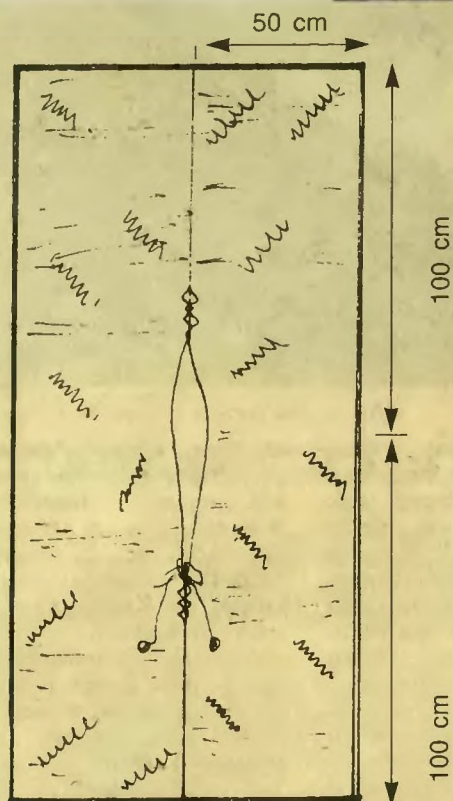


Klub u Hanki

Poncho fantazyjne

Chcę namówić Panie do zrobienia poncha, które nadaje się do noszenia także w porze późnojesiennej i zimowej. Wystarczy narzucić je na kurtkę czy płaszcz i będzie nas grzało. Otuli też przy długotrwałej pracy, na przykład przed komputerem. Jest ono fantazyjne i proste równocześnie. To, które na zdjęciu prezentuje Hania, zostało zrobione z rozmaitych resztek włóczek. Wystarczyło dokupić włóczkę tzw. bazę, oczywiście skomponowaną kolorystycznie z resztkami.

Bazą dla prezentowanego poncha była włóczka w kolorze beżowym. Dodałam



Rysunek autorki



Zdjęcie: Henryk Przdżiono

wę i zakańczając szwy rzemykami z drewnianymi lub porcelanowymi koralami na końcu. Moje poncho zszyte jest lewymi oczkami na wierzch, dzięki czemu ruloniki zwijają się na zewnątrz poncha. Myślę, że to nie jest skomplikowana praca, a końcowy efekt zależy w dużej mierze od dobrego połączenia kolorów. A może zrobimy komuś miły prezent pod choinkę? Życzę dobrych pomysłów!

ANNA PIWOŃSKA

do niej różne odcienie brązów i beży, trochę także czarnej włóczki. Zasada jest taka: unikamy symetrii we wrabianiu kolorów, a wrabiane paseczki są różnej szerokości. Jest to jednak improvisacja przemyślana, dowolność ma swoje granice, dlatego przed przystąpieniem do pracy należy kompozycje rozrysować na papierze, a włóczkę, którą dysponujemy, rozdzielić na 4 części, by nie zabrakło jej na poszczególne prostokąty. W obrębie danej części poncha fantazjujemy, nie powtarzając identycznej kompozycji w innej części. Dziergamy 2 duże prostokąty, mniej więcej 2 m x 0,5 m każdy, pozwalając włóczce na skręty jej właściwe, po czym haftujemy na całym ponchu jakiś powtarzający się element. U mnie są to „gałązki” haftowane na jednej części jasną, na drugiej ciemną włóczką. Teraz zszywamy prostokąty, zostawiając otwór na głó-

Prawo na co dzień

Otwarte fundusze emerytalne pytania Czytelników

– Czy przystępując do otwartego funduszu emerytalnego będę miał jakiś wpływ na sposób inwestowania moich składek? Czy będzie nadzór nad działalnością inwestycyjną takiego funduszu?

Wszystkie otwarte fundusze emerytalne będą nadzorowane i kontrolowane przez Urząd Nadzoru nad Funduszami Emerytalnymi. Ponadto samą politykę inwestycyjną kontrolować będzie depozytariusz – czyli bank przechowujący wszystkie aktywa danego funduszu.

Pojedynczy członek nie będzie miał wpływu na politykę inwestycyjną swojego OFE. Fundusz w swoich inwestycjach jest jednak ograniczony limitami narzuconymi przez Radę Ministrów. I tak np. lokaty funduszu w świadectwa rekompensacyjne nie mogą przekroczyć 7,5 proc. całego portfela, depozyty bankowe i lokaty w bankowe papiery wartościowe – 20 proc., inwestycje w akcje spółek notowanych na giełdzie – 40 proc. portfela, a np. tylko 5 proc. będzie można inwestować poza granicami naszego kraju (art. 139 i następne ustawy).

(has)



Skrzynka pocztowa Jak rzucić palenie?

Przede wszystkim nie zaczynać, pamiętając, że palenie jest grzechem. Gdy zaczęło się palić, należy rzucić palenie, zanim nastąpi uzależnienie. Nie jest to wtedy trudne, bo początkujący palacz musi wiele wycierpieć. Organizm człowieka broni się przed truciznami wdychanymi z dymem tytoniowym, wywołującym kaszel, złe samopoczucie, nudności, wymioty, zawroty głowy, a nawet utratę przytomności. Początkujący palacz nie zaciąga się dymem. Uczy się tego, chcąc uniknąć drwin „dojrzałych” palaczy.

Zazwyczaj mówi się o uzależnieniu od nikotyny zawartej w dymie tytoniowym. Z moich doświadczeń wynika, że palacz uzależniony jest także czynnościowo. Gdyby uzależnienie pochodziło jedynie od nikotyny, to głód nikotynowy z powodzeniem zaspokoiłoby palenie fajki. Palenie fajki jest o wiele mniej szkodliwe dla zdrowia, bo fajka zatrzymuje znaczną część szkodliwych dla zdrowia substancji.

Przerzucenie się z palenia papierosów na palenie fajki jest dobrym, wypróbowanym przeze mnie sposobem na rzucenie palenia. Bardzo męczyłem się, tęskniąc za papierosem. Po pewnym czasie palenie fajki tak mi obrzydło, że wyrzuciłem ją przez okno pod nadjeżdżający tramwaj i przestałem palić w ogóle. Wróciłem do palenia – po czterech latach niepalenia! – kiedy złamałem swoje postanowienie, zapalając papierosa. Zaczęłam palić tak, jakbym nigdy nie przerywał palenia. Rzucić palenie po raz drugi było mi jeszcze trudniej. Dziś, po 25 latach bez papierosa, od czasu do czasu przychodzi chęć zapalenia. Na szczęście pokusa trwa moment – odchodzi w mgnieniu oka, a pozostaje ogromna satysfakcja niepalenia. Stąd bardzo ważne dwa wnioski: * Chęć zapalenia papierosa po tylu latach niepalenia nie może być tłumaczona głodem nikotynowym. A więc palenie tytoniu to przede wszystkim brzydki nawyk, szkoda zdrowia. * Po zaprzestaniu palenia pod żadnym pozorem nie wolno wziąć do ust papierosa (cygara, fajki)!

Ci, co porzucili palenie tytoniu, zgodnie twierdzą, że najgorsze są pierwsze trzy dni. Jeżeli udało się je przetrwać, za wszelką cenę trzeba odeprzeć pokusę zapalenia. Daje to ogromne zadowolenie i powoduje, że następna pokusa będzie słabsza – choćby nie-

znacznie, ale słabsza. Każda porażka to konieczność zaczynania od nowa.

Opisano już bardzo wiele sposobów rzucania palenia. Najważniejsza jest jednak chęć – dostatecznie silna motywacja: lęk przed straszną chorobą i wcześniejszą śmiercią (w zależności od liczby wypalanych papierosów życie skraca się od ok. 8 do 25 lat!), dbałość o urodę i estetykę, troska o zdrowie najbliższych (niepodtruwanie ich i danie dobrego przykładu), dobra moda na niepalenie, chęć wygrania zakładu itd. Ale najsilniejszą motywacją dla człowieka wierzącego powinna być świadomość, że palenie tytoniu jest grzechem.

Większość ludzi, którzy rzucili palenie, twierdzi, że najlepiej zrobić to od razu. Podobno pomocna jest wtedy guma do żucia „Nicorette”, zaspokajająca głód nikotynowy. Bywa jednak tak, że żując ją, wpada się w nowe uzależnienie – uzależnienie od gumy do żucia. Nie polecam ssania cukierków i radzę, by rygorystycznie kontrolować ilość spożywanych posiłków. Pojawia się bowiem nowa pokusa: „Musisz palić, bo roztyjesz się”. Nie trzeba się tym przejmować, bo po pewnym czasie waga wraca do normy.

Tym, co chcą stopniowo rzucić palenie radzę: * nauczyć się palić, nie zaciągając się dymem; * nie korzystać z poczęstunku papierosem i nie częstować innych; * nie palić, gdy ktoś pali, zapalić potem; * palić papierosy najmniej lubiane; * nie palić w stale powtarzających się sytuacjach, np. zaraz po śniadaniu; * nie zapalać papierosa, gdy przyjdzie chęć zapalenia – zapalić jakiś czas później; * nie palić nigdy w nocy i przed spożyciem posiłku; * palić w miejscach niesympatycznych; * liczyć wypalone papierosy, a oszczędzone pieniądze przekazać potrzebującym lub kupić sobie rzecz upragnioną, nieprzewidzianą w budżecie domowym.

Po zastosowaniu tych rad, ilość wypalonych papierosów gwałtownie spada. Palacz palący 20 sztuk papierosów dziennie może z łatwością ograniczyć ich ilość do 5–10. A to jest już sukces. Jest to kolejny dowód, że uzależnienie od nikotyny nie jest najistotniejsze.

„Nie miłujmy słowem i językiem, lecz czynem i prawdą” (1 J 3,18) – rzucmy grzeszne palenie!

LUCJAN
ACHREMOWICZ

ABC zdrowia

Dieta cukrzycowa

W przypadku leczenia insuliną pominięcie lub opóźnienie posiłku może spowodować hipoglikemię, czyli niedocukrzenie krwi. Objawia się różnorodnie. Najczęstsze objawy to: uczucie głodu, osłabienie, nadmierne pocenie się, drgawki, niepokój, trudności z koncentracją uwagi, dezorientacja, podwójne lub niewyraźne widzenie, głośnie, szybkie kołatanie serca, a w skrajnych przypadkach nawet utrata przytomności i śpiączka hipoglikemiczna. Te niepokojące objawy szybko likwiduje spożycie cukru. Dlatego osoby leczone insuliną powinny mieć zawsze przy sobie cukier. W chwili wystąpienia niepokojących objawów należy natychmiast spożyć kilka jego kostek lub łyżeczek, aby zapobiec dalszemu obniżaniu poziomu cukru we krwi i nasilaniu się objawów. Cukier można zastąpić glukozą w tabletkach.

Biorąc insulinę trzeba pamiętać o regularnym i racjonalnym odżywianiu się oraz unikać intensywnego wysiłku fizycznego, zwłaszcza długotrwałego. Należy też unikać spożywania alkoholu. Zwykle zaleca się 6 posiłków w ciągu doby, a ich obfitość jest uzależniona m.in. od trybu życia oso-

by z cukrzycą. Regulacja stężenia cukru we krwi następuje w wyniku przyjmowania insuliny, która poziom obniża, i spożywania węglowodanów, które podwyższają ów poziom. Te pozornie sprzeczne „działania” właściwie ustawione zapewniają bezpieczne stężenie glukozy we krwi w ciągu doby. Dlatego należy spożywać wystarczającą ilość pokarmów węglowodanowych, takich jak chleb, makaron, ryż, ziemniaki, owoce – i w odpowiednich odstępach czasowych, aby nie dopuścić do nadmiernego obniżenia poziomu wskutek działania insuliny.

Ze słodyczy należy zrezygnować, a przynajmniej znacznie ograniczyć ich spożycie. Spożywanie i „gospodarka” białkami oraz tłuszczami są przy cukrzycy mniej ważne, ale nie obojętne. Dlatego też osoby z cukrzycą – i nie tylko – dla własnego dobra powinny zrezygnować z nieracjonalnych szkodliwych przyzwyczajeń kulinarnych. Szczegółowe zalecenia dietetyczne ustala diabetolog w porozumieniu z osobą, u której stwierdzono większe od normalnego stężenie cukru we krwi.

Oprac. ST

Sposób na...

Parasol wymaga od czasu do czasu konserwacji. Najlepiej wyprać go w wannie za pomocą gąbki i płynnego mydła, a następnie wypłukać w wodzie z octem. Po wysuszeniu daszek parasola z zewnątrz nasącza my dokładnie płynem Burowa, nacierając tamponem. Kiedy impregnowany parasol wyschnie, możemy w złącza drutów wcisnąć po odrobinie płynnej parafiny. Parasol należy kilkakrotnie złożyć i otworzyć, aby zabieg był skuteczny. Po zakończeniu wycieramy druty z resztek parafiny i... czekamy na deszcz.

Z przepisów Babuni

Zaczynają się zimowe uciążliwości. Zamknięci w mieszkaniach cierpimy z powodu niedoboru światła i świeżego powietrza. Odbija się to na samopoczuciu (znane jest zjawisko zimowej depresji) i na wyglądzie. Oprócz spacerów, korzystania z jak największej ilości światła (m.in. doświetlania pokoi lub przebywania w tych najbardziej słonecznych) radzę zioła.

Dziurawiec ma działanie antydepresyjne. Herbatkę robimy z 4 łyżek kwiatów i ziela dziurawca, które zalewamy litrem wrzątku i gotujemy przez 2 minuty. Przykrywamy wywar na 10 minut do naciągnięcia, a następnie przelewamy przez sitko do termosu. Pijemy 3



W naszej kuchni

Żeberka – na niepogodę

Kiedy na dworze zimno i mokro, takie obfite danie mięsne poprawia kondycję i samopoczucie. Pamiętajmy tylko, żeby nie żałować warzyw – wtedy jedzenie będzie zdrowsze.



Zdjęcia: Małgorzata Kamracka-Lipowska

Z porami

1 kg wieprzowych żeber, 75 dag porów, 2 pomidory, 2 kromki pieczywa tostowego, 4 jajka, 1/2 szklanki mleka, 4 łyżki tartej goudy, 2–3 łyżki oleju, odrobina tartej gałki muskatowej, sól, pieprz, kilka listków pietruszki do dekoracji.

Oczyszczone i umyte pory kroimy w kawałki i blanszujemy przez 5 minut w lekko osolonej wodzie. Jajka rozbełtujemy w mleku. Drobimy porami solą, pieprzem i gałką muskatową. Kruszymy drobno tosty. Układamy osączone pory w płaskim żaroodpornym naczyniu, polewamy mlekiem z jajkami, posypujemy pokruszonym pie-

czywem oraz tartym żółtym serem. Wstawiamy do dobrze nagrzanego piekarnika i pieczemy około 35 minut w temperaturze 200 st.C. Po 25 minutach pieczenia przykrywamy folią aluminiową. Oplukane i osuszone żeberka smażymy 15 minut na gorącym oleju, często odwracając w trakcie smażenia. Posypujemy do smaku solą i pieprzem. Umyte pomidory kroimy w cienkie plasterki, polewamy gorącym tłuszczem. Podajemy do żeberka i porów. Całość dekorujemy pietruszką.

Z pieczarkami

60 dag żeberka wieprzowych, 15 dag pieczarek, 20 dag pomidorów z puszek, cebula, łyżka tłuszczu, 3/4 szklanki rosółu z kostki, liść laurowy, ziele angielskie, łyżka maki, sól, pieprz.

Cebulę obieramy i kroimy drobno. Umyte i osączone żeberka kroimy na 8 kawałków, bez usuwania kostek. Każdy kawałek posypujemy solą, pieprzem i

maką, podsmażamy z obydwu stron na tłuszczu, wyjmujemy. Na tym samym tłuszczu podsmażamy cebulę. Wkładamy do mięsa, zalewamy rosółem. Dodajemy liść laurowy i ziele angielskie, dusimy razem około 40 minut. Umyte pieczarki kroimy w plasterki. Pomidory kroimy w kostkę i dodajemy razem z pieczarkami do żeberka na 10 minut przed końcem duszenia (możemy zamiast całych pomidorów użyć przecieru). Podajemy z ziemniakami lub kładzionymi kluskami oraz surówką, np. z kiszanej kapusty.

Z kapustą

4 wieprzowe żeberka po 15 dag, 80 dag kiszanej kapusty, 3 średnie cebule, 2 jabłka, 5 dag wędzonego boczku, 2 łyżki smalcu, 2 łyżki oleju, 2–3 listki laurowe, 10 jagód jałowca, sól, pieprz, odrobina cukru, kilka listków pietruszki do dekoracji.

Obrane cebule kroimy w drobną kostkę. Obieramy jabłka i dzielimy na ćwiartki. Usuujemy środki z pestkami, miąższ kroimy na mniejsze kawałki. Wędzony boczek kroimy w cienkie paski. Rozgrzewamy w garnku smalec, podsmażamy boczek i cebulę. Wkładamy rozdrobnioną kapustę, wrzucamy pokrojone jabłka, listki laurowe oraz jagody jałowca. Wlewamy szklankę wody. Przykrywamy garnek i dusimy kapustę na średnim ogniu około pół godziny. Dokładnie płuczemy i osuszamy żeberka. Podsmażamy mocno na patelni na 2 łyżkach oleju. Następnie zmniejszamy ogień, smażymy żeberka jeszcze około 10 minut. Posypujemy solą i pieprzem. Kiszoną kapustę poprawiamy solą, pieprzem i cukrem, układamy z żeberekami na podgrzany półmisek. Dekorujemy listkami pietruszki. Podajemy z gotowanymi ziemniakami.

Dobra rada



Odpowiednimi dodatkami do wieprzowiny są czosnek i cebula, a poza tym takie zioła i przyprawy, jak: majeranek, kminek, liść laurowy, pieprz czarny, papryka czerwona, rozmaryn, szałwia, lubczyk, tymianek i curry.

Więzi rodzinne

Czas darowany dziecku

Wielu rodziców, zajętych pracą zawodową i codziennymi obowiązkami, a może też telewizorem, poświęca swoim dzieciom za mało czasu. Dotyczy to nie tylko matki, ale również ojca, gdyż każde z rodziców przedstawia inny ważny wzorzec w wychowaniu. Niektórym rodzicom wydaje się, że dostatecznie dbają o dziecko, jeżeli kupują mu słodycze, zabawki i ładne ubrania.

11-letni Tomek, jednak, syn zamożnych rodziców, dotychczas nie sprawiający kłopotów, zaprzyjaźnił się z grupą chłopców, z którymi chodził na węgry i brał udział w jakichś psotach, przestał też odrabiać lekcje. Dla jego rodziców, zajętych bardzo swą pracą zawodową, był to szok. Próbowali mu zakazywać, stosowali kary, raz go nawet zbili – ale nic to wszystko nie pomagało. Dopiero gdy za radą psychologa serdecznie z nim porozmawiali i zaczęli poświęcać mu więcej czasu i uwagi – chłopiec zmienił się, zerwał z aspołeczną grupą kolegów i zaczął znów odrabiać lekcje. A w liście ankietowym napisał: „Teraz jest mi już w domu dobrze”.

Inny 12-letni chłopiec napisał: „W moim rodzinnym domu czuję się bardzo dobrze. Moi rodzice nie piją i nie palą. Mogę się do nich odnosić swobodnie i żadnego z nich się nie boję. Cieszę się, że rodzice kochają się i nie kłócą, że mam ich oboje, że nie jestem sierotą, jak inne chłopaki”. Zdanie „mogę się do nich odnosić swobodnie” świadczy, że mają dla syna czas.

Pewien ojciec, uświadomiwszy sobie, że za mało czasu poświęca swemu kilkuletniemu synkowi, wybrał się z nim na spacer. W drodze zainteresowali się kamykami, wybrali ładniejsze, przynieśli do domu, ojciec wyszukał w encyklopedii ich nazwy. Zainteresowali się także owadami i zwiedzili razem muzeum przyrodnicze. Jakaś nieprzyjaźń nawiązana została między tym ojcem i synem!

Inny ojciec, mający troje dzieci, opowiadał: Raz w miesiącu wychodzę z każdym z moich dzieci osobno na spacer. Jest to czas tylko dla nas dwojga: umawiamy się i wypełniamy ten plan. Czasem idziemy na spacer, czasem na ciastko do kawiarni, czasem do kina. Przy tym dużo rozmawiamy, np. omawiamy wi-



Zdjęcie: Małgorzata Kamracka-Lipowska

dziany film, rozmawiamy o szkole i wszelkich sprawach, które dziecko interesują.

Jeśli rodzice mocno uświadamiają sobie, jak bardzo potrzebują dzieci ich czasu, na pewno ten czas znajdą, choćby kosztem innych zajęć, które może nie są tak ważne, jak się wydają. Muszą być w życiu rodziny chwile, oby jak najliczniejsze, kiedy wszyscy są razem, ale muszą być i takie, które pojedynczy członkowie rodziny spędzają tylko ze sobą. W wyniku takich kontaktów tworzy się ciepła więź rodzinna.

Trzeba wykorzystać do tych rozmów okres, gdy dziecko jest w wieku do ok. 13 lat, gdyż nastolatki szukają już coraz bardziej kontaktów na zewnątrz rodziny, przede wszystkim z rówieśnikami, i coraz mniej mówią o sobie rodzicom, co jest w procesie dorastania naturalne.

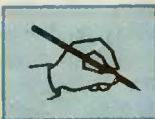
Warto zastanowić się, jakim typem charakterologicznym jest każde z naszych dzieci. Są takie, które nie mają trudności z wypowiadaniem się i wprost wymuszają wysłuchanie. A są też takie, zwłaszcza tzw. typ sentymentalny, bar-

dzo wrażliwy, którym mówienie o sobie sprawia dużą trudność i które potrafią wypowiedzieć się tylko w bardzo serdecznej i osobistej atmosferze. Takim dzieciom potrzeba szczególnie tego specjalnego czasu i uwagi, aby je ośmielić i umożliwić wypowiedzenie się. Dzieci te są też szczególnie wrażliwe na dyskrecję rodziców. Gdyby zauważyły, że matka opowiada ich tajemnice znajomym – wówczas zamkną się jeszcze bardziej i wybiorą milczenie.

Co się stanie, jeśli dziecko, odsuwane od rozmów, przyzwyczai się milczeć? Wtedy któregoś dnia spostrzeżemy ze zdumieniem i żalem, że oto wyrósł obok nas obcy człowiek, którego nie znamy i nie rozumiemy. Rozgoryczeni oskarżać będziemy może nasze dziecko o niewdzięczność, nie zastanawiając się nad własnymi błędami popełnionymi w wychowaniu.

Jeżeli jednak dziewczyna czy chłopak wzrastają w przekonaniu, że ich sprawy traktowane są przez rodziców poważnie i partnersko, a nie z pozycji silniejszego, i że ich spontaniczność nie była tłumiona, to zachowują zaufanie do rodziców i z trudniejszymi problemami zwrócą się z pewnością do nich, a nie do osób obcych.

ELŻBIETA WÓJCIK



Listy do Zofii

Małżeństwo, a więc życie

Po wielu latach moje małżeństwo, a więc i moje życie znalazło się na szczególnym zakręcie. Poznaliśmy się na wakacjach. Gdy Olek przyjechał do mnie pierwszy raz, okazało się, że wcale nie spodobał się rodzicom. Było mi przykro, ale rozumiałam, że rodzice zawsze marzą o zięciu – ideale.

Olek i jego matka byli ludźmi głęboko wierzącymi, ja natomiast zostałam wychowana w rodzinie niewierzącej. Sprawa wiary była dla mnie wielką tajemnicą. Ilekroć wchodziłam do świątyni jako turystka, odczuwałam dziwną wzniosłość i starałam się zachowywać bardzo uroczyste – czułam, że tak musi być. Kiedy jednak Olek opowiadał mi o Bogu, buntowałam się, ponieważ uważałam się za marksistkę.

Z upływem czasu, dzięki Olkowi, odnalazłam Boga. Pobraliśmy się. Urodziłam dwoje dzieci, borykałam się z codziennymi problemami i prowadziliśmy zwykłe życie religijne – nieraz wieczorem spacer na Mszę św. czy na Różaniec, ja umacniałam się w wierze, czytałam. Gdy dzieci podrosły, poszłam do pracy. Wtedy to zaczęło się dziać coś złego. Mąż rzucił pracę. Zaczął jeździć do kuzynki, której rzekomo ukazywał się zmarły wuj. Poznał też pewną starszą panią, która miała stuletnie modlitewniki. Zachwyciły go w nich kwieciste, pełne egzaltacji modlitwy.

W tym czasie przeprowadziliśmy się bliżej teściów, a w moim mężu dokonana się kolejna przemiana: odkrył u siebie powołanie do służby Bogu. Odtąd – i trwa to do dziś – całe godziny spędza na modlitwie, nie zajmując się niczym innym. Modlitwa jest jednak dla niego największym wysiłkiem umysłu i ciała. Pan Bóg mu ucieka, jakby chował się przed nim, a biedny Olek doznaje pustki. Razem z teściową czyta wszystko, co jest związane z prorocztwami i objawieniami. Twierdzi, że zbliża się czas Apokalipsy, przygotowuje siebie (i nas) do „trzech ciemnych dni”...

Nasze drogi rozchodzą się coraz bardziej. Od kilku miesięcy Olek przebywa w domu tylko no-

cą. Dnie spędza u matki. Wraca zmęczony i zamyka się w swej „kaplicy” (stworzonej z jednego pokoju). Wszelkie próby wychodzenia do niego, sugestie, by szukał pomocy u księdza czy lekarza, od lat kończą się fiaskiem. Czuję się bardzo samotna, ale... niezagrożona. Jest to paradoks mojego małżeństwa. Realizuję się jako matka, aktywnie pracuję zawodowo. A może trzeba było przed laty posłuchać rodziców i zerwać z Olkiem? Czym i kim byłby jednak dla mnie teraz Bóg?

Odnoszę wrażenie, że dla Olka Bóg jest surowym i sprawiedliwym Sędzią, który skrupulatnie waży dobro i zło. Trzeba Mu wynagradzać zło popełnione przez innych. Nie ma w Olku radości chrześcijańskiej, wynikającej z bliskiej styczności z Panem. Dla mnie Pan Bóg jest Miłością i Dobrocią. Przyjął mnie jak zagubioną owieczkę. Ze sto razy dziennie mówię Mu, że go kocham i wszystko, co robię w życiu, robię dla ludzi, których On kocha. A życie z Olkiem mogło być tak piękne...

Edyta

Wierność mimo wszystko

Twój list nie może nie zrobić wrażenia – a cytowałam jedynie jego fragmenty... Problem, z jakim borykasz się od lat – chorobliwa niestety religijność Twojego męża – jest może odosobniony. Myślę jednak, że ukazuje bardzo ważną rzecz: wierność wbrew wszystkim trudnościom zewnętrznym, uparte trwanie „w dobrej i złej doli”, również za cenę swoich oczekiwań i własnego szczęścia. Podziwiam Cię, Edyto. Podziw budzi zarówno Twoje znoszenie krzyża, jak i Twoja ufna wiara. Obie te sprawy zresztą się łączą; bez wiary, myślę, nie dałabyś rady.

Piszesz o paradoksie Twego małżeństwa. O tym, że teraz, gdy przestałaś już „walczyć” o męża, czujesz się spokojniejsza. Ale jest jeszcze inny paradoks. Dzięki poznaniu Olka otrzymałaś wielki dar wiary, a teraz, paradoksalnie, dzieli was boleśnie właśnie sposób jej pojmowania.

Powinnaś chyba skontaktować się z jakimś mądrym kapłanem, jeśli nie dla męża, to dla siebie samej – by lepiej zrozumieć sytuację. Życzę Ci wytrwałości. Nawet jeżeli nic nie zmieni się w Twojej relacji z Olkiem, pozostaj taką, jaka jesteś. Dzieci – jestem przekonana – docenią kiedyś Twoją postawę.

Poprosiłam także o wypowiedzenie się na temat Twojego problemu specjalistę. Może poniższe sugestie pomogą uratować zaburzone relacje w Waszej rodzinie?

Zofia

W trosce o męża

Przyczyn niezwykle zachowań Pani męża z pewnością można upatrywać w zaburzeniach psychicznych. Bez osobistego kontaktu trudno określić, czy jest to choroba lub psychoza, którą należałoby leczyć psychiatrycznie, czy też zaburzenia osobowości, dla których leczeniem jest psychoterapia. Najlepiej, gdyby udało się Pani zachęcić męża do skorzystania z porady lekarza psychiatry. Jeśli nie jest to możliwe, zachęcam do wizyty w Poradni Życia Rodzinnego, funkcjonującej zwykle przy Kurii Diecezjalnej. Kompetentny, a jednocześnie związany z Kościołem terapeuta rodzinny, z pewnością będzie w stanie ocenić, jakiego rodzaju pomoc jest potrzebna i może uda mu się zachęcić męża do skorzystania z takiej pomocy. Wspomina Pani, że mąż wiele czasu spędza ze swoją matką. Może udałoby się Pani, delikatnie, bez pretensji i obwiniania, porozmawiać z nią i dowiedzieć się, jak ona widzi zaistniałą sytuację. Jeśli nie ma takiej możliwości, to może pomogłaby rozmowa z teściem? Radzę taktownie, ale zdecydowanie szukać pomocy i możliwości zmiany obecnej sytuacji, mając na uwadze nie tylko swoje własne dobro i dobro dzieci, ale też w trosce o męża. Wierzę, że zmiana jest możliwa.

BOŻENA SZYMIK-IWANECKA

Nobel dla Güntera Grassa

GRAŻYNA BARBARA SZEWCZYK

1. Reakcje Niemców i Polaków

W uzasadnieniu decyzji o przyznaniu G. Grassowi Nagrody Nobla w dziedzinie literatury sekretarz Akademii Szwedzkiej przypomniał najwybitniejsze powieści pisarza, *Blaszany bębenek*, *Kot i mysz*, *Psie lata*, *Turbot*, *Rozległe pole*, podkreślając, iż „dał on literaturze niemieckiej, po latach językowego i moralnego zniszczenia, nowy początek (...). W *Blaszonym bębnie* podjął wielkie zadanie zrewidowania historii swojego czasu, wydobywając na wierzch to, co zakłamanie i zapomniane (...). Jego twórczość jest dialogiem z ogromnym dziedzictwem niemieckiej kultury, prowadzonym ze wstrzemięźliwą miłością”.

Komentarze niemieckich krytyków na wiadomość o przyznaniu Grassowi najwyższego wyróżnienia były raczej oszczędne w słowach i chłodne. Stały felietonista największej niemieckiej gazety codziennej „Frankfurter Allgemeine Zeitung” podsumował dorobek laureata w sposób, jak gdyby pisał o zmarłym. Jego zdaniem, dzieło oraz publicystyka Grassa, podobnie jak utwory innych pisarzy jego generacji, w miarę upływu czasu starzeją się i autor ma uzasadnione prawo przejścia na emeryturę. Najbardziej znany w Niemczech krytyk literacki Marcel Reich-Ranicki potwierdził swoją negatywną ocenę powieści Grassa, zarzucając mu „niezdolność do budowania fabuły wokół prawdziwych i intrygujących zdarzeń”.

Różne, niekiedy skrajne, przeważnie jednak subiektywnie formułowane opinie o Grassie tworzą jego wizerunek w mediach, w których nie mówi się o kreacyjności świata pisarza, lecz atakuje jego zaangażowanie polityczne. Obraz ten, co daje do myślenia, nie wpływa na zmniejszenie się liczby czytelników niemieckich, zafascynowanych jego książką i przybywających tłumnie na spotkania i dyskusje z autorem. Dla wielu współczesnych europejskich intelektualistów Grass jest „dysydem Zachodu”, szlachetnym bojownikiem spraw przegranych, „niemieckim Don Quijote”, pisarzem prowadzącym dialog pomiędzy literaturą i polityką i upominającym się o prawdę w historii.

W przeciwieństwie do Niemców, którzy nie mogą zapomnieć Grassowi jego politycznych przemów z lat osiemdziesiątych, kiedy atakował szybko zjednoczenie Niemiec i ostrzegał przed marginalizowaniem dużej części społeczeństwa, w tym wschodniemieckich ludzi

kultury i sztuki, polscy publicyści i pisarze powitali werdykt Szwedzkiej Akademii z ogromną radością. Niemal we wszystkich polskich gazetach pojawiły się wzmianki o związkach pisarza z Gdańskiem, jego kaszubskich korzeniach, fascynacji polską historią i kulturą i jego zaangażowaniu na rzecz niemiecko-polskiego porozumienia.

„Grass, gdańszczanin, doskonale zdaje sobie sprawę z tego, co stało się w naszym stuleciu. Całe jego pisarstwo jest właściwie związane z krzykiem protestu przeciwko temu, co się stało, wysiłkiem zachowania pamięci o historii. To pisarz bardzo nam bliski w sensie rozumienia tych strasznych wydarzeń. (...) Jego walka jako pisarza polega na mówieniu prawdy swojemu narodowi. Z tego powodu dochodziło do skandali. Nagroda jest triumfem Grassa i przykrością dla jego wrogów!” – napisał Czesław Miłosz.

2. Polskie i niemieckie wątki fabularne

Książki G. Grassa docierały do polskiego czytelnika powoli i z dużymi przerwami. Wprawdzie opowiadanie *Kot i mysz* ukazało się w polskim przekładzie w 1963 roku, a więc dwa lata po opublikowaniu drukiem oryginału, jednak najwybitniejsza powieść, *Blaszany bębenek*, mogła pojawić się w oficjalnym obiegu dopiero w 1983 roku. Wczesne wiersze Grassa i fragmenty prozy drukowano na łamach pism literackich, najważniejsze jednak powieści, w tym *Turbot*, *Szczurzyca*, *Wróżby kumaka*, *Miejscowe znieczulenie* i in., zaistniały na rynku księgarskim w latach dwudziestych. Przyczynę dość spóźnionej wobec krajów Zachodniej Europy ich recepcji w Polsce widzieć należy nie tylko w działaniach cenzury, domagającej się np. wykreślenia z *Blaszanego bębna* scen gwałcenia niemieckich kobiet przez radzieckich żołnierzy w zdobytym przez nich Gdańsku. Grassowski sposób przedstawienia polskiej historii w powieści, gdzie przedmiotem kpiny staje się cwaniactwo i zacofanie, także narodowe świętości, został potępiony przez wielu polskich krytyków, dyskutujących nad *Blaszonym bębniem* po jego pierwszym wydaniu w 1983 roku. Nie dostrzeżono w ówczesnej debacie nad książką oryginalnej narracyjnej struktury arcydzieła, groteskowego oglądu świata i zmieniających się ról głównego bohatera utworu, demonstrującego na blaszanym bębnie swój protest przeciwko po-



Całe jego pisarstwo jest właściwie związane z krzykiem protestu przeciwko temu, co się stało, wysiłkiem zachowania pamięci o historii

rządkowi społecznemu i totalitaryzmowi Trzeciej Rzeszy. Polskie wątki w *Blaszonym bębnie* i w dalszych tomach gdańskiej trylogii, w *Kocie i myszy* i w *Psich latach* uzmysławiają nam, z jak niezwykłą zaciętością tropi Grass ślady niemieckiego nacjonalizmu i niemieckiej pychy i jak grzebie w rekwizytorni narodowych pamiątek pełen sztychów chichotu i drwiny. Nic dziwnego, że jego język stał się kamieniem obrazy, język będący kpina z języka Trzeciej Rzeszy, zatomizowany, nieświadomy klasycznej składni, pełen mocnych wyrazów, w których używaniu ćwiczyli się jego rówieśnicy nad Zatoką Gdańską.

Motywy polskie odnajdujemy w powstałej w 1977 roku obszernej powieści *Turbot* (jej ostatni rozdział traktuje o tragicznych wydarzeniach w Gdańsku w 1970 roku), wprowadzającej w wielkie filozoficzne i obyczajowe problemy minionych epok, w *Szczurzyce* (1986), w której Grass ostrzega przed zagrożeniem atomowym, podając jako przykład zagładę Gdańska i okolicy, także w powieści *Wróżby kumaka* (1992), gdzie wykpiwa utopijną ideę niemiecko-polskiego pojednania, „realizowaną” przez parę sześćdziesięciolatek (bohaterka jest Polką, gdańszczanką urodzoną w Wilnie, bohater – Niemcem z Bochum, urodzonym w Gdańsku), zakładającą „Niemiecko-Polskie Towarzystwo Cmentarne”. W lirycznych wersach G. Grassa często pojawiają się postaci Polaków, wydarzenia i symbole zaczerpnięte z polskiej historii, polskie i kaszubskie krajobrazy i powracający motywy polsko-niemieckiej wspólnoty losów.

Szkoda, iż mniej zauważane przez polską krytykę są utwory Grassa, podejmujące

tematy niemieckie, np. *Plody umysłu*, czyli *Nienicy wymierają* (1980), wspomniana *Szczurzyca*, *Z dziennika ślimaka* (1972) czy *Spotkanie w Telgte* (1979), w którym autor rekonstruuje spotkanie niemieckich literatów i publicystów w 1947 roku, powołując do życia słynną literacką grupę 47, które przenosi w wiek siedemnasty, ukazując działania barokowych twórców służące odbudowie życia duchowego w Niemczech po wojnie trzydziestoletniej. W wielu rozważaniach Grass jest „politycznym moralizatorem” zwłaszcza, kiedy

pisze o Niemczech współczesnych, gdzie w pogoni „za mirażem materialnego dobrobytu ludzie tracą z oczu horyzont »wyższych« wartości”.

Atakowany za wystąpienia publiczne w ostatnich dziesięciu latach Grass opublikował w 1999 roku książkę pt. *Moje stulecie*, w której zawarł syntezę własnych poglądów i opinii na najważniejsze wydarzenia dwudziestego wieku.

3. Przesłanie wielkiego humanisty

Grass uważa, iż Niemcy wciąż potrzebują dyskusji na tematy społeczne, kulturalne i polityczne współczesnego i minionego czasu i że udział w niej winni wziąć pisarze reprezentujący różne generacje. O historii nie można zapominać, dodaje, ponieważ „pozwała ona wyjść poza zastaną rzeczywistość i ocalić »zasadę nadziei”.

Jego apel o literaturę walczącą i zaangażowaną, podejmującą aktualne problemy niemieck-

kiego i europejskiego społeczeństwa, łączy się z potępieniem postaw pasywnych i egocentrycznych. Przypomina on bębnięcie bohatera jego powieści, Oskara, i akcentuje ważność zachowań nonkonformistycznych oraz potrzebę międzyludzkiego porozumienia. Grass jednak nie zamierza, jak twierdzi, być sumieniem swojego narodu, albowiem bliższy od pozy wyniosłego i pouczającego innych intelektualisty jest dla niego kontakt z ludźmi, przede wszystkim z czytelnikami jego książek. W przesłaniu artykułowane głosem humanisty, ujmującego się za słabymi, za ofiarami wielkiej historii i totalitarnych systemów politycznych – część Nagrody Nobla przeznaczył na wsparcie finansowe założonej przez siebie fundacji Romów i Cyganów – wsłuchuje się coraz więcej młodych Niemców. Również w Polsce, którą pisarz często odwiedza i gdzie z uwagą odnotowuje wszystkie potyczki, porażki i sukcesy Polaków, zaczyna się inaczej mówić i pisać o Grassie. Autor *Blaszanego bębna*, wyróżniony tytułem doktora honoris causa uniwersytetów w Poznaniu i w Gdańsku, zdobywa sobie coraz więcej czytelników w naszym kraju, także na Śląsku, gdzie w 1996 roku zorganizowano Dni Güntera Grassa i na scenie Teatru im. Wyspiańskiego wystawiono adaptację dwóch jego utworów: *Kot i mysz* oraz *Wróżby kumaka*. Uważna lektura jego tekstów pozwala dostrzec, iż jest on nie tylko bystrym i krytycznym obserwatorem zdarzeń swego czasu, mistrzem kpiny i szyderstwa, lecz że jako głęboki myśliciel i pisarz ujawnia nam korzenie zła współczesnego świata, o czym wielu chciałoby zapomnieć, i że poszukuje w języku niezwykłym i pełnym osobliwości prawdy o człowieku i naszym stuleciu.

Abp. Damianowi Zimoniowi,
bp. Gerardowi Bernackiemu i bp. Stefanowi Cichemu
za słowa otuchy,

ks. Józefowi Fronczkowi, ks. Alojzemu Sobikowi,
ks. Antoniemu Stefańskiemu, ks. Henrykowi Tomczakowi
oraz księżom, siostrom zakonnym, krewnym, znajomym,
sąsiadom, przyjaciółom, parafianom z Jastrzębia,
Rybnika i Ćwiklic
za modlitwę i udział w pogrzebie

śp. Krzysztofa Luchowskiego

Wszystkim, którzy okazali pomoc w czasie choroby,
zwłaszcza ordynatorowi
Stanisławowi Małeckiemu z rodziną
oraz pracownikom oddziału chirurgicznego
w Rydułtowach

Bóg zapłać
syn ks. Adam
żona i córka Ewa z rodziną

MIECZYSŁAW CZAJKOWSKI

W Kanie Galilejskiej

Uświęciłeś wodę
Przemieniając w wino
Najprzedniejsze

Chleb i wino
Zamieniłeś w Ciało i Krew
Twą Przenajświętszą

Obu dałeś moc
By uświęcały
Ciało nasze grzeszne

Tak w krwiobieg
Boski
Wszczepiłeś nas znowu

By zajaśniał w człowieku
Obraz
Twego Słowa

Wyprawa na Górę Tabor

Każdy chce mieć swój Tabor
Rozłożyć się na szczycie
Z namiotem
Pooddychać rajskim powietrzem

Ale zanim przyjdzie zawołać –
Dobrze nam tu Panie!
Trzeba najpierw przejechać
Rozklekotanym mercedesem
Nad tysiącami przepaści
Trzymając się kurczowo
Za serce roztańczone
Jak ptak
W zamkniętym oknie

Za raj raz utracony
Płacić trzeba ziemską cenę
I nie ostudzi pamięci
Blichtr suwenirów
W kramikach roześmianych
Arabów

Wiersze Mieczysława Czajkowskiego pochodzą z tomiku *Jerozolimskie ślady*, opublikowanego w wersji dwujęzycznej (po polsku i po litewsku) przez wydawnictwo „Aušra” w Puńsku. Adres: ul. Mickiewicza 23, 16-515 Puńsk. LITWA.

Grota Zwiastowania

Schodzimy po stopniach w głąb
W czeluść wilgotną
Rozświetloną lampionami

Nie potrafimy modlić się inaczej
Blask elektrycznych żarówek
Wyszeptuje swój pacierz

Tymczasem zejść trzeba niżej
Umniejszyć się jak Miriam
Schylić we własnym cieniu

Dopiero wtedy
Łatwiej zaczerpnąć wodę
Ze źródła

* * *

Powiedziałeś że jesteś
Światłem
A my chodzimy w ciemności

Czy oślepiają nas Twoje
Promienie
Czy wypalają nam oczy

Widziałem ćmę lecącą
Do ognia
Żar przypalał jej skrzydła

Powtarzała swój lot
Z uporem
Aż stała się płomieniem

Na wszystkie strony

Z Góry Oliwnej rozchodzą się
Cierniste ścieżki
Na wszystkie strony świata
Wiją się pośród ludzkich
Trosk
Zatrzymują się przy gasnącym
Knotku
I przy złamanej trzcinie

Kiedy rodzi się człowiek
Wysstrzelają w niebo
Rozbłękitnionym szlakiem
A gdy umiera –
Opadają gwałtownie w dół
W przepastne morze
Popiołów

Tylko w Dzień Betlejemu
Unoszą się
Znad Doliny Jozafata
Na skrzydłach Aniołów
I roztańczone
Wiją się radosną wstęgą
Śpiewając –
Gloria Gloria Gloria
In Excelsis Deo!...

Góra Tabor Zdjęcie: Adam Bujak

**Nowości****Na rynku wideo**

Życie jest piękne. Mimo że film reklamowany był prowokacyjnie jako komedia o Zagładzie, tak naprawdę jest to piękny film o sile uczuć, o poświęceniu, o tym, że można zachować człowieczeństwo w najbardziej ekstremalnych warunkach. Życie jest piękne – mówi Benigni – ale wymaga odwagi i miłości, by ocalić w nim to, co najważniejsze. Film Benigniego należy do tych nielicznych, niestety, na ekranach kin filmów, które nie tylko dostarczają widzowi autentycznych wzruszeń, ale niosą również nadzieję. Pierwszą część filmu „Życie jest piękne” Benigni zrealizował w konwencji znakomicie pasującej do jego artystycznego temperamentu, w stylu klasycznej burleski z elementami melodramatycznymi. Natomiast druga prze-radza się zgodnie z zapowiedzią narratora w bardzo smutną bajkę, a jej bohaterami stają się komik i jego ukochany syn, deportowani z Toskanii do obozu koncentracyjnego.

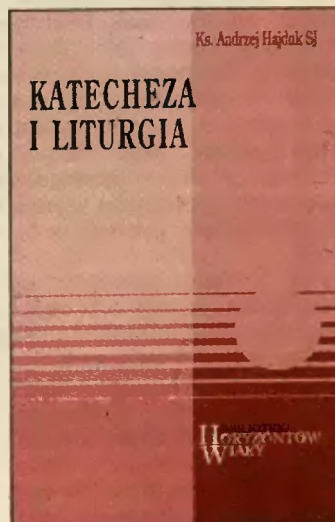
Reż. Roberto Benigni; wyk.: R. Benigni, N. Branchi, G. Cantarini, G. Durano; Włochy 1997

**Na rynku audio**

Mijający rok był wyjątkowo łaskawy dla polskiego kina. Powstały w nim dwa monumentalne, długo oczekiwane obrazy: „Ogniem i mieczem” Jerzego Hoffmana i mistrzowsko wyreżyserowany „Pan Tadeusz” Andrzeja Wajdy. Wraz z projekcjami kinowymi na sklepowe półki trafiła oprawa muzyczna filmu, zrealizowanego na podstawie tej wielkiej epopei. Skomponował ją jeden z najwybitniejszych współczesnych kompozytorów – **Wojciech Kilar**. Muzyka świetnie ilustruje filmową opowieść o ostatnim zajeździe na Litwie. Nie jest trudna, prawa rynku wymusiły (i dobrze!) zgrabne, melodyjne utwory pozbawione zbędnego patosu. Całość kończy porywający „Polonez”. Jest też – a jakże! – wspaniała gra Wojskiego na rogu, któremu w filmie odpowiada nie echo, lecz... potężne, przejmujące brzmienie orkiestry symfonicznej. Płyta z całą pewnością powinna trafić pod rodzime strzechy. Gorąco polecamy.

**W księgarni**

Nakładem Wydawnictwa Apostolstwa Modlitwy w Krakowie w serii Biblioteka Horyzontów Wiary ukazała się książka ks. **Andrzeja Hajduka SJ** pt. **Katecheza i liturgia**. Adresowana jest ona do duszpasterzy, katechetów, studentów oraz osób interesujących się rolą i miejscem liturgii w życiu Kościoła. Autor odbył specjalistyczne studia katechetyczne na Uniwersytecie Salezjańskim w Rzymie, a obecnie jest wykładowcą w warszawskim Uniwersytecie Stefana Wyszyńskiego oraz na Wydziale Filozoficznym Towarzystwa Jezusowego w Krakowie. Zajmuje się problematyką liturgii w katechetycznej posłudze słowa i jest redaktorem kwartalnika „Horyzonty Wiary”. Rekomendowana przez nas książka wskazuje na rolę słowa Bożego, które uzdalnia do udziału w misji Chrystusa. Praca ta ma charakter monograficzny i może pomóc wielu uczestnikom liturgii przeżywać ją bardziej świadomie, otworzyć przed nimi – jak pisze ks. Tomasz Jelonek SJ – „bezcenne horyzonty wiary”.



Narzędzia umacniania władzy

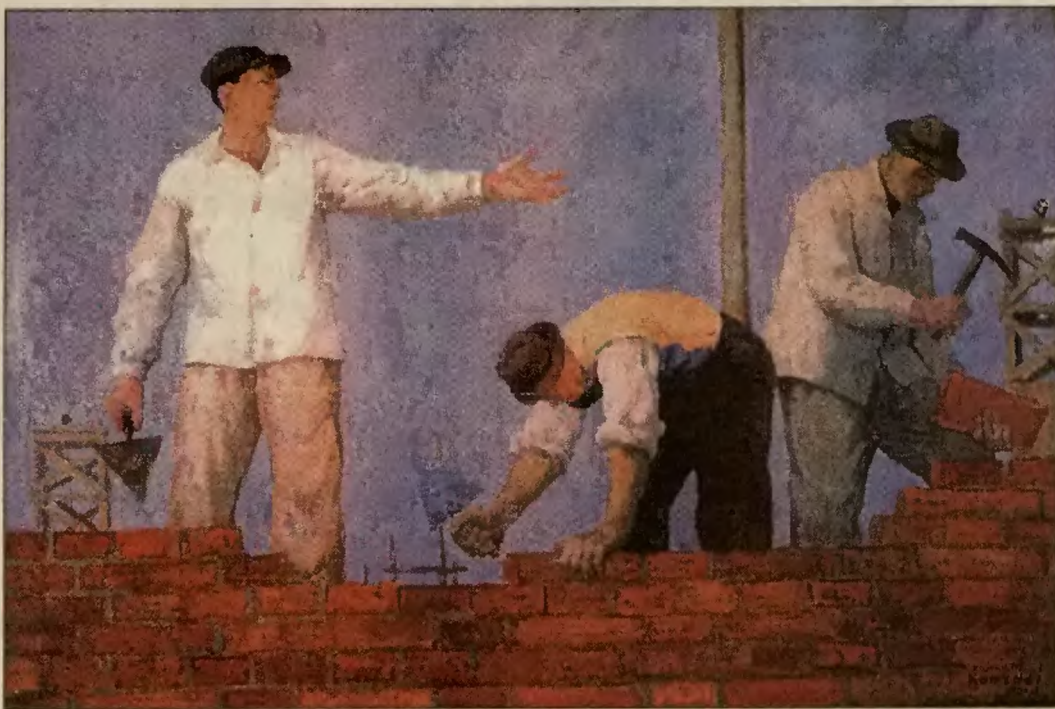
O realizmie socjalistycznym z półwiecznej perspektywy

Czy 10 lat po europejskiej „jesieni ludów” z 1989 roku i ponad 50 latach od słynnego zjazdu literatów w Szczecinie w styczniu roku 1949 socrealizm może wzbudzać jeszcze powszechne zainteresowanie i wywoływać jakieś emocje? Owszem, okazało się, iż może. Wymowny dowód stanowiła konferencja naukowa, która odbyła się w Katowicach 19 i 20 października 1999 roku. Nosiła ona tytuł: „Realizm socjalistyczny w Polsce z perspektywy 50 lat”, a jej organizatorem był Instytut Nauk o Kulturze Uniwersytetu Śląskiego.

Sesję poprzedziła impreza towarzysząca, czyli pokaz socrealistycznych Polskich Kronik Filmowych w Towarzystwie Silesia. Następnego dnia rano prof. Stefan Zabierowski (UŚI) – główny inicjator konferencji – otworzył obrady. Uczestniczyli w nich historycy, historycy literatury: polskiej i rosyjskiej, filmoznawcy i teatrologi. Na zaproszenia odpowiedzieli przedstawiciele krajowych ośrodków naukowych Warszawy, Lublina, Torunia i Bydgoszczy oraz goście z Anglii, Czech i Szwecji.

Realizm socjalistyczny był swoistą doktryną estetyczną i obowiązującą praktyką twórczą we wszystkich (mimo wielu paradoksów!) dziedzinach sztuki. Pojawiając się w ZSRR u progu lat trzydziestych, w pojałtańskiej Europie przeniknął do pozostałych krajów „demokracji ludowej”. Stanowił narzędzie propagandy totalitarnych państw. Umocnieniu systemu miały służyć zarówno silnie uschematyzowane teksty literackie, jak i monumentalistyczne wytwory rzeźbiarzy i architektów. Cała bowiem twórczość realnego socjalizmu była mocno nacechowana pragmatyzmem: miała kształtować poglądy i wpływać na zachowania ludzkie. O sile oddziaływania literatury na rzeczywistość poatekstową przekonał zebranych dr Dariusz Jarosz z Instytutu Historii PAN, który przedstawił niebywałą wręcz katalog realnych zmian, jakich dokonano w Nowej Hucie po ukazaniu się „Poematu dla dorosłych” Adama Wazyka. Fenomen tego wzorcowego, w założeniach, miasta socjalizmu opisywał również prof. Wojciech Tomasik (WSP Bydgoszcz), dowodząc, że powstało ono jako systematycznie zaplanowany „anty-Kraków”.

W wystąpieniach referentów, a także w rozdziałach dyskusyjnych nie tylko odmieniano słowo „socrealizm” na wszelkie sposoby, ale nade wszystko próbowano dociec jego



Aleksander Kobzdej: Podaj cegłę, 1950

Zdjęcie archiwum

istoty. Prezentowano zatem ogólne tło polityczne (tym zajął się prof. Paweł Wierczokiewicz z Uniwersytetu Warszawskiego) i socjologiczne w okresie panowania doktryny. Analizowano, dla przeciwwagi, zagadnienia szczegółowe dotyczące

m.in. obecności tradycji w literaturze socrealizmu, roli krytyki literackiej i teatralnej w kreowaniu nowych faktów artystycznych, czy wreszcie wariantowości socrealistycznych tekstów wielokrotnie „doskonalonych” pod wpływem oddziaływa-

nia wielopiętrowej maszyny cenzorskiej. O tym ostatnim problemie mówił prof. Jerzy Smulski z Uniwersytetu M. Kopernika w Toruniu.

Zgromadzeni w Sali Rady Wydziału Filologicznego UŚI uczestnicy konferencji oglądali fragmenty

dokonań filmowych z epoki, przypominali sobie o ideach „kinofikacji” kraju oraz „świeckich szopek” noworocznych, słuchali piosenek masowych i przyglądali się karykaturom podżegaczy wojennych zza żelaznej kurtyny.

Kiedy późnym wieczorem w środę, 20 października, kończyli obrady, czuliśmy się bogatsi w nowe doświadczenia; w wiedzę o tym, jak głęboko owe, tak mało przecież precyzyjne, hasłowe, wewnętrznie sprzeczne, bazujące na stereotypach i schematach założenia realnego socjalizmu potrafiły przeniknąć do świadomości twórców i teoretyków w państwach obozu socjalistycznego i jak bardzo zunifikowały krajobraz kulturowy tych państw.

Bogaty program konferencji umożliwił wysłuchanie 25 referatów. 15 wystąpień przygotowali pracownicy Uniwersytetu Śląskiego, z czego aż 6 – Zakład Kultury Literackiej. W niedalekiej przyszłości materiały z sesji ukażą się w wydaniu książkowym.

MAŁGORZATA
KRAKOWIAK

W 130. rocznicę urodzin Wyspiańskiego „Wesele” w Londynie

W 1990 r. Anna Maria Grabania założyła w Londynie Teatr Małych Form. Jej mąż Frederick Richards został jego dyrektorem, a ona zajęła się kierownictwem artystycznym. Od początku konsekwentnie prezentują polskiej publiczności narodowy repertuar klasyczny, a wybrane pozycje w języku angielskim także widzowi brytyjskiej. Na deskach sali teatralnej Polskiego Ośrodka Społeczno-Kulturalnego, Polonia mogła zobaczyć między innymi: „Ballady i romanse”, „Pana Tadeusza” i „Dziady” Adama Mickiewicza, „Balladynę” Juliusza Słowackiego i 8 października br. „Wesele. Sceny wybrane” Stanisława Wyspiańskiego. Właśnie tym spektaklem kierownictwo teatru postanowiło uczcić 130. rocznicę urodzin poety i dramaturga.

1. Oglądanie „Wesela” w Londynie, na Hammer-smith, w POSK-u położonym przy prawie polskiej ulicy King Street (jest tu polski sklep, kawiarnia, apteka i całe centrum społeczno-kulturalne) może zdziwić się chyba raz w życiu. Nasz narodowy „szarpiący rany” dramat nabrał tu nowych znaczeń, wyszydzanie polskich wad i niemocy brzmiało w tym miejscu głośnie i boleśniej. Dlatego nie waham się napisać, że wystawienie „Wesela” w Londynie wymagało dużej odwagi. Tutejsza Polonia, w większości emigranci polityczni, zachowała obraz niezbędnej do życia, idealnej Ojczyzny – Arkadii. Wyspiański go zarysowuje, przypomina narodowe cechy dziedziczne, do których wygodniej byłoby się nie przyznawać. Dlatego, kiedy

podczas londyńskiej premiery patrzyłam z ostatniego rzędu omroczonej sali na zwrócone ku scenie głowy widzów, pomyślałam, że ta polonijna publiczność to dzielni ludzie. Przyszli tu nie bacząc, że uczestnictwo w tym wyjątkowym spektaklu może kosztować.

2. W przedstawieniu wystąpiło dziewięciu aktorów Teatru Osobowego z Wrocławia pod reżyserskim kierownictwem Roberta Czechowskiego. W dramacie Wyspiańskiego bohaterów jest prawie trzydziestu, a jeszcze przecież pojawia się parę zjaw, nazywanych osobami dramatu. Robert Czechowski, chwalony w kraju za eksperymentalne, nowatorskie pomysły teatralne, dał sobie radę ze skromnym składem zespołu. Aktorzy grali po kilka postaci, zredukowane też

zostały widma. A poza tym, do współpracy scenicznej zaproszono dwa polonijne zespoły folklorystyczne – istniejące od 1949 r. „Mazury” i działającą już 21 lat, dziecięcą „Karolinkę”. Zespoły w krakowskich strojach tańczyły jak na prawdziwym weselu w bronowickiej „chacie rozpięwanej”. Tu w Londynie jeszcze dźwięczniej wystukiwały butami małopolski rytm, zawodziły „Och chmielu, chmielu...”. W części drugiej Wyspiański wprowadził na scenę zjawy, które są odbiciem wewnętrznych rozterek, bólów bohaterów. Czechowski włożył ich kwestie w usta rzeczywistych postaci. Świat nierealny nie usprawiedliwia ich bezradności. Szamocą się we własnych maskach, udręczają odmienianiem słowa „Ojczyzna”, wypominaniem wad. Szansa na powstanie, wolność zostaje zaprzepaszczone. Nawet nie ma chocholego tańca. Na scenę wychodzą dzieci, wnosząc słomianego chochoła i zaraz odkładają go jak niepotrzebną kukiełkę, jakąś lalkę. Same bawią się w niezwykłą wyliczankę: Miałeś chmień złoty róg, miałeś chmień czapkę z piór... Dziesięcioletni Michał z „Karolinki”, który

przyniósł chochoła na scenę, powiedział mi: Dla tamtych, bawiących się na weselu czas stanął. My – dzieci, jesteśmy w nowym czasie, wszystko możemy zacząć od nowa. A ja piszę jego słowa jako pointę „Wesela” w Londynie.

3. Przyglądałam się też próbom, poprzedzającym premierę sztuki i uczestniczącym w nich polskim dzieciom urodzonym już w Anglii. Właśnie przy tej okazji po raz pierwszy zetknęły się z dramatem „Wyspiańskiego”. Co jakiś czas wychodziły z sali teatralnej, by przegryźć batonik, ale wracały. Dziesięcioletni Michał Rzakiewicz od sześciu lat należy do zespołu „Karolinka” i zdążył się już napatrzyć na polskie regionalne stroje, nauczyć ludowych piosenek. Od czterech lat chodzi do polskiej szkoły i aż dziesięć razy był w Polsce. „Wesele” mu się podobało, zapewnia, że sam nie zgubiłby złotego rogu.

– W Londynie są ładne auta, niezłe zabawki, ale najlepsi koledzy są w Polsce – powiedział mi na koniec rozmowy, bawiąc się czapką z pawim piórem.

BARBARA
GRUSZKA-ZYCH



Książki nadesłane

Towarzyszyć odchodzącym

Kiedy przeczytałam wiersze Lucjana Szczepaniaka, pomyślałam – święty ksiądz. Od lat jest kapłanem w Polsko-Amerykańskim Instytucie Pediatrii w Krakowie. Dowiedziałam się od jego przyjaciół, iż obiecał sobie, że będzie towarzyszył odejściu każdego ze swoich podopiecznych. I jak wynika z wierszy, dotrzymuje słowa. Jest kapłanem, służącym wsparciem duchowym, odprowadzającym do przejścia na drugi brzeg rzeki, ale i lekarzem pediatrą, obserwującym pogarszający się stan zdrowia terminalnie chorych, bezradnym, bo wiedza medyczna niewiele może pomóc. Pomyślałam o autorze tomiku „Łzy Boga” – święty, bo tylko wybrani mają tyle siły do obcowania ze śmiercią, że starcza im jeszcze na dalsze, pełne ofiary życie. Choć, paradoksalnie, autor pisze:

*Bóg czasami daje jedno
serce dla dwóch osób...
Jak nim podzielić się?
Ten co bardziej kocha
– musi umrzeć,
Aby mniej odważny i słaby
mógł żyć...
(„Serce”)*

Wiersze ks. Lucjana Szczepaniaka to przejmujący notatnik życia. A że życie dla niego to towarzyszenie odchodzącym, pełno w jego pamiętniku ich portretów. Pięknych, choć umęczonych chorobą twarzyczek dzieci, ich bólu, samotności. Ich troski o najbliższych, lęku, żeby się mama nie dowiedziała o chorobie, bo się załamie, a musi wychować młodszego bratciszkę... Ich rozmów z Panem Jezusem, którego sam kapłan stara się nie zaślaniać. I ten powracający żal: *Wybacz mi Dziecko, nie zdążyłem, śpij kochany – śpij...* („Nie zdążyłem”). Kapłan nie zdążył przyjechać, żeby

być z Chrystusem przy odchodzącym, bo zbyt długo paliło się czerwone światło na przejściu, bo musiał się ubrać zbudzony w środku nocy... Dużo w tych wierszach pytań ostatecznych, stawianych przez dzieci i ich rozpaczających rodziców. O sens cierpienia, o wiarę, o to, dlaczego nie zdarza się cud, chociaż wszyscy proszą. Dzieci okazują się mądrzejsze od rodziców. Znajdują odpowiedź, która nazywa się ufność i pogodzenie, bo przecież Bóg ich tak bardzo kocha, że nie może stać się nic złego. Znajdują też oddanego przyjaciela – księdza. On, przez ich odejścia, „przedwcześnie postarzały doktor” nieraz co dzień przechodzi lekcję życia:

*Wieczorami mnie uczył
jak ludzi słuchać,
jak Słowo przepowiadać,
jak być ludowym
misjonarzem...*

*Sluchałem – choć wiele
nie rozumiałem.
Proboszcz spletał mi figla.
W pięć minut swoją
śmiercią
wszystkiego mnie nauczył
(„Proboszcz”)*

Jeśli poezja może unieśmiertelnić, to wiersze ks.

Lucjana Szczepaniaka zachowują od śmierci jego małych przyjaciół.

BARBARA GRUSZKA-ZYCH

Ks. Lucjan Szczepaniak
SCJ: ŁZY BOGA, Wydawnictwo Księży Sercanów „SCJ”, Kraków.

Z wdzięczności, z przyjaźni

Dwa KUL-owskie Instytuty, Ekumeniczny i Teologii Pastoralnej, opracowały tej jesieni książkę niezwykłą. Nosi ona tytuł „W służbie wartościom” i jest pod pewnymi względami klasyczną edycją księgi pamiątkowej, która bywa naturalnym dla środowiska uniwersyteckiego sposobem wyrażania wdzięczności i przyjaźni wobec Mistrza, Nauczyciela, Kolegi. Wdzięczność i przyjaźń są tu adresowane wobec księdza biskupa Kazimierza Ryczana, ordynariusza diecezji kieleckiej, profesora KUL, z okazji jego sześćdziesiątych urodzin.

Niezwykłość książki leży natomiast w jej zakroju: stworzyło ją kilkudziesięciu autorów, specjalistów z kilkudziesięciu dyscyplin (bądź subdyscyplin) polskiej nauki, związanych z KUL-em i osobą Adresata Księgi. Oddajmy głos rektorowi uczelni ks. profesorowi Andrzejowi Szostkowi: „Liczba i merytoryczna rozpiętość tekstów zamieszczonych w (...) Księdze jest imponująca, ale też jej Bohater zdumiewa mnogością i różnorodnością swych działań. Żołnierz (dziś zaś oficer w randze kapitana), działacz społeczny oddany idei i ruchowi »Solidarności« (i to w czasie, gdy działalność ta nie była ani łatwa, ani wdzięczna), duszpasterz parafialny i akademicki, administrator, profesor, biskup. Z pewnością funkcji tych miał i ma ksiądz biskup Kazimierz Ryzan więcej, a każda z nich

otwierała i nadal otwiera coraz to nowe możliwości poznania innych ludzi i pracy z nimi. Każda daje sposobność odkrywania wartości i budowania na ich gruncie wspólnoty osób: communio personarum”.

Teksty zgromadzone w książce tworzą jedną z najciekawszych w polskim piśmiennictwie naukowym antologii aksjologicznych (aksjologia = nauka o wartościach): rodzina, solidarność, ojczyzna, Europa, jedność, katecheza, kapłaństwo, młodzież, godność ludzkiej osoby, modlitwa, posługa charytatywna, wiele, wiele innych tematów, problemów, refleksji – „w służbie wartościom”. Książka poza wszystkimi swoimi szlachetnymi celami jest więc cennym zapisem stanu w polskiej świadomości naukowej w sferze aksjologicznej pod koniec tysiąclecia. W tym sensie sama jest służbą wartościom. I jako taką polecam ją oku i uwadze czytelników.

KS. JERZY SZYMIK

W SŁUŻBIE WARTOŚCIOM. Księga pamiątkowa poświęcona Księdzu Biskupowi Profesorowi dr. hab. Kazimierzowi Ryczanowi z okazji 60-lecia urodzin, red. ks. Ryszard Kamiński, ks. Stanisław Józef Koza, ks. Leszek Skorupa, ks. Kazimierz Święs, Wydawnictwo „Jedność”, Kielce 1999, s. 658.

Portrety krakowian

Pożółkłych fotografii czar

Bohaterami tej wystawy są przede wszystkim ludzie. Widzimy ich starannie upozowanych, w eleganckich strojach na tle udrapowanych kotar, wybudowanych palm i ozdobnych mebli. Do fotograficznego atelier przyszli, aby udokumentować jakiś ważny etap swojego życia: przystąpienie do Pierwszej Komunii Świętej, sakrament małżeństwa, czy rozpoczęcie pełnienia służby wojskowej. Niektórzy gromadzili w salonach bliską rodzinę i zapraszali do siebie do domu człowieka z kłiszakiem – starodawnym aparatem fotograficznym, by uwiecznić szczęśliwe narodziny kolejnego dziecka, jubileusz nestora rodu czy z chwalebny wynik ukończenia szkoły przez juniora...

Prezentowane fotografie na zawsze utrwaliły różne kolejne fragmenty życia krakowian: dzieciństwo, młodość, wiek dojrzały aż po starość. Pochodzą z XIX- i XX-wiecznych zakładów fotograficznych i przedstawiają ludzi znanych i nieznanych. Mamą okazję oglądać portrety słynnych nauczycieli, profesorów uniwersyteckich, członków palestry, duchownych i artystów.

I tak widzimy np. ks. Adama Podwinę – infułata Kapituły Metropolii Krakowskiej, radcę i referenta Kurii Biskupiej sfotografowanego przez Józefa Sebalda w 1895 r., gości weselnych Edwarda Tyszkiewicza w 1910 r., zwycięzców zawodów kościuszkowskich zorganizowanych przez Polskie Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół” w 1908 r. (na zdj. widoczny jest Gustaw Holoubek – ojciec aktora G. Holoubka), Stanisława Pareńskiego, lekarza i prof. UJ,

Fryderyka Zolla dr. praw UJ, członka Niemieckiej Akademii Umiejętności, dr. Karola Gniewosza – prezesa Sądu Wojewódzkiego (wyk. Józef Sebald ok. 1901 r.) czy tajnego radcę, prezydenta Sądu Krajowego Wyższego – Ignacego Zborowskiego (fot. z ok. 1889 r.).

Obok znanych rodzin Starzewskich, Sarych, Sołtysików, czy Rawicz-Kosińskich poznajemy rodziny mniej znane, m.in. Podwinów, Łazarskich, Hankiewiczów czy Zborowskich. Ich losy w mniejszym lub w większym stopniu splatają się z historią i kulturą miasta. Podobnie jak autorów zdjęć, znamienitych artystów i rzetelnych rzemieślników. Do takich wybitnych fotografów zaliczyć wypada Walerego Rzewuskiego (1837–1888), który nie tylko dokumentował widoki Krakowa, portretował ludzi, ale był wybitnym patriotą i społecznikiem. Pionierem fotografii był Ignacy Krieger, autor kilku tysięcy dokumentalnych zdjęć Krakowa i jego zabytków.

Najpopularniejsze zakłady fotograficzne w Krakowie prowadzili jeszcze: Józef Sebald (1865–1907), rodzina Szubertów – Awit senior i junior oraz Amalia, (1867–1914), Stanisław Bizański, Juliusz Mien, Alojzy Olma, Tadeusz Jabłoński, Antoni Pawlikowski, Franciszek Kuczyński. We wszystkich tych szacownych zakładach klisze przechowywało się „celem dalszych zamówień”, a zasada „klient nasz pan” na prawdę coś znaczyła. Fascynuje urok byłych technik, a także zachwyca staranność rzemiosła, która pozwoliła przetrwać tyle lat zdjęciom w dobrej formie – mówi Zbigniew Ła-

gocki, wykładowca ASP, specjalista w dziedzinie fotografii artystycznej, który podkreśla staranność aranżacji kompozycji, dbałość o ubiór i gest portretowanych.

Wystawa „Krakowianie – portret fotograficzny do 1939 roku” jest kontynuacją cyklu poświęconego Krakowowi (który kompletnie nie interesuje władz miejskich). Muzeum Historii Fotografii, które jest organizatorem tej niezwyklej wystawy, przedstawiło wcześniej parę innych ekspozycji: „Krakowskie zakłady fotograficzne do 1914 r.” (1996), „Fotografowie i fotograficy Krakowa” (1997), i „Kraków jako widziałem. Wspomnienia z prac nad katalogiem Zabytków Sztuki w Polsce” (1998).

EWA KOZAKIEWICZ

Ogólnopolski Konkurs Poetycki

„O kaptur Joannity”

– Nowe Milenium Chrześcijaństwa

1. Organizatorami konkursu są: Parafia pw. św. Henryka w Sulęcinie, Urząd Miasta i Gminy w Sulęcinie, Starosta Powiatu Sulęcin, Gazeta „Nasza Sulęcińska”. Honorowy patronat: Stowarzyszenie Wydawców Katolickich i Sekretariat Komitetu Krajowego Obchodów Wielkiego Jubileuszu.

2. Na konkurs należy nadsłać **tryptyk poetycki** (trzy utwory poetyckie) o inspiracji chrześcijańskiej lub poświęcony Wielkiemu Jubileuszowi.

3. Termin nadsyłania prac: 20 stycznia 2000 r. Adres: Parafia Rzymskokatolicka pw. św. Henryka, ul. M. Curie-Skłodowskiej 69–200 Sulęcin; z dopiskiem „KONKURS”.

4. Prace opatrzone godłem należy nadsyłać w 4 egzemplarzach. W osobnej kopercie (z tym samym godłem) – dane personalne z dokładnym

adresem zamieszkania (koniecznie numer telefonu kontaktowego).

5. W konkursie mogą brać udział tylko teksty nigdzie nie publikowane i nie biorące udziału w innych konkursach.

6. Organizatorzy zastrzegają sobie prawo publikacji utworów nagrodzonych, a pozostałe utwory nie będą odsyłane.

7. Finał konkursu nastąpi 19 i 20 lutego 2000 roku.

8. Przewiduje się następujące nagrody: I miejsce – 1600 zł, II miejsce – 1100 zł, III miejsce – 600 zł.

9. Nagrodzeni zostaną zaproszeni na **Salon Wydawców Katolickich**. Organizatorzy przewidują również wydanie książki zawierającej pokłosie konkursu (pomoc zaofiarowało Wydawnictwo Apostolstwa Modlitwy).

Zaproszenie na Rekolekcje dla Narzeczonych

„Organizatorzy wprowadzili atmosferę pełnej szczerości i dlatego łatwiej nam było rozmawiać z sobą – powiedział jeden z uczestników prowadzonych przez Ośrodek Spotkań Mażeńskich Rekolekcji dla Narzeczonych o dialogu ze swoją dziewczyną. – Chociaż znamy się dość długo, dowiedziałam się o moim chłopcu wiele nowego. Nauczyliśmy się rozmawiać z sobą”. „Takich rozmów nigdy nie jest dosyć” powiedział ktoś inny.

Organizowane kilka razy w roku Rekolekcje dla Narzeczonych są bezpośrednim przygotowaniem do sakramentu małżeństwa. Stanowią skróconą formę popularnych już Wieczorów dla Zakochanych. Pro-

wadzą je małżeństwa – animatorzy Spotkań Mażeńskich – którzy dzielą się swoim doświadczeniem życiowym, trudnymi drogami wychodzenia z konfliktów, sposobami pielęgnowania miłości, prowadzenia dialogu, drogą do Boga. Własnym świadectwem potwierdzają treści sakramentu małżeństwa. Sakrament ten rozumiany jest w Spotkaniach Mażeńskich nie jako jednorazowy akt przy ołtarzu, ale łaska, z której czerpać warto przez całe życie. Rekolekcje te wraz z małżeństwami współprowadzi kapłan, który potwierdza ich wypowiedzi w świetle nauki Kościoła i dzieli się swoim doświadczeniem. Uczestnicy mają okazję poznać bliżej cechy

swojej osobowości, hierarchie wartości, motywy zawierania małżeństwa, porozmawiać o swoich sprawach w bliskości Boga i siebie nawzajem. Zapraszamy wszystkie pary narzeczeńskie, które mają zamiar zawrzeć niebawem sakrament małżeństwa, by przyjechały na specjalnie zorganizowane dla nich rekolekcje w dniach 3–5 grudnia w Konstancinie koło Warszawy. Można otrzymać zaświadczenie o odbyciu rekolekcji. Nocleg i wyżywienie na miejscu. Konieczne są wcześniejsze zapisy, które prosimy kierować pod numer telefonu (0-22) 628-64-36.

Krajowi moderatorzy
Irena i Jerzy Grzybowski

O pajdkę chleba razowego

Parafia rzymskokatolicka św. Brata Alberta w Puławach ogłasza już po raz dziesiąty edycję Ogólnopolskiego Konkursu Poetyckiego *O pajdkę chleba razowego*.

Jak zawsze mottem konkursu jest znane zawołanie św. Brata Alberta: *trzeba być dobrym jak chleb*. Organizatorzy czekają na utwory o dobroci, o chlebie oraz o głęboko rozumianych i przeżywanych wartościach (szczególnie w stosunkach międzyludzkich), jakie głosił nasz Święty Patron.

Aby wziąć udział w konkursie, należy przysłać przynajmniej jeden utwór poetycki (w czterech egzemplarzach), nigdzie nie drukowany i nie nagradzany. Ilość zestawów nieograniczona. Zestawy należy oznaczyć godłem.

Do prac należy dołączyć osobną, zaklejoną kopertę z rozszyfrowanym godłem, dołączonym adresem i numerem telefonu autora wierszy.

Utwory należy nadsyłać do 31 grudnia 1999 roku pod adresem: Parafia rzymskokatolicka św. Brata Alberta, ul.

Juliusza Słowackiego 32, 24-100 Puławy, z dopiskiem na kopercie: *O pajdkę chleba razowego*.

Uroczyste rozstrzygnięcie konkursu połączone z prezentacją wybranych utworów oraz wręczenie laureatom nagród odbędzie się w sobotę 22 stycznia w Roku Jubileuszowym 2000. Osoby nagrodzone zostaną powiadomione listownie.

Wyróżnione utwory będą drukowane w prasie katolickiej oraz w regionalnych dziennikach.

Nie tylko dla dzieci – konkurs (1)

W poszukiwaniu magicznego miecza



Okrzyknięty najgłośniejszą animowaną baśnią 1998 roku. Na ekranach polskich kin obejrzało go ponad 225 tys. widzów. Film „Magiczny Miecz: Legenda Camelotu” jest już dostępny na kasetach wideo.

Cofamy się w czasie do epoki legendarnego Króla Artura i Rycerzy Okrągłego Stołu. Jeden z nich, zły Ruber, postanawia wykraść magiczny miecz Króla – Excalibur – i w ten sposób pozbawić go władzy nad Królestwem Camelotu. Na poszukiwanie zaginionego miecza wyrusza sympatyczna trójka przyjaciół: farmerka Kayley, giermek Garret i dwugłowy smok Devon&Cornwall. Czy uda im się udaremnić knowania złego Rubera?

Tym, którzy chcieliby raz jeszcze spotkać się z bohaterami „Magicznego Miecza”, a także tym, którzy dopiero chcieliby ich poznać, proponujemy udział w nowym konkursie. Zasady są proste:

– Konkurs trwa 4 tygodnie.

– Co tydzień publikować będziemy jedno pytanie, związane z filmem.

– Każdy, kto w wyznaczonym terminie nadeśle poprawną odpowiedź na pytanie, weźmie udział w losowaniu kaset wideo z filmem „Magiczny Miecz” ufundowanych przez Warner Home Video. Co tydzień na zwycięzców losowania czekają 2 kasety!

Oto pierwsze pytanie konkursowe:

1. Z jakiego kraju wywodzi się legenda Króla Artura?



Na odpowiedzi czekamy do 28 listopada. Nasz adres: „Gość Niedzielny”, skr. poczt. 659, 40-958 Katowice 2 z dopiskiem: „Magiczny Miecz”.

Do wygrania 8 kaset wideo z filmem „Magiczny Miecz: Legenda Camelotu” ufundowanych przez Warner Home Video.

**GOŚĆ
NIEDZIELNY**

Wydawnictwo Kurii Metropolitalnej w Katowicach
www.goscniiedzielny.pl
e-mail: redakcja@goscniiedzielny.pl

Redaktor naczelny: ks. Stanisław Tkocz

Sekretarze redakcji: Witold Kociński, Sebastian Musiol

Zespół: Ewa Babuchowska (kier. działu „W naszym domu”), Andrzej Babuchowski (kier. działu kulturalnego), Wiesława Dąbrowska-Macura, Michał Góra, Andrzej Grajewski (kier. działu międzynarodowego), Barbara Gruska-Zych, Krystyna Jagiello-Kamm (stała korespondentka w RFN), Stanisław Jankowski, Edward Kabiesz (red. „Gościa Telewizyjnego”), Małgorzata Kamracka-Lipowska, Marek Koprowski (dział: kraje Europy Wschodniej), Jerzy Miciak (kier. działu graficznego), ks. Andrzej Morawski (korespondent w Moskwie), Bożena Pietryra, Barbara Poręmba-Wolkowa, Henryk Sakwerda, Dobromiła Salik, ks. Kazimierz Sowa, ks. Artur Stopka, (kier. działu religijnego), Hanna Woźnica-Gierlańska, „Azymut” – redaktor prowadzący Piotr Dardziński

Korekta: Elżbieta Bielas, Barbara Cień, Ewa Kura, Edyta Nicińska, Maria Pietryra, Joanna Woszczyzna

Dział łączności z Czytelnikami: Krystyna Stozik-Zielińska

Przyjmowanie interesantów – w czwartki od 10.00 do 15.00

Fotoreporterzy: Marek Piekara, Henryk Przędziona

Archiwum: Janina Dłuzińska, Małgorzata Ścigaj

Informatycy: Jan Gawin, Adam Sobel asobel@goscniiedzielny.pl

Studio GN: Jacek Bekman, Rafał Blaszczyk, Joanna Bremer, Anna Grzywacz, Renata Jureczko, Dorota Lubocka, Irena Nakonieczna, Kornelia Olszak, Piotr Piesiur, Piotr Sudol

Administracja: Urszula Babczyńska, Barbara Grajcar, Małgorzata Gwizdała, Lidia Hercog, Roman Krajewski, Maria Klusek, Beata Mozgól, Krystyna Palenta, Antoni Poledniok, Krystyna Sławik, Elżbieta Żabińska (główna księgowa)

Adres redakcji: ul. Wita Stwosza 11, 40-042 Katowice

Adres dla korespondencji: skrytka pocztowa 659, 40-958 Katowice 2

Telefony: (0-32) 251-18-07, (0-32) 251-50-06, (0-32) 251-15-55

Fax: (0-32) 251-50-21, **e-mail:** redakcja@goscniiedzielny.pl

Oddziały „Gościa Niedzielnego”:

BIELSKO-BIAŁA Adres: ul. Słowackiego 27, 43-300 Bielsko-Biała

tel. (0-33) 81-25-139

Redagują: Artur Kasprzykowski, Urszula Rogólska, Alina Świeży-Sobel, Franciszek Waluś

GLIWICE Adres: 44-101 Gliwice, ul. Łużycka 1, skr. pocztowa 196

tel./fax (0-32) 230-78-80

Redagują: Klaudia Cwolek, Mirosława Fiutak, ks. Waldemar Packner

KATOWICE Adres: ul. W. Stwosza 16, 40-042 Katowice, tel. 251-21-60 w. 305

Redagują: Mirosław Rzepka, Kornelia Banaś, Anna Burda

KIELCE Adres: ul. Jana Pawła II 3, 25-025 Kielce,

tel. (0-41) 344-78-06, fax (0-41) 344-94-02

Redagują: Agnieszka Dziarmaga, Urszula Koper, ks. Jerzy Marcinkowski,

Janina Wojciechowska, Janusz Kamiński (fotograf)

KOSZALIN („Wierzę”) Adres: ul. Piłsudskiego 6, skr. poczt. 93, 75-511 Koszalin

tel. (0-94) 3411-277 fax 3410-314

Redagują: ks. Edward Sienkiewicz, ks. Zbigniew Zalewski, s. Maria Szypszak

KRAKÓW Adres: Rynek Główny 44, 30-960 Kraków,

tel./fax (0-12) 421-49-83

Adres dla korespondencji: skrytka pocztowa 543, 30-960 Kraków 1

Zespół: Bogdan Gancarz, Anna Osuchowa, ks. Andrzej Sawulski SCJ

LUBLIN Adres: ul. Prymasa Stefana Wyszyńskiego 2, 20-950 Lublin

tel. (081) 53-21-058 w. 313, tel./fax (081) 53-21-058 w. 336

Zespół: ks. Ryszard Podpora, Agnieszka Przytuła, Renata Chrzanowska,

Olga Blaszczyk

OPOLE Adres: ul. Sikorskiego 7/1, 45-051 Opole, tel./fax (0-77) 454-64-72

Zespół: Andrzej Kerner, Teresa Sienkiewicz-Miś, ks. Zbigniew Zalewski

SANDOMIERZ Adres: ul. Żeromskiego 2, 27-600 Sandomierz,

tel. (0-15) 832-76-60, fax (0-15) 832-76-61

Redagują: Mariusz Bobula, Marta Woynarowska, ks. Jacek Uliasz

TARNÓW Adres: ul. Katedralna 1, 33-100 Tarnów,

tel. (fax) (0-14) 26-15-50

Zespół: ks. Zbigniew Adamek, Aneta Białas, Grzegorz Brożek, Jolanta Gąsawska

WARSZAWSKIE Biuro „Gościa Niedzielnego”. Adres: ul. Rakowiecka 61,

02-532 Warszawa tel./fax (0-22) 849-02-71, (0-22) 489-131 w. 250.

Zespół: Joanna Jureczko-Wilk (dyrektor Biura), Alicja Wysocka, Tomasz Gołąb

WROCŁAW Adres: ul. Trzebnicka 11/4, 50-245 Wrocław,

tel. (0-71) 322-30-72, tel./fax (0-71) 322-37-09

Zespół: Krzysztof M. Borkowski, ks. Janusz Gorczyca, Jolanta Sasiadek,

Teresa Szczesna-Grotowska, Sławomir Wiśniewski

Marketing: Stanisław Kołodziej

Dział reklamy i ogłoszeń: Beata Słodka (kier. działu), Bernadeta Gruska

Punkt przyjmowania ogłoszeń w Katowicach: Rynek 13, tel. 253-87-93

Biuro ogłoszeń w redakcji czynne od 9.00 do 14.00.

Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Redakcja zastrzega sobie

prawo dokonywania w tekstach zmian i skrótów.

Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń.

Skład, łamanie, montaż komputerowy: Studio GN, tel. 2511-555 w. 112

Druk: Krakowska Drukarnia Prasowa Sp. z o.o., DRUKPRESS, Kraków,

ul. Nowohucka 50.

Kwartalna prenumerata 1 egz. GN wynosi 26 zł

Zamówienia można składać w jednostkach kolportażowych „RUCH” na terenie całego kraju do 5. dnia każdego miesiąca poprzedzającego okres realizacji w danym kwartale, tj. 5 grudnia, 5 marca, 5 czerwca, 5 września.

W urzędach pocztowych bądź u listonoszy na wsi można składać zamówienia w następujących terminach: do 30 listopada – odnośnie do prenumeraty realizowanej od 1 stycznia następnego roku; do końca lutego – odnośnie do prenumeraty realizowanej od 1 kwietnia; do 31 maja – odnośnie do prenumeraty realizowanej od 1 lipca; do 31 sierpnia – odnośnie do prenumeraty realizowanej od 1 października.

„Kolporter” SA przyjmuje zamówienia na dowolny okres na terenie całego kraju, tel. 041/368-36-20 do 25.

Firma „Redag” (tel. 032/255-27-08) prowadzi prenumeratę na dowolny okres na terenie całego kraju. Pojedyncze egzemplarze wysyłane są na koszt zamawiającego, doliczając do ceny pisma koszt opłaty pocztowej.

Prenumeratę zagraniczną prowadzi:

„RUCH” SA Oddział Krajowej Dystrybucji Prasy, 00-958 Warszawa, ul. Towarowa 28. Tel. 022/620-12-71 w. 2507, 2508. Prenumerata ta jest droższa od krajowej o koszt wysyłki.

Na terenie Niemiec na zasadach wyłączności prenumeratę prowadzi firma WIE-JAS Polnischer Pressevertrieb, 45-277 ESSEN, Schaffelhofer Weg 32, tel./fax: 0201/582666. Prenumerata 1 egz. GN wynosi 2,5 DM.

Nakład egz. 176 141



Rozmowy pod modrzewiem

Ksiądz Jan Twardowski opowiada,
ksiądz Waldemar Wojdecki notuje

Fryderyk Chopin – otrzymał dar od Boga

17 października 1999r., w 150. rocznicę śmierci Fryderyka Chopina odprawilesz Mszę Świętą w kościele sióstr wizytek za duszę Fryderyka Chopina, która była transmitowana przez Polskie Radio. Wygłosiłeś też homilię, nawiązując do przeczytanego fragmentu Ewangelii. Przytoczmy ten fragment, żeby lepiej zrozumieć treść Twojej homilii.

Faryzeusze odeszli i narażali się, jakby pochwycić Jezusa w mowę. Postali więc do Niego swych uczniów razem ze zwolennikami Heroda, aby Mu powiedzieli: „Nauczycielu, wiemy, że jesteś prawdomówny i drogi Bożej w prawdzie nauczasz. Na nikim Ci też nie zależy, bo nie oglądasz się na osobę ludzką. Powiedz nam więc, jak Ci się zdaje? Czy wolno płacić podatek Cezarowi, czy nie?”. Jezus przejrzał ich przewrotność i rzekł: „Czemu Mnie kusicie, obłudnicy? Pokażcie mi monetę podatkową”. Przynieśli Mu denara. On ich zapytał: „Czy jest ten obraz i napis”? Odpowiedzieli: „Cezara”. Wówczas rzekł do nich: „Oddajcie więc Cezarowi to, co należy do Cezara, a Bogu to, co należy do Boga” (Mt 22,15-21).

Nie można w jednym rzędzie ustawić Boga i Cezara. Bóg jest wszystkim, a Cezar jest nikim, wraz ze swoją przemijającą potęgą, władzą, twarzą na monetach wychodzących z obiegu. Ważne jest to, co się Bogu należy. Kiedyś w ogóle nie było podziału na to, co Boże i to, co świeckie. Wszystko było Boże. Dzisiaj modlimy się i wspominamy naszego wielkiego kompozytora, Fryderyka Chopina, który dostał wielki dar od Boga, dar wielkiej muzyki, uniwersalnej, trafiającej do młodego i starego, do wykształconego i prostego, do Polaka i Japonczyka, do wszystkich. I tym darem on dalej służy Bogu, w ufności podnosi ludzi do Pana Boga. Ta muzyka wzrusza, budzi duszę, budzi tęsknotę za miłością, za dobrocią. Taka jest wymowa tej muzyki, niezależnie od tego, czy uświadamiamy to sobie, czy nie. Nieraz ludzie pytają, jakie są motywy religijności muzyki Chopina. Ważne jest, że cała twórczość jego jest darem Boga. Tu widzimy ten dawny świat, w którym nie oddzielano tego, co Boże od tego, co świeckie, bo wszystko należało do Boga. Chopin budził światło Boże swoją muzyką. W tym kościele są relikwie, które

Fryderyk
Chopin
(1810-1849)
Litografia
M. Fajansa
według
rysunku
Ary
Scheffera



po nim zostały. Są nimi te schody na chórze, których dotykał swoimi stopami, organy, na których grał.

Przyznam się, że gdy powiedziałeś, iż w kościele sióstr wizytek są relikwie po Fryderyku Chopinie, bardzo się zdziwiłem. Mimo że czytałem piękną biografię Chopina, napisaną na emigracji dla Polonii amerykańskiej przez Kazimierza Wierzyńskiego, o tym nie pamiętałem. Dopiero po Twojej homilii ujrzałem pod chórem tablicę pamiątkową, poświęconą naszemu kompozytorowi, następującej treści: „Ku czci Fryderyka Chopina, który w tym kościele, jako uczeń liceum warszawskiego, grał na organach w latach 1825-1826. Tablicę tę ufundowało Towarzystwo Fryderyka Chopina 22 lutego 1990 roku”. Przypomnijmy na koniec naszej rozmowy wiersz Romana Brandstaettera „Rozmowa z siostrą” z tomiku „Pieśń o życiu i śmierci Chopina”. Wiersz ten mówi o sercu, o najcenniejszej relikwii, jaką Polska otrzymała po Chopinie.

Posłuchaj, siostró...
Co tutaj zostawiam?
Matkę,
Dla której zawsze byłem
Powodem smutku i
niepokoju.
Garść znaków nutowych,
W których na próżno
zamknąć
Moją biedę człowieczą.
Kilku dobrze urodzonych
znajomych
O których Mickiewicz
Zawsze mówił z
przekąsem.

Dwie kobiety,
O których może nie warto
pamiętać.
A tę trzecią,
Która jest kołcem w mej
ranie.

Posłuchaj, siostró...
Zostawiam serce...
Po mojej śmierci
Zabierz je z sobą w urnie
do Polski,

Do tej jedynej
Złotowłosej,
Niezastąpionej i wiernej,
Za którą jednak nie
umiałem walczyć,
Za którą jednak nie
umiałem zginąć.
Czy trudniej jest umrzeć
na polu bitwy,

Niż na puchowych
poduszkach?
Odpowiedź znają
Nieustępliwe Erynie...
Posłuchaj, siostró...
Zostawiam jeszcze garść
polskiej ziemi,
Którą dostałem od moich
przyjaciół
Gdy opuszczałem na zawsze
Warszawę.
Jest tam w szufladzie...
W woreczku...
Niechaj tę ziemię na mój
grób wysypią...
Gest sentymentalny?

Teatralny gest?

W zwierciadle śmierci
Wszystko jest prawdą;
I nic nie jest gestem.

Posłuchaj, siostró...

Kocham tę ziemię...

Z tej ziemi jestem.

NAJSTARSZA W POLSCE
FIRMA LUDWISARSKA
ODLEWNIA DZWONÓW I POMNIKÓW
FELCZYŃSCY
S-ka z o.o.
NASZ NOWY ADRES
GLIWICE, UL. JANA ŚLIWKI 86
tel. (0-32) 331-38-38, 231-20-71 wew. 361,
231-59-96, fax (0-32) 231-77-14

* DZWONY KOŚCIELNE I ZEGAROWE KURANTY * MUZYCZNE ZESTAWY KONCERTOWE - CARILLONY * POMNIKI KAŻDEJ WIELKOŚCI * POSĄGI I POPIERSIA * TABLICE PAMIĄTKOWE * PŁASKORZEŻBY * DRZWI KASETONOWE * DROGI KRZYŻOWE * itp. odlewy artystyczne * DZWONNICE * KRĄTOWE KONSTRUKCJE STALOWE.

UNIEŚMIERTELNISZ SWÓJ RÓD
zostając sponsorem któregoś z naszych wyrobów

Anna Felczyńska **Wacław Felczyński**
tel. MOBIL 0-501-410-122

WYTNIJ I ZACHOWAJ

Firma A. RDUCH
44-323 Połomia, ul. Wolności 21
Rok założenia 1973
26 LAT DOŚWIADCZEŃ, URZĄDZENIA W PONAD 1800
KOŚCIOŁACH W POLSCE I NA ŚWIECIE

* Napędy dzwonów * Dzwony elektroniczne
* Melodie i hejnały * Konstrukcje dzwonowe
tel. (032) 4760146, fax (032) 4760586, 0602107137

* Zegary wieżowe – produkcja, renowacja
tel. (032) 4760399, fax (032) 4760586, 0602558652

Wiadomości Kai

jedyny w Polsce
katolicki tygodnik informacyjny
niezbędny wszystkim, którzy interesują się Kościołem
fakty, opinie, wywiady, dossier
informacje z kraju, ze świata, Stolicy Apostolskiej
dokumenty Kościoła

Wiadomości Kai

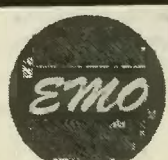
dołącz do grona naszych czytelników
zaprenumeruj WIADOMOŚCI KAI
na kwartał - 57 zł
na pół roku - 109 zł
na rok - 212 zł

wystarczy wpłacić na konto:
Katolicka Agencja Informacyjna
Skwer Wyszyńskiego 9
01-015 Warszawa
PKO I\o Warszawa,
12401037-30003233-2700-401112-1-0000

lub zadzwonić:
(0 22) 838 80 63
wysyłamy egzemplarze okazowe

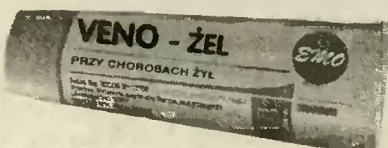
Chcesz znać Kościół od środka - czytaj Kai

KATOLICKA AGENCJA INFORMACYJNA



Polskie leki
na
polską kieszeń

VENO-ZEL



Działa
przeciwzapalnie,
przeciwobrzękowo,
przeciwbólowo.

Przed zastosowaniem
zapoznaj się z informacją
na opakowaniu.
Skład:
Diklofenak, Tribenozyd, Escyna

Skuteczny

przy chorobach żył kończyn dolnych,
krwiakach, obrzękach zastoinowych, pooperacyjnych
i pourazowych, bólach kręgosłupa, reumatoidalnym
zapaleniu stawów, zapaleniu pochewek ścięgniętych.
Wcierany w skórę 3-4 razy dziennie łagodzi ból,
zmniejsza obrzęk i odczyn zapalny.

DOSTĘPNY W APTEKACH BEZ RECEPTY

KUPNO-SPRZEDAŻ

KUPIĘ stare meble, obrazy, wyroby ze srebra. Tel. (032) 251 57 54. 43/DR/98

UCZCIWIE wycenię oraz kupię stare złote, srebrne monety, odznaczenia, zegarki. Tel. (032) 251 57 54. 34/BO/98

POSZUKAJ pieniędzy na strychach. Książki, czasopisma, mapy przedwojenne, starodruki i inne – płatne gotówką. 41-500 Chorzów, skr. 145, tel. (032) 241 16 23, 0 603 974 150. 196/BO/99

SPRZEDAM organy „Technics 1600” (najnowsze). F. Dymasz, Knurów, Dąbrowskiego 23, tel. 235 24 72 po 18.00. 158/BO/99

ZAKŁAD Sztuki Kościelnej w Piekarach Śl., ul. Bytomska 129, tel. (032) 287 21 69 oferuje figury powietrznotrawne i do wnętrza, od 80 cm do 2 m, a także stacje Drogi Krzyżowej, figury Chrystusa w grobie i Zmartwychwstałego. 3/HZ/98

USŁUGI

DZWONY, zegary, alarmy, TV. www.dzwony.com.pl Tugal, Gdańsk, ul. Meissnera 19 A/22. 85/R/99

KAMIENIARSTWO J. Patalong, Mysłowice Krasowy, PCK 123, tel. 0 90 301 015 oferuje nagrobki, grobowce, parapety, solidnie, terminowo. 58/BO/99

KŁĘCZNIKI, konfesjonałki, ołtarze, wyposażenie prezbiterium oraz zakrystii wykonuje Zakład Stolarski „Rdest”, ul. Milanowiecka 12, Brwinów, tel. (022) 729 62 66. 182/BO/99

KOMINY – zabezpieczanie rurami kwasoodpornymi. „Golkar”, Katowice, ul. B. Chrobrego 26, tel. 250 15 57. 68/R/98

KONDUKTY – nagłośnienia bezprzewodowe. Na pogrzeby i do karawanów. „Galpex”, 34-330 Żywiec, Kopernika 41, tel. (033) 861 51 40. 159/R/99

LAMPY do kościołów, projekty własne i zlecone. Wytwórnia Lamp, Katowice, ul. Kościuszki 54, tel. (032) 251 76 36; 256 18 64. 129/R/99

OBRAZY – malowanie, odnawianie. Informacje: Stelmaszczyk, tel. (075) 771 45 06. 171/BO/99

OSUSZANIE budynków, udzielamy dziesięcioletniej gwarancji, posiadamy referencje, duże doświadczenie. Lex-Bud, Ruda Śląska, ul. Gen. Hallera 18 A, tel. (032) 248 70 81

w. 206; 248 12 65, 242 19 29; www.lexbud.ic.pl 12/R/98

PRACOWNIA witraży D. Szyszka. Pszczyna, ul. Katowicka 3, tel. (032) 210 43 79. 3/T/98

SZATY liturgiczne, sztandary, baldachimy wykonuje: Hafciarstwo, ul. Bp. Włodarskiego 13, Chorzów Batory, tel. (032) 246 55 76. 1/BO/99

SZTANDARY, baldachimy, szaty liturgiczne i inne haftujemy ręcznie. E. Niewolewska, Tarnobrzeg, ul. Łokietka 63, tel. (015) 823 14 68 217/BO/99

SZTANDARY – tradycja od 1970r. – szkolne, związkowe, kombatanckie, OSP itp. haftują. Beata Matura, Kraków, ul. Gersona 10a, tel. (012) 658 02 16. 13/OK/98

WILGOĆ, pleśń w domu najskuteczniej sam usuniesz środkami firmy „Isosan”. Informacje, sprzedaż, wykonawstwo, hurtownia, Gliwice, ul. Strzelnicza 14, tel. (032) 279 16 13. 128/R/98

WITRAŻE, artysta plastyk Elżbieta Bach-Stawińska & Adam Stawiński, Chorzów, ul. Lwowska 19, tel. (032) 249 57 35, 0 601 435 847. 7/R/98

WITRAŻE – Krzemień, Katowice, ul. Dworcowa 2, tel. (032) 253 79 75, 0 603 181 045. 102/R/99

ZEGARY wieżowe, napędy dzwonów – produkcja, montaż. R. Bloch, Katowice, ul. Mieleckiego 10/8, tel. (032) 206 82 33. 60/R/99

MOTORYZACJA

SPRZEDAM fordą winstara XL, 3.8 l, 1995, 82 tys. km, beżowy metalik, AUT, AF, CZ, EL, ES, EF, AM, IM, klim., PP, RM, WK, ABS, cena 51 000 zł. Tel. (032) 472 13 57, P. Łyszczarz, Pawłowice, K. Miarki 5. 162/DR/99

STARY motor BMW, NSU, Indian lub inny kupię. R. Pomorski, Sikorskiego 38/9, Katowice, (032) 255 20 42. 162/R/99

PRACA

ARKA Invesco. Otwarty Fundusz Emerytalny. Praca akwizycyjna – etat, wysokie prowizje. Informacje: Opole, pl. Mickiewicza 1, tel. (077) 442 53 20, (nasza reklama na ostatniej stronie). 149/DR/99

ZDROWIE

ALERGIA – testy, odczulanie – internista, neurolog. Kraków, ul. Włóczyków 20. Rejestracja tel. (012) 634 31 26, 0 501 188 149. 12/OK/98

DR J. Bodera – chirurg. Katowice, Strzelecka 4. Bezoperacyjne leczenie hemoroidów i szczelin; panendoskopia, rektoskopia, kolonoskopia; operacje żylaków (Śląska Kasa Chorych). Tel. 203 90 45, 205 00 05. 153/BO/99

NATURALNE programy zdrowotne, regeneracja, odchudzanie. J. Czapczyk, Mikołów, Przyjaciół 76, tel. (032) 738 24 07, 0 603 428 561. 210/BO/99

PRAKTYKA lekarska, psychiatria dzieci i młodzieży, terapia rodzin. Rejestracja od 15.00. Tarnowskie Góry, Rynek 17, tel. 285 13 52; 250 65 33. 155/R/99

RÓŻNE

POŻYCZKI niekonwencjonalne z GBK, Kraków, ul. Krowoderskich Zuchów 26/12, tel. (012) 634 32 53. 36/AH/97

W DZIEŃ i w nocy pomagamy swoją modlitwą różańcową ludziom w godzinie konania i zmarłym. Informacja i zgłoszenia: OO. Dominikanie, Różaniec wieczysty, ul. Freta 10, 00-227 Warszawa lub ul. Stolarska 12, 31-043 Kraków. 165/R/99

NIERUCHOMOŚCI

ATRAKCYJNY lokal użytkowy 50 m², Warszawa, Pasaż Ursynowski 3, pil-

nie sprzedam. J. Brzozowska, tel. (022) 641 82 43. 164/R/99

SPRZEDAM dom dwupiętrowy pow. użytk. 130 m², budynek gospodarczy, pow. działki 1800 m². Budynek w stanie niewykończonym – 160 tys. zł. H. Paszenda, Pawłowice, Leśna 2, tel. (032) 472 15 98. 160/R/99

TURYSTYKA

ATRAKCYJNE pielgrzymki do Włoch, Fatimy, Lourdes z Paryżem, Wilna, wyjazdy do Medjugorie. „Kolomb”, Tychy, ul. Budowlanych 35, tel. (032) 227 70 76. 53/R/99

MEDJUGORIE – wyjazdy 20-28.11.99. Biuro Pielgrzymkowo-Turystyczne „Halina”, 41-706 Ruda Śl., ul. 1 Maja 18, tel./fax (032) 242 23 90 w godz. 11.00-15.00, 242 68 33, 242 43 90; 0 601 471 527 w godz. 17.00-22.00. 95/R/99

PENSJONAT „Sas” zaprasza na wypoczynek świąteczno-sylwestrowy oraz ferie zimowe. Kameralna atmosfera, pokoje 2 osobowe, łazienki, parking. Kamesznica w Beskidzie Żywieckim. Tel. (033) 863 70 82. PHU „Cami”, 34-383 Kamesznica 3. 151/DR/99

SYLWESTER w Medjugorie 28.12.99-04.01.2000. Biuro Pielgrzymkowo-Turystyczne „Ludwik”, 43-100 Tychy, ul. Akacjowa 5, tel. (032) 227 78 10; 327 52 69; 217 08 11; 0 601 415 485. 138/R/99

SYLWESTER w Medjugorie 28.12.99-04.01.2000. Biuro Pielgrzymkowo-Turystyczne „Halina”, 41-706 Ruda Śl., ul. 1 Maja 18, tel./fax (032) 242 23 90 w godz. 11.00-15.00; 242 68 33; 242 43 90; 0 601 471 527 w godz. 17.00-22.00. 139/R/99

NARTY w Austrii – wspaniały wypoczynek tylko 700 km z Polski, 1 karpet na 100 wyciągów. „Asa”, Tychy, ul. Budowlanych 41, tel. (032) 227 69 18. 167/R/99

ZAKOPANE. Księża Marianie zapraszają do pięknego Ośrodka Rekolekcyjno-Wypoczynkowego. Tu odnowisz się duchowo i fizycznie. 34-504 Zakopane, Cyrhla 37, tel. (018) 206 10 61, 206 10 19, fax (018) 206 10 62. 190/BO/99

PIELGRZYMKI

JUBILEUSZ 2000 – pielgrzymki do Ziemi Świętej i Włoch (samolotem i autobusem). Dla grup zamawiających katalog pielgrzymek szlakami: biblijnym, Apostołów i Świętych, sanktuariów maryjnych, sacrum chrześcijaństwa, stolic, rodzimych sanktuariów. Rekolekcje „Ave” (10 lat apostolstwa pielgrzymkowego), Katowice, ul. Gawronów 20, tel. 205 38 30. 130/DR/99

KRAKOWSKIE Biuro Pielgrzymkowe organizuje w Roku Wielkiego Jubileuszu pielgrzymki: Ziemia Święta, Rzym, sanktuaria maryjne, na życzenie prześlemy katalog. BP „Start”, Kraków, ul. św. Anny 4, tel./fax (012) 429 11 64. 168/R/99

RZYM 2000 – światowe spotkanie młodzieży – wynajem autokarów, dodatkowy program. Już zgłoszenia. „Ave”, Katowice, ul. Gawronów 20, tel. 205 38 30. 131/DR/99

WARSZAWA – modlitewne spotkanie Taizé – wynajem autokarów. „Ave”, K-ce, Gawronów 20, tel. 05 38 30. 132/DR/99

WŁOCHY 20-28.12.99 – otwarcie Drzwi Świętych; 29.12-05.01.2000 – sylwestrowe czuwanie. „Ave”, K-ce, Gawronów 20, tel. 205 38 29. Przyjmujemy zgłoszenia na narodową pielgrzymkę do Włoch – lipiec 2000. 133/DR/99

ZIEMIA Święta 24.01-05.02.2000 – dla kapłanów promocja cenowa. „Ave”, Katowice, ul. Gawronów 20, tel. 205 38 29. Przyjmujemy zgłoszenia grup na Jubileusz 2000. 134/DR/99

ZIELARNIA WYSYŁKOWA POLECA !!! ZIOŁOWE ZESTAWY LECZNICZE WEDŁUG RECEPTUR KSIĘDZA CZESŁAWA KLIMUSZKI

Ziołolecznictwo w ostatnim okresie nabiera coraz większego znaczenia we wspomaganiu medycyny konwencjonalnej. Coraz więcej osób przekonuje się o bardzo dużej skuteczności ziół w likwidowaniu różnorodnych dolegliwości. Najstojniejszym polskim ziołarzem był bez wątpienia ksiądz **Czesław Klimuszko**, który pozostawił po sobie bardzo wiele publikacji na temat ziół i ich zastosowania w ziołolecznictwie. Aby umożliwić również Państwu skorzystanie z tego bogatego dorobku księdza Klimuszki, nasza Zielarnia Wysyłkowa oferuje gotowe zestawy ziół wg **RECEPTUR KS. KLIMUSZKI W SPRZEDAŻY WYSYŁKOWEJ**. Wysyłamy ziołowe komplety, których skuteczność potwierdzona jest przez setki listów od osób, które już skorzystały z naszych ziół przeciwko chorobom:

- ŁUSZCZYCA,
- OTYŁOŚĆ,
- PROSTATA,
- HEMOROIDY,
- ŻYLAKI,

- ŁYSIENIE,
- REUMATYZM,
- IMPOTENCJA,
- MIAŻDŻYCA,
- KAMICA ŻOŁCIOWA,

- MARSKOŚĆ
- WĄTROBY,
- WRZODY ŻOŁĄDKA,
- WRZODY
- DWUNASTNICY,

- POKRZYWKA,
- NERWICA,
- ASTMA,
- CUKRZYCA,
- PADACZKA,

- NADCIŚNIENIE,
- STWARDNIENIE
- ROZSIANE,
- GRZYBICA,
- NERWICA SERCA.

Wszystkie wysyłane przez nas zioła mają atesty MZiOŚ.
Połowa kuracji - tylko 24 zł Cała kuracja - tylko 45 zł.

UWAGA: Połowa kuracji zawiera od 7 do 11 opakowań ziół (ok. 0,5 kg), cała kuracja natomiast od 14 do 22 opakowań (to jest ok. 1 kg ziół). Liczba opakowań zależy od rodzaju choroby.

OFERTA SPECJALNA!!! W naszej ofercie specjalnej proponujemy Państwu pięknie wydaną książkę autorstwa ks. KLIMUSZKI pt. „**WRÓĆMY DO ZIOŁ LECZNICZYCH**”, w której zawartych jest między innymi 151 receptur mieszanek ziołowych na wszelkie schorzenia – cena 29,90 zł

A OTO CO MÓWIĄ CI, KTÓRZY JUŻ SKORZYSTALI Z NASZYCH ZIOŁ:

KOCHANI!!!

Jakieś cztery lata temu nie wiadomo skąd, na łokciach i głowie pojawiła mi się łuszczyca. Próbowałam dosłownie wszystkiego, aby ją wyleczyć (wyglądała okropnie), lecz dopiero dzięki Waszym ziołom wg ks. KLIMUSZKI są bardzo widoczne efekty leczenia. Proszę o przysłanie mi drugiego kompletu ziół. Pozostaję z wdzięcznością

Irena z Przemyskiego

WYTNIJ I WYŚLIJ POD ADRESEM

ZIELARNIA
39-300 Mielec, ul. Dworcowa 4/37a

Zamawiam zestaw ziół przeciwko chorobie:

1. (cała/pół) kuracji
2. (cała/pół) kuracji
3. Zamawiam książkę (29,90 zł) szt.

Mój adres:

Imię i nazwisko:
Miejscowość, kod:
Ulica:

Opłata przy odbiorze
Doliczamy tylko opłatę pocztową

P.P.H.U. „NOWEX” oferuje

- Pokrycia dachowe
- Okna dachowe „FAKRO”
- Folie dachowe
- Wyłazy dachowe
- Systemy rynnowe
- Materiały izolacyjne i ocieplające
- Okna PCV
- Płyty gipsowo-kartonowe RIGIPS

41-711 Ruda Śląska
Bielszowice
ul. Powstańców 34,
tel. 240-14-28, 242-06-59

86/R/98

GOŚĆ
NIEDZIELNYKrzyżówka nr 47/99
Kupon

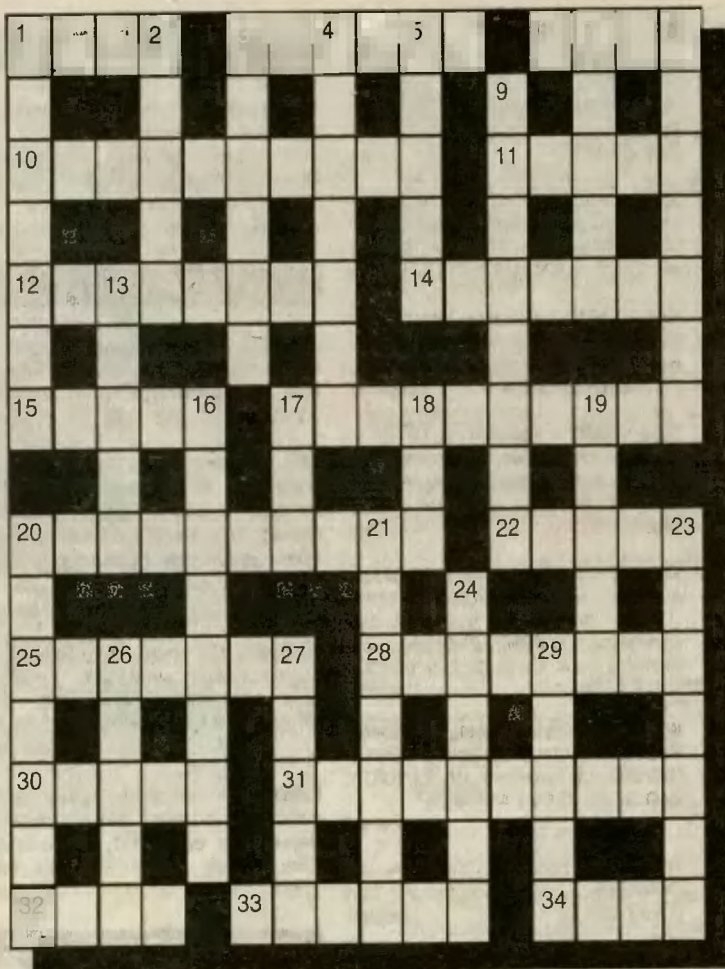
Poziomo: 1) szef juhasów, 3) pod opieką maciory, 6) cienka laska, 10) z bliska nie przeczyta, 11) typ rewolweru, 12) Andamany i ten archipelag na Oceanie Indyjskim, 14) zabawia do spółki z Mannem, 15) łódka na jedno wiosło, 17) prowadzi bufet w jednostce wojskowej, 20) sport dla celnie mierzących, 22) na trasie Kalisz-Koło, 25) zapada po teatralnym akcie, 28) ruiny, 30) przelanie praw na kogoś innego, 31) epoka Woltera, 32) dymi na Sycylii, 33) cechuje męznego, 34) reprimenda, uwaga.

Pionowo: 1) z kondygnacjami, 2) opera Rachmaninowa, 3) po etanie, a przed butanem, 4) budynek w podwórku, 5) wielki dopływ Irtyżu, 7) karność, 8) kolega murarza po fachu, 9) rodzaj przecucia, 13) ogrodzenie dla dzidziusia, 16) ubiegający się o stanowisko, 17) karzeł wśród koni, 18) plan dalszy w obrazie, 19) miejsce zamieszkania, 20) smakołyki, 21) bocznna, dłuższa powierzchnia cegły, 23) lokal na pobyt czasowy, 24) śmigle zwierzę, 26) dawniejsza nazwa Ukrainca, 27) jednoczesne brzmienie kilku dźwięków, 29) metal z szeregu lantanowców.

UWAGA:

Wśród osób, które do 30 listopada 1999 r. (dzień losowania) nadesłały pod adresem redakcji: 40-958 Katowice 2, skrytka pocztowa 659, prawidłowe rozwiązania (z załączonym kuponem kontrolnym), rozlosowanych zostanie 10 nagród książkowych.

Rozwiązania prosimy przysyłać wyłącznie na kartach pocztowych.

Rozwiązanie
krzyżówki nr 44:

Poziomo: Tomasz, zarządca, zakład, Izajasz, starosta, Niagara, ewangelik, lunonauta, ambaras, traktura, andante, trwoga, kwaterka, Elias.

Pionowo: trzos, Mekka, siano, marianin, sztaba, odwaga, baszta, Tuwim, ranga, Szela, ikona, Grant, retor, lustro, Alaska, badian, rondel, Karol, ugoda, Apacz.

Wylosowano 10 nagród książkowych, które otrzymują PP.: Daria Bęczala – Bojszowy, Zygmunt Żurawski – Kielce, Józef Mleczo – Brzesko, Zdzisława Sujecka – Grójec, Maria Faryga – Pszczyna, Ewa Janusz – Lubliniec, Henryk Kajak – Ożarów Mazowiecki, Barbara Śmiech – Radziemice, Władysław Sławatyniec – Warszawa, Stanisław Raś – Mońki.

Gratulujemy. Nagrody prześlemy pocztą.



Hobby z ząbkami

Cieszymy się: idą święta!



Niebawem znowu zanurzymy się w niepowtarzalnej atmosferze Świąt Bożego Narodzenia. W pewnym stopniu tworzą ją także znaczki wydawane na tę okazję przez większość poczt świata. Niektóre już je w tym roku wprowadziły do obiegu, a my, podobnie jak w latach poprzednich, część z nich będziemy mogli w naszym kąciku przedstawić.

Ich prezentację rozpoczniemy od walorów poczty amerykańskiej, która ma w swych planach emisyjnych znaczki bożonarodzeniowe począwszy od 1962 r. i dotąd wydała ich ponad 80. W tym roku, już tradycyjnie, bo tak jest od 1966 r.,

ukazała się (20 października) miniatura z obrazem Madonny. Tym razem jest to Matka Boża z Dzieciątkiem pędzla Bartolomeo Vivariniego, namalowana w 1475 r. Oprócz tego znaczka, poczta USA wyemitowała tego samego dnia jeszcze cztery inne znaczki przeznaczone do frankowania korespondencji świątecznej: widzimy na nich złotego jelenia w skoku, na odmiennym kolorystycznie tle. Wszystkie omówione wyżej znaczki są samoprzylepne.

Ozdobą naszej bożonarodzeniowej filatelistycznej kolekcji będą z pewnością także tegoroczne dwa znaczki poczty Niemiec, wydane 4 listopada.

W tym roku zaprojektował je prof. Peter Steiner, który na pierwszym przedstawił scenę Zwiastowania Najświętszej Maryi Panny, a na drugim – Narodziny Chrystusa. Do nominalów tych walorów (100 i 110 fenigów) dopisano dopłatę w wysokości 50 fenigów, przeznaczoną na cele charytatywne.

W tegorocznym konkursie na projekt bożonarodzeniowego znaczka uczestniczyło sześciu artystów plastyków. Z tych, których nie przyjęto do realizacji bardzo nam się także podobały propozycje prof. Heinza Schillingera, które przedstawiamy w prawym dolnym rogu.

Na weselo

– Jasiu, powiedz, czy dalej od nas są położone Chiny czy Księżyc? – pyta nauczyciel.

– Panie psorze, myślę, że jednak Chiny.

– A na jakiej podstawie tak twierdzisz?

– Bo Księżyc już widziałem nieraz, a Chin jeszcze nigdy.

– Gospośniu, gdzie pani mąż?

– Poszedł karmić świnię, ale rozpoznać go łatwo, bo jest w kapeluszu...

Gość wzywa kelnera i pyta:

– Czy muzycy w waszym lokalu grają na życzenie gości?

– Oczywiście, szanowny panie!

– To proszę im powiedzieć, żeby zagrali w domino!

Policjant zatrzymuje jadącą samochodem pod prąd kobietę:

– No i gdzie się pani tak spieszy?

– Na festyn, ale widzę, że się spóźniłam bo wszyscy już wracają!

– Tatusiu, dziś pani powiedziała do mnie „Jesteś pilnym uczniem!”.

– Niemożliwe?! – dziwi się ojciec.

– A potem powiedziała: „Przetłumacz to zdanie na angielski”...

– Powiedz Jasiu, jak ci się podoba nowy pan od matematyki – pyta ojciec Jasia.

– Fajny facet, tylko bardzo ci zazdrości...

– Zazdrości?

– Tak. Ciągłe powtarza: „Gdybym ja był twoim ojcem...”.

Dialog z telewizyjnej reklamy proszku:

– Kochanie, twoja koszula jest idealnie biała!

– Prawdę mówiąc wołałem, gdy była zielona w fioletową kratkę...

– No cóż, Stasiu, jak ci poszedł egzamin? – Znakomicie, mamusiu! Wszyscy żądają, bym go jeszcze raz powtórzył.

Humor zeszytów szkolnych:

Już Rej pisał po polsku, ale dopiero Kochanowski pokazał, jaki ma język.

Staszycowi leżeli na sercu liczni chłopcy pańszczyźniani.

Turcy sądzili, że w obozie nie pozostała już ani jedna żywa noga.

Organy nadymało się dawniej ręcznie nogami.

A do kotletów była sałata, którą mamusia przyprawiła potem.

Dylematy

Pierwszy sługa

Chociaż współczesne państwo (także to, które my tworzymy, a przynajmniej chcemy tworzyć) jest demokratyczne, a nie monarchiczne, to traktujemy je nie raz tak, jakby nasze wyobrażenia o nim wywodziły się z czasów monarchii. Monarcha ówczesny nie tylko rządził, on panował, monarcha absolutny wręcz uosabiał państwo. Nie wszyscy monarchowie podkreślali utożsamianie państwa i siebie tak ostentacyjnie jak Ludwik XIV („państwo to ja”), przeciwnie, wypracowana jeszcze we wczesnym średniowieczu etyka władców kałała im troszczyć się o poddanych, dbać o ich dobro, czuć się ich opiekunami i protektorami. Zadania państwa postrzegano jako tożsame z zadaniami księcia, on był podmiotem tych zadań, miał – jak to kapitalnie napisał św. Tomasz z Akwinu w swej definicji ustawy – „pieczę o społeczność”. Książę to był „pierwszy sługa”. Poddani dochowywali mu wierności i okazywali posłuszeństwo, a on lojalnie zapewniał im bezpie-

czeństwo i kierował nimi, aby mogli żyć szczęśliwie.

Trudno nie zauważyć, że taki obraz państwa nadal funkcjonuje w wyobraźni wielu z nas. Nie ma już wprawdzie monarchów, państwo dziś to nie związki personalne pana i jego poddanych, lecz ustalona struktura prawna („państwo prawne”), władzę w nim sprawują obywatele demokratycznie wybrani do konstytucyjnych organów, a jednak mówi się o nim i traktuje je tak, jakby państwo było jakimś żywym, osobowym podmiotem: księciem, dobrym wujaszkiem, bankierem o niewyczerpanej kiesi. Właśnie: państwo – pierwszy sługa, jak ongiś najjaśniejszy pan, którego portret wisiał w biurach urzędów i w klasach szkolnych.

To pojmowanie państwa jako „pierwszego sługi” wcale nie jest błędne, państwo tworzy się po to, by służyć. Tyle tylko, że jest to sługa najęty przez obywateli. A skoro najęty, to i opłacany: robi to, za co mu płacą, i tyle,

za ile mu zapłacą. Jeśli naród chce mieć swoje państwo, musi je utrzymać. Państwo nie jest darmowe. Wprawdzie wspólnota narodów powołuje do życia instytucje wspomagające słabsze państwa (międzynarodowe fundusze walutowe), ale nikt żadnemu narodowi nie zafunduje państwa. A ponieważ państwo – ów sługa – jest wspólną wartością, to trzeba je utrzymywać wspólnie. Gdy tym sługą-państwem był książę, można było domagać się odeń jak od dobrego wujaszka, nie troszcząc się o to, skąd on ma fundusze na pokrycie naszych potrzeb. Natomiast współczesne demokratyczne państwo może funkcjonować tylko przez swoich obywateli, aby mogło dawać, musi skądś wziąć. A wziąć może tylko od obywateli. Skoro od nich bierze i im daje, to warto czasem wsłuchać się w racje tych, co uważają, że im mniej państwo miesza się w to rozdawnictwo, tym lepiej.

Zwłaszcza że to przecież kosztuje. Cokolwiek ów sługa – czyli państwo –

czyni, za to trzeba zapłacić. Zdałoby się pamiętać o tym, kiedy tak zgłasza się coraz nowe żądania pod adresem państwa (dotarł do mnie taki głos, że państwo winno budować spichlerze; magazynować zboże, by nie brakowało go, gdy nadejdą chude lata. Nie przemyslał biedak, że tym samym domaga się jeszcze większego obciążenia wszystkich). Każde nowe zadanie przypisane państwu powiększa koszt jego funkcjonowania: rozrastają się agendy państwa, rośnie liczba urzędników, nie mówiąc już o tym, że im więcej zadań państwo ma do wykonania, tym bardziej zaniedbuje ono swe zadania podstawowe, ochronę bezpieczeństwa wewnętrznego i zewnętrznego. Sługa się przecież nie rozerwie. Może też przemęczyć się, stać się niewydolnym, zniedołężnieć z niedożywienia, bo on sam się nie wyżywi. Nie przesadzajmy więc i żądajmy odeń tylko tyle, ile potrafimy opłacić.

KS. REMIGIUSZ SOBAŃSKI

Hipotezy robocze

Syndrom de Gaulle'a

Przed laty pobierałem lekcje angielskiego u pana Sz. Miał na imię Kazimierz, ale wtedy było nie do pomyślenia, żeby zwracać się do osób starszych familiarnym „panie Kazimierzu”, więc pozostaliśmy przy „proszę pana”. Angielski angielskim, ale wizyty w domu pana Sz., którego do udzielania lekcji skłaniała nie najlepsza sytuacja materialna, były zarazem wyprawami do egzotycznego świata, w którym upłynęły dzieciństwo i młodość mojego nauczyciela. Nieraz w trakcie skrupulatnej analizy czytanki z podręcznika Berlita, jakieś skojarzenie uruchamiało program wspomnień i przenosiliśmy się znad Tamizy nad Wisłę, albo San w Przemyślu, skąd pan Sz. relacjonował automobilowy rajd Pekin–Paryż sprzed stu lat.

Czasem dorozką ciągniętą przez gawędę zabierał mnie jako młody adiutant polskiego generała do Fukiera, gdzie w

roku 1918 podejmowano oficerów wienem tak starym, że zmienionym w galaretkę. Próbowaliśmy też bywać w teatrach. Pan Sz. otwierał niekiedy „Życie Warszawy” i stwierdzał, że np. Teatr Adekwatny (on czytał „ediklejny”) jest nieczynny. „Nic dziwnego, proszę pana, pewnie nikt nie chodzi do teatru z taką nazwą”. Słowa „paragon” też nie lubił. Nie wiem, jak by sobie poradził z dzisiejszą inwazją dziwnomowy.

Odwiedzaliśmy też znane przedwojenne lokale warszawskie, po których zostały już tylko nazwy. Gdy je wymieniał, chciałem i ja się pochwalić, więc rzuciłem nazwisko Blikle. „Proszę pana – usłyszałem – to była wtedy drugorzędna cukiernia”. „Jak to? – zaprotestowałem uzbrojony w wiedzę z peerelowskich magazynów. – A de Gaulle? Przecież de Gaulle chadzał do Bliklego, gdy jako młody oficer rezydował w Warszawie!”. „Proszę pana!”. Świat

moich młodzieńczych wyobrażeń zachwiał się w posadach, bo według pana Sz., de Gaulle, ucieleśnienie idealnego meża stanu, wyróżniał się wyłącznie wzrostem. „Z punktu widzenia wojskowości on był, proszę pana, mierny. I dlatego w końcu zajął się polityką”.

Rzecz jasna, pan Sz. nie był nieomylną wyrocznią, a jego wspomnienia i opinie nie pretendowały do obiektywizmu. Jednak takie obrazoburcze poglądy jak ten o de Gaulle'u, poruszały młodego człowieka, który pierwszy raz je słyszał. Oczywiście można, a nawet trzeba dyskutować z ocenianiem ludzkich kompetencji „z punktu widzenia wojskowości”, ale problem negatywnej selekcji polityków istnieje chyba realnie, i to nie tylko we Francji, a nawet nie tylko w Polsce.

Skąd się w naszym młodym kraju biorą politycy? Część to efekt recydlingu kadr peerelowskich – nieźle w poli-

tycznym rzemiośle wykształconych i tą ogładą maskujących brak rzeczywistych umiejętności wyrowadzenia kraju ze ślepej kieszki, do której wpełnili nas ich poprzednicy. Niewielu, coraz mniej niestety, jest wśród polskich polityków szlachetnych amatorów, którzy traktują udział w polityce jako służbę społeczną, ale mają swoje zawody i mają dokąd wrócić po zakończeniu kadencji. Zwiększa się za to liczba ludzi, którzy chcą uprawiać politykę zawodowo. Ci z prawej strony są najczęściej politycznymi samoukami i pewnie dlatego, mimo pewnych wrodzonych zdolności, nie umieją ustrzec się błędów, które w polityce bywają gorsze od zbrodni (Talleyrand). Są też i tacy, którzy uciekli do polityki, bo są, proszę pana, mierni. Byłoby nieźle, gdyby z nich choć jeden de Gaulle wyrósł.

MACIEJ SABLIK

Notes polityczny

Potężne zielone drzewo

Nie tracę nadziei, że tytuł tej rubryki „Notes polityczny” określa pewną rzeczywistość. Nie luję się, że politycy zaczynają dzień od życzenia, aby im asystenci referowali treść moich felietoników. Wołałbym, aby na przebudzenie zagłębiali się w depesze z kraju i ze świata, w dżungle danych liczbowych o gospodarce.

Marzy mi się pewien wpływ na tę najdelikatniejszą strukturę demokracji, jaką jest opinia publiczna, cieszyłbym się, gdyby ta opinia uwierzyła w swoją potęgę. Pozytywna samoświadomość opinii publicznej potrzebna jest nie tylko po to, aby każdy z nas czuł się w Polsce obywatelem, a nie poddanym. Stan i kierunek przemian polskiej opinii publicznej interesuje zagranicznych partnerów Polski, uczestniczy w tworzeniu obrazu naszego kraju w światowych mediach i na światowych rynkach. Złości nas nieraz, że Brytyjczycy tak konsekwentnie pomijają zasługi polskich pilotów w Bitwie o Anglię, czujemy się rozgoryczeni, gdy przy obchodach rocznicy upadku muru berlińskiego

go za mało mówi się o wkładzie Polski w proces kruszenia komunizmu i jego politycznego imperium.

W jakimś stopniu sami jesteśmy winni. Nie doceniamy najniższego poziomu formowania się opinii – rozmów przy rodzinnym stole, dyskusji w przyjacielskim gronie, pogwarek po Mszy na przykościelnym placu. Nie doceniamy aktywnej przynależności do ruchów, organizacji, stowarzyszeń. Społeczeństwo, które korzysta z demokracji tylko przy okazji wyborów, nie budzi zaufania ani respektu. Społeczeństwo, którego poglądy są ujawniane tylko przez biura badania opinii, a które nie potrafi ich ujawniać własną inicjatywą, nie jest społeczeństwem obywatelskim.

Przy okazji rozmów o budżecie, wspomaganie rodzin ulgami, o kosztach przedłużenia urlopów macierzyńskich, wracał jak bumerang miażdżący argument – nie możemy porównywać możliwości opiekuńczych naszego państwa z możliwościami bogatych krajów Zachodu, gdy u nas wydajność pracy w przemyśle jest siedmiokrotnie niższa.

Bogactwo trzeba najpierw tworzyć, potem robić z niego dobry użytek. Czy te magiczne „siedem razy” nie powinno stać się przedmiotem pilnego zainteresowania opinii publicznej? Przecież to „siedem” powstało jako średnia wyrowadzona z olbrzymiej liczby danych. Jako obywatel jestem ogromnie ciekaw, kto i gdzie pracuje najgorzej, kto i gdzie najlepiej – i czy to się jakoś sensownie odbija w układzie płac. Chciałoby się też wiedzieć, czy ktoś znalazł sposób, aby obiektywnie badać wydajność pracy urzędników na wszystkich szczeblach. Czy nasi urzędnicy pracują siedem razy gorzej niż ich koledzy z Unii?

Aby mieć swój pogląd na fakty, trzeba je znać i mieć sposoby na ich porównywanie. Rozwinięta, skuteczna opinia publiczna potrafi domagać się od rządów państwa, aby obywatele byli informowani w sposób prawdziwy i przejrzysty, potrafi zmusić media, aby w tym pośredniczyły. Polska opinia na razie jest w tym względnie zależna od uporu, dobrej woli, sprawności mediów, od jakości pracy dziennikarzy.

Mało kto zdaje sobie sprawę z tego, od kogo w znacznym stopniu zależy praca w przemyśle, w administracji, w mediach. Chyba jednak jest tak, że bez pewnego poziomu kultury ogólnej nie ma ani kultury pracy, ani kultury informacji, ani kultury politycznej. Nie można mierzyć wydajności pracy w dziedzinie, w której wyrobami są piękno, uroda życia, szlachetność uczuć, poczucie honoru, uśmiech i braterstwo. Jeśli jednak zbadać poziom życia inteligencji twórczej, poczucie jej społecznej odpowiedzialności, można dojść do wniosku, że dla większości decydentów kultura to kwiatek do kożucha, gatunek rozrywki, który sprzedaje się gorzej. A tymczasem kultura to potężne zielone drzewo, w cieniu którego ludzkie spotkania nabierają sensu i słodyczy. Czasem sens ten gorzki, a słodycz trudna, ale żyjemy jak ludzie, póki zieleni się to drzewo. I całą opinię publiczną bardzo proszę, aby tak właśnie o kulturze myślała.

PIOTR WOJCIECHOWSKI

Żeby ta winda się popsuła

DOBROMIŁA SALIK

Większość pacjentów doktora Wylęgały to ludzie prości. Są w różnym wieku. To nie „wielcy tego świata”, którzy dzięki swej zasobności, pozycji czy znajomościom mogą liczyć na skuteczne leczenie. To zwykli ludzie, do których uśmiechnął się los. Albo raczej ci, dla których – jak napisała w szpitalnej księdze pamiątkowej jedna z operowanych – „pragnienie niewidomego z Ewangelii: *Panie, żebym przejrzał!* stało się rzeczywistością”.

Teodozja D. doznała urazu rogówki w wieku 9 lat. „Przez 47 lat było to moim utrapieniem – pisze. – Przeszłam najróżniejsze metody leczenia. Miałam cztery propozycje usunięcia gałki ocznej. Wreszcie dr Edward Wylęgała podjął decyzję skomplikowanego przeszczepu rogówki z jednoczesnym wszczepem soczewki. Nigdy nie zapomnę jasności w oku i twarzy młodej lekarki po odkryciu opatrunku. Był to dla mnie cud, moja radość nie miała granic, ja nawet czytałam tym okiem – i to wcale nieźle. (...) Oby Pan Bóg długo jeszcze prowadził te ręce. (...) Do końca życia wdzięczna Teodozja”.

Rogówka – to przednia część ściany gałki ocznej, część przezroczysta – tłumaczy dr n. med. Edward Wylęgała. – Przez nią promienie świetlne dostają się do wnętrza gałki ocznej, tam mogą się zogniskować na siatkówce i drogą nerwu wzrokowego są przekazywane do mózgu. Prawidłowe widzenie jest niemożliwe, jeżeli rogówka jest nieprzezroczysta oraz gdy nie ma idealnej krzywizny. W związku z tym zarówno zmętnienia rogówki, jak i utrata odpowiedniego jej kształtu to wskazania do przeszczepu, czyli wymiany rogówki patologicznej na rogówkę pobraną od zmarłego dawcy.

Rogówki można przechowywać. Temu służy „bank oczny”. Pierwszy taki bank powstał w Stanach Zjednoczonych w 1944 roku. W Polsce „banki oczne” istnieją od 1995 roku. Po pobraniu rogówki od dawcy, przewozi się ją do „banku” i sprawdza, czy jest pełnowartościowa. Dzięki nowoczesnym metodom, rogówki można konserwować w odpowiednim płynie nawet do 5 tygodni. Zwykle jednak przechowywane są do 7 dni w temperaturze 31 stopni Celsjusza, „w ciepłku” – jak mówi doktor Wylęgała.

Nici, jakich używa się do przeszczepu rogówki, są cieńsze niż ludzki włos. – W czasie zabiegu przyszywa się nimi rogówkę dawcy do rogówki biorcy – opowiada chirurg. – Tak jak wykrawa się szklanką w cieście krążek, robiąc pierogi, podobnie trzeba wykroić specjalnym nożem, tzw. trepanem, krążek o średnicy 7,5 mm w rogówce dawcy, natomiast u biorcy, w chorej rogówce, należy wykroić krążek mniejszy o 0,5 mm. Operacja odbywa się oczywiście pod mikroskopem, który powiększa pole widzenia 19–23 razy. Takie powiększenie umożliwia założenie ciągłych szwów. Powstaje od 12 do 24 wkluc na całym obwodzie okręgu.

Jeśli chodzi o przyjmowanie się przeszczepu, rogówka jest dla transplantologów uprzywilejowanym miejscem organizmu, ponieważ nie posiada naczyń krwionośnych. – Odrzut występuje bardzo rzadko – twierdzi doktor Wylęgała. Proces rehabilitacji jest dość długi. Gdy wytworzy się blizna łącząca rogówkę dawcy i biorcy, selektywnie usuwa się szwy.

Ogromne znaczenie ma oczywiście dobry sprzęt, a przede wszystkim wiadomości teoretyczne i doświadczenie chirurga. Doktor Wylęgała skończyła się za granicą,



Oko tuż po operacji z widocznym „koronkowym” szwem

spełniłem”. A ona do mnie: „Ale przecież masz o co prosić Pana Boga”. A ja pomyślałem wtedy: „Mówi się przecież, że Bóg jest miłosierny. Gdzie to Jego miłosierdzie jest, skoro taki niepewny mój los?”. Poczu-

– To było tak. Przychodzi informacja, że był wypadek i jest bardzo dobra rogówka, od młodego dawcy. Otwieram zeszyt. Na liście jest wielu oczekujących. Kogo

– Przyglądałem się pracy chirurgów w Stanach. Przez trzy miesiące uczyłem się w Pawii, poza tym w Bergamo, a przede wszystkim w Wenecji – mieście, gdzie znajdują się relikwie św. Łucji – „specjalistki” od chorób oczu, patronki osób ociemniałych i okulistów. Podczas stypendium w Pawii, uzyskanego z Fundacji Jana Pawła II w Rzymie, został mi dany jeszcze jeden patron – Karol Boromeusz. To on założył w tym mieście koło Mediolanu – w XVI wieku – kolegium dla studentów. Tam uczyłem się fachu, ale wiele się też modliłem w kaplicy. Codziennie co najmniej trzy godziny. Duży wpływ na moje życie duchowe, na moją modlitwę, wywarła siostra Briega McKenna, irlandzka klaryska.

– Dziękowałem doktorowi Wylęgałemu za wszystko, co dla mnie zrobił, a on mi powiedział: „Modl się za mnie, bo ja też potrzebuję modlitwy”. Więc postanowiłem: będę się modlił. Czułem się po tej rozmowie jak oświecony. I bardzo chciałem móc jeszcze porozmawiać z nim o Bogu. A potem, któregoś dnia, jechałem z Doktorem razem windą. I tak sobie wtedy myślałem: „A gdyby tak ta winda stanęła, to byśmy sobie porozmawiali na temat Boga. Dosłownie się modliłem, żeby ta winda się popsuła, żeby jazda się tak szybko nie skończyła.”

– Właściwie nigdy nie miałem specjalnych zdolności manualnych. Tak, to po prostu „iskra Boża”, tylko tak mogę to wytłumaczyć. Zwykle operacja zaczyna się o dwunastej w południe. Dobrze się operuje w tym czasie. Przed operacją ciutko odmawiam sobie *Anioł Pański*. Nieraz sytuacja jest prawie beznadziejna, a zabieg wyjątkowo dobrze się układa. Potem okazuje się, że pacjent jest bardzo wierzący, modlący się. To naprawdę pomaga. Czasem też modlę się podczas samego zabiegu, zwłaszcza gdy jest jakiś dramatyczny moment. Najczęściej przez wstawiennictwo Ojca Pio.

Inny pacjent, Franciszek G., opisał w szpitalnej księdze pamiątkowej całą historię swojej choroby, która rozpoczęła się, gdy miał 24 lata i uległ wypadkowi na budowie. Tak kończy swą opowieść: „Po 30 latach dowiaduję się od jednej lekarki, że ten ciężki przypadek może tylko uleczyć człowiek o złotych rękach, dr E. Wylęgała. Więc wziąłem skierowanie i pojechałem na badania kwalifikacyjne. I zaczęło się czekanie na przeszczep. Każdy dzień stawał się jakby rokiem, aż nadeszła ta chwila, gdy zobaczyłem tego człowieka. Wtedy uwierzyłem w niego – że to właśnie On, na którego czekałem 30 lat...”

Oby Bóg długo prowadził te ręce...



Doktor E. Wylęgała z s. Briega McKenna

u największych okulistów nych sław.

Waldemar – to jeden z blisko trzystu pacjentów, którym doktor Wylęgała przeszczepił rogówkę w trakcie swej ośmioletniej praktyki chirurga transplantologa. Jest ślusarzem. Ma 37 lat, żonę i dwoje dzieci. Złe widział od dzieciństwa. Stopniowo wzrok się pogarszał. Obie rogówki były zmatowione.

– Dowiedziałem się, że tutaj są dobrzy specjaliści – opowiada. – Zostałem zakwalifikowany do przeszczepu. Zostałem numer telefonu i miałem czekać. Pomyślałem: „To ja mogę i pięć lat na telefon czekać”. Miałem zaszczerpieć się przeciw żółtacze, a po trzech miesiącach zrobić badania, żeby były aktualne. Nie spodziewałem się więc telefonu przed tym czasem. O ile w ogóle. „Są ludzie ważniejsi ode mnie – myślałem. – Pewnie zapomną o takim szarym człowieku”. Po niespełna trzech tygodniach żona mówi mi: „Idź do spowiedzi”. Ja na to: „Byłem na Wielkanoc, więc swój obowiązek

tem wtedy, że moja wiara gaśnie razem ze wzrokiem.

Po kilku dniach Waldemar otrzymał telefon: ma się natychmiast zgłosić na przeszczep. Jest dawca.

– W pierwszym momencie – snuje swą opowieść – pomyślałem, że to żart. W dodatku to były moje urodziny. I przypomniałem sobie tę rozmowę z żoną o spowiedzi i swoje myśli. Zrobiło mi się trochę wstyd. Po chwili odzwońnię do Kliniki i powiedziałem, że przecież nie mam żadnych badań. Usłyszałem: „Nie szkodzi, zrobimy na miejscu”.

Tak doszło do pierwszego zabiegu. Teraz Waldemar ma już przeszczepioną także drugą rogówkę. Chętnie opowiada o swoich przeżyciach, a zwłaszcza o doktorze Wylęgałce.

– Dowiedziałem się tutaj, że Doktor wzywa Boga, kiedy jest rogówka od dawcy. Modli się, żeby odpowiedniej osobie ją przeszczepić, żeby Bóg kierował jego rękami. Szkoda, że mało było czasu, by te tematy z nim poruszyć...

wybrać? Zwykle staramy się dopasować mniej więcej wiek dawcy i biorcy. Powoli czytam kolejne nazwiska. Mój wzrok zatrzymuje się przy Waldemarze. Nie znałem go wcześniej. Numer na liście daleki. „Nie szkodzi – myślę. – Pasuje wiek, płeć”. Zresztą... nie wiem, dlaczego wybrałem właśnie jego.

– Po operacji zapytałem Doktora, komu mam dziękować, że ten przeszczep się udał. A doktor Wylęgała na to: „Panu Bogu niech pan dziękuje”. Wtedy pomyślałem: „Jakbym chciał sobie z panem porozmawiać na ten temat...”. Zaczęłem wtedy naprawdę dziękować Bogu za to, że mnie doświadczył taką chorobą i że zabłysła nadzieja na odzyskanie wzroku; że to cierpienie miało jakiś sens. To wszystko dało mi bardzo dużo do myślenia. Poza tym wciąż nie mogę się nadziwić, że ten Doktor taki wierzący. Wydaje mi się, że takich ludzi jak on, z taką pozycją, ale głęboko wierzących, jest bardzo mało.

SIEMENS

Lepiej słyszeć - to lepiej żyć

Aparaty słuchowe firmy Siemens - największego producenta na świecie to:

- optymalne zrozumienie mowy w każdej sytuacji (np. oglądanie telewizji, na ulicy, w kościele, w sklepie, itd.)
- łatwa obsługa i komfort użytkowania
- duża różnorodność typów aparatów i ich nieduża wielkość
- przystępna cena
- wysoka jakość i niezawodność
- dwa lata gwarancji

PROMOCJA

Kupon upominkowy

Dla aparatów słuchowych firmy Siemens zakupionych po 01.07.1999

Imię i Nazwisko _____

Adres _____

Typ aparatu słuchowego _____

nr seryjny _____

Aparat dla dziecka ☐ dorosłego ☐

Dystrybutor _____

Data zakupu _____

Po dokonaniu zakupu prosimy wyciąć i przesłać kupon do Siemens Sp. z o.o. ul. Żupnicza 11, 03-821 Warszawa, Biuro Techniki Medycznej

Pytajcie Państwo o aparaty słuchowe firmy Siemens u specjalisty laryngologa lub protetyka słuchu:

Białystok - SONO, ul. Marii Curie Skłodowskiej 14, 085 744 73 62; Bochnia - GRAN, ul. Wygoda 3, 014 611 26 75; Częstochowa - AUDIFON, ul. Kościuszki 21/5, 034 324 31 60; Gniezno - SŁUCHMED, ul. Farna 1, 061 426 74 53; Gorzów Wlkp. - PZG, ul. Jagiello 15, 095 720 48 21; Kalisz - MULTIFON, ul. Nowy Świat 19, 062 766 62 13; Katowice - SONO, ul. Mariacka 26, 032 253 06 03; Kielce - AUDIOPROTETYKA, ul. Rynek 16, 041 34 31 606; Koszalin - ELTON, Al. Monte Cassino 9, 094 345 30 04; Lublin - SŁUCHMED, ul. Chodźki 6, 081 742 51 88; SŁUCHMED, ul. Orła 5, 081 532 48 11; Łańcut - SŁUCHMED, ul. Harcerska 14, 017 225 29 00; Łódź - SONO, ul. Północna 42, 042 678 66 22 w. 314; Nysa - AUDIFON, ul. Piłsudskiego 12A 077 44 86 390; Olsztyn - HAS, ul. Żołnierska 16A, 089 534 57 48; Opole - AUDIFON, ul. 1 Maja 17, 077 45 43 987; Opole - FONICUS, ul. Kościuszki 35, 077 456 63 41; Ostrzeszów - MULTIFON, ul. Borek 5; Poznań - SONO, ul. Roosevelta 10, 061 841 72 59; Przemysł - OTEMED - ul. Szańcowa 80, 016 678 66 89; Rybnik - SONO, ul. Młyńska 10, 032 422 53 90; Sosnowiec - SONO, ul. Zagadłowicza 3, (Szpital Miejski); Szczecin - BEATON, ul. Wyzwolenia 73, 091 422 00 16; Świebodzin - GABINET AUDIOLOGICZNY - ul. Kilińskiego 7, 068 38 22 118, 382 55 35; Warszawa - SONO, ul. Foksal 16, 022 826 53 31; Wrocław - SONO, ul. Piwna 10, 071 322 34 70; Zamość - SŁUCHMED, ul. Poewiaków 1, 0601 80 74 53

Siemens Sp. z o.o., ul. Żupnicza 11, 03-821 Warszawa, Tel. 022 870 92 69, 870 92 96, fax 022 870 92 59

KLINIKA 2000

PRYWATNA KOMFORTOWA
KLINIKA CHIRURGII

KATOWICE
ul. Żelazna 1

Operacje okulistyczne
zaćmy (katarakty) unikalną
metodą fakoemulsyfikacji.
Pobyt w klinice tylko
jeden dzień!
zabieg operacyjny bezpłatny
- refundacja kasy chorych -

580-122
598-075

APARATY SŁUCHOWE

„Philips” i „Microson”
już od 590 zł

CENTRUM AUDIOLOGII „AUDIO”

Zapraszamy codziennie
od 10.00 do 16.00
(soboty do 12.00)

Katowice, ul. Raciborska 17
tel. 2510-902 0 602 227 409

HONORUJEMY SKIEROWANIA
ŚLĄSKIEJ KASY CHORYCH

DZWONY

DZWONY POJEDYNCZE - WZBAGACANIE
ISTNIEJĄCYCH ZESTAWÓW
- ZESTAWY WIELOGŁOSOWE
- KONSERWACJA

LUDWISARNIA FELCZYŃSKICH - TACISZÓW
44-171 TACISZÓW, UL. GLIWICKA 67
ZBIGNIEW LUDWIK FELCZYŃSKI
Rodzinna technologia w rękach VI pokolenia
Telefon osobisty: 0604 519 678

44-100 GLIWICE
ul. Kochanowskiego 31/18
Tel./fax (032) 238-29-86
HTTP://WWW.BMJ.COM.PL/-FELCZYN
e-mail: dzwon@bmj.com.pl
WARSZAWA tel./fax (022) 857-57-03

ODLEWNIA I NAPRAWA DZWONÓW

Jana Felczyńskiego
prowadzona przez spadkobierców Jana
Witolda Sobola i Waldemara Olszewskiego

37-700 PRZEMYŚL, ul. Słowackiego 46
tel. (0-16) 678-55-65, tel./fax (0-16) 678-56-21

Możliwość zawarcia umowy w Parafii
i dostarczenia dzwonów własnym transportem.

STACJA KONTROLI POJAZDÓW

PRZEGLĄDY REJESTRACYJNE WSZYSTKICH MAREK SAMOCHODÓW

Po wykonaniu przeglądu, na życzenie
Klasy pływ. „CACHARECH” dostaniesz
3 latów gratis!
Towarzystwo badanie amortyzatorów
i uszczelnienie drzwi przy przesiadkach!!!

CHORZÓW, ul. Adamieckiego 8
(obok Zakładów Azotowych)
tel. 245 92 66, tel/fax 245 90 56
czynne od 7 do 23, w soboty od 7 do 15

do 3,5 tony

Prezent na Gwiazdki...

Boże drogowskazy

Tadeusz Ruciński

brat Tadeusz Ruciński

Boże
drogowskazy

cena 13,60 PLN
(opr. twarda, kolorowe ilustracje,
rachunek sumienia dla dziecka przygotowującego
się do I Komunii świętej)

Przy zamówieniu powyżej 5 egzemplarzy
udzielamy rabatu w wysokości 15%.

Do ceny książki doliczamy zryczałtowany
koszt opłaty pocztowej w wysokości 5,40 PLN.

Boże drogowskazy to:
niezwykła, kolorowa, mądra,
niewielka, potrzebna książeczka
o Bożych przykazaniach,
co uczą każdego,
jak do domu Ojca trafić,
jak mieć przyjaciół tysiąc,
a może i więcej;
jak mieć do świata całego
wyciągnięte DOBRE,
ŁAGODNE, PRZYJACIELSKIE ręce.

Wszelkich informacji udzielamy też telefonicznie
(022) 811 01 77 bądź (022) 614 35 14
Nasz adres:
Wyd. Misjonarzy Klaretynów PALABRA
ul. Poborzańska 7, 03-368 Warszawa

Zamawiam za zaliczeniem pocztowym:

Boże drogowskazy egz.

Imię i nazwisko _____

Ulica, nr domu _____

Kod _____ miejscowość _____

Wytnij i naklej na kartę pocztową!

**KONFERENCJA
EPISKOPATU POLSKI*
AMVESCAP PLC.***



ARKA - INVESCO
Otwarty Fundusz Emerytalny



BEZPIECZEŃSTWO

ARKA-INVESCO PTE S.A. zostało utworzone przez instytucje godne zaufania - Konferencję Episkopatu Polski i amerykańską firmę inwestycyjną AMVESCAP PLC. Dla członków naszego funduszu emerytalnego oznacza to pewny, a jednocześnie bezpieczny i uczciwy zysk z zainwestowanych pieniędzy.

PROFESJONALIZM

AMVESCAP PLC jest amerykańską korporacją finansową specjalizującą się w zarządzaniu i obsłudze funduszy inwestycyjnych. Jej aktywa to 281 miliardów dolarów, w tym około 100 miliardów to aktywa funduszy emerytalnych, a 5 miliardów dolarów to fundusze organizacji religijnych i charytatywnych.

Trafność podejmowanych decyzji inwestycyjnych sprawiła, że AMVESCAP prowadzi ponad 400 funduszy emerytalnych na świecie. Dzięki temu ARKA-INVESCO PTE S.A. posiada ogromny potencjał w postaci najwyższej klasy specjalistów.

TRADYCJA

INVESCO, spółka wchodząca w skład grupy kapitałowej AMVESCAP PLC od 100 lat z powodzeniem zarządza funduszami emerytalnymi na rynku amerykańskim. Długoletnie doświadczenie i specjalizacja w dziedzinie inwestycji kapitałowych zapewnią nie tylko uczciwy, ale i wysoki zysk z powierzonych pieniędzy.

ETYCZNE INWESTOWANIE

Powierzone nam pieniądze będą inwestowane odpowiedzialnie i profesjonalnie w przedsięwzięcia zgodne z zasadami etyki chrześcijańskiej. Oznacza to, że nie będziemy zarabiać na handlu i produkcji: broni, środków antykoncepcyjnych, pornografii, narkotyków oraz innych inwestycjach niszczących człowieka i jego środowisko.

Zostań naszym akwizytorem. Oferujemy bezpłatne szkolenia i atrakcyjne warunki pracy.

bezpłatna infolinia 0 800 222 444

www.arka-invesco.pl

* założyciele ARKA-INVESCO Powszechnego Towarzystwa Emerytalnego S.A.

Msza za Profesora

Pozostał wierny swym zasadom

7 listopada br. w krypcie katowickiej katedry pw. Chrystusa Króla metropolita katowicki arcybiskup Damian Zimoń odprawił Mszę Świętą pogrzebową za śp. prof. Augusta Chełkowskiego. Profesor zmarł 31 października br., a jego pogrzeb odbył się w Poznaniu 5 listopada.

Podczas homilii Metropolita Katowicki powiedział między innymi: „Drogę życiową śp. Profesora Augusta Chełkowskiego cechowało świadectwo nadziei. Nie zniechęcał się i nie poddawał zwątpieniu na różnych etapach swojej życiowej drogi. Urodził się w lutym 1927 roku w Telkwicach, w ówczesnych Prusach Wschodnich. W latach trzydziestych wraz z rodziną przeniósł się do Poznania. W czasie wojny, już jako czternastolatek, musiał podjąć pracę zarobkową. Po wojnie nadrobił stracony czas; w ciągu trzech lat skończył sześć klas szkoły. Udzielał się w harcerstwie, uprawiał sporty lotnicze, szybownictwo i

spadochroniarstwo, żeglarstwo, jazdę konną, narciarstwo.

Jako tzw. element obcy klasowo nie został przyjęty do Poznańskiej Szkoły Inżynierskiej. Ostatecznie ukończył fizykę na Uniwersytecie w Poznaniu. W 1952 roku podjął pracę naukową w dziedzinie fizyki ciała stałego na macierzystym Uniwersytecie Adama Mickiewicza. Odbił dwa staże naukowe we Francji oraz na uniwersytecie kalifornijskim w Stanach Zjednoczonych.

Z Poznania przeniósł się na nasz Uniwersytet Śląski. Należał do orędowników utworzenia, a następnie organizatorów uczelni uniwersyteckiej w Katowicach.

Otwarcie mówił, iż blokowanie tak przed wojną, jak i po wojnie powołania uniwersytetu w tak wielkim skupisku ludzkim i w miejscu takiej koncentracji potencjału przemysłowego było poważnym błędem.

Na Uniwersytecie Śląskim pełnił kolejno funkcje dyrektora Instytutu Fizyki (który zorganizował od podstaw), dziekana Wydziału Matematyki, Fizyki i Chemii oraz prorektora i rektora. W 1998 roku został obdarzony nagrodą Lux ex Silesia.

Jego drogę życiową wyznaczały osiągnięcia naukowe i trudne doświadczenia. Wśród tych drugich należy wspomnieć pozbawienie go stanowiska dyrektora Instytutu Fizyki; nieprzyjęcie na staż naukowy syna; czas internowania w czasie stanu wojennego. Pozostał zawsze wierny swoim zasadom.

(...)

Wspominam Zmarłego jako człowieka odpowiedzialnego, uczciwego, będącego autorytetem dla ludzi nauki i polityki. Wiem, że na serio traktował swoją wiarę i kierował się zasadami Ewangelii w życiu codziennym, rodzinnym i zawodowym. Swoją postawą nie tylko uczył, ale był wychowawcą i mistrzem. Mawiał swoim uczniom: »Fizyka uczy uczciwości. Jest dyscypliną naukową wolną od zakłamania. Tu każdy fałsz zostaje bardzo szybko ujawniony. Fizyka uczy także logicznego myślenia. Uczciwość i logiczne myślenie są też przymiotami nieodzownymi w działalności każdego polityka«.

(...)

Dziś bardziej niż kiedykolwiek w naszej rzeczywistości potrzeba świadków heroizmu, którzy pomogą przezwyciężyć nihilizm i miernotę. Społeczeństwo potrzebuje świadectwa społeczności uniwersyteckiej, świadectwa kultury i wiary, wiedzy i zawierzenia. Potrzeba tego świadectwa, aby przezwyciężyć wątpliwości, słabości, zniechęcenie. Heroizm potrzebuje nasza epoka, w której człowiek często samotny w tłumie gubi sens prawdy, życia, ofiary, cierpienia. Trzeba współczesnym wskazać światło, by człowiek podniósł się z obojętności i niszczącego sceptycyzmu.

(...)

Niech oprócz posługi myślenia, jaką pełni uni-

wersytet, będzie także uczenie wrażliwości na krzywdy i poniżenia współczesnych, a także sączenie prawdy, że warto być dobrym, sprawiedliwym, wybaczącym.

Gdy prof. Chełkowski odbierał nagrodę Lux ex Silesia, wypowiedział słowa, które teraz nabrały szczególnego wyrazu: »Czy naszym celem jest tylko nasze szczęście, nasz dobrobyt, nasze prawa? Doświadczenie uczy, że nie«. Dodał, że są rzeczy, których egoizm nie daje i dać nie może. Za najważniejsze zadanie dla Polski i żyjących w niej chrześcijan uznał przeciężanie bezwładu i braku zaangażowania w realizację własnych, a także wspólnych interesów oraz odbudowanie zniszczonych więzi społecznych. To klucz do zrozumienia życia i dzieła Profesora.

Jak wspominają Najbliżsi, w ostatnim czasie Profesor zachęcał ich do przeczytania książki dr Kybler-Ross, pt. »Życiodajna śmierć«, wydanej przez Wydawnictwo św. Wojciecha. Śmierć jest wezwaniem do pełni życia. Zmarłych chwstał Chrystus objawia nam prawdę o tej pełni. On przeszedł przez ludzką śmierć i ukazuje, że po tamtej stronie jest świat miłości. Dlatego jak ziarno obumieramy, aby przynieść owoc i ŻYCIE! Ostatnie słowo Boga w sprawie ludzkiego losu to nie śmierć, lecz życie. Nie rozpacz – lecz nadzieja».

Wspomnienie Patrona ministrantów

Jaka jest nasza posługa?

Św. Tarsycjusz był męczennikiem rzymskim, akolitą Kościoła Rzymskiego. Poniósł śmierć za panowania cesarza Decjusza, kiedy miało miejsce jedno z najkrwawszych prześladowań chrześcijan. Ciało św. Tarsycjusza zostało pogrzebane na cmentarzu św. Kaliksta w Rzymie. W 1675 roku relikwie jego przeniesiono do Neapolu, gdzie spoczywają do dziś w bazylice św. Dominika. W Rzymie zaś wystawiono ku jego czci piękną świątynię. W naszej diecezji jest czczony jako patron ministrantów. Wspominamy go 21 listopada,

Opis męczeństwa św. Tarsycjusza: „Dnia pewnego, kiedy jak zwykle niósł na sercu Pana Jezusa do więzienia, napotkał swoich rówieśników bawiących się na jednym z placów rzymskich. Pogańscy chłopcy zaczęli wołać na Tarsycjusza, by się do nich przyłączył. Młody akolita szedł jednak swoją drogą. Obrażeni koledzy zaczęli gonić Tarsycjusza. I dogonili go. Kiedy spostrzegli, że coś przed nimi ukrywa, chcieli zobaczyć, co nie sie na piersi i siłą to wydrzeć. Bohaterski chłopiec bronił swojego skarbu, a kie-

dy spostrzegł, że nie da rady, spożył Komunię Świętą niesioną dla więźniów. Widząc, że Tarsycjusz jest chrześcijaninem, chłopcy przewrócili go na ziemię, zaczęli kopać i bić, rzucać nań kamieniami. Dopiero przypadkowo przechodzący tamtędy żołnierz, też chrześcijanin, uwolnił chłopca i rozpedził grupę złych wyrostków. Zaniósł Tarsycjusza do domu, gdzie wskutek zadanych mu ran umarł».

Drodzy Ministranci!

Patrząc dziś na bohaterską postawę św. Tarsycjusza, który zginął śmiercią męczeńską dla Imienia Chrystusa, zastanawiam nas, dlaczego tak ważną misję zanoszenia Najświętszego Sakramentu powierzono młodemu chłopcu? Był to jednak najprostszy sposób, by dotrzeć z Komunią do więzienia. Któż by się spodziewał, że młody chłopiec może przynosić Komunię dla więźniów. Zastanówmy się dziś, w dniu naszego święta, jak wygląda nasza posługa ministrancka? Czy służymy Chrystusowi, czy też czemu innemu lub tylko po to, by się „przed ludźmi

pokazać”? Każdy ministrant powinien się nad tym pytaniem zastanawiać, nieraz w czasie pełnienia swej posługi. Ponieważ ministrant to ten, kto służy kapłanowi, a zatem Chrystusowi obecnemu w osobie kapłana. Poza tym ministrant powinien dawać świadectwo godne Chrystusa.

Podczas pielgrzymki ministranckiej arcybiskup Damian Zimoń skierował do nas słowo, w którym przybliżył postaci dwóch kapłanów naszej archidiecezji, wyniesionych do chwasty ołtarzy podczas ostatniej pielgrzymki Ojca Świętego Jana Pawła II do Polski. Są nimi bł. ks. Józef Czempel i bł. ks. Emil Szramek. Starajmy się żyć jak oni i wiernie służyć Bogu oraz dawać o Nim dobre świadectwo, a wtedy będziemy szczęśliwi i radośni.

Niech Chrystus Król nas umacnia w służbie ministranckiej, udziela nam, naszym Rodzicom i Opiekunom, a także duszpasterzowi ministrantów ks. Dariuszowi Gadomskiemu potrzebnych łask i wszystkim nam błogosławi.

animator

TADEUSZ KUŚKA

Obchody zakończone

Wielomiesięczne obchody 150-lecia bazyliki Matki Bożej w Piekarach Śląskich zakończyły się 31 października br. Mszy Świętej z tej okazji przewodniczył metropolita katowicki arcybiskup Damian Zimoń. Ostatnim jubileuszowym akcentem był koncert Józefa Skrzeka i Aleksandry Karmańskiej zatytułowany „Kantata maryjna”.

Budowniczym bazyliki, w której znajduje się obraz Matki Bożej Piekarskiej, był wielki śląski społecznik ks. Alojzy Fiecek. Jak pisze autor „Przewodnika piekarskiego” ks. Jerzy Pawlik, trwająca 7 lat budowa piekarskiej świątyni została w całości sfinansowana z datków wierznych. Ilość zebranych środków przeszła oczekiwania, choć były to czasy zarazy ziemniaczanej i epidemii tyfusu, a także lokalnych rozruchów. By przezwyciężyć opór pruskiej administracji, ks. A. Fiecek udał się nawet do samego cesarza Fryderyka Wilhelma IV i od niego uzyskał akceptację dla całego przedsięwzięcia. Inną zasługą piekarskiego proboszcza było – jak pisze ks. J. Pawlik – skłonienie robotników pracujących przy budowie, żeby przy pracy nie kłeli i nie pili wódki.

Pierwowzorem bazyliki był kościół zamkowy pod Karniowem. Ostatecznie powstała budowla eklektyczna z przewagą cech neoromańskich. Poświęcenia nowej świątyni dokonał biskup wrocławski kardynał Melchior Diepenbrock.

W regionie

● Jak poinformowała Komenda Wojewódzka Policji w Katowicach, 10 listopada br. odbyły się spotkania zainteresowanych z funkcjonariuszami pionu kadr i szkolenia w piętnastu komendach miejskich i powiatowych naszego województwa. Spotkania te były kolejnym etapem procesu kadrowego, uruchomionego z inicjatywy Śląskiego Komendanta Wojewódzkiego Policji w Katowicach. Na spotkania przybyło łącznie ponad 350 osób, z czego akces do służby w Policji wyraziło 165 osób. Przeważającym powodem rezygnacji ponad połowy zainteresowanych były, ich zdaniem, zbyt niskie płace oraz nieodpowiadający im charakter pracy.

● 4 nowe kotłownie oddano do użytku w tym roku w rudzkich placówkach oświatowych. „Nie dymią” już budynek dawnego III LO i Miejskie Przedzszkole nr 34 w Rudzie Śląskiej Kochłowicach, a także Szkoła Podstawowa nr 41 przy ul. Gierałtowskiego i Szkoła Podstawowa nr 34 przy ul. Bytomskiej. W ciągu kilku ostatnich lat w obiektach oświatowych zmodernizowano 20 kotłowni koksownicowych, przebudowując je na kotłownie opalane paliwami niskoemisyjnymi.

● 30 metrów od stacji benzynowej w Śmiałowicach odnaleziono 9 listopada br. 29 pocisków moździerzowych i głowic przeciwpancernych z okresu II wojny światowej. Arsenał niewypałów wykryto podczas prac prowadzonych przez pracowników Telekomunikacji Polskiej. Wezwano saperów z jednostki wojskowej w Gliwicach, którzy wydobyli z wykopu siedem pocisków moździerzowych, a po chwili kolejnych osiem. W ciągu następnych godzin zabezpieczono jeszcze 14 pocisków i głowic przeciwpancernych.

80-lecie chóru „Harfa” Wpisani w historię Radzionkowa

W grubej kronice radzionkowskiego chóru „Harfa” opisano skrupulatnie osiemdziesiąt lat jego działalności; dni mozolnych prób, koncertów, towarzyskich spotkań, walki o przetrwanie. Historia tej śpiewającej społeczności ściśle splata się z wydarzeniami, które były udziałem mieszkańców Radzionkowa.

To jedna z ostatnich prób przed jubileuszem. Przez uchylone drzwi wyraźnie dolatują dźwięki pianina, wybijany rytm i uwagi rzucane pod adresem chórzystów, których mocne głosy wypełniają nie tylko salę, ale także kręty korytarz Centrum Kultury „Karolinka”.

– *Agnus Dei...*
– Cichutko, panie, cichutko, nie dociskamy, leciutko – instruuje dyrygentka Barbara Stanisz.
– *Agnus Dei...*
– Przyklejamy sylaby jedną do drugiej. Przyklejamy...
– *Dona nobis pacem, dona nobis pacem...*
– Za bardzo zasyczało „s” – ocenia pani Barbara.

Trzydzieści osiem osób w skupieniu śledzi nuty i próbuje precyzyjnie zaśpiewać. Kiedy następuje chwila przerwy, można odchrząknąć, zamienić parę słów z sąsiadem, zmienić pozycję na krześle. Siedząca w pierwszym rzędzie pani Alicja Ossowska tylko wzrokiem śledzi nuty. Dzisiaj przyszła po raz pierwszy na próbę, ponieważ od dwóch miesięcy jest na emeryturze i chce poprobać swoich sił jako chórzystka – Nie wiem, czy podołam – zastanawia się – bo słyszę, jak pięknie śpiewają...

Chórzysci nie ukrywają, że jest to możliwe tylko dzięki systematycznym ćwiczeniom kilka razy w tygodniu. Gorliwości i wytrwałości nikomu nie brakuje.

– Kiedy uległam wypadkowi, pani Gabriela Nikiel i pan Alfred Gediga prowadzili próby – mówi Barbara Stanisz. Sama ma bogate doświadczenie w prowadzeniu chórów, ale tutaj zetknęła się z czymś szczególnie i rzadkim – radzionkowscy chórzysci darzą bardzo dużym szacunkiem osobę dyrygenta. On sam w zakres obowiązków ma wpisana także pracę nad silną więzią emo-

cjonalną zespołu. Dlatego tak źle znoszą śpiewacy zmiany na tym stanowisku.

Rodzinna atmosfera wśród śpiewaków „Harfy” nie dziwi tych, którzy poznali osiemdziesięcioletnią historię chóru. Jego członkowie wspólnie przeżyli niejedną chwilę świetności i artystycznych sukcesów, ale nie brakowało też okresów trudnych.

– Najbardziej utkwił mi w pamięci nasz udział w Dolnośląskim Festiwalu Chórów „Legnica Cantat 3” w 1969 roku – wspomina Jerzy Bomba (bas), który śpiewa w chorze nieprzerwanie od 48 lat.

Prezes Franciszek Golus potwierdza, że lata 60. były szczególnie dobrym okresem dla chóru. Liczył on wtedy prawie sześćdziesiąt osób, trzykrotnie wziął udział w ogólnopolskim Zjeździe Chórów w Poznaniu, dokonał szeregu nagrań dla Rozgłośni Polskiego Radia w Katowicach.

– Mieliliśmy wtedy repertuar na bardzo wysokim poziomie – wspomina. – Na przykład wykonywaliśmy z orkiestrą symfoniczną „Oratorium Wielkopostne” Fryderyka Seitz. Również solowe partie śpiewali członkowie chóru.

W 1979 roku sztandar „Harfy” został udekorowany Złotą Odznaką Honorową Polskiego Związku Chórów i Orkiestr. Dwadzieścia lat wcześniej sztandar ten w dowód wdzięczności ufundowali mieszkańcy Radzionkowa. Śpiewacy nie ukrywają jednak, że niełatwo się śpiewa w mieście, gdzie ludzie na całą okolicę słyną ze śpiewu kościelnego. Przed wojną w Radzionkowie działało pięć chórów. Teraz istnieje tylko „Harfa”, a odmłodzenie zespołu nadal pozostaje w sferze marzeń.



Hubert Goj przez 42 lata kierował radzionkowskim zespołem śpiewaczym. Chórzysci nie zapominają o ponadpięćdziesięcioletnich zasługach pana Alfreda Gedigi, który, mimo wieku, zawsze przychodzi im z pomocą. Pani Rozalia Wichary wytrwale zasila sopran od 51 lat i nierzadko dzieli się wspomnieniami z początków powojennej działalności zespołu: – Pamiętam występy w czasie uroczystości, na których był obecny Jerzy Ziętek... A po wojnie wystawiliśmy „Chatę za wsią” i „Swaty”. Nie pamiętacie „Swatów”? Cały Radzionków przychodził na te przedstawienia!

Ci, którzy założyli rodziny, jak na przykład Dorota Wystemp czy Herbert Wyrwoł, nadal potrafią pogodzić obowiązki domowe z zajęciami w chorze. Niektórzy mają na swoim koncie ponadczterdzieści lat staż śpiewaczy.

20 listopada br. radzionkowski chór „Harfa” uroczystie obchodzi jubileusz 80-lecia działalności. W tym dniu o godz. 16.00 w parafialnym kościele pw. św. Wojciecha zostanie odprawiona uroczysta Msza Święta w intencji członków zespołu śpiewaczego.

W czasie tej uroczystości chórzysci oraz zaproszeni artyści wykonają po raz pierwszy mszę I. Reimanna „Missa Festiva in C”. Gościnnie wystąpią: Ewa Gromkowska (mezzosopran), Alina Urbańczyk (sopran), Krzysztof Wojtyra (tenor), Grzegorz Skiba (bas) i Olena Osinkina (akompaniament organowy). Druga część uroczystości odbędzie się w Centrum Kultury „Karolinka” o godz. 18.00. Wstęp wolny.

K.B.

Kuźnia młodych talentów

„Inwestujemy w przyszłość własną i całego regionu. Udowadniamy, że działalność publiczna to ogromna odpowiedzialność, a nie robienie indywidualnych karier!”. Tak o powstałym w październiku tego roku Centrum Kreowania Liderów „Kuźnia Młodych Talentów” mówią jego uczniowie.

„Kuźnia” to elitarna szkoła działalności publiczno-społecznej, która stworzona została na wzór podobnych instytucji funkcjonujących w Europie Zachodniej i w Stanach Zjednoczonych. Zadaniem szkoły jest przygotowanie młodych ludzi do profesjonalnego prowadzenia działalności publicznej i do piastowania odpowiedzialnych stanowisk.

Inicjatywa stworzenia Centrum narodziła się w Instytucie Regionalnym w Katowicach. Pomysł podchwyciła grupa młodych ludzi, z których część ma już za sobą doświadczenia związane na przykład z pracą w samorządach szkolnych i studenckich czy organizacjach młodzieżowych. Firmy regionalne zasponsorowały przedsięwzięcie – i tak rozpoczął się pierwszy rok działalności szkoły.

O miejsce w placówce mogły ubiegać się osoby w wieku od 18 do 24 lat. Ma ona charakter elitarny w dobrym tego słowa znaczeniu. Oceniając kandydatów, zwracano uwagę nie tylko na

ich dotychczasową aktywność w różnych organizacjach społecznych, publicznych, wiedzę o społeczeństwie czy sposób prezentacji poglądów, ale i na zakodowane poczucie konieczności pracy na rzecz dobra wspólnego. Ostatnie zakwalifikowanych zostało trzydzieści osób. Organizatorzy przedsięwzięcia przygotowali dla nich atrakcyjny i zróżnicowany program, obejmujący między innymi zagadnienia z zakresu politologii, socjologii, psychologii, ekonomii, public relations, a nawet savoir-vivre'u i retoryki. W tworzeniu programu Centrum uczestniczyli: prof. Steve Tasker z Thames Valley University, Jan Wróbel – były dyrektor programowy Szkoły Młodych Liderów Społecznych i Politycznych w Warszawie oraz Rafał Matyja – twórca szkół dla młodych polityków w Dolnośląskiej Fundacji Gospodarczej we Wrocławiu. Zajęcia prowadzi specjalista z zakresu nauk politycznych, psychologii, ekonomii i stosunków zagranicz-

nych, wspierani przez grono absolwentów szkół liderów.

Rozpoczęte w październiku zajęcia odbywać się będą w ramach dziewięciu sesji realizowanych od piątku do niedzieli. Do tej pory młodzi liderzy wzięli już udział w zajęciach dotyczących państwa, narodu, społeczeństwa, istoty polityki oraz w tak zwanych treningach wad i zalet. Tematami kolejnych spotkań będą między innymi: autoprezentacja, negocjacje, zarządzanie grupą oraz Polska w Unii Europejskiej i NATO.

Uczestnicy spotkań poznają zasady działania polityki regionalnej, polskiej i zagranicznej sceny politycznej, zaznajamiają się z funkcjonowaniem świata mediów i sposobami współpracy z nimi. „Kuźnia” uczy umiejętności prowadzenia negocjacji, kierowania grupą, planowania działania. Nagrodą dla najlepszych będzie promocja w regionalnej prasie, radiu i telewizji oraz w regionalnych organizacjach społecznych i samorządowych. Będą oni mogli także odbyć staże jako asystenci prezydentów miast, rzeczników prasowych czy polityków.

Zajęcia odbywają się w pomieszczeniach katowickiej KANY i oparte są na nowoczesnych metodach nauczania, są

to więc nie tylko wykłady, konwersatoria, debaty czy ćwiczenia, ale i gry symulacyjne.

W ramach programu edukacyjnego „Kuźni” w sali Sejmu Śląskiego odbywają się comiesięczne „Debaty śląskie”. Jest to swoista szkoła promocji wiedzy i umiejętności z zakresu retoryki i erytyki (sztuka prowadzenia sporów), realizowana z wykorzystaniem debat typu oksfordzkiego. Oprócz uczestników „Kuźni” w „Debatkach” mogą brać udział także uczniowie szkół średnich i studenci. Najbliższa taka debata odbędzie się 4 grudnia 1999 roku, a później kolejno: 8 stycznia i 12 lutego 2000 roku.

– Centrum Kształcenia Liderów „Kuźnia” to inwestycja w ludzi, którzy będą dbać o dobro Śląska – twierdzi Krzysztof Mikula, wicedyrektor szkoły. – Jest to przygotowanie młodych ludzi do służby publicznej.

A.B.R.

Centrum Kreowania Liderów „Kuźnia”: Katowice, pl. ks. Emila Szramka 4, tel. (0-32) 253-05-01, codziennie od godz. 11.00 do 18.00; e-mail: kuźnia@kana.silesia.top.pl

Dyktando '99

Zabawa w „ś”, „ć”, „dź”...

Przez wiele godzin toczyła się w Bibliotece Śląskiej ostateczna batalia tegorocznego konkursu o tytuł Mistrza Polskiej Ortografii. Najpierw 23 półfinalistów pisało kolejne, rojące się od pułapek dyktando. Po nim na placu boju pozostało już tylko czterech najlepszych: Grzegorz Nalepa, lekarz z Gliwic, Marek Szopa, student z Gorzowa Wielkopolskiego, Robert Gil, student z Poznania, oraz Tomasz Miecerek, student z Kęt. 6 listopada br. w samo południe rozpoczął się finał.

„Pobaw się ze mną w »ż« i »sz«, pobaw się ze mną w »cz« i »dź«, pobaw się ze mną w »ś« i »dź«, a jeśli buzi szeleścić się znuży, posiedzimy w ciszy”, śpiewali obecni na widowni uczniowie IV LO im. gen. Maczka. Podczas finału bowiem – w czasie gdy jury debatowali nad wynikami kolejnych finałowych konkurencji – na sali odbywała się ortograficzna feta, w której uczestniczyli także uczniowie i nauczyciele katowickich III LO, VIII LO oraz Gimnazjum nr 47. Młodzież zaopatrzona w transparenty z ortograficznymi hasłami miała za zadanie najciekawiej przekonać obecnych, że reprezentacja ich

szkoły najbardziej lubi ortografię i że warto się jej uczyć. Również w tym konkursie stawka była niebagatelna, bowiem prezes Polskiego Radia w Katowicach ufundował dla najlepszej szkoły, która wystawi najlepszą reprezentację, nagrodę w wysokości 2 tys. złotych. W tej konkurencji jury byli przedstawiciele bezbłędnych rodzin, którzy przyjechali do Katowic na finał dyktanda. Piosenka uczniów IV LO okazała się bezkonkurencyjna, sprowokowała na sali ortograficzną zabawę i przyniosła LO im. gen. Maczka zwycięstwo.

Tymczasem jury dyktanda (prof. Walery Pisarek, prof.

Edward Polański, prof. Jerzy Bralczyk i prof. Jerzy Podrącki) serwowało kolejne niespodzianki finalistom konkursu. Po trzech konkurencjach konieczna okazała się dogrywka. Tomasz Miecerek i Marek Szopa uzyskali tyle samo punktów, pisząc ze słuchu między innymi takie zdanie: „Szczepić szczep ze szczapą na spaczonym szezłagu to taki sam szo-

king, jak tentować trzmiela na szczmielu tętentem tętna sówki chojnowki”. Uf...

Ostatecznie główną nagrodę, 30 tys. złotych, zdobył Tomasz Miecerek z Kęt i to on będzie mógł w przyszłym roku wziąć udział w zmaganiach o tytuł Arcymistrza Polskiej Ortografii.

Dyktando, czyli konkurs o tytuł Mistrza Polskiej Ortografii, to największa i najbardziej

Zdjęcie:
Marek
Piekara



Przejazdem przez Śląsk

1 stycznia 2000 roku zostanie zlikwidowany Urząd Kultury Fizycznej i Turystyki. Jego kompetencje przejmą Ministerstwo Edukacji Narodowej, które zajmie się sportem, oraz Ministerstwo Transportu, które przejmie zadania związane z turystyką. Zagadnieniami tymi zajmie się także Polska Organizacja Turystyczna. W poszczególnych regionach Polski będą funkcjonowały Regionalne Organizacje Turystyczne.

W Urzędzie Marszałkowskim Województwa Śląskiego w Katowicach odbyło się 5 listopada br. spotkanie wicemarszałka Jana Rzymelki z reprezentantami instytucji turystycznych. Omawiano przyszłość turystyki w województwie śląskim. Według Rzymelki region jest turystycznym potentatem, bo ulokowane są na nim dochodo-

we miejsca turystyczne i pielgrzymkowe, jak Częstochowa i Piekary Śląskie. Zaletą Górnego Śląska jest zespół unikatowych w skali kraju i Europy drewnianych kościołów gotyckich. Godne uwagi są: zabytkowa kopalnia w Tarnowskich Górach i Jura Krakowsko-Częstochowska. Na Podbeskidziu natomiast należy zachęcać do obniżania

cen usług turystycznych. Górale powinni zdecydować się na podwyższenie standardu sieci turystycznej.

Część zakładów przemysłowych może zostać przekwalifikowana w skanseny. Niektóre likwidowane przedsiębiorstwa mają szansę na uzyskanie statusu zabytków architektury i techniki, jednak prowadzenie w nich działal-

ności muzealnej i edukacyjnej byłoby nierentowne. Dochody musiałby zapewnić bezpieczeństwo zwiedzających i utrzymanie dobrego stanu ekspozycji.

Problemem śląskich zakładów jest zaniedbana baza wypoczynkowa. Część z wielkich przedsiębiorstw aglomeracji katowickiej przez ostatnie lata nie przeznaczala zakładowych finansów na utrzymanie domów wczasowych. Obecnie należy te obiekty jak najszybciej dostosować do odpowiedniego standardu hotelowego.

W przyszłości najważniejszą gałęzią turystyki w województwie będzie tranzyt. Na tym obszarze przetrną

się dwie autostrady: A-1 i A-4. Trzeba poprawić stan dróg w regionie oraz zbudować pawilony obsługujące ruch przy autostradach.

Śląsk skupia uwagę inwestorów zagranicznych. Zainteresowanie województwem wzrosło dzięki promocji regionu na targach EXPO 2000 w Hanowerze. Województwo nie może być kojarzone tylko z „katastrofą infrastruktury węgla i stali”. Możliwości wypoczywania na tym obszarze mogą okazywać się coraz bardziej oczywiste i o taki wizerunek Śląska mają zadbać reformowane i nowo powstałe organizacje turystyczne.

MARCIN SPYRKA

Na falach Plusa



Ambasador Szwecji w Polsce Stefan Norien otworzył 5 listopada br. w gmachu Biblioteki Śląskiej Dni Szwecji na Śląsku. Na program imprezy złożyły się projekcje filmów szwedzkich w kinie „Światowid” (w tym emisje filmów dla dzieci), seminaria gospodarcze i kulturalne, konkursy literackie, przedstawienia teatralne i degustacja kuchni szwedzkiej.

– Polska jest coraz bliższym partnerem dla Szwecji, a zwłaszcza region Śląsk, w którym nasz kraj chce być jeszcze bardziej obecny – stwierdził podczas inauguracji Stefan Norien. – O jego prężnym rozwoju świadczy chociażby wspaniały budynek biblioteki. Nasz region już od 10 lat współpracuje ze Szwecją, co

Szwedzkie dni

podkreślił dyrektor Biblioteki Śląskiej prof. Jan Malicki. Otwarcie imprezy towarzyszyły prezentacje twórczości artystów związanych ze Śląskiem. Jako pierwsza zaprezentowała się Marta Fox, recytując wiersze swojego autorstwa z nowego tomiku poezji.

Marta Fox jest poetką, powieściopisarką, felietonistką, laureatką wielu głównych nagród ogólnopolskich konkursów literackich w dziedzinie poezji i prozy, zwłaszcza miłosnej. Wydała wiele znakomitych książek, w tym niezwykle „Wielkie ciężarówki wyjeżdżają z morza”.

W holu Biblioteki Śląskiej swoje prace zaprezentowały także Joanna Hellander i Katarzyna Janecka. Biografia Joanny Hellander może być ilustracją partnerskich stosunków Polski ze Szwecją. Urodzona w Rudzie Śląskiej artystka mieszka obecnie w Szwecji, do której wyemigrowała w 1971 roku. Jest autorką wielu cenionych albumów zdjęć,

książek, tłumaczeń polskiej poezji, realizatorką filmów – Szwedzkim Fotografem Roku 1983. W swoich fotogramach zebranych w cyklu „Podróż po Polsce i innym świecie”, z których 38 zaprezentowała na wystawie, pokazuje rodzinny Śląsk, Szwecję, Izrael.

Zupełnie inny rodzaj sztuki zaproponowała Katarzyna Janecka, absolwentka krakowskiej ASP, Wydziału Grafiki w Katowicach. Jej 17 linorytów i rysunków z cyklu „Nastroje” prezentuje wycinki otaczających nas miejsc, naberających dla autorki szczególnie ważnych znaczeń. Klimat tych prac wziął się, jak powiedziała, z prywatnych fascynacji i osobistej hierarchii wartości, którą jest unikanie mód oraz poszukiwanie nowych miejsc i znaczeń. Inaugurację Dni Szwecji na Śląsku zakończyły rozmowy przedstawicieli przedsiębiorstw, konsorcjów i firm handlowo-gospodarczych z obu krajów. (W.P.)

Kątem oka

Ewangelia w rodzinie

Uroczystość patronalna naszej katedry Chrystusa Króla to także – zgodnie z zapowiedzią metropolity katowickiego arcybiskupa Damiana Zimonia – początek szczególnej formy ewangelizacji mieszkańców archidiecezji. Do każdej rodziny w najbliższych tygodniach dotrze egzemplarz księgi Ewangelii według świętego Łukasza.

Podobna akcja została niedawno przeprowadzona z inicjatywy Ojca Świętego Jana Pawła II w Rzymie.

Jaki jest cel takiego sposobu ewangelizacji? Chodzi nie tylko o to, aby księga Ewangelii zagościła we wszystkich domach i trafiła do rąk wszystkich mieszkańców archidiecezji. Metropolita Katowicki ma nadzieję, że tak jednoznaczne i bezpośrednie przybliżenie prawdy o Jezusie Chrystusie pomoże nam wszystkim owocnie przeżyć zbliżający się Wielki Jubileusz Roku 2000.

Jednak ta misyjna w swej treści akcja ma również inne zadania. Przede wszystkim zmierza do jeszcze większego zaangażowania wiernych świeckich w działania apostołskie w parafiach. Nie tylko księża będą roznosić do domów Łukasza Ewangelię.

Wizyty ewangelizatorów złożone we wszystkich mieszkaniach przyczynią się z pewnością do lepszego wzajemnego poznania i zintegrowania członków wspólnot parafialnych.

Święty Łukasz spisał swoją Ewangelię po to, aby jej czytelnicy mogli przekonać się o całkowitej pewności nauk, których im wcześniej udzielono. Niech więc Księga, która w najbliższym czasie dotrze do naszych domów, umocni także nas w wierze.

(a. s.)

Chopin po bazylejsku

Rok Chopinowski obfituje w liczne wydarzenia artystyczne. Najwięcej emocji wywołało oczywiście pojawienie się Krystiana Zimmermana i jego prezentacje, również na Górnym Śląsku, obu *Koncertów fortepianowych* op. 11 i 21 z Polską Orkiestrą Festiwalową. Z interesującym recitalem wystąpiła także w Katowicach uczennica Zimmermana, młoda pianistka Magdalena Lisak.

Na dwukompaktowym albumie utrwalono interpretacje Krystiana Zimmermana, stanowiące w chopinistyce bez wątpienia nowość, a może nawet, kto wie, przełom? Mówiąc o tym artyście, mamy zarazem klucz do tytułu tej recenzji: przybył z Bazylei, gdzie zajął się pedagogiką w Musikhochschule i gdzie dojrzejają teraz jego niezwyklejne, mistrzowskie koncepcje. Przybył, podkreślmy, z innym Chopinem aniżeli ten, jakiego grał w Polsce dawniej, odkrytym i odczytanym na nowo, bliżej, w głębi, przy tym w korelacji z tradycją, a jednocześnie bardziej osobiście.

Z tegoż miasta, po dwuletnim stypendium pod pieczęcią i w klasie Krystiana Zimmermana, wróciła niedawno do Katowic Magdalena Lisak, wybitna i oryginalna osobowość artystyczna, laureatka XIII Międzynarodowego Konkursu Chopinowskiego w Warszawie w roku 1995. Przypomnijmy, że wówczas ocaliła niejako honor młodej pianistki polskiej. Wcześniej zwyciężyła, otrzymując również nagrodę za najlepsze kreacje utworów patrona imprezy, w III Międzynarodowym Konkursie im. Karola Szymanowskiego w Łodzi.

Jest katowiczanką pochodzącą z rodziny o wybit-

nych tradycjach muzycznych i pedagogicznych: córką Bożeny Dymek, znanej z osiągnięć w dydaktyce uprawianej od kilku dekad w katowickim „Karłowiczu” i wnuczką sławnego Zbigniewa Dymka, instrumentalisty, kompozytora, dyrygenta, który stworzył podwaliny pod dzisiejszą Filharmonię Śląską, asystenta Toscaniniego w La Scali.

Studiowała pod kierunkiem prof. Andrzeja Jasińskiego w Akademii Muzycznej w Katowicach, później doskonaliła się na Zachodzie – najpierw w Zurychu pod pieczęcią Homero Francescha, a w latach 1996–1998, jak już wspominaliśmy, u Krystiana Zimmermana, którego tropy interpretacyjne odważnie i indywidualnie podejmuje. To doświadczenie bazylejskie ceni sobie szczególnie.

Koncertowała wiele w całej Europie, nadto w USA, Kanadzie, Japonii i na Tajwanie. Poza Chopinem fascynują artystkę niemieccy romantycy, ma też w repertuarze Bartóka, Ligetiego i dzieła innych sław XX-wiecznych. Nagrywała dla Polskiego Radia, dla Rozgłośni Suisse Romande, Deutsche Rundfunk, wytwórni kompaktowej „DUX”, rodzimej Telewizji. Uprawia chętnie także



kameralistykę – pięknie zaprezentowała się tej jesieni w Muzeum Archidiecezjalnym w duecie z Bułgarką Stęfką Parifanową.

Pierwszy po powrocie recital przedstawiła Magdalena Lisak w uczelnianej Auli Bolesława Szabelskiego, zamykając festiwal zorganizowany przez Katedrę Fortepianu i prof. Józefa Stompla – Dni Muzyki Fryderyka Chopina. Udowodnił ów występ, że artystka zmierza, zachowując własną indywidualność, ku ujęciom Zimmermanowskim. Gra bez ekstrawagancji, wiarygodnie, perspektywicznie, partnersko i, co w moim rozumieniu szczególnie ważne, kulturowo, nigdy „po muzykancko”. Czuło się w jej recitalu „dotykalnie” bogactw fakturę duchową, wyrosła nie tylko z iskry Bożej, ale i z nawałności refleksji, jakie o sztuce pianistycznej i Chopinie zaczerpnęła od pedagogów (prof. Andrzej Jasiński był obecny na sali pełnej stu-

chaczy, jako że występ wzbudził autentyczną ciekawość i stał się poniekąd środowiskową sensacją), a także od swojej matki, by z całą siłą talentu, wyobraźni i woli przefiltrować ów dar przez siebie, przez własną tożsamość i przez swą artystyczną wrażliwość na inne rodzaje sztuk, zwłaszcza malarstwo i poezję. Powiedziała nam owym recitalem, swoistym „aneksem” do pamiętnych muzykowań Zimmermana, że nic już teraz nie będzie w nas, w sztuce fortepianu, takie samo; pewien etap został przekroczony...

W poprzednich festiwalowych dniach pokazali się studenci klas pianistycz-

nych uczelni, proponując rozległy wachlarz rozwiązań interpretacyjnych w preludiach i etiudach. Błyskotliwy początek wyznaczył festiwalowi młodych śląskich pianistów wychowanek prof. Józefa Stompla – wysokiej rangi, czujny technicznie wirtuoz i wrażliwy, czuły dźwiękowo chopinista Wojciech Świtała. W repertuarze złożonym z *Koncertów e-moll i f-moll* towarzyszyła mu jako wykonawczyni wersji smyczkowej Orkiestra Kameralna pod batutą prymariusza Kwartetu Śląskiego Marka Mosia.

RYSZARD
GABRYŚ

List do redakcji

Nie szczędzą wysiłku

W nrze 42. GN ukazał się artykuł „Niewidomi na ciele i duszy” z okazji Dnia Niewidomego. Można chyba z tego wnioskować, że „Gość Niedzielny” interesuje się losami osób niewidomych i niedowidzących, załączam więc do swego listu – jako poszerzenie tej tematyki – dwa artykuły na temat Polskiego Związku Niewidomych oraz współpracy pomiędzy pszczyńskim Kołem PZN a parafią pw. Podwyższenia Krzyża Świętego w Pszczynie. Jest mi też wiadomo, że Ksiądz Proboszcz z parafii św. Jadwigi w Chorzowie organizuje dla członków chorzowskiego Koła PZN dni skupienia, a ks. Moron z Rudy Śląskiej działa w tamtejszym Kole oraz opiekuje się mieszkańcami Domu Pomocy Społecznej dla Niewidomych w Chorzowie przy ul. Siemianowickiej.

Parafia pw. Podwyższenia Krzyża Świętego w Pszczynie opiekuje się również członkami Polskiego Związku Głuchych w tym mieście. Proboszcz parafii, ks. Józef Marek, jest kapłanem wyjątkowym, który ukochał Boga i ludzi, więc nie szczędzi wysiłku, by ulżyć doli ludzi chorych.

Jestem osobą niedowidzącą. Mam poważne kłopoty z czytaniem i pisanem. Trudno mi było napisać ten list, ale uczyniłem to z pomocą szkła powiększającego, ponieważ musiałem podzielić się informacjami dotyczącymi księży o wielkim charyzmie, którzy zajmują się ludźmi chorymi. Zapewne jest w archidiecezji katowickiej więcej takich kapłanów. Myślę, że warto o nich wspominać na łamach „Gościa Niedzielnego”.

Henryk Klaus

Blżej zdrowia... w Katowicach

Trzy dni, od 22 do 24 października, w Górnos Śląskim Centrum Kultury w Katowicach trwały X Targi „Blżej zdrowia, blżej natury”. Tradycyjnie patronat nad nimi objęła redakcja „Dziennika Zachodniego”, a organizacją zajmowała się ich pomysłodawczyni, niestrudzona propagatorka „zdrowego” stylu życia – red. Nina Grella. W trakcie Targów można było skorzystać z porad specjalistów medycyny naturalnej, kupić kosmetyki na bazie ziół i minerałów, a także ziołowe leki wzmacniające organizm i odmładzające. Odbływały się też liczne wykłady znakomitych gości. Między innymi – autorytet w dziedzinie ziołolecznictwa – prof. Aleksander Ożarowski wygłosił wykład: „Profilaktyka i naturalne leczenie zaćmy i innych chorób oczu”, który zainteresował sporą grupę osób, mającą problemy ze wzrokiem. Dr Wiesława Stopińska radziła, jak przetrwać jesień i zimę bez infekcji. Jacek Krawczyk i Piotr Węgielek mówili o zanieczyszczeniach i uzdatnianiu wody. Jak zwykle przyjmował, popularny w Katowicach, jeden z najlepszych kręgarzy w kraju – Paweł Theus z Chojnic. Panie korzystały z nowoczesnej aparatury medycznej do diagnozowania osteoporozy i zasięgały porad w zakresie leczenia tej choroby kości. Jak co roku Targi odwiedziło wielu zainteresowanych.

B. G.-Z.

Pszczyńskie Koło PZN

Polski Związek Niewidomych działa w Polsce od około 50 lat i zrzesza 80 tysięcy osób. Co roku przybywa 5 tysięcy nowych członków, z czego 5 proc. to osoby do 20. roku życia, zaś 57 proc. – powyżej 60 lat. W województwie katowickim PZN zrzesza 6780 członków niewidomych lub niedowidzących.

Koło terenowe

w Pszczynie istnieje od 1967 roku. Założył je Konrad Nowak (dziś już nieżyjący) wraz z żoną Jadwigą. Pierwsze spotkania odbywały się w prywatnym mieszkaniu państwa Nowaków w Goczałkowicach Zdroju. Po dwóch latach Urząd Miasta przydzielił Związkowi pomieszczenie przy ul. Bednarskiej 8 w Pszczynie, które jest jego siedzibą do dnia dzisiejszego. Obecnie prezesem Koła pszczyńskiego jest Helena Mazur, sekretarzem Franciszek Cieśla, a przewodniczącym Komisji rehabilitacyjno-kulturalnej – Henryk Klaus. Koło podlega pod administra-

cję Zarządu Okręgu w Chorzowie.

Od początku istnienia Koło wspiera swych członków

w ich trudnej codzienności oraz rozwija bogatą działalność kulturalno-oświatową, a także pielgrzymkową, w co angażują się jego duchowi opiekunowie. W 1993 r. proboszcz parafii pw. Podwyższenia Krzyża Świętego w Pszczynie ks. Józef Marek – przy wydatnej pomocy sponsorów – zorganizował dla członków Koła dwie pielgrzymki do zagranicznych sanktuariów maryjnych: do Lourdes i do Mariazell. Oprócz tego uczestnicy pielgrzymują do sanktuariów w Polsce oraz wyjeżdżają na wycieczki krajoznawcze.

Walne zebranie PZN

we wrześniu br. zgromadziło członków Koła oraz zaproszonych gości. W sprawozdaniu z ostatnich trzech lat działalności podkreślono wsparcie duchowe Księdza

Proboszcza i opiekuna Koła ks. Jana Sołtysika, a także wieloraką pomoc sponsorów. „Moje drzwi są dla was zawsze otwarte – tak dla zarządu, jak i dla każdego członka Związku” – zapewniał, dziękując za zaproszenie, burmistrz Pszczyny Tomasz Tomczykiewicz.

Toczyła się też dyskusja o podstawowych brakach doskwierających inwalidom wzroku: braku sprzętu rehabilitacyjnego, maszyn brailowskich dla uczniów czy też pieniędzy na skomplikowane operacje. U progu XXI wieku trudności w zdobyciu podstawowego sprzętu, czyli białej laski, muszą budzić gorzkie refleksje.

A jednak aktywność ludzi niewidomych i niedowidzących oraz życzliwych im przyjaciół i instytucji musi budzić nadzieję. Członkowie Koła stanowią grupę osób spędzających ze sobą wiele czasu, wspólnie stawiających czoła trudnościom, wspierających się nawzajem i ofiarujących sobie to, co najważniejsze – prawdziwą przyjaźń.

(Oprac. D.S.)

Heraldyka jest w Polsce nauką zapomnianą

Rozmowa z ROMUALDEM KUBICIELEM

– Czym jest herb i czemu służy?

– Herb jest barwnym symbolem osoby, instytucji, gminy czy regionu. Składa się z dwóch podstawowych elementów – tarczy herbowej i godła herbowego. Może być wzbogacony jeszcze innymi elementami, co zależy od jego rodzaju. Przyłbica (hełm) jest symbolem stanu rycerskiego, dlatego zwykle umieszczana była nad herbami szlacheckimi, a także nad arystokratycznymi i monarszymi. Obecnie proponuje się często, by przyłbice były umieszczane także nad herbami miejskimi (gminnymi), propozycja ta nie jest jednak historycznie umotywowana. Coraz powszechniej stosuje się także w heraldyce miejskiej korony, co jest nadużyciem. W heraldyce polskiej korony nad herbem posiadały tylko miasta królewskie, np. Kraków czy Warszawa. Heraldika jest w Polsce wciąż nauką zapomnianą. Dlatego stosunkowo niewiele gmin i miast ma herby skonstruowane poprawnie. Dobrze opracowany herb



Zdjęcie autorki

Heraldyka – jak wyjaśnia słownik wyrazów obcych – jest nauką pomocniczą historii, badającą początki i rozwój, a także prawne znaczenie oraz zasady kształtowania plastycznego herbów.

może powstać, moim zdaniem, tylko w wyniku wspólnej pracy heraldyki i plastyka.

– Heraldika była na pewno bardzo potrzebna kiedyś, w średniowieczu. Jakie jest jej znaczenie w dzisiejszych czasach?

– Niegdyś rycerz na polu bitwy, w zbroi, z opuszczoną przyłbicą, był nie do rozpoznania przez przeciwnika. „Swojego” rozpoznawało się tylko po barwach stroju i herbie, który widniał na tarczy. Wtedy heraldyka i jej zasady były dosłownie sposobem na życie, a może lepiej – na przeżycie. Dziś już tak nie jest; herb pełni rolę głównie prestiżową, reprezentacyjną. Ciągłe jednak zachowuje swój walor jako znak rozpoznawczy, i to prawnie chroniony. Aby rzeczywiście spełniał swoją rolę honorową, i jako symbol identyfikacyjny, musi odpowiadać prawdom heraldycznym, które to gwarantują.

– Prawidła rządzące sztuką herbowniczą są więc rygorystyczne...

– Owszem. Pierwszą zasadą przy konstruowaniu herbu jest jego czytelność,

czyli nieskomplikowany rysunek godła. Druga zasada tzw. alternacji barw dotyczy zakazu łączenia barw jednorodnych, np. błękitu i zieleni, srebra (bieli) i złota (barwy żółtej). Trzecia – mówi o stronach herbu. Należy pamiętać, że w heraldyce strony określa się z pozycji rycerza trzymającego tarczę. Dlatego prawa strona na tarczy herbowej, dla patrzącego na herb, znajduje się po jego lewej ręce. Na przykład nasz herb państwowy ma jako godło orła zwróconego w prawą stronę (oczywiście heraldyczną). Odwrócenie godła w lewą stronę zwykle wiązało się z tzw. uszczerbieniem herbu, a

więc działaniem mającym na celu umniejszenie godności jego właściciela.

Ciekawym przykładem złamania zasady alternacji jest herb papieski i jego barwy: złoto i srebro. Taki zestaw barw wziął się z insygniów papieskich: złoto-srebrnej tiary i kluczy Piotrowych, z których jeden jest złoty, a drugi srebrny. Mitra, korony, klucze Piotrowe – są figurami o niezwykłej randze, stąd można im było nadać wyłącznie barwy najzaszczytniejsze, a więc srebro i złoto. Warto przy tej okazji zwrócić uwagę na właściwy układ barw. Często z okazji świąt kościelnych dekorujemy świątynie i domy żółto-bia-

lymi flagami. Flaga kościelna (papieska) ma inny układ niż na przykład flaga polska. Nie są to pasy poziome, lecz pionowe, przy czym część żółta należy umieszczać przy drzewcu.

– Mówiliśmy o błędach popełnianych w herbach samorządowych. Co można powiedzieć w tym kontekście o herbach kościelnych?

– Istotnie, błędy zdarzają się również w heraldyce kościelnej, bo i taka wąska specjalność istnieje. Zdarza się, że podczas wizytacji bi-

użycie, gdyż barwa ta przysługuje wyłącznie kardynałom. Biskupom i arcybiskupom przysługuje prawo do barwy zielonej i w takim kolorze powinna być oddana ta dystynkcja. Rangę dostojnika kościelnego rozpoznaje się jednak nie tylko po kolorze kapelusza, ale również po ilości owych *fiocchi*. Kardynałowie mają prawo do trzydziestu *fiocchi* (po 15 z każdej strony), podobnie patriarchowie (tylko że w kolorze zielonym). Arcybiskupom przysługuje prawo do 20 *fiocchi* (po 10 z każdej strony), a biskupom – jedynie do 12 (po 6 z

Romuald Kubiciel z Chetma Śląskiego jest historykiem z zamiłowania i wykształcenia. Uczy historii w LO w Bieruniu. Heraldiką – jako nauką blisko związaną z interesującą go genealogią – zajmuje się od kilku lat. Przygotowuje, pod kierunkiem prof. dr. hab. Antoniego Barciaka, pracę doktorską z zakresu innej nauki pomocniczej historii – dyplomatyki. Jako doktorant – w ramach stypendium otrzymanego w Zakładzie Archiwistyki i Nauk Pomocniczych Historii przy Uniwersytecie Śląskim – prowadził zajęcia ze studentami. Ma na swoim koncie kilka ekspertyz heraldycznych. Jest autorem flagi Imielina, dwóch książek o świątyniach Bierunia – zabytkowym kościółku św. Walentego i kościele św. Bartłomieja, folderu o gminie Chetm oraz artykułów dotyczących historii ziemi śląskiej.

skupich, chcąc uhonorować dostojnego gościa, umieszcza się w kościele jego herb ze wszystkimi dystynkcjami. Z kapelusza zwisają, otaczając z obu stron herb, tzw. *fiocchi* (inaczej chwasty) ułożone w piramidę. Najczęstszym błędem jest barwa kapelusza i *fiocchi*, które często przedstawiane są w czerwieni. Jest to nad-

każdej strony). W sposób autorytatywny wypowiedział się na ten temat oficjalny heraldyk watykański kard. Bruno Bernard Heim, autor podręcznika heraldyki kościelnej.

– Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiała
DANUTA SOWA

Sobota w ochronce

Ochronka przy parafii Matki Boskiej Bolesnej w Mysłowicach Brzęczkowicach istnieje już trzynaste lat. Założycielem placówki był ks. Franciszek Balion, a inicjatorką jej powstania – Ewelina Hornik. Obecny proboszcz, ks. Bernard Halemba jest kontynuatorem działań tych osób. Ochronkę prowadzi od pięciu lat katechetka Joanna Czaplińska.

– Do ochronki, która jest czynna tylko w sobotę, przychodzi ponad 60 dzieci – mówi. – Są to dzieci z rodzin niepełnych, ubogich, patologicznych i wielodzietnych, często bardzo trudne, wymagające wiele wysiłku. Jednak u nas mają dobrą opiekę i dobre posiłki. Duży nacisk kładziemy na modlitwę, bo niejedno dziecko nie potrafi się modlić. Są też zabawy, czytanie książek, klejenie, wycinanie i malowanie. Dzieci oglądają bajki, bo Ksiądz Proboszcz udostępnił im te-



Zdjęcie: Danuta Sowa

lewizor, śpiewają, chodzą na wycieczki i do kina. Latem bywały również na basenie. W październiku dzieci składały i sklejały różańce, które potem wystawiono w kościele. Z pomocą opiekunek powstały prawdziwe dzieła – różańce złote, srebrne i różnobarwne. Z papieru, drewna, jarzębiny i kasztanów, pomysłów i zdolności dzieciom nie brakowało, bo – jak mówiły – to dla Matki Bożej.

Księdzu B. Halembie bardzo zależy, by ochronka istniała nadal, bo widzi, jak wiele dzieci w jego parafii potrzebuje takiego miejsca – dobrego, spokojnego, a przede wszystkim pożywnego posiłku czasem raz na dzień. Gdyby ochronka miała więcej funduszy, mogłaby przyjmować dzieci częściej. Tymczasem jej podopieczni wiedzą, że kolejna sobota będzie mile spędzonym dniem – pod opieką i wśród rówieśników.

(bogna)

Ksiądz Henryk, jakiego zapamiętam

W lutym br. odszedł do Pana diecezjalny moderator Ruchu Światło-Życie ksiądz Henryk Markwica. Wielu z nas miało okazję spotkać tego niezwykle człowieka i wyjątkowego kapłana na swej życiowej drodze. Często były to spotkania, które pozostawiły w nas trwałe ślady. Zmienił życie wielu ludzi na lepsze... Postanowiliśmy przypomnieć tę wyjątkową postać, zgromadzić wspomnienia na jego temat. Na naszą prośbę odpowiedziało wiele osób. Nadal jednak można nadsyłać kolejne listy. Szczególnie cenne będą zdjęcia przedstawiające ks. Henryka Markwicę. Prosimy na kopercie umieścić dopisek „Wspomnienie o księdzu Henryku”. Dziś kolejne dwa wspomnienia:

Zawsze służył

Odpowiadając na apel, i my pragniemy podzielić się wspomnieniami ze spotkań z ks. Henrykiem Markwicą – naszym proboszczem.

7 listopada br. mija 10. rocznica powstania, między innymi z jego inicjatywy, przychylności i pomocy, Koła Śródmieście – „Królewska Huta” Związku Górnośląskiego w Chorzowie. Przez pierwsze lata używał nam pomieszczenia Domu Parafialnego na comiesięczne spotkania. Zawsze służył dobrą, mądrą radą. W czasie spotkań opłatkowych dzielił się swoimi refleksjami, ale i w sobie właściwy sposób porywał swym barytonem i



Zdjęcie z archiwum rodzinnego

gra na fortepianie do radosnego kolędowania.

Parokrotnie mieliśmy też okazję być uczestnikami pielgrzymek pod jego przewodnictwem, np. do św. Anny Samotrzeciej, do sanktuarium św. Jacka Odrowąża – patrona naszej archidiecezji czy do szczególnie ukochanej przez niego św. Jadwigi Trzebnickiej, księżnej i patronki Śląska i Polski. W czasie Eucharystii, głosząc słowo Boże, z podziwu godnym zapałem i zaangażowaniem przekazywał nam słowa wiary i prawdy, zaś w czasie podróży i w chwilach wolnych – dzielił się z wielką radością swoją przebogata wiedzą o naszym ukochanym

Śląsku i naszych protoplastach – wielkich Rodakach.

Mówił nie tylko o ważnych wydarzeniach, czasem może i drobnych – ale jakże znamienitych. W jego osobie przedziwnie łączyło się „sacrum i profanum”, na zasadzie sprzężenia zwrotnego. Przez to, że bez reszty zawie-

rzył i służył Bogu, ukochał człowieka.

Jego „sacrum” doceni – wierzymy w to głęboko – nasz Bóg i Stwórca. My zaś, za jego „profanum”, składamy Bogu serdeczne dzięki. Zachowamy go w modlitwie i wdzięcznej pamięci.

J.W. Strzodowie

Zauważał wartość życia za klauzurą

Pragnę dołączyć słowo do wspomnień o księdzu Henryku Markwicy, choć znałem go mało. Czasem jednak sporadyczne spotkania więcej mówią o człowieku niż stały z nim kontakt. Ks. Henryka poznałem, będąc przeorem w klasztorze kamedułów na krakowskich Bielanych. Przez ostatnie lata co roku przeprowadzał w czasie wakacji grupę młodzieży oazowej do naszego eremu – pustelni. Ponieważ przy pierwszym spotkaniu dowiedział się, że też jestem ze Śląska i byłem aktywnie związany z ruchem oazowym, za każdym razem wywoływał mnie, bym się spotkał z młodzieżą. Prosił mnie zawsze o krótką charakterystykę nie tylko miej-

sca i historii naszego zakonu, ale także naszego życia. Zachęcał mnie również, bym ukazywał młodzieży wartość i potrzebę życia kontemplacyjnego dla Kościoła i świata.

Myślę, że jest to istotny rys sylwetki ks. Henryka: jako kapłan diecezjalny, czynny i tak bardzo aktywny w pracy z młodzieżą, zauważał on wartość życia za klauzurą i propagował je. Sądzę, że dla samej tylko ciekawości nie ciągnąłby tych młodych ludzi pod górę do naszego klasztoru. Chciał dać im także i taką formację, czyli refleksję, za-stanowienie się nad rolą modlitwy w życiu człowieka.

O. Józef Edward Ślupik EC

Pod skrzydłami Aniołów

W marcu 1998 r. ówczesny prezydent miasta Katowice Henryk Dziewior zwrócił się z prośbą do Matki Generalnej Zgromadzenia Sióstr Maryi Niepokalanej Angeli Kubon o oddelegowanie jednej z sióstr do pracy z młodzieżą żeńską, która znalazła się w niebezpieczeństwie prostytucji i innych form wykorzystywania seksualnego. Prośba została skierowana do nas, ponieważ głównym charyzmatem naszego zgromadzenia, założonego w 1854 roku przez ks. Jana Schneidera, była – i pozostaje – właśnie praca z dziewczętami moralnie zagrożonymi.

Pracę w charakterze wolontariusza w Domu Aniołów Stróżów (Katolicki Ośrodek Rehabilitacyjno-Wychowawczy) podjęłam we wrześniu 1998 r. Przez ten rok uczyłam się „być”... „BYĆ” – to program terapeutyczny, który obowiązuje w Ośrodku.

Pierwsze tygodnie były dość trudne; nie doświadczałam się szacunku czy posłuchu tylko dlatego, że nosiłam się za sutannę... Trzeba umieć „być” na co dzień i znaleźć swoją drogę porozumienia, kontaktu. Dlatego, zanim nawiązałam z młodzieżą kontakt, uczyłam grać na gitarze, przełączałam w ping-ponga wiele godzin, przesiedziały wiele chłodnych dni w wiacie (pomieszczenie przed domem), w obłokach dymu papierosowego. I na-

gle, nie wiadomo kiedy i dlaczego, zaczęliśmy mówić o życiu, doświadczeniach. Dobrze wychodzi to zwłaszcza podczas zajęć teatralnych. W sposób bezpieczny, niejako kontrolowany, mogą przeżywać różne trudne sytuacje bohaterów przedstawienia i wspólnie szukać rozwiązań, które staną się wzorem do zastosowania w życiu. Są w nich głębokie rany i багаż doświadczeń, którego nie uniósłby niejeden dorosły.

Dom Aniołów Stróżów jest bazą, która daje mi możliwość nawiązywania kontaktów z dziewczynami uprawiającymi prostytucję. Jeśli któraś zdecyduje się „zejść z ulicy”, pomagamy w miarę naszych możliwości. Widzę ogromną potrzebę istnienia domu lub mieszkania, gdzie można by od zaraz przyjmować dziewczęta.

Każdy zadaje sobie pytanie, dlaczego „stoją na ulicy”. Co sprawia, że młoda dziewczyna decyduje się świadczyć usługi seksualne? Jest różnie, ale głównie chodzi o pewny pieniądz. Wiem, że są wśród prostytutek także kobiety po studiach, mające rodziny, inną pracę, ale z tymi się osobiście nie spotkałam. Do DAS-u przychodzą te, które często nie skończyły nawet szkoły podstawowej, nie mają nieraz dokumentów, ubezpieczenia. Często przyjeżdżają z uboższych terenów Polski i pozostają bez środ-

ków do życia. Jest na przykład taka dziewczyna, która ma dwadzieścia parę lat, a wygląda na siedemnaście; nie ukończyła żadnej szkoły i mało kto wie, że jako dziecko musiała zajmować się czwórką młodszego rodzeństwa, gdy matka zniknęła na długie tygodnie, pozostawiając swoje dzieci – zziębnięte, głodne, wystraszone. Brzmiały mi w uszach smutne słowa innej dziewczyny, którą spotkałam; uciekła z domu jako nieletnia: „Siostró – wolę to robić z każdym innym facetem niż z moim ojcem”. Inna znów, mieszkająca u sutenera, wyznała: „Nie chcę stać, ale muszę; nie jestem z Katowic, nie mam zawodu, nawet gdybym dostała pracę, nigdy nie zarobię tyle, co teraz, a życie kosztuje”. Nie wspomnę już o narkomankach, które zrobią wiele, by zdobyć pieniądze na „koks”. Wiele z kobiet, mimo młodego wieku, ma już problem alkoholowy, zaburzenia emocjonalne, zaburzenia osobowości.

Od stycznia 2000 r. rozpoczęła działalność Punkt Ulicznych Wychowawców, będący gałęzią Domu Aniołów Stróżów. Praca Punktu będzie polegała na uchwyceciu kontaktu i wejściu w dobre relacje z ludźmi, którzy żyją na ulicy. Chodzi o danie im jasnego komunikatu, kim jesteśmy i jaką formę pomocy – jeśli zechcą – możemy im zaproponować. Nie jest to

praca łatwa. Wymaga odwagi i bardzo dobrego przygotowania. Jesteśmy otwarci na nowych wolontariuszy. Muszą to być ludzie minimum po szkole średniej, najlepiej studenci resocjalizacji czy pedagogiki, chociaż nie tylko; wszystko zależy od osobowości danego człowieka. Osobom zainteresowanym podaję telefony kontaktowe: Monika Bajka: tel. 0501747787 lub siostra Anna Bałchan: tel. 0604109627.

Oprócz pracy, którą wykonuję, swój czas poświęcam piosence religijnej. Dzięki muzyce i tekstom mogę się modlić, a zatem dzielić z innymi doświadczeniem Żywego Boga na co dzień. Śpiewanie przyszło niespodziewanie i było odpowiedzią na zapotrzebowanie młodzieży; do wielu młodych, których spotykałam na swej drodze, przemawia muzyka, a także treść piosenek. Powstały zespoły w Poznaniu i Brennej Leśnicy, w końcu w Katowicach. Obecnie występuję z zespołem „Siostra Anna i Przyjaciele” w składzie: Henryka Palus, Maria Jędrsyk, s. Agnieszka Szyska. Śpiewamy piosenki religijne od wielu lat. Henia i Marysia śpiewały wcześniej w zespole „Granum”. Jestem im bardzo wdzięczna, że mimo obowiązków rodzinnych znajdują czas na próby i koncerty. Trzeba tu podkreślić ważną rolę i wsparcie mężów i

dziadków, którzy podczas ich nieobecności opiekują się dziećmi. S. Agnieszka pracuje w szpitalu i trudne jest nieraz zgranie wspólnego wolnego czasu. Mimo tych przeszkód ostatnio mogliśmy śpiewać m.in. na Forum Młodzieży w miejscowości Dzierżazno, na Spotkaniu Młodzieży Salezjańskiej „Campo Bosco”, w Domu Dziecka w Bardzie Śląskim, w myślowickim Hospicjum czy na Gaude Feście. Nasz dorobek został zebrany na dwóch kasetach: I i II cz. pt. „Wszystkim, którzy zawsze w drodze”. Obecnie jesteśmy w trakcie przygotowywania trzeciej kasy – tym razem będą to kolędy.

Moje Zgromadzenie Sióstr Maryi Niepokalanej podejmuje – oprócz opisanej powyżej posługi – szeroki zakres działań duszpasterskich. Organizujemy również comiesięczne spotkania dla dziewcząt szkół średnich. Najbliższy dzień skupienia adwentowego odbędzie się 28 listopada o godz. 10.00 przy ul. Krasińskiego 21 w Katowicach. Dziewczęta, którym odpowiada taki charyzmat Zgromadzenia, a myśla o życiu zakonnym, proszę o kontakt pod adresem: S.M. Kinga Mędrala, ul. Krasińskiego 21, 40-019 Katowice.

*S.M. ANNA BAŁCHAN
Siostry Maryi
Niepokalanej*

Książki dla nas i o nas

Kożdy z Was niych najprzód pozno
Doporządku swoje gniazdo.
Potym chatpy, pola, drzewa,
Stowy, kościół, kolor nieba...
Trza ze swoim pocuć wiynzi,
A niy jak te gupie gynsi...
Bo na Śląsku niy gyngajom
I na swoje uważajom!
Chociaż cudzy kraj zwiedzajom,
Swoim yno stronom pszajom.
Tu sie żyjom, tu miyszajom
I na swoim umiyrhajom!

(Marek Szoltysek)



Tradycja śląska to nie tylko gwara i strój regionalny, to także specyficzne podejście do życia, obyczaje mocno umocowane w poczuciu patriotyzmu i bojaźni Bożej. Kultura Śląska, pielęgnowana przez pokolenia, przez ostatnie kilkadziesiąt lat była wyśmiewana, uważana za przejaw niemieckości. Jednak od kilku lat możemy odkrywać na nowo całe jej bogactwo.

W 1998 roku ukazała się książka „ŚLĄSK – takie miejsce na ziemi”. Ta książka przyniosła jej autorowi Nagrodę im. Korfańskiego „za w pełni

oryginalny i niekonwencjonalny sposób kształtowania wiedzy o swojej Małej Ojczyźnie”. Obecnie pojawiła się na rynku druga część „śląskiej trylogii” – „Żywot Ślązoka poczciwego”. Jest to pozycja łącząca w sobie cechy publikacji popularnonaukowej, jak i zapomnianej już serii „Poczytaj mi mamo”. Jej osi są dzieje człowieka od narodzin aż do śmierci. Z każdym okresem życia związane są specyficzne obyczaje. Możemy więc przypomnieć sobie, a też i poznać, jak *pierwyj* wyglądały *krzciny* i ro-

czek, kiedy wypadało chodzić na zolity, a nawet dowiedzieć się, *kaj król chodzi piechty*. Dla najmłodszych autor przygotował minigrę planszową *Antek i Francek jadom do Niemiec*, a dla gospodyń ilustrowany przepis na *kołocz z posypkom*. Jest również miejsce dla zapomnianych już obyczajów. Kto dziś wie, czym różni się *obleczynie po chłopsku* od tego *po pańsku*? A kto chodzi dziś *po szubaniju*? Całość ubogacona jest dużą ilością fotografii i wiców rysunkowych oraz specyficznym podejściem do rzeczy bardzo poważnych – co niektórzy mogą uznać za bluźnierstwa – jak np. sprawa aborcji („Dla tradycyjnej śląskiej kultury i pobożności »przerwanie ciąży« jest rzeczywistością tak niesamowitą, odległą i obcą, jak *murzińskie godanie!*”).

Na osobną uwagę zasługują wierszowane *komedyje*, które z powodzeniem mogą być wystawiane przez wszelakie teatryki (na co autor zezwala, wręcz do tego namawia!). Jest więc: *Milka, Wiluś i zmazane nogi Ponboczka* (wielkanocna ballada o budowaniu) oraz *Kolynda Śląsko*.

Książka ta może być wartościową pomocą w zajęciach z zakresu edukacji regionalnej, a także cenną pozycją w każdym śląskim domu.

„Ponboczek sprawił, że nasza droga przez życie prowadzi przez Śląsk. Tutaj mamy szansę wieść swój żywot poczciwy!”

Dosięgnąć przestworzy...



Zdjęcie: Danuta Sowa

Marzeniem Romana Pietrzyka jest latanie samolotami. Zawsze pragnął je pilotować. Kłopoty ze zdrowiem sprawiły jednak, że swe fascynacje przeniósł na miniaturowe modele jednostek eskadry lotniczej.

Roman Pietrzyk od dwudziestu pięciu lat jest instruktorem modelarskim w Młodzieżowym Domu Kultury w Mysłowicach. Pan Roman jest wieloletnim członkiem kadry narodowej w modelarstwie w klasie makiet samolotów kierowanych za pomocą radioodbiornika. Trzykrotnie sięgał po tytuł mistrza Polski w tej dziedzinie. Kilka razy zdobył pozycję wicemistrza Polski. Pan Pietrzyk uczestniczył dwukrotnie w mistrzostwach świata i mistrzostwach Europy. Często spotyka się z kolegami po fachu, by podzielić się własnymi doświadczeniami w kwestiach konstruktorskich.

Przez myślowicką pracownię pana Pietrzyka, w ciągu ćwierćwiecza jej działalności, przewinęło się sześciuset młodych adeptów sztuki modelarskiej. Kilku podopiecznych pa-

na Romana pracuje obecnie w Polskich Liniach Lotniczych LOT. Ci, którzy w pracowni modelarskiej pana Pietrzyka budują miniatury samolotów, marzą o wykonywaniu pracy

pilota eskadry powietrznej bądź zamierzają, jako profesjonalisci, tworzyć samoloty wojskowe lub pasażerskie.

W trakcie dziewięcioletniej pracy mistrz Roman Pietrzyk wykonał makietę amerykańskiego samolotu *Christen Eagle*, z którym wystąpił w mistrzostwach Polski. Pan Roman marzy o stworzeniu miniaturowego samolotu *Mustang* z silnikiem benzynowym. Tymczasem zadaniem priorytetowym dla Romana Pietrzyka i jego młodych partnerów jest przygotowanie modeli samolotów na przyszłoroczne zawody, które odbędą się w Katowicach.

Samoloty są wielką pasją Romana Pietrzyka, lecz mimo tego, znajduje czas dla żony i syna, z którymi dzieli się konstruktorskimi refleksjami. Projektowanie i wykonywanie modeli obiektów latających daje panu Romanowi satysfakcję, możliwość spełnienia życiowych ambicji i szansę na przysłużenie się opinii eksperta swym młodszym kolegom.

(bogna)

„Paluszek” w Teatrze Lalki i Aktora Jubilat, aktor i reżyser

W piątek 15 października 1999 r. na scenie Capitol Śląskiego Teatru Lalki i Aktora „Ateneum” odbyła się pierwsza w tym sezonie premiera. Reżyserem spektaklu „Paluszek” autorstwa Jerzego Rochowika był debiutujący w tej roli Piotr Gabriel – znany aktor charakterystyczny „Ateneum”. Aktor świętujący 25-lecie pracy artystycznej sprawdził się również jako reżyser. Sztuka na dwoje aktorów (Piotr Gabriel i Ewa Reymann) została przygotowana z myślą o najmłodszych widzach. Oparta na pomysły zabawy w teatr uruchomiła wy-

obrażnię publiczności, wywołała jej żywiołowe reakcje, stworzyła pełną napięcia atmosferę, która towarzyszyła poszukiwaniom głównego bohatera. Zarówno dzieci jak i ich rodzice uczestniczyli po spektaklu w świętowaniu jubileuszu Piotra Gabriela. Zespół teatru odśpiewał pieśń na cześć jubilata, a potem artystę obdarowano upominkami. Oprócz kwiatów był też połączony tort i golonka, za którą, jak szeptano w kuluarach, aktor przepada.

BGZ.



pisał 65 lat temu

Wiadomości kościelne z ostatniego tygodnia.

Delegat Polski do rokowań o konkordat z St. Ap., prof. Stanisław Grabski ukończył swoje sześciotygodniowe prace w Rzymie i przyjechał do Warszawy. Dziennie konferował w Watykanie z Msgr. Borgonni. Konferencje te ustaliły, na jakich podstawach konkordat mógłby być ostatecznie zawarty. Przed odjazdem prof. St. Grabski był 4 godziny u sekretarza stanu Kard. Gasparri'ego, a następnie został przyjęty na posłuchaniu u Ojca św.

Ks. Biskup Nowak opuścił dnia 19 b.m. Kraków, wyjeżdżając na nowe stanowisko do Przemysła. Dzień przedtem zegnał go duchowieństwo i lud w katedrze na Wawelu.

Z życia religijnego naszej Administracji Apostolskiej.

Katowice. Nasze Towarzystwo Katolickich Robotników pod opieką św. Jacka, mimo że powstało dopiero w r. 1917, ma już świetną przeszłość za sobą. W czasie plebiscytowym stało się ono ośrodkiem oświaty religijnej, narodowej i społecznej w Katowicach. W gronie swym skupiało setki najdzielniejszych robotników. Z energią podtrzymywało i potęgowało duch katolicki i narodowy w tych trudnych czasach. Później siła jego nieco osłabła. Dzisiaj znowu podnosi się do nowego życia. Członkowie nie chcą popuścić, dopóki nie zszeregują wszystkich katolickich robotników w swym obozie. Wola ta objawiła się z żywiołową siłą na ostatnim naszym posiedzeniu w przeszłą niedzielę. Bo też więcej niż kiedykolwiek dzisiaj katolickiemu robotnikowi potrzeba oświaty religijnej, społecznej i narodowej, więcej niż kiedykolwiek robotnicy powinni się regularnie zbierać, aby wspólnie się kształcić i omówić sprawy swoje. Zapraszamy więc wszystkich współbraci z Katowic, żeby przystąpili do towarzystwa. Posiedzenia odbywają się w Katolickim Domie Związkowym przy kościele N.M.P. Następujące posiedzenie jest dzisiaj, w niedzielę 23 listopada o 7 godz. W dzień św. Barbary, 4 grudnia, Towarzystwo nasze urządza na wielkiej sali Domu Związkowego Akademiję na cześć śp. Józefa Rymera, pierwszego wojewody naszego; najdzielniejszego przewodnika i wzora katolickiego robotnika. Już dzisiaj wszystkich katolickich robotników zapraszamy na tę uroczystość. Pamięć takiego człowieka, jakim był Rymer, nie powinna zagać. Towarzystwo nasze nie zajmuje się polityką partyjną. Wszyscy więc robotnicy, którym chodzi o wiarę swoją, o oświatę, o uczciwą zabawę, jednym słowem o moralne podniesienie własnego stanu, powinni do niego przystąpić. Niech Towarzystwo Katolickich Robotników stanie się znowu potęgą w Katowicach.



Nie tylko dla członków ERM Kurs na konkurs!

**Króluj nam Chryste –
zawsze i wszędzie!**

Wszystkich sympatyków ERMolandu zapraszamy do udziału w kolejnym konkursie. Być może właśnie dziś uda Wam się pobić rekord sprzed dwóch tygodni i ilość telefonów odbieranych przez ks. Grzegorza przekroczy 100. Kto wie? Wystarczy rozwiązać.

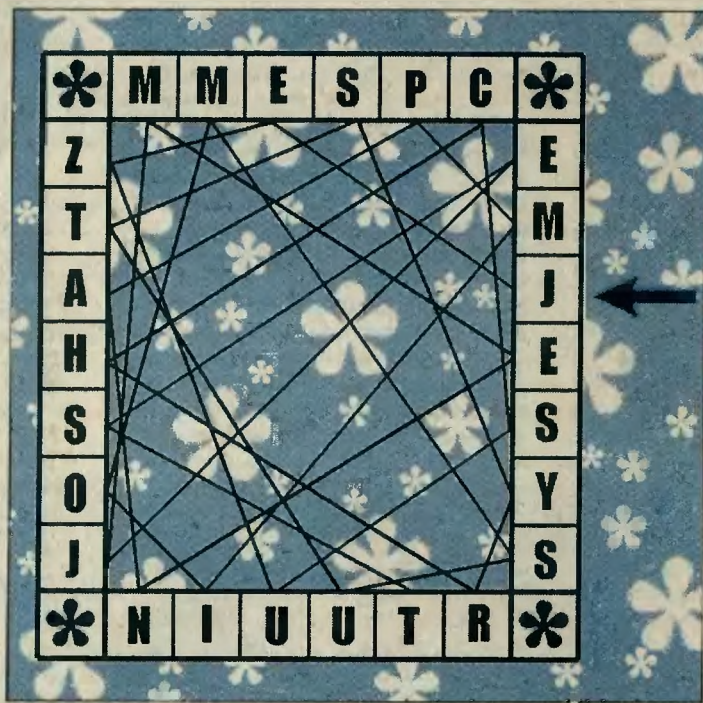
**Zadanie na niedzielę
21 listopada:**

Rozpoczynając od pola oznaczonego strzałką i poruszając się zgodnie z biegnącymi liniami, odczytajcie hasło.

Znacie rozwiązanie? Jeśli tak, chwytajcie za słuchawkę i telefonujcie: tel. 47-19-420, czynny w niedzielę od 17.00 do 19.00. Powodzenia!

Uwaga, Uwaga!

1. W dzisiejszych „Dobrych Zawodach” pytania dotyczyć będą artykułu pt. „Lekarstwo na ból” ze str. 5 „Małego Gościa...” nr 11.



2. Za tydzień przyda się znajomość tekstu „Dobry żołnierz Jezusa Chrystusa

ze stron 10–11 tego samego numeru.
Cześć!

Konkurs dla wszystkich

Wygraj
wycieczkę
zagraniczną

Wierność swym korzeniom

Listopad to czas, w którym więcej niż w innych miesiącach myślimy o naszych przodkach. Odwiedzając cmentarze sięgamy myślą w przeszłość, rozmyślamy nad życiem ludzi, którzy ukształtowali naszą rodzinę, nasz region.

Podczas swej poprzedniej pielgrzymki do Polski Jan Paweł II zachęcał nas do wierności naszym korzeniom. Również podczas tegorocznych odwiedzin wiele uwagi poświęcił dziejom naszej Ojczyzny i historii Kościoła na tej ziemi. Spójrzmy na przeszłość wspólnoty wierzących na śląskiej ziemi. Dziś skupimy uwagę na archidiecezji katowickiej. We wstępie do opublikowanej niedawno „Historii diecezji katowickiej” ks. Jerzego Myszora czytamy m.in.:

Początki diecezji katowickiej związane są z odrodzeniem państwowości polskiej po długim okresie zaborów, i można śmiało stwierdzić, że nowa jednostka organizacyjna Kościoła na Śląsku mogła powstać tylko w niepowtarzalnym momencie historii, jakim była klęska Prus i zakończenie I wojny światowej w 1918 r. Wtedy to właśnie na tej ziemi zbiegły się owoce polskie i katolickie dążenia wśród wiernych i duchowieństwa do „wybicia się na samodzielność”. Powstałom śląskim i plebiscytowi

na gruncie politycznym towarzyszyły równie energicznie prowadzone starania o uzyskanie samodzielności kościelnej.

Minęło kilkadziesiąt lat, w czasie których wierni i duchowieństwo skutecznie zrealizowali zadanie budowy struktur kościelnych, potrzebnych do sprawnego, normalnego funkcjonowania skomplikowanego organizmu, jakim jest diecezja. W krótkim czasie zabezpieczono materialne podstawy funkcjonowania diecezji, z wyjątkiem katedry, na której ukończenie budowy trzeba było czekać ponad dwadzieścia lat. O wiele trudniejszym zadaniem była integracja katolików polskich i narodowości niemieckiej oraz ludności rodzimej i przybyszów z innych regionów Polski. Okres okupacji i rządów komunistycznych nie ułatwił tego zadania, co więcej, na wielu płaszczyznach nawet pogłębił podziały. W 1992 r. mocą bulli papieża Jana Pawła II „Totus Tuus Poloniae Populus” diecezja katowicka została włączona w proces reorganizacji terytorialnej Kościoła w Polsce. Diecezja katowicka została podniesiona do godności archidiecezji, a z dotychczasowego terytorium diecezji wyłączono dwa stosunkowo du-

że regiony: południowy i północny, które weszły w skład diecezji gliwickiej i bielsko-żywieckiej.

3. W którym roku dotychczasowa diecezja katowicka podniesiona została do godności archidiecezji?

Znasz odpowiedź? To bardzo dobrze! Zapisz ją na kartce, wytnij kupon i czekaj na następne pytanie. Na razie nie przysyłaj nam odpowiedzi!

Zasady konkursu:

1. Jedna tura „Konkursu dla wszystkich” trwa przez jeden miesiąc.

2. Pytań będzie tyle, ile numerów „Gościa Niedzielnego” w danym miesiącu (w listopadzie 4 pytania!).

3. W każdej turze przewidziana jest bardzo cenna nagroda w postaci zagranicznej wycieczki.

4. Losowanie nagród odbywać się będzie komisyjnie, piętnaście dni po wydrukowaniu ostatniego pytania każdej tury. O wynikach losowania informujemy wyłącznie na łamach „Gościa”.

5. Aby wziąć udział w losowaniu, należy:

– odpowiedzieć na pytania konkursowe drukowane w kolejnych numerach „Gościa”;

– wszystkie odpowiedzi napisać na jednej kartce;

– dołączyć wycięte z „Gościa” kupony konkursowe (w listopadzie 4 kupony z kolejnymi numerami);

– wysłać pod adresem redakcji.

Pod patronatem „Gościa”

Klub Europejski działa już od roku

Pomysł stworzenia przy Szkole Podstawowej nr 1 im. Marszałka Józefa Piłsudskiego w Katowicach Klubu Europejskiego zrodził się podczas obrad V Sejmu Dzieci i Młodzieży Rzeczypospolitej Polskiej, który obradował w Warszawie na przełomie maja i czerwca ubiegłego roku. W obradach uczestniczył uczeń „jedynki” Krzysztof Nowrot, który postanowił zorganizować Klub w swojej szkole.

Przychylność dyrekcji szkoły, a także pomoc sponsorów i rady rodziców sprawiły, że 19 listopada 1998 roku odbyła się ceremonia otwarcia Klubu. Dziś Klub Europejski przy SP nr 1 organizuje uroczystości rocznicowe, które odbędą się 3 grudnia br.

W planie uroczystości zorganizowanej pod hasłem „Olimpijskim szakiem” prze-

widziano bieg z pochodniami, program artystyczny oraz otwarcie wystawy pamiątek i fotografii ze 109. Sesji MKOl, podczas której dokonano wyboru miasta gospodarza XX Zimowych Igrzysk Olimpijskich w 2006 roku.

Bieg z pochodniami rozpocznie się o godz. 12.00 sprzed SP nr 1. Na jego trasie znajdują się pomnik Marszałka J. Piłsudskiego oraz groby Wojciecha Korfatego i gen. Jerzego Ziętka. Celem biegu będzie gmach Biblioteki Śląskiej, w którym odbędzie się dalsza część uroczystości.

Zainteresowani będą ponadto mogli zwiedzić wystawę prezentującą dotychczasowe osiągnięcia Klubu Europejskiego przy Szkole Podstawowej nr 1, która zostanie otwarta w siedzibie Klubu w budynku szkoły.

Uczniowskie „Betlejki”

Trzeci Przegląd Szkolnych Widowisk Bożonarodzeniowych „Radlińskie Betlejki” odbędzie się w Radlinie od 6 do 8 stycznia 2000 roku.



Organizatorem spotkania jest Ognisko Pracy Pozaszkolnej, Urząd Miasta Radlina, parafia pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Bierutowach oraz Starostwo Powiatowe w Wodzisławiu Śląskim. Do tej pory w każdej z edycji konkursu brało udział ponad tysiąc dzieci skupionych w trzydziestu zespołach.

Celem Przeglądu jest kultywowanie zwyczajów i obyczajów związanych ze świętami Bożego Narodzenia, aktywizowanie zespołów szkolnych do prezentacji piękna i bogactwa kultury materialnej i duchowej lokalnych społeczności, kultywowanie gwary śląskiej i elementów wielokulturowości oraz wychowanie w duchu poszanowania wartości chrześcijańskich, narodowych, rodzinnych.

W „Betlejkach” mogą wziąć udział przedszkolaki, uczniowie szkół podstawowych, gimnazjów, szkół średnich, młodzież działająca w domach kultury i placówkach wychowania pozaszkolnego. Konkurs dopuszcza różnego typu formy prezentacji: widowiska jasełkowe, szopki, spektakle teatralne, występy kolędników. Każda placówka może wystawić tylko jeden zespół, zaś czas prezentacji nie może przekroczyć 20 minut.

Zgłoszenia do uczestnictwa w Przeglądzie można nadsyłać do 15 grudnia 1999 roku, do Ogniska Pracy Pozaszkolnej, ul. Rogozina 55, 44-310 Radlin.

Zapowiedzi

Spotkanie z autorem

W najbliższy czwartek, 25 listopada br. w sali Drukarni Archidiecezjalnej w Katowicach przy ul. Wita Stwosza 11 odbędzie się promocja książki ks. prof. Jerzego Szymika „Zapachy, obrazy, dźwięki”. Książka jest wyborem esejów i rozmów ks. Szymika z dziennikarzami. Niektóre z nich były publikowane na łamach prasy katolickiej, inne są owocem audycji, które pojawiły się na antenach różnych radiowych rozgłośni.

Początek spotkania zapowiedziano na godz. 17.00. W planie przewidziano rozmowy z autorem na temat Śląska, kapłaństwa i literatury.

**Katolicki
Telefon
Zaufania
(0-32)253-05-00**



Ogłoszenie

AKADEMIA Języków Obcych w Chorzowie, ul. Wolności 41, zaprasza na kursy angielskiego, niemieckiego. Najniższe ceny, 249 20 18.

151R/99

Konsekracja kościoła pw. św. Katarzyny w Tarnowskich Górach Lasowicach Świątynia na Jubileusz

6 listopada br. biskup gliwicki Jan Wietorek dokonał konsekracji kościoła pw. św. Katarzyny Aleksandryjskiej w Tarnowskich Górach Lasowicach. Do tej uroczystości lasowicka wspólnota przygotowywała się uczestnicząc w misjach świętych, które w tygodniu poprzedzającym konsekrację przeprowadził o. Krzysztof Seweryn, salwatorianin.

Projekt architektoniczny kompleksu sakralnego jest dziełem inżynierów Józefa Sage i Jana Spyry. Figury Chrystusa Oczekiwanego i św. Katarzyny oraz niektóre elementy prezbiterium wykonał Zygmunt Brachmański. Witraż zaprojektowany został przez Wernera Lubosa.

Oczekując na konsekrację swojej nowej świątyni, wierni licznie zgromadzili się wokół niej. Podczas procesji do progu nowego kościoła chór „Harmonia” śpiewał „Gaude Mater”. Było się z czego cieszyć, po 15 latach ofiarnej pracy oddawano na chwałę Boga i do użytku ludzi nowy, piękny kościół. Z wielkim wzruszeniem przedstawiciele budowniczych E. Szoltyś i J. Miś wręczyli Księdzu Biskupowi klucz do nowego kościoła, prosząc o jego konsekrację.

– Ta świątynia jest pierwszą z sześciu zgłoszonych do konsekracji na Wielki Jubileusz 2000 lat chrześcijaństwa – powiedział bp Jan Wietorek.

rek. – Niech stanowi dla nas centrum życia z Chrystusem, do którego człowiek zawsze może przyjść, z którego źródła może zawsze zaczerpnąć.

Najstarszym obiektem sakralnym w Lasowicach jest zbudowana w 1861 r. kaplica pw. św. Jana Nepomucena. Do 1914 r. raz w miesiącu odprawiane były w niej Msze św. W 1924 r. Lasowice i Czarna Huta oderwały się od parafii tarnowskiej i utworzyły nową gminę kościelną. Do czasu wybudowania swojego kościoła, lasowicka wspólnota pozostawała pod duchową opieką ojców kamilianów przy kościele św. Jana Chrzciciela w Tarnowskich Górach. W 1925 r. hrabia Henckel von Donnesmarck z Nakła podarował parafii teren i zabudowanie gospodarcze ze swojego majątku w Lasowicach. Budynek wozowni zaadaptowany został na kościół. Jego patronką została św. Katarzyna Aleksandryjska. Aktu poświęcenia dokonał w 1926 r. ks. kanonik Mi-



Zdjęcie: Antoni Witwicki

chał Lewek. Pierwszym proboszczem lasowickiej parafii był, mianowany dekretem biskupa śląskiego Augusta Hlonda, ks. Feliks Zdziebło.

Z upływem lat zmieniał się kształt budynku kościoła. W 1930 r. ks. Robert Wallach dobudował wieżę kościelną i powiększył kościół. W 1951 r. ks. Stefan Sojka przeprowa-

dził modernizację ołtarza, wtedy też poświęcono trzy nowe dzwony dla parafii. W latach 1979–1984 urząd proboszcza pełnił ks. Tadeusz Michalik, który wzmocnił oświetlenie kościoła, przebudował chór i drzwi wejściowe, dzięki czemu więcej ludzi mogło uczestniczyć w nabożeństwach, będąc pod dachem, lecz i tak parafianie nie mieścili się w swojej starej świątyni.

Podjęto więc decyzję o budowie nowej. Staraniem ks. Michalika dokonano uregulowań prawnych dotyczących gruntów należących do parafii. 17 maja 1983 r. sufragan katowicki bp Janusz Zimniak dokonał uroczystego poświęcenia placu pod budowę kościoła. Kiedy inicjator budowy zmarł, jego dzieło podjął kolejny proboszcz ks. Józef Kocjan. Budowa zespołu kościelnego wraz z wielofunkcyjnym zapleczem katechetycznym odbywała się przy ogromnym społecznym zaangażowaniu całej wspólnoty parafialnej. Od 1992 r. w pomieszczeniach nowego domu parafialnego organizowane były spotkania parafialne. Równocześnie kontynuowano prace przy wykończeniu wnętrza i budowie kościoła.

W sierpniu 1995 r. proboszczem mianowany został ks. Roman Grajczyk. W grudniu tegoż roku w surowym wnętrzu budowanej świątyni odbyła się Pasterka, której niepowtarzalny nastrój był wielkim oczekiwaniem na Chrystusa.

W 1997 r. wysiłek budowniczych uwieńczony został

dwukrotnie. W maju bp Gerard Kusz dokonał aktu poświęcenia dzwonów i krzyża dzwonnicy.

– Ilekroć usłyszycie głos dzwonów, pamiętajcie, że jesteście rodziną – powiedział wtedy ks. Roman Grajczyk.

Czytelny znakiem przynależności do rodziny jest pomoc w potrzebie. Rodzina Kościoła jest większa niż granice parafii. Największy z trzech dzwonów „Święta Katarzyna” ufundowały rodziny parafii lasowickiej. Fundatorem wieży dzwonnicy i dzwonu „Święty Józef” jest ks. prałat Ignacy Siwiec, duszpasterz Polonii na terenie Niemiec. Dzwon „Święta Maria” jest darem parafii Rudling pozyskanym dzięki staraniom Księdza Prałata. Krzyż dzwonnicy ofiarowali hutnicy z Huty Cynku „Miasteczko Śląskie”. Budowę lasowickiej świątyni wspierali także parafianie dekanatu Tarnowskie Góry i Woźniki.

W listopadzie 1997 r. biskup gliwicki Jan Wietorek konsekrował Dom Parafialny i kaplicę pw. św. Floriana. Datę konsekracji kościoła określono wtedy na listopad 1999 r. Dzięki stałemu, niesłabnącemu zaangażowaniu wielkiej rodziny Kościoła, udało się w terminie przygotować świątynię do konsekracji.

Nie sposób wymienić wszystkich darów złożonych na ołtarz nowego kościoła, wszystkie są wyrazem miłości do Boga i ludzi, znakiem nadziei na zachowanie wiary przekazywanej z pokolenia na pokolenie.

TERESA ZIOB

Kolejny cykl wykładów zainaugurowany Nasze czasy domagają się świadków

4 listopada w Auli Głównej Politechniki Śląskiej zainaugurowany został kolejny cykl wykładów, które od trzech lat organizuje Gliwicki Punkt Konsultacyjny Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Opolskiego. Ogólny temat tegorocznych wykładów to „Przeszłość w przyszłości”, a związane są z obchodami Wielkiego Jubileuszu. Inauguracyjny wykład bpa Jana Wietorka dotyczył obchodów Jubileuszu w diecezji gliwickiej.

Zebranych w auli przywitał ks. dr Rajmund Brol, dyrektor Gliwickiego Punktu Konsultacyjnego Wydziału Teologicznego UO. Nawiązując do ogólnego tematu tegorocznych wykładów, stwierdził, że przeszłość determinuje przyszłość. – Dlatego tuż przed rozpoczęciem Jubileuszu warto bliżej poznać jego istotę i historyczny bagaż doświadczeń, których jesteśmy dziedzicami – powiedział ks. Brol. Przed wykładem wystąpił znany zabrzański zespół muzyki dawnej „Allegro”.

Na wstępie wykładu bp Jan Wietorek odwołał się do łacińskiego słowa „jubilaris”, które znaczy „radować się”. –

Jubileusz jest okazją do prawdziwej chrześcijańskiej radości z tego, że Bóg zechciał wejść tak konkretnie w historię człowieka. Obecnie kryzys wiary dotyka narody od wieków chrześcijańskie, w tym także nasz naród – powiedział bp Wietorek. Dlatego, zdaniem Pasterza Kościoła gliwickiego, obchody jubileuszowe mają dwa cele: na nowo ukazanie Chrystusa jako nadającego sens wszelkiemu stworzeniu oraz podkreślenie prawdy, że historia zbawienia jest wydarzeniem, które ciągle trwa i urzeczywistnia się również w naszych czasach. Poniekąd całą działalność Chrystusa była

działalnością jubileuszową, czyli obwieszczeniem czasu łaski u Pana.

Bp Wietorek wskazał na trzy zasadnicze akcenty programu Jubileuszu. Jego uniwersalny charakter, powiązanie jubileuszowych obchodów z liturgicznym cyklem oraz pozostawienie swobody Kościołom partykularnym w ustaleniu własnego programu z uwzględnieniem lokalnych rocznie, zwyczajów i ekumenizmu, o którym tak mocno mówi Ojciec Święty.

Mówiąc o obchodach diecezjalnych, Biskup Gliwicki podkreślił, że opierają się one na programie Kościoła powszechnego i obchodach krajowych. – Diecezjalny kalendarz jubileuszowy ma akcenty uniwersalne. Wierni z Gliwic będą uczestniczyli w pielgrzymkach do Rzymu i Jerozolimy. Będą również brali udział w ogólnopolskich obchodach we Wrocławiu, Trzebnicy, Lednicy,

Ciąg dalszy na str. 22

Europejskie Spotkanie Młodych w Warszawie

Wspólnota braci z Taizé już po raz 21. organizuje Europejskie Spotkanie Młodych. Tym razem odbędzie się ono w Warszawie. Kardynał Martini tak był urzeczony ostatnim spotkaniem młodych w swojej diecezji, że po jego zakończeniu wystosował list pasterski „Inny Mediolan po Taizé”.



Pod koniec roku dziesiątki tysięcy młodych ludzi z całej Europy będzie gościła Warszawa. Całe miasto przygotowuje się na to święto. Przyjechało już kilku braci z Taizé, siostry zakonne św. Andrzeja i inne osoby, które zaangażowane są w prace Centrum Przygotowań. Poza tym uczestniczą w spotkaniach z młodzieżą w różnych miejscach Polski. José Ramon z Dominikany spotkał się 12 października w domu parafialnym św. Anny z młodymi z Zabrza.

Uczestnictwo w Spotkaniu Europejskim jest okazją do stawiania się człowiekiem zaufania i pojednania w rodzinie ludzkiej, a zarazem świadkiem Ewangelii w dzisiejszym świecie. Spotkanie to czas wzajemnego ubogacenia się modlitwą, życzliwością, a także życiem z Bogiem na co dzień. Mogą w nim wziąć udział młodzi, którzy ukończyli 17 lat, ewentualnie uczniowie II klas licealnych z opiekunami. Uczestnicy zakwaterowani zostaną u rodzin, w prostych warunkach pielgrzymkowych, dlatego koniecznie muszą wziąć ze sobą karimatę i spiwory. Koszt uczestnictwa (wyżywienie, przejazd po Warszawie, wynajęcie hal) wynosi 100 zł.

W ramach spotkań przewidziano:

– trzy razy dziennie spotkania modlitewne – rano w parafii, w południe i wieczorem w centrum miasta,

w wielkich halach zamienionych na miejsca modlitwy,

– dwa razy dziennie spotkania w grupach międzynarodowych prowadzonych przez braci z Taizé,

– pożegnanie starego i powitanie Nowego Roku – w parafiach goszczących młodzież – z modlitwą o pokój na świecie oraz radosne święto narodów.

Bracia z Taizé zapraszają wszystkich młodych, którzy chcą przeżyć Komunię miłości z Bogiem i między sobą na wspólną modlitwę i dzielenie się Ewangelią. Udział w tym wielkim święcie ma przemieniać nas, a przez nas otaczający świat.

Młodzież w całej Polsce przygotowuje się do spotkania przez refleksję nad Słowem Bożym i modlitwę w tzw. punktach przygotowawczych, które zgłaszają uczestników w Centrum Spotkania Młodych w Warszawie. Oto punkty przygotowań w naszej diecezji, gdzie można zgłosić swój udział w Spotkaniu (bezpośrednio w Warszawie zgłoszenia nie będą przyjmowane):

Bytom Szombierki – parafia Najświętszego Serca Pana Jezusa – wtorki, godz. 18.00,

Gliwice: parafia św. Jerzego – sobota, godz. 17.00,

parafia św. Bartłomieja – piątek, godz. 17.00,

parafia św. Józefa – piątek, godz. 17.00,

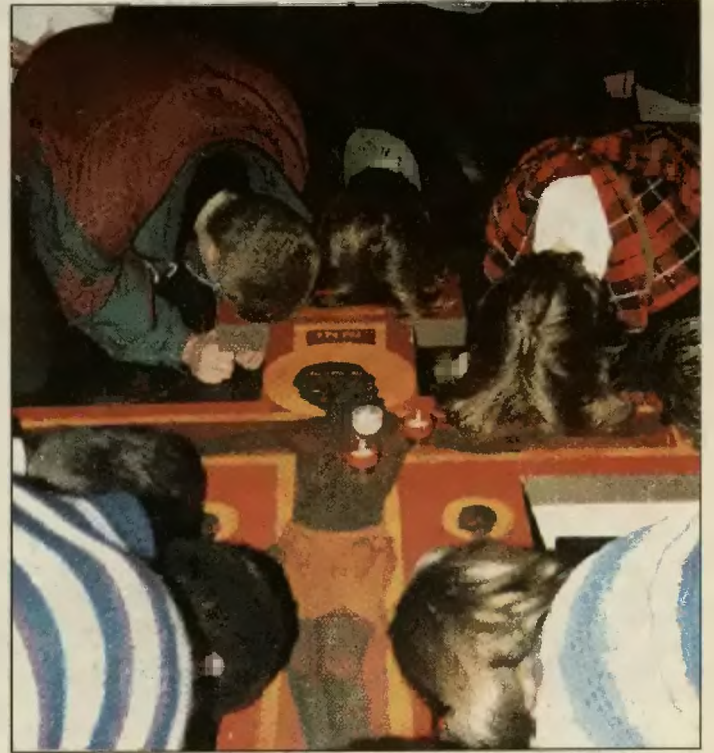
Zabrze: parafia św. Anny – wtorek, godz. 19.30 i piątek, godz. 19.10,

parafia św. Andrzeja – piątek, godz. 17.00,

parafia św. Wojciecha – czwartek, godz. 20.00.

W punktach przygotowań wydawane są karty zgłoszenia osobistego, które uczestnicy zabierają ze sobą na spotkanie w Warszawie.

Niech to modlitewne spotkanie młodzieży przemieni nas i uczyni radosnymi świadkami Chrystusa w dzisiejszym świecie.



Zdjęcie: Tomasz Gołąb

Gaudeamus igitur

6 listopada br. w Wyższym Seminarium Duchownym w Opolu odbyła się uroczystość inaugurująca nowy rok akademicki 1999/2000 na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Opolskiego połączona z wmurowaniem i poświęceniem kamienia węgielnego w budowanym kościele seminaryjno-akademickim. Uroczystej Mszy św. koncelebrowanej przez biskupów opolskich i gliwickich oraz księży profesorów i duszpasterzy opolskich parafii przewodniczył nuncjusz apostolski w Polsce abp Józef Kowalczyk.

W homilii bp Nossol powiedział, że choć budowany „kościół akademicki wygląda jak hala produkcyjna, to jednak ma się w nim wysoko w górę unosić ludzka dusza”. Wskazując na patronkę kościoła św. Jadwigę Śląską, patronkę pojednania, zaapelował o ludzi światłych, gdyż dzisiejszemu światu potrzeb-

ni są prawdziwi entuzjaści. „Św. Jadwiga ma dziś nas uczyć entuzjazmu i czynienia prawdy w miłości” – mówił Biskup Opolski. Aktu wmurowania i poświęcenia kamienia węgielnego dokonał abp Józef Kowalczyk.

Budowę kościoła seminaryjno-akademickiego, przylegającego do kompleksu bu-

dynków Wydziału Teologicznego, rozpoczęto 10 miesięcy temu. Dzisiaj budynek stoi w stanie surowym. Nad kościołem, na wyższej kondygnacji, powstaje aula na około 600 miejsc, natomiast w podziemiach kościoła znajdują się pomieszczenia przeznaczone dla duszpasterstwa akademickiego.

Po liturgii podczas uroczystej akademii odbyła się immatrykulacja i ślubowanie studentów pierwszego rocznika oraz wręczenie absolwentom dyplomów magisterskich i licencjackich. Stopnie magistra teologii otrzymało w ubiegłym roku akademickim 94 absolwentów, licencjat rzymski z teologii 23 osoby, natomiast licencjaty zawodowe kolejnych 21 absolwentów. Obecnie na studiach dziennych i zaocznych na Wydziale Teologicznym UO studiuje 930 studentów, w tym 183 kleryków z diecezji gliwickiej i opolskiej.

Podczas uroczystości inauguracyjnej odbyła się jeszcze jedna wspaniała uroczystość. Byłemu długoletniemu rektorowi WSD ks. prof. dr. hab. Kazimierzowi Doli z okazji 65. rocznicy urodzin i 40-lecia pracy naukowej została wręczona Księga Pamiątkowa, której redaktorami są bp dr hab. Jan Kopiec i ks. dr Norbert Widok. Tym samym społeczność akademicka wyraziła wdzięczność temu wybitnemu mediewiście za jego wielki wkład włożony w badania nad historią Kościoła oraz zaangażowanie na polu duszpasterskim i dydaktycznym. Uczestniczący w uroczystościach rektor Uniwersytetu Opolskiego prof. dr hab. Stanisław S. Nicieja wręczył mu ponadto Medal Edukacji Narodowej.

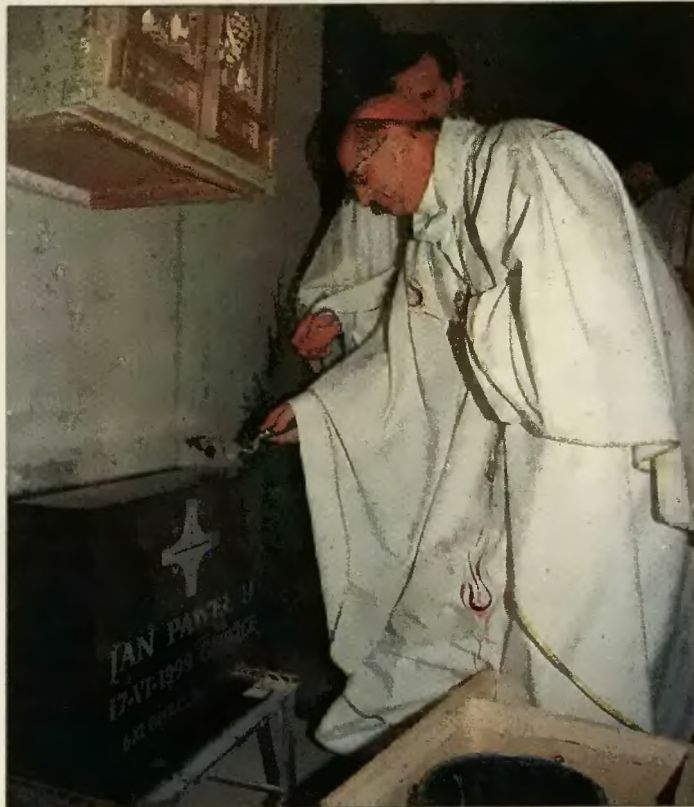
Dni skupienia dla narzeczonych

Wszyscy narzeczeni, którzy na drodze swojego przygotowania do sakramentu małżeństwa chcieliby znaleźć kilka chwil wyciszenia i refleksji, mogą wziąć udział w dniach skupienia, które organizuje ks. Eugeniusz Gogoliński, diecezjalny duszpasterz rodzin. W ramach weekendowego spotkania odbędą się konferencje, dyskusje i ćwiczenia z komunikacji, które mogą pomóc w lepszym rozumieniu kochanej osoby i sensu chrześcijańskiego małżeństwa.

Skupienie odbędzie się w Centrum Kształcenia i Dialogu THEOTOKOS w Gliwicach (Księża Jezuici, ul. Kopernika 63a). Rozpoczęcie w **piątek 3 grudnia** o godz. 18.00, zakończenie w **niedzielę 5 grudnia** o godz. 12.00. **Terminy w roku 2000:** 3–5 marca, 2–4 czerwca, 8–10 listopada i 1–3 grudnia.

Zapisy przyjmuje i dodatkowych informacji udziela ks. Eugeniusz Gogoliński. Kontakt: we wtorki od 10.00 do 13.00 – tel. 032/230-71-42 (Kuria Diecezjalna w Gliwicach); inne dni – tel. 032/232-59-20 wewn. 36 (Parafia NMP Matki Kościoła w Gliwicach) lub e-mail: eugenios@kuria.gliwice.pl

(k.c.)



Bp Jan Wieczorek podczas wmurowania i poświęcenia kamienia węgielnego w kościele seminaryjno-akademickim

Zdjęcie: Krzysztof Świderski

Z.

Liturgia nie jest koncertem życzeń

Rozmowa z MARIOLĄ BRZOSKĄ i ks. BOGDANEM KICINGEREM

– W jednym z tegorocznych numerów „Więzi” poświęconym sprawowaniu liturgii Marcin Bornus-Szczeciński stawia tezę, że śpiew w naszych kościołach nie tylko ubożeje, ale wręcz zanika. Czy tę ocenę można odnieść także do naszej, śląskiej rzeczywistości, w której muzyka kościelna zawsze miała bardzo duże znaczenie?

M.B. – Pracując z moimi uczniami, którzy przychodzą do Studium Muzyki Kościelnej z różnych miejsc diecezji, przekonuję się, że w wielu parafiach śpiew liturgiczny żyje, wprowadza się nowe i przy tym dobre utwory. Jeżeli więc mówimy o zubożeniu, to ocena ta w żadnym wypadku nie może dotyczyć wszystkich czy nawet większości parafii.

Ks. B.K. – Myślę, że na razie nie musimy się u nas obawiać zanikania śpiewu podczas liturgii, bo do śląskiej tradycji należy przekonanie, że każda Msza św. powinna być śpiewana. Wierni na przykład nie wyobrażają sobie ślubu czy pogrzebu bez organisty. To jest tak silnie w nas zakorzenione, że prowadzi z kolei do innego problemu. Księża, bojąc się Mszy św. recytowanej, zatrudniają niewykształconych organistów. Śpiew w kościele co prawda nie zanika, ale sposób jego wykonania i repertuar często pozostawiają wiele do życzenia. Pod tym względem naprawdę bywa różnie: i dobrze, i źle.

– Kiedy możemy powiedzieć, że jest źle?

Ks. B.K. – Wtedy, gdy repertuar jest przypadkowy, dobrany bez głębszego namysłu i gdy sposób śpiewania nie odpowiada podstawowym zasadom muzyki. Trzeba wiedzieć, że muzyka to nie tylko melodia, ale także rytm, tempo, fraza, dynamika i estetyka wykonania. Nieporozumieniem na przykład jest taka sytuacja, gdy śpiew organisty przy mikrofonie zamiast delikatnie prowadzić, zagłusza śpiew wiernych, którzy po prostu siebie nie słyszą. Niedobrze jest też, gdy do mikrofonu równocześnie śpiewają celebrans i organista.

– A co należy sądzić o wprowadzaniu do liturgii tzw. piosenek oazowych czy eksperymentowanie z innymi współczesnymi utworami?

Ks. B.K. – Przez wiele lat sam to robiłem, ale tylko raz w miesiącu podczas Mszy św. dla młodzieży. Przygotowanie takiej liturgii kosztowało nas wiele wysiłku, bo po pierwsze trzeba było bardzo starannie dobrać pieśni, potem powielić ich teksty i prze-

ćwiczyć dokładnie z wszystkimi uczestnikami Mszy św. To była pewna forma odpowiedzi na zapotrzebowanie młodzieży. Trzeba jednak powiedzieć, że śpiewanie tylko takiego repertuaru prowadzi do negatywnego zjawiska, jakim jest nieumiejętność włączenia się po latach w tradycyjny śpiew Kościoła. I może dojść do takich wypaczeń, że dorośli już ludzie potrafią zaśpiewać tylko to,

rymentuje się z kiczem, to obraża się liturgię, która w swej istocie nie jest przecież prywatną sprawą poszczególnego księdza czy organisty, lecz dziełem samego Jezusa Chrystusa.

– Nie wszyscy potrafią jednak odróżnić to, co piękne od tego, co kiczowate, a przecież nikomu nie sposób odebrać prawa do śpiewania, zwłaszcza jeżeli to robi w dobrej wierze...

filmowej czy popularnych piosenek, których nie tylko melodia, ale i treść odbiegają od tego, co nadaje się do kościoła. Niestety, kryterium doboru repertuaru często nie jest piękno liturgii, ale schlebienie gustom wiernych.

– Ale jak wiadomo, gustów nie sposób tak łatwo zmienić...

M.B. – Gdy w mojej parafii przed laty wprowadzałam elementy solowej muzyki

Ks. B.K. – Na każde piękno składa się między innymi harmonia. Repertuar śpiewu powinien być zgodny z treścią liturgii, czyli w przypadku Eucharystii z okazji zawarcia związku małżeńskiego z tekstami mszalnymi przeznaczonymi na tę okoliczność, które bynajmniej nie są tekstami maryjnymi. Tak chętnie wykonywana w tym dniu pieśń „Ave Maria” jest szczątkową pozostałością pięknego zwyczaju wyprowadzania z panieństwa, kiedy panna młoda z kwiatami i świecą udawała się przed obraz Matki Bożej. Zwyczaj ten z różnych powodów zanika, a pieśń „Ave Maria” na siłę włącza się w inne momenty liturgii. To jest jakieś nieporozumienie, bo liturgia nie jest koncertem życzeń.

– Na czym polega dobre przygotowanie liturgii?

M.B. – To jest cały proces, na który składa się przygotowanie dalsze i bliższe. To dalsze obejmuje wykształcenie organisty, kapłana, a także wiernych. Bliższe dotyczy już konkretnej Mszy św., nabożeństwa, ślubu, pogrzebu itd. Wydawałoby się to oczywiste, ale spotkałam się już z taką sytuacją, że gdy jak zwykle przyszedł do zakrystii ustalić repertuar pieśni do nabożeństwa, księża, którzy byli gośćmi powiedzieli, że nie jest to potrzebne. Pani coś tam zagra, my coś powiemy, pomodlimy się i jakoś to będzie. A była to ważna uroczystość, bo zakończenie parafialnych misji świętych.

– Kto jest więc odpowiedzialny za kształt liturgii w poszczególnych parafiach?

Ks. B.K. – Odpowiedzialnym za całość liturgii jest celebrans, który przygotowuje ją w ścisłej współpracy z dobrze wykształconym organistą, znającym nie tylko zasady muzyki, ale także liturgii. Zawsze powtarzam, że piękno liturgii tworzymy z dwóch stron: ksiądz od ołtarza i organista od chóru. Od zgrania tych dwóch postaci w dużej mierze zależy przeżycie liturgii tych wszystkich, którzy są pomiędzy nami zgromadzeni w kościele.

– Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiała
KLAUDIA CWOŁEK

Mariola Brzoska, kierownik i wykładowca w Studium Muzyki Kościelnej w Gliwicach, organista w parafii św. Józefa Robotnika w Zawadzie Książęcej.

Ks. Bogdan Kicinger, koordynator ds. Studium Muzyki Kościelnej w Gliwicach, proboszcz parafii św. Anny w Babicach.



Studium Muzyki Kościelnej zaczęło swoją działalność w 1996 roku jako filia SMK przy Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Opolskiego. Jego celem jest przygotowanie muzyczne i liturgiczne muzyków kościelnych (organistów i dyrygentów). Aktualnie w Studium na pięciu latach uczy się 40 uczniów.

Zdjęcie: SIGNUM

czego nauczyli się mając kilkanaście lat.

– Jaka jest więc granica eksperymentów w muzyce kościelnej? Z jednej strony mówimy, że liturgia ma być czymś żywym, że wybór pieśni powinien być jak najbogatszy, a z drugiej strony przy każdej zmianie rodzi się pytanie, czy to nie jest już wypaczenie?

Ks. B.K. – Samo słowo „eksperyment” niekoniecznie musi mieć negatywne znaczenie. Osobiście eksperymentu się nie boję, bo w końcu nie możemy traktować liturgii i muzyki jak muzeum, do którego nic nowego nie można wnieść. Muzyka jest czymś żywym, angażującym całego człowieka. I jak człowiek się zmienia, tak też musi się zmieniać jego sposób wyrażania przez słowo, gest, muzykę – wszystko to, co składa się na liturgię. Ale trzeba uważać, z jakiego repertuaru i z jakich wzorców przy tym eksperymentowaniu się korzysta. Jeśli jest to repertuar dobry, czyli zgodny z podstawowymi kanonami, to nie ma żadnego problemu. Ale jeśli ekspe-

Ks. B.K. – Według dokumentów Kościoła, tekst i melodia każdej pieśni śpiewanej podczas liturgii powinny mieć zatwierdzenie odpowiedniej komisji muzyki kościelnej, która istnieje w diecezji. I to nie jest sprawa jakiejś tam biurokracji, ale zabezpieczenia wielowiekowej tradycji liturgicznej przed wpływami miernoty. W niektórych parafiach zamiast aktu pokuty śpiewa się na przykład „Panie przebac nam” w rytmie walczyka. To jest pieśń, która zupełnie nie odpowiada charakterowi tego, czym jest uświadomienie sobie grzechu i żal z nim związany. Po pierwsze tekst tej piosenki nie zawiera podstawowych elementów mszalnego aktu pokuty, a poza tym jest śpiewany na taką melodię, która nastroja raczej do tańca niż do skruchy.

M.B. – Na jednej z uroczystości I Komunii Świętej przebojem była improwizacja na temat: Czy ksiądz proboszcz kocha Jezusa? Zdarza się też, że w niektórych parafiach pojawia się typowo świecka muzyka, jakieś improwizacje na temat muzyki

organowej jako motyw do medytacji, na początku spotkałam się z wielkimi oporami. Ludzie przychodzili i mówili mi, że wolą sobie sami pośpiewać niż słuchać. Ale już po kilku latach te same osoby proszą o chwilę ciszy w liturgii czy momenty muzyki organowej. Myślę, że sposobem wychowania do liturgii jest dobre jej przygotowanie, pójdzie nawet pod prąd, a nie granie jakiś popularnych utworów, żeby przyciągnąć ludzi do kościoła. Wiara i liturgia, która ją wyraża jednak czegoś od nas wymaga, jakiegoś poświęcenia, zaangażowania i wysiłku, niezależnie od tego, ile mamy lat i jakie jest nasze muzyczne wykształcenie. Liturgia nie jest po to, żeby wpadać łatwo w ucho, wzruszać i wyciskać łzę z oczu.

– Wielu nowożeńców prosi organistę, żeby w czasie ślubu zagrał im „Ave Maria” – utwór piękny, religijny, podniosły. Ale jeżeli trafią na organistę przestrzegającego zasad muzyki kościelnej, mogą spotkać się z odmową, dlaczego?

Spotkanie w Domu Współpracy Polsko-Niemieckiej Ku pojednaniu

Cywilizacja powstała wtedy, gdy ludzie zaczęli posługiwać się mową. Ona wyraża myśli i określa człowieka. Język konkretyzuje to, co najpiękniejsze i najwznioślejsze w ludzkiej kulturze. Może być, niestety, również narzędziem walki, pretekstem do prześladowań, powodem, dla których ludzie byli szykanowani, więzieni, a nawet skazywani na śmierć. O znaczeniu języka polskiego i niemieckiego na Górnym Śląsku w latach 1921–1950 mówiono w czasie spotkania w gliwickim Domu Współpracy Polsko-Niemieckiej (DWPN).

Otwierając spotkanie Thaddäus Schäpe, dyrektor generalny DWPN, powiedział, że możliwość dyskusji na temat roli i znaczenia języków polskiego i niemieckiego na Górnym Śląsku, i to w tak dramatycznym okresie, jest znakiem przemian, które dokonały się w ostatnim czasie. – Jeszcze parę lat temu takie spotkanie było nie do pomyślenia. Dziś nikt nie ma wątpliwości, że mówiąc na takie tematy, nie dąży się do zmiany granic, a troska o niemiecką kulturę nie ma nic wspólnego z rewizjonizmem – powiedział Schäpe.

Referaty wygłosili dr Matthias Kneip z Ratzbony (Regensburg) i doc. dr hab. Piotr Madajczyk z Warszawy, pracownik Instytutu Studiów Politycznych. Moderatorem spotkania był znany pisarz Stanisław Bieniasz.

Korzenie M. Kneipa wywodzą się z Górnego Śląska. Jego zainteresowania językiem niemieckim na Górnym Śląsku, jak sam przyznał, zrodziły się dość przypadko-

wo. Przed 5 laty usłyszał, że po wojnie posługiwanie się tym językiem było surowo zabronione, nawet zagrożone więzieniem. – Pełen szacunku dla współistniejących na tym terenie kultury niemieckiej i polskiej, chciałem ukazać rolę języka niemieckiego na Górnym Śląsku – powiedział na wstępie swojego wystąpienia. Mocno podkreślił, że posługiwanie się określonym językiem nie decydowało o narodowej przynależności. Jako przykład pokazał plakaty z okresu plebiscytu, które były dwujęzyczne. – Doskonale wiadomo o tym, że ludność posługująca się np. językiem niemieckim może mieć poczucie przynależności do polskiej narodowości. Jednak plebiscyt nie jako wymusił określenie się po stronie niemieckiej lub polskiej. Konsekwencje plebiscytu były więc o wiele głębsze niż tylko ustalenie granic – powiedział Kneip. Lata międzywojenne przyniosły nasilenie walki o język i z językiem. Terenem tej



Gliwicki Dom Współpracy Polsko-Niemieckiej – miejsce licznych spotkań i prelekcji – odgrywa ważną rolę w kształtowaniu pojednania na Śląsku

Zdjęcie: Antoni Witwicki

walki stało się przede wszystkim szkolnictwo oraz Kościoły. Niechlubną rolę odegrał ówczesny wojewoda śląski Grażyński, który do 1938 r. praktycznie zlikwidował niemieckie szkolnictwo. Działania strony niemieckiej, jak podkreślił prelegent, nosiły często znamiona retorsji. – Nie dziwi więc fakt, że po rozpoczęciu wojny przystąpiono do surowych ograni-

czeń w posługiwaniu się językiem polskim – powiedział M. Kneip. Tymi samymi metodami i sposobami walki z językiem niemieckim zaczęli posługiwać się później polscy komuniści. Już w styczniu 1945 r. Aleksander Zawadzki wydał zarządzenia mające zlikwidować wszelkie pozostałości „języka hitlerowców”, jak powszechnie określano język niemiecki. Mó-

wiący po niemiecku mógł zostać skazany na obóz pracy lub otrzymać nakaz karny w postaci wysokich grzywnien lub aresztu. – To, co mnie zadziwiło, to podobieństwo metod walki z językiem komunistów i niemieckich faszystów – powiedział M. Kneip.

Dr hab. Piotr Madajczyk podkreślił, że Śląsk, ze względu na swoje skomplikowane dzieje, był miejscem szczególnej walki z językiem. – Stał się on narzędziem ideologicznych rozgrywek, które w różnym czasie przybierały mniej lub bardziej rygorystyczne formy. Po wojnie język niemiecki łączył się często z okupacją i najgorszymi wspomnieniami ostatnich lat – stwierdził dr Madajczyk. Zwrócił także uwagę na to, iż Śląsk to także istnienie specyficznej gwary, której znaczenie w wielu publikacjach się pomija lub bagatelizuje.

Oba wykłady stały się pretekstem ożywionej dyskusji. Zwrócono uwagę na fakt pominięcia roli Kościoła, jaką odegrał na tym terenie w okresie przedwojennym, czasie wojny i w latach powojennych. Jak zgodnie podkreślili obaj prelegenci, ta sprawa wymaga szczegółowych badań i przesłedzenie archiwów, często jeszcze nieuporządkowanych.

Choć prelekcje, ze względu na czasowe ograniczenia, ledwie zarysowały problem, pewne jest jedno – takie spotkania już nie dzielą mieszkańców Śląska. A dla dalszego pojednania pomiędzy narodem polskim i niemieckim podobnych spotkań potrzeba jeszcze więcej. Gdy odrzuci się emocje i wzajemne uprzedzenia, wtedy możliwa jest rzetelna dyskusja, która prowadzi do prawdy. A prawda, obojętnie jaka jest, zawsze przynosi pojednanie i zgodę.

K.C.

KS. W.P.

Parafia muzyką silna

Ewangelicznym ziarnem gorczyca nazwał bp ordynariusz Jan Wierzbicki parafię św. Anny w Babicach, która 7 listopada obchodziła 60-lecie konsekracji swojego kościoła. Leżąca na obrzeżach i najmniejsza w diecezji, bo licząca niewiele ponad 700 wiernych, znana jest nie tylko w regionie, ale w całej Polsce, a nawet Europie. Sławę i uznanie przynosi jej parafialna schola, chór kościelny i zespół instrumentalny, które na przeróżnych festiwalach zdobywają wysokie wyróżnienia i nagrody. Jedną z najbardziej prestiżowych dla chóru było szesnoroczne Grand Prix na IV Ogólnopolskim Festiwalu Kołęd i Pastoralek w Będzinie, w którym wzięło udział ponad 600 wykonawców. Niemal sukcesy osiąga również dziecięcy zespół „Schola Cantorum”, który bierze czynny udział w muzycznym kształtowaniu parafialnych liturgii, szczególnie świątecznych.

Parafia babicka żyje muzyką, bo jej proboszcz, a zarazem koordynator Studium Muzyki Kościelnej, ks. Bogdan Kicingier wyszukuje talenty i dba, żeby żaden z nich nie został zmarnowany. To on założył i przez wiele lat sam prowadził babicki chór.

Jest jednym z inicjatorów koncertów w Rudach pt. „Muzyka w starym opactwie”, których celem jest m.in. promowanie młodych muzyków kościelnych.

Z Babic wyszło wiele znakomitych muzyków i organistów, by wspomnieć chociażby Klaudję Cieślak, solistkę i członkinię zespołu madrygalistów „Capella Cracoviensis” w Krakowie czy Brygidę Tomalę zatrudnioną w zespole „Camerata Silesia” w Katowicach, a zarazem nauczycielką Studium Muzyki Kościelnej przy Wydziale Teologicznym UO i Szkoły Muzycznej II Stopnia w Katowicach. Mimo wielu obowiązków B. Tomala nadal prowadzi babicki chór i scholę. Obie panie uczestniczyły w przygotowaniu oprawy muzycznej liturgii z okazji 60. rocznicy poświęcenia kościoła.

Wszystkie teksty mszalne i śpiewy przygotowane na ten dzień mówiły o Kościele – Ludu Bożym, którego kamieniem węgielnym jest sam Jezus Chrystus. To On jest w centrum każdej świątyni i stąd płynie radość każdego jubileuszu – podkreślał w homilii bp J. Wierzbicki.

Po południu w kościele odprawiono specjalne Nieszpory z udziałem chóru. W



Zdjęcie:
Antoni
Witwicki

związku z parafialnym kiermaszem, a także jako wotum dziękczynne u progu Wielkiego Jubileuszu Chrześcijaństwa parafia, przy pomocy sponsorów, wyremontowała swoją świątynię. Prace trwały od maja do sierpnia br. W tym czasie odnowiono sufit, wymieniono instalację elektryczną i pomalowano cały kościół. Wyremontowane zostały także organy. Pięknie usytuowana wśród pól i lasów babicka parafia

od wielu lat jest miejscem wakacyjnych rekolekcji oazowych. Młodzież i dzieci korzystają wtedy z oddanego do użytku w 1992 roku Domu Parafialnego im. Jana Pawła II. Jedną z ciekawszych inicjatyw są też odbywające się tu wykłady z cyklu „Rozmyślenia na przełomie”. W październiku tego roku zainaugurowała je prelekcja dra. Janusza Nowaka nt. „Sacrum w literaturze”.

Rekonstrukcja wieży kościoła św. Franciszka w Zabrze

Pod znakiem krzyża

Kiedy 10 sierpnia 1948 r. huragan szalał nad Zabrzem, wspominający ten dzień, mówią o nocy w środku dnia. Około godziny 16.00 nagle zachmurzyło się, zerwała się ulewa, ogromne kule gradowe dudniły po parapetach okien. Ci, którzy pamiętają to popołudnie, opowiadają, jak rodziny zapalały w domach świece i modliły się.

Joanna Niedziela miała wtedy 17 lat. Pamięta niepokój o matkę, która była wtedy poza domem. I kiedy stanęła na progu – zdyszana, brudna, bo huragan miotał po ulicach tumany kurzu – z potarganymi wiatrem włosami. Mocno zdenerwowana. Kiedy nawałnica minęła, otworzyli okno i spoglądając w stronę ulicy Wolności,

dostrzegli utraconą wieżę

wbiła w dach kościoła z samotnie sterczącymi dwiema z czterech okalających ją wieżyczek.

O huraganie, który wąskim pasem przeszedł przez Zabrze Antoni Niedziela dowiedział się z listu od rodziny. Był wtedy w niewoli we Francji. Do domu wrócił kilka miesięcy później, w listopadzie.

– Pracowałam jako wychowawczyni na półkoloniach na Zaborzu Wsi – wspomina jego siostra. – Tego dnia była piękna pogoda. Skończyliśmy zajęcia i kiedy wyszliśmy do domu, nagle zaczęło się chmurić, a potem się zaciemniło.

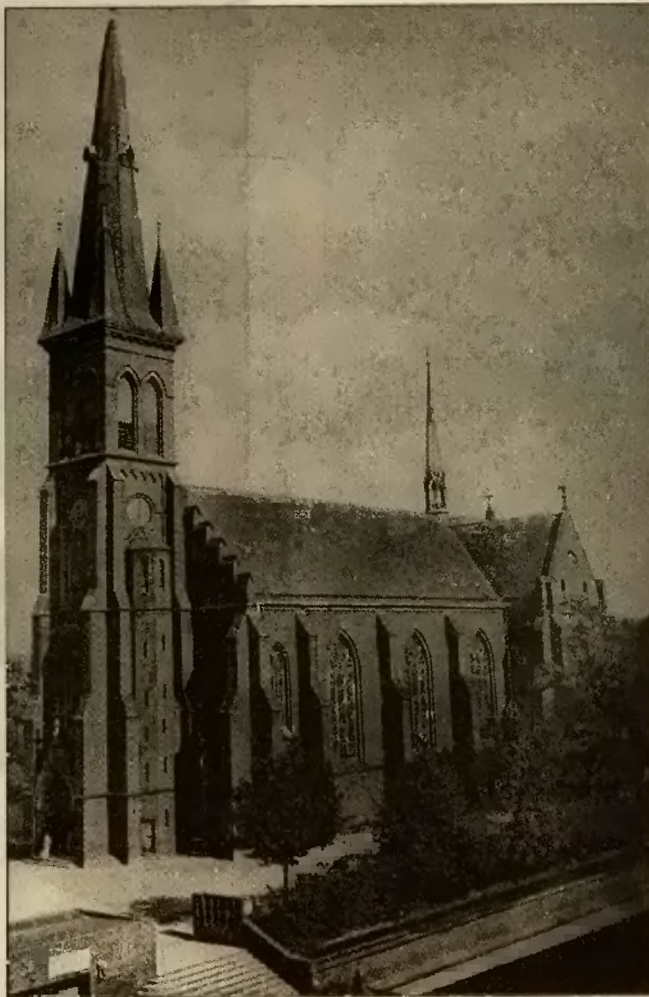
Zdażyła dobiec do domu, kiedy pierwsze gradki gradu rozproszyły stado kureczek na ich podwórku. Następnego dnia dowiedzieli się, że z dwupiętrowego domu ich kuzyna, który mieszkał koło kościoła św. Andrzeja, huragan zerwał dach, przerzuca-

jąc go na szyny po drugiej stronie ulicy Wolności.

Ks. Emanuel Weber, ówczesny proboszcz parafii św. Franciszka, we wrześniu 1948 r. powiedział na posiedzeniu rady Parafialnej: „Wieża kościelna zwalona, dach zupełnie zawalony i połamany, sklepienie w kościele w trzech miejscach przebite. Przystąpiłem do natychmiastowego usunięcia szkód... Co do wieży, proponowałbym zrobić ją z żelaznej konstrukcji w wysokości 18 metrów, a dookoła niej zamiast czterech małych wieżyczek, zbudować balustradę z przejściem dookoła wieży”. Sprzeciwiono się jednak temu pomysłowi, a konstrukcję wieży postanowiono tymczasowo zabezpieczyć dachem pokrytym papą. „Żelazo kuje się póki gorące – powiedział wtedy ks. Emanuel Weber. – Jeśli my teraz wieży nie postawimy, to bądźcie pewni, że ta jednometrowa kapa bez krzyża będzie długie lata pokutowała na wieży”.

Kościół z obciętą wieżą

to najwcześniejsze wspomnienia tych, którzy urodzili się później. I zegary na niej, z każdej strony wskazujące inną godzinę. Dopiero później, gdzieś na lekcjach religii czy w opowiadaniach starszych przychodziło zdziwienie: ten kościół miał wieżę?



Teraz parafia podjęła się przywrócenia kościołowi dawnego wyglądu. Od grudnia ub.r. trwają rozmowy i prace związane z rekonstrukcją zniszczonej wieży.

– Tym, którzy widzą nasz kościół po raz pierwszy, od razu rzuca się w oczy brak wieży – mówi ks. Andrzej Iwanecki, proboszcz parafii św. Franciszka. – Ale oczywiście nie jest to najważniej-

szy argument za odbudową jej. Myślę, że dużo ważniejsze jest to, co wiąże się z nowym czasem, jakim jest przełom tysiącleci. W związku z Rokiem Jubileuszowym w naszej parafii podjęliśmy już odnowienie wielu krzyży, a dzięki rekonstrukcji wieży, zostanie wyniesionych pięć następnych – cztery na bocznych wieżyczkach i jeden na

głównej. Liczę po cichu na to, że

będziemy godnie żyć

pod znakiem tego krzyża.

Projekt rekonstrukcji stworzyli mgr inż. arch. Janusz Grychowski i inż. Kazimierz Szelest. Na zachowanej części wieży stanie konstrukcja wysokości prawie 20 m, zwieńczona czterometrowym krzyżem, który już został wykonany wraz z czterema mniejszymi. Prawie 60-metrowej wysokości wieża kościoła będzie górowała ponad niewysoką otaczającą świątynię zabudową ulicy Wolności. Wykonana z rur stalowych, zostanie pokryta deskami i papą, a następnie miedzianą blachą. Projekt został wykonany zgodnie z zachowanymi archiwalnymi zdjęciami. Krzyż nawiązuje do tworzonych w tym czasie projektów i dopasowany został do zachowanego krzyża na małej wieżyczce kościoła.

– Dzisiejsze czasy są trudne – mówi proboszcz. – Jako parafia prowadzimy akcję „chleb i mleko dla ubogich”. Nie ma środków przeznaczonych na ten cel, idą w parze z ofiarą na rekonstrukcję wieży. Kiedy sięgam do kroniki parafialnej, to stwierdzam, że czasy budowy naszej świątyni też były ciężkie. Najważniejsze, by przypomnieć człowiekowi, kim jest. Jego boskie pochodzenie i przeznaczenie do życia z Bogiem w wieczności. Trzeba widzieć jego potrzeby duchowe i materialne, ukazywać mu znak krzyża. Pomagać mu, aby uwierzył w Boga i, co wydaje mi się równie istotne, aby człowiek uwierzył w siebie. W naszej wspólnocie parafialnej możemy dostrzec, że razem

stać nas na wielkie dzieła

Odbudowa wieży nie jest najważniejszym naszym dziełem. Dużo ważniejsze jest nawracanie ludzi do Boga – ewangelizacja.

Trudno przewidzieć kiedy zima przerwie prace, które prowadzone są od połowy października. Polegają one na wzmocnieniu wieży i przygotowaniu jej do zamocowania metalowej konstrukcji helmu, która w tym samym czasie jest montowana w Gliwickich Zakładach Urządzeń Technicznych. Parafianie angażują się w prace pomocnicze, np. przy obróbce drewna na pokrycie wieży.

– Wieża to nie tylko bardziej widoczny kościół – mówi ks. Andrzej Iwanecki. – Z wieży można lepiej dostrzec piękno otaczającej ziemi. Zająrzeć w podwórka sąsiadom, żeby się ubogacić. Z wieży można także wyglądać przyjaciół, powrotu syna marnotrawnego...

MIRA FIUTAK

Nowa stacja Caritas w Toszku



Zdjęcie: Antoni Witwicki

W Toszku została otwarta nowa stacja opieki Caritas. Jest to 16. tego typu placówka, która powstała na terenie diecezji gliwickiej. 6 listopada br. toszecką stację opieki Caritas poświęcił bp Jan Wieczorek.

Placówka będzie służyła potrzebującym z terenu miasta i gminy Toszek. Zatrudnia dwie pielęgniarki. Mieści się w budynku należącym do parafii św. Katarzyny. Adaptację budynku do potrzeb stacji opieki i bieżące prace związane z jej działalnością finansuje Urząd Miasta i Gminy Toszek. Caritas Diecezji Gliwickiej wyposażyła stację w potrzebny sprzęt, na który środki przeznaczył rząd niemiecki.

Stacje opieki Caritas służą osobom chorym, starszym, niepełnosprawnym wszystkim, którzy wymagają pomocy ambulatoryjnej lub opieki w domu. W gabinecie zabiegowym stacji w Toszku wykonywane są podstawowe zabiegi – zastrzyki, zmiana opatrunków, pomiar ciśnienia,

miar poziomu cukru we krwi i cholesterolu, ćwiczenia ruchowe. W placówce istnieje możliwość skorzystania z łazienki przystosowanej do kąpieli osób niepełnosprawnych. Przy stacji funkcjonuje wypożyczalnia sprzętu pielęgnacyjnego, np. łóżek, materacy przeciwoślizgowych, wózków inwalidzkich, balkoników, kul. Pielęgniarki odwiedzają osoby chore i starsze w domach, tam wykonują zabiegi medyczne i pielęgnacyjne oraz pomagają – jeśli tego wymaga sytuacja – w prowadzeniu gospodarstwa domowego. Stacja przeprowadza także kursy szkoleniowo-informacyjne dotyczące opieki nad chorym w domu.

Wszystkie zainteresowane osoby dodatkowe informacje mogą uzyskać pod adresem: Stacja Opieki Caritas Diecezji Gliwickiej, 44-180 Toszek, ul. Zamkowa 3, tel./fax 233-43-39. Stacja czynna jest w poniedziałki, środy i piątki od 8.00 do 12.00, a we wtorki i czwartki od 9.00 do 12.00.

Rodzinna opieka zastępcza

W lutym zostało zarejestrowane Stowarzyszenie na rzecz Pomocy Rodzinie i Dziecku „Dom”. Powołanie stowarzyszenia było pierwszym konkretnym krokiem stawianym na drodze zmierzającej do utworzenia w Gliwicach ośrodka rodzinnej opieki zastępczej.

Dziecko osierocone społecznie, jeżeli ma dużo szczęścia, może trafić do rodziny adopcyjnej, do rodziny zastępczej lub – gdy ma tego szczęścia niezbyt wiele – kierowane jest do placówek wychowawczych. Dziecko może być adoptowane tylko wtedy, gdy ma uregulowaną sytuację prawną. Rodzina zastępcza wyłącza instytucje państwowe w obowiązku opiekowania się dziećmi, których sytuacja nie jest do końca jasna. Reforma wymusza zmianę modelu opieki nad dziećmi, które we własnych domach rodzinnych nie znalazły miłości.

W maju władze samorządowe Gliwic otrzymały korespondencję przedstawiającą Stowarzyszenie Pomocy Rodzinie i Dziecku „Dom”. Stowarzyszenie zostało założone przez grupę pracowników największego w tym mieście domu dziecka. Po całej serii spotkań z władzami miasta, pod koniec października komisja ds. rodziny gliwickiej rady miejskiej odwiedziła placówkę przy ul. Zygmunta Starego. Pedagodzy, którzy zawiazali stowarzyszenie „Dom” pragną powołać ośrodek rodzinnej opieki zastępczej, dla potrzeb którego można wydzielić i przystosować część pomieszczeń.

Opieka nad dzieckiem w rodzinach zastępczych należy do zadań samorządu terytorialnego. Dotychczas wyrażało się to przede wszystkim w wypłacie świadczeń pieniężnych. Rejestracja rodzin zastępczych przez pedagogów szkolnych należała do rutynowych działań urzędowych. Pedagodzy byli zobowiązani do sprawowania nadzoru nad rodzinami zastępczymi. Już samo określenie nadzór, nie wzbudzało dobrych skojarzeń, a pracujący z rodziną pedagog mógł w tej pracy

zazwyczaj liczyć wyłącznie na siebie.

Na czym polega różnica między starym a nowym systemem opieki nad dziećmi osieroconymi? Najważniejsza sprawa prowadzi się do wskazania konieczności ograniczenia roli domów dziecka. Ograniczanie tej roli może następować wówczas, gdy biologiczna rodzina dziecka będzie poddana wielostronnemu wsparciu. Dziecko chce mieć rodziców. Wobec rzeczywistej niewydolności rodziców powinno ono trafić do rodzin adopcyjnych lub zastępczych. Jak przeciwdziałać sieroctwu społecznemu? Stowarzyszenie pozarządowe może, uzupełniając system opieki nad dzieckiem, przejąć niektóre uprawnienia i obowiązki przynależne samorządowi terytorialnemu, może powołać taki ośrodek, który otoczy rodzinę kompleksową opieką. W zmiennej sytuacji prawnej połączenie sił samorządu i organizacji pozarządowej wydaje się ważne. Organizacje pozarządowe mogą powoływać ośrodki, które wyszukiwałyby kandydatów na rodziców zastępczych. System szkoleń, mógłby dawać odpowiednie kwalifikacje kandydatom na rodziców. Kompleksowa opieka i pomoc świadczona osobom decydującym się na stworzenie rodziny nie kończyłaby się zbyt szybko. Rodzina zastępcza często napotyka trudności, których pokonanie wymaga gruntownej terapii. Przygotowanie dziecka na przykład do zaakceptowania rodzinnego środowiska zastępczego i wspomaganie rodziny przez pracę socjalno-pedagogiczną wymaga fachowych oddziaływań. Pomoc powinna być prowadzona przez grupę terapeutów, psychologów i pedagogów.



Zdjęcie: Małgorzata Kamracka-Lipowska

W myśl obowiązujących przepisów, osierocone dzieci będzie można otaczać opieką rodzinną na zmienionych zasadach formalnych. Zobowiązania rodziny przyjmującej dziecko i samorządu terytorialnego powinna regulować specjalna umowa cywilnoprawna, rodzaj kontraktu. Tworzenie zastępczych rodzin kontraktowych wymaga jednak wsparcia świadczonego przez ośrodki pomocy rodzinie. Wspomaganie rodziny poprzez pracę socjalno-pedagogiczną to jeden z filarów nowego myślenia o problemie. Ośrodki rodzinnej opieki zastępczej powinny uzupełniać system pośrednictwa adopcyjnego prowadzonego przez ośrodki adopcyjno-opiekuńcze. Zmniejszy to liczbę dzieci zaniedbanych i umieszczanych w placówkach opie-

kuńczo-wychowawczych. W Gliwicach działają trzy domy dziecka. W największym mieszka 62 dzieci, najmłodsze z nich ma 2 lata. W Gliwicach na miejsce w domu dziecka czeka prawie 100 dzieci. Jak pomóc tym dzieciom, których los związany już jest z domem dziecka i tym, które

oczekują na miejsce. Przekształcanie placówek opiekuńczo-wychowawczych lub nawet stopniowa ich likwidacja może nastąpić tylko wówczas, gdy zostanie stworzony nowy, prorodzinny system opieki.

LUCJA MAZURKIEWICZ

Nasze czasy domagają się świadków

Ciąg dalszy ze str. 17

Gnieźnie, Piekarach itd. – mówił bp Wieczorek.

Celem diecezjalnych obchodów jest ożywienie wiary i umocnienie wiernych do składania świadectwa wiary. Wśród jubileuszowych przedsięwzięć bp Wieczorek wymienił m.in. misje ewangelizacyjne w parafiach, intronizację Pisma Świętego w rodzinach, stałe i intensywniejsze dyżury w konfesjonach, w tym cały czas w kościołach jubileuszowych, nieustanną adorację w kaplicach wszystkich większych miast diecezji, Drogi Krzyżowe ulicami miast w czasie Wielkiego Postu oraz pielgrzymki do kościołów jubileuszowych.

Wśród szczególnych dat Biskup Gliwicki wymienił: 16 maja – konsekracja ołtarza papieskiego w odnowionym prezbiterium gliwickiej katedry, 4

czerwca – koronacja papieskimi koronami cudownego obrazu w Rudach Raciborskich, 17 czerwca – rocznica pobytu Jana Pawła II w Gliwicach połączona z obchodami 750-lecia Gliwic. Prelegent nawiązał także do adhortacji Pawła VI „Gaudete in Domino”, wydanej z okazji jubileuszu w 1975 roku, a dotyczącej chrześcijańskiej radości. – Nie bójmy się przyszłości. Ona będzie radosna, gdy na serio przeżyjemy Wielki Jubileusz, gdy nie tylko będziemy mówić o otwarciu drzwi Chrystusowi, ale uczynimy to konkretnie w życiu osobistym, społecznym i narodowym – powiedział bp Wieczorek.

Inauguracja zakończyła się promocją książki „Wobec sprawiedliwości”, zawierającej wykłady wygłoszone w czasie zeszłorocznych spotkań. Prezentacji książki dokonał ks.

prof. mitrat Janusz Czerski z Uniwersytetu Opolskiego. – Świat wyczułony jest na sprawiedliwość, a rzeczywistość potwierdza tę prawdę. Sprawiedliwość, w biblijnym ujęciu, to relacja do Boga, z której wynikają wszelkie inne relacje – powiedział ks. prof. Czerski. Wyraził zadowolenie, że ubiegłoroczna tematyka, dotycząca różnych aspektów sprawiedliwości, znalazła się w uniwersyteckiej publikacji. Przemawiając na zakończenie, rektor Politechniki Śląskiej prof. Bolesław Pochopień wskazał na fakt, że już trzeci cykl wykładów odbywa się w gmachu politechniki. – To dla nas zaszczyt, móc gościć tylu znanych prelegentów i mieć swój udział w obchodach jubileuszu – powiedział prof. Pochopień.

KS. WALDEMAR PACKNER

Zapraszamy

Święto Cecylii

Środa 24 listopada, godz. 16.00 – w kościele św. Michała w Gliwicach uroczyste Nieszpory z okazji święta patronki muzyki kościelnej i spotkanie w gmachu Studium Muzyki Kościelnej. W programie m.in. prelekcja Mirosława Rupika, wykładowcy SMK.

DA „Kopernik”

W każdy czwartek spotkania z cyklu Filozofia życia według Dekalogu. 19.15 – Msza św. i wykład zaproszonego gościa.

25 listopada – ks. prof. Tadeusz Ślipko, bioetyk – *Dla czego konieczność poszanowania życia?* Parafia MB Kochawieńskiej w Gliwicach, ul. Kopernika 63 a.

DA w Bytomiu

W każdą niedzielę spotkania w ośrodku przy par. NSPJ, ul. Pułaskiego 9. Godz. 10.00. – Msza św. i wykład zaproszonego gościa.

21 listopada – dr Teresa Olearczyk (Kraków) – *Bóle i uwierania miłości w małżeństwie. Terapia cierpienia miłości.*

28 listopada – ks. dr Rajmund Brol (UO) – *Etyka życia małżeńskiego.*

KIK w Gliwicach

W każdą środę o godz. 18.00 Nieszpory, Msza św. i prelekcja.

24 listopada – *Etyczne fundamenty odnowy moralnej.* Kaplica św. Jadwigi przy par. Wszystkich Świętych.

KIK w Bytomiu

Spotkania w czwartki przy par. NSPJ, ul. Pułaskiego 9. 25 listopada, godz. 17.00 – mgr Elżbieta Jabłońska-Bielińska – *Fryderyk Chopin – cierpienia geniusza.*

Spotkania formacyjne

animatorek Dzieci Maryi odbędą się 27 listopada i 11 grudnia o godz. 11.00 w budynku Kurii diecezjalnej w Gliwicach, ul. Łużycka 1.

Skupienie „Odrodzenia”

27 i 28 listopada – Dni skupienia dla członków i sympatyków Ruchu Kultury Chrześcijańskiej „Odrodzenie”. Temat: *Przed Wielkim Jubileuszem.* Prowadzi ks. Herbert Hlubek. Dom Rekolekcyjny w Zabrze Biskupicach, ul. Bytomska 39. Początek godz. 16.30, zakończenie 12.00.

Wokół spraw rodziny

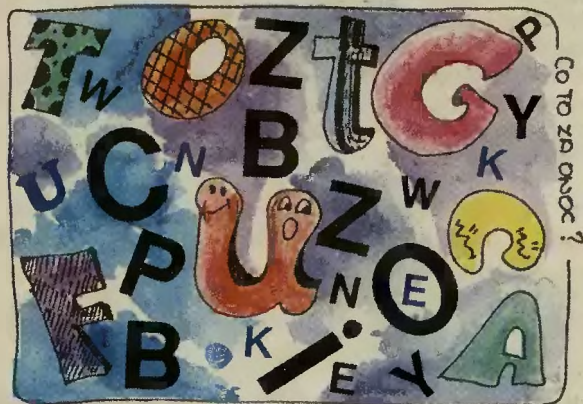
Spotkania dla rodziców i wychowawców. 28 listopada, godz. 17.00 – ks. inf. Paweł Pyrczał, dyrektor Wydziału Duszpasterskiego Kurii diecezjalnej – *Modlitwa, Słowo Boże i Jubileusz Roku 2000 w rodzinie.* „Theotokos” przy par. MB Kochawieńskiej na osiedlu Kopernika w Gliwicach.

GOŚĆ Dla dzieci

listopad

kupon 3

Wykreśl powtarzające się literki, a z tych, które zostały, ułóż hasło – nazwę smacznego owocu.



Rebus



Na rozwiązania wszystkich zadań (wraz z kuponami) czekamy po ukazaniu się wszystkich listopadowych numerów GN pod adresem: Gliwicki GN, ul. Łużycka 1, 44-101 Gliwice, skr. poczt. 196.

Coś dobrego od Aniołka Złotego

Wyprawy do królestwa

Dzieci grupkami wracały ze Mszy szkolnej.

Łukaszowi i kolegom najbardziej podobało się to, że ksiądz przyniósł tyle rekwizytów związanych z dziwnym Chrystusem Królem. Dzisiaj drugoklasiści pomagali księdzu, np. Szymek trzymał piękną koronę, wyciętą ze złotego papieru, a Łukasz – koronę z ciemi. Ksiądz pytał, która korona należy do dziwnego króla i dzieci chętnie odpowiadały. Ania trzymała obraz pięknego zamku, zaś Marta – prześlicznej stajenki. Kolejna para pomocników trzymała figurki rycerzy w bogatych zbrojach i portrety Apostołów wędrujących w sandałach po kraju. Dziwni żołnierze Chrystusa Króla.

Kasia, Agnieszka i inne dziewczyny przez całą drogę powrotną śpiewały pieśń „Jezus Chrystus moim Panem jest!”. Cieszyły się, że dzisiaj aż trzej ósmoklasistów grało na gitarach. Ksiądz ogłosił, że można należeć do grupki, która będzie przygotowywać Msze roratnie. Jutro pierwsze spotkanie – dziewczynki postanowiły wziąć aktywny udział w Roratach.

Przed domem, gdy się wszyscy rozstawali, poczuli, że jest bardzo zimno. Jak dobrze wejść do ciepłego mieszkania. Łukasz dopytywał się, czy mama nie zapomni o wianuszkach adwentowych i czerwonych świecach.

Za oknem świszczał wiatr. Czarnulek tykał swoimi dobry-

mi, czarnymi oczkami na dzieci wpatrujące się w tańczącego Aniołka Złotego. Łukasz poprosił, aby Aniołek opowiedział coś ciepłego, anielskiego. Kasia dołączyła się do jego prośby:

– Opowiedz coś o aniołkach. Czytałam kiedyś wesołą książkę księdza Malińskiego. Chyba „Bajki niebieskie”.

Aniołek Złoty uśmiechnął się.

– No, dobrze. Grzejcie się w ciepłym pokoiku, pod opieką dzielnego Czarnulka. I pomyślcie chwilczkę o tych, którym jest zimno. A ja zapraszam was na uroczą chmurkę. Tam właśnie urzędują moi przyjaciele – kolorowe aniołki.

Lubią przygotowywać spotkania, przyjęcia. Na uroczystość Wszystkich Świętych zastawiają potężny stół. Nakrywają go bielutkim obrusem. Stroją kwiatówkami, zastawiają kolorową zastawę. Tak zaczyna się imieninowe przyjęcie dla wszystkich. Można tam spotkać najbardziej znanych bohaterów – św. Franciszka, św. Stanisława, św. Wojciecha, a jednocześnie moglibyście tam spotkać waszych krewnych albo znajomych, którzy zmarli.

Łukasz zrobił obrażoną minę.

– Aniołku Złoty! Ja nie chcę słuchać o zmarłych. To smutne!

– Czekaj, Łukasz! Nie można w ten sposób. Przecież ma-

rzymy o niebie. Mów dalej Aniołku Złoty!

– Uroczystość Chrystusa Króla też odbywa się na chmurce kolorowych aniołków. To wielka, radosna zabawa. Tańczą, śpiewają, śmieją się ci, którzy już na ziemi budowali królestwo niebieskie. Spotkać tam można Krzysia ze szkoły życia, sąsiadkę – dobrą panią Anielę i Katarzynę, licealistkę walczącą zawsze o sprawiedliwość.

Kasia leżała zamyślona, ale Łukasz marudził, że chce coś wesołego. Więc Aniołek Złoty rozpoczął z nim zabawę.

– Zapraszam cię na wycieczkę do Królestwa Chrystusa Króla! Chcesz tam jechać pod opieką archanioła Rafała czy świętego Krzysztofa?

– Nie wiem! Kaśka, pomóż! Dobra, wybieram archanioła Rafała.

– W podróż weź specjalny paszport. Wręczy ci go sam Abraham.

– I już mogę jechać? – Łukasz aż piszczał ze szczęścia, a Czarnulek podniósł podejrzliwie łepkę.

– Nie! Dam ci jeszcze kluczyk dobroci. Tylko z nim można wejść do Królestwa Chrystusa Króla.

– Cyk, cyk. Brama otwarta. Co dalej?

– Wchodzisz w Aleję Potężnych Drzew. A na trawnikach, w wiklinowych koszykach jest pełno ziarenek gorczycy.

– Wiem! Bo Królestwo Boże podobne jest do małego ziarenka gorczycy, które rozrasta się w potężne drzewo.

– A teraz zajrzyj do pierwszego domku. Tam kobieta wyrobiła starannie ciasto i teraz ono rośnie w ciepłe słońce.

– Aniołku Złoty! Rozszyfrowałem twój pomysł. Wiem, że Królestwo Boże podobne jest do zaczynu.

No i zaczęła się zabawa. Już Kasia wołała, że w ogrodzie spotkała człowieka, kopiącego w ziemi. Szukał skarbu. Łukasz zatrzymał się przy kupcu, który szukał drogocennej perły. Później mocą wyobraźni wybrali się nad jezioro i łowili ryby. Bo Królestwo Boże podobne jest do sieci zagarniającej ryby.

Dzieci tak się śmiały, że do pokoju zajrzała mama.

– Co tu się dzieje?

– Jeździmy do Królestwa Bożego. Chcesz się pobawić z nami?

– Nie mam czasu. A dlaczego Aniołek leży na biurku? Włożę go do pozytywki, bo gdzieś się zawieruszy. Zauważyłam, że często nakręcaacie pozytywkę.

Dzieci uśmiechnęły się porozumiewawczo, a Czarnulek wyskoczył spod biurka i szczerzył donośnie, gdyż wiedział o czymś, czego mama zaczynała się domyślać. Na razie nie chciała przepytawać. Wyszła cichutko i tylko z niepokojem spojrzała za okno, gdyż wichura wzmagala się.

Anny Kamińskiej rozmowy z dzieckiem

Anna Kamińska należy do twórców raczej mało znanych. Jej nazwisko kojarzy się zazwyczaj z poezją, rzadziej z twórczością epicką, jeszcze rzadziej z krytyką literacką, eseistyką i pracą przekładową. A już mało kto wie, że równoległe z twórczością dla dorosłych, przez ponad dwadzieścia lat uprawiała Kamińska twórczość dla dzieci i młodzieży, kierując do tego odbiorcy – obok zbiorów poetyckich – współczesne baśnie literackie, powieści realistyczne oraz utwory o tematyce religijnej. W sumie 21 tytułów. Każdy z tych utworów stanowi literacką rozmowę z małym lub młodym czytelnikiem, przy czym każdy kolejny utwór-rozmowa okazuje się głębszy w treści i piękniejszy pod względem formalno-artystycznym, co niewątpliwie świadczy o nieustannym dojrzewaniu dialogu Anny Kamińskiej z dziećmi.

I zapoczątkowujący ów niezwykły dialog „Słoneczny lizak”, i wszystkie pozostałe tomiki, wypełnione są urokliwymi, bardzo pogodnymi wierszami, z których każdy stanowi wizerunek pochłoniętego zabawą dziecka na tle jego najbliższej okolicy dzieciństwa, jaką jest dom rodzinny. Język poetycki, jakim przemówiła tu Kamińska, wykorzystane przez nią elementy ludowego i

dziecięcego folkloru, nowoczesny warsztat poetycki – wszystko to ma za zadanie bawić małego odbiorcę tych wierszy.

Inna jest funkcja pierwszych tekstów epickich, które zyskały konstrukcję paraboliczną. Zastosowana w nich konwencja baśniowa i wynikająca z niej fantastyka świata przedstawionego stały się pretekstem do ukazania dzieciom różnych problemów współczesnego świata: w antytotalitarnej baśni filozoficznej „W Nieparyżu i gdzie indziej” – problemu wynaturzeń związanych ze sprawowaniem władzy, w „Samowarku mojego dziadka” – prawa dziecka do życia marzeniem i wyobraźnią, w baśni „Są takie wyspy” – prawdy, że marzenia, choć nie są lekarstwem na wyobcowanie i niezrozumienie, pomagają człowiekowi znaleźć swoje miejsce w życiu i w świecie. Treści te przekazane zostały w licznych refleksjach, aforyzmach i aluzjach literackich dostępnych jedynie starszym dzieciom oraz dorosłym (podwójny adres czytelnika jest cechą charakterystyczną wszystkich utworów Anny Kamińskiej pisanych z myślą o dziecku).

Zupełnie inaczej rozmawia Kamińska ze swymi czytelnikami w powieściach realistycznych. W „Rozalce Olaboga”

sprawa zaangażowania w otaczającą rzeczywistość i w „Sześciopiętrowym dniu” problem stosunków sąsiedzkich w wielkomiejskiej kamienicy ukazane zostały bezpośrednio, bez uciekania się do filozoficznego podtekstu i wieloznaczności parabol.

Obserwacja tych i następnych powieści realistycznych pozwala stwierdzić, że pisarka nie ustawała w poszukiwaniu nowatorskich form epickiego przekazu. Wyrazem tych poszukiwań jest między innymi postępująca liryzacja prozy. O nowatorstwie epickiego warsztatu świadczy też kompozycja otwarta, redukcja tradycyjnych elementów struktury powieściowej, takich jak na przykład przyczynowo-skutkowy ciąg zdarzeń, a także eliminowanie mało prawdopodobnej przygody na rzecz bliskiego prawdziwie doświadczenia głównej postaci. By uwiarygodnić swoje opowieści, zaczęła pisarka czerpać z własnych wspomnień i aktualnych przeżyć. Autobiograficzny charakter posiada dwutomowa „Marianna”, „Żołnierze i żołnierzyki” oraz „Dom w domu”.

Literacki dialog Kamińskiej z młodym czytelnikiem ulega radykalnej zmianie w ostatnim okresie jej twórczości dla dzieci. Otwiera go „Książka nad książkami” stanowiąca

adaptację Starego Testamentu. „Ojciec nasz”, „8 x Radość, czyli o Ośmiu Błogosławieństwach Kazania na Górze” oraz ukończone cztery dni przed śmiercią „Wszystko jest w Psalmach” to trzy książeczki o ramowej kompozycji, w których dorosły narrator w bezpośredniej niby-rozmowie z dzieckiem interpretuje wybrane fragmenty Pisma Świętego. Sposób, w jaki ta interpretacja przebiega: całkowita zgodność z egzegezą biblijną, próba ilustracyjnego wytłumaczenia dzieciom trudnych prawd wiary, powstrzymanie się od jakiegokolwiek egzaltacji i idealizmu, homiletyczny styl, a także wyciszenie, kameralny nastrój oraz wyraźne wyczuwalny bliski kontakt z czytelnikiem upoważniają do określenia narratora mianem katechety.

Długo by wyliczać korzyści, jakich dostarcza dziecku lektura utworów Anny Kamińskiej. Długo by ubolewać równocześnie, że szanse obcowania z nimi są niewielkie z uwagi na ich nieznaną przez dorosłych, na rzadkość występowania w bibliotekach i – poza wznowionym przed paroma miesiącami „Domem w domu” – nieobecność w aktualnej ofercie wydawniczej. Szkoda.

HENRYKA
ANDRZEJCZAK

IZA
PASZKOWSKA

Wobec sprawiedliwości

Ukazał się 33. tom z wydawanej przez Wydział Teologiczny Uniwersytetu Opolskiego serii „Sympozja”. Tom, zatytułowany „Wobec sprawiedliwości”, ma wyjątkowy charakter. Jest bowiem ściśle związany z wizytą Ojca Świętego w Gliwicach. Część zasadniczą składa się z tekstu serii wykładów, jakie zorganizował gliwicki Punkt Konsultacyjny Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Opolskiego. Cykl ten nosił tytuł „Wobec sprawiedliwości” i był jedną z form przygotowań gliwickiego środowiska na spotkanie z Janem Pawłem II. W tej części książki pomieszczone są artykuły ks. Janusza Czerskiego („Biblijne podstawy miłosierdzia”), ks. Stanisława Rabieja – organizatora wykładów i redaktora książki – o sprawiedliwości w rozumieniu judaistycznym oraz muzułmańskim, „Sprawiedliwość i

prawo” ks. Piotra Kosmola, Fryderyka Kabsy „Sprawiedliwość społeczna”, artykuł ks. Pawła Bortkiewicza o koncepcji sprawiedliwości społecznej w nauczaniu Jana Pawła II oraz tekst ks. Joachima Piegry o sprawiedliwości jako wartości moralnej niezbędnej w życiu społecznym.

Każdy z zamieszczonych tekstów jest odrębną całością, choć trzy ostatnie dotyczą tego samego zagadnienia. Teksty mogą więc być przedmiotem osobnej, refleksyjnej lektury. O potrzebie namysłu nad problemem sprawiedliwości, zwłaszcza w życiu społecznym, nie trzeba nikogo specjalnie przekonywać. Można tylko żałować, że szerowanie hasłem sprawiedliwości przychodzi niekiedy zbyt łatwo. Dlatego, jeśli wolno to zrobić, to wypada polecić tom „Wobec sprawiedliwości”, zwłaszcza osobom pełniącym

funkcje publiczne. Szczególnie tym, którzy powołują się w swojej działalności na zasady katolickiej nauki społecznej.

„Wobec sprawiedliwości” pomyślane zostało – chyba szczęśliwie – jako zbiór dwuczęściowy. Obok wykładów książka zawiera bowiem obszerny aneks poświęcony wizycie Jana Pawła II w Gliwicach. Złożony jest on z tekstów, które ukazywały się na łamach gliwickiego „Gościa Niedzielnego”. Dzięki temu Czytelnik zyskuje obraz tego, jak przestanie i osoba Jana Pawła II zostały przyjęte w Gliwicach.

a.k.

WOBEC SPRAWIEDLIWOŚCI. Wydział Teologiczny Uniwersytetu Opolskiego. Seria: Sympozja. Red. ks. Stanisław Rabiej. Opole 1999, s. 140

Konkurs dla wszystkich

Wygraj
wycieczkę
zagraniczną

Wierność swym korzeniom

Listopad to czas, w którym więcej niż w innych miesiącach myślimy o naszych przodkach. Odwiedzając cmentarze, sięgamy myślą w przeszłość, rozmyślamy nad życiem ludzi, którzy ukształtowali naszą rodzinę, nasz region.

Podczas swej poprzedniej pielgrzymki do Polski Jan Paweł II zachęcał nas do wierności naszym korzeniom. Również podczas tegorocznych odwiedzin wiele uwagi poświęcił dziejom naszej Ojczyzny i historii Kościoła na tej ziemi. Spójrzmy na przeszłość wspólnoty wierzących na śląskiej ziemi. Dziś skupimy uwagę na archidiecezji katowickiej. We wstępie do opublikowanej niedawno „Historii diecezji katowickiej” ks. Jerzego Myszora czytamy m.in.:

Początki diecezji katowickiej związane są z odrodzeniem państwowości polskiej po długim okresieaborów, i można śmiało stwierdzić, że nowa jednostka organizacyjna Kościoła na Śląsku mogła powstać tylko w niepowtarzalnym momencie historii, jakim była klęska Prus i zakończenie I wojny światowej w 1918 r. Wtedy to właśnie na tej ziemi zbiegły się owoce polskie i katolickie dążenia wśród wiernych i duchowieństwa do „wybicia się na samodzielność”. Powstaniem śląskim i plebiscytowi na

gruncie politycznym towarzyszyły również energicznie prowadzone starania o uzyskanie samodzielności kościelnej.

Minęło kilkadziesiąt lat, w czasie których wierni i duchowieństwo skutecznie zrealizowali zadanie budowy struktur kościelnych potrzebnych do sprawnego, normalnego funkcjonowania skomplikowanego organizmu, jakim jest diecezja. W krótkim czasie zabezpieczono materialne podstawy funkcjonowania diecezji, z wyjątkiem katedry, na której ukończenie budowy trzeba było czekać ponad dwadzieścia lat. O wiele trudniejszym zadaniem była integracja katolików polskich i narodowości niemieckiej oraz ludności rodzimej i przybyszów z innych regionów Polski. Okres okupacji i rządów komunistycznych nie ułatwił tego zadania, co więcej, na wielu płaszczyznach nawet pogłębił podziały. W 1992 r. mocą bulli Papieża Jana Pawła II „Totus Tuus Poloniae Populus” diecezja katowicka została włączona w proces reorganizacji terytorialnej Kościoła w Polsce. Diecezja katowicka została podniesiona do godności archidiecezji, a z dotychczasowego terytorium diecezji wyłączono dwa stosunkowo duże re-

giony: południowy i północny, które weszły w skład diecezji gliwickiej i bielsko-żywieckiej.

3. W którym roku dotychczasowa diecezja katowicka podniesiona została do godności archidiecezji?

Znasz odpowiedź? To bardzo dobrze! Zapisz ją na kartce, wytnij kupon i czekaj na następne pytanie. Na razie nie przysyłaj nam odpowiedzi!

Zasady konkursu:

1. Jedna tura „Konkursu dla wszystkich” trwa przez jeden miesiąc.

2. Pytań będzie tyle, ile numerów „Gościa Niedzielnego” w danym miesiącu (w listopadzie 4 pytania!).

3. W każdej turze przewidziana jest bardzo cenna nagroda w postaci zagranicznej wycieczki.

4. Losowanie nagród odbywać się będzie komisyjnie piętnaście dni po wydrukowaniu ostatniego pytania każdej tury. O wynikach losowania informujemy wyłącznie na łamach „Gościa”.

5. Aby wziąć udział w losowaniu należy:

– odpowiedzieć na pytania konkursowe drukowane w kolejnych numerach „Gościa”;

– wszystkie odpowiedzi napisać na jednej kartce – dołączyć wycięte z „Gościa” kupony konkursowe (w listopadzie 4 kupony z kolejnymi numerami);

– wysłać pod adresem redakcji.

W diecezji i regionie

● Urząd Miejski w Zabrzu przeniesie część swoich wydziałów do nowo wyremontowanego budynku. Parter tej siedziby UM będzie stanowił część kasową, gdzie petenci będą mieli możliwość uiszczenia opłat należnych miastu. Na piętra przeniesione zostaną Wydziały: Oświaty, Zdrowia, Ekologii i Szkód Górniczych, Inwestycji i Rozwoju oraz Kultury, Sportu i Rekreacji. W jedynej nie wyremontowanej do tej pory części budynku w przyszłości powstanie Biuro Obsługi Interesantów. Nowe pomieszczenia Urzędu Miejskiego poświęcił bp Gerard Kusz, który – nawiązując do pięknych detali architektonicznych budynku – życzył pracującym w nim dostrzegania niuansów i szczegółów spraw, które trafiają na ich biurka.

● Biskup opolski Alfons Nossol został jednym z dwóch – obok Marka Edelmana – tegorocznych laureatów Medalu św. Jerzego przyznawanego przez „Tygodnik Powszechny”. Biskupowi Opolskiemu przyznano to wyróżnienie za wkład w pojednanie Polaków i Niemców mieszkających na Śląsku Opolskim.

● W dniu Wszystkich Świętych na gliwickich cmentarzach przeprowadzono kwestę na rzecz powstającego w tym mieście Hospicjum Miłosierdzia Bożego. Zebrano 9,5 tysiąca złotych, które zostaną przeznaczone na potrzeby związane z przeprowadzeniem częściowego remontu budynku, w którym będzie mieściło się hospicjum.

● Tytuł Mistrza Polskiej Ortografii otrzymał Tomasz Micorek, drugie miejsce, po bardzo wyrównanej potyczce zajął Marek Szopa. Impreza organizowana jest co roku przez Radio Katowice i Program III Polskiego Radia.

● Podczas spotkania w Centralnej Stacji Ratownictwa Górniczego w Bytomiu wręczono dyplomy i odznaki „Zasłużony dla ratownictwa górniczego” górnikom biorącym udział w akcji ratunkowej w kopalni „Kazimierz Juliusz”. Pierwszymi ratownikami, którzy dotarli do uwięzionych pod ziemią dwóch górników byli Marek Jurczyński i Janusz Orłowski.

● Po raz trzeci w Gliwicach odbył się Festyn Ekologiczny zorganizowany przez gliwickie kolo Polskiego Klubu Ekologicznego, Urząd Miasta i Ośrodek Doradztwa Rolniczego w Mikołowie. Podczas spotkania można było kupić zdrową żywność i inne ekologiczne produkty służące zdrowiu. W holu wydziału Górniczego Politechniki Śląskiej swoje plony i wytwory pracy wystawiali rolnicy prowadzący ekologiczne gospodarstwa.

● Ponad półtora tysiąca rodzin najbardziej poszkodowanych podczas powodzi w lipcu 1997 r. dostało pakiet przeciwpowodziowy, w którym znalazła się książeczka pt. „Opracuj rodzinny plan ratunkowy” oraz środki pierwszej pomocy w sytuacji zagrożenia.

● W Górnośląskim Centrum Edukacyjnym w Gliwicach odbyła się wojewódzka konferencja dyrektorów liceów technicznych – nowego typu szkół. Celem spotkania było podsumowanie dotychczasowego okresu, czyli od 1995 r., działalności tego typu szkół.

● W dniu św. Huberta, patrona myśliwych na terenie Kąpieliska Leśnego w Zabrzu Maciejowie spotkało się ponad trzydziestu jeźdźców biorących udział w dorocznym pościgu za lisem. Imprezę dla myśliwych, jeźdźców i wszystkich zainteresowanych wycieczką na świeżym powietrzu zorganizował Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji w Zabrzu.

● W Teatrze Rozrywki w Chorzowie 4 listopada odbyły się, jak co roku o tej porze, „Zaduszki jazzowe”. Wystąpił Piotr Wojtasik wraz ze swoimi gośćmi.

● Chór Męski im. Feliksa Nowowiejskiego z Rept Śląskich istnieje już 75 lat. Zespół oprócz udziału w licznych spotkaniach muzycznych, prowadzi działalność społeczną. Organizuje spotkania z interesującymi ludźmi, zabawy, w latach 50. wystawiał sztuki teatralne oraz pikniki śpiewacze, na które zjeżdżają się grupy muzyczne z Tarnowskich Gór i okolic.



Trzecia świeca nadziei

Uroczysty przebieg miało otwarcie wystawy w Książnicy Beskidzkiej, na której zaprezentowano wydawnictwa biblijne i ekumeniczne Kościołów katolickiego i ewangelickiego. Wśród gości, którzy przybyli do biblioteki 8 listopada, nie zabrakło pasterzy obu Kościołów: biskupa Tadeusza Rakoczego i biskupa Pawła Anweilera, kapłanów, przedstawicieli władz samorządowych ze starostą bielskim ziemskim Jackiem Falfusem, prezydentem Bielska-Białej Bogdanem Traczykiem. Wystawę, czynną przez cały listopad, zatytułowano – przywołując słowa Papieża ze Skoczowa 1995 roku – „Aby byli jedno”.

„Dzwony naszych świątyń biją tak samo” – mówił dyrektor Książnicy Bogdan Kocurek, witając przybyłych i zachęcając, by wystawa była „przystankiem skłaniającym do zadumy nad tym, co powinno nas łączyć”. Zgodnie zadeklowano ją Wielkiemu Pielgrzymowi i orędownikowi zjednoczenia chrześcijan, Janowi Pawłowi II. Odtworzenie nagrań jego ekumenicznych przemówień jeszcze dosadniej uzasadniało ten wybór.

Wystawę otwarto niekonwencjonalnie, ale wymownie: nie przecięciem wstęgi, ale zapaleniem przez Księża Biskupów trzech świec symbolizujących narodziny chrześcijaństwa, drugie tysiąclecie, kiedy Kościół się podzielił i kiedy podjęto także dialog ekumeniczny i trzecie – niosące nadzieję na pojednanie. Kiedy świece już zapłonęły, Księża Biskupi pobłogosławili bochenki chleba, którym dzielili się – jak na ekumenicznych dożynkach w Brennej – ze wszystkimi obecnymi.



W swoich przemówieniach Księża Biskupi podkreślali rolę Książnicy w otwarciu wyznań chrześcijańskich na siebie: „Książnica wchodzi coraz bardziej w życie miasta. Jest otwarta dla wszystkich, ponad wszelkimi podziałami – mówił biskup Tadeusz Rakoczy. – Ale to „ponad podziałami” musi znaczyć „w służbie wszystkim”. Jedność nie jest luksusem, jest nakazem Chrystusa”. A biskup Paweł Anweiler dodał: „Jeśli chcemy budować

jedność, to musimy to robić na bazie Słowa Bożego. Ta wystawa jest inspiracją, by przychodzić tu częściej”.

Ekspozycję tworzą trzy części złączone pod – jeszcze rozdartym – Krzyżem: w jednej umieszczono wydawnictwa katolickie, w drugiej – ewangelickie, w

go w 1995 roku w Cieszynie.

Jednakże samo otwarcie wystawy nie zakończyło uroczystości w Książnicy Beskidzkiej. Po nim młodzież obu wyznań z Liceum im. M. Reja i IV Liceum im. KEN w Bielsku-Białej spotkała się z duszpasterzami parafii w Brennej: ks. Łukaszem Szwedą z Kościoła katolickiego i ks. Markiem Uglorzem z Kościoła ewangelickiego. Brenna, jak mówił ks. Marek, jest swoistym laboratorium ekumenicznym. Księża przybliżyli młodzieży hi-

storię rozłamu w Kościele, ale i opowiadając – z dużym humorem – o swoich przyjacielskich stosunkach „i służbowych, i prywatnych” – pokazali, czym może być jedność chrześcijan rozumiana jako poznawanie jedności w mozaice wyznań. Młodzież przyznawała, że także ona na co dzień doświadcza takiego ekumenizmu, a Księża zachęcali młodych do podejmowania prób lepszego zrozumienia głębi obu wyznań.

URSZULA
ROGÓLSKA

Droga męczeństwa – droga wiary

Około 4 tys. wiernych, głównie z diecezji bielsko-żywieckiej, krakowskiej, katowickiej, gliwickiej i sosnowieckiej, wzięło udział w nabożeństwie Drogi Krzyżowej, którą odprawiono 7 listopada na terenie byłego obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu-Brzezince, w intencji dusz ofiar pomordowanych w obozach koncentracyjnych i gułagach.

Rok temu Ojciec Święty kanonizował Edytę Stein – karmelitankę, siostrę Teresę Benedyktę od Krzyża, która zginęła w obozie oświęcimskim. W tym roku, w Warszawie, beatyfikował 108 Męczenników II wojny światowej. Ich męczeństwo oraz cierpienie milionów ludzi różnych narodowości i wyznań – ofiar totalitaryzmów – rozważała w Brzezince wyjątkowo liczna grupa wiernych ze swoimi duszpasterzami. Jak mówi ks. Józef Święcicki, proboszcz parafii MB Królowej Polski w Brzezince, ten wzrost jest właśnie owocem tegorocznej wizyty Ojca Świętego w Polsce i odpowiedzią diecezjan bielsko-żywieckich na list pasterski biskupa Tadeusza Rakoczego, zapraszającego do udziału w nabożeństwie Drogi Krzyżowej.

Drogę Krzyżową rozpoczęto przed Bramą Śmierci, którą od 1942 roku wjeżdżały tłumy ludzi skazanych na zagładę, a zakończono w kościele pw. Matki Bożej Królowej Polski, w sąsiedztwie byłego obozu. Dziekan oświęcimski ks. kanonik Krzysztof Straub, który przewodniczył modlitwie, rozpoczynając nabożeństwo, mówił: „Panie Jezus Chryste, pomóż nam pojąć, że to olbrzymie cmentarzysko nie było tylko i wyłącznie miejscem kaźni, okrucieństwa i nienawiści. Dopomóż, abyśmy uświa-

damiali sobie ciągle od nowa i z całą mocą zwycięstwo wiary i miłości nad złem i nienawiścią”. Przechodząc ścieżkami obozowymi – od pierwszej stacji Drogi Krzyżowej do kolejnych stacji – uczestnicy nabożeństwa w skupieniu odmalowali też wszystkie tajemnice Różańca Świętego, zapalali znicze. W poszczególnych miejscach byłego obozu przypomniano męczenników oświęcimskich, szczególnie tych, którzy mieli odwagę bronić najwyższych wartości.

Rozważania Drogi Krzyżowej, oparte na tekstach Pisma Świętego, poezji i pismach św. Teresy Benedykty od Krzyża – Edyty Stein, przygotowali członkowie oświęcimskiego KIK-u przed kilkunastu laty. Prezes Klubu Jan Lachendro podkreśla jednak, że w związku z Jubileuszowym Rokiem 2000 zostaną przygotowane nowe teksty, które w większym stopniu wykorzystają pisma św. Teresy Benedykty – jednej z patronek Europy.

Listopadowe nabożeństwa Drogi Krzyżowej kontynuują się w Brzezince od pierwszej wizyty Ojca Świętego w Polsce. 7 czerwca 1979 roku odwiedził on także Muzeum w Brzezince i prosił o szczególną modlitwę o pokój i pojednanie w tym właśnie miejscu.

U. R.

Boże ojcostwo w życiu kapłana

Kapłani z całej diecezji z biskupem Tadeuszem Rakoczem, biskupem Januszem Zimniakiem oraz arcybiskupem Stanisławem Nowakiem z Częstochowy, spotkali się 4 listopada br. w bielskim kościele pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa, by wspólnie modlić się o świętość kapłaństwa.

Wspólnotowa modlitwa kapłanów naszej diecezji jest odpowiedzią na wezwanie Ojca Świętego, zachęcającego do przygotowania takiego spotkania raz w roku. Zwykle dzień ten łączy się z uroczystością Najświętszego Serca Pana Jezusa, jednakże w tym roku w związku z wizytą Papieża w Polsce, spotkanie przesunięto na dzień wspomnienia św. Karola Boromeusza.

Słowo do kapłanów wygłosił abp Nowak. Tematem wygłoszonej refleksji było „Boże ojcostwo”. Ksiądz Arcybiskup – stawiając za przykład postać Jana Pawła II – zachęcał kapłanów do życia Bożym ojcostwem nie tylko w tym roku poświęconym Bogu Ojcu: „Ludzie na co dzień oczekują od nas nie tyle naszej mądrości, co świętości, miłości i ojcostwa”.

Poprzez miłosierne działanie każdy kapłan uczestniczy w Bożym działaniu Stwórcy, podkreślał abp Nowak. Przywołał

postawę księży z Nowej Huty, otwartych na życiowe dramaty parafian tracących pracę, dla których księża organizują pomoc. „Trzeba ogromnej wrażliwości dla stworzenia!” – wołał.

Przypomniał również, że każdy kapłan winien swoje życie wiązać z prawdą, iż Bóg jest ojcem Jezusa Chrystusa. Przez kapłaństwo duchowni w szczególny sposób uczestniczą w synostwie Chrystusa, bo kapłaństwo – mówił Ksiądz Arcybiskup – „jest życiem dla Ojca aż do zapomnienia o sobie”.

Z tego „zapomnienia o sobie” wypływa kolejna prawda: do działań swojej miłości Bóg Ojciec powołuje ludzi, którzy mają służyć innym dzięki radykalnemu posłuszeństwu Bogu. „Wiele zależy od gorliwości księdza, jego pracy, zaangażowania – mówił Arcybiskup. – Błogosławiony Kościół, który ma posłusznych kapłanów! Dramaty w Kościele zaczynają się wtedy, gdy posłuszeństwa księży nie ma”.

Kończąc, abp Stanisław Nowak zachęcał księży do rozwijania nadprzyrodzonego ojcostwa, jakim każdy z nich został obdarzony przez Boga.

im

Kochał Boga i Polskę

W niedzielę 23 października br. w parafialnym kościele pw. Opatrzności Bożej w Ligocie odbyła się uroczystość odsłonięcia tablicy pamiątkowej przypominającej postać byłego proboszcza tej wspólnoty, zasłużonego teologa ks. dr Ludwika Wrzoła, urodzonego w sąsiadującym z Ligotą Zabrzegu, rektora Seminarium Duchownego w Widnawie, zamordowanego w obozie koncentracyjnym w Mauthausen-Gusen.

Poświęcenie tablicy miało miejsce podczas uroczystej Eucharystii, którą pod przewodnictwem ks. kanonika Ludwika Wrzoła – bratanka ks. dra Wrzoła – koncelebrowali: ks. prałat Emil Dyrda, dziekan czechowicki, ks. prałat Krzysztof Ryska, notariusz Kurii Diecezjalnej i zarazem proboszcz zabrzeski oraz proboszcz ligockiej parafii ks. kanonik Jan Milkowski. Wraz z parafianami w modlitwie w intencji ks. dra Ludwika Wrzoła uczestniczyli także liczni przedstawiciele rodziny kapłana.

Witając wszystkich zgromadzonych w kościele pw. Opatrzności Bożej, ks. kanonik Milkowski przypomniał, że ks. dr Ludwik był człowiekiem wielkiej nauki, a zarazem wielkiej pokory i pobożności.

„Poprzez tę tablicę chcemy utrwalić w świadomości społeczeństwa świetlaną postać wielkiego Polaka i wielkiego kapłana: ks. dra Ludwika Wrzoła, prałata Jego Świątobliwości – kontynuował podczas homilii ks. prał. Dyrda. – We wspomnieniach widnawskich kapłanów pozostał jako męczennik, który cierpiał i zginął w hitlerowskim obozie jedynie dlatego,

że urodził się Polakiem i był katolickim kapłanem”.

Wielki Polak

Swoją miłość do Ojczyzny wyniósł z rodzinnego domu w Zabrzegu, gdzie urodził się w 1881 r. Jego pierwszymi nauczycielami polskość i wiary byli rodzice, a po nich nauczyciel Józef Londzin, ojciec ks. prałata Londzina, znanego obrońcy polskiej tradycji i kultury na Śląsku Cieszyńskim.

Pierwszym sprawdzianem dla poczucia polskiej tożsamości stały się lata nauki młodego Ludwika Wrzoła w jedynie wówczas istniejącym bielskim gimnazjum niemieckim. W obronie przed wynarodowieniem polscy uczniowie gimnazjum, potajemnie

działający w polskiej organizacji „Jedność”, spotykali się w położonej już poza granicą państwa Białej, by wspólnie poznawać polską literaturę, historię, kulturę, czytać polską prasę. W gronie tych uczniów znajdował się i Ludwik Wrzół.

Swoje zamiłowanie do polskość rozwijał także jako student, podczas rozpoczętych w 1900 r. studiów teologicznych w Widnawie, przystępując do Koła Polskich Teologów. W ramach tej uczelni studia podejmowali klerycy trzech narodowości: Czesi, Polacy i Niemcy, przygotowujący się do pracy duszpasterskiej na terenie zróżnicowanego pod względem narodowym Generalnego Wikariatu w Cieszynie, obejmującego ówczesną austriacką część diecezji wro-

clawskiej. Polscy klerycy spotykali się regularnie na zajęciach pogłębiających ich znajomość polskiej historii i kultury, mieli też do dyspozycji polską bibliotekę. Opiekun biblioteki stał zarazem na czele Koła Polskich Teologów. Taką funkcję ks. Ludwik Wrzół pełnił przez trzy lata. Po otrzymaniu święceń kapłańskich i zdobyciu w Wiedniu tytułu doktora w dziedzinie historii Kościoła, w 1910 r. ks. Wrzół wrócił do Widnawy, gdzie pracował jako wykładowca filozofii, a od 1932 r. sprawował również urząd rektora uczelni.

Kiedy w 1938 r. wojska Trzeciej Rzeszy zajęły Sude-ty, ks. dr Wrzół – nie zgadzając się na pracę pod niemiecką kontrolą – zrezygnował z funkcji rektora i poprosił o przeniesienie do Cieszyna, gdzie pracował jako katecheta. Rezygnację tę – jak wspomina ks. kan. Ludwik Wrzół – spowodowały też nastroje wśród studentów niemieckich, jawnie opowiadających się po stronie Hitlera. Po wybuchu II wojny światowej musiał przenieść się więc w rodzinne strony i od października 1939 r. podjął obowiązki duszpasterza w Ligocie. Uparcie podkreślający swoją polskość kapłan został po kilku miesiącach, w maju 1940 r., aresztowany i osadzony najpierw w obozie w Dachau, a potem w Mauthausen-Gusen, gdzie poniósł śmierć 30 września tego samego roku. Jego prochy, odesłane rodzinie, spoczęły na cmentarzu w Zabrzegu.

Wielki kapłan

Długie lata spędzone na uczelni zaowocowały

wdzięcznością wielu jego wychowanków-teologów, którym pomógł zgłębić filozofię. Wśród książek, które wydał, najbardziej znana jest praca „O Opatrzności Boskiej”.

„Świadectwa współwzięniów mówią o licznych cierpieniach, zadawanych mu przez niemieckiego kapo, nienawidzącego księży katolickich – mówił ks. prał. Dyrda. – On jednak umiał przyjmować to cierpienie i nie rezygnował w obozie z realizacji swojego kapłańskiego powołania, podtrzymując na duchu tracących nadzieję, ucząc modlitwy różańcowej i przebaczenia, przestrzegając przed nienawiścią. Sam w tym względzie dawał przykład i jako kapłan Chrystusowy starał się pomagać w tym innym więźniom. Tuż przed śmiercią powiedział: „Umieram. Powiedźcie w domu, że żyłem i pracowałem dla Boga i dla Ojczyzny przez całe swoje życie”.

Uzupełniając wspomnienia na temat kapłańskiej postawy stryja, ks. kan. Ludwik Wrzół przypomniał, że jeszcze na długo przed wybuchem II wojny światowej wielokrotnie w jego wypowiedziach pojawiał się motyw niezgody dla przeciwnej Bogu i człowiekowi władzy hitlerowskiej. Jako duchowny katolicki z ręki hitlerowskich oprawców poniósł śmierć. Swoją przysięgą na prawdziwie chrześcijańską pokorę, wspierając zrozpaczonych i wątpliwych.

ALINA
ŚWIEŻY-SOBEŁ



Ks. dr
Ludwik
Wrzół
(1881-1940)

Nikt nie żyje dla siebie...

Przedostatnią niedzielę października wraz z tygodniem po niej następującym Kościół katolicki poświęca modlitwie w intencji misji, przypominając wszystkim wiernym, że na każdym z nich spoczywa obowiązek współpracy i spieszenia z pomocą dziełu misyjnemu. Taka też myśl przyswiecała modlitwom zanoszonym w niedzielę 24 października br. przez parafian zgromadzonych na Mszach św. w kościele pw. św. Michała Archanioła w Leśnej.

Szczególną modlitewną intencją była prośba o opiekę Bożej Opatrzności dla misyjnej posługi pełnionej przez leśniańskich rodaków, pochodzących z tej miejscowości kapłanów: ks. Andrzeja Urbańskiego SDS – który po 19 latach pracy w Tanzanii obecnie sprawuje funkcję generała Zgromadzenia Księży Salwatorów, zakładając m.in. nowe placówki misyjne w Indiach, Rosji, na Tajwanie i Filipinach; ks. Jana Koniora SI – który od 5 lat pracuje wśród mieszkańców Tajwanu; ks. Dariusza Łodziański SDB – od 5 lat duszpasterzującego w Wenezueli.

Podczas Mszy Świętej o godz. 11.00 swoją refleksję na temat misyjnej pracy podjęli najmłodsi parafianie. Część dzieci przyszła w strojach i charakterystyki przywołującej postaci mieszkańców różnych krajów i kontynentów. „To pomogło uświadomić innym

dzieciom, że nasi misjonarze trafiają do różnych krajów – wyjaśnia ks. Piotr Sadkiewicz – i napotykać w swej pracy ludzi, którzy borykają się z różnymi problemami. Ludziom z różnych stron świata nie żyje się jednakowo, a bardzo często w krajach misyjnych największym utrudnieniem jest bieda i zacołanie. Dlatego też zadaniem misjonarzy, wraz z głoszeniem Ewangelii, staje się niesienie pomocy w najpilniejszych potrzebach życiowych. W związku z tym misjonarze oprócz czynności duszpasterskich, zajmują się też zakładaniem szpitali, ośrodków zdrowia, szkół oraz wprowadzaniem innych osiągnięć cywilizacji”.

O tym, jak wygląda życie mieszkańców krajów misyjnych, a także, jak można wspierać pomagających najuboższym misjonarzy, dzieci i młodzież mogły dowiedzieć

Dzieci z Leśnej podczas misyjnej Mszy Świętej



się podczas misyjnej Mszy Świętej. Jak się okazało podczas krótkiego dialogu z księdzem o realiach życia na misjach, leśniańskie dzieci wiedziały sporo dzięki zainteresowaniu pracą miejscowych misjonarzy. „Ta wiedza jest bardzo ważna i potrzebna – podkreśla ks. Sadkiewicz, gdyż dzięki niej łatwiej jest wytłumaczyć i od najmłodszych lat przekonać o tym, że

w wielu miejscach na ziemi żyją podopieczni misjonarzy: ludzie potrzebujący naszej pomocy – modlitwy i daru materialnego. Taka postawa poczucia współodpowiedzialności za misję, za głoszenie Słowa Bożego innym ludziom, może nie tylko w pracy naszych misjonarzy, ale przede wszystkim przydać się wszystkim naszym młodym parafianom w pogłębianiu ich zwią-

ku z Kościołem, który ze swej natury jest misyjny”.

Podczas całego Tygodnia Misyjnego parafianie z Leśnej dziękowali Bogu za możliwość uczestnictwa w dziele wspierania misji, a modląc się za rodaków misjonarzy wyrażali wdzięczność za to, że swoim osobistym świadectwem pomagają innym w odkrywaniu misyjnych potrzeb.

M.B.

Diecezjalne budowanie

Trzeci rok trwają prace związane z budową siedziby Biskupa Bielsko-Żywieckiego – gmachu, który pomieściłby urząd Kurii Diecezjalnej oraz instytucji ważnych dla życia diecezji. Od kilku tygodni w pomieszczeniach wznoszonego budynku przy ulicy Żeromskiego 5-7 rozpoczęły już swoją pracę niektóre wydziały Kurii, a także Instytut Teologiczny im. św. Jana Kantego. Pracami budowlanymi od początku kieruje dyrektor Wydziału Gospodarczego Kurii Diecezjalnej ks. infułat Emil Mroczek.

„Decyzja o budowie nowego gmachu, w którym mogłaby działać Kuria, podjęta została w 1996 r. – wyjaśnia ks. infułat Mroczek. – Najpierw trzeba było zatroszczyć się o zdobycie potrzebnego terenu. W latach 1997 i 1998 udało się zakupić parcele w bezpośrednim sąsiedztwie kościoła pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa, tuż obok probostwa, i od wiosny 1997 r. można było rozpocząć roboty budowlane, które podzielone zostały na pięć etapów. Segment A obejmował część administracyjną Kurii, segment B przewidziany był jako siedziba Instytutu Teologicznego. W środkowym segmencie C zaplanowana została część reprezentacyjna z kaplicą, salą kapitułną i jadalnią. Segment D pomieści część mieszkalną dla pracowników Kurii, a segment E – osobny budynek przy ulicy Żeromskiego, będzie przeznaczony na mieszkania dla księży biskupów”.

Autorem projektu architektonicznego całości byli: Michał Kuczmński z Katowic i Leonard Drożdż z Bielska-Białej. Jako pierwszy wybudowany został segment A, a po nim segment B. Od września w nowych pomieszczeniach funkcjonują już wydziały Kurii oraz Instytut. Obecnie trwają prace przy segmencie C, który prawdopodobnie zostanie oddany do użytku w przyszłym roku – Roku Wielkiego Jubileuszu, stając się jednym z przedsięwzięć sprzyjających uczczeniu roku 2000.

Wszystkie działania budowlane prowadzone są ze środków diecezji, pochodzących z ofiar wszystkich parafii. „Przy tej okazji wszystkim parafiom należą się słowa serdecznego podziękowania za zrozumienie, z jakim zwłaszcza przez duszpasterzy przyjęta została ta diecezjalna potrzeba” – podkreślił Ksiądz Infułat, przypominając, że budowa takiego obiektu jak Kuria stawia przed wykonawcami wyższe niż zwykle wymagania, jakie rodzi fakt, że buduje się obiekt, który winien służyć nie kilkadziesiąt lat, ale kilka wieków. Stąd zastosowany w budowaniu system gospodarczy musi być nastawiony na wyjątkową solidność wykonania.

**Prezbiterium
oraz ołtarz
św. Kingi
w kościele
pw.
Najświętszego
Serca
Pana Jezusa
w Bielsku-Białej**

Dzięki temu na wiele lat zapewnione zostanie swobodne funkcjonowanie urzędów Kurii Diecezjalnej, dotychczas korzystającej z pomieszczeń parafii Najświętszego Serca Pana Jezusa. Obecnie z parafialnych pomieszczeń przy ulicy Traugutta 13 korzystają jeszcze niektóre wydziały Kurii: Duszpasterstwo Rodzin, Wydział Charytatywny oraz Wydział Pomocy Katechetycznych.

Parafia przed rokiem 2000

Łączący obowiązki dyrektora Wydziału Gospodarczego Kurii, budowniczego gmachu Kurii oraz proboszcza parafii Najświętszego Serca Pana Jezusa ks. infułat Emil Mroczek, od szeregu tygodni kieruje też pracami związanymi z odnowieniem i wykończeniem wnętrza parafialnej świątyni.

„Do tej pracy nasza parafia przygotowywała się już od dłuższego czasu – podkreśla ks. inf. Mroczek. – Kościół nasz poświęcony był wprawdzie już w 1986 roku, ale od początku towarzyszyła nam myśl, że wymaga on jeszcze wykończenia. Po kilkunastu latach przekonaaliśmy się też, że niektóre zastosowania wcześniejszej rozbudowy mogłyby być lepsze. Dziś odbywa się więc zarazem uzupełnienie wystroju i renowacja wnętrza”. Twórcą projektu wystroju jest prof. Czesław Dźwigaj, zmierzający w swojej koncepcji do zachowania w świątyni wszystkich wartościowych elementów i wkomponowania ich w nową całość. Na swoich dawnych miejscach pozostaną więc rzeźby prof. Chromego: w prezbiterium oraz stacje Drogi Krzyżowej.

„Zależało nam na lepszym ozdobieniu ołtarza głównego, który symboli-

zuje oparcie naszej wiary na świadectwie czterech Ewangelistów – dodaje Ksiądz Infułat. – Tabernakulum znajdzie się na tle gorejącego krzewu. Swoje eksponowane miejsce w kościele głównym znalazły też ołtarze poświęcone MB Częstochowskiej i św. Kingi. Ten pierwszy stanowi pamiątkę i wotum wdzięczności naszej parafii za dar ubiegłorocznej peregrynacji. Ołtarz św. Kingi – matki uciśnionych – nawiązuje do mającego miejsce w latach 60. sprowadzenia do parafii relikwii błogosławionej wówczas Kingi. Nowy ołtarz przypomina też o dokonanej w tym roku przez Ojca Świętego kanonizacji św. Kingi”.

Kolejnym elementem nowego wystroju będą płaskorzeźby na balustradzie otaczającej chór, przedstawiające tajemnice Różańca Świętego. W przyszłym roku nowego wystroju doczeka się też kaplica boczna. W ołtarzu głównym znajdują się: obraz MB Nieustającej Pomocy oraz wizerunek drugiego patrona parafii: św. Judy Tadeusza.

Wśród wykonanych już prac nie sposób nie zauważyć nowej polichromii na kościelnym suficie. Wiele razy o niej dyskutowano, gdyż projekt wydawał się nieco ryzykowny, zwłaszcza dla osób przyzwyczajonych do dotychczasowej surowości całego wnętrza. Obecnie nad głowami wiernych, na tle niebieskich przestrzeni błyszczą gwiazdy i niezliczone ciała niebieskie. „Zawsze sądziłem, że naszemu kościołowi potrzeba więcej ciepła i blasku – przyznaje ks. inf. Mroczek. – W koncepcji polichromii chodziło, aby dobrze współgrała ona ze znajdującą się w głównym ołtarzu rzeźbą Pana Jezusa we wszechświecie i zarazem była symbolicznym wyobrażeniem miłości Bo-

ga. Niespokojny, pełen napięcia obraz kosmosu przypomina, że cały świat potrzebuje spokojnej miłości Serca Jezusowego. Chrystus stoi więc bardzo pokorny na tle tego wszechświata i z wyciągniętymi do ludzi rękami mówi: „Uczcie się ode mnie, jak jestem cichy i pokorny sercem”. To nie jest Chrystus władający światem, ale zdobywający go swoją miłością, trafiający w każdy punkt ogromnego kosmosu. To

niebo nie jest przedstawione z udziałem Świętych, ale gwiazd i wyobraża wspaniałe dzieło Boże, dzieło miłości Ojca-Stwórcy”.

Wszyscy, którzy w trakcie Roku Jubileuszowego będą pielgrzymować do kościoła pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa, aby otrzymać odpust jubileuszowy, będą mogli też obejrzeć tę niespotykaną polichromię.

T.M.



Dzieci Maryi zapraszają

Stowarzyszenie Dzieci i Młodzieży Maryi zaprasza 27 listopada br. do konkatedry pw. Narodzenia NMP w Żywcu na zjazd wspólnot parafialnych z rejonu Żywiecczyny. Zjazd odbędzie się z okazji 169. rocznicy objawień Matki Bożej św. Katarzynie Laboure. Wtedy Maryja objawiła Cudowny Medalik, który członkowie wspólnot Dzieci i Młodzieży Maryi otaczają szczególną czcią.

Na terenie Żywiecczyny wspólnoty Dzieci i Młodzieży Maryi działają m.in. w Leśnej, Miłowce, Pewli Wielkiej, Przyborowie, Przyłękowie, Świnnej, Trzebini, Ujszalach, Żywcu Zabłociu i w żywieckiej parafii konkatedralnej.

W programie zjazdu przewidziano następujące punkty:

● o godz. 9.30 – powitanie grup w konkatedrze i przygotowanie do Eucharystii;

● o godz. 10.00 – uroczysta Msza św. koncelebrowana pod przewodnictwem ks. infułata Władysława Fidelusa;

● o godz. 11.00 – prezentacja grup i wspólna agapa;

● o godz. 12.00 – spotkania w grupach – okazja do wspólnego śpiewu, zabawy, a także do wysłuchania konferencji na temat: „Dziecko Maryi”;

● o godz. 13.00 – wspólna modlitwa przygotowania do Roku Świętego 2000 i rozesłanie.

Na uroczyste spotkanie Dzieci i Młodzieży Maryi z parafii Narodzenia NMP w Żywcu serdecznie zapraszają dzieci, młodzież, animatorów oraz opiekujących się grupami: siostry zakonne i kapłanów.

Święto Akcji Katolickiej

Zarząd Instytutu Diecezjalnego Akcji Katolickiej Diecezji Bielsko-Żywieckiej serdecznie zaprasza wszystkich członków i sympatyków na wspólną modlitwę z okazji przypadającego w uroczystość Chrystusa Króla – 21 listopada – święta Akcji Katolickiej.

Tego dnia o godz. 16.00 w katedrze pw. św. Mikołaja sprawowana będzie uroczysta Msza Święta.

70 lat chóru

Śpiewacy z Rajczy

Nikt nie wie, kiedy dokładnie zainaugurował swą działalność parafialny chór w Rajczy. Pewne jest tylko, że było to w 1929 roku. Jubileuszowe obchody 70-lecia istnienia chóru jego członkowie postanowili zorganizować w niedzielę 21 listopada. Nie jest to data przypadkowa – następnego dnia przypada wspomnienie św. Cecylii, patronki muzyki i śpiewu kościelnego.

Powstanie chóru przy kościele św. Wawrzyńca i św. Kazimierza Królewicza w Rajczy wiąże się ściśle z osobą Tadeusza Szczepanka, który w 1919 r., jako kilkunastoletni chłopak, został organistą w tej świątyni. Dziesięć lat później założył chór, którego trzon stanowiło jego rodzeństwo. „We wsi wszyscy lubili Pana Tadeusza, bo tak go powszechnie nazywaliśmy. To był wspaniały człowiek. Jego zasługą jest, że nauczył nas nie tylko śpiewu, ale też umiłowania muzyki” – powiedziała nam 82-letnia Stefania Pawłus, do dziś aktywna chórzystka z Rajczy. Zaczęła śpiewać „u Pana Tadeusza” w 1936 r. Namówił ją do tego brat Michał, który już wcześniej wstąpił do parafialnego chóru. „W domu zawsze było dużo pracy, ale próby odbywały się wieczorami, więc można było to pogodzić. Nawet jak dzieci były małe, to mąż przy nich zostawał, a ja szłam śpiewać. Lubię to do dziś – jak w domu nikogo nie ma, to śpiewam na cały głos” – dodaje pani Stefania.

Takich miłośników muzyki i śpiewu Tadeuszowi Szczepankowi udało się zgromadzić sporo. Chór działał nieprzerwanie nawet podczas wojny. Działalność została przerwana jedynie wówczas, gdy umilkły kościelne organy. Było to w sierpniu 1944 roku, gdy organistę wraz z kilkoma innymi mieszkańcami Rajczy aresztowali Niemcy. Po jego szczęśliwym powrocie chór natychmiast wznowił działalność.

Tadeusz Szczepanek pracował jako organista i prowadził parafialny chór aż do emerytury w 1986 r. Za swą ofiarną pracę został uhonorowany papieskim odznaczeniem „Pro Ecclesia et Pontifice”. Zmarł w 1991 roku. Nad jego grobem rajczanie chórzyscy przyrzekli, że będą kontynuować dzieło, które zmarły tak bardzo ukochał. Rok później przy wejściu do kościoła umieszczono tablicę, upamiętniającą wieloletniego organistę i założyciela parafialnego chóru.

Wciąż dochodzą młodszy...

Od 1 grudnia 1986 r. jego dzieło ofiarnie kontynuuje Stanisław Korzeniowski. Podobnie jak poprzednik łączy on pracę organisty z funkcją dyrygenta chóru. Zespół wciąż trwa i rozwija się – zgodnie z obietnicą, złożoną nad grobem założyciela. Trudno sobie dziś wyobrazić jakąkolwiek uroczystość kościelną czy patriotyczną w gminie, w której nie braliby

udziału śpiewacy z parafii. Goszczą też w innych kościołach. Mają w swym repertuarze zarówno pieśni kościelne, jak również patriotyczne i regionalne. Śpiewacy są szczególnie dumni z bardzo trudnej „Modlitwy kapłana”, zaczerpniętej z opery „Nabucco” Verdiego. Szczególne miejsce w programach chóru mają pieśni maryjne. Nic dziwnego – ich parafialny kościół to słynące na całą okolicę sanktuarium Matki Bożej Kazimierzowskiej.

Dziś zespół liczy około 40 osób. Do starszych śpiewaków wciąż dochodzą młodszy. Cieszy ten napływ świeżej krwi – dowodzi to, że chór jest potrzebny i będzie istniał również w przyszłości. „Namówiła mnie przed rokiem koleżanka. Przyszłam kilka razy popatrzeć, spróbować swych sił i... już zostałam. To bardzo ciekawe zajęcie a ja, podobnie jak wszyscy w tym chórze, bardzo lubię śpiewać” – powiedziała nam 14-letnia Lucyna Drożdż, obecnie najmłodsza chórzystka.

„Od początku istnienia chóru przewinęło się przez niego chyba kilka setek wiernych z naszej parafii. Dokładnej liczby nikt nie zna, bo niestety, nie prowadzono żadnej kroniki czy spisów członków” – opowiada Wiesław Sporek, który podjął się odtworzyć historię chóru i zaprowadzić jego kronikę. Sam do zespołu wstąpił w 1997 r., gdy po 40 latach pracy na Śląsku powrócił do Rajczy, swej rodzinnej miejscowości. W pierwszym składzie chóru, tym z 1929 r., śpiewały jego matka i chrzestna, a sam założyciel Tadeusz Szczepanek był jego wujkiem.

Chórzyscy z Rajczy to prawdziwi entuzjaści śpiewu. Poza satysfakcją, że mogą wspólnie śpiewać Bogu i ludziom, nie mają z uczestnictwa w cotygodniowych próbach i uroczystościach żadnych problemów. Wręcz przeciwnie – sami płacą składki, by móc pokryć przejazdy na występy, finansować wspólne spotkania czy wycieczki.

Z imieniem założyciela

Dotychczas rajczanie chór był bezimienny. Tylko czasem w parafialnych kronikach pojawiała się nazwa „Laurentius” (od łacińskiego imienia patrona parafii św. Wawrzyńca). Na jednym ze spotkań, poprzedzających jubileuszowe obchody, członkowie chóru wraz ze swym proboszczem ks. kanonikiem Franciszkiem Warzechą postanowili, że ich grupa będzie



odtąd nosić oficjalną nazwę: Chór Parafialny „Laurentius” im. Tadeusza Szczepanka. W ten sposób uczczona zostanie pamięć tego niezwykłego człowieka.

Swe jubileuszowe spotkanie chórzyscy odbędą w niedzielę 21 listopada. Najpierw – o godzinie 17.00 – spotkają się w swym kościele na Mszy

św., by Bogu podziękować za minione 70 lat pracy i powiedzieć Mu wszystkim członków chóru, tych żyjących i już zmarłych z założycielem na czele. Później odbędzie się okolicznościowe spotkanie w miejscowym Centrum Kultury, na które zaproszeni zostali nie tylko obecni członkowie, ale i wszyscy, którzy niegdyś

uczestniczyli w pracach chóru, rajczanie duszpasterze oraz przyjaciele zespołu. Wśród honorowych gości nie zabraknie również 96-letniego Dominika Paciorka, dziś już ostatniego żyjącego członka chóru z 1929 roku.

ARTUR
KASPRZYKOWSKI

Katecheza dla dorosłych

Katechizm Kościoła Katolickiego tak określa cel katechezy: „by Słowo Boże rozważane było w modlitwie osobistej, aktualizowane w modlitwie liturgicznej oraz stale uzewnętrzniane, by wydało swój owoc w nowym życiu” (KKK 2688). Pomimo wielu obaw dobrze funkcjonuje katecheza dzieci. Jednak katecheza z reguły kończy się na etapie szkoły średniej, czasami nawet wcześniej, a później kontakt ze Słowem Bożym zanika. Poważnym problemem jest zorganizowanie katechezy dla dorosłych tak, aby służyła ona dalszej formacji i była kontynuacją katechezy szkolnej.

W dzisiejszych czasach powszechnie akcentuje się konieczność katechezy obejmującej wszystkie etapy życia, a więc od dzieciństwa do wieku starszego. Od samego początku swego pontyfikatu Jan Paweł II bardzo mocno akcentuje konieczność katechezy systematycznej. Obserwując trochę polską rzeczywistość można się pokusić o stwierdzenie, że dominuje jednak tendencja odwrotna.

Tymczasem „Dyrektorium ogólne o katechizacji” stwierdza: „Katecheza dorosłych dotyczy osób, które mają prawo i zadania doprowadzenia do dojrzałości zarodka wiary danego im przez Boga; kieruje się ona do osób, które są wezwane do podjęcia różnego rodzaju odpowiedzialności społecznej oraz zwraca się do tych, którzy są wystawieni na zmiany i niekiedy dość głębokie kryzysy. Z tego powodu wiara człowieka dorosłego powinna być stale oświecana, rozwijana i chroniona, by mogła nabyć tę mądrość chrześcijańską, która nadaje jedność, sens i nadzieję wielorakim doświadczeniom jego życia osobistego, społecznego i duchowego” (Nr 173).

Odpowiadając na ten apel duszpasterze parafii św. Maksymiliana Kolbego w Aleksandrowicach, gdzie od kilku lat spotyka się grupa osób dorosłych pragnących pogłębić swoje życie wewnętrzne, zaproponowali nową formułę katechez w Roku Jubileuszowym. Zaproszono księży naukowców, by w swoich wykładach poruszyli tematy nurtujące współczesnego człowieka.

Pierwszy semestr nowego roku formacyjnego katechez dorosłych rozpoczął się w październiku. Katechezy odbywają się w czwartki i rozpoczynają się Mszą św. o godz. 18.00. W ramach pierwszego cyklu: „Teologia Życia Wewnętrznego” odbyły się dwa spotkania. Ks. dr Stanisław Wawrzyszkiewicz wygłosił wykład: „Co-dzienna Komunia Święta – nadgorliwość czy chrześcijański obowiązek?”. „O częstej spowiedzi świętej”.

Drugi cykl nosił tytuł „Liturgika” i objął wykłady ks. lic. Piotra Gregera z Instytutu Teologicznego im. św. Jana Kantego w Bielsku: „Liturgia w świetle Katechizmu Kościoła Katolickiego” (trzy części).

Kolejny cykl obejmuje tematy związane z teologią

małżeństwa i rodziny. W jego ramach przewidziano następujące wykłady:

18 listopada – ks. dr Stanisław Wawrzyszkiewicz: „Zarys historii małżeństwa od czasów najdawniejszych aż do czasów współczesnych”.

25 listopada – ks. dr Stanisław Wawrzyszkiewicz: „Miłość do Boga i miłość do współmałżonka: sprzeczność czy komplementarność?”

2 grudnia – ks. dr Stanisław Wawrzyszkiewicz: „Na czym polega realizowanie Bożego powołania w życiu chrześcijańskiego małżonka”.

9 grudnia – ks. dr Stanisław Wawrzyszkiewicz: „W jaki sposób rezygnacja buduje małżeństwo?”

16 grudnia – ks. dr Franciszek Płonka: „Małżeństwo i rodzina rzeczą świętą i źródłem uświęcenia”.

13 stycznia 2000 r. – ks. dr Franciszek Płonka: „W służbie życiu i społeczeństwu”.

20 stycznia 2000 r. – ks. dr Franciszek Płonka: „Rodzina Kościołem domowym”.

Inicjatywa ta jest wyrazem troski duszpasterzy wspólnoty aleksandrowickiej o dobro jej członków, a zarazem otwarciem się na nowe formy katechezy, której tak bardzo potrzeba współczesnemu światu. Pozostaje mieć nadzieję, że ta cenna inicjatywa natrafi na podatny grunt i zyska przychylność dorosłych.

TOMASZ
MICHAŁOWICZ

Boże, rozświećl nocy mrok...

Te słowa wypowiada człowiek zagubiony i pełen lęku – jeden z wielu bohaterów spektaklu: „Noc, w której narodziła się Miłość”, prezentowanego w styczniu br. w kościele pw. św. Maksymiliana Marii Kolbego w Bielsku-Białej Aleksandrowicach. Było to niezwykle przedstawienie, wykorzystujące elementy musicalu i pantomimy dla prezentacji współczesnego człowieka i jego poszukiwania pokoju i miłości. Przedstawienie w swej finałowej części ukazało tych samych ludzi, którzy zgodnie śpiewają: „My będziemy światłem miłości”, klękając u stóp nowo narodzonego Jezusa, w Nim odnajdując źródło pokoju i miłości.

Przedstawienie powstało na podstawie scenariusza i pod kierunkiem Krzysztofa Rycaka – studenta IV roku teologii w Instytucie Teologicznym im. św. Jana Kantego. Aktorami byli młodzi ludzie, którzy przez swoją pracę nad przedstawieniem, sobie i innym ułatwili rozważania nad naturą relacji człowieka i Boga. Dzięki życzliwości duszpasterza aleksandrowickiej parafii ks. kanonika Zenona Mierzwy, całość mogli obejrzeć liczni bielszczanie.

„Pierwsza scena pantomimy przywołuje stworzenie świata i osadza całość wypowiedzi w kontekście refleksji nad konsekwencją grzechu



Na musicalowej scenie stanęli obok siebie, śpiewając kolędy, skin, raper i beskidzcy górale

pierworodnego. Jej przejawem jest nienawiść, wzajemna wrogość ludzi – tłumaczy Krzysztof Rycak. – Ukazaliśmy ją m.in. na przykładzie zwalczających się zwolenni-

ków różnych subkultur młodzieżowych. Pojawił się więc skin atakujący Rosjanina, jak również biznesmen, w pogoni za pieniądzem nie dostrzegający innych ludzi. Bardzo

mocno podkreślaliśmy, że żyjący w swych odrębnych światach ludzie – choć pełni są agresji – poszukują jednak harmonii i zgody. Kiedy na scenie pojawia się Jezus, cichną spory, pojawia się zgoda, gesty miłości. To ilustracja naszego życia, gdy jest w nim obecny Chrystus”.

Jak podkreśla twórca widowiska, chodziło w nim właśnie o przekaz tej prawdy Ewangelii i dotarcie z nią przede wszystkim do ludzi młodych, często niechętnie przyjmujących kierowane do nich słowa tradycyjnej homilii czy katechezy. „Zastosowaliśmy coś w rodzaju inkulturacji, aby łatwiej nawiązać kontakt z młodymi ludźmi i pokazać im to, co ważne – kontynuuje Krzysztof Rycak. – Dlatego też wybraliśmy formę musicalową, zastosowaliśmy elementy tańca pogo, sztuki walki karate, okrzyki, były też sceny brutalne. Obawialiśmy się trochę tego odważnego połączenia form, zwłaszcza gdy na widowni pojawiły się obok młodzieży osoby starsze. Okazało się, ku naszej radości, ale i zaskoczeniu, że nasze przedstawienie spotkało się z bardzo ciepłym przyjęciem, a dorośli widzowie dziękowali nam za to, że mogli lepiej zrozumieć zachowanie młodzieży. Zwykle bowiem odczytywali agresję młodych jako wyraz pretensji

pod własnym adresem, tymczasem odkrywali, że kryje się za nią tęsknota i pragnienie miłości, potrzeba akceptacji”.

Blisko rok temu widownia w aleksandrowickim kościele domagała się bisów, z żywiołowym aplauzem reagując na przedstawiony musical, chciała zaśpiewać z aktorami kolędy. Młodzi wykonawcy chcieliby uczcić Święta Bożego Narodzenia, rozpoczynając już za kilka tygodni Rok Wielkiego Jubileuszu, kolejnym przedstawieniem widowiska. Rozpoczynają właśnie żmudne przygotowania do starannego zaprezentowania poszczególnych scen i elementów musicalu.

To przedsięwzięcie wymaga jednak nie tylko zaangażowania samej młodzieży, ale również wsparcia ze strony organizacyjnej. Potrzebne są środki niezbędne do wynajęcia odpowiedniej aparatury akustycznej, wykonania strojów, zapewnienia opieki profesjonalnych instruktorów. Wszystkich, którzy mogliby wesprzeć przygotowania finansowo lub pomagając w wynajęciu sprzętu nagłaśniającego i jego transporcie, prosimy o kontakt za pośrednictwem naszej redakcji – tel. 0-33/812-51-39 – lub bezpośrednio z Krzysztofem Rycakiem – tel. 0-606-317-382.

T.M.

W Rzeczypospolitej samorządnej

Minął już rok od chwili, kiedy w październikowych wyborach wybraliśmy władze samorządów gminnych, powiatowych i wojewódzkich, dając tym samym zasadniczy impuls do rozpoczęcia kolejnego etapu wprowadzania w życie idei samorządności – tym razem na szczeblu powiatów i województw. Od stycznia nowe przedstawicielstwa samorządowe rozpoczęły swoją pracę, mają już za sobą przeszło dziesięć miesięcy doświadczeń. O refleksję na temat najważniejszych obserwacji dotyczących formującej się coraz pełniej władzy samorządowej poprosiliśmy przedstawicieli nowych struktur samorządowych z terenu naszej diecezji. Będziemy je prezentować na naszych łamach w najbliższym czasie. Dziś swoimi spostrzeżeniami podzielił się radny Sejmiku Województwa Śląskiego Andrzej Sikora.

Zapraszamy również naszych Czytelników do podzielenia się swoimi obserwacjami i uwagami na ten temat. Listy prosimy kierować pod adresem: „Gość Niedzielny” – Oddział w Bielsku-Białej, ul. Słowackiego 27, 43-300 Bielsko-Biała.

Pierwsza, trudna kadencja

Z ANDRZEJEM SIKORĄ, radnym Sejmiku Województwa Śląskiego oraz przewodniczącym Komisji Skarbu, rozmawia Alina Świeży-Sobel

– W chwili, kiedy rozmawiamy, mija rocznica wyboru przez Sejmik Zarządu Województwa Śląskiego. Jak można podsumować doświadczenia tego pierwszego roku?

– Odczucia są mocno zróżnicowane: od pozytywnych, po mocno krytyczne. Spotkałem się nawet z diagnozą, że samorządy powiatowe i wojewódzkie są tylko makietami samorządów. To pewno za surowa ocena, ale częściowym uzasadnieniem dla

niej jest fakt, że istotnie samorządy te działały w tym roku na podstawie budżetów wyznaczonych i określonych jeszcze w całości przez Ministerstwo Finansów – trzeba dodać: budżetów bardzo skromnych. Na to znaczne pozbawienie samorządów właściwej im samodzielności nałożyła się dodatkowo – zauważalna zwłaszcza w Bielsku-Białej – kwestia niedoskonałego podziału środków na zadania tradycyjnie finansowane przez urzędy woje-

wódzkie, w tym na działalność klubów i związków sportowych. Myślę, że ta sytuacja ma jednak charakter przejściowy, wykorzystane zostaną doświadczenia tegoroczne i w przyszłym budżecie – nawet jeśli nie przybędzie w nim środków na poszczególne dziedziny – to na pewno będą już podzielone znacznie bardziej sprawiedliwie. Obecnie Sejmik przystępuje właśnie do dyskusji nad projektem przyszłorocznego budżetu.

– Jak sformułowałby Pan swoje doświadczenia dotyczące pracy Komisji Skarbu, zajmującej się sprawami majątku województwa śląskiego?

– Mój poważny niepokój wzbudza bardzo powolne przekazywanie mienia na majątek województwa. Wynika ono z jednej strony z wielu problemów i zaniedbań natury formalnej, ale także ma swoje uzasadnienie w przedłużających się procedurach, których wykonawcą jest Śląski Urząd Wojewódzki. Mienie, które z mocy ustawy jest w istocie własnością samorządowego województwa, nie może być bez decyzji wojewody formalnie przez samorząd zarządzane i zagospodarowywane. Jako gospodarze nie możemy tego mienia wynajmować, sprzedawać ani zamieniać. Na rozpatrzenie w Ministerstwie Skarbu czekają

także nasze wnioski o przekazanie praw do akcji Agencji Rozwoju Regionalnego.

– Jak oceniana jest działalność nowych samorządów przez mieszkańców naszego regionu?

– To trudna kwestia, na którą mocno rzutuje wielokrotnie podnoszony przez obywateli problem nieczytelności obecnego systemu zarządzania. Do dziś wiele osób nie potrafi prawidłowo odróżnić kompetencji marszałka województwa od zadań wojewody. Niewątpliwie wytłumaczeniem może być fakt, że po raz pierwszy mamy do czynienia z tak ukształtowanym podziałem zadań. Urząd wojewody pozostał, ale zakres jego odpowiedzialności uległ znacznemu ograniczeniu: m.in. do spraw przestrzegania prawa, troski o bezpieczeństwo publiczne, reprezentowania rządu na terenie województwa. Natomiast marszałek województwa jest tym faktycznym zarządcą i gospodarzem województwa, uprawnionym też do występowania w imieniu mieszkańców regionu na zewnątrz. Niestety, muszę stwierdzić, że nawet przedstawiciele mediów nie zawsze rzetelnie informują odbiorców o właściwym przyporządkowaniu i należytej ocenie poszczególnych zjawisk czy problemów.

– Niewiele więc wiemy o faktycznym zakresie odpo-

wiedzialności poszczególnych władz, a co za tym idzie, o ich prawdziwych osiągnięciach...

– Niewątpliwie jest to pierwsza i zarazem najtrudniejsza kadencja, na którą trzeba patrzeć z pewnej perspektywy. Nawet – tak często przywoływany jako wzór dla nas – samorząd przedwojennego województwa śląskiego nie miał swobody w konstruowaniu swego budżetu, a więc mamy do czynienia z naprawdę pierwszym samodzielnym samorządem! Wykonaliśmy więc krok do przodu, dzięki któremu możemy uczestniczyć w kształtowaniu się poczucia odpowiedzialności za całe województwo – przy zachowaniu różnic, jakie w definiowaniu swej tożsamości wykazują przedstawiciele poszczególnych regionów naszego województwa. Uczymy się wszyscy rozwiązywać problemy tak, by uwzględniać potrzeby wszystkich i jednocześnie dbać o to, by w nowym województwie śląskim oczekiwania regionalne były respektowane. Cieszymy się też, gdy zastosowane na naszym terenie dobre rozwiązania, jak choćby problemu instytucji transportu sanitarnego, znajdują uznanie i zastosowanie w innych częściach województwa.

– Dziękuję za rozmowę.

GOŚĆ Dla dzieci

listopad

kupon 3

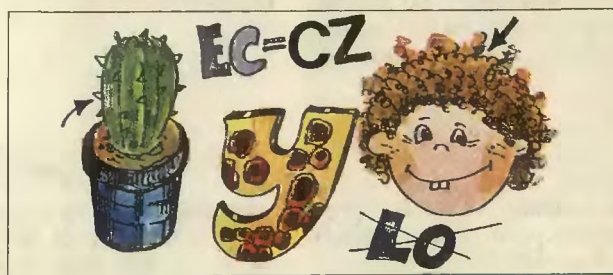
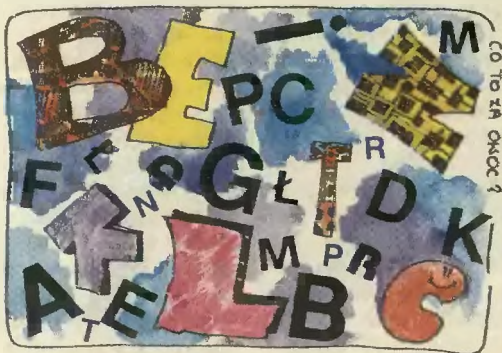
Październikowy konkurs był urozmaicony, ale zadania nie były zbyt trudne i poradziłyście sobie z nimi znakomicie. A oto prawidłowe rozwiązania wszystkich zagadek:

- Listonosz: Karol
- Zgadywanka: ara
- Kolorowanka: różaniec
- Tajemniczy smakołyk: keks
- Magiczny kwadrat: puma, ułan, maki, Ania
- Rebusy: gwiazdy, Walery, flamaster, świecznik, mako-wiec, wrotki.

Tym razem podczas losowania szczęście uśmiechnęło się do: Grzegorza Witkowskiego z Bier, Oli i Michała Koniecznych z Andrychowa, Dominiki Englert z Oświęcimia i Sylwii Mynarskiej z Piszawic. Otrzymają oni nagrody-niespodzianki, które prześlemy pocztą. Dziękujemy wszystkim i zapraszamy do kolejnej zabawy. Nagrody czekają!

Co to za owoc?

Wykreśl powtarzające się literki, a z tych, które zostały ulóż hasło: nazwę pewnego smacznego owocu.



Rebus

Konkurs dla wszystkich

Nasze świątynie (3)

Kontynuujemy cykl naszych fotograficznych zagadek, podczas którego prezentujemy zdjęcia kościołów z różnych stron naszej diecezji. Dla ułatwienia dodajemy kilka dodatkowych informacji, które powinny ułatwić odpowiedź na nasze pytanie.

Kościół, prezentowany na dzisiejszym zdjęciu, znajduje się niedaleko Kęt. Został on konsekrowany w 1833 roku jako trzecia z kolei świątynia dla istniejącej od końca XV wieku parafii. Zarówno wspólnocie, jak i kościołowi patronuje św. Maciej Apostoł. W jakiej miejscowości znajduje się ta świątynia, słynąca, dodajmy, jako sanktuarium Chrystusa Cierpiącego?

Przypominamy, że na odpowiedzi czekamy dopiero po zakończeniu całego listopadowego cyklu konkursu. Dopiero wtedy prosimy nadsyłać do naszej bielskiej redakcji rozwiązania wraz z kompletem kuponów. Wśród autorów poprawnych odpowiedzi rozlosujemy nagrody.

Nadszedł czas na rozstrzygnięcie październikowego „Konkursu dla wszystkich”. Prezentowane w kolejnych odcinkach laskami słynące wizerunki Matki Bożej znajdują się w świątyniach w: Rychwałdzie, Bielsku-Białej Hałcnowie, Kętach, Oświęcimiu oraz kapliczce w Kozach. Tym razem nasze nagrody – są nimi albumy „Katedra św. Mikołaja” i kalendarze GN na 2000 rok – trafią do Jana Ptaszkowskiego z Oświęcimia oraz Marii i Czesława Witkowskich z Bielska-Białej. Gratulujemy!

A.K.



II Festiwal Piosenki Religijnej „Psallite Deo” – Kęty '99

Radość i nadzieja w trzecie tysiąclecie

Już po raz drugi instruktorki Domu Kultury w Kętach: Magdalena Wójcik i Małgorzata Kasolik-Piecha podjęły ryzyko zorganizowania Festiwalu Piosenki Religijnej. Właściwie trudno mówić o ryzyku, kiedy ma się siłę przekonywania zdobywającą serca sponsorów, Rady Miejskiej, publiczności i wykonawców. 6 listopada sala widowiskowa Domu Kultury tętniła radością!

II Festiwal to na pewno ponowny sukces imprezy: sponsorzy, głównie firmy z Kęt, jak rok temu, nie zawiedli. Podobnie z wykonawcami: wystąpiło 15 zespołów (rok temu siedem) – łącznie 148 osób; a na sali wśród publiczności zasiadły wszystkie pokolenia mieszkańców Kęt. Jedynym zmartwieniem widzów i organizatorów był fakt, iż wykonawców chciało podziwiać tak wielu widzów, iż prawie setce z nich pozostawało przysłuchiwanie się muzyce na zewnątrz – bo ze względów bezpieczeństwa sala nie mogła ich pomieścić. Oni już się przygotowują na przyszłoroczny festiwal i po bilety przyjdą znacznie wcześniej niż w tym roku.

W przyciągnięciu tak licznej publiczności niemałą zasługę mieli franciszkanie z zespołu „Fioretti”, którzy przyjechali tu z gościnnym występem. Ich radosne wychwalanie Pana Boga muzyką porwało wszystkich. Wielokrotne bisowanie zachęcało do śpiewu nawet najstarszych widzów. Jedynie koncert festiwalowych laureatów – na który przecież także czekano z niecierpliwością – mógł przerwać występ gwiazd.

Przed jurorami Agatą Mazur, ks. Pawłem Rajdą i ks. Jackiem Pędziwiatrem, stanęło nietławe zadanie. Spośród piętnastu wykonawców trzeba było



wybrać najlepszych. Dwie nagrody nie budziły żadnych wątpliwości: pierwsze miejsce w kategorii zespołów młodzieżowych musiało należeć do dwóch grup, tworzących bardzo różnicowaną muzykę. „Tohu Wawohu” przejmującym, wielogłosowym śpiewem psalmów Jana Kochanowskiego zasiało na sali przejmującą ciszę, a „Communio” – ubiegłoroczny laureat Grand Prix Festiwalu – dla odmiany wykonał „żywiolową” wędrowkę po dwóch tysiącach lat chrześcijaństwa, przypominając najważniejsze wydarzenia z historii Kościoła. Profesjonalizmu obu grup nikt nie odważył się podważyć.

Drugą nagrodą, co do której panowała zgoda jury, było wyróżnienie zespołu podopiecznych ks. Józefa Walusiaka, byłych narkomanów z Katolickiego Ośrodka Wychowania i Resocjalizacji Młodzieży w bielskich Komorowicach. Choć wykonywane przez nich piosenki są znane od lat, przez odważne świadectwo o zmianie życia, przedstawione za ich po-

mocą na scenie, zjednali sobie serca wszystkich.

Przy przydziale pozostałych lokat nie było już tak łatwo. Wręczając nagrody – przewodniczący Rady Miejskiej Kęt Józef Skudlarski i dyrektor

Domu Kultury Grażyna Bułka mogli jedynie podejrzewać, że jury musiało się bardzo napracować, by wybrać najlepszych.

I chociaż nie nagrodzono zespołu „Effatha” z Bielska-Białej, „Sh'ma” z Oświęcimia, „Owiczek-Band” z Zebrzydowic, „Rachel” „Barki” i „Poprostu” – wszystkie trzy z Kęt, należą się im wyrazy uznania. Ich występy pokazały, że młodzi ludzie potrafią spotkać się nawet w licznej grupie, nie tylko na dyskotekę czy w ogródku piwnym, by dobrze i pożytecznie wykorzystać wolny czas. Teksty piosenek – bardzo często tworzone przez samych wykonawców – pokazują, że można go spędzać wspólnie, tworząc dobro, równocześnie zachęcając do tego innych.

Mieszkańcy Kęt nie wahają się mówić o sukcesie Festiwalu, a to nieśmiało zachęca organizatorki do zaproszenia na kolejny festiwal także twórców z sąsiednich diecezji... Czy tak się stanie? Na pewno poinformujemy.

URSZULA ROGÓLSKA

Laureaci

Zespoły młodzieżowe:

I miejsce – „Tohu Wawohu” – Kęty i „Communio” – Czaniec

II miejsce – „La Speranza” – Andrychów

III miejsce – „OZON” – Andrychów

Zespoły Dziecięce:

I miejsce – „Promyki Nadziei” – Kęty

II miejsce – „Promyki” – Bystra Krakowska

III miejsce – „Boże Nutki” – Zebrzydowice

Nagrodę specjalną – „za świadectwo nadziei” otrzymała „Nadzieja”, zespół z Katolickiego Ośrodka Wychowania i Resocjalizacji w Bielsku-Białej Komorowicach.

Przyznano także nagrody indywidualne za nieprzeciętne walory wokalne. Otrzymali je: Joanna Zemanek z zespołu „Communio” z Czaniec, Katarzyna Lupa z zespołu „Rachel” z Kęt Podlesia oraz Mariusz Śniegowski, solista studiujący w Cieszynie.

Nagrodę Radia Diecezji Bielsko-Żywieckiej – udział w II Beskidzkim Festiwalu Muzyki Chrześcijańskiej i towarzyszących mu warsztatach zdobył zespół „OZON” z Andrychowa.

Blżej do Frydka-Mistka

W połowie października br. w siedzibie Starostwa Powiatowego w Bielsku-Białej starosta bielski Jacek Falfus i starosta czeskiego powiatu Frydek-Mistek Jiří Kajzar podpisali umowę o współpracy. Akt ten jest zobowiązaniem przedstawicieli powiatu bielskiego i frydecko-mistckiego do wzajemnych kontaktów w dziedzinie ruchu turystycznego, kultury, sportu, przejść granicznych, transportu i wzajemnej pomocy w czasie trwania klęsk żywiołowych.

„Nasze kontakty to początek utworzenia wspólnego polsko-słowacko-czeskiego euroregionu. Razem działając, będzie nam łatwiej starać się o fundusze na współpracę transgraniczną z Unii Europejskiej” – podkreślił starosta Jacek Falfus.

Na uroczystości obecni byli: burmistrz miasta Frydek-Mistek Zdenek Stolar, wicestarosta powiatu karwińskiego Zdenek Moldrzyk, koordynator Urzędu Marszałka Śląskiego w Bielsku-Białej Witold Dzierżawski oraz starosta cieszyński Andrzej Georg. Ten ostatni pogratulował inicjatywy podpisania umowy i oświadczył, że przedstawiciele cieszyńskiego powiatu podjęli już pierwsze kroki do zawarcia podobnej umowy z czeskim partnerem. Poinformował również, że aktualnie trwają rozmowy z powiatem karwińskim o podjęciu sąsiedzkiej współpracy.

„Nasza współpraca sprawdziła się jeszcze w strukturach administracyjnych byłego województwa bielskiego i przynosiła konkretne efekty zwłaszcza w turystyce. Stoisko pod hasłem „Beskid bez granic”, które organizujemy razem z czeskim partnerem i słowackim powiatem Czadca, wpisało się na stałe do kalendarza targów turystycz-



nym w Warszawie, Poznaniu, Brnie i Żylinie” – przypomniał Jerzy Krawczyk wiceprezydent Bielska-Białej, miasta, które od lat współpracuje z Frydkiem-Mistkiem, a trzy miesiące wcześniej podpisało oficjalną deklarację o współpracy i wzajemnych kontaktach.

„Idea »Beskidów bez granic« w turystyce to wielki sukces. Wspólne inicjatywy wydawnicze promujące piękno i walory polsko-czesko-słowackich Beskidów cieszą się dużym powodzeniem krajowych i zagranicznych biur podróży i indywidualnych turystów. Myślimy o następnych edycjach folderów i albumów” – mówił na konferencji prasowej starosta Jiří Kajzar.

Dodał również, że aktualnie przyszedł czas na poszerzenie kontaktów o sferę gospodarczą, współpracę przedsiębiorstw i firm, a także wzajemne działania zmierzające do monitorowania i zapobiegania klęskom żywiołowym oraz wspólnego usuwania ich skutków.

* Powiat Frydek-Mistek liczy 75 miast i gmin, zamieszkuje go 230 tysięcy osób. Znany jest z rozwoju przemysłu ciężkiego: górnictwa i hutnictwa, a także z turystyki. Powiatowe władze coraz więcej środków przeznaczają na rozwój bazy turystyczno-rekreacyjnej, eksponując możliwości, jakie stwarzają góry. To właśnie na tym terenie znajduje się Łysa Góra (1323 m n.p.m.) – najwyższy szczyt w czeskich Beskidach, wiele turystycznych atrakcji i ciekawych imprez folklorystycznych, znakomicie utrzymanych tras narciarskich, turystycznych szlaków i ścieżek rowerowych.

(mach)

Wokół Instytutu Południowego

Podczas spotkania odbywającego się w Bielsku-Białej 18 października br. doszło do powołania Stowarzyszenia pod nazwą: Instytut Południowy. Uczestnicy zebrania założycielskiego tego stowarzyszenia uzgodnili i zaaprobowali brzmienie statutu oraz powierzyli czynności związane z rejestracją stowarzyszenia oraz zwołaniem pierwszego Walnego Zgromadzenia członków Komitetowi Założycielskiemu w składzie: Jacek Falfus – starosta bielski, Andrzej Sikora – radny Sejmiku Województwa Śląskiego, Witold Dzierżawski – koordynator bielskiej placówki Śląskiego Urzędu Marszałkowskiego.

W gronie członków-założycieli stowarzyszenia znalazł się ponadto m.in. marszałek województwa śląskiego Jan Olbrycht, który podczas odbywającej się tego samego dnia konferencji prasowej podkreślał, że powołanie Instytutu jest z jednej strony realizacją podnoszonych już od dawna postulatów, a z drugiej szansą na podniesienie rangi miasta Bielsko-Białą, obniżonej przez utratę statusu siedziby władz wojewódzkich.

Idea powołania Instytutu nawiązuje do dobrej tradycji

współpracy narodów Europy Środkowej, w tym zwłaszcza do współdziałania demokratycznej opozycji w czasach walki z władzą komunistyczną. Dla tworzenia nowych więzi między społeczeństwami w zintegrowanej Europie, pomocne będą badania regionalne oraz upowszechnianie wiedzy na temat istniejącej i możliwej współpracy transgranicznej oraz kontaktów Polski z Czechami, Słowacją, Węgrami, Austrią i Słowenią, jak również z krajami należącymi do Inicjatywy Środkowo-europejskiej, zwłaszcza z bałkańskimi.

Planowany Instytut Południowy będzie placówką badawczą, gromadzącą informacje i prowadzącą naukowe badania na temat procesów zachodzących w Europie Środkowej oraz na Bałkanach. Instytut będzie też inicjatorem i organizatorem naukowych konferencji i sesji. Dzięki temu w przyszłości Bielsko-Biała może stać się miejscem spotkań nie tylko środowisk naukowych z różnych krajów, ale także przedstawicieli świata polityki, biznesu, kultury, korzystających z wyników tych badań dla doskonalenia wzajemnej współpracy.

T.M.

Krótko z Zaolzia

Wiecej miejsc u elżbietanek

Konwent Zgromadzenia Sióstr Elżbietanek zwrócił się do władz miejskich Jabłonkowa oraz innych okolicznych miejscowości z prośbą o pomoc w remoncie i zagospodarowaniu jabłonkowskiego klasztoru w celu zwiększenia liczby miejsc dla pensjonariuszy domu pomocy z 66 do 80. Władze Jabłonkowa wstępnie wyraziły zgodę na pomoc w tym zadaniu, ale ostateczną decyzję podejmą radni podczas grudniowej debaty budżetowej.

Radni o współpracy

4 listopada br. w gmachu Gimnazjum Polskiego w Czeskim Cieszynie odbyło się spotkanie radnych gmin i powiatów Śląska Cieszyńskiego z obu stron Olzy. Poświęcono je podsumowaniu dotychczasowej współpracy i wytyczeniu głównych kierunków na przyszłość. Inicjatorem spotkania była Komisja Współpracy z Zagranicą, działająca przy Radzie Powiatu Cieszyńskiego, a rolę gospodarza pełnił konsul generalny RP w Ostrawie Marek Masiulanis.

Targi edukacyjne

Centrum Orientacji i Poradnictwa Zawodowego w Karwinie zorganizowało VII Targi Edukacji dla Młodzieży. Domy Kultury w Karwinie, Hawierzowie, Czeskim Cieszynie i Orłowej w pierwszych dniach listopada gościły przedstawicieli ponad 40 szkół średnich i zawodowych z powiatu karwińskiego. Licznie przybywającym młodym ludziom i ich rodzicom prezentowali oni swoje placówki. Targom towarzyszyły organizowane przez karwińskie Centrum spotkania z uczniami szkół podstawowych oraz ich rodzicami.

Remont schroniska

Kilka tygodni pozostało do otwarcia pierwszej kondygnacji schroniska na Skálce, remontowanego po pożarze z początku 1998 r. Głównym wykonawcą remontu jest Stowarzyszenie na Rzecz Odnowy Skalki, które zrzeka przede wszystkim taterników oraz sportowców z Mostów koło Jabłonkowa. Po otwarciu pierwszej kondygnacji, w której mieścić się będzie restauracja, członkowie stowarzyszenia przystąpią do remontu dwóch pozostałych, przeznaczonych na pokoje noclegowe.

Frydecka Bazylika

W sobotę 23 października br. w kościele pw. Nawiedzenia Najświętszej Maryi Panny we Frydku odbyła się uroczystość nadania tej świątyni tytułu Bazyliki Mniejszej. Uroczystej Eucharystii – z udziałem około czterech tysięcy wiernych z Czech,

Polski i Słowacji – przewodniczył biskup ostrawsko-opawski František V. Lobkowicz w asyście księży dziekanów z dekanatów: frydeckiego, misteckiego, karwińskiego i nowojiczynskiego. Podczas Mszy Świętej Ksiądz Biskup odczytał bullę Papieża Jana Pawła II, nadającą tytuł Bazyliki Mniejszej kościołowi frydeckiemu, piątemu z kolei na terenie Czech.

Kościół Mariacki we Frydku został zbudowany w latach 1740–1759. W miejscu, gdzie się znajduje dzisiejsza Bazylika, już w 1709 r. stała drewniana kaplica z kamienną figurą Maryi Panny. Od dawna przybywali tu pielgrzymki, w których uczestniczyli wierni z całego Śląska Cieszyńskiego i Moraw.

(kj)



Z notatnika poselskiego

O podatkach, nauczycielach i prawach kobiet

Pierwsze listopadowe posiedzenie sejmu przebiegało w cieńu sporu pomiędzy ugrupowaniami koalicji rządzącej o ustawy podatkowe. Reforma podatkowa, wprowadzana od roku przez ministra finansów Leszka Balcerowicza, miała na celu obniżenie podatków oraz stworzenie szansy na szybszy wzrost gospodarczy, likwidację szeregu ulg i uproszczenie całego systemu. Od samego początku AWS mocno przeciwstawiała się niektórym propozycjom, które poprawiały sytuację przede wszystkim ludzi lepiej zarabiających, a nie większości społeczeństwa. AWS kładła też duży nacisk na wprowadzenie tak zwanego prorodzinnego systemu podatkowego.

Propozycje, które trafiły do sejmu w czerwcu, nie uwzględniały propozycji AWS i wywołały duży opór również w samej Unii Wolności. Projekty okazały się słabo przygotowane, co zmusiło Komisję Finansów Publicznych do skrupulatnej pracy nad nowymi ustawami. A sprawa nie jest prosta: przepisy, liczące kilkadziesiąt stron, są skomplikowane i praca nad nimi musi być bardzo dokładna, aby uniknąć niedopatrzeń z poprzednich lat (słynne już darowizny czy renty). Poważnym problemem było stanowisko Balcerowicza, który nie chciał zgodzić się na żaden kompromis w sprawach podatkowych, a wręcz zagroził premierowi, że poda się do dymisji, co byłoby równoznaczne z zerwaniem koalicji i nowymi przedterminowymi wyborami (nie była to

pierwsza i pewnie nie ostatnia próba zerwania koalicji przez wicepremiera). Ostatecznie osiągnięto kompromis. Dla AWS najważniejsze kwestie, zawarte w projekcie, to: ulga na co najmniej dwójkę dzieci, rozłożenie wdrażania reformy podatkowej na 3 lata i pozostawienie ulgi remontowej.

Jest również zgoda na obniżenie podatków od przedsiębiorstw, na co czekają przedsiębiorcy. Najbardziej zaawansowane są prace nad podatkami VAT i dochodowym. Tu najważniejsze zmiany mają dotyczyć przywilejów dla zakładów pracy chronionej. W pierwszej wersji rządowego projektu ulgi dla tych zakładów miały zniknąć, a w ich miejsce miał pojawić się system dotacji. Brak gotowych rozwiązań spowodował, że nie było zgody na takie roz-

wiązanie (choć wiadomo, że jest bardzo dużo nadużyć, sięgających milionów złotych, co potwierdzają roczne raporty NIK). Dlatego rząd zaproponował utrzymanie części przywilejów do czasu wypracowania nowych rozwiązań, dotyczących zakładów pracy chronionej i całej strefy zatrudnienia osób niepełnosprawnych. Na marginesie chcę zauważyć, że w sejmie nie spotkałem się dotąd z tak wielkim lobbingiem, jak właśnie w przypadku utrzymania przywilejów dla zakładów pracy chronionej. Okazało się, że jest spora grupa posłów z różnych opcji politycznych, których ta sprawa bezpośrednio dotyczy.

Pisząc ten artykuł nie wiem, jak ostatecznie zakończą się prace nad nowym systemem podatkowym, ale ważne jest, że doszło do porozumienia pomiędzy ugrupowaniami koalicyjnymi i że nie wyczerpano możliwości dalszego wspólnego rządzenia.

W Sejmie odbyło się także pierwsze czytanie zmian w Karcie Nauczyciela. Ma nastąpić zmiana systemu awansów, wynagrodzeń i wprowadzenie ruchomego pensum. Wszyscy widzimy, jaka jest sytuacja tego środowiska. Minimalne podwyżki płac, brak szansy na awans... To sprawia, że wszyscy domagają się zmian. Gdy w 1993 r. podobny projekt zmiany ustawy przedstawił ówczesny minister edukacji, to Związek Nauczycielstwa Polskiego zablokował reformę. Później nastąpił czas czteroletnich rządów SLD-PSL, gdy ZNP miało swoich 60 parlamentarzystów i znów nic się nie zmieniło. W tamtych latach nie zaproponowano żadnych zmian, które polepszyłyby sytuację nauczycieli. Dzisiaj ZNP znowu jest zdecydowanie przeciw zmianom ustawy. Wpływ tego związku na środowisko jest duży, ale mam nadzieję, że nauczyciele wyciągną wnioski z dotychczasowej polityki działaczy ZNP, jednego z filarów SLD. Projekt zmiany Karty Nauczyciela jest szansą na skończenie z marazmem w oświacie.

Dużo kontrowersji wywołała próba powołania Sejmowej Komisji Równego Statusu Kobiety i Mężczyzn, którą za wszelką cenę chciała powołać część posłanek, głównie z SLD i UW. Podobne projekty pojawiały się już wcześniej – między innymi był pomysł, aby w organach władzy publicznej co najmniej 40 procent stanowiły kobiety. Pewno powołanie komisji nie ułatwiłoby życia polskim kobietom. Jedną z posłanek AWS słusznie powiedziała: „Nie róbcie z nas, kobiet, narzędzia w swojej walce wyborczej”. Dobrze się stało, że taka komisja nie powstanie. Lepiej twórzmy kobietom takie warunki, które faktycznie będą pomocne w ich codziennym trudzie.

STANISŁAW SZWED
Posel AWS

W Domu Matki i Dziecka

Działający od siedmiu lat w Bielsku-Białej Dom Matki i Dziecka otwarty jest na potrzeby kobiet w ciąży i matek z małymi dziećmi, poszukujących dachu nad głową i pomocy w uporaniu się z problemami, jakie niesie dla nich samotne macierzyństwo. Podczas rocznego pobytu matki – pod kierunkiem specjalnie przeszkolonych pracowników: psychologa, pracownika socjalnego, dietetyczki i innych – uczą się, jak poradzić sobie z pielęgnacją i wychowywaniem dziecka, jak rozwiązać kwestię zamieszkania czy zdobycia pracy.

Pracownicy Domu Matki i Dziecka pod numerem telefonu: 81-83-110 przyjmują zgłoszenia zainteresowanych pomocą, a także odpowiadają na pytania, zwłaszcza dotyczące:

- możliwości otrzymania pomocy materialnej przez potrzebujące wsparcia rodziny oraz samotne matki,
- możliwości znalezienia miejsca w Domach Samotnych Matek na terenie całej Polski,
- przeprowadzania spraw sądowych oraz formułowania pozwów,
- naturalnego planowania rodziny,
- naturalnego karmienia oraz pielęgnacji i wychowywania małych dzieci,
- przebiegu ciąży.

Proboszczowi parafii Narodzenia NMP
w Bielsku-Białej Lipniku
Ks. kan. Marianowi Michalikowi
z powodu śmierci Matki

śp. Hildegardy Michalik

wyrazy głębokiego współczucia
i zapewnienia o pamięci w modlitwie

składa
GI Akcji Katolickiej
przy parafii Narodzenia NMP w Lipniku

Krótko

„Śpieszmy się...”

Książnica Beskidzka zorganizowała 3 listopada zaduszkowe spotkanie, poświęcone zmarłym w ostatnim czasie twórcom kultury Podbeskidzia. Byli to Mieczysław Stanlik, Józef Kliś, Tadeusz Patan, Karol Gruszczyk, Janusz Walesiak, Paweł Podosek i Jerzy Zitzman. Spotkanie nosiło tytuł: „Śpieszmy się kochać ludzi, bo oni tak szybko odchodzą”.

Zimne muzeum

Aż do wiosny nie będzie można zwiedzać bielskiego Muzeum Techniki i Włókiennictwa. Zawiesiło ono swą działalność, gdyż nie ma pieniędzy na ogrzewanie wnętrza.

Książka, biblioteka, szkoła

O szkolnictwie, kulturze i tożsamości Śląska Cieszyńskiego do II wojny światowej dyskutowano podczas konferencji „Książka – biblioteka – szkoła w kulturze Śląska Cieszyńskiego”. Polscy i czescy naukowcy wygłosili 17 referatów, które zostaną wydane drukiem. Konferencji towarzyszyła wystawa „Cieszyńscy nauczyciele” w Galerii Książnicy Cieszyńskiej. Można ją oglądać do końca listopada.

Najlepszy w ortografii

Tomasz Micorek z Kęt zwyciężył w dziewiątej edycji ogólnopolskiego konkursu „Dyktando '99” i zdobył tytuł Mistrza Polskiej Ortografii. W eliminacjach wzięło udział blisko 3 tysiące osób, a do półfinału zakwalifikowało się 23 najlepszych. Mistrz ma 21 lat i studiuje socjologię na UJ. Już w poprzednich edycjach „Dyktanda” zajmował czołowe lokaty.

Trzy premiery

W ciągu trzech dni – od 5 do 7 listopada – w bielskim Teatrze Polskim pokazano trzy premiery: „Czekając na Godota”, „Czyż nie dobija się koni?” i „Chodnik”. Wszystkie te sztuki wyreżyserował Tomasz Dutkiewicz, nowy dyrektor bielskiego teatru.

„Koryfeusz '99”

6 listopada w Młodzieżowym Centrum Kultury „Baszta” w Andrychowie odbyły się VI Basztowe Konfrontacje Recytatorskie „Koryfeusz '99”. O główną nagrodę – maskę „Koryfeusza” – rywalizowało 45 recytatorów. Zdobyła ją andrychowianka Joanna Konon.

Nowoczesna przychodnia

W Kętach uroczyście otwarto Gminny Zakład Opieki Zdrowotnej. Mieści się on przy ulicy Sobieskiego 45. Remont pomieszczeń kosztował blisko pół miliona zł. Kętka przychodnia jest jedną z najnowocześniejszych placówek tego typu w powiecie oświęcimskim.

Apteka-muzeum

Jerzy Cieñciała otworzył w Wiśle Głębcach prywatne muzeum, w którym odtworzył wystroj i zgromadził wyposażenie starej apteki, którą prowadzili jego przodkowie. Muzeum mieści się w izbie starej chałupy na Klyszczone i nosi nazwę „Izba Pamięci Pierwszej Apteki i Punktu Medycznego”.

„Równica” najlepsza

Dziecięcy zespół „Równica”, działający przy Szkole Podstawowej nr 1 w Ustroniu, ma powody do dumy. Zespół zdobył główną nagrodę podczas zorganizowanego w Tarnowskich Górach konkursu zespołów regionalnych, folklorystycznych i chórów „Gwarki 2000”.

Monografia cmentarza

Na półkach księgarskich ukazała się praca dr. Jerzego Polaka pt. „Rzymskokatolicki cmentarz w Białej”. Autor opisał historię nekropolii założonej w 1790 roku oraz opracował obszerny słownik biograficzny pochowanych tam znanych i zasłużonych osób. 324-stronicowa książka ukazała się jako trzynasta pozycja w cyklu „Biblioteka Bielska-Białej”.

Szkolny jubileusz

W ostatnią sobotę października zorganizowano uroczyste obchody 70-lecia istnienia cieszyńskiego Liceum Ogólnokształcącego im. Mikołaja Kopernika. Szkoła jest kontynuatorką powstałego w 1929 roku Państwowego Gimnazjum Matematyczno-Przyrodniczego. Jubileusz swej szkoły absolwenci uczcili uczestnictwem we Mszy Świętej, uroczystej akademii i wspólnej zabawie.

Bezdomna policja?

Komisariat policji w Czechowicach-Dziedzicach najprawdopodobniej utraci swą dotychczasową siedzibę, w której funkcjonuje od 23 lat. Czechowicka Spółdzielnia Mieszkaniowa, która jest właścicielem budynku, w którym mieści się komisariat, wypowiedziała Policji umowę najmu. Rozwiązanie umowy ma nastąpić 1 lutego 2000 roku.

Zakład zostaje

Udało się utrzymać w Bielsku-Białej Zakład Przewozów Pasażerskich PKP. Po reformie administracyjnej miał on zostać zlikwidowany. Dzięki wspólnym działaniom kolejarzy i podbeskidzkich parlamentarzystów AWS bielski zakład został zachowany. Pracuje w nim obecnie ponad 1300 kolejarzy.

Najlepsi pocztowcy

Katowicki okręg Poczty Polskiej zorganizował konkurs na najlepszego naczelnika urzędu pocztowego. Pierwsze miejsce zdobyła Zofia Zuziak, naczelnik poczty w Węgierskiej Górze, a trzecie Maria Krzempek, kierująca placówką w Strumieniu. To ogromny sukces – w katowickim okręgu jest ponad tysiąc urzędów pocztowych.

Poświęcenie kamienia węgielnego w kościele seminaryjno-akademickim

Gaudeamus igitur

6 listopada br. w Wyższym Seminarium Duchowym w Opolu odbyła się uroczystość inaugurująca nowy rok akademicki 1999/2000 na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Opolskiego połączona z wmurowaniem i poświęceniem kamienia węgielnego w budowanym kościele seminaryjno-akademickim. Uroczystej Mszy św. koncelebrowanej przez biskupów opolskich i gliwickich oraz księży profesorów i duszpasterzy opolskich parafii przewodniczył nuncjusz apostolski w Polsce abp Józef Kowalczyk.

W homilii bp Nossol powiedział, że choć budowany „kościół akademicki wygląda jak hala produkcyjna, to jednak ma się w nim wysoko w górę unosić ludzka dusza”. Wskazując na patronkę kościoła św. Jadwigę Śląską, patronkę pojednania, zaapelował o ludzi światłych, gdyż dzisiejszemu światu potrzebni są prawdziwi entuzjaści. „Św. Jadwiga ma dziś nas uczyć entuzjazmu i czynienia prawdy w miłości” – mówił Biskup Opolski. Aktu wmurowania i poświęcenia kamienia węgielnego dokonał abp Józef Kowalczyk.

Budowę kościoła seminaryjno-akademickiego przylegającego do kompleksu budynków Wydziału Teologicznego rozpoczęto 10 miesięcy temu. Dzisiaj budynek stoi wybudowany w stanie surowym. Nad kościołem, na wyższej kondygnacji, po-

wstaje aula na około 600 miejsc, natomiast w podziemiach kościoła znajdują się pomieszczenia przeznaczone dla duszpasterstwa akademickiego.

Po liturgii podczas uroczystej akademii odbyła się immatrykulacja i ślubowanie studentów pierwszego rocznika oraz wręczenie absolwentom dyplomów magisterskich i licencjackich. Stopnie magistra teologii otrzymało w ubiegłym roku akademickim 94 absolwentów, licencjat rzymski z teologii 23 osoby, natomiast licencjaty zawodowe kolejnych 21 absolwentów. Obecnie na studiach dziennych i zaocznych na Wydziale Teologicznym UO studiuje 930 studentów, w tym 183 kleryków z diecezji gliwickiej i opolskiej.

Podczas uroczystości inauguracyjnej odbyła się jeszcze jedna wspaniała uroczystość.



Abp Józef Kowalczyk dokonuje poświęcenia kamienia węgielnego

Zdjęcie: K. Świdorski

Byłemu długoletniemu rektorowi WSD ks. prof. dr. hab. Kazimierzowi Doli z okazji 65. rocznicy urodzin i 40-lecia pracy naukowej została wręczona Księga Pamiątkowa, której redaktorami są bp dr hab. Jan Kopiec i ks. dr

Norbert Widok. Tym samym społeczność akademicka wyraziła wdzięczność temu wybitnemu mediewiście za jego wielki wkład włożony w badania nad historią Kościoła oraz zaangażowanie na polu duszpasterskim i dydaktycz-

nym. Uczestniczący w uroczystościach rektor Uniwersytetu Opolskiego prof. dr hab. Stanisław S. Nicieja wręczył mu ponadto Medal Edukacji Narodowej.

Z.

Cel i sposób działania Parafialnej Rady Duszpasterskiej

Proboszcz w uzasadnionym przypadku, po konsultacji z dziekanem, może odwołać wybranego przez siebie członka Parafialnej Rady Duszpasterskiej (PRD) i na jego miejsce powołać inną osobę. Na rozwiązanie całej PRD przed upływem kadencji powinien uzyskać pisemną zgodę Kurii Diecezjalnej.

Z chwilą wakansu na urzędzie proboszcza działalność PRD ulega zawieszeniu. Nowy proboszcz po trzech miesiącach od objęcia parafii może wystąpić do Dziekana Rejonu z wnioskiem o rozwiązanie dotychczasowej PRD i o zatwierdzenie jej nowego składu wybranego według ustaleń diecezjalnych. Możliwość rozwiązania dotychczasowej PRD przez nowego proboszcza obejmującego urząd w danej parafii nie zawsze musi być przez niego wykorzystana. Dotychczasowe doświadczenia wskazują na to, że czasami lepiej jest zostawić dotychczasową Radę i z nią współpracować. Jej członkowie przecież znają już od kilku lat problemy parafialne i dzięki temu mogą,

nieobeznanemu w tych problemach, nowemu proboszczowi służyć bardzo wydatną pomocą.

Przynależność do PRD jest funkcją honorową i z racji jej pełnienia nie należy się żadne wynagrodzenie. Zebrania PRD zwołuje proboszcz przynajmniej kilka razy w roku i im przewodniczy zapraszając wszystkich jej członków. Zebrania te powinny mieć miejsce przynajmniej raz na kwartał. Poszczególne sekcje – w miarę potrzeb powinny spotykać się częściej.

Z każdego posiedzenia PRD należy sporządzić protokół. Protokoły przechowuje się w kancelarii parafialnej. Podlegają one wizytacji dziekańskiej i biskupiej. Protokół winien być odczytany i zatwierdzony na zebraniu następnym z omówieniem postanowień realizowanych oraz uzasadnieniem niewykonania postanowień jeszcze nie zrealizowanych. Ważniejsze ustalenia PRD winny być podane do wiadomości całej wspólnoty parafialnej. Można to uczynić w niedzielę następującą po spotkaniu Rady i

odczytać ważniejsze ustalenia podczas ogłoszeń parafialnych.

Rada posiada jedynie głos doradczy. W tym miejscu należy wyjaśnić delikatną sprawę kompetencji PRD. Powołanie do życia PRD dopuszcza świeckich do większego uczestnictwa w sprawach związanych z parafialną pracą duszpasterską. Trzeba jednak stale pamiętać, że struktura Kościoła ma charakter hierarchiczny. PRD nie jest więc organem władzy, lecz organem pomocniczym w jej wykonywaniu.

Decydujący głos we wszystkich sprawach dotyczących parafii ma proboszcz. Do niego ostatecznie należy prawo podejmowania decyzji. Rada bowiem nie ma prawa decydowania. Radni wyrażają opinię swoją i reszty parafian, informują, ostrzegają, proponują, pomagają i współpracują. Proboszcz, zgodnie z zasadami teologicznymi i prawnymi, powinien słuchać Rady, ale nie zawsze musi jej posłuchać. Członkowie PRD powinni jednak mieć poczucie, że powołano ich do ponosze-

nia współodpowiedzialności i że pełnią istotną rolę w parafii. Toteż jakkolwiek ostateczna decyzja należy do proboszcza, to jednak PRD przedyskutowawszy sprawę, którą jej przedłożono, ma prawo podejmować uchwały. Owe uchwały stanowią przygotowanie decyzji, wyrażanie opinii, a więc radę dla proboszcza. Proboszcz w sumieniu jest zobowiązany z tą radą się liczyć. Rada byłaby przecież niepotrzebna, gdyby miała przekształcić w „głos wołającego na pustkowiu”, którego nikt poważnie nie słucha i z którym nikt się nie liczy. Proboszcz powinien zatem cenić sobie każdy głos doradczy i liczyć się z nim w sumieniu. Rada udzielona przez kompetentnych ludzi, zwłaszcza gdy została jednomyślnie podjęta, nie może być bez istotnie ważnego powodu odrzucona. Dlatego też proboszcz powinien respektować głos Rady i poważnie się nad nim zastanowić. Proboszcz nie może działać arbitralnie, nie licząc się z opiniami radnych. Z drugiej jednak strony nie może być związany wszystkimi su-

gestiami Rady. Jeśli więc uzna, że z punktu widzenia pastoralnego głos ten jest niesłuszny, lub że realizacja jakiegos postanowienia PRD z jakichś względów nie jest możliwa, powinien swoje stanowisko – wobec członków PRD – jasno umotywować.

W wielu przypadkach niekorzystanie przez proboszcza z sugestii Rady może być dla radzących rzeczą zupełnie naturalną i zrozumiałą. Stanie się natomiast zagadką, a może nawet powodem niezadowolenia i niesnasek, gdy życzyliw i zgodną radę wielu, wynikającą z prawdziwej troski o dobro Kościoła, proboszcz pomija milczeniem i robi swoje.

Stosunek proboszcza do członków PRD powinien być wolny od paternalizmu, a płaszczyzna współpracy partnerska bez uszczuplenia przywódczej roli proboszcza.

Kierując się troską o wypełnianie misji Kościoła proboszcz i członkowie PRD powinni w istotnych i najważniejszych sprawach parafii

Ciąg dalszy na str. 20

W Łące i Jarnołtowie

Ku nowemu tysiącleciu

W dekanacie otmuchowskim w malowniczym paśmie przygranicznym leżą parafie Łąka i Jarnołtów. Od wielu lat na przestrzeni wieków obie te parafie są ze sobą związane nie tylko z racji najbliższego sąsiedztwa, ale również ze względu na duszpasterzy, którzy niejednokrotnie byli proboszczami w Łące i Jarnołtowie. Parafia Jarnołtów, do której należy wieś Kijów liczy nieco ponad 800 mieszkańców, natomiast Łąka ponad 600 wiernych z kościołem filialnym w pobliskim Jodłowie.

Początki parafii Łąka sięgają XIII wieku. Pierwsza bowiem historyczna wzmianka o tej miejscowości pochodzi z 1291 r. Po reformacji Łąka stała się filią pobliskiej Widnawy (obecnie miasteczko na terenie Czech), by w 1780 r. stać się ponownie oddzielną parafią. Jarnołtów od początku należał do parafii w Łące. W 1754 r. wybudowano tam kaplicę, przy której dokładnie sto lat później ustanowiono samodzielną placówkę duszpasterską, tzw. lokalie, a następnie kurację.

Po drugiej wojnie światowej obie te parafie były przez pewien czas od siebie odłączone. W Jarnołtowie proboszczami byli księża: Kazimierz Kozłowski (1946), Tadeusz Świerżawski (1946–1948 i 1950–1956), Leon Grzenkowicz (1948–1949), Jerzy Heisig (1949–1950), Eugeniusz Krzyżak (1956–1972), Józef Janecki (1972–1975), ks. Stanisław Holeczek (1975–1976). W Łące natomiast byli wspomniani już ks. Kozłowski i ks. Świerżawski (1946–1972), ks. Marian Lubas (1972–1975). We wspomnianym okresie tylko dwóch kapłanów związanych było z obu parafiami.

Gdy w 1975 r. proboszczem w Łące został ks. Rufin Grzesiek społeczności wiernych z Jarnołtowa i Łąki łączy dotąd osoba jednego duszpasterza!

Wspominając księży tam pracujących warto wspomnieć postać ks. Tadeusza Świerżawskiego, który trwał na tych ziemiach przez ponad ćwierć wieku. Sterany przeżyciami wojennymi, niemłody już kapłan (urodzony w 1887 r. w Czarnawce na Bukowinie), o dobrym sercu, starał się poderwać i ujednoczyć ludzi przybyłych na te ziemie z różnych stron Polski. Nie potrafił jednak ze względu na stale pogarszający się stan zdrowia podjąć koniecznych prac remontowych. Zmarł 13 sierpnia 1976 r. i pochowany został przy kościele parafialnym pw. św. Katarzyny w Łące. Jego następcami byli księża: Lubas, Rufin Grzesiek (1975–1986), Henryk Pichen (1986–1992), Benedykt Spyrka (1992–1998). Od przeszło roku kolejnym proboszczem w Łące i Jarnołtowie jest ks. Marian Demarczyk.

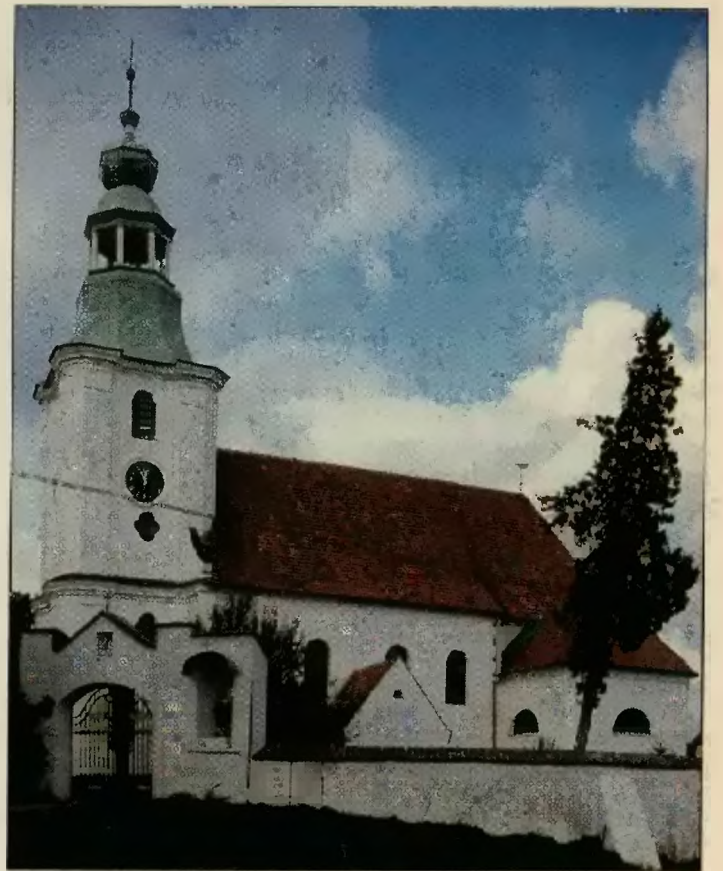
Ksiądz Lubas zainicjował szereg prac remontowo-bu-

dowlanych w kościołach i na plebanii. Przez liczne nabożeństwa przyciągnął również wiernych do Boga. Wielką troską o kościoły wykazał się również ks. Grzesiek, który w trosce o dobro duchowe parafian wprowadził szereg nowych inicjatyw duszpasterskich. Również ich następcy w myśl słów św. Pawła pielęgnowali rozpoczęte dzieła, aby przyszłe plony mogli zbierać kolejni dobrzy gospodarze. Dziś bowiem świątynie w Jarnołtowie, Łące i w filii w Jodłowie są zadbane. Zasluga to parafian i kolejnych proboszczów.

Dzisiaj w obu parafiach służy do liturgii grupa 40 ministrantów. Działają tam dwie schole dziewczęce i trzy grupy Dzieci Maryi. „Siłę duchową” parafii stanowią różne różańcowe, których jest siedem wśród dorosłych parafian. Na szczególną uwagę zasługują grupy dziecięce, których również jest siedem: 4 w Jarnołtowie, 2 w Łące i 1 w Jodłowie. „Dzieci bardzo garną się do modlitwy różańcowej” – mówi ks. Demarczyk. Świadczy o tym również wspaniała frekwencja najmłodszych parafian na Mszach szkolnych, w których uczestniczy niemal sto procent uczniów! Tu chciałoby się przypomnieć dorosłym, aby brali przykład ze swych dzieci. Ponadto w Jarnołtowie raz w tygodniu odprawiana jest Msza św. dla młodzieży, a co dwa tygodnie odbywają się dla nich spotkania. Na wyróżnienie zasługują osoby ze służby kościelnej. Myślę tu o katechetce, organistce oraz o paniach i panach kościelnych troszczących się o świątynie.

Parafianie z Jarnołtowa i Łąki chętnie uczestniczą w rozmaitych pielgrzymkach autokarowych do znanych sanktuariów. W ostatnim czasie odwiedzili Częstochowę i Licheń, natomiast dzieci pierwszokomunijne pielgrzymowały do Kamienia Śląskiego i na Górę Świętej Anny. Były też wyjazdy do Krakowa i Stalnika na Misterium Męki Pańskiej oraz na spotkanie z Ojcem Świętym do Głiwic. „Tę bakcylię pielgrzymkowego zaszczepił w nas ks. Rufin Grzesiek” – mówią często parafianie.

Jarnołtów jest znany w diecezji ośrodkiem, w którym podczas wakacji odbywają się rekolekcje i obozy dla różnych grup formacyjnych. W latach osiemdziesiątych do pustej plebanii przyjeżdżali chętnie członkowie Ruchu Światło-Życie, szczególnie „Dzieci Boże”. W ostatnim czasie, dzięki zaangażowaniu tamtejszych mieszkańców plebania została wyremontowana i podczas ostatnich wakacji znowu odbył się tam jeden turnus Oazy Dzieci Bożych i jeden turnus rekolekcji dla Dzieci Maryi. Na weekendy przybywają także



Kościół w Łące

grupy młodzieżowe m.in. z Nysy i Opola. Ośrodek jest schludny a jego atrakcyjne położenie wśród pagórków powinno przyciągać rozmaite grupy parafialne na dni skupienia i inne spotkania.

Obecnie parafianie z Jarnołtowa i Łąki przygotowują się do Jubileuszu Roku 2000. Ważnym krokiem w trzecie tysiąclecie będą misje święte prowadzone przez księży sercanów w Wielkim Poście. Na tę pamiątkę zostanie postawiony nowy krzyż misyjny. W maju przyszłego roku na cmentarzu parafialnym w Jarnołtowie odbędzie się ponadto uroczystość na rzecz pojednania polsko-niemieckiego. Na tamtejszym cmentarzu spoczywa bowiem około stu żołnierzy niemieckich, którzy wiosną 1945 r. zginęli w okolicach Białej Nyskiej. „W po-

rozumieniu z dawnymi mieszkańcami Jarnołtowa na miejscu ich spoczynku zostaną postawione cztery symboliczne płyty nagrobne z nazwiskami poległych żołnierzy i krzyż górujący nad cmentarzem jako znak pojednania między obu narodami. W majowej uroczystości udział wezmą dawni i obecni mieszkańcy tej ziemi” – mówi ks. Marian Demarczyk.

Czas ku trzeciemu tysiącleciu płynie nieubłaganie. W Łące odmierza go stary zegar na wieży kościelnej, który po wielu latach został na nowo uruchomiony przez tutejszego parafianina Roberta Szczerbę. Co kwadrans gong wybija miarowo upływ kolejnych minut i godzin. Ku nowemu tysiącleciu...

KS. ZBIGNIEW ZALEWSKI

Śp. ks. proboszcz Reinhold Wilczek

31 października 1999 roku zmarł ks. Reinhold Wilczek, duszpasterz parafii pw. Ducha Świętego w Ostroźnicy.

Urodził się 16 września 1944 roku w Staniszcach Wielkich. Egzamin maturalny złożył w Niższym Seminarium Duchownym w Gliwicach (1963). Studia filozoficzno-teologiczne odbył w Wyższym Seminarium Duchownym Śląska Opolskiego (1963–1969). Święcenia kapłańskie przyjął 16 czerwca 1969 roku w Opolu. W charakterze wikariusza pracował w parafiach: Wniebowzięcia NMP w Krapkowicach Otmęcie (1969–1973), św. Jacka w Bytomiu (1973–1974), Dobrego Pasterza w Bytomiu Karbiu (1974–1975) i Świętej Trójcy w Korfantowie (1975–1979), a następnie był proboszczem parafii Świętej Trójcy w Opawicach i św. Jana Chrzciciela w Chomży (1979–1986) oraz administratorem parafii Ducha Świętego w Ostroźnicy (1989–1999). W latach 1996–1999 pełnił obowiązki wicedziekana dekanatu Łany.

Pochowany został 4 listopada 1999 roku na cmentarzu parafialnym w Ostroźnicy. Obrzęd pogrzebowym przewodniczył opolski biskup pomocniczy Jan Kopiec.

G.S.



Kościół w Jarnołtowie

Zdjęcia: Jerzy Stemplewski

Przygotowanie do małżeństwa

Jednym z wielu zadań Diecezjalnego Duszpasterstwa Rodzin jest kształcenie instruktorów poradnictwa rodzinnego i przygotowywanie narzeczonych do małżeństwa. Diecezjalny duszpasterz rodzin ks. Jerzy Dzierżanowski i diecezjalna instruktorka poradnictwa rodzinnego Krystyna Winiarska współpracują z dekanalnymi instruktorami poradnictwa rodzinnego i nauczycielkami naturalnego planowania rodziny.

W diecezji poza dekanalnymi poradniami zobligowanymi do prowadzenia poradnictwa rodzinnego, pracują również wykwalifikowane instruktorki wolontariuszki w wielu parafiach. Jak informuje Krystyna Winiarska, jest to grupa około stu osób posiadających uprawnienia wydawane przez Instytut Matki i Dziecka w Warszawie, absolwentki kursów specjalistycznych i studiów podyplomowych w zakresie poradnictwa rodzinnego i naturalnego planowania rodziny.

Przygotowanie do małżeństwa odbywa się w rodzinie, nazywamy ten okres przygotowaniem „dalszym”. Następnym etapem jest przygotowanie „bliższe” odbywające się podczas katechezy w klasach naturalnych. Przygotowanie „bezpośrednie” dotyczy już par narzeczonych planujących zawarcie sakramentu małżeństwa. Tę ostatnią formę przygotowania zrealizować

można w dekanalnych poradniach bądź w parafialnym kościele. Obowiązkowe jest uczestnictwo w konferencjach prowadzonych przez księży i osoby świeckie, podczas których narzeczeni mają możliwość zapoznania się z wieloma aspektami i problemami małżeńskiego życia, moralnymi, religijnymi, psychicznymi, ekonomicznymi, seksualnymi i prawnymi. To ogólne przygotowanie należy uzupełnić wiadomościami z zakresu naturalnego planowania rodziny podczas trzech indywidualnych spotkań narzeczonych z nauczycielką NPR.

Stalymi miejscami, w których prowadzone są nauki przedślubne jest Opole, Racibórz, Kędzierzyn-Koźle, Oleśno, Kluczbork, Dobrodzień, Kietrz, Strzelce Opolskie, Głubczyce, Prudnik, Zdzieszowice. Niektóre parafie organizują szkolenia wówczas, gdy zbierze się większa grupa narzeczonych. Często prakty-

kowany jest zwyczaj kierowania narzeczonych do większych ośrodków duszpasterskich, jak na przykład do Opoli, gdzie w kościele św. Sebastiana regularnie odbywają się nauki przedślubne. Także wiele par korzysta z pomocy Katolickiej Poradni Rodzinnej, w której uczą się naturalnych metod planowania rodziny. Ostatnio Krystyna Winiarska zainicjowała organizację przedmażeńskich kursów w małych grupach (m.in. w parafii św. Apostołów Piotra i Pawła w Opolu) sprzyjających nawiązaniu bliższego kontaktu z uczestnikami konferencji, prowadzenia dyskusji i wyjaśniania wielu pytań.

Do sprawdzonych, cieszących się dużym uznaniem uczestników, należą weekendowe dni skupienia dla narzeczonych organizowane w domu formacyjnym w Raciborzu Miedoni. Z tej formy doskonalenia korzystają chętnie osoby nie mogące wygospodarować wolnego czasu w ciągu tygodnia, także ci, którym zależy na refleksyjnym i modlitewnym spędzeniu czasu z równocześnie poznawaniem ważnych zagadnień dotyczących życia małżeńskiego.

Inne formy, to prowadzone przez ks. Jerzego Dzierżanow-



Zdjęcie: Józef Wolny

skiego kursy w małych grupach organizowane w „Xaverianum” i „Wieczory dla narzeczonych” prowadzone od listopada w Opolu przy katedrze przez ks. Ryszarda Kin-

dera oraz w Kędzierzynie-Koźlu przy kościele Ducha Świętego przez ks. Ryszarda Michalika.

T.S.-M.

Pierwsze, ale nie ostatnie

Leśnicy i myśliwi z Tułowic i okolicy uczcili 3 listopada br. swojego patrona św. Huberta. W uroczystościach uczestniczyli przedstawiciele władz powiatowych ze starostą opolskim Henrykiem Lakwą, władz gminnych z wójtem Tomaszem Olszewskim, prezes Wojewódzkiej Rady Łowieckiej w Opolu Waldemar Wiśniewski, liczni leśnicy i myśliwi oraz mieszkańcy Tułowic.

W kościele parafialnym pw. św. Rocha została odprawiona Msza św. w intencji miejscowego Technikum Leśnego, leśników i myśliwych. Mszy św. koncelebrowanej przewodniczył i kazanie wygłosił ks. proboszcz Norbert Niestrój. Oprawę lit-

turgiczną zapewnili leśnicy i myśliwi. Szczególne wrażenie zrobiły dary ofiarne. Uczniowie ofiarowali pięć ozdobnych drzewek, natomiast myśliwi wnieśli upolowaną zwierzynę: trzyletniego dzika, bażanta i dwie kaczki, które złożyli u stóp

ołtarza. Na zakończenie Mszy św. prezes Waldemar Wiśniewski odznaczył sztandar szkoły medalem „Zasłużony dla Łowiectwa Opolszczyzny” w uznaniu za wkład pracy i osiągnięcia na niwie pielęgnowania tradycji i zwyczajów łowieckich. „Na ten medal pracowało wiele roczników uczniów-absolwentów, nauczycieli, wychowawców i poprzednich dyrektorów szkoły” – powiedział Jerzy Piędzich, dyrektor technikum, dziękując za to wyróżnienie.



Sygnaliści z Technikum Leśnego

Zdjęcie: Kazimierz Zajac

Na szczególną uwagę zasługuje występ podczas liturgii sygnalistów z Technikum Leśnego i Nadleśnictwa w Prószkowie. Wielu uczestników Mszy św. miało możliwość pierwszy raz usłyszeć bogaty repertuar myśliwskich sygnałów wykonywanych podczas rozmaitych uroczystości łowieckich. Sygnaliści wykonali części stałe z Mszy Hubertusowskiej: *Chorał*, *Zum einzug*, *Sanctus und Hymnus Hubertus* oraz fanfary. Po Mszy św. oba zespoły dały krótki koncert, prezentując typowe sygnały, które zwykle wykonuje się podczas polowań zbiorowych. Zebrani usłyszeli zatem fanfary i marsze, które grane są podczas biesiad i spotkań przy ognisku. „Dla każdego ubitego zwierza gra się inny sygnał” – wyjaśnia Władysław Śmiechowski z Opoli, który od kilku lat prowadzi zespół sygnalistów w tułowickim Technikum Leśnym i dodaje, że „kolebką sygnalistyki na ziemiach polskich jest

Pszczyna, jednak w okresie PRL nieczęsto były one używane. Większość sygnałów powstała w XIX wieku. Chcemy zatem obecnie je rozpropagować i wrócić do tej pięknej tradycji”. Warto dodać, że pierwszy na Opolszczyźnie zespół sygnalistów powstał niedawno właśnie w Tułowicach!

Po zakończonej liturgii zaproszeni goście udali się do zamku, który od wielu lat jest siedzibą Technikum Leśnego, gdzie w pięknie odnowionych komnatach odbyła się biesiada myśliwska. „Jest to pierwsze, ale chyba nie ostatnie takie spotkanie” – powiedział Roman Świętek, dyrektor Nadleśnictwa Tułowice, które wspólnie z Technikum Leśnym zorganizowało hubertusowską uroczystość. Zresztą miejscowi leśnicy i myśliwi zapowiedzieli ufundowanie witrażu ku czci św. Huberta, który umieszczony zostanie nad bocznym wejściem do kościoła parafialnego.

w.i.

Eleni dla hospicjum

21 listopada w Kietrze i Baborowie odbędą się koncerty pod wspólną nazwą „Nic miłości nie pokona”. W koncertach wystąpi znana i popularna piosenkarka Eleni. Całkowity dochód z koncertów piosenkarka postanowiła przeznaczyć na hospicjum prowadzone przez ks. Arkadiusza Nowaka. Koncert w Kietrze, w parafii św. Tomasza Apostoła rozpocznie się o godz. 15.00, w Baborowie (w parafii Narodzenia NMP) o godz. 18.30. Bilety w cenie 10 zł. Serdecznie zaprasza organizator koncertów ks. Henryk Kuczera.

Portret chrześcijanina

Wszyscy tworzymy jedno ciało

Jak bowiem w jednym ciele mamy wiele członków, a nie wszystkie członki spełniają tę samą czynność, podobnie wszyscy razem tworzymy jedno ciało w Chrystusie..., a każdy z osobna jesteśmy nawzajem dla siebie członkami. Mamy zaś według udzielonej nam taski różne dary (Rz 12,46).

Zosia Samosia... Albo Robinson Crusoe na bezludnej wyspie. Dramatyczne, śmieszne. Nieprawdziwe. Jest takie niepokojące zdanie z samego początku Pisma św.: *Stworzył więc Bóg człowieka na swój obraz, na obraz Boży go stworzył: stworzył mężczyznę i niewiastę* (Rdz 1,27). Morze atramentu spisano, usiłując wyjaśnić, w czym tkwi podobieństwo człowieka do Boga. Nie ma prostej odpowiedzi. Jednym z elementów zrozumienia tego zagadkowego problemu jest wskazanie na społeczną naturę człowieka. Można za Arystotelesem powiedzieć, że „człowiek to zwierzę społeczne”. Można powtórzyć za Mertonem „nikt nie jest samotną wyspą”. Bóg w Trójcy osób, a przecież jeden. Człowiek choć jeden, może odnaleźć siebie tylko stając wobec innych ludzi i tworząc z nimi wspólnotę wartości, dóbr, celów, wysiłków, zamierzeń, oczekiwań, klęsk i zwycięstw. Potrzeby wspólnoty doświadcza każdy człowiek, dlatego każdego śmieszy Zosia Samosia. Lęku przed samotnością doświadcza każdy, dlatego każdego napawa zadumą, a może i lękiem sytu-

acja Robinsona. Chrześcijanin wie więcej, wie, że wszystko to zasada się na stworczym zamyśle Trójcy Świętej.

Chrześcijanin wie więcej i o tym pisze Apostoł: *Tworzymy jedno ciało w Chrystusie*. A więc potrzebni sobie nawzajem, jak ręce nogom, a nogi głowie... Amputacja choćby niewielkiej części chorego ciała jest dla człowieka dramatem, bywa tragedią. A chora i odcięta część przestaje istnieć. Współpracę wszystkich elementów naszego ciała podziwiamy u sportowców, tancerzy, muzyków... Ileż jednak treningu, samozaparcia, wysiłku, czasu potrzeba na to, by taką sprawność osiągnąć.

Człowiek musi świadomie pielęgnować w sobie ten Boży dar – przeznaczenie do życia we wspólnocie. Warto popatrzeć na dzieje świata, czym jest w istocie historia ludzkości? Czy nie ciągłym i burzliwym rozwojem form społecznego życia, współdziałania, rządzenia? Czym jest historia prawa? Czy nie zagłębianiem się w coraz bardziej skomplikowane powiązania międzyludzkie, które wymagają ciągle doskonalszych ram orga-

nizacyjnych i instrumentów prawnych? Anarchia nieuchronnie zmierza ku unicestwieniu społeczeństwa. Sobiepaństwo (rodzaj anarchii) doprowadził do klęski Rzeczypospolitej szlacheckiej. Dlaczego musiał paść system komunistyczny? Bo nie opierał się na współdziałaniu społecznym, ale na zamierzonym i konsekwentnym dzieleniu ludzi na różne sposoby. Dlaczego boję się o Polskę dziś? Bo zaczynają brać górę interesy prywatne, osobiste ambicje, indywidualne wizje. Bo coraz mniej i coraz słabsze rozumienie potrzeby wspólnoty i życia społecznego.

Obraz jednego ciała, jaki kreśli Apostoł, można i trzeba odnieść do różnych ludzkich wspólnot. Przede wszystkim rodzinnej. Ale także sąsiedzkiej, wioskowej, gminnej, powiatowej... Do wspólnot tworzonych na innej bazie: przedsiębiorstw, spółek, firm. I jeszcze innych stowarzyszeń, związków, zakonów, towarzystw... Bo czy człowiek chce, czy nie chce; czy o tym wie, czy nie wie (albo i nie chce wiedzieć) stworzony został przez Boga na Jego obraz, na obraz Stwórcy, w którym Trójca osób stanowi nierozdzielny jedność. Dlatego im bardziej zjednoczeni ludzie w ramach jakiegokolwiek wspólnoty, tym większą siłę, skuteczność, trwałość, znaczenie i pomoc Stwórcy mają. Byle jednocyli się w dobrym. Dlatego



Współpracę wszystkich elementów ciała podziwiamy u sportowców, tancerzy, muzyków Zdjęcie: Józef Wolny

z niepokojem patrzę na poczynania tych, co to przymiotnik „chrześcijański” w nazwie mają, a jedności zachować nie potrafią. Nie pojęli, że dla ludzkich wspólnot

i społeczności tajemnicza prawda o Trójjedynym Bogu jest najgłębszą i najważniejszą warstwą fundamentu.

KS. TOMASZ HORAK

Kącik wiejskiego proboszcza Po Wszystkich Świętych

Już dawno nie było tak pięknej pogody na Wszystkich Świętych jak w tym roku. Patrząc wieczorem w stronę cmentarza, wydawało się, że jakaś kolorowa aureola, symbol świętości, unosi się nad miejscem, gdzie spoczywają ciała niezliczonych pokoleń naszych parafian. Ta wielokolorowa jasność cmentarza to jakby znak, że ich dusze są w domu miłosiernego Boga, dobrego Ojca. Tak jak w wizji Apokalipsy czytamy: „Ujrzałem rzeszę wielką, której nikt nie mógł zliczyć, ze wszystkich narodów i języków”. Z tej bezimiennej rzeszy zbawionych Kościół od czasu do czasu kogoś imiennie wyróżnia. Tak było w czerwcu, kiedy Papież ogłosił błogosławionymi 108 Męczenników, ofiary II wojny światowej. Wśród nich jest także syn ziemi raciborskiej, proboszcz katowicki, ks. Emil Szramek. Naturalnie, w tej symbolicznej grupie mogli być także inni. Mógł np. wśród nich być jeden z moich tu poprzedników, ks. Walter Gonska, póź-

niej proboszcz w Koszęcinie, który zmarł w roku 1943 w więzieniu gestapowskim. Mogły wśród nich być także ofiary Armii Czerwonej z wiosny 1945 roku, kiedy pożoga wojenna przetoczyła się przez naszą nadodrzańską dolinę. Albo, jak ktoś słusznie zauważył, mógł w tej symbolicznej grupie błogosławionych być również biskup Józef Nathan, wielki samarytanin ziemi śląskiej. Patrząc na jego dzieło, kompleks szpitalny w Branicach, trudno wyjść z podziwu, jak ten człowiek, zwyczajny kapłan, nic nie posiadając, mógł się porwać na takie dzieło. Potrafił swoim duchem dobroci „zarazić” innych, stworzyć ogromny łańcuch miłosierdzia, że bez dotacji państwowej powstało branickie „miasteczko samarytańskie”. Władze PRL zamiast być mu wdzięczne, wygnały go. A szkoda, że nikt z ludzi dobrej woli, nie potrafił przeszkodzić temu, przerwać łańcuch krzywdy. Przed Bożym Narodzeniem, Świętem Dobroci, roku 1946 funkcjonariusze

UB siłą odstawili schorowanego biskupa Nathana do granicy państwowej. Parę tygodni później umiera u sióstr zakonnych w Opawie, gdzie znalazł schronienie. Można powiedzieć: również ofiara wojny. Pan Jezus powiedział: błogosławieni, którzy cierpią prześladowanie dla sprawiedliwości.

Kiedyś dzieci zapytały się: proszę księdza, zostać świętym, jest to łatwe, albo trudne? Powiedziałem: otwórzcie „Drogę do nieba” na stronie 21. Popatrzmy, kogo Pan Jezus błogosławi, czyli ogłasza świętymi. Jeśli przyjdzie nam to czynić, to łatwo zostać świętym, a jeśli trudno, to trudniej zostać świętym! I jeszcze słowko. Ktoś do 8 Błogosławieństw dodał jeszcze jedno: Błogosławieni, którzy mają czas dla Pana Boga i dla bliźnich. Spróbujmy to praktykować, szczególnie w zbliżającym się Adwencie. Bierzmy przykład z maluchów spieszących na *Rorate*. Błogosławieni, którzy mają czas dla Pana Boga!

Mik

Cel i sposób działania Parafialnej Rady Duszpasterskiej

Ciąg dalszy ze str. 17

zdążyć do jednomyślności, unikając wszelkich podziałów między sobą. Trudności, które ewentualnie mogą się pojawić nie powinny nikogo zrażać. Ewentualne nieporozumienia powstałe między parafialną Radą w poszczególnych parafiach.

Biskup Ordynariusz czuwa nad tym, by prace PRD rozwijały się zgodnie z potrzebami Kościoła i ku jego pożytkowi. Bowiem, jak mówi II Sobór Watykański: „Po tym zażyłym obcowaniu ze sobą świeckich i pasterzy spodziewać się należy rozlicznych dóbr dla Kościoła. Dzięki niemu bowiem w świeckich umacnia się poczucie własnej odpowiedzialności, wzmacnia się zapał i łatwiej siły świeckich łączą się z pracą pasterzy. Ci zaś, wsparci doświadczeniem świeckich, mogą zdobyć cenniejszy i odpowiedzialniejszy sąd zarówno w sprawach duchownych, jak i doczesnych; tak aby cały Kościół, umocniony przez wszystkie swoje członki, skuteczniej pełnił swe posłannictwo dla życia i świata” (KK 37).

KS. JÓZEF MIKOŁAJEC

W Łowkowicach

Wspomnienie księży
Dzierżona i Scholtysska

Od 25 października w Łowkowicach trwały uroczystości związane z 93. rocznicą śmierci sławnego łowkowiczana – ks. dra Jana Dzierżona. Zostały przygotowane wspólnymi siłami parafii, sołectwa i szkoły.

Najważniejszym momentem była, odprawiana wieczorem 26 X, Msza św. w kościele parafialnym pw. Nawiedzenia NMP, celebrowana przez Gerarda Kusza, biskupa pomocniczego diecezji gliwickiej w asyście ks. proboszcza Rafała Pawliczka. Obecny był również proboszcz parafii ewangelicko-augsburskiej pastor Alfred Stanko.

Przed Mszą św. przy grobie księdza Dzierżona, na przykościelnym cmentarzu oświetlonym pochodniami, odmówiono modlitwę za spójność jego duszy. Kwiaty na grobie złożyli przedstawiciele rady sołectkiej, delegacje szkół noszących jego imię oraz instytucji związanych z jego osobą, a więc Stacji Unasienniania Matek Pszczelich w Łowkowicach, Muzeum w Kluczborku i Regionalnego Związku Pszczelarzy.

Ks. Rafał Pawliczek dziękując Księdzu Biskupowi za dar obecności w ten wieczór w łowkowickim kościele, stwierdził, że w jego osobie Kościół – Matka przygarnia ks. Jana Dzierżona.

Msza św., w której oprócz zaproszonych gości uczestniczyło wielu mieszkańców Łowkowic i Dobiercic, sprawowana była w intencji ks. Jana Dzierżona oraz ks. Viktora Scholtysska, proboszcza parafii łowkowickiej w latach 1903–1910.

Jan Dzierżon urodził się w Łowkowicach w 1811 r. i w rodzinnych stronach spędził ostatnie 22 lata życia, będąc sławnym dzięki swoim osiągnięciom naukowym i praktycznym w dziedzinie pszczelarstwa. Nagrodzony wieloma odznaczeniami państwowymi różnych krajów, dyplomami honorowymi i medalami, był osobistością odwiedzaną przez wielu zagranicznych pszczelarzy. Karłowice koło Brzegu, w których przez wiele lat był proboszczem, a potem Łowkowice, były znane w świecie pszczelarskim.

Ks. Viktor Scholtysssek przez okres swego duszpasterzowania wyremontował i wyposażył miejscową świątynię. Jednocześnie wpisał się w historię życia księdza Dzierżona, przyjmując 5

kwietnia 1905 roku z upoważnienia kardynała Jerzego Koppa sakramentalne pojednanie wybitnego pszczelarza z Kościołem.

Biskup Gerard Kusz w wygłoszonej homilii omawiając te dwie sylwetki kapłanów związanych z wsią łowkowicką, powiedział:

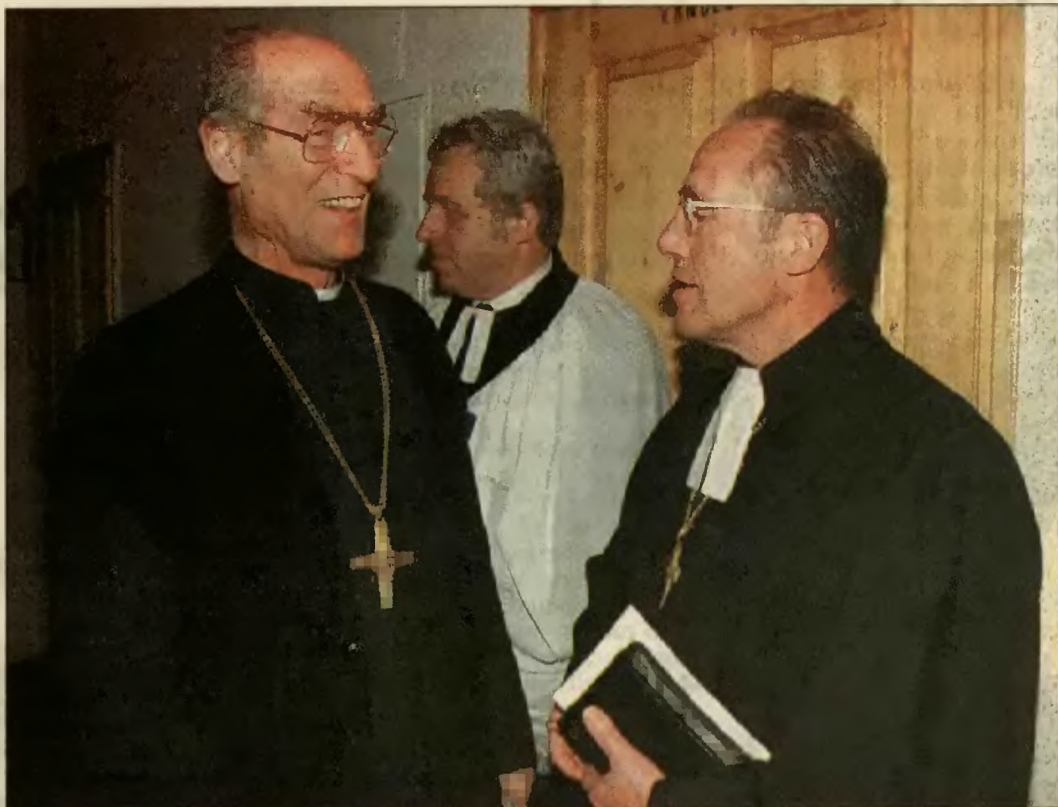
– Jan Dzierżon to kapłan, naukowiec, którego pasją życia było badanie tajemnic roju pszczelego. Ta miłość do pszczoł i posługa duszpasterska nie zawsze były ze sobą zgodne. Stało się to przyczyną narastających nieporozumień między kapłanem naukowcem a Kurią Biskupią we Wrocławiu, bo biskup chce mieć duszpasterza w swojej owczarni. Następnie ks. Dzierżon, wpłątany w dyskusje teologiczne (choć był bardziej naukowcem biologiem niż teologiem) na temat dogmatu o nieomyślności papieża, został odsunięty od posługi kapłańskiej. Dziękujemy Bogu, że są tacy kapłani, proboszczowie jak V. Scholtysssek, nieznani w szerokim świecie, a mający dar jednania ludzi, potrafiący dotrzeć do ich serc i umysłów. Dziękujemy Bogu i za ks. Jana Dzierżona, wybitnego naukowca, kapłana, który nie był wolny od ludzkich słabości i błędów, a swoją pracą jako „prosty człowiek z Łowkowic” osiągnął tak wiele.

Mszę św. uświetnił śpiew chóru „Arsis” z parafii Matki Bożej Wspomożenia Wiernych w Kluczborku. Przy jednym z bocznych ołtarzy, na tle dużego krzyża utworzonego z ramek pszczelich z plastrami, stało popiersie Jana Dzierżona. Jako dary ołtarza, na ręce Księdza Biskupa, zostały złożone pszczoły w szklanym ulu i produkty ich pracy – miód, воск, propolis i pyłek kwiatowy oraz chleb i wino. O ich znaczeniu dla ludzi mówił Andrzej Kowalik, kierownik Stacji Unasienniania Matek Pszczelich, mającej swoją siedzibę w dawnej zagrodzie Franciszka Dzierżona, w przysiółku „Na Granicach Łowkowskich”, gdzie ostatnie lata życia spędził jego stryj – ksiądz Jan Dzierżon.

JANINA BAJ

Rekolekcje dla rolniczek

Diecezjalne Duszpasterstwo Rolników zaprasza rolniczki na rekolekcje do Domu Formacyjnego w Raciborzu Miedoni w dniach od 7 grudnia (godz. 10.00) do 9 grudnia (godz. 12.00) 1999 roku. Zgłoszenia składać można u księży proboszczów albo bezpośrednio u ks. radcy Zygfrieda Pyki z Dzielowa (tel.: 077/486 90 20).



Biskup Alfons Nossol w rozmowie z biskupem ewangelickim Klausem Wollenweberem

Zdjęcie: Krzysztof Swiderski

Colloquium Opole '99

Od 8 do 10 listopada odbywała się międzynarodowa konferencja „Colloquium Opole '99”. Tegoroczne spotkanie naukowców, duchownych i polityków było poświęcone refleksji na temat „Dziesięć lat po przełomie w Europie – rzeczywiste sąsiedztwo i wspólne wartości”.

Pierwsze spotkanie z cyklu „Colloquium Opole” odbyło się w roku 1972. Jego inicjatorami byli prof. Józef Kokot, ówczesny dyrektor Instytutu Śląskiego, oraz Edmund Osmańczyk. Ich zamierzeniem było zainicjowanie forum dyskusyjnego na temat stosunków międzynarodowych, szczególnie kwestii stosunków polsko-niemieckich. Przez 15 lat spotkania odbywały się regularnie, z wyjątkiem roku stanu wojennego. W roku 1987 zawieszono organizowanie „Colloquium”, a w 1997 r. prof. Michał Lis, dyrektor Instytutu Śląskiego, wznowił je. Do udziału zaproszono wtedy również stronę czeską.

W tym roku konferencja, organizowana przez Instytut Śląski, Akademię Ewangelicką w Görlitz i Akademię Ekumeniczną w Pradze, rozpoczęła się nabożeństwem ekumenicznym. Odprawiono je w kaplicy ewangelicko-augsburskiej w Opolu. Współprzewodniczyli bp Alfons Nossol, bp ewangelicko-augsburski z Görlitz Klaus Wollenweber, ks. Jan Drozd z Czeskiego Cieszyna oraz gospodarz – ks. Marian Niemiec. Głównymi wątkami ich przemówień były dwa wydarzenia: upadek muru berlińskiego oraz podpisanie 31 października br. w Augsburgu przez Kościół katolicki i

Światową Federację Luterńską Wspólnej Deklaracji na temat usprawiedliwienia.

Ksiądz Marian Niemiec nazwał podpisanie dokumentu katolicko-luterńskiego cudem. Bp Alfons Nossol podchwycił to sformułowanie, jednocześnie przyznając, że nie wszyscy tak pozytywnie reagują na to historyczne wydarzenie: – Boleję nad tym, że nie wszyscy potrafią za ten fakt dziękować – powiedział. Biskup Wollenweber podkreślał, że mimo zasadniczego przełomu, jaki dokonał się w ostatnich 10 latach, nadal musimy uczyć się rozmawiać ze sobą w duchu pojednania. – W naszych sercach jest wciąż trochę zamieszania. Rozmowa może je uporządkować – mówił Biskup ewangelicko-augsburski.

A.K.

Przepis po opolsku

Do naszej redakcji nadeszła list stałej Czytelniczki, która pisze tak: „Zostałam zobowiązana do przygotowania przynajmniej jednej potrawy za starej kuchni Śląska Opolskiego na stół »weselny« dla pary małżonków, którzy obchodzą 50-lecie swojego związku. Osoby te urodziły się w Nysie, a w latach wojennych, jako małe dzieci, zostały przesiedlone w głąb Niemiec. Pomimo lat, jakie upłynęły, są nadal emocjonalnie związani z ziemią nyską, dlatego ja osobiście pragnę wnieść w tę uroczystość coś oryginalnego z naszej okolicy. Jeśli to możliwe, bardzo proszę o taki przepis. Taka rocznica jest wielkim wydarzeniem i dlatego chciałam wykonać taką potrawę, która sprawi im

przyjemność i przypomni lata dzieciństwa”.

Po burzliwej naradzie redakcyjnej doszliśmy do wniosku, że najlepszy w tym wypadku byłby przepis na moczka. Jednak pojawiły się pewne problemy. Każdy z nas świetnie pamięta smak, aromat i konsystencję tej tradycyjnej śląskiej potrawy wigilijnej, ale z podaniem dokładnego przepisu było gorzej. Pojawiły się również drobne – ale jakże istotne! – różnice w opisach moczki pochodzącej z różnych części Śląska Opolskiego (w redakcji są reprezentanci trzech podstawowych nurtów kuchni regionalnej – opolskiego, nyskiego oraz raciborsko-kozielskiego). Nie pozostało nam nic innego jak odwołać się do wiedzy naszych wiernych

Czytelników. Prosimy o przepisy oryginalnie opolskie, oczywiście nie tylko na moczka. Byłoby świetnie, gdyby przepisy zawierały jakieś uzasadnienie. Na przykład (zmyślane): „moczka przyrządzana w Reńskiej Wsi jest najlepsza, bo tam pierniki do niej użyte przez trzy tygodnie muszą leżeć w piwnicy, a w Pociękarbiu dodają świeże pierniki, a taka moczka w ogóle się nie nadaje do jedzenia”. Być może przepisy przydadzą się nie tylko na „złoty weselny stół” dawnych mieszkańców Nysy. Najbardziej oryginalne przepisy wydrukujemy. Święta blisko, a poza tym – pierwszy posiłek w trzecim tysiącleciu mógłby składać się przecież z jakiegoś ściśle regionalnego dania.

a.

Kraj królowej Saby

„Etiopia. Kraj królowej Saby nad Błękitnym Nilem” to tytuł wystawy czasowej ze zbiorów Państwowego Muzeum Etnograficznego w Warszawie, którą można obejrzeć w salach Muzeum w Kluczborku do końca grudnia br. Prezentowane zabytki kultury materialnej, przedmioty związane z kulturą duchową i dzieła sztuki etiopskiej pochodzą głównie z XIX i poł. XX w.

Wystawę rozpoczynają fotografie i plakaty ukazujące krajobrazy i ludzi tam żyjących. Nazwa kraju pochodzi od greckiego słowa „aithiopes” – oznaczającego „brunatne twarze”. Etiopię, górzysty kraj północno-wschodniej Afryki, nawiedzany w ostatnich dziesięcioleciach przez długotrwałe susze, zamieszkują różnorodne grupy etniczne zachowujące odrębne obyczaje. Wśród nich są wyznawcy animizmu, islamu, judaizmu (Felaszowie).

Jednak ponad połowa mieszkańców tego kraju, liczącego ok. 55 mln ludności, to chrześcijanie. Chrześcijaństwo dotarło w I poł. wieku IV do istniejącego wówczas na tych terenach państwa Aksum za pośrednictwem Kościoła koptyjskiego w Aleksandrii. Stąd Kościół etiopski przejął zasady doktrynalne, liturgię i organizację, które zostały wzbogacone elementami judaizmu i rodzimej kultury afrykańskiej.

Przyjęcie chrześcijaństwa wyodrębniło kulturę etiopską spośród innych kultur Afryki, dlatego Etiopia zaliczana jest do cywilizacji Basenu Morza Śródziemnego.

W sakralnej sztuce etiopskiej krzyż i jego wizerunek są najbardziej cenionym symbolem.

Bogato zdobione są krzyże procesyjne, krzyże do błogosławieństw i krzyże pectoralne noszone na szyi przez wiernych. Na ekspozycji zobaczyć można również psalterze, zwoje pergaminowe z zapisanymi modlitwami w dawnym języku „gyyz”, używanym obecnie tylko w liturgii, oraz malarstwo o tematyce sakralnej – wyobrażenia Matki Bożej i świętych.

Panująca do 1974 r. dynastia etiopska wywodziła swoje pochodzenie od Menelika I, syna króla Salomona i królowej Saby, której wizyta w Jerozolimie często jest przedstawiana w tradycyjnym malarstwie etiopskim.

Na wystawie pokazane zostały narzędzia, naczynia ceramiczne, jak i wykonane z różnych gatunków drewna tykwy, plecionki oraz wiele instrumentów muzycznych.

Nie brakuje egzotycznych strojów i pięknych ozdób. Przedstawiana broń – włócznie, miecze, sztylety w oprawach ze skóry krokodyla i



skórzane tarcze świadczą o tym, że Etiopczycy to także wojownicy i myśliwi.

Południowo-zachodnia Etiopia to ojczyzna dziko rosną-

cych krzewów kawowych. Dziś kawa należy do najważniejszych produktów eksportowych kraju, a zaproszony do etiopskiego domu gość, w do-

wód szacunku ze strony gospodarzy, uczestniczy w ceremonii przygotowania tego napoju.

JANINA BAJ

Opolanie w Budziszynie

Chór ewangelicki z Opola pod dyрекcją Igora Griszczewskiego wystąpił 16 października w Budziszynie w kościele św. Piotra na zaproszenie tamtejszej parafii ewangelickiej, znanej m.in. z bardzo interesujących inicjatyw muzycznych. Dla przykładu warto wymienić choćby koncert dwuorganowy, jaki miał miejsce w Piotrowym Tumie budziszynskim 23 października 1999 r. Było to możliwe dlatego, że ów zabytkowy kościół należy w części do ewangelików, a w części do katolików, które to oba wyznania dysponują też oddzielnymi organami.

Opolanie zaprezentowali w Budziszynie bogaty repertuar, w którym znalazły się kompozycje Drischnera, Gomółki i Maklakiewicza, Elsnera, Blachy, Trautweina, Ramseya i Händla. Wywarli dobre wrażenie i chyba można się spodziewać, że nie był to efemeryczny występ, lecz początek wymiany zarówno artystycznej, jak ekumenicznej, w której celuje Romuald Bajgert.

Opolanie zresztą nie po raz pierwszy występowali w Budziszynie. Grała tam opolska filharmonia, występował pianista Stanisław Górecki, śpiewała sopranistka Irena Torbus. Także budziszynianie gościli w Opolu (Jan Rawp, Jan Paweł Nagel, Beno Njekela). W naszym mieście zorganizowano pierwszy w historii łżyckiej muzyki koncert wypełniony utworami Krawca, Pilka i Rawpa. Później utwory Bu-

lanka, Kocora i Nagla grała filharmonia pod dyрекcją trzeciego ze wspomnianych twórców – m.in. autora muzyki do tekstu Johanna Bobrowskiego pt. „Mickiewicz”. J.P. Nagel miał także dwa ciekawe referaty w opolskim Domu Kultury i Klubie Związków Twórczych. Kompozycje łżyckie grali też uczniowie opolskiej szkoły muzycznej – Krystyna Kuchta i Wacław Panek.

Z trudnych do ustalenia przyczyn kontakty te co pewien czas urywały się i nagle powracały. A przecież nic nie stało na przeszkodzie, by tworzyły „łańcuch wzajemności” z pożytkiem dla obu stron, tak jak to się dzieje w innych dziedzinach, gdzie współpraca Opola z Budziszynem daje bardzo dobre rezultaty.

ZBIGNIEW KOŚCIÓW

Kartki świąteczne z AMUN-u

Do wielu adresatów dochodzą przed Świątami Bożego Narodzenia i przed Wielkanocą koperty pełne kartek z propozycją zakupu ich, dołączony druk przekazu pocztowego ułatwia sprawę. Od kil-

ku lat i w mojej skrzynce pocztowej znajdują kolorowy zestaw kartek i kalendarz na nowy rok. Z propozycji skwapliwie korzystam, prosząc równocześnie o kilkanaście kartek więcej, jako że i znajo-

mych mam wielu, i ciekawa jestem innych reprodukcji artystycznych prac, wykonanych przez osoby malujące ustami i nogami. W ten sposób poznałam twórczość sporego grona artystów dotkniętych przez chorobę i kalectwo, wymuszające na nich szukania innych, bardzo trudnych sposobów uprawiania sztuk pięknych. Są to prace Anny Dąbrowskiej, Stanisława Kmiecika, Doroty Szachewicz, Jolanty Borek-Unikowskiej, Jana Sporka, Henryka Paraszczuka, Moniki Kamińskiej, Jadwigi Markur, Krzysztofa Kosowskiego, Piotra Pawłowskiego, Józefa Łaciak, Agnieszki Sapińskiej, Katarzyny Warachim. Większość artystów już od roku 1993 przynależy do grupy AMUN, to jest do Wydawnictwa Artystów Malujących Ustami i Nogami z siedzibą w Raciborzu.

„Nie jesteśmy instytucją charytatywną, prosimy nie traktować naszej propozycji jako wymuszenia zakupu. Kupując reprodukcje naszych dzieł pomożecie nam zarobić na swoje utrzymanie” – czytamy w dołączonym liście napisanym stopą przez Jadwigę Markur. W tegorocznej przesyłce znalazły się kartki świąteczne z kopertami, bilecikami, podręczny kalendarzyk oraz stojący kalendarz artystyczny na 2000 rok. Za te piękne, kolorowe prace należy wpłacić 16 złotych i 90 groszy na konto AMUN Wydawnictwa Artystów Malujących Ustami i Nogami Sp. z o.o. 47-400 Racibórz, ul. Waryńskiego 21, tel./fax (032)415 06 44.

(s.)



Oryginał malowany ustami przez Jolantę Borek-Unikowską

Wobec sprawiedliwości

Ukazał się 33. tom z wydawanej przez Wydział Teologiczny Uniwersytetu Opolskiego serii „Sympozja”. Tom, zatytułowany „Wobec sprawiedliwości”, ma wyjątkowy charakter. Jest bowiem ściśle związany z wizytą Ojca Świętego w Gliwicach. Część zasadnicza składa się z tekstu serii wykładów, jakie zorganizował gliwicki Punkt Konsultacyjny Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Opolskiego. Cykl ten nosił tytuł „Wobec sprawiedliwości” i był jedną z form przygotowań gliwickiego środowiska na spotkanie z Janem Pawłem II. W tej części książki pomieszczone są artykuły ks. Janusza Czerskiego („Biblijne podstawy miłosierdzia”), ks. Stanisława Rabieja – organizatora wykładów i redaktora książki – o sprawiedliwości w rozumieniu judaistycznym oraz muzułmańskim, „Sprawiedliwość i prawo” ks. Pio-

tra Kosmoła, Fryderyka Kabsy „Sprawiedliwość społeczna”, artykuł ks. Pawła Bortkiewicza o koncepcji sprawiedliwości społecznej w nauczaniu Jana Pawła II oraz tekst ks. Joachima Piegry o sprawiedliwości jako wartości moralnej niezbędnej w życiu społecznym.

Każdy z zamieszczonych tekstów jest odrębną całością, choć trzy ostatnie dotyczą tego samego zagadnienia. Teksty mogą więc być przedmiotem osobnej, refleksyjnej lektury. O potrzebie namysłu nad problemem sprawiedliwości, zwłaszcza w życiu społecznym, nie trzeba nikogo specjalnie przekonywać. Można tylko żałować, że szermowanie hasłem sprawiedliwości przychodzi niekiedy zbyt łatwo. Dlatego, jeśli wolno to zrobić, to wypada polecić tom „Wobec sprawiedliwości” zwłaszcza osobom pełniącym funkcje pu-

bliczne. Szczególnie tym, którzy powołują się w swojej działalności na zasady katolickiej nauki społecznej.

„Wobec sprawiedliwości” pomyślane zostało – chyba szczęśliwie – jako zbiór dwuczęściowy. Obok wykładów książka zawiera bowiem obszerny aneks poświęcony wizycie Jana Pawła II w Gliwicach. Złożony jest on z tekstów, które ukazywały się na łamach gliwickiego „Gościa Niedzielnego”. Dzięki temu, Czytelnik zyskuje obraz, jak przesłanie i osoba Jana Pawła II zostały przyjęte w Gliwicach. A było to przecież przyjęcie niezwykle.

a.k.

„Wobec sprawiedliwości”. Wydział Teologiczny Uniwersytetu Opolskiego. Seria: Sympozja. Red. ks. Stanisław Rabiej. Opole 1999, s. 140.

Święto muzyków kościelnych

W sobotę 27 listopada zainaugurowane zostaną obchody 25. rocznicy działalności Diecezjalnego Studium Muzyki Kościelnej w Opolu. Uroczystości rozpoczną się w katedrze opolskiej Mszą św. o godz. 10.00. Po Mszy w auli Wydziału Teologicznego przy ul. Kard. B. Kominka (gmach Muzeum Diecezjalnego) odbędzie się jubileuszowe spotkanie. W programie: wykład na temat liturgicznych obchodów Jubileuszu Roku 2000,

wręczenie dyplomów tegorocznym absolwentom studium, koncert na instrumenty dęte i organy.

Inauguracja rocznicowych obchodów Studium Muzyki Kościelnej będzie jednocześnie adwentowym dniem skupienia dla muzyków kościelnych. Na uroczystości serdecznie zaproszeni są wszyscy organiści, dyrygenci chórów i orkiestr, szczególnie zaś absolwenci Studium oraz aktualni studenci.

KIK zaprasza

Opole

23 XI, godz. 18.00 – rozważania biblijne prowadzi ks. dr Zygmund Nabzdyk;

28 XI, godz. 17.00 – Stanisław Bajer: „Szwajcaria, kraj pełen uroków i dobro-

bytu oraz wielkich trosk Kościoła”;

Kędzierzyn

23 XI, godz. 17.30 – mgr Henryk Długosz: „Sytuacja Kościoła na Wołyniu”. Po spotkaniu kolekta na pomoc

parafii MB Wniebowziętej w Ostrogu nad Horyniem;

Krapkowice

24 XI, godz. 18.00 – mgr Henryk Długosz: „Sylwetka ks. bpa Marcjana Trofimiaka ordynariusza diecezji łuckiej”.

Dziękczynienie za błogosławionego

30 listopada w Malni, rodzinnej miejscowości bł. o. Józefa Cebuli OMI, odbędzie się uroczystość dziękczynna za jego beatyfikację, której 13 czerwca br. w Warszawie dokonał Ojciec Święty Jan

Paweł II. Uroczystość rozpocznie się Mszą św. o godz. 17.00. Po Mszy św. odbędzie się poświęcenie tablicy pamiątkowej umieszczonej na domu rodzinnym błogosławionego o. Cebuli. W uro-

czystości wezmą udział przedstawiciele Zgromadzenia Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej (OMI). Ks. Hubert Skomudek, proboszcz parafii w Malni, serdecznie zaprasza na tę uroczystość.

Kronika diecezji

● W ramach olimpiad specjalnych, którym patronuje kapelan opolskiego sportu ks. Zygmunt Lubieniecki, odbyły się 29 października br. w parku Domu Opieki Społecznej w Radawiu biegi przełajowe niepełnosprawnych, w których uczestniczyło 75 biegaczy, wychowanków domów opieki społecznej z Opolszczyzny. Wszyscy uczestnicy zawodów otrzymali pamiątki i nagrody.

● 31 października br. w Lasowicach Wielkich bp Jan Kopiec przewodniczył uroczystościom 400-lecia tamtejszego kościoła parafialnego. W uroczystości uczestniczyli licznie parafianie oraz wielu gości z sąsiednich parafii. Pierwszy kościół został zbudowany w połowie XIX wieku. Po pożarze w 1519 r. na tym samym miejscu zbudowano nowy. Obecny drewniany kościół według akt wizytacyjnych diecezji wrocławskiej powstał w 1599 r.

● 5 listopada br. w kościele pw. św. Barbary na cmentarzu w Strzelcach Opolskich odbył się wieczorny spektakl poetycko-muzyczny pt. „Żyjesz, by żyć” przygotowany przez studentów Joannę Biej i Tomasza Grzyba, w którym uczestniczyła młodzież dekanatu strzeleckiego.

● 6 listopada br. w kościele pw. św. Jadwigi w Opolu Malinie została odprawiona uroczysta Msza św. ku czci św. Huberta, w której uczestniczyli członkowie Koła Łowieckiego nr 3 „Lis” w Opolu. Mszy św. przewodniczył miejscowy proboszcz ks. Werner Skworcz, natomiast okolicznościowe kazanie wygłosił o. Mikołaj Wallach OFM. Po Mszy św. myśliwi udali się na polowanie hubertusowskie, podczas którego upolowano jednego jelenia – byka. Po polowaniu odbyło się tradycyjne spotkanie członków koła w hotelu „Pod koroną” w Grotowicach. Opolski kościół św. Jadwigi gromadzi od 1993 r. myśliwych, którzy cześć w nim swego patrona św. Huberta. Ufundowali tam jeden z ołtarzy, z piękną płaskorzeźbą przedstawiającą św. Huberta.

● W kościele pw. Wniebowzięcia NMP w Opolu Gośławicach odbyła się 6 listopada br. inauguracja kolejnego roku działalności Diecezjalnego Katolickiego Uniwersytetu Ludności Wiejskiej. Po Mszy św. w sali parafialnej miało miejsce spotkanie, podczas którego ubiegłorocznym absolwentom wręczono dyplomy ukończenia Uniwersytetu.

● 6 i 7 listopada br. odbył się w Bytomiu V Zjazd Górnośląskiego Okręgu Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej. Celem zjazdu były wybory nowych władz na Górnym Śląsku: komendanta i kamendantki Chorągwi, zarządu okręgu, komisji instruktorskich i komisji rewizyjnej. Obecni byli m. in. kapelani harcerscy z diecezji opolskiej ks. hm. Adam Leszczyński i ks. phm. Krzysztof Wojnarowski. Zjazd rozpoczął się w kościele pw. Trójcy Świętej Mszą św. koncelebrowaną przez kapelanów harcerskich, której przewodniczył ks. phm. Fryderyk Tarabula z Bielska-Białej. Niedzielnej Eucharystii przewodniczył gliwicki biskup pomocniczy bp Gerard Kusz. Gośćmi harcerzy z ZHR byli m. in. przedstawiciele władz samorządowych i województwa śląskiego z wojewodą Markiem Kempsem. Podczas obrad omówiono sprawy Białej Służby w mijającym roku, wizerunku ZHR w regionie i środowiskach oraz promocji instruktorów. Zwrócono także uwagę na regionalizm jako zbiór wartości, postaw i tradycji w programie działania jednostek ZHR w Okręgu Górnośląskim. Uczestnicy zjazdu uczestniczyli również w pokazie multimedialnym z dziesiątego zlotu ZHR, który odbył się w sierpniu br. w Lednicy. Przewodniczącym Okręgu Górnośląskiego ZHR został hm. Waldemar Świerczek, komendantem Chorągwi hm. Piotr Rewienko z Kluczborka, a komendantką Chorągwi hm. Małgorzata Rak, również z Kluczborka.

● 7 listopada br. w sali teatralnej Hotelu Centralnego w Kędzierzynie-Koźlu odbył się po raz czwarty Festiwal Pieśni Religijnej Azoty '99, w którym uczestniczyło 26 wykonawców – solistów i zespołów. Jury w składzie: Janina Truszkowska-Bomba, Wiesław Bratus i Jerzy Krzempek przyznali pierwsze miejsce ex aequo zespołom „Shemuel” z Kadłuba koło Strzelca Opolskich i „Genezalet” z parafii św. Floriana w Azotach. Kolejne miejsca zajęły zespoły „Attonare” z Komprachc i „Samy życie” z Dobrzecza Wielkiego. Nagrodę publiczności otrzymał zespół „Polskie kwiaty” z Buczacza na Ukrainie. Laureaci otrzymali nagrody pieniężne. Organizatorem festiwalu była parafia pw. św. Floriana z kędzierzyńskiej dzielnicy Azoty.

Filharmonia Opolska

Zaprasza

26 listopada, godz. 19.00 – koncert symfoniczny w wykonaniu Orkiestry Symfonicznej Filharmonii Opolskiej. Solista Danjulo Ishizaka (Niemcy) – wiolonczela. W programie: A. Dvorák – koncert wiolonczelowy h-moll op. 104, P. Czajkowski – IV Symfonia f-moll op. 36;

3 grudnia, godz. 19.00 – Koncert Barbórkowy w wy-

konaniu Orkiestry Symfonicznej Filharmonii Opolskiej pod dykcją Krzesimira Dębskiego. W programie muzyka filmowa.

10 grudnia, godz. 19.30 – koncert symfoniczny w wykonaniu Orkiestry Symfonicznej Filharmonii Opolskiej pod dykcją Melvina Margolisa (USA). Solista Natan Dondalski – skrzypce. W programie: W.A. Mozart – Uwertura do opery „Cosi fan tutte”, N. Pa-

ganini – I Koncert skrzypcowy D-dur, J. Haydn – Symfonia B-dur nr 102;

17 grudnia, godz. 19.00 – koncert symfoniczny w wykonaniu Orkiestry Symfonicznej Filharmonii Opolskiej pod dykcją Bogusława Dawidowa. Solista: Anthony Plog (USA) – trąbka. W programie: J.N. Hummel – Koncert na trąbkę Es-dur, P. Czajkowski – Suita z baletu „Dziadek do orzechów”.

CZWARTA RANO

Tylko dla walecznych

– Ale fajna jest ta babcia – zachwycił się mój synek, kiedy oglądaliśmy ceremonię wręczenia medali mistrzom świata w rugby – Australijczykom. Babcia stała między dwoma panami, miała płaszcz i toczek koloru delikatnie wrzosowego. Kłaniali się jej rugbyści, przewyższający ją średnio o 40 centymetrów, o maszynowości budowy ciała nie wspominając. Babcia ma na imię Elżbieta i – oczywiście – jest królową Wielkiej Brytanii. Pierwszoklasista nie musiał tego wiedzieć, choć mógł.

Przypuszczam, że niewielu Czytelników śledziło rozgrywki o puchar Webba Ellisa, czyli mistrzostwa świata w tej fantastycznej odmianie futbolu jaką jest rugby. A szkoda. Jest to wyjątkowo widowiskowy sport i nawet nie tak brutalny, jak się powszechnie sądzi. Co więcej, zawodnicy walczą o jajowatą piłkę z zaciętością godną najwyższego podziwu, ale nie zauważyłem takiego chamstwa i zagrań nie fair, jakie na innych arenach są

normalne. Być może jest to obserwacja mylna, bo telewizja polska pokazywała tylko skróty. Ale z drugiej strony – telewizja przecież uwielbia pokazywać, jak sportowcy plują sobie w twarz, policzkują się lub wyzywają od najgorszych. Tu nic takiego nie dało się zauważyć.

Powiem więcej, ci faceci o posturze, za przeproszeniem, dorodnych byków zrobili na mnie duże wrażenie nie tylko w czasie gry, ale także w chwili, gdy grane były hymny narodowe. Jeszcze nie widziałem, żeby jacyś sportowcy z takim przejęciem śpiewali hymn swojego kraju. Nie wspomnę już o tym, jakie wrażenie robi piętnastu dwumetrowych mężczyzn, o przeciętnej wadze ponad sto kilo, z których co drugi w czasie hymnu płacze. Ciarki biegają po plecach tam i z powrotem. Inna rzecz, że nasza telewizja nie pokazuje tej naprawdę pięknej chwili, kiedy w meczach międzypaństwowych grane są hymny. Najwyżej w finale, jak było podczas wspomnianego meczu.

Zupełnie nie rozumiem, dlaczego tak się dzieje. Na pewno nie z powodu braku czasu, bo przecież nie brakuje go na banalne komentarze pomocnicze czy pokazywanie, jak zawodnicy schodzą do szatni.

Ale my tu gadu-gadu o rugby i o antypodach, a w Opolu dzieją się rzeczy równie fascynujące. Oto okazuje się, że jeden z radnych wynajął firmę detektywistyczną, która miała śledzić inną radną. Chodziło temu radnemu o to, żeby sprawdzić, czy radna zamieszkuje w Opolu, czy gdzie indziej. Mniejsza o co chodziło, już sam pomysł wzajemnego śledzenia się radnych (przy pomocy prywatnych detektywów) jest wyjątkowo inspirujący. Ten radny jest jeszcze młodym człowiekiem, więc można przewidywać, że otwiera się przed nim wielka przyszłość. Inna sprawa – jaka przyszłość otwiera się przed tymi, których będzie w tej wielkiej i świetnej przyszłości reprezentował.

PIOTR ZABRZAŃSKI

Konkurs dla wszystkich

Wierność swym korzeniom

Listopad to czas, w którym więcej niż w innych miesiącach myślimy o naszych przodkach. Odwiedzając cmentarze sięgamy myślą w przeszłość, rozmyślamy nad życiem ludzi, którzy ukształtowali naszą rodzinę, nasz region.

Podczas swej poprzedniej pielgrzymki do Polski Jan Paweł II zachęcał nas do wierności naszym korzeniom. Również podczas tegorocznych odwiedzin wiele uwagi poświęcił dziejom naszej Ojczyzny i historii Kościoła na tej ziemi. Spójrzmy na przeszłość wspólnoty wierzących na śląskiej ziemi. Dziś skupimy uwagę na archidiecezji katowickiej. We wstępie do opublikowanej niedawno „Historii diecezji katowickiej” ks. Jerzego Myszora czytamy m. in.:

Początki diecezji katowickiej związane są z odrodzeniem państwowości polskiej po długim okresie zaborów, i można śmiało stwierdzić, że nowa jednostka organizacyjna Kościoła na Śląsku mogła powstać tylko w niepowtarzalnym momencie historii, jakim była klęska Prus i zakończenie I wojny światowej w 1918 r. Wtedy to właśnie na tej ziemi zbiegły się owocnie polskie i katolickie dążenia wśród wiernych i duchowieństwa do „wybicia się na samodzielność”. Powstaniem śląskim i plebiscytowi na gruncie politycznym to-

warzyszyły równie energicznie prowadzone starania o uzyskanie samodzielności kościelnej.

Minęło kilkadziesiąt lat, w czasie których wierni i duchowieństwo skutecznie zrealizowali zadanie budowy struktur kościelnych potrzebnych do sprawnego, normalnego funkcjonowania skomplikowanego organizmu, jakim jest diecezja. W krótkim czasie zabezpieczono materialne podstawy funkcjonowania diecezji, z wyjątkiem katedry, na której budowę ukończenie trzeba było czekać ponad dwadzieścia lat. O wiele trudniejszym zadaniem była integracja katolików polskich i narodowości niemieckiej oraz ludności rodzimej i przybyszów z innych regionów Polski. Okres okupacji i rządów komunistycznych nie ułatwił tego zadania, co więcej, na wielu płaszczyznach nawet pogłębił podziały. W 1992 r. mocą bulli papieża Jana Pawła II „Totus Tuus Poloniae Populus” diecezja katowicka została włączona w proces reorganizacji terytorialnej Kościoła w Polsce. Diecezja katowicka została podniesiona do godności archidiecezji, a z dotychczasowego terytorium diecezji wyłączono dwa stosunkowo duże regiony: południowy i północny,

które weszły w skład diecezji gliwickiej i bielsko-żywieckiej.

3. W którym roku dotychczasowa diecezja katowicka podniesiona została do godności archidiecezji?

Znasz odpowiedź? To bardzo dobrze! Zapisz ją na kartce, wytnij kupon i czekaj na następne pytanie. Na razie nie przysyłaj nam odpowiedzi!

Zasady konkursu:

1. Jedna tura „Konkursu dla wszystkich” trwa przez jeden miesiąc.

2. Pytań będzie tyle, ile numerów „Gościa Niedzielnego” w danym miesiącu (w listopadzie 4 pytania!).

3. W każdej turze przewidziana jest bardzo cenna nagroda w postaci zagranicznej wycieczki.

4. Losowanie nagród odbywać się będzie komisyjnie piętnaście dni po wydrukowaniu ostatniego pytania każdej tury. O wynikach losowania informujemy wyłącznie na łamach „Gościa”.

5. Aby wziąć udział w losowaniu, należy:

– odpowiedzieć na pytania konkursowe drukowane w kolejnych numerach „Gościa”;

– wszystkie odpowiedzi napisać na jednej kartce – dołączyć wycięte z „Gościa” kupony konkursowe (w listopadzie 4 kupony z kolejnymi numerami);

– wysłać pod adresem redakcji.

W regionie

● Likwidacja zniszczeń popowodziowych do 2002 roku, budowa zbiornika retencyjnego w Raciborzu i jazów na Odrze w Malczycach oraz odbudowa jazów w Brzegu Dolnym to najpilniejsze zadania przeciwpowodziowe na Opolszczyźnie – stwierdzono na II Międzynarodowej Konferencji Naukowej „Bezpieczeństwo i trwałość budowli wodnych”, która odbyła się w Kamieniu Śląskim. W trzydniowym spotkaniu (3–5 listopada) uczestniczyło ponad 60 naukowców i praktyków hydrotechniki z Polski i Europy.

● Cykl spotkań o znaczeniu języka polskiego i języka niemieckiego na Górnym Śląsku w latach 1921–1950 odbywał się m.in. w Opolu i Gliwicach. Dr Matthias Kneip i dr hab. Piotr Małajczyk mówili na temat problemu sprowadzania języka do roli narzędzia w osiaganiu celów politycznych.

● W Urzędzie Wojewódzkim w Opolu spotkali się przedstawiciele organizacji rządowych, samorządowych i humanitarnych. Celem spotkania, zorganizowanego przez wydział zarządzania kryzysowego przy wojewodzie opolskim, było skoordynowanie działań związanych z opieką nad samotnymi i bezdomnymi w czasie zimy. Halina Osińska, zastępcza dyrektora Wydziału Spraw Obywatelskich opolskiego UW, szacuje, że ubiegłej zimy na Opolszczyźnie z różnych form pomocy skorzystało od 600 do 800 bezdomnych. Przewiduje się, że w tym roku będzie ich więcej. Podczas minionej zimy na Opolszczyźnie zamieszkało 8 osób, w tym 4 bezdomnych. Przedstawiciele charytatywnych organizacji pomocowych oceniają, że z wyżywieniem i ubraniem dla osób bezdomnych nie powinno być kłopotów. Gorzej natomiast będzie z noclegami. Oprócz schronisk, na Opolszczyźnie jest 30 domów pomocy społecznej, w każdym mają być zarezerwowane 1–2 miejsca dla bezdomnych.

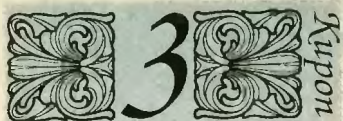
● Podczas gruntownego remontu posadzki w kościele śś. Zygmunta i Jadwigi Śląskiej w Koźlu ekipa remontowa natknęła się na rozrzucone szczątki ludzkie, trzy trumny metalowe i dwie drewniane. Skala zniszczeń popowodziowych okazała się większa niż początkowo przypuszczano i konieczna będzie również wymiana podłoża pod posadzką. Znalezione szczątki ludzkie należą m.in. do kozielskiej linii Oppersdorffów, którzy w XVI wieku odrestaurowali kozielski kościół po zniszczeniach, jakich doznał w czasie reformacji. Archeologowie nie wykluczają, że w trakcie dalszych prac w podziemiach dokonane zostaną jakieś odkrycia, tym bardziej że pierwszy kościół parafialny stojący w tym miejscu był już wzmiankowany w roku 1295.

● Urząd Miasta i Gminy w Nysie zorganizował ogólnopolską konferencję samorządową na temat jednomandatowych okręgów wyborczych. W konferencji pod hasłem „Poseł z każdego powiatu” wzięli udział znani orędownicy jednomandatowych okręgów wyborczych m.in. prof. Jerzy Przystawa i prof. Mirosław Dakowski. Postulują oni, by posłowie byli wybierani w wyborach większościowych, w swoich okręgach. Większą szansę mieliby wtedy ludzie znani i cenieni w swoim środowisku, niekoniecznie związani z partiami politycznymi. Większość sił politycznych reprezentowanych w parlamencie opowiada się jednak za utrzymaniem obecnej ordynacji wyborczej proporcjonalno-większościowej w okręgach wielomandatowych.

● W Kluczborku otwarto nowy most na Stobrawie. Most kosztował 120 tysięcy zł, jego budowę sfinansowała gmina. Budowano go cztery miesiące. Będzie służył przede wszystkim rolnikom, którzy od czasu powodzi nie mieli praktycznie możliwości przeprawiania się na drugą stronę rzeki.

● 7 listopada w kościele w Pogorzeli (gmina Olszanka) odbył się koncert laureatów IV Wojewódzkiego Festiwalu Pieśni Patriotycznej „Tobie Polsko”. Koncert zorganizował Gminny Ośrodek Kultury w Olszance oraz Opolskie Towarzystwo Kulturalno-Oświatowe.

● Władze województwa chcą utworzyć w Opolu wyższą szkołę zawodową dla pielęgniarek. Szkoła kształciłaby pielęgniarzy na trzyletnich studiach licencjackich z możliwością dalszych studiów magisterskich. Wicemarszałek sejmiku Ryszard Galla przewiduje, że realną datą rozpoczęcia studiów pielęgniarstwa w Opolu może być rok akademicki 2001/2002.



GOŚĆ TELEWIZYJNY

poniedziałek, 22.11.99

Bliscy i oddaleni

Bohaterami reportażu są młodzi ludzie z zespołu *Bocca della verita* z Dynowa, dla których twórczą inspiracją jest współczesna poezja polska, m.in. księdza Jana Twardowskiego. Sami komponują muzykę do wybranych wierszy, a ciekawa aranżacja skupia na ich koncertach mnóstwo rówieśników. Kamera towarzyszy grupie licealistów podczas wspinaczki górskiej, a swoistym komentarzem do prezentowanych zdjęć są fragmenty utworów w wykonaniu *Bocca della verita*.

TVP 2, godz. 14.15

Ryszard III

Reżyser przeniósł akcję jednego z najmroczniejszych dramatów Szekspira z XV wieku w scenerię Anglii lat 30. Posłużyło to nie tylko uwspółcześnieniu klasyki, ale uwypukleniu uniwersalnego charakteru jego dzieła, pokazaniu, jak rozkręca się niezmienny od wieków mechanizm zniszczenia, gdy zło znajdzie się u władzy. „Ryszard III” to przede wszystkim studium tyranii, portret psychologiczny jednostki, która dla zdobycia i utrzymania władzy nie cofa się przed niczym.

TVP 1, godz. 0.00

wtorek, 23.11.99

W okolicy Stwórcy

W programie refleksja nad wizytami Jana Pawła II w Indiach i Gruzji. Uczestnicy programu rozważają, jakie znaczenie ma ta i poprzednie pielgrzymki Ojca Świętego do Azji, a także – jaka jest sytuacja i problemy mniejszości chrześcijańskiej w Indiach oraz położenie Kościoła w Gruzji.

TVP 2, godz. 17.10

środa, 24.11.99

Krzyżowa droga do wolności

Wzgórze Krzyży w Szawlach stało się sławne po wizycie Papieża Jana Pawła II na Litwie w 1993 roku, kiedy cały świat ujrzał na ekranach telewizorów górę szczelnie pokrytą rzędami większych i mniejszych krzyży, wzniesionych przez ocalałe ofiary stalinowskiego terroru, ich bliskich i przyjaciół. Film przedstawia historię powstawania Wzgórza.

TVP 1, godz. 13.40

czwartek, 25.11.99

Credo

Francuska Wspólnota z Taizé od kilkunastu lat na przełomie roku organizuje w różnych częściach Europy wielkie spotkania młodzieży. W tym roku na wezwanie braci z Taizé kilkaset tysięcy młodych ludzi ze wszystkich kontynentów przybędzie do Warszawy. Przed tym wydarzeniem autor programu spróbuje poinformować widzów, czym będzie to spotkanie i jak przebiega organizacja tak wielkiego przedsięwzięcia, a także wyjaśnić, czym jest Wspólnota z Taizé i na czym polega charyzmat jej założyciela, brata Rogera.

TVP 1, godz. 18.25

sobota, 27.11.99

Ziarno

Przez cały okres Adwentu korespondenci magazynu ze wszystkich ośrodków TVP będą przedstawiać życie i pracę wybitnych twórców cywilizacji miłości i zachęcać widzów, by wspólnie ją budowali. Ma temu służyć także akcja „Ziarna”, „Małego Gościa Niedzielnego” i innych pism dziecięcych, podjęta z okazji Jubileuszu 2000.

TVP 1 i TV Polonia; godz. 8.45.



Jack jest młodym, londyńskim prawnikiem, całkowicie pochłoniętym swą karierą. Gdy jego żona umiera w poroku, zrozpaczony Jack zostaje sam z małą córeczką, która po matce dziedziczy imię – Sarah. Samotny ojciec nie ma pojęcia o wychowywaniu dzieci. Ponieważ nie może zrezygnować z pracy, musi znaleźć opiekunkę do dziecka. Ta ciepła, wzruszająca opowieść to debiut fabularny Tima Sullivana, znanego reżysera filmów telewizyjnych.

Jack i Sarah; reż. Tim Sullivan; wyk.: Richard E. Grant, Samantha Mathis, Judi Dench, Ian McKellen; Wielka Brytania 1995; TVP 1, środa, godz. 20.10 (zdj. PAT)



Wpadło w oko

Reklamowe przepychanki

Problem telewizyjnej i radiowej reklamy skierowanej do dziecięcej widowni jak bumerang wraca na posiedzenia Sejmu przy okazji nowelizacji ustawy o radiofonii i telewizji. W proponowanym przez rząd projekcie znajduje się zapis o całkowitym zakazie radiowych i telewizyjnych reklam zachęcających dzieci do wywierania nacisku na rodziców, jak też inne osoby w celu skłonienia ich do zakupu reklamowanych produktów i usług, czy też reklam nawołujących dzieci i młodzież do nabywania produktów i usług. Sprawa ta już od dłuższego czasu budzi emocje i opór wśród producentów wyrobów dla dzieci oraz agencji reklamowych, których zakaz pozbawiłby znacznych dochodów. Nic więc dziwnego, że przedstawiciele owych agencji zawzięcie walcą o jak najłagodniejsze sformułowanie zapisu, by nie stracić za wiele. Oczywiście szermując sloganami o jak najlepiej pojętym interesie dziecka, które z powodu braku telewizyjnej reklamy konkretnej pasty częściej zapominać będzie o myciu zębów, a nawet może kupić cukierek nie polecany przez uśmiechającego się z ekranu dobrodusznego dziadka. Już raz w tym roku prezydent pod pozorem braku precyzji i niezgodności z europejskimi normami uchwalonej ustawy zawetował zakaz reklamy skierowanej do dzieci i młodzieży.

Trudno przewidzieć, jaki będzie ostateczny rezultat nacisku potężnego lobby reklamowego, ale jak wiadomo, każde ewentualne złagodzenie zapisu w trakcie ustawodawczej procedury sprawi, że otworzy się tylko więcej furtek pozwalających na jego omijanie. A o tym, jak producenci i agencje reklamowe w praktyce realizowałyby inne ustawowe uregulowania dotyczące reklam, świadczy chociażby przykład

zakazu reklamy napojów alkoholowych. W trosce o zdrowie konsumenta browary przystąpiły nagle do bezprecedensowej promocji piwa bezalkoholowego, co z pewnością odciążało walczące z alkoholizmem instytucje. Nie można wykluczyć, że nawet najbardziej precyzyjne sformułowania, zapisane w ustawie dzięki wyteżonej pracy dobrze opłacanych fachowców, pozwolą się jakoś obejść, ale wydaje się, że akurat w przypadku reklamy skierowanej dla dzieci i młodzieży nie należy im ułatwiać zadania.

Nie jest to jedyny problem związany z ustawą o telewizji, który przyjdzie rozwiązać po-

słom. Wiele emocji budzi również sprawa dostępu telewizji ogólnopolskich, czyli TVP i Polsatu, do ważnych wydarzeń sportowych. Istniało przecież realne niebezpieczeństwo, że np. TVP nie będzie w stanie przebić oferty finansowej dotyczącej transmisji sportowych składanych przez różne płatne stacje kodowane. Zresztą mieliśmy już w praktyce podobne przykłady. Miejmy nadzieję, że ustawa zapobiegnie podobnym wypadkom, tym bardziej że przed telewizorem bezpieczniej niż na stadionie.

EDWARD KABIESZ

Programy katolickie w telewizji

Niedziela 21.11

TV Polonia	7.05	Słowo na niedzielę
	7.10	Madonny polskie
Polsat	7.30	Jesteśmy – magazyn religijny
TVP 2	7.55	Słowo na niedzielę
WOT	8.00	Wierzę, wątpię, szukam
TVP 1 i TV Polonia	12.00	Anioł Pański
	12.15	Czasy – magazyn informacyjny
TVP 1	12.25	Salomon – teleturniej wiedzy religijnej
TV Polonia, WOT	13.00	Transmisja Mszy Świętej
TVP Katowice	13.30	Sacrum profanum – magazyn katolicki
WOT	18.10	Kościół i świat

Poniedziałek 22.11

WOT	8.10	Kościół i świat
TV Polonia	8.45	Czasy – magazyn informacyjny

Wtorek 23.11

TV Polonia	13.10	Ludzki świat
TVP 1	16.05	Raj
TVP 2	17.00	Kościół i świat
	17.10	W okolicy Stwórcy

Czwartek 25.11

TV Polonia	18.10	Credo – magazyn katolicki
TVP 1	18.25	Credo – magazyn katolicki

Piątek 26.11

TV Polonia	14.05	Credo – magazyn katolicki
TV Kraków	16.30	Msza św. dla chorych

Sobota 27.11

Polsat	7.30	W drodze – magazyn
TVP 1, TV Polonia	8.45	Ziarno – program dla dzieci i rodziców
TVP Wrocław	14.00	W kręgu wiary
WOT	18.20	Wierzę, wątpię, szukam
TVP 2	20.50	Słowo na niedzielę

Za zmiany w programie redakcja nie odpowiada

TVP 1

6.30 Wstań prawą nogą
7.00 Nasza gmina
7.15 Za czy przeciw
8.00 Byli sobie odkrywcy [12/26]
– serial anim.
8.30 Teleranek
8.55 Emilka ze Srebrnego Nowiu
– serial
9.45 Wiadomości naukowe
10.00 W Starym Kinie. Do diabła z
prawem – western
11.45 Czy możecie...?
12.00 Anioł Pański
12.15 Czesy
12.25 Salomon – teleturniej wie-
dzy religijnej
12.45 Tańce polskie
13.00 Wiadomości
13.10 Tydzień
13.45 Słoneczny patrol – serial
14.35 Koncert życzeń
15.15 Zwierzęta świata: Oman –
klejnot Arabii [2-ost.] – film
15.40 Poczet Regionów Polski
16.15 Sensacje XX wieku
16.45 Anegdota prezydenckie Lon-
gina Pastusiaka
16.50 Zwiastun sponsorowany
17.00 Teleexpress
17.20 Randka w ciemno
18.05 Palce lizać – serial TVP
18.35 Śmiechu warte
19.00 Wieczorynka: Gumisie
19.30 Wiadomości
19.51 Sport
19.56 Prognoza pogody
20.05 Tygrysy Europy [6/11]
21.05 Pierwszy krzyk – serial
21.35 Decyzja należy do ciebie
22.15 Ktokolwiek widział, ktokol-
wiek wie
22.20 Audiotele – rozwiązanie kon-
kursu
22.30 Sportowa niedziela
23.00 Przeznaczenie – film fab.
1.10 Ad Astra, Chwila zero
1.30 Palce lizać – serial TVP
1.55 Czerwone szelki – film

TVP 2

7.00 Tygrysy Europy – serial
7.55 Słowo na niedzielę
8.00 Program lokalny
9.00 M.A.S.H. – serial
9.30 Bogusław Kaczyński zaprasza
10.00 Ulica Sezamkowa
10.30 Kręciola
10.50 Proton – magazyn sensacji
11.15 Siedem Grzechów Głównych
po góralsku – Pycha
11.40 Wyprawa z National Geo-gra-
phic Lawina – film
12.05 Wielki grzesznik – film
13.55 Bogusław Kaczyński zaprasza
14.00 30 ton! Lista, lista – lista prze-
bojów
14.35 Familiada
15.10 Złotopolscy [180]
15.40 Szansa na sukces
16.35 Na dobre i na złe [3]
17.30 7 dni świat
18.00 Program lokalny
18.30 Panorama
18.55 Badziewiakowie – serial TVP
19.20 Dwójkomania
19.30 Magazyn piłkarski „Gol”
20.00 Spotkanie z balladą
21.00 Panorama
21.30 Dwójkomania
21.40 Nowojorscy gliniarze [104]
22.30 Studio Teatralne Dwójki: Emi-
granci – Sławomir Mrożek
0.35 Fizjologia małżeństwa: Roz-
myślania X – O osobistych
środkach obrony
0.55 Manionowie z Ameryki [3]

POLSAT

6.00 Disco Polo Live
7.00 Twój lekarz
7.15 Wystarczy chcieć
7.30 Jesteśmy
8.00 Kosmiczne wojny [24]
8.30 Talent za talent
9.00 Power Rangers [136]
9.30 Benny Hill
10.00 Disco Relax
11.00 Pomoc domowa [135]
11.30 Sabrina, nastoletnia czarow-
nica [61]
12.00 Dharma i Greg [35]
12.25 Wielka włóczęga – Francja
14.10 Disco Polo Live
15.30 Dyżurny Satyrk Kraju
16.00 Informacje
16.20 Rodzina zastępcza [12]
16.50 Sekrety rodzinne [19]
17.20 Gala boksu Zawodowego:
Lennox Lewis – Evandear
Hollyfield
18.10 Siedmiu wspaniałych [12]
19.05 Idź na całość – show z na-
grodami
20.00 Strażnik Teksasu [134]
20.50 Losowanie LOTTO
21.00 Zew wolności – USA
22.15 Ogłoszenie wyników
LOTTO
23.20 Na każdy temat
0.25 Magazyn sportowy
2.00 Muzyka na BIS

TVN

6.50 Telesklep
7.50 Malusiński [23] – serial
8.15 Hutch miodowe serce [23]
– serial anim. dla dzieci
8.40 Przygody Pytalskich [23] –
serial anim. dla dzieci
9.00 Twój problem, nasza głowa
– prog. na żywo dla dzieci
10.00 Zegarmistrz – film science-
fiction dla dzieci USA (1998)
11.30 Hej, szable w dłoń – prog.
rozrywkowy
12.00 Multikino – mag. filmowy
12.30 Automaniak – mag. motory-
zacyjny
13.00 Spotkania z Panią Domu –
mag. dla kobiet
13.30 Gotuj z Kuroniem – mag.
kulinarny
14.00 Start w TVN meta na sce-
nie – prog. rozrywkowy
14.30 Wąwóz Żbika – film przy-
godowy, Kanada (1998)
16.30 Ale plama – prog. rozryw-
kowy
16.45 Zwariowana forsa – prog.
rozrywkowy
17.15 Mini Playback Show – prog.
rozrywkowy
18.30 Lot 001 – serial komediowy
19.00 TVN Fakty
19.20 Sport
19.25 Pogoda
19.30 Milionerzy – teleturniej
20.20 To było grane – prog. roz-
rywkowy
21.30 Pod napięciem – talk show
22.00 Super Wizjer TVN – mag.
sensacji i rozrywki
22.30 Wprost TV – magazyn
23.00 Ale plama – prog. rozryw-
kowy
23.15 Telepasja – film obyczajowy
USA (1987)
1.25 Cela nr – reportaż
2.55 Granie na zawołanie – prog.
rozrywkowy

NASZA TV

7.30 Telesklep
8.00 WCW – wrestling
8.50 Telezakupy
9.00 Wojownik karate [3] – film
karate
9.50 Telezakupy
10.00 Nieśmiertelny [25] – serial
10.50 Telezakupy
11.00 Opowieści z klonowego
miasta [26]
11.30 Magiczny Kapelusze [26]
12.00 Ernest idzie do szkoły – ko-
media USA
13.40 Polscy od kuchni – maga-
zyn kulinarny
14.00 60 minut – talk-show
15.00 Opowieści z klonowego
miasteczka [26]
15.30 Magiczny kapelusze [26] –
serial animowany
16.00 Wojownik karate [4] – film
16.50 Nieśmiertelny [26] – serial
17.45 Wrestling – Wszystkie
chwytły dozwolone
18.40 Szczęśliwa ósemka – pro-
gram muzyczny
19.10 Beach Patrol – serial USA
20.00 Prawdziwe kłamstwa – ko-
media
22.30 Piękny i bestia – talk-show
23.30 Dom jest tam, gdzie my

Wspólne pasmo

7.00 Maszyna zmian – serial fab.
7.35 Złote ręczki – serial porad.
8.00 Domator – poradnik **8.15 Prze-**
boje TV Kraków **9.45** Chochliko-
we psoty, czyli zmagania z orto-
grafią **10.00** Harmonijka ustna i
blues **10.10** Pani Jola zmienia swo-
je życie – serial **10.40** Sensacje
XX wieku **11.05** Spotkania z Unią
Europejską **11.30** Magazyn tury-
styczny **14.30** Arka dwudziestego

pierwszego wieku – serial popu-
larnonauk. **15.30** Hobby – maga-
zyn **16.00** Kabaret **16.40** Teletur-
niej – Wieża **17.00** Lady Pank w
transie – koncert **18.00** Kronika
18.20 Post scriptum Kroniki **18.30**
I Liga siatkówki **19.30** Puchar Eu-
ropejskiej Federacji Piłki Ręcznej
20.00 Mistrzostwa Polski w Pool
Bilardzie **22.00** Dekalog – serial
fab. **22.55** Sekrety II Wojny Świa-
towej – serial dok.

KATOWICE

8.00 W cztery strony świata **8.15**
Przymat **8.30** Koszałek Opalek
12.30 Studio Gol **13.30** Sacrum
profanum **13.50** Klub gólbrotne-
ra **18.00** Aktualności **18.15** Wia-
domości sportowe **21.00** Śląski Pe-
gaz **21.30** Aktualności **21.40** Sport

KRAKÓW

8.35 Kalejdoskop sportowy **9.00**
Zwierzozbliżenia – serial dok. **9.25**
Alfabet rzek polskich – reportaż
12.30 Rola – mag. dla rolników
12.50 Gazdówka – mag. zakopiań-
ski **13.10** Zapraszam – talk-show
Iwony Meus-Jargusz **13.40** Kra-
kowanie na planie **14.10** Kufer
Babci Aliny – mag. domowy **21.00**
Sprawozdawczy magazyn sporto-
wy **21.30** Kronika **21.45** Marze-
nia i kariery – pr. publ.

WROCŁAW

8.00 Kompas **8.10** Przystawka le-
ko polityczna **8.30** Koncert życzeń
12.30 Weekend, weekend **13.45**
Znajomi z zoo **14.00** Zakrecony
program **18.00** Fakty – wydanie
główne **18.20** Prognoza pogody
21.00 3,2,1...start **21.30** Fakty

WOT

8.00 Wierzę, wątpię, szukam **8.20**
Świątki miesiąca **8.40** Reportaż **12.30**
Klejnoty włoskiej przyrody – [2]
Królestwo **13.00** Msza Święta **14.00**
Wiarus **14.10** TKW **14.30** Arkadwu-
dziestego pierwszego wieku [11/16]
15.30 Hobby – Magazyn z pasją
16.00 Kabaret **16.40** Teleturniej –
Wieża **17.05** Ballady **18.00** TKW
18.10 Kościół i świat **21.00** Klej-
noty włoskiej przyrody **21.30** Wia-
domości kuriera **21.35** Sport w WOT



Serwisy informacyjne o pełnej
godzinie 06:00–22:00
6.00–9.00 Plus o poranku 6.00
Osiem Błogosławieństw 6.50 Kalendarz
historyczny 8.52 Nauczanie Jana
Pawła II 9.00–10.00 Poranna ka-
wa Radia Plus 10.00–12.00 Twój styl
– część I 11.15 Szaleńcy Pana Boga
– czyta Bogusław Linda 11.57

Anioł Pański 12.00–13.00 Kościół
żywy – komentarze 13.00–15.00
Twój styl – część II 15.00–19.00
Pięknie gramy 14.45 Młot na cza-
rownice 19.00–20.00 Msza Święta
20.00–20.30 Archiwieści i akcja ka-
tolska 20.30–21.00 Elektryczna bry-
ka 21.00–22.00 Pięknie gramy
22.00–24.00 Wieczór Plusa 21.57 Na-
uczanie Jana Pawła II 22.15 Kościół
żywy – wydarzenia 22.30 Muzyka
23.30 Ewangelia (powt.) i Radio
Watykan 24.00–05.00 Noc w Plusie

TV POLONIA

6.00 Czerdziestolatek [12/21] 7.00 Program dnia
7.05 Słowo na niedzielę 7.10 Madonny polskie
– reportaż 7.40 Złotopolscy [125, 126] 8.35 Zwi-
erzątka ze sklepiu – serial 9.00 Ala i As 9.25 Nie-
dzielne muzykowanie 10.05 Metamorfozy bez koń-
ca – reportaż 10.30 Halka – melodramat 12.00
Anioł Pański 12.15 Czesy – katolicki magazyn
informacyjny 12.30 Misterium światła 13.00
Transmisja Mszy Świętej 14.05 Wieści polonij-
ne 14.15 Teatr rodzinny Brzechwa Dzieciom –
Pan Drops i jego trupa i Pchła Szachrajka 15.15
Teledyski na życzenie 15.25 Zaproszenie: Flisak
tratwę pcha 15.45 Jestem – Andrzej Rybiński 16.30
Magazyn Polonijny z Norwegii 17.00 Teleexpress
17.15 Dom [12] 18.55 Ludzie listy piszą 19.15
Dobranocka: Przygody Bolka i Lolka; Zmylony
trop 19.30 Wiadomości 19.50 Prognoza pogody
19.53 Sport 20.00 Krajobraz po bitwie – dramat
21.40 Opole na bis 22.30 Panorama 22.50 Sport-
telegram 23.00 V Letni Festiwal Kabaretu Port
Ko(s)miczny 0.00 Sportowa niedziela 0.25 TV
Polonia zaprasza; Program dnia 0.35 Jestem – pro-
gram rozrywkowy 1.20 Przygody Bolka i Lolka
1.30 Wiadomości 1.50 Sport 1.55 Prognoza po-
gody 2.00 Krajobraz po bitwie – dramat 3.40 Opole
na bis (powt.) 4.30 Panorama (powt.) 4.50
Sport-telegram 5.00 V Letni Festiwal Kabaretu
Port Ko(s)miczny

POLSAT 2

6.00 Talent za talent 6.30 Oskar 7.00 Soundtrack
7.30 Superstar 8.00 Hawaje pięć-zero [76] 9.00
Robocop [9] 10.00 Lulu i cudowny kwiat [46]
10.30 Denis rozrabiaka [6] 11.00 Po drugiej stro-
nie lustra [35] 11.30 Zabójcze gry [10] 12.30 Miał-
steczko Evening Shade [39] 13.00 Tybetański
dzwon [1] 14.00 Lot Nawigatora – USA 15.50
Reportaż 16.00 Safari w Hollywood [3] 17.00 Bill
Cosby i straszne dzieciaki [16] 17.30 Benny Hill
[60] 18.00 Robocop [10] 19.00 Zabójcze gry [11]
19.55 Biznes tydzień 20.05 Mistrzostwa świata Ju-
niatorów w Piłce Nożnej: mecz ćwierćfinałowy 22.00

Komisarz Rex [22] 23.00 Wieżowiec, USA (1996)
0.45 Soundtrack 1.15 Makakofonia, czyli ROCK
M.K.K. 1.45 Afficionado 2.15 Kamera start: gra
– zabawa 2.45 Disco Polo Live

RTL 7

6.45 Tata major – serial komediowy 7.10 Tele-
shopping 8.10 Lista zobowiązań – serial USA
9.00 Odjazdowe kreskówki: SOS Croco, Kangoo,
Dr Slump 10.05 Moje drugie ja – serial 10.30 Re-
wolwer i melonik – serial 11.25 Nieśmiertelna –
serial 12.15 Film fabularny 14.15 Autostrada do
Nieba – serial 15.10 Ukryta kamera – program
rozrywkowy 15.35 Spokojnie, tatuśku – serial ko-
mediowy 16.00 Klinika uniwersytecka – serial
obyczajowy 16.45 Trzecia planeta od Słońca –
serial komediowy 17.10 Wielki wyścig – kome-
dia 18.50 7 minut – wydarzenia dnia 19.00 To i
Owo – magazyn kulturalny 19.10 Beach Patrol –
serial 20.00 Prawdziwe kłamstwa – komedia 22.30
Piękny i bestia – talk-show 23.30 Szczury nabrze-
ża – serial 0.15 McCall – serial 1.05 Klinika uni-
wersytecka – serial 1.50 Prawdziwe kłamstwa –
komedia sensacyjna 5.55 Teledyski

HBO

6.35 Naga splówa 97 i 10/12 – komedia USA 8.05
Prefontaine – biograficzny USA 9.55 Prosto z Hol-
lywood – magazyn filmowy 10.25 Dzikie świat –
drapieżcy – przyrodniczy, W. Brytania 11.25 Na
planie filmu „Billboard” 12.00 Przerwany lot –
film akcji USA 13.35 Nokaut – dramat USA 15.15
Diabeł za skórą – komedia USA 16.55 Uwolnić
orkę 3 – przygodowy USA 18.25 Romy i Miche-
le na zjeździe absolwentów – komedia USA 20.00
Bądź przy mnie – obyczajowy USA 21.30 Prosto
z Hollywood – magazyn filmowy 22.00 Billboard
– thriller, Polska (1998) 23.35 Śledztwo nad prze-
paścią – thriller USA 1.35 Bezgraniczne oddanie
– thriller USA 3.10 Pornografia – za i przeciw –
dokumentalny 4.00 Jerry i Tom – thriller USA
5.35 Ostatnia czarownica – dokumentalny, W. Bry-
tania

TVP 1	TVP 2	POLSAT	TVN	NASZA TV
6.00 Kawa czy herbata 7.45 Pan Złota Rączka [134] – serial 8.05 Giełda 8.15 Krakowskie Przedmieście 27 8.30 Wiadomości 8.45 Reksio 9.10 Mama i ja 9.30 Domowe przedszkole 9.50 Porozmawiajmy o dzieciach 10.00 Milagros [177] – serial 10.50 Rodzina prawie doskonała 11.10 Zwierzętom na ratunek – film 11.35 Giełda pracy, giełda szans 12.00 Wiadomości 12.10 Agrobiznes rolniczy program informacyjny 12.20 Kontrasty – świat, ludzie, pieniądze 12.30 Rolnictwo na świecie 12.45 Pierwszy krzyk [7] – serial 13.15 Wieści ze świata 13.45 Byłem żołnierzem Wehrmachtu 14.00 Stacja PRL [5] – Obyczaje i moda 14.30 Małe obracanie groszem 14.45 Gagulki 15.00 Wiadomości 15.10 Gry olimpijskie – teleturniej 15.40 Niewidzialni: Radosny pensjonat – serial 16.05 Muzyczny Serwis Jedyńki 16.10 Rower Błężeja 16.15 Teleexpress Junior 17.00 Teleexpress 17.25 Klan [271] – telenowela TVP 18.00 Moda na sukces [994] – serial 18.25 Gliny 18.55 Mój ślad 19.00 Wieczorynka: Zwierzaki 19.30 Wiadomości 20.10 77 na ratunek [2] – serial 20.55 Flesz-Wiadomości 21.05 Teatr TV – Scena Klasyki 22.35 Zaproszenie do Teatru TV 23.20 W interesie publicznym 0.00 Ryszard III – film 1.45 Mój ślad powt.	7.30 Dziennik krajowy 7.50 Studio urody 8.00 Programi lokalny 8.30 Złotopolscy [179] 9.00 Doktor z alpejskiej wioski [51] 9.55 Świat kobiet 10.15 Złote marzenia [85] 11.05 Na dobre i na złe [3] 12.00 Familiada teleturniej 12.30 Arka Noego 12.55 Dziennik krajowy 13.10 Wielki Piknik Dwojki 14.00 Klub Pana Rysia 14.15 Bliscy i oddaleni 14.40 Ojczyzna-polszczyzna 14.55 W labiryncie [26] 15.30 Krzyżówka szczęścia 16.00 Panorama 16.10 Ich pięciory [35] – serial 17.00 Nasze miejsce 17.30 Program lokalny 18.20 Od ucha do ucha 18.30 Panorama 18.55 Va banque – teleturniej 19.20 Dwojkomania 19.30 Dlaczego to my 20.00 Spotkanie z balladą 21.00 Panorama 21.21 Prognoza pogody 21.25 Sport-telegram 21.30 Dwojkomania 21.40 Medium 1985 – film 23.15 Andrzej Seweryn aktor 0.10 Studio sport 1.05 Warszawska Jesień '99 1.50 Kino bez granic: Kobiety – film	6.00 Piosenka na życzenie 7.00 Świat według Bundych [61] 7.30 Polityczne graffiti 7.35 Godzilla [36] 8.00 Czarodziejka z Księżyca [139] 8.30 Tarzan [57] 9.00 Karolina w mieście [2] 9.30 Paloma [51] 10.30 Powrót Supermana [42] 11.30 Legendy Kung-Fu [72] 12.30 Idź na całość 13.30 Macie, co chcecie 14.00 Miłość od pierwszego wejrzenia 14.30 Twój lekarz 14.45 Wystarczy chcieć 15.00 Godzilla [37] 15.30 Informacje 15.50 Po prostu miłość [124] 16.50 Powrót Supermana [43] 17.40 Herkules [73] 18.30 Super Express TV 18.45 Informacje 18.50 Prognoza pogody 18.55 Paloma [52] 19.45 Prognoza Pogody 19.50 Real TV 20.00 Uciec, ale dokąd? – USA 20.50 Losowanie LOTTO i Szczytliwego Numerka 21.50 Ally McBeal [44] USA 22.45 Wyniki losowania LOTTO 22.50 Informacje i biznes informacyjne 23.05 Prognoza pogody 23.10 Polityczne graffiti 23.25 Miodowe lata [38] 0.05 Super Express TV 0.20 Wielka czerwona jedynka – USA 2.15 Muzyka na BIS	6.45 Pod napięciem – talk-show 7.15 Delfy [44] – serial anim. 7.45 Świat Bobby'ego [61] 8.10 Walter Melon [16] – serial 8.35 Space Strikers [17] – serial 9.00 Rosalinda [77] – serial 9.50 Maria de Nadie [153] – serial 10.40 Dziedziczka [82] – serial 11.30 Telesklep 12.00 Cristina [104] – serial 12.55 Ibisekcja – talk-show 13.25 Maraton uśmiechu – liga dowcipów 13.55 Delfy [44] – serial anim. 14.20 Świat Bobby'ego [61] 14.45 Walter Melon [17] – serial 15.15 Mecz NBA: Milwaukee-Detroit 16.15 Pełna chata [59] – serial 16.45 Lot 001 – serial kom. 17.15 TVN Fakty Regionalne 17.35 Wizjer TVN – mag. sensacji i rozrywki 18.05 Rosalinda [78] – serial 19.00 TVN Fakty 19.25 Sport 19.30 Pogoda 19.35 Cristina [105] – serial 20.30 Milionierzy – teleturniej 21.00 Mściciel [12] – serial sensacyjny, USA 22.00 Supergliny – mag. policyjny 22.30 Komandosi – mag. wojskowy 23.00 TVN Fakty 23.05 Kropka nad i – prog. publicystyczny 23.27 Pogoda 23.30 Fakty, ludzie, pieniądze – Wprost – mag. ekonomiczny 0.00 Wizjer TVN 0.30 Drew Carey Show [27] – serial USA 1.00 Jak pszczoły do miodu – film obyczajowy, USA 03.20 Granie na zawołanie – prog. rozrywkowy	6.50 Techno Party – program muzyczny 7.20 Hardcastle i McCormick [60] – serial kryminalny USA 8.15 Kapitan Jastrząb [61] – serial animowany 8.45 Voltron – obrońca wszechświata 9.10 Kalambury – program rozrywkowy 9.40 Edera [10] – serial 10.35 Zakazana miłość [60] – serial, Argentyna 11.05 Manuela [21] – serial 12.00 Telezakupy 12.30 Antonella [61] – serial 13.20 Kalambury – program rozrywkowy 13.50 Muzyczny regał – program muzyczny 14.20 Telezakupy 14.50 Kapitan Jastrząb [61] – serial animowany 15.20 Voltron – obrońca wszechświata – serial 15.45 Manuela [22] – serial 16.40 Edera [11] – serial 17.35 Zakazana miłość [61] – serial 18.05 Hardcastle i McCormick [61] – serial 19.00 Zoom – magazyn sensacji 19.30 Trzy razy Zofia – serial obyczajowy, Meksyk 20.00 Dopóki śmierć nas nie rozłączy [2] – film 21.45 Zlecenia na morderstwo – miniserial 22.35 Posterunek przy Hill Street [13] – serial 23.30 Gillette Sport – magazyn sportowy 0.00 Idziemy na ryby – magazyn wędkarski

Wspólne pasmo

7.00 Książniczka Szeherazada
7.25 Płatki 7.30 Niebezpieczna zatoka 8.30 Mieszkać lepiej 8.45 To jest temat 9.00 Seniora 10.00 Bałtyk 10.10 Telezakupy 10.30 Z wiatrem i pod wiatr 11.15 Telewizyjna encyklopedia multimedialna 11.30 Zwierzozbliżenia 11.55 Alfabet rzek polskich 12.15 Chochlikowe psoty, czyli zmagania z ortografią 12.30 Drynda 13.00 Miedzą do Europy 13.30 Kraj-obrazy 14.00 Panorama powiatów 16.30 Ludzie i wydarzenia 16.45 Windy – Lifts 17.00 ABC reformy – pr. publ. 17.15 Krakowskie legendy 19.30 Maszyna zmian – serial fab. 20.00 Seniora – serial 21.00 To jest temat 21.15 Mieszkać lepiej 22.00 Krople miłości – serial 23.30 Rokendrol i inni

KATOWICE

8.00 Program na bis 15.30 Koszałek Opalek 16.00 Pytania do specjalisty 16.15 Zbliżenia 16.30 Flesz – Aktualności 16.35 Dwa światy 17.00 Dzień jak co dzień: Giełda 17.30 Z krukiem w herbie 17.50 Portrety miast i firm 18.00 Aktualności 18.20 Telemikser 21.30 Aktualności 21.45 Temat dnia

KRAKÓW

8.00 Kronika 8.10 Rola 14.30 Krople miłości – serial 15.00 Dzieci – dzieciom 15.30 Kronika 15.35 Nasza antena 15.40 Myslovitz live – koncert 17.30 Załatwmy to razem 17.50 Pogoda 18.00 Kronika 18.20 Rozważania o cnocie – Wiara 18.30 Tani program o poezji – Olga Tokarczuk 18.45 Temat dnia – pr. publ. 19.00 Panorama powiatów 21.30 Kronika 21.45 Sport 21.55 Nasza antena 22.30 Doktor Kildare – serial fab. 23.00 Porterty – pr. publ.

WROCŁAW

8.00 Fakty poranne 15.30 Ene, due, rabe... 16.00 Wojny, bitwy, żoł-

nierze 17.00 Lista przebojów Telewizji Wrocław 17.15 Układamy-wygrujemy – teleturniej 17.30 Fakty flash 17.30 Tak nie 18.00 Fakty – wydanie główne 18.20 Prognoza pogody 18.20 Rozmowa dnia 18.30 Tele sport 21.30 Fakty 21.45 Protestuję 22.55 Jest sprawa – magazyn prewencyjny 23.00 Stan zagrożenia 23.25 Kłasyk nasz bliski

WOT

8.00 Mikser 8.10 Kościół i świat 8.20 Raport ekologiczny 15.30 Wiadomości kuriera 15.33 Sekrety Warszawy 15.35 Ginące cywilizacje – [11-ost.] 16.40 Raport ekologiczny 16.50 Historia miłości – [194/200] 17.15 Mikser 17.25 Komunikaty i ogłoszenia 17.30 TKM i pogoda 17.50 Sekrety Warszawy 17.55 Wiadomości sportowe 18.00 TKW i pogoda 18.20 Adwokat domowy 18.40 Tak czy inaczej 21.30 TKW i pogoda 21.35 Wiadomości sportowe 21.40 Rozmowa dnia

TV POLONIA

6.00 Kawa czy herbata 7.45 Dziennik krajowy 8.10 Sport-telegram 8.15 Krakowskie Przedmieście 27 8.25 Giełda 8.30 Wiadomości 8.41 Prognoza pogody 8.45 Czesy – katolicki magazyn informacyjny 9.00 Klan [265] 9.30 Domowe przedszkole 9.55 Krajobraz po bitwie – dramat 11.40 Dziennik telewizyjny 11.50 MOTO Polonia 12.00 Wiadomości 12.15 7 dni świat 12.35 Klan [265] 13.00 Spojrzenia na Polskę 13.15 Dom [12] 15.00 Wiadomości 15.10 Ojczyzna-polszczyzna 15.25 Rodziny i miasta 15.40 Słodkie wspomnienia – film 16.00 Panorama 16.10 Rower Błężeja – program dla młodzieży 16.15 Teleexpress Junior 16.20 Rower Błężeja – program dla młodzieży 17.00 Teleexpress 17.15 Kto ty jesteś [2] 17.40 Mój ślad 17.45 Sportowy tydzień 18.40 Gość Jedyńki 18.50 Klan [265] – serial 19.15 Dobranocka 19.30 Wiadomości 19.55 Prognoza pogody 19.58 Sport 20.00 Sublokator – komedia 21.30 Biografie – film dokumentalny 22.30 Panorama 22.50 Sport-telegram 22.55 Kulisy PRL-u – reportaż 23.25 Muzyczny Festiwal w Łańcucie '98 0.03 Monitor Wiadomości 0.30 TV Polonia zaprasza 0.35 Zaproszenie 0.55 Klan [265] – serial 1.20 Bajka o bajkach [5] 1.30 Wiadomości 1.55 Sport 1.59 Prognoza pogody 2.00 Sublokator – komedia 3.30 Biografie – film dokumentalny 4.15 Mój ślad 4.30 Panorama 4.50 Sport-telegram 4.55 Kulisy PRL-u – reportaż 5.25 Muzyczny Festiwal w Łańcucie '98

POLSAT 2

6.00 Przytul Mnie 7.00 Afficionado 7.30 Brawa 8.00 TV MARKET 8.30 Hallo Sandybell [44] 9.00 Znak Zorro [58] – serial 9.30 Micaela [117] 10.30 Micaela [118] – serial 11.30 Dwa oblicza miłości [66] 12.30 Disco Relax 13.30 Superstar 14.00 Szok-blok – magazyn muzyczny 14.30 Kamera start 15.00 Piosenka na życzenie 16.00 Prawo do miłości [104] 16.30 Tajemnice piasków [104] 17.05 Informacje 17.15 Hallo Sandybell [45] 17.40 Znak Zorro [59] – serial

18.05 Garfield [11] 18.30 Piłka w grze [11] 19.00 Star Trek: Stacja Kosmiczna [107] 19.55 Super Express TV 20.05 M.A.S.H. [13] 20.35 Skrzydła [75] 21.05 Ośmiornica [27] 23.10 Wieżowiec, USA (1996) 0.50 Przytul Mnie 1.50 Piosenka na życzenie

RTL 7

6.20 Trzecia planeta od Słońca – serial 6.45 Perła – telenowela 7.30 Sunset Beach – serial USA 8.15 Autostrada do Nieba – serial 09.05 Wielki wyścig – komedia USA 10.40 Piękny i bestia – talk-show 11.30 Sunset Beach – serial USA 12.15 Teleshopping 12.50 Trzy razy Zofia – telenowela 13.15 Perła – telenowela 14.00 Katalina i Sebastian – telenowela 14.50 Odjazdowe kreskówki: Woody Woodpecker, Rycerze Zodiaku, Dragon Ball 16.15 Zagubiony w czasie – serial 17.10 Seaquest – serial 18.00 Sunset Beach – serial USA 18.50 7 minut – wydarzenia dnia 19.00 Zoom – magazyn 19.30 Trzy razy Zofia – telenowela 20.00 Dopóki śmierć nas nie rozłączy – film 21.45 Zlecenia na morderstwo – miniserial sensacyjny 22.50 7 minut – wydarzenia dnia 23.20 Piranie – film sensacyjny USA 1.05 Dopóki śmierć nas nie rozłączy – film 2.35 Zoom – magazyn sensacji 3.15 Piranie – film sensacyjny 4.50 Teledyski

HBO

6.50 Romans z duchami – komedia romantyczna USA 8.25 Miejski obłąd – thriller USA 10.25 Aligator z bagien – przyrodniczy, W. Brytania 11.20 Splash – komedia USA 13.10 Szpieg w genach – dokumentalny, W. Brytania 14.05 Prosto z Hollywood – magazyn filmowy 14.35 Szkarłatny kwiat [1] – historyczny, W. Brytania 16.10 Gattaca – szok przyszłości – science fiction USA 18.00 Don King – król boksu – dramat biograficzny USA 20.00 Frantic – thriller USA 22.10 Miejski obłąd – thriller USA 0.10 22 października – film akcji USA 1.45 Komórki do wynajęcia – obyczajowy, W. Brytania 3.20 Hong Kong '97 – film akcji USA 4.50 Białe wilki 3 – przygodowy USA



Serwisy informacyjne o pełnej godzinie 06:00-24:00 (07:00, 16:00, 22:00) Flash w połowie godziny

06:30-18:30 (bez 16:30) PONIEDZIAŁEK-PIĄTEK 5.00-9.00 Plus o poranku 5.00 Ośmiem Błogosławieństw 6.15 Patron dnia 6.50 Kalendarz historyczny 7.15 Było nie było – Jacek Łęski 7.45 Dziadkowskie wiadomości 8.12 Twarzą w twarz – Bogdan Rymanowski 8.38 Piotr Semka nadaje – Przegląd prasy 8.52 Naucz-

nie Jana Pawła II 9.00-10.00 Piękne gramy – konkursy 10.00-11.00 Na topie 11.00-12.00 Piękne gramy 11.57 Anioł Pański 12.00-13.00 W samo południe – Bogdan Rymanowski 14.00-15.00 Muzyka i wiad. ze świata POP Kultury – Adam Romanowski 14.45 Młot na czarownicę 14.57 Misericordia 15.00-16.00 Piękne gramy

15.45 Dziadkowskie wiadomości 15.54 Puls dnia – Artur Moczarski 17.00-18.00 Cały ten sport 18.00-20.00 David Fox Show 19.50 Szaleńcy Pana Boga – czyta Bogusław Linda 20.00-22.00 Plus Minus – lista 21.57 Nauczanie Jana Pawła II 22.00-24.00 Wieczór Plusa 22.15 Kościół żywy – wydarzenia 22.24 Dzia-

dowskie wiadomości 22.30 Muzyka (poniedziałek) 22.45 Młot na czarownicę (poniedziałek) 22.50 Doprawdy, doprawdy? – Robert Tekieli (wtorek) 22.50 Poczucie i strapienie – Robert Tekieli (środa) 22.50 Wywiad tygodnia – Piotr Semka (czwartek) 23.30 Ewangelia (powt.) i Radio Watykan 24.00-05.00 Noc w Plusie

TVP 1

6.00 Kawa czy herbata
7.45 Pan Złota Rączka [135] – serial
8.15 Krakowskie Przedmieście 27
8.30 Wiadomości
8.45 Alf – serial
9.10 Mama i ja
9.25 Domowe przedszkole
9.50 Porozmawiajmy o dzieciach
10.00 Milagros [178] – serial
10.40 Róg Wojskiego
11.10 Ekran z kwiatkiem – Kaktusy
11.15 Taki jest świat
11.40 Europa regionów
12.00 Wiadomości
12.10 Agrobiznes
12.20 Chcemy pomóc
12.45 Dziennik telewizyjny
12.55 Taksówka Jedyńki
13.15 Z głową w chmurach
13.55 Spacer z dziadkiem
14.15 Saga Rodu Ganzegal [35]
14.30 Ciuchcia
15.00 Wiadomości
15.10 Magazyn ekologiczny
15.35 Niewidzialni – serial
16.00 Muzyczny Serwis Jedyńki
16.05 Raj
16.30 Teleexpress Junior
16.35 Rower Błażeja
17.00 Teleexpress
17.25 Klan [272] – telenowela TVP
18.00 Moda na sukces [995] – serial
18.25 Studio 2000
18.40 Pegaz
18.55 Mój ślad
19.00 Wieczorynka: Witaj, Franklin
19.30 Wiadomości
20.10 J.A.G. Wojskowe Biuro Śledcze [13] – serial
21.00 Flesz-Wiadomości
21.05 Czas na dokument: Co widziała Jennifer? – film
22.00 Forum
23.25 Rewizja nadzwyczajna
23.55 Zawód. Reżyser – film
1.30 Wszystko o działce i ogrodzie
1.55 Saga Rodu Ganzegal [11,12]
2.25 Mój ślad

TVP 2

7.30 Dziennik krajowy
7.50 Studio urody
8.00 Program lokalny
8.30 Złotopolscy [18]
9.00 Doktor z alpejskiej wioski [52]
9.55 Tęgie kłopoty – życie na wadze [1/8]
10.20 Złote marzenia [86, 87]
12.10 Familiada teleturniej
12.35 Szpital Dzieciątka Jezus [4]
13.05 Dziennik krajowy powt.
13.25 Koc – Komiczny Odcinek Cykliczny
14.05 Przygody Skippiego w Buszowisku [19]
14.30 Krzyżówka 13-latków
15.00 W labiryncie [27/120]
15.30 Krzyżówka szczęścia
16.00 Panorama
16.10 Ich pięciorko [36]
17.00 Kościół i świat
17.10 W okolicy Stwórcy
17.30 Program lokalny
18.20 Od ucha do ucha
18.30 Panorama
18.55 Va banque
19.20 Dwójkomania
19.30 Ottorino Respighi – Tryptyk botticelliński
20.00 Linia specjalna
21.00 Panorama
21.25 Sport-telegram
21.30 Dwójkomania
21.40 Szpital Dzieciątka Jezus
22.10 Wieczór z Jagielskim
22.55 Studio sport
0.45 Wieczór filmowy, Kocham Kino, Leon Ostatni – film

POLSAT

6.00 Piosenka na życzenie
7.00 Świat według Bundych [62]
7.30 Polityczne graffiti
7.35 Godzilla [37]
8.00 Czarodziejka z Księżyca [140] – serial animowany
8.30 Tarzan [58]
9.00 Maggie Winters [6]
9.30 Paloma [52]
10.30 Powrót Supermana [43]
11.30 Herkules [73]
12.30 Idź na całość – show z nagrodami
13.30 Świat według Kiepskich [15]
14.00 Oskar
14.30 4x4 – magazyn motoryzacyjny
15.00 Batman [112]
15.30 Informacje
15.45 Po prostu miłość [125]
16.45 Renegat [69]
17.40 F/X [32]
18.30 Super Express TV
18.45 Informacje
18.50 Prognoza pogody
18.55 Paloma [53]
19.45 Prognoza pogody
19.50 Real TV
20.00 Miodowe lata [38]
20.40 Film tygodnia – Dirty Dancing – USA
20.50 Losowanie LOTTO
22.35 Telewizyjne Biuro Śledcze
23.05 Wyniki losowania LOTTO
23.10 Informacje i biznes informacja
23.25 Prognoza pogody
23.30 Polityczne graffiti
23.45 Bumerang
0.15 Super Express TV
0.30 Nikita [10]
1.25 Muzyka na BIS

TVN

6.45 Kropka nad i – prog. publicystyczny
7.15 Delfy [45] – serial anim.
7.45 Świat Bobby'ego [62]
8.10 Walter Melon [17] – serial
8.35 Space Strikers [18] – serial
9.00 Rosalinda [78] – serial
9.50 Maria de Nadie [154] – telenowela, Argentyna
10.40 Dziedziczka [83] – serial
11.30 Telesklep
12.00 Cristina [105] – serial
12.55 Fakty, ludzie, pieniądze – Wprost – mag. ekonomiczny
13.25 Wprost TV – magazyn
13.55 Delfy [45] – serial anim.
14.20 Świat Bobby'ego [62] – serial anim. dla dzieci
14.45 Walter Melon [18] – serial
15.15 Szkoła złamanych serc [236]
15.45 Magazyn NBA
16.15 Pełna chata [60] – serial
16.45 Zwariowana forsa – prog. rozrywkowy
17.15 TVN Fakty Regionalne
17.35 Wizjer TVN
18.05 Rosalinda [79] – serial
19.00 TVN Fakty
19.25 Sport
19.30 Pogoda
19.35 Cristina [106] – serial
20.30 Sypiając z wrogiem – film sensacyjny, USA (1990), reż. Joseph Ruben, wyk.: Julia Roberts, Patrick Bergin, Kevin Anderson
22.25 Cela nr – reportaż
22.55 TVN Fakty
23.00 Kropka nad i – prog. publicystyczny
23.22 Pogoda
23.25 Automaniak – mag. motoryzacyjny
23.55 Wizjer TVN – mag. sensacji i rozrywki
0.25 Drew Carey Show [28]
0.55 Granie na zawołanie – prog. rozrywkowy

NASZA TV

6.50 Muzyczny regał – program muzyczny
7.20 Hardcastle i McCormick [61] – serial
8.15 Kapitan Jastrząb [62] – serial animowany
8.45 Voltron – obrońca wrzechświata – serial animowany
9.10 Kalambury – program rozrywkowy
9.40 Edera [11] – serial
10.35 Zakazana miłość [61] – serial, Argentyna
11.05 Manuela [22] – serial
12.00 Telezakupy
12.30 Antonella [62] – serial
13.20 Kalambury – program rozrywkowy
13.50 Szczęśliwa ósemka – program muzyczny
14.20 Telezakupy
14.50 Kapitan Jastrząb [62] – serial animowany
15.20 Voltron – obrońca wszechświata – serial animowany
15.45 Manuela [23] – serial
16.40 Edera [12] – serial
17.35 Zakazana miłość [62] – serial, Argentyna
18.05 Hardcastle i McCormick [62] – serial
19.00 Zoom – magazyn sensacji
19.30 Trzy razy Zofia – serial obyczajowy, Meksyk
20.00 Serce matki – film obyczajowy, Niemcy
21.50 Piękny i bestia – talk-show
22.50 Detektyw Remington Steele [13]
23.45 Moto Fan – teleturniej
0.15 Wytrych damski – program Doroty Kamińskiej i Katarzyny Miller

Wspólne pasmo:

7.00 Pug i zero – serial 7.25 Plutki – serial 7.30 Zagajnik – serial 8.30 Sport na luzie 8.45 To jest temat – reportaż 9.00 Seniora – serial obycz. 10.00 Baltyk – mag. szczeciński 10.10 Telezakupy 10.30 Kosmiczna wyspa – serial przygod. 11.15 Telewizyjna Encyklopedia Multimedialna – serial dok. 11.30 Taki pejzaż – pr. krajoznawczy 11.50 Maciek, rower i ekonomia 12.10 Drogą, dróżką, ścieżynką – felieton 12.25 Dzieje jednego

wynalazku – serial 12.40 Dzieci – dzieciom 13.05 Ja, Ty, My – Wybierzmy razem 13.30 Krajobrazy 14.00 Piano express 16.30 Ludzie i wydarzenia 16.45 Gadulki 17.00 Goście TV Kraków 17.10 Gazdówka – mag. zakopiański 19.30 Karino – serial 20.00 Seniora – serial 21.00 To jest temat – reportaż 21.15 Spotkanie z taaaką rybą 22.00 Kropki miłości – serial obycz. 22.30 Zapraszam... – talk-show 22.55 Najdłuższa wojna nowoczesnej Europy – serial fab.

KATOWICE

8.00 Sport opolski 15.30 Układanka 16.35 Dwa światy – serial fabularny 17.00 Dzień jak co dzień: w moim domu 17.30 Magazyn beskidzki 17.50 Portrety miast i firm 18.00 Aktualności 18.15 Wiadomości sportowe 18.20 Telemikser 21.30 Aktualności 21.40 Wiadomości sportowe 21.45 Temat dnia

KRAKÓW

8.00 Kronika 8.10 Kufer Babci Aliny – pr. porad. 14.30 Kropki miłości – serial obycz. 15.00 Zaczarowany świat – pr. popularnonauk. dla dzieci 15.30 Kronika 15.35 Nasza antena 15.40 Czekanie na Bellona – koncert 17.30 Pejzaż regionalny – pr. publ. 17.50 Pogoda 18.00 Kronika 18.20 Ludzie i wydarzenia 18.30 Alma Mater – mag. studencki 18.45 Temat dnia – pr. publ. 19.00 Odkryj nowy świat [12] 21.30 Kronika 21.45 Sport 21.55 Nasza antena

WROCŁAW

8.00 Fakty poranne 15.30 Tajemnica Wiklinowej Zatoki 16.00 świat ogrodów 16.30 Cuda pogody 17.00 Lista przebojów Telewizji Wrocław 17.15 Układamy-wygrzywamy – teleturniej 17.30 Fakty flash 17.30 Twój portfel 18.00 Fakty – wydanie główne 18.20 Prognoza pogody 18.20 Rozmowa dnia 18.30 Wieża Babel – teleturniej językowy 21.30 Fakty 21.45 Magazyn gminny

WOT

8.00 Mikser 8.10 Tak czy inaczej 15.30 Wiadomości kuriera 15.33 Sekrety Warszawy 15.35 Rozmowa dnia 16.00 Szalejąca planeta [5/10] 16.50 Samo życie 16.50 Historia miłości [188/200] 17.15 Mikser 17.30 Sekrety Warszawy 17.55 Wiadomości sportowe 18.00 TKW i pogoda 18.20 Mediator 18.40 Co, Gdzie, Kiedy? 18.50 Gość WOT 21.30 TKW i pogoda 21.35 Wiadomości sportowe 21.40 Rozmowa dnia

TV POLONIA

6.00 Kawa czy herbata 7.45 Dziennik krajowy 8.10 Sport-telegram 8.15 Krakowskie Przedmieście 27 8.25 Giełda 8.30 Wiadomości 8.41 Prognoza pogody 8.45 Panteon – wydarzenia kulturalne 9.00 Klan [266] – serial 9.20 Mój ślad 9.30 Przygrywka [6/6] 10.00 Sublokator – komedia 11.30 Na skrzydłach Ikara 12.00 Wiadomości 12.15 Bazar – Magazyn Konsumentów Kultury 12.45 Klan [266] – serial 13.10 Ludzki świat 13.30 Sportowy tydzień 14.20 Teledyski na życzenie 14.30 Magazyn Polonijny ze Słowacji 15.00 Wiadomości 15.10 Twarzą w twarz z Europą 15.25 NATO bez ograniczeń 15.45 Mickiewiczowskie gawędy Barbary Wachowicz 16.00 Panorama 16.10 Polska-Świat 2000 16.30 Teleexpress Junior 16.35 Rower Błażeja – program dla młodzieży 17.00 Teleexpress 17.15 Przygrywka [6/6] 17.45 Krzyżówka szczęścia – teleturniej 18.10 Zaproszenie – program krajoznawczy 18.30 Tata, a Marcin powiedział... 18.40 Gość Jedyńki 18.50 Klan [266] – serial 19.15 Dobranocka 19.30 Wiadomości 19.55 Prognoza pogody 19.58 Sport 20.00 Jan Serce [4/10] 21.00 Dalecy bliscy 21.30 Poczet Regionów Polski 22.05 Rozmowy Jerzego Markuszewskiego z K. Brandysem [3] 22.15 Wieści polonijne 22.30 Panorama 22.50 Sport-telegram 23.00 Ze sztuką na ty 0.00 Monitor Wiadomości 0.30 TV Polonia zaprasza 0.35 Krzyżówka szczęścia – teleturniej 0.55 Klan [266] – serial 1.20 Przygody myszki [4/12] 1.30 Wiadomości 1.55 Sport 1.59 Prognoza pogody 2.00 Jan Serce [4/10] 3.00 Dalecy bliscy 3.30 Poczet Regionów Polski 4.05 Rozmowy Jerzego Markuszewskiego z K. Brandysem [3] 4.15 Wieści polonijne 4.30 Panorama 4.50 Sport-telegram 5.00 Ze sztuką na ty

POLSAT 2

6.00 Przytul Mnie 7.00 Superstar 7.30 Szok-blok 8.00 TV Market 8.30 Hallo Sandybell [45] 9.00 Znak Zorro [59] 9.30 Micaela [119] 10.30 Micaela [120] 11.30 Dwa oblicza miłości [67] 12.30 Prawo do miłości [104] 13.00 Tajemnice piasków [104] 13.30 Junior 14.00 Dżana 14.30 Drzewko szczęścia 15.00 Piosenka na życzenie 16.00 Pra-

wo do miłości [105] 16.30 Tajemnice piasków [105] 17.05 Informacje 17.15 Jeździec srebrnej szabli [48] 17.40 Znak Zorro [60] 18.05 Garfield [12] 18.30 Piłka w grze [12] 19.00 Star Trek: Stacja Kosmiczna [108] 19.55 Super Express TV 20.05 Nocny patrol [32] 21.00 Komisarz Rex [26] 22.00 Kurier sensacji 22.30 Oskar 23.00 Żdnych sekretów – USA (1997) 0.35 Przytul Mnie 1.35 Piosenka na życzenie

RTL 7

6.00 Teledyski 6.10 Perla – telenowela 6.55 Sunset Beach – serial USA 7.40 Katalina i Sebastian – telenowela 8.30 Odjazdowe kreskówki: Woody Woodpecker 9.00 Zagubiony w czasie – serial 9.50 Seaquest – serial 10.40 Zlecenia na morderstwo – miniserial 11.30 Sunset Beach – serial 12.15 Teleshopping 12.50 Trzy razy Zofia – telenowela 13.15 Perla – telenowela 14.00 Katalina i Sebastian – telenowela 14.50 Odjazdowe kreskówki: Woody Woodpecker, Rycerze Zodiaku, Dragon Ball 16.15 Zagubiony w czasie – serial 17.10 Seaquest – serial 18.00 Sunset Beach – serial 18.50 7 minut – wydarzenia dnia 19.00 Zoom – magazyn sensacji 19.30 Trzy razy Zofia – telenowela 20.00 Serce matki – film obyczajowy 21.50 Piękny i bestia – talk-show 22.50 7 minut – wydarzenia dnia 0.55 Serce matki – film obyczajowy 2.30 Zoom – magazyn sensacji 4.35 Teledyski

HBO

6.55 Dzikie świat – ptaki – przyrodniczy, W. Brytania 7.55 Prosto z Hollywood – magazyn filmowy 8.25 Mój olbrzym – komedia USA 10.05 Pani wśród władców – przyrodniczy, W. Brytania 11.00 Rocketman – komedia USA 12.40 Światy równoległe – science fiction USA 14.15 Hamlet – dramat USA-Wielka Brytania 18.15 Przymierze z bronią – thriller USA 20.00 Mój olbrzym – komedia USA 21.40 Falszywy cel – film akcji USA 23.20 Pułap 100 milionów – kryminalny, Francja 1.00 Maszyna śmierci – dokumentalny USA 1.55 Kolobos – horror USA 3.25 Splata – thriller USA 4.55 Squanto – ostatni wielki wojownik – historyczny USA

TVP 1

6.00 Kawa czy herbata
7.45 Pan Złota Rączka [136]
8.05 Giełda
8.15 Krakowskie Przedmieście 27
8.30 Wiadomości
8.45 Pampalini, łowca zwierząt
9.10 Mama i ja
9.30 Domowe przedszkole
9.55 Porozmawiajmy o dzieciach
10.00 Milagros [179] – serial
10.45 Kochać dziecko
11.05 Miró – film
11.35 U siebie
12.00 Wiadomości
12.10 Agrobiznes
12.20 Kontrasty – świat, ludzie, pieniądze
12.25 Samo życie
12.45 Klan [271] – serial
13.10 Futuryści, formiści, nowa sztuka [2]
13.40 Krzyżowa droga do wolności – film
14.15 Saga Rodu Ganzegal [36]
14.30 Cyberjazda
15.00 Wiadomości
15.10 Rzeczpospolita Samorządowa
15.30 Euroexpress
15.40 Niewidzialni – serial
16.05 Muzyczny Serwis Jedyńki
16.10 Rower Błażeja
16.15 Teleexpress Junior
16.20 Rower Błażeja
17.00 Teleexpress
17.25 Klan [273]
17.50 Gość Jedyńki
18.00 Moda na sukces [996]
18.30 Palce lizać [4]
18.55 Mój ślad
19.00 Wieczorynka Bolek i Lolek
19.30 Wiadomości
20.10 Okruchy życia Jack i Sarah – film fab. prod. ang.
22.00 Flesz-Wiadomości
22.10 Debata
23.00 Monitor Wiadomości
0.45 Filmowe zbliżenia. Włochy
2.40 Mój ślad

TVP 2

7.30 Dziennik krajowy
7.50 Studio urody
8.00 Program lokalny
8.30 Projektantki [25] – serial
9.00 Doktor z alpejskiej wioski [53]
9.55 Świat kobiet
10.15 Złote marzenia [88, 89]
12.05 Shirley MacLaine
12.55 Dziennik krajowy
13.15 Graj, piękny cyganie
14.05 Przygody Skippiego w Buszowisku [20]
14.30 Truskawkowe studio
14.55 W labiryncie [28/120]
15.30 5x5 wygramy razem
16.00 Panorama
16.10 Ich pięciorko [37]
17.00 Polaków portret własny
17.30 Program lokalny
18.20 W sieci
18.30 Panorama
18.55 Jeden z dziesięciu – teleturniej
19.20 Dwójkomania
19.30 Chopin inaczej [stereo]
20.00 Ekspres reporterów
20.30 Studio sport
22.45 Panorama
23.10 Dwójkomania
23.15 Mroczne sekrety CIA
0.10 Wesele grabarza – komedia
1.35 Światowa piłka

POLSAT

6.00 Piosenka na życzenie
7.00 Świat według Bundych [63]
7.30 Polityczne graffiti
7.35 Batman [112]
8.00 Czarodziejka z Księżyca [141] – serial animowany
8.30 Tarzan [59]
9.00 Karolina w mieście [3]
9.30 Paloma [53]
10.15 Real TV
10.30 Renegat [69]
11.30 F/X [32]
12.25 Disco Relax
13.25 Miodowe lata [38]
14.00 Link Journal
14.30 Motowiadomości
15.00 Godzilla [38]
15.30 Informacje
15.45 Po prostu miłość [126]
16.50 Powrót Supermana [44]
17.40 Herkules [74]
18.30 Super Express TV
18.45 Informacje
18.50 Prognoza pogody
18.55 Paloma [54]
19.45 Prognoza pogody
19.50 Real TV
20.00 Rodzina zastępcza [13]
20.30 W krzywym zwierciadle: Strzelając śmiechem – USA
20.50 Losowanie LOTTO i Szczęśliwego Numerka
22.05 Przyjaciele [54]
22.35 Wyniki losowania LOTTO
22.40 Informacje i biznes informacje
22.55 Prognoza pogody
23.00 Polityczne graffiti
23.15 Świat według Kiepskich [15]
23.45 Super Express TV
0.00 W kręgu zła – Francja-Włochy
2.25 Muzyka na BIS

TVN

6.45 Kropka nad i – prog. publicystyczny
7.15 Delfy [46] – serial anim.
7.45 Świat Bobby'ego [63]
8.10 Walter Melon [18] – serial
8.35 Space Strikers [19] – serial
9.00 Rosalinda [79] – serial
9.50 Maria de Nadie [155]
10.40 Dziedziczka [84] – serial
11.30 Telesklep
12.00 Cristina [106] – serial
12.55 Komandosi – mag. wojskowy
13.25 Automaniak – mag. motoryzacyjny
13.55 Delfy [46] – serial anim.
14.20 Świat Bobby'ego [63] – serial anim. dla dzieci
14.45 Walter Melon [19] – serial
15.15 Szkoła złamanych serc [237] – serial dla młodzieży
15.45 W naszym kręgu [127] – serial dla młodzieży
16.15 Pełna chata [61] – serial
16.45 Kręć z nami – prog. rozrywkowy
17.15 TVN Fakty Regionalne
17.35 Wizjer TVN – mag. sensacji i rozrywki
18.05 Rosalinda [80] – serial
19.00 TVN Fakty
19.25 Sport
19.30 Pogoda
19.35 Cristina [107] – serial
20.30 Beverly Hills 90210 [73]
21.30 Melrose Place [132] – serial
22.30 Nie do wiary – opowieści niesamowite
23.00 TVN Fakty
23.05 Kropka nad i – prog. publicystyczny
23.27 Pogoda
23.30 Spotkania z Panią Domu – mag. dla kobiet
0.00 Wizjer TVN
0.30 Drew Carey Show [29] – serial USA
1.00 Granie na zawołanie – prog. rozrywkowy

NASZA TV

6.50 Szczęśliwa ósemka – program muzyczny
7.20 Hardcastle i McCormick [62] – serial
8.15 Kapitan Jastrząb [63] – serial animowany
8.45 Voltron – obrońca wrzeszczy – serial
9.10 Kalambury – program rozrywkowy
9.40 Edera [12] – serial
10.35 Zakazana miłość [62] – serial, Argentyna
11.05 Manuela [23] – serial
12.00 Telezakupy
12.30 Antonella [63] – serial
13.20 Kalambury – program rozrywkowy
13.50 Telejazda – program muzyczny
14.20 Telezakupy
14.50 Kapitan Jastrząb [63] – serial animowany
15.20 Voltron – obrońca wszechświata – serial animowany
15.45 Manuela [24] – serial
16.40 Edera [13] – serial
17.35 Zakazana miłość [63] – serial, Argentyna
18.05 Hardcastle i McCormick [63] – serial kryminalny
19.00 Zoom – magazyn sensacji
19.30 Trzy razy Zofia – serial obyczajowy, Meksyk
20.00 Zły glina – film sensacyjny
21.50 Wzywam dr. Brucknera – serial medyczny
22.45 Porwany dla okupu – film
0.15 Striptizerki – serial

Wspólne pasmo:

7.00 Czas czy nie czas? – serial fab.
7.25 Płatki – serial anim.
8.30 Bywaj zdrow – mag. o zdrowiu
8.45 To jest temat – reportaż
9.00 Seniora – serial obycz.
10.00 Bałtyk – magazyn
10.10 Telezakupy
10.30 Odkryj nowy świat
11.00 Magazyn kulturalny – opinie
11.30 Sensacje XX wieku
11.50 Inna szkoła – serial dok.
12.15 Jak znaleźć dobrą pracę – pr. edukacyjny
12.30 Zaczarowany świat – pr. dla dzieci
13.00 Spotkanie z taaką rybą – poradnik
13.15 Su-

perbike 13.45 Sport na luzie – mag. sportowy
14.00 Hobby – mag.
z pasją
16.30 Ludzie i wydarzenia
16.45 Kundel buri i kocury – pr. dla miłośników zwierząt
17.00 Z plecakiem i walizką – mag. turyst.
19.30 Bajki Pana Bałagana – serial anim.
20.00 Seniora – serial obycz.
21.00 To jest temat – reportaż
21.15 Bywaj zdrow – magazyn
22.00 Krople miłości – serial obycz.
22.30 Rodzina Addamsów – serial komed.
23.00 Zapraszam... – talk show Iwony Meus-Jargusz
23.40 Fantazje chirurgii plastycznej – serial dok.

TV POLONIA

6.00 Kawa czy herbata
7.45 Dziennik krajowy
8.10 Sport-telegram
8.15 Krakowskie Przedmieście 27
8.25 Giełda
8.30 Wiadomości
8.41 Prognoza pogody
8.45 Ludzie listy piszą
9.05 Klan [267] – serial
9.30 Ala i As
9.55 Jan Serce [4/10]
10.55 Dalecy bliscy
11.25 Poczet Regionów Polski
12.00 Wiadomości
12.15 Misterium światła
12.45 Klan [267] – serial
13.10 Mówi się...
13.30 Krzyżówka szczęścia
13.55 Zaproszenie – program krajoznawczy
14.15 Wieści polonijne
14.30 Oto Polska
15.00 Wiadomości
15.10 Uczmy się polskiego
15.40 Kwadrans na kawę
16.00 Panorama
16.10 Rower Błażeja
16.15 Teleexpress Junior
16.20 Rower Błażeja
17.00 Teleexpress
17.15 Ala i As
17.40 Mój ślad
17.45 Gry olimpijskie – teleturniej
18.10 Magazyn turystyczny
18.30 Teledyski na życzenie
18.40 Gość Jedyńki
18.50 Klan [267]
19.15 Przygody Rozbójnika Rumcajsa
19.30 Wiadomości
19.55 Prognoza pogody
19.58 Sport
20.00 Sukces [3/9]
20.50 Wielcy, więksi i najwięksi
21.40 Motłowe marynarki – film
22.10 Przegląd Prasy Polonijnej
22.30 Z miast i miasteczek
22.45 Panorama
23.00 Forum – program publicystyczny
23.45 Panteon
0.00 Monitor Wiadomości
0.30 TV Polonia zaprasza
0.35 Magazyn turystyczny
0.55 Klan [267]
1.20 Przygody Rozbójnika Rumcajsa
1.30 Wiadomości
1.55 Sport
1.59 Prognoza pogody
2.00 Sukces [3/9]
2.50 Wielcy, więksi i najwięksi
3.40 Motłowe marynarki – film
4.05 Mój ślad
4.10 Przegląd Prasy Polonijnej
4.30 Panorama
4.40 Sport-telegram
4.45 Z miast i miasteczek
5.00 Forum
5.45 Panteon – wydarzenia kulturalne

RTL 7

6.00 Teledyski
6.10 Perla – telenowela
6.55 Sunset Beach – serial USA
7.40 Katalina i Sebastian – telenowela
8.30 Odjazdowe kreskówki: Woody Woodpecker
9.00 Zagubiony w czasie – serial
9.50 Seaquest – serial
10.40 Piękny i bestia – talk-show
11.30 Sunset Beach – serial USA
12.15 Teleshopping
12.50 Trzy razy Zofia – telenowela
13.15 Perla – telenowela
14.00 Katalina i Sebastian – telenowela
14.50 Odjazdowe kreskówki: Woody Woodpecker, Rycerze Zodiaku, Dragon Ball
16.15 Zagubiony w czasie – serial
17.10 Seaquest – serial
18.00 Sunset Beach – serial
18.50 7 minut – wydarzenia dnia
19.00 Zoom – magazyn sensacji
19.30 Trzy razy Zofia – telenowela
20.00 Zły glina – film sensacyjny
21.50 Wzywam dr. Brucknera – serial medyczny
22.50 7 minut – wydarzenia dnia
23.20 Prawo i bezprawie – serial kryminalny
0.10 Święty – serial
1.00 Zły glina – film sensacyjny
2.40 Zoom – magazyn
3.20 W krzywym zwierciadle – thriller
4.50 Teledyski

HBO

6.50 Wysłannik przyszłości – film akcji USA
9.45 Morsy atlantyckie – przyrodniczy, W. Brytania
10.40 Lekarstwo na bezsenność – komedia romantyczna USA
12.05 George prosto z drzewa – komedia USA
13.35 Aniołek – familijny USA
15.10 Kto, gdzie, z kim? – komedia USA
16.30 Dylemat Stelli – obyczajowy USA
18.15 Morderstwo w Białym Domu – thriller USA
20.00 Dłoń nad kołyską – thriller USA
21.50 George prosto z drzewa – komedia USA
23.25 Wysłannik przyszłości – film akcji USA
2.20 Wyznania w taksówce [5]: Las Vegas – dokumentalny USA
3.20 Rozkosz – obyczajowy USA
5.05 Territorio Comanche – wojenny, Hiszpania

KATOWICE

8.00 Program na bis
15.30 Zgadula – program dla dzieci
16.15 Zbliżenia
16.30 Flesz-Aktualności
16.35 Dwa światy – serial fabularny
17.00 Dzień jak co dzień: W moim domu
17.30 Magazyn beskidzki
17.50 Portrety miast i firm
18.00 Aktualności
18.15 Wiadomości sportowe
18.20 Telemikser
21.30 Aktualności
21.40 Wiadomości sportowe
21.45 Temat dnia

KRAKÓW

8.00 Kronika
8.10 Gadulki – pr. dla dzieci
14.30 Krople miłości – serial obycz.
15.00 Klub Filipa – pr. dla młodzieży
15.30 Kronika
15.35 Nasza antena
15.40 Nalepa – Blues i Flamenco
17.30 Rozmowy kresowe – pr. publ.
17.50 Pogoda
18.00 Kronika
18.20 Ludzie i wydarzenia
18.30 Domator – poradnik
18.45 Temat dnia – pr. publ.
19.00 Echa regionów – pr. publ.
21.30 Kronika
21.45 Sport
21.55 Nasza antena

WROCŁAW

8.00 Fakty poranne
15.30 Lis Leon
16.00 Niezwykłe miejsca
16.30 Znane i nieznane Pałacik Hetmana
17.00 Lista przebojów Telewizji Wrocław
17.15 Układamy – wygrywamy – teleturniej
17.30 Fakty flash
17.30 Prowokator
18.00 Fakty – wydanie główne
18.20 Prognoza pogody
18.20 Rozmowa dnia
18.30 Wkręt
21.30 Fakty
23.00 Studio sport

WOT

8.00 Mikser
8.10 Adwokat domowy
15.30 Wiadomości kuriera
5.33 Sekrety Warszawy
15.35 Rozmowa dnia
16.00 Stolica Australijskiej Polonii
16.40 Co, Gdzie, Kiedy?
16.50 Historia Miłości [196/200]
17.15 Mikser
17.25 Komunikaty i ogłoszenia
17.30 TKM i pogoda
18.50 Gość WOT
21.30 TKW i pogoda
21.35 Wiadomości sportowe
21.40 Rozmowa dnia
23.00 Raport Policyjny
23.15 Auto kurier

POLSAT 2

6.00 Przytul Mnie
7.00 Junior
7.30 Dżana
8.00 TV Market
8.30 Jeździec srebrnej szabli [48]
9.00 Zorro [60]
9.30 Michaela [121] – serial
10.30 Michaela [122]
11.30 Dwa oblicza miłości [68]
12.30 Prawo do miłości [105]
13.00 Tajemnice piasków [105]
13.30 Makakofonia
14.00 Szok-blok
14.30 Strzał w dziesiątkę
15.00 Piosenka na życzenie
16.00 Prawo do miłości [106] – telenowela
16.30 Tajemnice piasków [106]
17.05 Informacje
17.15

TVP 1	TVP 2	POLSAT	TVN	NASZA TV
6.00 Kawa czy herbata 7.45 Pan Złota Rączka [137] 8.15 Krakowskie Przedmieście 27 8.30 Wiadomości 8.45 Sceny z życia smoków [1,2] 9.10 Mama i ja 9.25 Domowe przedszkole 9.50 Porozmawiajmy o dzieciach 10.00 Wszystko dla kariery – serial 10.50 Gotowanie na ekranie 11.15 Zwierzęta świata – Oman 11.40 Klub samotnych serc 12.00 Wiadomości 12.10 Agrobiznes 12.25 Horyzonty 12.45 Klan [272] – serial 13.10 Dieta Joan Collins [3] 13.20 Kwadrans z medycyną 13.45 Wyprowadzić chorobę 14.05 Dieta Joan Collins [4] 14.15 Saga Rodu Ganzegal [37] 14.30 Małe musicale 15.00 Wiadomości 15.10 Rynek 15.40 Niewidzialni – serial 16.05 Muzyczny Serwis Jedyńki 16.10 Rower Błażeja 16.15 Teleexpress Junior 16.20 Rower Błażeja 17.00 Teleexpress 17.25 Jaka to melodia? – quiz 18.00 Moda na sukces [1997] 18.25 Credo – Taizé w Warszawie 18.50 Mój ślad 19.00 Wieczorynka 19.15 Jutro weekend 19.30 Wiadomości 20.10 Nash Bridges [62] – serial 21.00 Flesz-Wiadomości 21.05 Sprawa dla reportera 21.35 Kup pan cegłę 21.55 Tygodnik polityczny Jedyńki 22.45 Monitor Wiadomości 23.20 Pegaz miesiąca 23.45 Filmy o filmach: Spirala 0.10 Włochy. Spirala – film 1.35 Podstawy gry na perkusji 1.45 Mój ślad (powt.)	7.30 Dziennik krajowy 7.50 Studio urody 8.00 Program lokalny 8.30 Projektantki [26] 9.05 Doktor z alpejskiej wioski [54] 9.55 Po prostu żyć 10.20 Złote marzenia [90-ost.] 12.05 Z Dwójką dookoła Świata 12.25 Teraz można już o tym mówić... 12.55 Dziennik krajowy 13.15 L jak Laskowik, T jak TEY 14.05 Przygody Skippiego w Buszowisku [21] 14.30 Ale heca – program dla dzieci 15.00 W labiryncie [29/120] 15.30 5x5 wygrajmy razem 16.00 Panorama 16.10 Ich pięciorko [38] 17.00 O dziele Jana Łaskiego 17.15 Pytania o reformę szkolnictwa 17.30 Program lokalny 18.20 W sieci stereo 18.30 Panorama 18.55 Jeden z dziesięciu – teleturniej 19.25 Dwójkomania 19.30 Camerata 2 20.00 Badziewiakowie – serial 20.25 Wiadomości Literackie 21.00 Panorama 21.30 Dwójkomania 21.40 Z Archiwum X – serial 22.30 997 – magazyn kryminalny 23.05 Ekstradycja [5/6] 0.00 Nie zabijajcie delfinów – film 0.40 Telefon zaufania Dwójki 1.15 Aniołowie Piekła – film	6.00 Piosenka na życzenie 7.00 Świat według Bundych [64] 7.30 Polityczne graffiti 7.35 Godzilla [38] 8.00 Czarodziejka z Księżyca [142] 8.30 Tarzan [60] 9.00 Maggie Winters [7] 9.30 Paloma [54] 10.20 Powrót Bardów czyli Kaczmarek [44] 11.30 Herkules [74] 12.30 Diosco Polo Live 13.30 Rodzina zastępcza [13] 14.00 Dyżurny Satyrk Kraju 14.30 Kalambury 15.00 Batman [113] 15.30 Informacje 15.50 Po prostu miłość [127] 16.50 Renegat [70] 17.40 F/X [33] 18.30 Super Express TV 18.45 Informacje 18.50 Prognoza pogody 18.55 Paloma [55] 19.45 Prognoza pogody 19.50 Real TV 20.00 V.I.P. [7] – USA 20.50 Losowanie LOTTO i Szczerbego Numerka 21.00 Policjanci [7] 22.00 Ostry dyżur [90] 22.55 Wyniki losowania LOTTO 23.00 Informacje i biznes informacja 23.15 Prognoza pogody 23.20 Polityczne graffiti 23.35 13. posterunek [4] 0.05 Super Express TV 0.20 Najstarszy zawod świata – Włochy-Francja-RFN 2.20 Muzyka na BIS	6.45 Kropka nad i 7.15 Delfy [47] – serial 7.45 Świat Bobby'ego [64] 8.10 Walter Melon [19] – serial 8.35 Space Strikers [20] – serial 9.00 Rosalinda [80] – serial 9.50 Maria de Nadie [156] 10.40 Dziedziczka [85] – serial 11.30 Telesklep 12.00 Cristina [107] – serial 12.55 Nie do wiary – opowieści niesamowite 13.56 Pepsi chart – program rozrywkowy 13.55 Delfy [47] – serial 14.20 Świat Bobby'ego [64] 14.45 Walter Melon [20] – serial animowany dla dzieci 15.15 Szkoła złamanych serc [238] – serial dla młodzieży 15.45 W naszym kręgu [128] – serial dla młodzieży. Australia 16.15 Pełna chata [62] – serial komediowy USA 16.45 Maraton uśmiechu – liga dwojczków 17.15 TVN Fakty Regionalne 17.35 Wizjer TVN – magazyn sensacji i rozrywki 18.05 Kamila [1] – serial obyczajowy, Meksyk 19.00 TVN Fakty 19.25 Sport 19.30 Pogoda 19.35 Cristina [108] – serial 20.30 Zakazane wspomnienia 22.20 Ibisekja – talk-show 23.15 TVN Fakty 23.20 Kropka nad i 23.43 Pogoda 23.45 Multikino – magazyn filmowy 0.15 Wizjer TVN – magazyn sensacji i rozrywki 0.45 Drew Carey Show [30] 1.15 Granie na zawołanie – program rozrywkowy	6.50 TeleJazda – program muzyczny 7.20 Hardcastle i McCormick [63] – serial kryminalny 8.15 Kapitan Jastrząb [64] – serial animowany 8.45 Voltron – obrońca wrzechświata [120-ost.] 9.10 Kalambury – program rozrywkowy 9.40 Edera [13] – serial 10.35 Zakazana miłość [63] – serial 11.05 Manuela [24] – serial 12.00 Telezakupy 12.30 Antonella [64] – serial 13.20 Kalambury – program rozrywkowy 13.50 Melanżeria – program muzyczny 14.20 Telezakupy 14.50 Kapitan Jastrząb [64] – serial animowany 15.20 Voltron – obrońca wrzechświata [120-ost.] – serial animowany 15.45 Manuela [25] – serial 16.40 Edera [14] – serial 17.35 Zakazana miłość [64] – serial, Argentyna 18.05 Hardcastle i McCormick [64] – serial kryminalny 19.00 Zoom – magazyn sensacji 19.30 Trzy razy Zofia – serial obyczajowy, Meksyk 20.00 Columbo – serial 21.50 Cobra – oddział specjalny – serial kryminalny 22.45 Idziemy na ryby – magazyn wędkarski 23.15 Cudowny świat magii i czarów – serial 23.45 Techno party – program muzyczny 0.15 Byłem świadkiem – serial

Wspólne pasmo:

7.00 Łapać indyka – film anim.
7.25 Płatki – serial anim. 7.35 Szaleństwa Alwina Wiewiórki – serial anim. 8.30 Ten sam świat
9.00 Seniora – serial obycz. 10.00 Bałtyk – magazyn 10.10 Telezakupy 10.30 Echa regionów – pr. publ. 11.00 Budujemy mosty – teleturniej 11.30 Szkoły za oceanem 12.00 Tajniki matematyki – pr. dla dzieci 12.10 Laboratorium – cykl 12.30 Klub Filipa

13.00 Portrety miast – cykl reportaży 13.30 Aikido Nishio 14.00 Krajobrazy – mag. krajoznawczy 16.30 Opowieści z Collegium Maius 17.00 Alma Mater 17.15 Marzenia i kariery 19.30 Mordziaki – serial anim. 20.00 Seniora – serial obycz. 21.00 To jest temat – reportaż 21.15 Ten sam świat – poradnik 22.00 Kropki miłości – serial obycz. 23.00 Kryptonim „Turyści” – serial sens. 23.25 Obszary Niemiec – serial dok.

KATOWICE

8.00 Agrofakty 15.30 Klub kolekcjonera 6.15 Zbliżenia 16.30 Flesz – Aktualności 16.35 Dwa światy – serial fabularny 17.00 Dzień jak co dzień: Diagnosta – magazyn medyczny 17.30 Witaj Malezjo – teleturniej 17.50 Portrety miast i firm 18.00 Aktualności 18.20 Sposób na sukces 18.45 W cztery oczy – program publicystyczny 21.30 Aktualności 21.45 Temat dnia

KRAKÓW

8.00 Kronika 8.10 Windy – Lifts – lekcja języka angielskiego 14.30 Kropki miłości – serial obycz. 15.00 Obieżystrópka – pr. dla dzieci 15.30 Kronika 15.40 LO 27 – Mogę wszystko 16.15 Impreza na 5+ – pr. dla dzieci 17.30 U siebie – pr. mniejszości narodowych i grup etnicznych w Polsce 17.50 Pogoda 18.00 Kronika 18.20 Ludzie i wydarzenia 18.30 Z medycyną na Ty – mag. medyczny 19.00 Krajobrazy – mag. krajoznawczy 21.30 Kronika 21.45 Sport 21.55 Nasza antena

WROCŁAW

8.00 Fakty poranne 15.30 Bajki 16.00 Missa pagana 16.30 Sposób na życie 17.00 Lista przebojów Telewizji Wrocław 17.15 Układamy-wygrawamy – teleturniej 17.30 Fakty flash 17.30 Dolnośląski magazyn reporterów 18.00 Fakty – wydanie główne 18.20 Prognoza pogody 18.20 Rozmowa dnia 18.30 MM – raport na koniec wieku 21.30 Fakty 21.45 Garaż – magazyn motoryzacyjny

WOT

8.00 Mikser 8.10 Mediator 15.30 Wiadomości kuriera 15.33 Sekrety Warszawy 15.35 Rozmowa dnia 16.00 Źródło 16.40 Co, Gdzie, Kiedy? 16.50 Historia Miłości – [197/200] 17.15 Mikser 17.25 Komunikaty i ogłoszenia 17.30 TKM i pogoda 17.50 Sekrety Warszawy 17.55 Wiadomości sportowe 18.00 TKW i pogoda 18.20 Auto kurier 18.40 Co, Gdzie, Kiedy? 18.50 Gość WOT 21.30 TKW i pogoda 21.35 Wiadomości sportowe 21.40 Rozmowa dnia

TV POLONIA

6.00 Kawa czy herbata 7.45 Dziennik krajowy 8.10 Sport-telegram 8.15 Krakowskie Przedmieście 27 8.25 Giełda 8.30 Wiadomości 8.41 Prognoza pogody 8.45 Rozmowy Jerzego Markuszewskiego z K. Brandysem [3] 9.00 Złotopolscy [127] 9.20 Mój ślad 9.30 Grupa specjalna Eko [10/13] – serial 10.00 Sukces [3/9] 11.00 Linia specjalna 12.00 Wiadomości 12.15 MdM – program rozrywkowy 12.45 Złotopolscy [127] 13.10 Zaproszenie – program krajoznawczy 13.30 Gry olimpijskie – teleturniej 13.55 Magazyn turystyczny 14.15 Mickiewiczowskie gawędy Barbary Wachowicz 14.30 Libański tryptyk 15.00 Wiadomości 15.10 Rubryka. Narodowość – reportaż 15.30 Babiogórska jesień 16.00 Panorama 16.10 Rower Błażeja 16.15 Teleexpress Junior 16.20 Rower Błażeja 17.00 Teleexpress 17.15 Grupa specjalna Eko [10/13] – serial 17.45 Krzyżówka szczęścia 18.10 Credo – magazyn katolicki 18.35 Mój ślad 18.40 Gość Jedyńki 18.50 Złotopolscy [127] – Dobry i zły zapowiedzi 19.15 Dobranocka 19.30 Wiadomości 19.55 Prognoza pogody 19.58 Sport 20.00 Teatr Telewizji: Hrabia 21.30 Abecadło kina 21.45 Tańcząc na Manhattanie – reportaż 22.15 Wieści polonijne 22.30 Panorama 22.50 Sport-telegram 23.00 Linia specjalna 0.00 Monitor Wiadomości 0.30 Krzyżówka szczęścia 0.55 Złotopolscy [127] 1.20 Miś Uszatek: Latowiec 1.30 Wiadomości 1.55 Sport 1.59 Prognoza pogody 2.00 Teatr Telewizji: Hrabia 3.25 Abecadło kina 3.45 Tańcząc na Manhattanie 4.15 Wieści polonijne 4.30 Panorama 4.50 Sport-telegram 4.55 Mój ślad 5.00 Linia specjalna

POLSAT 2

6.00 Przytul Mnie 7.00 Makakofonia 7.30 Szok-blok 8.00 TV Market 8.30 Hallo Sandybell [46] 9.00 Zorro [61] 9.30 Michaela [123] 10.30 Michaela [124] 11.30 Dwa oblicza miłości [69] 12.30 Prawo do miłości [106] – telenowela 13.00 Tajemnice piasków [106] 13.30 Soundtrack 14.00 Dżana 14.30 Kuźnia szczęścia 15.00 Piosenka na życzenie 16.00 Prawo do miłości [107] – telenowela 16.30 Tajemnice piasków [107] 17.05 Informacje 17.15 Jeździec srebrnej szabli [49] – USA

(1987) 17.40 Zorro [62] 18.05 Garfield [14] 18.30 Piłka w grze [14] 19.00 Star Trek: Stacja Kosmiczna [110] 19.55 Super Express TV 20.05 Przybysze [19] 21.00 Komisarz Rex [27] 22.00 Krew za krew – USA (1994) 23.40 Kurier sensacji 0.10 Różowa landrynka 0.40 Przytul Mnie 1.40 Piosenka na życzenie

RTL 7

6.00 Teledyski 6.15 Perla – telenowela 7.00 Sunset Beach – serial 7.45 Katalina i Sebastian – telenowela 8.30 Odjazdowe kreskówki: Woody Woodpecker 8.55 Zagubiony w czasie – serial 9.45 Seaquest – serial 10.35 Wzywam dr. Brucknera – serial medyczny 11.30 Sunset Beach – serial USA 12.15 Teleshopping 12.50 Trzy razy Zofia – telenowela 13.15 Perla – telenowela 14.00 Katalina i Sebastian – telenowela 14.50 Odjazdowe kreskówki: Woody Woodpecker, Rycerze Zodiaku, Dragon Ball 16.15 Zagubiony w czasie – serial 17.10 Seaquest – serial 18.00 Sunset Beach – serial USA 18.50 7 minut – wydarzenia dnia 19.00 Zoom – magazyn sensacji 19.30 Trzy razy Zofia – telenowela 20.00 Columbo – serial 21.50 Cobra – oddział specjalny 22.50 7 minut – wydarzenia dnia 23.20 W krzywym zwierciadle – thriller 0.55 Ratownicy – film przygodowy 2.30 Zoom – magazyn sensacji 3.10 Columbo – serial kryminalny 4.45 Teledyski

HBO

6.55 Na planie filmu „Billboard” 7.30 Chłopi [1] – Boryna – dramat, Polska 9.05 Chłopi [2] – Jagna – dramat, Polska 10.30 Dziki świat – drapieżcy – przyrodniczy, W. Brytania 11.30 Diabeł za skórą – komedia USA 13.10 Prawo i przywilej – kryminalny USA 14.50 Wszyscy mężczyźni są tacy sami – komedia, Hiszpania 16.40 Robinson Crusoe – przygodowy USA 18.15 Nokaut – dramat USA 20.00 Na szlaku zbrodni – kryminalny USA 21.40 Diabeł za skórą – komedia USA 23.20 Billboard – thriller, Polska 0.55 Druga prawda – thriller USA 2.30 Śledztwo nad przepaścią – thriller USA 4.25 Porwanie Savoi – przygodowy, Polska 1979

TVP 1

6.00 Kawa czy herbata
7.45 Pan Złota Rączka [138]
8.05 Giełda
8.15 Krakowskie Przedmieście 27
8.30 Wiadomości
8.45 Przygody Misia Paddingtona
9.10 Mama i ja
9.25 Domowe przedszkole
9.50 Porozmawiajmy o dzieciach
10.00 Supergrupa [22]
10.55 Dom
11.10 Ciasa ducha [2]
11.40 Czas na komputer
12.00 Wiadomości
12.10 Agrobiznes
12.25 Wielkie sprzątanie
12.45 Klan [273] – telenowela
13.10 Nowa szkoła
13.20 Serce dziecka – film
14.15 Więcej czy mniej: Odpady
14.30 Kuchnia wroźki
14.45 Dzieło-arcydzieło
15.00 Wiadomości
15.10 Twarz w twarz z Europą
15.35 Niewidzialni – serial
16.00 Muzyczny Serwis Jedyńki
16.10 Rower Błężeja
16.15 Teleexpress Junior
16.20 Rower Błężeja
17.00 Teleexpress
17.25 Studio sport
18.55 Mój ślad
19.05 Wieczorynka: Fraglesy
19.30 Wiadomości
20.10 Wdowy – film
21.55 Flesz-Wiadomości
22.00 Taksówka Jedyńki
22.15 Jaka to melodia?
22.35 Galeria Karewicz
22.45 Monitor Wiadomości
23.20 Nocne rozmowy
0.15 Włochy Wielki Fausto – film
3.20 Mój ślad (powt.)

TVP 2

7.30 Dziennik krajowy
7.50 Studio urody
8.00 Program lokalny
8.30 Projektantki [27] – serial
9.05 Tam, gdzie rośnie czerwona paproć – film
10.40 High sea – serial fab.
12.20 Teraz można już o tym mówić...
12.50 Dziennik krajowy (powt.)
13.05 Szansa na sukces
14.05 Przygody Skippiego w Buszowisku [22]
14.30 Mogę wszystko
15.00 W labiryncie [30/120]
15.30 Szalone liczby – teleturniej
16.00 Panorama
16.10 Ich pięćoro [39] – serial
17.00 Przygoda z wojskiem – Komandosi
18.20 W sieci
18.30 Panorama
18.55 Jeden z dziesięciu – teleturniej
19.20 Dwójkomania
19.30 Jeden na jeden
20.00 Co nam w duszy gra
21.00 Panorama
21.30 Dwójkomania
21.40 Leon zawodowiec – film
23.45 Katastrofy na żywo – Uchwycone kamerą
0.10 Uczucia – recital Michała Bajora
0.40 Pełne zanurzenie – film

POLSAT

6.00 Piosenka na życzenie
7.00 Świat według Bundych [65]
7.30 Polityczne graffiti
7.35 Batman [113]
8.00 Czarodziejka z Księżyca [143]
8.30 Tarzan [61]
9.00 Karolina w Mieście [4]
9.30 Paloma [55]
10.30 Renegat [70]
11.30 F/X [33]
12.30 Policjanci [7]
13.30 13. posterunek [34]
14.00 Sekrety rodzinne
14.30 Talent za talent
15.00 Godzilla [39]
15.30 Informacje
15.50 Po prostu miłość [128]
16.50 Powrót Supermana [45]
17.40 Herkules [75]
18.30 Super Express TV
18.45 Informacje
18.50 Prognoza pogody
18.55 Paloma [56]
19.45 Prognoza pogody
19.50 Real TV
20.00 13. posterunek [34]
20.35 Paszport dyplomatyczny – USA
20.50 Losowanie LOTTO
22.20 Real TV: z życia wzięte [29] USA (1996-98)
22.45 Ogłoszenie wyników LOTTO
22.50 Informacje
23.05 Prognoza pogody
23.10 Polityczne graffiti
23.25 Różowa landrynka
0.00 Super Express TV
1.50 Muzyka na BIS

TVN

6.45 Kropka nad i
7.15 Delfy [48] – serial
7.45 Świat Bobby'ego [65]
8.10 Walter Melon [20] – serial
8.35 Space Strikers [21] – serial
9.00 Kamila [1] – serial
9.50 Maria de Nadie [157]
10.40 Dziedziczka [86] – serial
11.30 Telesklep
12.00 Cristina [108] – serial
12.55 Gotuj z Kuriem – magazyn kulinarny
13.25 Multikino – magazyn filmowy
13.55 Delfy [48] – serial
14.25 Świat Bobby'ego [65]
14.45 Walter Melon [21] – serial
15.15 Szkoła złamanych serc [239] – serial
15.45 W naszym kręgu [129]
16.15 Pełna chata [63] – serial
16.45 Start w TVN meta na scenie – program rozrywkowy
17.15 TVN Fakty Regionalne
17.35 Wizjer TVN – magazyn sensacji i rozrywki
18.05 Kamila [2] – serial
19.00 TVN Fakty
19.25 Sport
19.30 Pogoda
19.35 Cristina [109] – serial
20.30 Milionerzy – teleturniej
21.20 Rykoszet – film sensacyjny
23.20 Elektroniczna ruletka – horror USA
1.05 Wizjer TVN – magazyn sensacji i rozrywki
3.10 Granie na zawołanie – program rozrywkowy

NASZA TV

6.50 Melanzeria – program muzyczny
7.20 Hardcastle i McCormick [64] – serial kryminalny USA
8.15 Kapitan Jastrząb [65.66] – serial animowany
8.45 Voltron – obrońca wszechświata – serial animowany
9.10 Kalambury – program rozrywkowy
9.40 Edera [14] – serial
10.35 Zakazana miłość [64] – serial, Argentyna
11.05 Manuela [25] – serial
12.00 Teleskopy
12.30 Antonella [65] – serial
13.20 Kalambury – program rozrywkowy
13.50 Idziemy na ryby – magazyn wędkarski
14.20 Teleskopy
14.50 Kapitan Jastrząb [65.66] – serial animowany
15.20 Voltron – obrońca wszechświata – serial animowany
15.45 Manuela [26] – serial
16.40 Edera [15] – serial
17.35 Zakazana miłość [65] – serial, Argentyna
18.05 Hardcastle i McCormick [65] – serial kryminalny USA
19.00 Zoom – magazyn sensacji
19.30 Trzy razy Zofia – serial obyczajowy, Meksyk
20.00 Ratownicy – film przygodowy USA
21.45 Klaun [12] – serial sensacyjny, Niemcy
22.40 Przeciętniak – komedia obyczajowa
0.35 Melanzeria – program muzyczny

Wspólne pasmo:

7.00 Wyspa Noego – serial 7.25 Fizyka na wesoło – serial 7.40 Zegarek Bernarda – serial 8.30 Magazyn kulturalny 9.00 Seniora – serial 10.00 Bałtyk – magazyn 10.10 Teleskopy. 10.30 Doktor Ewa – serial 11.15 Europejskie ogrody zoologiczne – serial 11.30 Pani Jola zmienia swoje życie 11.50 Harmonijka ustna i blues 12.05 Edukacja nowego wieku 12.30 Podróże Obiektystopki 12.55 Ja, Ty, My – Wy-

bierzmy razem – serial 13.15 Zawody zwykle i niezwykle 13.30 Spotkanie z taaaką rybą 14.00 U siebie 14.30 Kropki miłości – serial 15.00 Drynda – serial dla dzieci 19.30 Kasztaniaki – serial 19.40 Płatki – serial 19.50 Kasztaniaki – serial 20.00 Seniora – serial 21.00 Magazyn kulturalny 22.00 Kropki miłości – serial 22.30 Matka Joanna od Aniołów – film 0.15 Anatomia kataklizmów – serial

TV POLONIA

6.00 Kawa czy herbata 7.45 Dziennik krajowy 8.10 Sport-telegram 8.15 Krakowskie Przedmieście 27 8.30 Wiadomości 8.41 Prognoza pogody 8.45 Polska-Świat 2000 9.00 Złotopolscy [128] 9.25 Mój ślad 9.30 Koszałek Opalek 9.50 Tęcza-bajeczka 10.00 Siedlisko [4/9] 10.50 Tygodnik polityczny Jedyńki 11.45 Przegląd Prasy Polonijnej 12.00 Wiadomości 12.15 Kulisy PRL-u 12.45 Złotopolscy [128] 13.10 Ludzie listy piszą 13.30 Krzyżówka szczęścia 13.55 Wieści polonijne 14.05 Credo – magazyn katolicki 14.30 Magazyn Polonijny z Norwegii 15.00 Wiadomości 15.10 Kwadrat – magazyn 15.35 360 stopni dookoła ciała 16.00 Panorama 16.10 Rower Błężeja 16.15 Teleexpress 17.15 Teleprzegląd 17.45 Hity satelity 18.05 Magazyn teatralny 18.35 Mój ślad 18.40 Gość Jedyńki 18.50 Złotopolscy [128] 19.15 Dobranocka 19.30 Wiadomości 19.55 Prognoza pogody 19.58 Sport 20.00 Siedlisko [5/9] – serial 20.50 Mdm – program rozrywkowy 21.20 Tygodnik polityczny Jedyńki 22.15 MOTO Polonia – magazyn motoryzacyjny 22.30 Panorama 22.50 Sport-telegram 23.00 Spojrzenia na Polskę 23.15 Porozmawiajmy 0.00 Monitor Wiadomości 0.30 TV Polonia zaprasza; Program dnia 0.35 Hity satelity 0.50 Mój ślad 0.55 Złotopolscy [128] – Ruletka 1.20 Kulon, co z ciebie wyrośnie 1.30 Wiadomości 1.55 Sport 1.59 Prognoza pogody 2.00 Siedlisko [5/9] – serial 2.50 Mdm – program rozrywkowy 3.20 Tygodnik polityczny Jedyńki 4.15 MOTO Polonia – magazyn motoryzacyjny 4.30 Panorama 4.50 Sport-telegram 5.00 Spojrzenia na Polskę 5.15 Jestem: Andrzej Rybiński

POLSAT 2

6.00 Przytul Mnie 7.00 Soundtrack 7.30 Dżana 8.00 TV Market 8.30 Jeździec srebrnej szabli 49 – USA (1987) 9.00 Zorro [62] 9.30 Michaela [125] 10.30 Michaela [126] 11.30 Dwa oblicza miłości [70] 12.30 Prawo do miłości [107] – telenowela 13.00 Tajemnice piasków [107] 13.30 Afficionado 14.00 Brawa 14.30 Na topie – program muzyczny 15.00 Piosenka na życzenie 16.00 Prawo do miłości [108] – telenowela 16.30 Tajemnice piasków [108] 17.05 Informacje 17.15 Hallo Sandybell [47] 17.40 Zorro [63] 18.05 Garfield [15]

RTL 7

6.00 Teledyski 6.15 Perła – telenowela 7.00 Sunset Beach – serial USA 7.45 Katalina i Sebastian – telenowela 8.30 Odjazdowe kreskówki: Woody Woodpecker 8.55 Zagubiony w czasie – serial fantastyczno-naukowy 9.45 Seaquest – serial 10.35 Cobra – oddział specjalny 11.30 Sunset Beach – serial 12.15 Teleshopping 12.50 Trzy razy Zofia – telenowela 13.15 Perła – telenowela 14.00 Katalina i Sebastian – telenowela 14.50 Odjazdowe kreskówki: Woody Woodpecker, Rycerze Zodiaku, Dragon Ball 16.15 Zagubiony w czasie – serial 17.10 Seaquest – serial 18.00 Sunset Beach – serial USA 18.50 7 minut – wydarzenia dnia 19.00 Zoom – magazyn sensacji 19.30 Trzy razy Zofia – telenowela 20.00 Ratownicy – film 21.45 Klaun – serial sensacyjny 22.50 7 minut – wydarzenia dnia 23.20 Bal maturalny IV – horror 1.05 Medicopter 117 – serial 1.55 Klaun – serial sensacyjny 2.40 Zoom – magazyn 3.25 Bal maturalny IV – horror USA 4.55 Alfred Hitchcock przedstawia – serial 5.20 Lano i Woodley – serial komediowy

HBO

6.10 Lotne kopyta, mknące cienie – przyrodniczy. W. Brytania 7.05 Uciekinierka – kryminalny USA 8.40 Boleśław Śmiały – historyczny, Polska 10.25 Prefontaine – biograficzny USA 12.10 Romans Murphy'ego – obyczajowy USA 14.00 Wyspy skarbow – przyrodniczy, W. Brytania 14.55 Przerwany lot – film akcji USA 16.30 Szalone serce – komedia, Hiszpania 18.30 Bądź przy mnie – obyczajowy USA 20.00 Odwet – film akcji USA 21.35 Prosto z Hollywood – magazyn filmowy 22.05 Linia życia – thriller USA 0.00 Północ w ogrodzie dobra i zła – dramat kryminalny USA 2.15 Zjazd – dramat USA 3.45 Mokra robota – thriller USA 5.15 Dzikie świat – ptaki – przyrodniczy, W. Brytania (1999)

KATOWICE

8.00 Kraj za miastem 15.30 Hulałnoga – program dla dzieci 16.00 Babie lato 16.15 Trochę kultury proszę 16.30 Flesz – Aktualności 16.35 Dwa światy – serial fabularny 17.00 Dzień jak co dzień: Magazyn historyczny 17.30 Studio pod bukiem 17.50 Portrety miast i firm 18.00 Aktualności 18.15 Wiadomości sportowe 18.20 Telemikser 21.30 Aktualności 21.40 Wiadomości sportowe 21.45 Temat dnia

KRAKÓW

8.00 Kronika 8.10 Autostrada – pr. motoryzacyjny 15.30 Kronika 15.35 Nasza antena 15.40 Z medycyną na Ty – mag. med. 16.00 Euromagazyn – mag. publ. kult. 16.30 Masza św. dla chorych 17.30 Rekomendacje kulturalne – mag. kult. 17.50 Pogoda 18.00 Kronika 18.20 Ludzie i wydarzenia 18.30 Autostrada – mag. motor. 18.45 Temat dnia – pr. publ. 19.00 U siebie – pr. etniczny 21.30 Kronika 21.45 Sport 21.55 Nasza antena

WROCŁAW

8.00 Fakty poranne 15.30 Bajki 16.00 Pierwsza miłość 16.25 Niedziela Barabasa 17.00 Bez montażu 17.30 Fakty flash 17.30 Magazyn aktualności kulturalnych 17.45 Bez montażu 18.00 Fakty 18.20 Prognoza pogody 18.20 Rozmowa dnia 18.30 Love story 18.50 Kręciło się 21.30 Fakty 21.45 Labirynty kultury

WOT

8.30 Magazyn kulturalny 15.30 Wiadomości kuriera 15.33 Sekrety Warszawy – konkurs dla widzów 15.35 Rozmowa dnia (powt.) 16.00 Reportaż 16.20 Supercena 16.40 Co, Gdzie, Kiedy? – informator kulturalny 17.30 Telewizyjny kurier warszawski i pogoda 17.50 Sekrety Warszawy 17.55 Wiadomości sportowe 18.00 Telewizyjny kurier warszawski i pogoda 18.20 Wieści z ratusza 18.40 Co, Gdzie, Kiedy? – informator kulturalny 18.50 Gość WOT 19.00 U siebie 21.30 Telewizyjny kurier warszawski i pogoda 21.35 Wiadomości sportowe 21.40 Rozmowa dnia

TVP 1	TVP 2	POLSAT	TVN	RTL 7
6.30 Wszystko o działce i ogrodzie 6.55 Agrolinia 7.40 Współcześni wojownicy ORP Warszawa 7.55 Panna z mokrą głową [4] 8.30 Wiadomości 8.45 Ziarno – program redakcji katolickiej dla dzieci i rodziców 9.10 5–10–15 9.35 101 Dalmatyńczyków – Rozbitkowie 10.00 Kochanie, zmniejszyłem dzieciaki – [42] 10.50 Z kamerą wśród zwierząt 11.10 Kwadrans na kawę 11.30 Reportaż Jedyński: Sentymenty – rzeczywistość i pieniądze 12.00 Wiadomości 12.10 We własnym domu 12.30 Świat po prostu 13.00 Miliard w rozumie 13.25 To jest telewizja 13.35 Antrakty u żuka 14.00 Eleonora – Pierwsza Dama Świata 15.35 Szalony wiek 16.05 Kronika Filmowa 16.30 Miami [7-ost.] – serial 17.00 Teleexpress 17.20 Jaka to melodia? 17.50 Moda na sukces [998] 18.15 MdM 18.50 Dziennik telewizyjny 19.00 Wieczorynka: Mapeciątka 19.30 Wiadomości 20.05 Rodzinny interes – film 22.05 Sopot na bis 0.05 Bullet – film fab. 1.40 Klan [271, 272, 273] 2.55 Bolsze vita – film	7.00 Echa tygodnia 7.30 Tacy sami 8.00 Program lokalny 9.00 Wydarzenie tygodnia 9.30 Auto 9.50 Podróże kulinarne Roberta Makłowicza 10.15 Jazda kulturalna 11.05 Nasz Charlie – serial 12.00 Kino bez rodziców: Spotkanie z Hanna Barbera 12.30 Kino bez rodziców Cudowne lata [104] Nowy Rok – serial prod. USA 13.00 Niewiarygodna podróż w głąb ludzkiego ciała [1] – Opowieść o życiu 14.00 Arka Noego 14.30 Familiada – teleturniej 15.00 Złotopolscy [181] 15.30 Maryla Rodowicz – Karnawał 2000 16.30 Providence [3, 4] – serial 18.00 Program lokalny 18.30 Panorama 18.55 Duety do mety – teleturniej 19.20 Dwójkomania 19.30 Studio sport 20.00 Maryla Rodowicz – Karnawał 2000 20.50 Słowo na niedzielę 21.00 Panorama 21.30 Dwójkomania 21.40 Fortuna – film 23.10 Kobiety Hollywood'u [4] 0.05 Ogólnopolski Przegląd Piosenki Autorskiej – OPPA '99 1.10 Jane Doe – thriller	6.00 Disco Relax 7.00 Dyżurny Satyryk Kraju 7.30 W drodze 8.00 Kosmiczne wojny [25] 8.25 Kalambury 8.50 Power Rangers [137] 9.20 4x4 – magazyn motoryzacyjny 10.00 Strażnik Teksasu [134] 11.00 Mistrzostwa Świata Juniorów w Piłce Nożnej – mecz finałowy 12.45 Stary człowiek i morze – USA 14.30 Gospodarz 15.00 Magazyn 15.30 Link Journal 16.00 Informacje 16.20 Macie, co chcecie 16.50 Miłość od pierwszego wejrzenia 17.20 Jezioro marzeń [26] 18.10 Baza Pensacola [35] 19.05 Idź na całość 20.00 Świat według Kiepskich [16] 20.30 Miodowe lata [13] 20.50 Losowanie LOTTO i Szczęśliwego Numerka 21.00 Niewiarygodne, ale prawdziwe [4] 21.30 Kurier Specjalny 22.00 Nigdy na mój śmierć – USA 23.45 Ogłoszenie wyników LOTTO 23.50 Opowieści z krypty [26] – USA 3.15 Muzyka na BIS	7.00 Telesklep 8.00 Kraina snu [7] – serial 8.30 Mama, tata i ja 9.00 Twój problem, nasza głowa 10.00 Pepsi chart – program muzyczny 10.30 Pod koszem [9] – serial 11.00 Szalony świat [24] – serial 11.30 USA High [8] – serial 12.00 Przystanek autobusowy – komedia 14.00 Terry i Kate [11] – serial 15.00 Przysłań Hubbardów [12] 16.00 Zatoka szczęścia [12] 17.00 Modelki [5] – serial 18.00 Kręć z nami – program rozrywkowy 18.30 Maraton uśmiechu – liga dowcipów 19.00 TVN Fakty 19.20 Sport 19.25 Pogoda 19.30 Milionerzy – teleturniej 20.20 Gorączka złota – program rozrywkowy 21.35 Oblicze prawdy – film sensacyjny 23.25 Maglownica – horror USA 1.25 Spotkania z Panią Domu – magazyn dla kobiet 1.55 Niezła sztuka – komedia, USA 3.30 Granie na zawołanie – program rozrywkowy	6.20 Opowieści złotej małpy – serial przygodowy 7.05 Teleshopping 8.05 Katalina i Sebastian – tele-novela 8.55 Odjazdowe kreskówki: SOS Croco, Kangoo, Dr Slump 10.10 Moje drugie ja – serial młodzieżowy 10.35 Opowieści złotej małpy – serial przygodowy 11.25 Zagubiony w czasie – serial fantastyczno-naukowy 12.15 Strona tytułowa – komedia USA 14.05 Lano i Woodley – serial 14.35 Tata major – serial 15.00 Alfred Hitchcock przedstawia – serial 15.25 Lista zobowiązań – serial USA 16.15 Nieśmiertelna – serial 17.10 Medicopter 117 – serial 18.00 Czynniki PSI – serial 18.50 7 minut – wydarzenia dnia 19.00 Extra Zoom – magazyn 19.30 Akwanci – serial USA 20.00 Porzucone serce – komedia 21.40 Nieuchwytny – film sensacyjny 23.50 Oblicza Nowego Yorku – serial kryminalny 0.35 Czynniki PSI – serial 1.20 Porzucone serce – komedia 2.50 Nieuchwytny – film 4.15 Strona tytułowa – komedia 5.55 Teledyski

Wspólne pasmo:
7.00 Bajkowe trojaczki – serial 7.25 Płatki – serial 7.35 Hej, Arnold – serial 9.40 Ogrody bez granic – serial dok. 10.10 A jeśli będzie jesień – film fab. 11.05 Szlakiem odkrywców – serial dok. 11.35 J.R.R. Tolkien – gra wyobraźni – film dok. 13.25 Reportaż z Afryki 13.45 Z plecakiem i walizką – pr. podróżników 14.15

KATOWICE	WROCŁAW
8.00 Osobliwości 8.30 Opolski tydzień 8.50 TV Katowice proponuje 12.30 Lama – teleturniej 13.00 Igor Strawiński – Historia Żołnierza 13.20 Kim jestem? 13.30 Telegita 99 – teleturniej 14.00 Teatromania 14.15 Uśmiechnij się 17.00 Co dzień – od święta 17.30 I co dalej – teleturniej 18.00 Aktualności 18.15 Wiadomości sportowe 18.30 Śląska Laba 21.30 Persona – program Eweliny Puczek 21.30 Aktualności	8.00 Fakty poranne 8.10 Telenowiny 8.30 Truskawkowe studio 12.30 Weekend, weekend 14.00 W kręgu wiary 17.00 Debaty 18.00 Fakty – wydanie główne 18.20 Prognoza pogody 18.20 Twoja telewizja Wrocław 18.35 Trendy i owody – magazyn stylistyczny 21.00 Oblicza kultury 21.30 Fakty 21.45 Studio sport

KRAKÓW	WOT
8.00 Kronika 8.10 Wiara i życie – program redakcji katolickiej 8.40 Podpowiedzi w plenerze 9.00 Taxi – serial obycz. 12.30 Zespół Muzyki Dawnej „Legrand Ensemble” 14.30 Sport 14.45 Zaproszenie 15.05 Sanktuarium przyrody 17.00 Reportaż kulturalny 17.30 Portrety 18.00 Kronika 18.20 Pełna kultura 19.00 Magazyn Sportów Niepełnosprawnych 21.30 Kronika	8.00 Mazowiecki informator kulturalny 8.20 Halo gmina – przedstawienie kolejnej miejscowości 8.40 Reportaż 15.30 Karino [11/13] 16.00 Reportaż z koncertu 16.30 Budujemy mosty 17.00 Historia miłości [199 i 200/200] 17.50 Gość WOT 18.00 Telewizyjny Kurier Warszawski i Pogoda 18.20 Wierzę, wątpię, szukam 18.40 Są takie miejsca 21.30 Wiadomości kuriera 21.35 Sport w WOT.

plus
Serwis informacyjny o pełnej godzinie 06:00–22:00 6.00–9.00 Plus o poranku 6.00 Osiem Błogosławieństw 6.15 Patron dnia 6.45 Ewangelia 6.50 Kalendarz historyczny 7.15 Szaleńcy Pana Boga – czyta Bogusław Linda 8.52 Nauczanie Jana Pawła II

TV POLONIA	POLSAT 2
6.00 W labiryncie [81, 82] 7.00 Echa tygodnia 7.30 Klan [265, 266, 267] 8.45 Ziarno – program redakcji katolickiej dla dzieci i rodziców 9.10 5–10–15 9.30 Hity satelity 9.45 Pegaz tygodnia 10.00 Dzieje kultury polskiej 10.50 Brawo, bis 12.00 Wiadomości 12.10 Nie tylko dla najmłodszych: Porwanie – film 13.40 Z miast i miasteczek 14.00 Skarbiec magazyn historyczno-kulturalny 14.30 Piraci 15.00 Wakacje [3/4] 16.00 Wieści polonijne 16.10 Mówi się... 16.30 Magazyn Polonijny z Litwy 17.00 Teleexpress 17.15 Benefis Jadwigi Barańskiej i Jerzego Antczaka w Teatrze STU 18.10 Czterdziestolatek [13/21] 19.15 Dobranocka: Opowieści taty Bobra 19.30 Wiadomości 19.50 Prognoza pogody 19.53 Sport 20.00 Anioł śmierci – film 21.25 Sopot na bis – Goran Bregović 22.30 Panorama 22.50 Sport-telegram 23.00 Nick Cave i przyjaciele – koncert XX Jubileuszowego Przeglądu Piosenki Aktorskiej 23.55 Sportowa sobota 0.15 TV Polonia zaprasza; Program dnia 0.20 Czterdziestolatek [13/21] 1.15 Opowieści taty Bobra 1.30 Wiadomości 1.50 Sport 1.54 Prognoza pogody 2.00 Anioł śmierci – film 3.25 Sopot na bis: Goran Bregović 4.15 Wieści polonijne 4.30 Panorama 4.50 Sport-telegram 5.00 Benefis Jadwigi Barańskiej i Jerzego Antczaka w Teatrze STU 5.45 Z miast i miasteczek: W sercu błękitnej krainy – Lębork – reportaż Mirosława Nowaka	6.00 4x4 6.30 Gospodarz 7.00 Kamera start 7.30 Junior – serial 8.00 Hawaje pięć-zero [77] – western 9.00 Robocop [10] 10.00 Lulu i codowny kwiat [47] 10.30 Dennis rozrabiaka [7] 11.00 Po drugiej stronie lustra [36] 11.30 Komputerowy świat [10] 12.30 Prawo do miłości [108] 13.00 Tajemnica piasków [108] 13.30 Magazyn motoryzacyjny 14.00 Junior-show 14.30 Superstar 15.00 Disco Polo Live 16.00 Niesamowite dzieciaki 2 – USA (1994) 17.35 Reportaż 18.00 Robocop [11] 19.00 Komputerowy świat [11] 19.50 Super Express TV 20.05 Mistrzostwa Świata Juniorów w Piłce Nożnej – mecz o trzecie miejsce 21.55 Idź na całość – show z nagrodami 22.55 Różowa landrynka 23.25 Wstań i chodź – USA (1994) 1.00 Monsieur – Francja–Włochy–Niemcy (1984) 2.40 Disco Relax HBO 6.30 Don King – król boksu – dramat biograficzny USA 8.25 Chwała – wojenny USA 1990 10.25 Facet doskonały – komedia, Francja 12.20 Miejski obłąd – thriller USA 14.20 Hotel duchów – horror USA 15.50 Selena – biograficzny USA 17.55 Kula – science fiction 20.00 Donnie Brasco 22.05 Sling Blade – dramat USA 0.25 HBO Na Stojaka! [17] – program rozrywkowy, Polska 1.00 Uznany za niewinnego – dramat USA 3.05 Części intymne – komedia USA 4.50 Kula – science-fiction USA